

**Droga do stabilizacji
polskiej administracji kościelnej
na Ziemiach Zachodnich
i Północnych
po II wojnie światowej**

Konferencje Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”, t. 4



Ośrodek
Pamięć i Przyszłość

www.pamieciprzyszlosc.pl



Samorządowa instytucja kultury prowadzona przez Miasto Wrocław

Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”

**Droga do stabilizacji
polskiej administracji kościelnej
na Ziemiach Zachodnich
i Północnych
po II wojnie światowej**

W 40. rocznicę wydania
konstytucji apostolskiej Pawła VI
Episcoporum Poloniae coetus

pod redakcją
Wojciecha Kucharskiego

Wrocław 2013

Redakcja naukowa
dr Wojciech Kucharski

Recenzenci
ks. prof. dr hab. Józef Swastek, ks. prof. dr hab. Zygmunt Zieliński

Projekt graficzny serii
Teresa Lis

Redakcja
Magdalena Jagielska

Korekta
Stanisława Trela

Indeksy
Katarzyna Bock

Fotografia na pierwszej stronie okładki
Audycja polskich biskupów u Ojca Świętego Pawła VI w 1972 r.
(od lewej: abp Bolesław Kominek, bp Lech Kaczmarek, kard. Stefan Wyszyński)

Copyright © Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Wrocław 2013

ISBN 978-83-934597-8-0

Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”
ul. Teatralna 10-12
50-055 Wrocław
tel. (+48) 71 334 90 44
e-mail: biuro@pamieciprzyszlosc.pl

Skład i łamanie
Pracownia Składu Komputerowego TYPO-GRAF

Druk i oprawa
Drukarnia „SADY”

Ks. Michał Pielą	
Wstęp	7
Bp Jan Kopiec	
Relacje państwo–Kościół w Polsce w latach 1945–1989	11
Jerzy Pietrzak	
Rola prymasa Hlonda w ustanowieniu polskiej administracji kościelnej na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej. Trudne odkrywanie faktów	33
Marta Cichocka	
Działalność prymasa Stefana Wyszyńskiego wobec Pomorza Zachodniego w latach 1949–1953	47
Kazimiera Jaworska	
Działalność Komisji Episkopatu Polski do spraw Ziemi Zachodnich i Północnych na rzecz zmiany statusu administracji kościelnej na terytorium przyłączonym do Polski po II wojnie światowej.	57
Ks. Jerzy Myszor	
Granice diecezji wrocławskiej – aspekt polityczny	69
Marek Mutor	
Działalność wrocławskiego biskupa Bolesława Kominka w Rzymie w latach 1960–1972	83
Andrzej Grajewski	
Normalizacja administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w kontekście watykańskiej polityki wschodniej	101
Wojciech Kucharski	
Stabilizacja polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych w świetle raportów polskich dyplomatów w Rzymie z lat 1945–1972.	121
Ks. Józef Pater	
Ks. Karol Milik jako administrator apostolski Dolnego Śląska	137

Ks. Andrzej Hanich	
Powstanie, rozwój i stabilizacja struktury diecezjalnej Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej	147
Ks. Grzegorz Wejman	
Kościół na Pomorzu Zachodnim i Środkowym Nadodrzu przed bullą papieża Pawła VI <i>Episcoporum Poloniae coetus</i> i po niej	173
Ks. Andrzej Kopiczko	
Diecezja warmińska za rządów bp. Józefa Drzazgi (1965–1978). Zarys problematyki	195
Grzegorz Strauchold	
„Także i na «naszej» ziemi zaświeci słońce”. Obraz demograficzny ziem inkorporowanych w publicystyce katolickiej lat 40. XX w.	211
S. Edyta Kołtan	
Wpływ zmian granicy polsko-niemieckiej po II wojnie światowej na żeńskie zgromadzenia zakonne na Dolnym Śląsku na przykładzie Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej	227
Norbert Wójtowicz	
Sprawa o kryptonimie „Kaszub-2” – przyczynek do propagandy Stowarzyszenia PAX dotyczącej polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych	237
Wykaz skrótów	251
Zusammenfassung	253
Summary	257
Indeks osób	259
Indeks miejsc	269

Ks. Michał Piela

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

W homilii, wygłoszonej w prastarej katedrze wrocławskiej 7 listopada 1995 r., w czasie sprawowania Eucharystii inaugurującej obrady sympozjum poświęconego Kościołowi katolickiemu na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu, bp Jan Kopiec – patrząc z dumą na pół wieku wielkich osiągnięć – wychwalał pokolenie pionierów. Przywołał wówczas wielkie postaci: ks. Karola Milika, kard. Bolesława Kominka, biskupów Andrzeja Wronki, Wincentego Urbana i Pawła Latuska „wraz z rzeszą ochotnych duszpasterzy i odważnych chrześcijan”. Przyzywał również wstawiennictwo wielkich ludzi Śląska, „naszych patronów przychodzących z pół Wschodu i Zachodu”: „głośno wołamy do św. Jadwigi, św. Jacka, św. Jana Sarkandra, błogosławionych Czesława i Edyty Stein [kanonizowanej w 1998 r. przez Ojca Świętego Jana Pawła II] i całego zastępu dusz nieskalanych, którzy już «kości poniżone» przedstawili Bogu w całym blasku swej wiary”.

Po wielkich obchodach jubileuszowych, jakimi były uroczystości z okazji dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa, 1000-lecia biskupstwa wrocławskiego oraz 300-lecia Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, przyszedł czas na świętowanie i przypomnienie innych ważnych rocznic: 75-lecia metropolii wrocławskiej, 60-lecia ustanowienia polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz 40-lecia słynnego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich. Rocznice te przywołano podczas XXV Wrocławskich Dni Duszpasterskich, których hasło przewodnie brzmiało: „Pamięć i dziedzictwo metropolii wrocławskiej”.

W niniejszej publikacji zebrano wyniki badań prezentowanych podczas konferencji naukowej upamiętniającej 40. rocznicę promulgowania znamiennego dokumentu prawnego, konstytucji apostolskiej Pawła VI, *Episcoporum Poloniae coetus* z 28 czerwca 1972 r. o ustanowieniu definitywnej organizacji kanonicznej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Był to akt o znaczeniu historycznym. Na tych terenach powstały cztery nowe diecezje: opolska, gorzowska, szczecińsko-kamieńska i koszalińsko-kołobrzewska.

Ówczesny rządca archidiecezji wrocławskiej, abp Bolesław Kominek, syntetycznie ukazał żmudną drogę do zrozumienia, „że ziemie, na których rozwijało się pięć nieokreślonych ostatecznie dzielnic kościelnych, należą do istotnych wartości naszego kraju, akceptowanych przez cały naród – zarówno przez

Kościół, jak i państwo”¹. Długa droga wiodła do tego wiekopomnego wydarzenia, o której tak pisali biskupi polscy w liście *O ustanowieniu stałej organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych* z 30 października 1972 r.: „Stolica Apostolska miała niełatwą sytuację. Odkładano w nieznaną przyszłość traktat pokojowy. A Kościół przecież jest matką wszystkich katolików, i Polaków, i Niemców, i zwycięskich, i zwyciężonych. Nie jest on i nie chce być instancją polityczną – nie może wyprzedzać faktów politycznych. Zresztą nie można było pospieszyć, bez szkody dla sprawy odgruzować nawarstwień wieków w tej dziedzinie. Nastąpiło więc doraźne zabezpieczenie potrzeb religijnych i narodowych na Ziemiach Odzyskanych przez sprawnie funkcjonującą administrację kościelną. Na ostateczne decyzje nawiązujące do roku 1000 trzeba było jeszcze poczekać [...]. W maju 1972 r. miała miejsce ratyfikacja układów polsko-niemieckich i w niespełna miesiąc [później], dnia 28 czerwca 1972 r., nastąpił historyczny akt Stolicy Apostolskiej. Dokument papieski nawiązuje do czasów Bolesława Chrobrego i ustanawia diecezje na Ziemiach Odzyskanych, wskrzesza diecezję kołobrzeską (Koszalin) i kamieńską (Szczecin), eryguje diecezję opolską i gorzowską, obsadza diecezję warmińską oraz przywraca tytuł i prerogatywy metropolii wrocławskiej”.

Należy w tym miejscu przypomnieć najważniejsze wydarzenia w długim procesie trwałej stabilizacji kanonicznej życia Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Poszukując źródeł donosiej, zarówno z politycznego, jak i religijnego punktu widzenia, decyzji papieża Pawła VI w sprawie ustanowienia nowej organizacji Kościoła katolickiego na ziemiach polskich z czerwca 1972 r., trzeba brać pod uwagę historię stosunków państwo–Kościół poczynszy od 1945 r. Chodzi tu zarówno o relacje władz partyjnych i państwowych z Episkopatem Polski, jak i ze Stolicą Apostolską. Posługując się specjalnymi pełnomocnictwami udzielonymi przez Stolicę Apostolską 8 lipca 1945 r., kard. August Hlond dekretem z 15 sierpnia 1945 r. ustanowił administratury apostolskie i mianował ich rządców. We Wrocławiu administratorem apostolskim został ustanowiony ks. dr Karol Milik, w Opolu – ks. dr Bolesław Kominek, w Gorzowie Wielkopolskim – ks. dr Edmund Nowicki. Administratorami apostolskimi zostali również ustanowieni ks. dr Andrzej Wronka w Gdańsku oraz ks. dr Teodor Bensch jako administrator diecezji warmińskiej w Olsztynie.

Wszyscy administratorzy otrzymali uprawnienia jurysdykcyjne biskupów rezydencjalnych. Prymas Hlond zapewne był przekonany, że ustanawiając administratury apostolskie, daje początek trwałej polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Tymczasem decyzją polskiej władzy komunistycznej 26 stycznia 1951 r. zostali usunięci administratorzy apostolscy mianowani przez kard. Hlonda. Powołując się na punkt 3. porozumienia między rządem a Episkopatem z 14 kwietnia 1950 r., rząd nakazał likwidację „stanu tymczasowości” w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w postaci administratur apostolskich i polecił usunięcie dotychczasowych rządców. Na ich miejsce nakazał wybrać wikariuszy kapitulnych. Prymas Polski abp Stefan Wyszyński po rozmowie z kard. Adamem Sapielą oraz po spotkaniu z prezydentem Bolesławem Bierutem udzielił

¹ B. Kominek, *W służbie Ziem Zachodnich. Z teki pośmiertnej*, wyb. J. Krucina, Wrocław 1977, s. 300.

kościelnej jurysdykcji kapłanom „wybranych” przez Rady Diecezjalne. Informację tę podali biskupi polscy do wiadomości duchowieństwu w komunikacie Episkopatu z 18 lutego 1951 r. Taki stan trwał do 1956 r.² Wskutek odwilży październikowej 28 października 1956 r. wrócił z miejsca odosobnienia w Komańczy prymas Wyszyński. Jeszcze przed zawarciem nowego porozumienia między rządem polskim i Kościołem (8 grudnia 1956 r.) uzyskał on zgodę na obsadzenie siedzib biskupich przez prawowitych ordynariuszy.

W czasie kiedy wciąż zaognione były stosunki między państwem a Kościołem, Ojciec Święty Paweł VI 23 marca 1967 r. nominował czterech administratorów apostolskich: dla Wrocławia, Gorzowa, Opola i Olsztyna. Pod względem kościelno-organizacyjnym decyzja papieska stanowiła moment przełomowy w dziejach tamtejszego Kościoła. Przede wszystkim rządcy owych „czterech obszarów kościelnych” przestawali być wikariuszami generalnymi prymasa Polski, a stawali się bezpośrednio od papieża zależnymi administratorami z uprawnieniami biskupów rezydencjalnych, czyli na czas sprawowania obowiązków.

Kościółowi bardzo zależało, by została ustabilizowana organizacja kościelna na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Zmiana w stosunkach między Republiką Federalną Niemiec a blokiem sowieckim po objęciu władzy przez socjaldemokratów i liberałów w RFN w październiku 1969 r. pozwalała przypuszczać, iż dojdzie do regulacji granicznych. W sierpniu 1970 r. został podpisany układ polityczny z ZSRR, 7 grudnia 1970 r. – zawarty traktat między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec. Po ratyfikacji układów ze Związkiem Sowieckim i Polską w Bundestagu 17 maja 1972 r. stanęła otworem droga do ostatecznej regulacji kanonicznej na zachodnich i północnych ziemiach Polski.

Prezentowana tutaj refleksja naukowa obejmuje szerszy namysł dotyczący powojennego statusu prawnego Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W zamyśle organizatorów – Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego i Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” – niniejsza publikacja ma stanowić podsumowanie badań nad organizacją stałej administracji kościelnej na terenach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej. W związku z tym poruszono w niej zagadnienia zarówno należące do polityki wewnętrznej, jak i międzynarodowej.

Część pierwszą otwiera syntetyczny artykuł bp. prof. Jana Kopca *Relacje państwo–Kościół w Polsce w latach 1945–1989*. Znajdują się w niej także teksty prof. Jerzego Pietrzaka o roli prymasa Hlonda w ustanowieniu polskiej administracji kościelnej na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej, Marty Cichockiej o działaniach prymasa Stefana Wyszyńskiego na Pomorzu Zachodnim oraz dr hab. Kazimierzy Jaworskiej o Komisji Episkopatu Polski do spraw Ziem Zachodnich i Północnych.

W drugiej części zebrano artykuły dotyczące zagadnień międzynarodowych. Książd prof. Jerzy Myszor ukazał przekształcenia terytorialne diecezji wrocławskiej w aspekcie politycznym. Marek Mutor przedstawił działania abp. Bolesława Kominka w Rzymie na rzecz ustanowienia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Doktor Andrzej Grajewski omówił kwestię polskiego

² J. Swastek, *Rządcy Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945–1995*, Wrocław 1998, s. 49.

Kościół na Ziemiach Zachodnich i Północnych w kontekście polityki wschodniej Watykanu. Doktor Wojciech Kucharski zanalizował materiały polskiej ambasady we Włoszech z lat 1945–1972 dotyczące Kościoła na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej.

W trzeciej części zestawiono artykuły dotyczące poszczególnych struktur kościelnych. Ksiądz prof. Józef Pater omówił funkcjonowanie administracji apostolskiej Dolnego Śląska w czasach działalności ks. Karola Milika. Ksiądz prof. Andrzej Hanich opisał rozwój i stabilizację struktury diecezjalnej Kościoła na Śląsku Opolskim w latach 1945–1972. Ksiądz prof. Grzegorz Wejman przedstawił znaczenie konstytucji apostolskiej *Episcoporum Poloniae coetus* dla Kościoła na Pomorzu Zachodnim i Środkowym Nadodrzu. Ksiądz prof. Andrzej Kopiczko ukazał diecezję warmińską za rządów bp. Józefa Drzazgi w latach 1965–1978.

W ostatniej części znajdują się trzy artykuły obejmujące zagadnienia dodatkowe. Profesor Grzegorz Strauchold ukazał obraz „demograficzny” ziem inkorporowanych w publicystyce katolickiej lat 40. XX w. Siostra dr Edyta Kołtan na przykładzie Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej opisała wpływ zmian granicy polsko-niemieckiej po II wojnie światowej na żeńskie zgromadzenia zakonne na Dolnym Śląsku. Doktor Norbert Wójtowicz opracował tekst zatytułowany *Sprawa o kryptonimie „Kaszub-2” – przyczynek do propagandy Stowarzyszenia PAX dotyczącej polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*.

Jako kierownik katedry Historii Kościoła na Śląsku na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu wyrażam ogromną radość i wdzięczność, że prezentowana tutaj konferencja naukowa została zorganizowana wraz z Ośrodkiem „Pamięć i Przyszłość” oraz Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego.

W tym miejscu chciałbym także podziękować wszystkim autorom i uczestnikom konferencji, a szczególnie Magdalenie Hładoń za zaangażowanie i cenną pomoc przy jej organizacji oraz recenzentom niniejszej publikacji – ks. prof. Józefowi Swastkowi i ks. prof. Zygmuntowi Zielińskiemu za wiele cennych uwag i rad wydawniczych.

Czytelnikom tej publikacji dedykuję słowa, jakie skierowaliśmy do wszystkich obecnych na początku naszej refleksji naukowej: „Wszystkim obecnym gościom, prelegentom i uczestnikom życzę przeżywania prawdziwej uczyty historycznej i duchowej, głębi refleksji, która na długo zapisze się w sercach i umysłach Państwa”.

Bp Jan Kopiec

Gliwice

Relacje państwo–Kościół w Polsce w latach 1945–1989

Dokładna rekonstrukcja i interpretacja relacji państwa z Kościołem, obejmujących wielorakie płaszczyzny życia narodowego i państwowego, ciągle należą do zadań skomplikowanych. I chociaż coraz lepiej znamy cały splot uwarunkowań, nadal jednak ogląd wszystkich elementów składowych tych relacji jest jeszcze bardziej postulatem niż dojrzałą tezą naukową¹.

1. Tworzenie nowego porządku polityczno-ustrojowego w Polsce

Przypomnijmy na wstępie, że najważniejszym zadaniem pod koniec wojny w maju 1945 r., rozpoczętej 1 września 1939 r. napaścią Niemiec na Polskę, było pokonanie agresywnej potęgi III Rzeszy i wprowadzenie nowych porządków w Europie i w świecie z woli zwycięskich potęg alianckich, w czym ważny głos przypadł Józefowi Stalinowi. Konsekwencje tego stanu okazały się niezwykle znaczące i dotkliwe dla Polski; **znaczące** – ze względu na przeorientowanie terytorialne i ludnościowe odrodzonego państwa, **dotkliwe** – bo wprowadzające nowy ustrój polityczny.

Były **znaczące**, ponieważ w następstwie szybko zmieniającego się frontu wojennego od momentu klęski Niemiec pod Stalingradem w 1943 r. kształtować się zaczęła coraz bardziej jasna i konsekwentna postawa władz sowieckich wobec Polski. Na miejsce dawnej wrogości próbowano związać Polskę nowym systemem socjalistycznym ze Związkiem Sowieckim, a przeciwstawić ją Europie Zachodniej. Wsparciem dla realizacji tych planów miało być stronnictwo prorosyjskie w Polsce, w znacznej części wrogo nastawione do dawnych systemów rządów w Polsce, będącej przecież przed 1939 r. państwem jednoznacznie antykomunistycznym. Nowa

¹ Dorobek historiograficzny dotyczący lat 1944 (czy 1945)–1989 jest już bardzo obszerny, z bardziej przydatnych wskazać można opracowania: A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995; J. Siedlarz, *Kirche und Staat im kommunistischen Polen 1945–1989*, Paderborn 1996; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2007*, przy współudz. S. Bober, Poznań 2009. Warto pamiętać, że bogate wydawnictwo dokumentów ilustrujących ten wycinek dziejów najnowszych zawiera publikacja P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1–3, Poznań–Pelplin 1994–1996.

wizja była zasadniczo realizacją zamysłów wielkich mocarstw, o czym rozmawiano w Teheranie na przełomie listopada i grudnia 1943 r., zwłaszcza zaś w Jałcie w lutym 1945 r., by po bezwarunkowej kapitulacji Niemiec podtrzymać ją i usankcjonować w Poczdamie w sierpniu 1945 r. W efekcie realizacji tych planów do głosu doszły różne dawne uprzedzenia i konflikty polityczne (np. z ludnością ukraińską, w mniejszym stopniu z litewską i białoruską), co spowodowało przesunięcie się nie tylko wschodniej granicy państwowej na linię Curzona, czyli wzdłuż rzeki Bug, ale i przemieszczenia się znacznych rzesz mieszkańców dotychczasowej Polski wschodniej na tereny zachodnie, będące dotychczas w granicach Rzeszy Niemieckiej. Dopóki nie istniała ostateczna delimitacja, wydawało się, że ustalenia były tylko tymczasowe, ale niezbędne, by doprowadzić do rychłego zakończenia wojny. Po podpisaniu traktatu poczdamskiego stało się jasne, że stan taki będzie utrzymywał się dłużej, chociaż dla przesiedlanej ludności sprawa nie wydawała się definitywnie zamknięta, a powrót na dawne ziemie rodzinne uważano za całkiem jeszcze możliwy. Dopiero najbliższa przyszłość pokazała, że były to jednak rozstrzygnięcia trwałe.

Ze zmianą orientacji terytorialnej nowego państwa wiązały się bezsprzecznie ważne problemy zmian etnicznych. Nastąpiły one jako konsekwencja nowej orientacji państwa opowiadającego się zdecydowanie za wyeliminowaniem innych narodowości, zwłaszcza niemieckiej, która znalazła się w granicach Polski po włączeniu do niej Śląska, ziemi lubuskiej, Pomorza i Warmii. Wypędzono wtedy ok. 7 mln dotychczasowych mieszkańców tych ziem. Wiązało się to z nieopisanymi cierpieniami wypędzanych, a interwencje władz kościelnych, m.in. administratora w Opolu ks. Bolesława Kominka w sprawie losu przebywających w obozie w Łambinowicach/Lamsdorf, niekiedy tylko łagodziły brutalność nowych władz. Te zaś usprawiedliwiały swoje postępowanie faktem, przed którym stanęło państwo, mianowicie napływem rzesz ludności polskiej uchodzącej z terytoriów wschodnich włączonych do ZSRR. Zmiana władzy i powstanie zupełnie nowego systemu rządów spowodowało też bezkompromisową walkę ideologiczną i polityczną. Naród wycieńczony przez wojnę musiał poddać się wewnętrznie. Sfałszowane wybory z 19 stycznia 1947 r. wyznaczały marsz ku nowej strukturze władzy i ustroju². Przy tym opozycję zwalczano aż do jej całkowitej likwidacji. W ten sposób zbudowane zostało nowe państwo, całkowicie oderwane od swego dziedzictwa.

Należy w tym miejscu z naciskiem zaznaczyć, że w wyniku powyższych zmian zmienił się także odsetek ludności wyznania katolickiego: przed wojną było 64,8 proc. katolików obrządku łacińskiego, 10,8 proc. obrządku greckokatolickiego, 11,8 proc. prawosławnych, 9,9 proc. wyznania mojżeszowego i ok. 2,6 proc. protestantów. Natomiast według szacunkowych danych z połowy 1946 r. katolików było 91 proc. Jednakże w tym układzie Kościół stanął wobec systemu komunistycznego, czyli, że w ślad za tym wzmocnieniem parytetu wyznaniowego, nie szły jednak konsekwencje natury politycznej i prawnej.

Konsekwencje wprowadzenia nowych porządków w Europie były dla Polski **dotkliwe**, ponieważ w odniesieniu do tak ujętych następstw płynących z zakończenia wojny nowa władza komunistyczna, która objęła rządy, miała zdecydowanie

² *Koniec jałtańskich złudzeń. Sfałszowane wybory – 19 I 1947*, red. M. Wenklar, Kraków 2007.

negatywne nastawienie do Kościoła katolickiego i Stolicy Apostolskiej. Powodem tego była właściwa lewicy niechęć do religii w ogóle, a do Watykanu, określanego jako ostoją zachodniego bastionu, w szczególności. Znana jeszcze przed 1939 r. postawa części niektórych partii i środowisk, określana jako antyklerykalna, wyraziła się w tym momencie dziejowym dążeniem do możliwie najskuteczniejszego eliminowania Kościoła z życia publicznego.

W takich warunkach przyszło działać Kościołowi zaraz po wojnie. Cały jego wysiłek kierował się przede wszystkim na odbudowę zniszczonych świątyń, domów parafialnych i innych obiektów kościelnych. Wnet jednak naciski Urzędu Bezpieczeństwa na wiernych spowodowały, że trzeba się było wycofać z jawnego prowadzenia takiej działalności, a wierni włączali się w odbudowę w sposób nieoficjalny. Ciosy zadawane przez przedstawicieli nowych władz zaskakiwały i napędzały słuszną obawą, że nie ma co liczyć na wymarzoną wolność i swobodne rozwinięcie skrzydeł.

Pierwszym sygnałem o nowym kierunku polityki władz była reforma rolna, która przeraziła i Kościół. Rząd mógł w tym dziele liczyć na poparcie znacznej części ludności biednej, którą dodatkowo wojna pozbawiła resztek majątku. Nawiązując do napiętej sytuacji przez cały okres Polski międzywojennej, nowa władza opierała się na umiejętnie rozsiewanych hasłach propagandowych. Dekret dotyczący podziału ziemi wydano już 6 września 1944 r., kiedy dopiero wschodnia część Polski została zajęta przez wojska sowieckie i nie było jeszcze ustabilizowanej sytuacji terytorialnej i granicznej państwa polskiego, nie przesądzając także i ustrojowej. W myśl tej reformy, parcelacji miały podlegać ziemie stanowiące własność państwa, skonfiskowane ludności niemieckiej i zdrajcom, którzy w czasie wojny współpracowali z okupantem, i ziemie wielkich posiadaczy, jeśli ich łączny obszar wynosił 100 ha lub 50 ha czystych użytków rolnych. Wyłączono z tego procesu dobra kościelne, ale dopiero dziś wiadomo, że tylko do czasu skuteczniejszego uderzenia w Kościół w późniejszym okresie.

Kolejnego w porządku chronologicznym ważnego argumentu nowej władzy dawało nieuznanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, ukonstytuowanego pod koniec czerwca 1945 r., przez Watykan, co było efektem konsekwentnego trzymania się akredytacji rządu emigracyjnego w Londynie i formalnego uznawania ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej (abp Filippo Cortesi do swej śmierci w 1947 r. nie został zwolniony z obowiązków nuncjusza papieskiego w Polsce, Kazimierz Papée natomiast do 1972 r. pozostawał ambasadorem przy Stolicy Świętej). Pretekstu do zerwania stosunków dyplomatycznych nowej władzy w Polsce z Watykanem dostarczył konkordat z 1925 r., niewygodny dla tej pierwszej. Otóż szukając argumentu do uderzenia w niego – i tym samym wypowiedzenia go – powołano się na papieską nominację, za pośrednictwem nuncjusza w Berlinie, z 1940 r. dla Karla Marii Spletta na administratora diecezji chełmińskiej oraz o. Hilarego Breitingera na administratora dla katolików niemieckich w archidiecezjach poznańskiej i gnieźnieńskiej³. Uznając wystarczalność tego argumentu,

³ Należy dodać, że kilka parafii z archidiecezji krakowskiej poddano jurysdykcji biskupa Spiszu na Morawach (Protektorat Czech i Moraw) oraz że Litwin bp Mieczysław Reynys został mianowany koadiutorem Wilna.

na posiedzeniu rządu 12 września 1945 r. ogłoszono, że konkordat między Polską i Stolicą Apostolską uznaje się za zerwany z winy Watykanu, który złamał punkt 9. tej umowy, traktujący o tym, że żadna część państwa polskiego nie będzie zarządzana przez obcego biskupa. Nie pomogły tłumaczenia. Widoczne się stało, że rządowi było na rękę, gdy Kościół katolicki pozostawiony zostanie w zawieszeniu, bez prawnego określenia jego statusu i miejsca w całym systemie prawnym państwa (choć np. nie zauważono, że tym sposobem Kościół będzie mógł swobodnie mianować biskupów, gdyż nie będzie zobowiązany przedstawiać kandydatur państwu). Akt ten był jednostronnym pociągnięciem Rady Ministrów i zerwanie konkordatu nie zostało promulgowane; opublikowano je tylko w prasie codziennej i wydawnictwach nieoficjalnych. Faktem natomiast pozostaje, że rząd polski w latach 1946–1948 ze swej strony zmierzał drogą poufnych negocjacji do zawarcia nowego, korzystnego dla siebie konkordatu lub porozumienia, i nawiązania stosunków dyplomatycznych, ale usiłował to uczynić z pominięciem Episkopatu⁴.

Bardzo istotna, przez długi czas stanowiąca powód do zadrażnień relacji państwo–Kościół, była kwestia kanoniczno-prawnego statusu jednostek kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Należy bowiem zwrócić uwagę na zmiany w organizacji terytorialnej Kościoła polskiego w następstwie wszystkich przesunięć granicznych po decyzjach poczdamskich. Nowe terytoria uzyskane kosztem Niemiec obejmowały pod względem kościelnym terytoria archidiecezji wrocławskiej, znacznych przestrzeni diecezji berlińskiej, prałaturę pilską, większą część diecezji warmińskiej oraz diecezję gdańską. Z tym zagadnieniem wiąże się do dziś budząca emocje niejednoznaczna interpretacja pełnomocnictw dla kard. Augusta Hlonda. Wiadomo tylko, że otrzymał je, podpisane przez mons. Domenico Tardiniego, datowane na 8 lipca 1945 r.⁵ Oprócz zwykłych uprawnień, „jakich udziela zazwyczaj Stolica Apostolska” (wyłączwszy uwalniania kapłanów *a lege coelibatus*, uwalniania *super matrimonio rato et non consummato*, od przeszkody *affinitatis in primo gradu linea erectae consummato matrimonio*, także mianowania pełnoprawnych biskupów), jedno zagadnienie budzi wątpliwości, mianowicie zasięg terytorialny jurysdykcji prymasa. W tekście pełnomocnictw zostało bowiem użyte nieprecyzyjnie określenie *in tutto il territorio polacco*. Czy dotyczyło to terytorium przedwojennego, w granicach z 1939 r. (a więc o którym traktuje konkordat z 1925 r.), czy nowego, a więc wymuszonego już ofensywą radziecką. Nie wchodząc w szczegółowe rozważania, należy uznać, że mogło chodzić tylko o terytorium w granicach sprzed 1939 r., a więc takie, jakie określały poprzednie rozgraniczenia międzynarodowe i co do których miał relacje Watykan przez obecność nuncjusza i zasięg terytorialny Kościoła polskiego; obowiązywał przecież także konkordat

⁴ Odsyłam w tym miejscu do udanej monografii tego zagadnienia: J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie*, Warszawa 1998.

⁵ W celu przybliżenia tej problematyki, łącznie z analizą wspomnianych pełnomocnictw, odsyłam do najnowszego dzieła Jerzego Pietrzaka: J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1–2, Poznań 2009. O kwestiach związanych z nową regulacją organizacji kościelnej na ziemiach poniemieckich przez kard. Hlonda zob. *ibidem*, t. 2, Poznań 2009, s. 597–701.

z Rzeszą z 1933 r., który Stolica Apostolska musiała respektować. Tylko kwestia Gdańska i diecezji gdańskiej rysowała się inaczej: jej terytorium obejmowało Wolne Miasto Gdańsk i jako biskupstwo, z przywilejem egzempcji, podlegało też od początku nuncjaturze warszawskiej. Z tego tytułu zagadnienie to było – i nadal jest – skomplikowane w swej ocenie jurysdykcyjnej. Dla nowego i nie przez wszystkich akceptowanego rządu komunistycznego uznanie nowych jednostek na ziemiach poniemieckich było bardzo pożądanym atutem politycznym w celu zyskania własnej legitymacji wobec świata. Dla Stolicy Apostolskiej natomiast warunkiem podstawowym stanowiło oczekiwanie na zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami; dopóki to nie nastąpiło, nie było możliwości wymuszenia tego aktu. Przez 27 lat kwestia ta zadrażniała relacje państwa z Kościołem. W roku 1945 kard. Hlond – powołując się na wspomniane pełnomocnictwa – przejął jurysdykcję kościelną nad całym terytorium włączonym do Polski z dotychczasowego państwa niemieckiego i ustanowił tutaj administratorów (we Wrocławiu, Opolu, Gorzowie, Gdańsku i Olsztynie). Rząd nie przyjął do wiadomości tych nominacji, ale wydał polecenie, by nie przeszkadzano administratorom w wypełnianiu zadań. Pogorszenie się relacji państwa z Kościołem od 1948 r. podnosiło normalizację kanoniczną na poniemieckich ziemiach jako *conditio sine qua non* poprawienia relacji państwa z Kościołem katolickim. Episkopat tłumaczył, że leży ona wyłącznie w gestii Watykanu. Mimo to w porozumieniu z 14 kwietnia 1950 r. znalazł się zapis o podejmowaniu przez biskupów wysiłków, by doprowadzić do pełnej normalizacji. W związku z brakiem efektów 26 stycznia 1951 r. rząd usunął dotychczasowych administratorów i narzucił wybór nowych, będących właściwie kandydatami rządowymi (nie wykluczano doprowadzenia na tych terenach do schizmy w kierunku Kościoła narodowego). W obliczu jak groźnego rozwoju sytuacji prymas Wyszyński po rozmowach z prezydentem Bierutem uzyskał zezwolenie na wyjazd do Rzymu i po przedstawieniu Piusowi XII sytuacji uzyskał nominacje z 21 kwietnia 1951 r. biskupów, ale jeszcze nie jako pełnoprawnych biskupów diecezjalnych. Rząd nie zezwolił na ogłoszenie tych nominacji, umożliwiły to dopiero zmiany polityczne w Polsce w październiku 1956 r. Po śmierci bp. Carla Marii Spletta w 1964 r. możliwa była nominacja pełnoprawnego biskupa dla Gdańska, którym został dotychczasowy administrator tej diecezji bp Edmund Nowicki. Pełne ustabilizowanie kanonicznej struktury organizacyjnej Kościoła na ziemiach poniemieckich nastąpiło dopiero po zawarciu traktatu między Polską i Niemcami 7 grudnia 1970 i ratyfikowanym w maju 1972 r. Już 28 czerwca 1972 r. bullą *Episcoporum Poloniae coetus* Paweł VI dokonał reorganizacji diecezjalnej: wznowił metropolię wrocławską, do której włączył nowe diecezje w Opolu i Gorzowie, utworzył nowe diecezje w Szczecinie i Koszalinie, które – łącznie z Gdańskiem – podporządkował Gnieznu, a diecezję warmińską ze stolicą w Olsztynie włączył do metropolii warszawskiej.

Równocześnie zmieniała się przynależność wschodnich jednostek kościelnych. Gdy Związek Sowiecki po wojnie zagarnął ok. 180 tys. km kw. ziem Rzeczypospolitej, Polska utraciła niemal w całości archidiecezję wileńską, diecezję pińską, archidiecezję lwowską, w całości diecezję łucką oraz znaczną część diecezji przemyskiej. Pozostałe resztki pozostawiono jako organizacyjnie niezmiennione, co pozwalało nawiązywać tam do dawnego stanu. Z powodów politycznych status diecezji wschodnich nie mógł być pod żadnym pozorem podnoszony. Strona kościelna

liczyła, że sprawa organizacji diecezji na „Ziemiach Odzyskanych” zostanie poruszona *iunctim* z postawieniem kwestii terytoriów wschodnich. To jednakże nie mogło nastąpić, przynajmniej do zmian w 1989 r.

Kościół greckokatolicki został zupełnie zniesiony, a pseudosynod lwowski w 1946 r., pod naciskiem władz komunistycznych w Moskwie, ogłosił likwidację unii [z 1595 r.]. Oficjalnie nie można było używać określenia Kościoła greckokatolickiego. Podobnie stało się z Kościołem ormiańskim.

Biskupi byli świadomi tego stanu rzeczy, o czym może świadczyć względnie częsta i obszerna korespondencja kierowana przez sekretarza Episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego do różnych instancji państwowych⁶. Niemal każdą kwestię wywołującą uzasadnione wątpliwości i obawy Episkopatu umieszczano w dezyderatach przedkładanych stronie państwowej⁷. Wnet trzeba było także dopuścić do świadomości, że mimo wszystko nie ma odwrotu od kierunku wybranego przez stronę państwową. Bardzo wiele memoriałów Episkopatu kierowanych do władz strona rządowa traktowała jako nieistniejące i rzadko odpowiadała na nie merytorycznie, poza lakonicznymi potwierdzeniami odbioru. Konsekwentnie wprowadzano natomiast w życie założenia ideologii. Znamienny był zwłaszcza koniec 1948 r. – 22 października zmarł kard. August Hlond i nowym prymasem został ordynariusz lubelski, Stefan Wyszyński. Równocześnie 25 grudnia dokończono budowę scentralizowanej struktury partii. Wiemy skądinąd, że był to zarazem moment zwiększonego ataku na religię i Kościoły we wszystkich państwach bloku wschodniego, w których kwestie kościelne traktowano z uwagą i determinacją, aż do ich wyeliminowania z życia państwowego (NRD, Węgry, Czechosłowacja, nie zapominając także o państwach prawosławnych). Towarzyszyła temu rozbudowana i podsycana przez władze akcja propagandowa przeciw Stolicy Apostolskiej i Piusowi XII.

Pragnąc prowadzić normalną działalność i nie kierując się jakimiś ukrytymi, jakoby zakamuflowanymi celami, Episkopat jeszcze 25 listopada 1948 r. zaproponował rządowi powołanie Komisji Mieszanej, która na bieżąco omawiałaby pojawiające się trudności, a ostatecznie przygotowałaby zasady *modus vivendi* dla Kościoła katolickiego w państwie komunistycznym. Dzięki determinacji Episkopatu w następnym roku rząd przystał na jej utworzenie. Zbierała się dość często, a tworzyli ją ze strony Episkopatu biskupi: Zygmunt Choromański, Tadeusz Zakrzewski i Michał Klepacz, a z państwowej min. Władysław Wolski, Edward Ochab oraz Franciszek Mazur. Okazało się jednak, że strona państwowa wykorzystywała te rozmowy niemal wyłącznie w celu wytworzenia wrażenia własnej siły i wymuszenia najdalej idących ustępstw ze strony Kościoła, czemu towarzyszyły różnorodne restrykcje. Już w kwietniu 1949 r. państwo zajęło 13 drukarni kościelnych, z największą u oo. franciszkanów w Niepokalanowie, zakazując również nieoficjalnie drukarniom państwowym przyjmowania zleceń na druk od instytucji

⁶ Znaczną liczbę tych tekstów przytacza wspomniany wyżej Peter Raina.

⁷ Dla przykładu można wskazać *Memoriał Episkopatu do prezydenta Krajowej Rady Narodowej B. Bieruta w sprawie normalizacji stosunków Kościoła i państwa*, wydany 15 IX 1945 r., pokazujący nadużycia strony państwowej, które stanowią niebezpieczeństwo dla dalszego funkcjonowania Kościoła, a także społeczeństwa polskiego (P. Raina, *op. cit.*, t. 1, s. 33–41).

kościelnych. Państwo, nie mając poczucia zagrożenia monopolu władzy, przystąpiło do dalszego nękania Kościoła: 1 sierpnia 1949 r. nakazano prowadzenie obowiązkowych ksiąg podatkowych przez duchownych, 21 września przejęto na skarb państwa szpitale prowadzone przez Kościół, 23 stycznia 1950 r. natomiast zlikwidowano kościelną „Caritas” i narzucono jej przymusowy zarząd państwowy. Posunięcie to uderzyło w płaszczyznę działania Kościoła, w którą od końca wojny zaangażowało się bardzo wiele osób i instytucji. Można zilustrować to cyframi: przed likwidacją „Caritas” w 1949 r. jej placówki funkcjonowały we wszystkich diecezjach polskich w 4169 oddziałach, korzystało z tej pomocy ok. 400 tys. rodzin i osób samotnych. „Caritas” prowadziła 1306 placówek opieki w żłobkach, przedszkolach, internatach, 642 domów starców, nadto domy matki i dziecka z 40 tys. osób, 330 kuchni dla ubogich, w 1949 r. jadało tam 385 520 osób. Organizacja ta przygotowywała także akcje doraźne, np. wczasy dla dzieci podczas wakacji, akcje trzeźwościowe i inne. Wobec takiego posunięcia rządu Episkopat podczas posiedzenia 30 stycznia 1950 r. zdecydował o rozwiązaniu kościelnej „Caritas” i tym samym Kościół skupił się odtąd wyłącznie na prowadzeniu akcji miłosierdzia, doraźnym wspieraniu osób najbardziej potrzebujących. Kolejnym uderzeniem była decyzja Sejmu z 10 marca 1950 r. o przejęciu tzw. dóbr martwej ręki, czyli własności kościelnej. Państwo bowiem wychodziło z założenia, że Kościół pozbawiony jakiegokolwiek oparcia materialnego dla swojej działalności będzie zdany na arbitralną postawę czynników państwowych i tym samym nie będzie w stanie podejmować żadnych działań opozycyjnych w stosunku do państwa. W 9 województwach zabrano 145 majątków. Działo się to wszystko w atmosferze tworzenia fikcji, gdyż 5 sierpnia 1949 r. wyszedł dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania – oficjalnie wyznaczający prawne ramy treści i czynności religijnych.

W tym miejscu trzeba jeszcze dodać słowo na temat tworzenia zamierzonego, ściśle określonego psychologicznego nastroju w państwie. Władze zmierzały do rozbicia jedności duchowieństwa, przede wszystkim próbując przeciwstawić je hierarchom (na wzór Czechosłowacji czy Węgier). Bez ogródek tak sterowały porządkiem w państwie, by zniszczyć Kościół od wewnątrz – w ten sposób doprowadzono do wyodrębnienia rozłamowej grupy tzw. Komisji Księża przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację jesienią 1949 r. Księża z tej grupy popierali przemiany ustrojowe w Polsce, krytykowali Watykan i hierarchię kościelną w Polsce za postawę prozachodnią⁸. Drugą grupą, oficjalnie tworzoną przez tzw. postępowych katolików świeckich, było ugrupowanie „Dziś i Jutro” Bolesława Piaseckiego. Episkopat zdecydowanie przeciwstawił się tej rozłamowej działalności i instrumentalnemu traktowaniu przynajmniej części duchowieństwa polskiego, apelował o zaprzestanie budowy agentury, o czym dopiero teraz zrobiło się szczególnie głośno.

W atmosferze wzrastającego nacisku władz państwowych na Episkopat 14 kwietnia 1950 r. doszło do podpisania tzw. Porozumienia między rządem i Episkopatem i ogłoszenia go w prasie dwa dni później. Porozumienie składało

⁸ Por. T. Markiewicz, *„Księża patrioci” w latach 1949–1955*, [w:] *Stosunki między Państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL*, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998, s. 69–126; J. Żurek, *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009.

się z 19 punktów i odrębnego protokołu, odnoszącego się do najbardziej aktualnych kwestii. Pierwsza część (punkty 1–9) dotyczy stosunku Kościoła do państwa, w których Kościół zobowiązywał się do pełnej lojalności, odżegnania się od podziemia antykomunistycznego, a także do niestawiania oporu kolektywizacji wsi oraz (w punkcie 3) do dążenia na forum Stolicy Apostolskiej do uregulowania statusu Kościoła na Ziemiach Zachodnich. W drugiej części (punkty 10–19) strona rządowa gwarantowała Kościołowi zachowanie *status quo*, zapewniając nauczanie religii w szkołach państwowych, utrzymanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, możliwość sprawowania posługi duszpasterskiej w więzieniach, szpitalach i wojsku. Dodatkowy protokół zawierał zapisy o przejęciu „Caritas” i majątków kościelnych przez państwo oraz zapewnienie, że klerycy będą zwolnieni z odbywania zasadniczej służby wojskowej. Sam fakt podpisania takiego uzgodnienia wywołał falę krytyki ze strony wielu osób i środowisk kościelnych w kraju, a także zaskoczenie, wręcz niedowierzanie, w samym Rzymie. Prymas Stefan Wyszyński był jednak przekonany o słuszności takiego działania i dlatego go bronił⁹.

⁹ Warto przytoczyć tu wyjaśnienia prymasa, bo zawierają one przesłanki, które zachowały aktualność przez cały czas istnienia PRL: „Dlaczego prowadziłem do «Porozumienia»? Byłem od początku i jestem nadal tego zdania, że Polska, a z nią i Kościół święty, zbyt wiele utraciła krwi w czasie okupacji hitlerowskiej, by mogła sobie obecnie pozwolić na dalszy jej upływ. Trzeba za każdą możliwą cenę zatrzymać ten proces duchowego wykrwawiania się, by można było wrócić do normalnego życia, niezbędnego do rozwoju Narodu i Kościoła, do życia zwyczajnego, o które tak w Polsce ciągle trudno. Kościół polski, po 150 latach niewoli i wegetacji, miał zaledwie kilkanaście lat wolności. Okupacja hitlerowska była strasnym ciosem dla zaledwie rozpoczętej pracy. Byliśmy w takim okresie odrabiania zaległości, że zdołaliśmy zaledwie przygotować siły do pracy. Seminarium otrzymało młodych profesorów, wydziały teologiczne zdołały zaledwie skompletować siły naukowe, redakcje pism katolickich zdołały wyszkolić personel fachowy, wydawnictwa katolickie zdołały zaledwie stworzyć aparat techniczny. Zaledwie odbudowano i odnowiono świątynie, rozpoczęto tworzyć nowe parafie, wznosić gmachy dla szkół katolickich. Duchowieństwo, choć podniosło swój poziom pracy w sposób widoczny, pracowało jeszcze starymi lub zapożyczonymi wzorami. Jeszcze nie została wypracowana polska teologia pastoralna. Na każdym odcinku byliśmy bardzo młodzi. W takim okresie przygotowywania się do skoku twórczego zastała nas wojna. Przygotowane siły zostały zniszczone, seminarium przebrały swą pracę, święceń kapłańskich w wielu diecezjach nie udzielano. Natomiast z obozów koncentracyjnych i więzień nadchodziły co dzień hiobowe wieści o wyniszczaniu duchowieństwa. Z wojny wyszliśmy tak okaleczeni, że ledwie zdolni do życia. Byłoby rzeczą nierozważną nie liczyć się z tą sytuacją [...]. Wielu z tych kapłanów, którzy ocalili z obozów hitlerowskich, znalazło się znowu w więzieniach. Do kół kierowniczych Episkopatu należało tak prowadzić sprawę Kościoła „w polskiej rzeczywistości”, by **oszczędzić mu nowych strat** [podkr. J.K.]. Tym więcej, że możemy się spodziewać, że to są *initio dolorum*, że cały rozwój przemian społecznych może doprowadzić do konfliktu: chrześcijaństwo–bezbożnictwo. Aby jednak ten konflikt nie zastał nas nieprzygotowanych, **trzeba zyskać czas** [podkr. J.K.], aby wzmocnić siły do obrony Bożych pozycji. Tak wygląda rzeczywistość od strony Kościoła; od strony rządu PRL wyglądało to tak, że ten rząd, dla powodów zaledwie domyślnych, chciał «Porozumienia». Zapewne o wiele łatwiej by to przyszło, gdyby nie zrywał był konkordatu [...]. Mogliśmy nie ufać; rząd dotychczasowymi wymiarami swoimi wobec Kościoła upoważniał do tej nieufności. To pogarszało sytuację «Porozumienia», gdyż nieufność duchowieństwa i społeczeństwa katolickiego szły w parze. Doświadczenie jednak pouczało, że Kościół nigdy nie mówił «nie» tam, gdzie można było dojść do pokoju i zgody [...]. W czasie nieustannych debat nad możliwością

Dziś, z perspektywy czasu, widoczne jest aż nadto wyraźnie, jak złą wolą nasycona była taktyka państwa. Niemal nazajutrz po podpisaniu Porozumienia powstał Urząd do spraw Wyznań (19 kwietnia 1950 r.), mający oficjalnie koordynować wszystkie kwestie związków wyznaniowych, faktycznie zaś był ośrodkiem wszystkich akcji i opracowywania przepisów władz państwowych skierowanych przeciw Kościołowi. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Aresztowanie bp. Czesława Kaczmarka w 1951 r., proces kurii krakowskiej, internowanie abp. Eugeniusza Baziaka i bp. Stanisława Rosponda z Krakowa¹⁰, przetrzymywanie bp. Kazimierza Kowalskiego w Pelplinie, wymuszanie podpisów pod Apelem Sztokholmskim (za czego odmowę czekały najgorsze szykany) – prowadziły do takiej eskalacji represji, że np. w końcu 1951 r. w więzieniach znajdowało się blisko 900 księży oskarżonych o działalność antypaństwową. Wnet rozpętały się dalsze akcje – usunięcie religii ze szkół, internowanie trzech biskupów katowickich. Rząd poczuł się dotknięty także postulatami dotyczącymi przygotowywanej Konstytucji. Jej projekt został ogłoszony w styczniu 1952 r. i już 11 lutego biskupi skierowali na ręce prezydenta Bieruta *Katolickie postulaty konstytucyjne*. Duchowni wyrazili w nich obawy w związku z zapisami o jedynej władzy politycznej, czyli komunistycznej, z pojęciem rozdziału Kościoła od państwa oraz z zapisami dotyczącymi sytuacji majątkowej i prawnej związków wyznaniowych w Polsce. Władze zasadę rozdziału Kościoła od państwa interpretowały na swoją korzyść: z jednej strony kryteria religijne miały nie mieć żadnego znaczenia w życiu państwowym, z drugiej akcentowano nadrzędność prawa publicznego nad kościelnym, państwowej racji w stosunku do Kościołów, nadto możliwość politycznej i administracyjnej kontroli organów państwowych nad wszystkimi dziedzinami życia kościelnego i religijnego. Konstytucja została uchwalona 22 lipca 1952 r. i mimo zapisów o wolności sumienia i wyznania (art. 80) władze zawsze posługiwały się nim w celu wyegzekwowania swojej dominacji nad Kościołem.

Wszystkie wymienione wydarzenia doprowadziły do odmowy udzielenia paszportu prymasowi na konsystorz zwołany na 12 stycznia 1953 r., na którym miał on odebrać kapelusze kardynalski. Wreszcie szczytem ograniczeń dla Kościoła było wydanie 9 lutego 1953 r. dekretu o obsadzie stanowisk duchownych¹¹. Państwo czuło się już w tym momencie tak silne, że nie musiało dalej ukrywać swojego

doprowadzenia do jakiejś ugody stale pamiętałem, że nie jest to ugoda między państwem a Kościołem, bo do zawarcia takiej ugody Episkopat nie był kompetentny. Tak zwane *causa maiores* są zastrzeżone Stolicy Świętej. Ale tu nie szło ani o konkordat, ani o porozumienie (*accordo*); nazwa ta wypłynęła w ostatniej chwili. Szło tylko o *modus vivendi* między Episkopatem a rządem. Wydało mi się, że ułożenie kilku punktów tego *modus vivendi* jest możliwe i niezbędne, jeśli Kościół nie ma stanąć w obliczu nowego – może przyspieszonego i drastycznego w formach – wyniszczenia. A więc «Porozumienie» miałoby spełniać rolę zderzaka, łagodzącego narastający konflikt? I tak, i nie! Tu już wchodzi w grę cały sposób rozumowania, który wyrasta z formacji duchowej człowieka biorącego na siebie odpowiedzialność. Może ona być niedoskonała i wtedy sprowadzi błędy, za które przyjdzie kiedyś odpowiedzieć» (S. Wyszynski, *Zapiski więzienne*, Paris 1992, s. 20–21).

¹⁰ *Do prześladowania nie daliśmy powodu...*, red. R. Terlecki, Kraków 2003.

¹¹ Tekst w: P. Raina, *op. cit.*, t. 1, s. 392.

prawdziwego nastawienia. Dlatego dekret uchwalony przez Radę Państwa był do-kończeniem uzależniania Kościoła. Główną treść dekretu stanowił zapis, że przeprowadzenie jakichkolwiek zmian personalnych w strukturach Kościoła (od wika-rego do arcybiskupa) wymaga zgody odpowiednich organów państwowych. Dekret wprowadzał także obowiązek składania ślubowania na wierność państwu przez duchownych przy okazji obejmowania stanowisk kościelnych. Dokument ten całkowicie krępował autonomiczne działanie Kościoła, ponieważ układ decyzyjny znajdował się w rękach państwa.

Wydanie tego dekretu zmobilizowało Episkopat i osobiście kard. Wyszyńskiego do zredagowania obszernego memoriału do rządu, w którym zawarta została dogłębna analiza całego procesu łamania przez rząd porozumienia, eskalacji szykan i niesprawiedliwych wyroków na księży, usuwania religii ze szkół, ograniczania zasięgu prasy katolickiej, wreszcie ingerencji w personalną obsadę stanowisk kościelnych, a także niedopuszczenia biskupów na Ziemi Zachodnie. Przemyslenia dotyczące tych spraw zostały sformułowane przez Prymasa z okazji uroczystości św. Stanisława, biskupa i męczennika, w Krakowie 8 maja 1953 r. w słowach: „Pójdziemy za głosem apostołskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym pokojem i świadomością, że do prześladowania nie daliśmy powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem nie za co innego, lecz tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno, *Non possumus!*”¹². Władze państwowe wydały się zupełnie zaskoczone tym oświadczeniem nie tyle ze względu na treść, ile na zdecydowany ton, dotychczas nie pojawiający się w enuncjacjach Episkopatu. Memoriał ten przypieczętował decyzję o internowaniu Prymasa. Jeszcze 18 września 1953 r. obradowała Konferencja Plenarna Episkopatu, podczas której Stefan Wyszyński nakreślił obraz ówczesnych stosunków, przedstawiał zasady i drogi dalszego postępowania. Wszyscy biografowie są zdania, że on sam liczył się z możliwością aresztowania. Chyba nie było rzeczą przypadku, że 22 września ogłoszono wyrok skazujący na długoletnie więzienie bp. Czesława Kaczmarka. Trzy dni później aresztowano Prymasa. Kardynał Wyszyński został przewieziony do opuszczonego budynku klasztornego w Rywałdzie na Warmii, skąd 12 października przeniesiono go do Stoczka Warmińskiego, a w związku z pogarszaniem się stanu jego zdrowia 6 października 1954 r. – do Prudnika. 27 października 1955 r. umieszczono go w klasztorze Sióstr Nazaretanek w Komańczy, gdzie przebywał do uwolnienia 28 października 1956 r.

Po aresztowaniu Stefana Wyszyńskiego pod naciskiem władz państwowych przewodniczącym Episkopatu został bp łódzki Michał Klepacz, który zresztą nie aspirował do podejmowania jakichkolwiek wiążących decyzji. Episkopat został praktycznie pozbawiony jakiegokolwiek możliwości swobodnego działania i zaprzestął żywszej działalności. Nieliczni biskupi próbowali, często metodą biernego oporu, ratować resztki możliwości pracy, poszczególni biskupi zaś skoncentrowali się na nawoływaniu katolików do wydajniejszej pracy dla pomyślności kraju. Nie było żadnej możliwości podejmowania szerszej pracy duszpasterskiej w parafiach. Kolejnym dowodem ingerowania w sprawy kościelne była likwidacja w 1954 r. dwóch

¹² *Ibidem*, s. 413–427.

wydziałów teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i na Uniwersytecie Warszawskim; władze państwowe utworzyły z nich Akademię Teologii Katolickiej, na której funkcje akademickie powierzano w znacznym stopniu tzw. księżom-patriotom.

Odtąd tylko wspomniana wyżej metoda biernego oporu ratowała jeszcze resztki możliwości posługi. Kościół jednak działał – życie parafialne przynajmniej w podstawowych formach funkcjonowało, próbowano nawet prowadzić badania naukowe, pisarstwo katolickie przebijało się do społeczeństwa. Organizowano także w skromnych wymiarach, ale jednak konsekwentnie parafialne pielgrzymki do znanych sanktuariów, zwłaszcza leżących niedaleko od miejsc zamieszkania; 6 grudnia św. Mikołaj przychodził do dzieci, służba liturgiczna wprawiała się w aktywne życie wspólnot podstawowych. Podniosłe uroczystości na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 r. w 300-lecie Ślubów Narodu króla Jana Kazimierza zgromadziły nawet – według niektórych szacunków – do 1,5 mln wiernych. Był to obraz niezłomności ducha narodu. Na podwyższeniu stał pusty fotel dla kard. Stefana Wyszyńskiego, a w czasie uroczystej sumy nastąpiło odnowienie owych ślubów narodu, których treść przygotował trzymany w odosobnieniu Prymas. Był to sygnał, że dla odnowienia życia religijnego nadszedł sprzyjający czas.

2. Próba ułożenia relacji Kościoła z państwem komunistycznym (1956-1980)

Na szczęście najtrudniejszy okres nie trwał długo – zmiany, wywołane kryzysem w obozie komunistycznym, znane w Polsce jako Październik 1956 r., przyniosły zmniejszenie napięcia między państwem a Kościołem. Owocem tej zmiany było zyskanie nowych impulsów do podkreślenia swojej podmiotowości. Umożliwiła to stopniowo postępująca w Związku Sowieckim krytyka ustroju stalinowskiego, jak też wydarzenia zarówno związane z protestami robotników w Poznaniu (krwawe wydarzenia 28 czerwca 1956 r.), domagającymi się swobód obywatelskich i poprawy warunków życia, jak i wybuch powstania antysowieckiego na Węgrzech. Spowodowały, że dojrzewała powolna zmiana w systemie rządów w Polsce. Zaczęło się od zwalniania księży z więzień i zmniejszenia inwigilacji Kościoła. Śmierć prezydenta Bolesława Bieruta w marcu 1956 r. w Moskwie ożywiła nadzieje w samej partii komunistycznej w Polsce na przeprowadzenie zmian. Zmiany te umożliwiły rozpoczęcie demokratyzacji w tych państwach i stworzyły warunki sprzyjające normalizacji życia kościelnego. Podobny proces następował w Polsce. Najpierw pod wpływem kryzysu w partii i państwie nastąpiła krótkotrwała normalizacja. Nowej ekipie w partii, na której czele stanął Władysław Gomułka, potrzebne było poparcie Kościoła, by uspokoić sytuację w kraju, ale też umożliwić partii komunistycznej odbudowę zaufania w narodzie. Sygnałem do pozytywnych zmian stał się powrót z internowania w Komańczy do Warszawy 28 października 1956 r. kard. Wyszyńskiego, którego entuzjastycznie witali licznie zgromadzeni wierni. Spodziewano się takiego rozstrzygnięcia już wcześniej. Pod kierownictwem Prymasa przystąpiono od razu do organizowania na nowo podstaw funkcjonowania Kościoła.

Została powołana w nowym składzie Komisja Mieszana Rządu i Episkopatu, w celu wyjaśniania i decydowania o interesujących obie strony kwestiach życia religijnego i kościelnego. Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się już 8 listopada 1956 r. Z wygnania i internowania wrócili biskupi w różnych diecezjach. Do Krakowa przybyli biskupi Baziak i Rospond, a do Katowic trzej tamtejsi biskupi, usunięci ze swej diecezji w 1952 r. Mimo ciągle aktualnych zastrzeżeń strony rządowej do Kielc pozwolono też w 1957 r. wrócić bp. Kaczmarkowi.

Już 1 grudnia 1956 r. rząd wydał zgodę na objęcie pięciu ordynariatów na ziemiach poniemieckich przez biskupów mianowanych jeszcze przez Piusa XII w kwietniu 1951 r. Ważną koncesją uzyskaną przez Kościół były wydane 7 i 8 grudnia 1956 r. wytyczne dotyczące powrotu nauczania religii w szkołach państwowych jako przedmiotu nadobowiązkowego. Uchylono jeszcze 30 grudnia 1956 r. postanowienia dekretu z 9 lutego 1953 r. o obsadzie stanowisk duchownych, na nowo podjęły swoje zadania wydawnictwa kościelne – chociaż nie w takim zakresie jak przed 1948 r. W celu podźwignięcia świadomości narodowej i religijnej z inspiracji kard. Wyszyńskiego rozpoczęto realizację programu tzw. Wielkiej Nowenny, rozłożonego na dziewięć lat (1957–1965). Inauguracja miała miejsce podczas uroczystości na Jasnej Górze 3 maja 1957 r., a realizacja poprzedzała obchody Tysiąclecia Chrztu Państwa i Narodu. Była to szeroko nakreślona idea moralnego i religijnego odnowienia życia w państwie. Każdy kolejny rok poświęcony był ważnemu aspektowi życia społecznego: odnowieniu rodziny, poszanowaniu życia, odbudowie zaufania poszczególnych stanów Kościoła itd.¹³ Wydawało się, że będzie można spokojnie przystąpić do najważniejszych zadań. Nie trzeba było jednak długo czekać, gdy tak zarysowany program spotkał się z zarzutami strony państwowej, która widziała w tym wyłącznie ideologiczny atak Kościoła na ustrój i struktury państwa. Nie obywało się bez szykan i ograniczeń swobód demokratycznych. Władze państwowe uderzyły przede wszystkim w materialne podstawy funkcjonowania Kościoła. Wnet po raz kolejny wyprowadzono religię ze szkół – w 1961 r. Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie o nauczaniu religii, które jakoby stało w opozycji wobec modelu świeckiego wychowania w państwie. Następnie wprowadzono wysokie podatki na instytucje kościelne – decyzją o mieniu poniemieckim 14 lipca 1961 r. i w 1962 r. o księgach finansowych obowiązkowych dla wszystkich parafii rozpoczęto na nowo akcję nękania Kościoła. Dotkliwie też były wciąż podejmowane przez władze próby inwigilacji i kontroli seminariów duchownych oraz pobór alumnów do zasadniczej służby wojskowej. Ta ostatnia kwestia przez dłuższy czas szczególnie angażowała służby specjalne¹⁴. Inwigilacja kadry nauczycielskiej seminariów duchownych oraz indywidualnych alumnów była częścią wyjątkowo brutalnego programu rozbijania Kościoła. Rodzicom odmawiano zasiłków rodzinnych, jeżeli syn wstępował do seminarium; alumnów pozbawiano prawa do zniżek kolejowych czy innych ulg przysługujących studentom innych uczelni; następnie podejmowano indywidualne rozmowy z kandydatem, proponowano mu studia świeckie, niekiedy uciekano się do szantażu. Wreszcie jedną z metod było wcielanie kleryków

¹³ S. Wyszyński, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paris 1962.

¹⁴ A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w PRL (1959–1980)*, Olsztyn 1995.

do zasadniczej służby wojskowej. Najpierw powoływano indywidualnie i umieszczano pojedynczo w jednostkach na terenie całego kraju. Pierwsza akcja grupowa miała miejsce w 1959 r., kiedy wbrew warunkom Porozumienia z 1950 r. i jego potwierdzenia w 1956 r. skierowano do wojska 63 alumnów (w 1964 r. już 160), ale jeszcze rozdzielono ich do różnych jednostek. W latach 1965–1972 tworzone specjalne kompanie (bataliony) kleryckie (Gdańsk, Opole, Szczecin, Bartoszyce), które nie miały charakteru bojowego, były natomiast nastawione na zwiększoną indoktrynację ateistyczną i na skłonienie kleryków do opuszczania seminariów po zakończeniu służby wojskowej. W latach 1973–1980 zmniejszano stopniowo stan osobowy tych kompanii, by w związku z wyborem na papieża Karola Wojtyły wycofać się z tego kosztownego eksperymentu.

Specyficznym problemem Kościoła była budowa nowych świątyń. Chodziło tu zarówno o dążenie do zachowania dziedzictwa artystycznego i kulturowego, jak i o normalną pracę Kościoła. Okres bezpośrednio po zakończeniu wojny to czas odbudowy kościołów zniszczonych przez działania wojenne¹⁵. Była to kwestia paląca nie tylko w zniszczonych miastach dawniej niemieckich, takich jak Wrocław czy Gdańsk, ale właściwie w całej Polsce. W ramach odbudowy kraju podejmowano się również restauracji kościołów. Do 1950 r., wychodząc naprzeciw najważniejszym potrzebom, podniesiono z ruin 551 kościołów, w latach 1951–1960 – 177. Pojawiały się jednak nowe potrzeby. I tutaj zderzenie ideologiczne ujawniło się po 1956 r. Powstawać zaczęły nowe miasta i osiedla, zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych. Przy Krakowie np. wyrosło całkiem nowe miasto Nowa Huta, licząca w 1960 r. ok. 120 tys., w którym nie było żadnego kościoła. Na Górnym Śląsku w diecezji katowickiej niewielka parafia wiejska Jastrzębie z 3300 wiernymi rozbudowała się do 100-tysięcznego osiedla w roku 1970. Przykłady można mnożyć. Stało się to impulsem do starań o budowę kościołów. W każdym przypadku czynniki państwowe przeprowadzały rygorystyczną kontrolę, by nie ułatwiać Kościołowi pracy duszpasterskiej. Z propozycjami wznoszenia nowych świątyń wychodziły ordynariaty przez swoich biskupów. Władze państwowe z zasady zwlekały z odpowiedzią, która gdy wreszcie się pojawiła, była na ogół negatywna. Powodowało to jednak mobilizację wiernych, samorzutnie zawiązywały się komitety budowy kościoła, złożone z ludzi świeckich. Zjawisko to szczególnie niepokoiło władze komunistyczne, obawiające się aktywizacji laikatu. Stosowały więc metody odstraszania i grożenia różnorodnymi represjami, proboszczom często wytaczały procesy, uniemożliwiały nabywanie materiałów budowlanych. Ostatnia szykana była szczególnie dotkliwa, ponieważ nowe kościoły w Polsce po 1945 r. pojawiały się wyłącznie dzięki ofiarności wiernych, bez patronów czy fundatorów, a dotacji państwo udzielało wyłącznie w przypadku odbudowy czy istotnego remontu obiektu zabytkowego. Trudno dzisiaj przytoczyć szczegółowo wszystkie dane, ale w latach 1945–1989 wzniesiono w Polsce ok. 2 tys. kościołów, wśród których wiele zasadniczo przebudowano, powiększono czy zmieniono (np. w samej diecezji katowickiej w tym okresie powstały 183 kościoły).

¹⁵ Do dziś istnieją tylko fragmentaryczne badania tego tematu; jako przykład dla diecezji katowickiej zob. W. Skworc, *Budownictwo kościołów w diecezji katowickiej w latach 1945–1989*, Katowice 1996.

Wspomnieć jeszcze należy, że w latach 1962–1965 trwał w Rzymie Sobór Watykański II. Zaraz po jego zapowiedzi Episkopat przesłał 38 postulatów, które miały być przedmiotem obrad. Siedmiu biskupów zostało powołanych do komisji przygotowawczych (m.in. kard. Wyszyński, abp Baziak z Krakowa, abp Bolesław Kominek z Wrocławia, bp Herbert Bednorz z Katowic, także abp Józef Gawlina, rezydujący w Rzymie duszpasterz Polaków poza granicami Polski). Z chwilą rozpoczęcia obrad 11 października 1962 r. problemem było najpierw dojście do porozumienia z władzami państwowymi w sprawie udzielenia paszportów. Mimo utrzymującego się napięcia, poza kilku wyjątkami (bp Władysław Jędruszak z Drohiczyzna, bp Piotr Gołębiowski z Sandomierza), ogółem brało udział w Soborze sześćdziesięciu biskupów, z których dziewięciu we wszystkich czterech sesjach (m.in. kard. Wyszyński, abp Karol Wojtyła, abp Antoni Baraniak z Poznania, bp Franciszek Jop z Opola, bp Herbert Bednorz z Katowic). Zasadą było takie rozplanowanie udziału biskupów – niezależnie do tego, czy uzyska się paszport, czy nie – że zawsze jeden z biskupów miał przebywać w diecezji. Niektórzy z polskich hierarchów zostali wybrani do gremiów soborowych: kard. Wyszyński do Komisji Głównej i Sekretariatu Spraw Nadzwyczajnych, abp Baraniak do Komisji Kościołów Wschodnich, abp Kominek i bp Bednorz do Komisji Apostolstwa Świeckich, bp Jop do Komisji Liturgicznej, bp Klepacz do Komisji dla Seminarium Duchownych. W 1964 r. powołany został z Polski również świecki audytor prof. Stefan Swieżawski. Biskupi polscy zabierali głos podczas dyskusji właściwie na wszystkie tematy. Stefan Wyszyński i Piotr Kałwa wypowiedzieli się m.in. w sprawie koniecznej decentralizacji oraz przywrócenia właściwych kompetencji biskupom diecezjalnym, mówili o potrzebie wprowadzenia języków narodowych, z pozostawieniem łaciny w kanonie mszy św. Franciszek Jop opowiedział o propozycjach tworzenia diecezji od 200 do 500 tys. katolików, Karol Wojtyła o dowartościowaniu świeckich. Biskupi przedstawili także 56 wypowiedzi na piśmie, podczas gdy wszystkich wypowiedzi polskich było w auli soborowej 76. Trzeba też podkreślić, że w czasie trwania Soboru w poszczególnych parafiach odbywały się tzw. czuwania soborowe, a na Jasnej Górze każdego dnia sprawowano mszę św. w intencji Soboru¹⁶.

Z Soborem wiąże się list biskupów polskich do niemieckich – orędzie z 18 listopada 1965 r. zapraszające do Polski tych ostatnich na uroczystości milenijne¹⁷. Stosunki polsko-niemieckie należały do najbardziej obciążonych i ich utrzymywanie było bardzo trudne. Oficjalna polityka polska sterowała w stronę

¹⁶ Trzeba dodać, że pobyt biskupów polskich w Rzymie próbowały wykorzystać osoby niechętne Kościołowi, jak też środowiska lewicowe (m.in. Stowarzyszenie „Pax”), by ukazywać konserwatywizm i niechęć polskich hierarchów do współczesnych przemian w świecie. Była to świadoma manipulacja środowisk lewicowych, popieranym przez rząd polski, zwłaszcza w kontekście zbliżającego się Millennium Chrztu Polski.

¹⁷ Tekst orędzia, odpowiedź biskupów niemieckich oraz komentarz w: P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994. Dodatkowe materiały źródłowe na temat Orędzia w: *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek – prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.

ustawicznej eskalacji agresji. Dla partii komunistycznej wydawało się oczywiste, że Polska pomiędzy silnymi Niemcami i Związkiem Sowieckim jest skazana na pomniejszanie niezależności. Do tego dochodziły wspomnienia wojenne, na pewno dotkliwie uderzające we wzajemne relacje. Każdą próbę wyjścia w kierunku pojednania traktowano prawie jak zdradę państwa. Dla Episkopatu polskiego było oczywiste, że kiedyś trzeba wyciągnąć rękę do zgody. Uznano, że najwłaściwszy moment to kończący się II Sobór Watykański i zbliżające obchody Tysiąclecia Chrztu. Arcybiskup Bolesław Kominek, od dawna najlepiej chyba zorientowany w tym czasie we wzajemnych stosunkach polsko-niemieckich, wystąpił z propozycją wystosowania listu do Episkopatu niemieckiego. Pochodził z Radlina koło Rybnika na Górnym Śląsku, wychowywał się w atmosferze, w której obok siebie żyła ludność polska i niemiecka, dostrzegał wielkie korzyści z przerwania wrogości między obu narodami, uważał, że najbardziej predestynowany do tego celu jest Kościół, głoszący uniwersalne treści. Bodźcem dla pierwszego sygnału było memorandum niemieckiego Kościoła Ewangelickiego z 1 października 1965 r. z inicjatywą szukania porozumienia. Arcybiskup Kominek opracował list po konsultacji z Prymasem, abp. Wojtyłą, bp. Kowalskim z Pelplina i innymi duchownymi. List podpisało 36 biskupów biorących udział w czwartej sesji. Orędzie polskich biskupów katolickich zawiera obszerny wstęp historyczny, w którym przypomniano chrzest Polski w 966 r., wizytę Ottona III w 1000 r. u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, udział Niemców w otwieraniu się Polski na kulturę zachodnią, osobę św. Jadwigi Śląskiej, a także gromadzące się przez wieki następne napięcia i wrogości aż do tragicznego bilansu II wojny światowej. Biskupi pokazali, że przełamywania tych wszystkich obciążeń należy szukać w perspektywie religijnej. Zaznaczyli, że są świadomi faktu osłabienia Polski, ale umieścili w liście znamienne słowa: „udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”. Stały się one podstawą do ostrego ataku władz partii i państwa z Władysławem Gomułką na czele przeciw kard. Stefanowi Wyszyńskiemu i w ogóle Episkopatowi za podejmowanie się działań, które szkodzą Polsce. Wywołało to wielkie zamieszanie, bo przyznać też trzeba, że znaczna część społeczeństwa nie była jeszcze wtedy przygotowana moralnie i duchowo do takiego gestu.

Ważny impuls do odrodzenia życia religijnego i kościelnego stanowiły uroczystości milenijne, które wyznaczono na cały rok 1966. Centralne obchody miały miejsce w Gnieźnie i Poznaniu 13 i 14 kwietnia 1966 r. (prawdopodobna data chrztu Mieszka I) oraz w Częstochowie na Jasnej Górze 3 maja. Episkopat zaprosił do Polski papieża Pawła VI, ale rząd się nie zgodził na jego przyjazd, więc Paweł VI mianował kard. Stefana Wyszyńskiego swoim osobistym legatem na to podniosłe święto. Uroczystości organizowane były w każdej diecezji i trwały do wiosny 1967 r. Obchody w diecezjach miały zawsze charakter ogólnopolski, w czasie których sumę celebrował biskup najstarszej polskiej diecezji – abp poznański Antoni Baraniak, a homilie głosił Prymas Polski. Nie wolno zapominać, że władze państwowe przeszkadzały w organizacji mszy, zajmując młodzież, odwołując pociągi i inne środki komunikacji. Nie wpuszczono także zaproszonych przedstawicieli episkopatów zagranicznych. Mimo tego napięcia uroczystości jubileuszowe Tysiąclecia były ważnym motywem jednoczącym naród wokół istotnej treści i dziedzictwa chrześcijańskiego.

Pomimo napięć i wzajemnej nieufności poszukiwano jednakże dróg normalizacji, co nie było obojętne także Stolicy Apostolskiej. Za objaw jej zainteresowania

należy uznać przysłanie sondażowej misji ks. prałata Agostino Casarolego wiosną 1967 r. w poszczególnych diecezjach, jak i podjęcie rozmów z przedstawicielami władz. Ewentualne podpisanie konkordatu czy umowy poza Episkopatem nie mogło wchodzić w rachubę, dlatego pierwsza misja watykańskiego wysłannika nie mogła przynieść konkretnych efektów¹⁸.

Do odnotowania pozostaje też ważny moment angażowania się ludzi świeckich w życie Kościoła. Przy negatywnym nastawieniu państwa do Kościoła, które objawiało się m.in. ograniczaniem jego wpływów, było to zadanie niezwykle trudne. Zmiany po październiku 1956 r. umożliwiły jednak uaktywnienie się świeckich katolików i włączenie się ich w życie polityczne i kulturalne. Przy okazji wyborów do Sejmu w 1957 r. uformowało się koło poselskie „Znak”, związane ze środowiskiem intelektualistów katolickich, głównie ośrodkiem krakowskim ze Stanisławem Stomą, Jerzym Zawieyskim, Konstantym Turowskim i Tadeuszem Mazowieckim. Grupa ta wystawiła swoich kandydatów na posłów i w efekcie powstało koło grupujące pięciu posłów. Przy Sejmie liczącym 460 posłów była to reprezentacja nikła, ale bardzo ważna z punktu widzenia podnoszenia na forum parlamentu często odmiennego od oficjalnego, państwowego punktu widzenia na wiele kwestii. Koło poselskie działało do 1975 r. i trzeba określić jego wpływ na rzeczywistość w Polsce jako pozytywny. „Znak” był także środowiskiem intelektualnym, prowadził własne wydawnictwo, w którym ukazało się kilkadziesiąt bardzo wartościowych dzieł z zakresu filozofii, teologii i historii Kościoła. Do interesujących inicjatyw należało pojawienie się klubów inteligencji katolickiej. Zamierzeniem owych klubów było zgromadzenie ludzi kultury, literatury, sztuki, także nauki o orientacji katolickiej i uformowanie reprezentacji pragnącej brać udział w życiu państwowym i społecznym. Zasadnicza praca klubów polegała na organizacji odczytów, dyskusji, ale również prezentacji dorobku tych środowisk podczas recitali, wieczorów poezji, spektakli teatralnych itp. Pierwszy klub ukonstytuował się w Warszawie w 1957 r. z Tadeuszem Mazowieckim i Jerzym Zawieyskim na czele. Bardzo szybko kluby powstały w trzydziestu miastach Polski, ale władze państwowe zezwoliły na działanie tylko pięciu – w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Toruniu i we Wrocławiu – z kategorycznym zakazem przyjmowania do nich robotników. Przez cały czas kluby nadzorowała i inwigilowała Służba Bezpieczeństwa, a ich działacze poddawani presji politycznej. Sprzyjające okoliczności dla klubów nastąpiły po 1980 r. Na marginesie uwag o klubach inteligencji katolickiej trzeba przyznać, że po 1945 r. właściwie nie istniał oficjalny dialog stowarzyszeń i twórców kultury z Kościołem; odbywały się jedynie spotkania indywidualne (np. z aktorami) i elitarne rekolekcje czy pielgrzymki na Jasną Górę. Szczególnie trudne pod tym względem były lata 1950–1956, kiedy inteligencja została poddana wyjątkowo gwałtownej indoktrynacji. Po 1956 r. pojawiały się próby liberalizacji podejścia władz do katolików, ale po kryzysie w stosunkach państwo–Kościół i napięciu 1966 r. naciski ideologiczne znów się nasiliły: zaostorzono cenzurę, kontrolę nad redakcjami czasopism, objęto zakazem publikowania niektórych twórców. Według marksistów bowiem, w nowoczesnym świecie kultura

¹⁸ P. Raina, „*Te Deum*” narodu polskiego. *Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w świetle dokumentów kościelnych*, Olsztyn 1991.

miała zastąpić życie religijne, dlatego stała się ona miejscem walki ideologicznej i światopoglądowej¹⁹.

Był to też pierwszy okres możliwości zagranicznych wyjazdów obywateli polskich, zaczęto urządzać pielgrzymki do Rzymu, Ziemi Świętej, na mniejszą jeszcze skalę do Lourdes czy Fatimy. Większa liczba księży mogła podjąć studia, zwłaszcza na uczelniach rzymskich czy w Paryżu, gdzie istniała baza dla Polaków.

Wspomniane wyżej kwestie sprawiały, że ustawicznie utrzymywało się napięcie. Z jednej strony państwo ciągle zapewniało, że wierzący mają pełną swobodę wyznawania wiary, ale państwo musi ingerować w tę sferę życia, gdyż Kościół poprzez stanowisko swojej hierarchii próbuje narzucić nietolerancyjną i konfrontacyjną z państwem politykę. Angażowało to wiele sił hierarchii i duchowieństwa w parafiach i uniemożliwiała rozwinięcie wszystkich form oddziaływania Kościoła. W tych okolicznościach trzeba szukać genezy swoistego zamykania się Kościoła jak w oblężonej twierdzy. Przyczyniała się do tego także nieufność wobec ludzi świeckich, którzy – rzecz oczywista – byli bardziej narażeni na inwigilację służb specjalnych, poddawani szantażom i innym represjom. Na ogół wierni akceptowali postawę Kościoła i byli wdzięczni za trwanie duchowieństwa przy swoich obowiązkach i w miarę możliwości pomagali mu. Najważniejszym tego wyrazem pozostaje fakt, że Kościół w Polsce był pozbawiony finansowania ze strony państwa i jego utrzymanie pozostawało w gestii wyłącznie ofiarności wiernych. Można to uznać za pewien fenomen, którego nawet nie zburzyły wypadki fiskalizmu duchownych, stawiających niekiedy wygórowane wymagania opłat za usługi wynikające z *iura stolae*.

Po kryzysie w stosunkach państwo-Kościół w okresie obchodów Millennium do 1970 r. utrzymał się *status quo*, chociaż zbliżał się kolejny kryzys w państwie. Już w 1968 r. doszło do przesilenia w partii komunistycznej, co uwidoczniło się w zamieszkach studenckich na uniwersytetach i rozpętaniem czystek antysemickich. W efekcie pozycja Władysława Gomułki mocno słabła, a pogarszająca się sytuacja gospodarcza spowodowała w grudniu 1970 r. falę strajków i pacyfikacje w Gdańsku, Gdyni, Elblągu i Szczecinie. W następstwie tych wydarzeń Gomułka i jego ekipa musieli odejść, do władzy doszedł Edward Gierek, dotychczas I sekretarz partii w Katowicach. Rozpoczął od liberalizacji życia społecznego, a także łagodzenia relacji państwa z Kościołem. Już w styczniu 1971 r. podjęto ważną decyzję o nadaniu własności kościelnej na ziemiach poniemieckich. Wprawdzie inne ograniczenia nadal pozostały w mocy – przynajmniej oficjalnie i urzędowo ich nie odwołano, m.in. obowiązku prowadzenia ksiąg inwentarzowych, rejestracji punktów katechetycznych – ale pierwsze lata przewodniczenia Gierka nacechowane były uprzejmością i oficjalną poprawnością. Bardziej istotny zwrot w sytuacji państwa rozpoczął się od kryzysu w 1976 r. Wypadki, do których doszło w Radomiu w maju 1976 r. w proteście przeciw drastycznym podwyżkom cen, zwłaszcza żywności (niemal o 100 proc.), rozpoczęły proces coraz gwałtowniejszego domagania się liberalizacji życia społecznego. Utworzenie niekontrolowanego przez rząd Komitetu Obrony Robotników oraz pierwszej partii niekomunistycznej – Konfederacja Polski Niepodległej Leszka Moczulskiego – stało się zdecydowanym sygnałem, że w społeczeństwie polskim coraz dojrzsze były postawy zmierzające do gruntownych

¹⁹ A. Micewski, *Katholische Gruppierungen in Polen. Pax und Znak 1945-1976*, Mainz 1978.

zmian. Represje podjęte przez władze wobec osób występujących przeciw partii komunistycznej nie zdołały już wyeliminować tego narastającego fermentu.

W tej sytuacji wybór kard. Karola Wojtyły, dotychczasowego arcybiskupa krakowskiego, na papieża 16 października 1978 r. wyznaczył nowy etap życia nie tylko Kościoła, ale całego państwa. Początek pontyfikatu przypadający właśnie w momencie ujawniającego się po raz kolejny kryzysu władzy i ideologii komunistycznej w Polsce oraz powolnych zmian w całym systemie bloku wschodniego miał ogromne znaczenie. Pamiętać także należy, że coraz dojrzalsze stawało się pokolenie, które wojny już nie pamiętało i było nastawione na stopniowe zmiany. Wybór kard. Wojtyły szczególnie odebrano w Polsce – w kontekście konfrontacji z państwem komunistycznym, widząc w tym wydarzeniu wzmocnienie do dążeń ku upodmiotowieniu społeczeństwa.

3. Na trudnej drodze do normalizacji (1981–1989)

Rok 1981 ukazał skomplikowaną sytuację polityczną i społeczną w kraju. Nie ulega wątpliwości, że system komunistyczny znajdował się w sytuacji kryzysowej. Narodowi towarzyszyła jednak wielka nadzieja na dokonanie w państwie zmian wywalczonych przez strajki i uformowanie się wolnych związków zawodowych, o co walczyła utworzona w 1980 r. „Solidarność”, a w czym umacniał wszystkich przywódców ruchu także Kościół. Nawołując do rozwagi i przygotowywania odpowiedzialnych gremiów, wskazywał na konkretne zadania, przede wszystkim legalizację związku. Rok ten był również symptomatyczny z innego powodu – inicjatywę podjęła znowu strona partyjna. Z punktu widzenia Kościoła największe znaczenie – obok wstrząsu spowodowanego zamachem na papieża Jana Pawła II 13 maja 1981 r., miała śmierć prymasa Stefana Wyszyńskiego 28 maja, która kończyła pewną epokę. Następcą prymasa Wyszyńskiego papież mianował już 7 lipca 1981 r. dotychczasowego biskupa warmińskiego Józefa Glempa. Prawdę mówiąc, nominacja ta była zaskoczeniem, gdyż nowy prymas do tego momentu był nieznaną szerszej opinii społecznej. W atmosferze napięć i rzeczywistego chaosu wyrażano troskę, czy nowy prymas poprze „Solidarność” i czy potrafi uchronić suwerenność Kościoła przed naciskami władzy komunistycznej.

Trudne chwile przypadły w okresie stanu wojennego²⁰. Był to okres, w którym władze nie musiały się niczym krępować i czas ten wykorzystały na rozprawienie się z opozycją. Aresztowania, internowania, pozbawienie ludzi kontaktów z zagranicą, zawieszenie prasy, a także wszelkich wolności i swobód obywatelskich były narzędziami władzy komunistycznej służącymi do ugruntowania rządów. Zdelegalizowane zostały wszystkie struktury, które nie współpracowały z władzami. Po zawieszeniu, a następnie wycofaniu stanu wojennego w 1983 r., mimo nadal silnej policyjno-inwigilacyjnej władzy, udało się niektórym środowiskom stworzyć własne, najczęściej półjawne struktury. Dotyczyło to organizacji politycznych z ciągle zdelegalizowanym związkiem zawodowym „Solidarność”, ale także życia kulturalnego.

²⁰ O zagęszczającej się sytuacji politycznej zob. *Operacja „Lato-80”. Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980–1981*, red. P. Raina, M. Zbrożek, Pelplin 2003.

Według danych rządowych, w początkach 1987 r. działały w podziemiu 224 organizacje, a 750 pisarzy i 600 dziennikarzy stale z nimi współpracowało. Odczuł to również Kościół, który oskarżany był zawsze o sprzyjanie opozycji. Poprzez wprowadzenie rygorów stanu wojennego Kościół został także pozbawiony możliwości prowadzenia normalnej pracy duszpasterskiej; poświęcił się wtedy szeroko prowadzonej akcji charytatywnej, pomocy dla internowanych i ich rodzin, a po zawieszeniu stanu wojennego – wspieraniu inicjatyw na rzecz demokratyzacji życia społecznego²¹.

W tej sytuacji zadanie Kościoła było niełatwe. Większość wymienionych struktur podziemnych chciała, by bardziej zdecydowanie opowiedział się przeciw władzom. Episkopat natomiast uważał, że Kościół powinien stosować taktykę równowagi, prowadzić rozmowy z obiema stronami konfliktu społecznego w Polsce, udzielać rad, wskazówek, często też napominać uczestników obu stron zatargów. Akcenty te doszły do głosu podczas kolejnej pielgrzymki papieża do Polski w czerwcu 1987 r. Jan Paweł II jednoznacznie poparł idee „Solidarności”, nawoływał jednakże do głębokiej moralnej odbudowy wzajemnego zaufania, by tą drogą zmierzać do pełnej niezależności i niepodległości. Może nie było to jeszcze możliwe, ale z pewnością uruchomiło dalsze siły kierujące się wolą kompromisu. Przybrał on konkretne kształty podczas obrad Okrągłego Stołu.

Przetrwać trudny okres pomogły trzy ważne wydarzenia natury religijnej i państwowej. Pierwszy z nich to jubileusz 600-lecia Jasnej Góry (1382–1982). Poprzedził go okres sześciu lat duchowych przygotowań do jubileuszu, które rozpoczął jeszcze kard. Wyszyński. Zastanawiano się nad współczesną sytuacją kraju i starano się określić, na co można mieć nadzieję, jeśli chodzi o przyszłość kraju.

Drugim wydarzeniem była kanonizacja bł. Maksymiliana Kolbego 10 października 1982 r. Stanowiła ona okazję do uproszenia zezwoleń na wyjazd grupom pielgrzymkowym – ok. 10 tys. Polaków brało udział w uroczystościach – jak i przedstawienia nowego świętego w kategoriach wielkich wartości chrześcijańskich, które w życiu narodu odgrywały zawsze istotną rolę.

Nowy impuls stanowiła druga pielgrzymka papieża do ojczyzny w czerwcu 1983 r. Różniła się zasadniczo od pierwszej, więcej było troski o sytuację narodu, nawoływania do dialogu między władzą a społeczeństwem. Za swoiste dopowiedzenie tego przesłania można uznać przyznanie pokojowej Nagrody Nobla – ogłoszone 19 października 1983 r. – Lechowi Wałęsie. Gratulacje z tej okazji przysłał papież Jan Paweł II, wystosował je też Episkopat Polski.

Jeszcze wyraźniej ujawniła się potrzeba zdecydowanego wskazania przyszłych dróg dla całego narodu po 1983 r., kiedy zawieszono stan wojenny. Jednocześnie władze bardziej aktywnie stosowały wszystkie metody inwigilowania opozycji i dyskredytowania Kościoła. Drastycznym przykładem tego rodzaju działań było porwanie przez Służbę Bezpieczeństwa i zamordowanie 19 października 1984 r. koło Włocławka ks. Jerzego Popiełuszki. Udało się zbiec kierowcy księdza

²¹ Por. P. Raina, *Jan Paweł II, Prymas i Episkopat Polski o stanie wojennym*, Londyn 1982; *idem, Troska o internowanych. Interwencje abp. Dąbrowskiego u gen. Kiszczaka 1982–1989*, Warszawa 1999; *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2004.

Waldemarowi Chrostowskiemu i dzięki jego zeznaniom sprawa dotarła do opinii publicznej. Aresztowano wtedy wykonawców morderstwa, nie został jednak pokazany rzeczywisty mechanizm niszczenia Kościoła. Ksiądz Popiełuszko był opiekunem środowisk robotniczych i inicjatorem mszy za ojczyznę, które dodawały odwagi w obliczu zniewolenia narodu. Proces, który odbywał się w Toruniu, ujawnił niektóre dane dotyczące wyspecjalizowanych metod stosowanym przeciwko zbyt aktywnym, według władz, duchownym.

Lata 1981–1989 były ważne także z punktu widzenia przemian w religijności polskiej. Nie ulegało wątpliwości, że wielu ludzi przeżywało niejako na nowo odkrycie religii. Było w tym wiele postaw protestu wobec istniejącej rzeczywistości, ale też nie można lekceważyć ważnego elementu – pustki spowodowanej kilkoma dziesiątkami lat prymitywnej propagandy i nacisków ateistycznych. W warunkach chwiejącego się systemu władzy nauczanie Kościoła, docierające do coraz większej liczby ludzi, miało w sobie wiele inspirującej siły. Miarą symbolu może być dzieło wybitnego filozofa krakowskiego ks. Józefa Tischnera zatytułowane *Etyka Solidarności*, w której zostały w przystępny, ale klarowny sposób przedstawione zasady katolickiej nauki społecznej w odniesieniu do życia politycznego, gospodarczego i kwestie dotyczące praw ludzi pracy. Wiele spontaniczności spotykało się w postawach młodego pokolenia, które widząc pojawiającą się wolność, oddalało się od propagandy komunistycznej. Właśnie w tym okresie do seminariów duchownych wstępowała rekordowa liczba kandydatów (w 1990 r. było 826 neoprezbiterów, a kleryków 6159). Wielkie możliwości widziały przed sobą zakony. Ludzie chętnie pomagali w budowie nowych kościołów i domagali się coraz natarczywiej dostępu Kościoła do mass mediów. Nie ma jeszcze dostępu do wszystkich danych dotyczących religijności tego okresu, ale nie ulega wątpliwości, że był to ważny okres przegrupowania pokoleń i wchodzenia Kościoła w życie społeczne na innych zasadach niż tylko zwykła tradycja rodzinna.

Rok 1989 był znaczący dla całej Europy Środkowej, związanej dotychczas z przynależnością do radzieckiej strefy wpływów politycznych i ideologicznych. W Polsce rozpocząć należy od wspomnienia wydarzenia bez precedensu, jakim było zwołanie Okrągłego Stołu, by umożliwić rozmowy rządzącej koalicji z opozycją²². W obliczu narastającego kryzysu władzy i postępującej recesji gospodarczej państwa trzeba było podjąć zdecydowane kroki. Już w 1987 r. w niektórych kręgach partii powstała koncepcja „kontrolowanego” podzielenia się władzą z umiarkowaną opozycją. Ta ostatnia była już wtedy widoczna, i chociaż jeszcze nielegalna, mająca za sobą szerokie poparcie – m.in. Komitet Obrony Robotników, Konfederację Polski Niepodległej, nie zapominając o samej „Solidarności”, która konsekwentnie zmierzała do zalegalizowania związku, jak też udziału we władzy. Na czoło wysunął się przewodniczący „Solidarności” Lech Wałęsa, który odwołując się do swych związków z katolicyzmem i Kościołem, potrafił do siebie przekonać znaczną część społeczeństwa. Decyzje o konieczności dokonania zmian przyspieszyła trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny w czerwcu 1987 r., a Kościół po raz kolejny włączył się w dzieło mediacji społecznej i politycznej. W czerwcu 1988 r.

²² O wydarzeniach po 1989 r. zob. w: A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–1995. Zarys historii politycznej Polski*, Kraków 1997.

idea okrągłego stołu stała się tak ważna, że główne siły były zgodne co do sensowności jego zwołania, by doprowadzić do wymiany myśli i wysunąć propozycje zmian w państwie oraz wypracować sposób dalszego postępowania. W centrum zainteresowania tego forum miały się znaleźć sprawy pluralizmu związków zawodowych i powstanie wolnych związków zawodowych, najważniejsze reformy gospodarcze oraz reformy systemu społeczno-politycznego (m.in. wprowadzenie urzędu prezydenta, drugiej, wyższej izby parlamentu – Senatu, dopuszczenie do parlamentu opozycji). Nie ulega dziś wątpliwości, że partia komunistyczna była wtedy przekonana, iż kontroluje sytuację i dzięki podjęciu rozmów z opozycją nadal będzie miała w Polsce głos dominujący.

Obrady Okrągłego Stołu rozpoczęły się 6 lutego 1989 r., a już 4 kwietnia tego roku można było parafować uzgodnienia. Warto podkreślić, że w obradach, toczących się w Magdalence pod Warszawą, brali udział przedstawiciele Kościoła – bp gdański Tadeusz Gocłowski oraz ks. Alojzy Orszulik z Sekretariatu Episkopatu. Najważniejsze uzgodnienie dotyczyło parlamentu: na 4 czerwca zaplanowano wybory, podczas których wolna walka miała się toczyć o 35 proc. miejsc w Sejmie. Przywrócono również wyższą izbę parlamentu – Senat, do którego wejść mieli kandydaci bez żadnego ustalenia z góry co do reprezentacji poszczególnych partii i grup. Tym sposobem liczone poważnie na dokonanie istotnych zmian w monopolistycznie dotąd sprawowanym systemie, w którym pełnia władzy należała do komunistów²³.

W kierunku istotnych zmian zmierzały również ważne ustawy przeprowadzone w Sejmie jeszcze przed wyborami przez kończący się układ komunistyczny. 17 maja 1989 r. Sejm uchwalił, parafowane także 4 kwietnia, dwie ustawy – o gwarancjach wolności religijnej oraz o Kościele katolickim w Polsce Ludowej. Oznaczało to zawieszone od 1945 r. określenie podstaw do działalności Kościoła katolickiego, przyznanie mu statusu prawnego, a także wszystkich obywatelskich gwarancji dla duchownych rzymskokatolickich, zwłaszcza ubezpieczeń zdrowotnych i emerytalnych. W ślad za przyznaną osobowością prawną władze zobowiązały się zwrócić Kościołowi skonfiskowane po 1950 r. dobra, udzielać zezwoleń na budowę kościołów; rodzicom zagwarantowano prawo do religijnego wychowania dzieci, a Kościołowi dostęp do społecznych środków przekazu, jak również prawo organizowania stowarzyszeń katolików świeckich i wznowienia kościelnej „Caritas”. Zniesiono Urząd do spraw Wyznań, tak dotkliwie krępujący pracę Kościoła w poprzednim okresie. Nie zmienił się system finansowania Kościoła, czyli pozostała zasada, że państwo nie przeznaczają żadnych dotacji dla Kościoła w celu jego funkcjonowania, a jedynym źródłem utrzymania są wyłącznie ofiary wiernych, zbierane w parafiach i przekazywane do kurii diecezjalnych. Opierając się na tej ustawie, można było nareszcie określić podstawy funkcjonowania Kościoła i stawić także władzy wymagania.

Upadek komunizmu otworzył przed Kościołem katolickim możliwość nieskrępowanego działania. Po kilku dziesiątkach lat ograniczeń i spychania religii do strefy wyłącznie prywatnej nastąpiła sprzyjająca atmosfera do podjęcia przez

²³ Por. K. Trembicka, *Okrągły stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003.

Kościół szerokiego wachlarza aktywności. Kościół wychodził z doświadczeniami trudnych i nacechowanych podejrzliwością relacji z państwem. W roku 1989 ogarnęła wszystkich pełna pomyślnych możliwości chęć kształtowania nowej rzeczywistości, tym bardziej że Kościół miał znaczący udział w obaleniu komunizmu, a jego pomoc okazywana opozycji była nie tylko obroną dla jej działaczy, lecz także umacniała kierunek zamierzonych zmian. Głośne domaganie się wyrównania krzywd z poprzedniego okresu, jak też wprowadzenia do zapisów konstytucyjnych odwołań do etyki chrześcijańskiej zmobilizowały jednakże siły antyklerykalne i niechętne Kościołowi. Przestrzegały one przed zastąpieniem jednego totalitaryzmu (komunizmu) innym (katolicyzmem). Nurty laickie, liberalne i antyklerykalne zaczęły dochodzić do głosu w Sejmie, co prowadziło do blokowania ustaw przywracających czy nadających Kościołowi prawa, których był pozbawiony od 1945 r.

* * *

W tytułowych latach 1945–1989 utrzymywała się wyraźna konsekwencja obu stron w poszukiwaniu dla siebie miejsca w społeczeństwie polskim. Nie udało się uniknąć postaw konfrontacyjnych, ale do tego zmuszała ustawiczna eskalacja podejrzeń. Strona państwowa miała lepszą sytuację, bo kierowała porządkiem prawnym, Kościół mógł się odwoływać tylko do dobrej woli i duchowej łączności z narodem. Z perspektywy czasu widać, że było to trafne pociągnięcie.

Jerzy Pietrzak

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

Rola prymasa Hlonda w ustanowieniu polskiej administracji kościelnej na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej. Trudne odkrywanie faktów

Rolę prymasa Polski kard. Augusta Hlonda w ustanowieniu polskiej administracji kościelnej na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej przedstawiłem na tyle szeroko, na ile umożliwiały to dostępne źródła, w książce *Pełnia prymasostwa*, traktującej o ostatnim okresie życia kard. Hlonda, tj. latach 1945–1948, wydanej w 2009 r.¹ Dlatego teraz ograniczę się do krótkiego wyliczenia najważniejszych dokonań prymasa.

Kardynał Hlond wystąpił z inicjatywą w Rzymie w końcu czerwca 1945 r., przed powrotem do kraju z wojennej emigracji, aby Stolica Apostolska udzieliła mu pełnomocnictw nadzwyczajnych dla unormowania stosunków kościelnych w Polsce, w tym także na przyłączonych terenach poniemieckich (myślał o tej kwestii już w czasie wojny).

Na podstawie pełnomocnictw nadzwyczajnych udzielonych przez Stolicę Apostolską 8 lipca 1945 r. ustanowił 15 sierpnia tego roku polskich administratorów apostolskich na wspomnianych terenach, które w Polsce nazwano „Ziemiemi Odzyskanymi”. Przed ogłoszeniem nominacji skłonił dotychczasowych niemieckich rządców kościelnych do rezygnacji z jurysdykcji. Polscy administratorzy apostolscy przejęli rządy 1 września 1945 r.

Prymas dokonał ustanowienia polskiej administracji bardzo szybko (w ciągu 3 tygodni od momentu powrotu do kraju), czym ukrócił na przyłączonych terenach powojenny chaos kanoniczny i umocnił pozycję Kościoła katolickiego (także przez roztoczenie wszechstronnego patronatu nad życiem kościelnym na przyłączonych ziemiach).

Bronił decyzji o ustanowieniu polskich administratorów apostolskich oraz samych administratorów apostolskich zarówno wobec nowych władz w kraju, które odmówiły uznania administratorów apostolskich (w oświadczeniu o zerwaniu konkordatu), jak i w Stolicy Apostolskiej, która w następstwie skarg i oszczerstw niemieckich krytycznie oceniła sposób przejścia władzy kościelnej na „Ziemiach Odzyskanych” i działania administratorów apostolskich oraz domagała się zreorganizowania zarządu kościelnego wspomnianych ziem w porozumieniu z niemieckimi

¹ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, Poznań 2009, t. 1–2.

ordynariuszami bez angażowania autorytetu papieskiego. W rezultacie doprowadził do utrzymania administracji apostolskich na „Ziemiach Odzyskanych”.

Kardynał Hlond pojmował działanie na tych ziemiach jako nowe posłannictwo dziejowe Polski, dążył do ich rekatalizacji i repolonizacji, a ustanowiona przez niego administracja kościelna stała się istotnym czynnikiem stabilizacji i integracji kościelnej i narodowej.

Przez wiele lat poznanie w pełni działań kard. Hlonda było utrudnione, a nawet niemożliwe. Trudności badawcze dotyczyły przede wszystkim genezy oraz treści i zakresu pełnomocnictw nadzwyczajnych, sposobu ustanowienia administratorów apostolskich, postawy władz komunistycznych do poczynań kard. Hlonda na „Ziemiach Odzyskanych” oraz stosunku hierarchów niemieckich oraz Stolicy Apostolskiej do nominacji dokonanych przez kard. Hlonda i administratorów apostolskich.

Prymas Hlond nie ujawnił genezy i zakresu otrzymanych pełnomocnictw nadzwyczajnych. Dokonując nominacji administratorów apostolskich, podał tylko, że czyni to na podstawie pełnomocnictw udzielonych mu przez Stolicę Apostolską dekretem Kongregacji do spraw Nadzwyczajnych 8 lipca 1945 r. W dyskrekcji natomiast zachował swoje starania u ministra administracji publicznej o uznanie przez rząd administratorów apostolskich oraz dramatyczne zabiegi w Stolicy Apostolskiej o uznanie nominacji administratorów apostolskich i obronę tychże administratorów wobec oskarżeń niemieckich.

Co do pełnomocnictw kard. Hlonda, jeszcze za jego życia podano, że dostał *carte blanche*, Watykan dał mu prawo „wprowadzenia w polskiej organizacji kościelnej zmian takich, jakie uzna za stosowne”, a także, iż otrzymał „szerokie pełnomocnictwa do organizowania życia kościelnego na ziemiach odebranych”². W kręgach katolickich istniała świadomość doniosłości działań kard. Hlonda dotyczących „Ziem Odzyskanych”, dano temu wyraz w wielu nekrologach po zgonie prymasa. Uczynił to także nowy prymas Polski Stefan Wyszyński w pierwszą rocznicę zgonu swego poprzednika podczas okolicznościowego nabożeństwa odprawionego w kościele św. Bonifacego we Wrocławiu³. W 1951 r. powiedział, że kard. Hlond wrócił z Rzymu „z gotowym planem organizacji życia kościelnego”⁴.

Władze komunistyczne już za życia kard. Hlonda zaczęły deprecjonować znaczenie dokonań prymasa na „Ziemiach Odzyskanych”. W 1947 r., w związku z listem papieża Piusa XII do biskupów niemieckich, rozpętano kampanię propagandową, że Watykan nie uznaje nowej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Podniesiono zarzut, używany potem przez wiele lat, że „Annuario Pontificio” – oficjalny rocznik Stolicy Apostolskiej – uznaje na „Ziemiach Odzyskanych” strukturę diecezjalną z czasów niemieckich i niemieckich hierarchów,

² P. Jasienica, *Przemilczane pionierstwo*, „Tygodnik Powszechny” 1948, nr 4; J. Woroniecki, *Il Giuoco del Mondo*, „Tygodnik Powszechny” 1948, nr 23.

³ W. Szetelnicki, *Parafta św. Bonifacego we Wrocławiu*, Rzym 1970, s. 168–169.

⁴ *Od Ziemi Lubuskiej po Nysę, Rozmowa red. Jerzego Turowicza z Prymasem Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1951, nr 50.

nie uwzględnia natomiast polskich administratorów⁵. W propagandowej broszurze *Między Watykanem a Polską* napisanej przez Edwarda Ligockiego domagano się wyjaśnienia tej sprawy i pytano, jaki był zakres pełnomocnictw kard. Hlonda, czy miał prawo konsekrowania biskupów dla Ziem Zachodnich. Komentowano przy tym tendencyjnie: „A jeśli miał, to może z nich nie korzystał z tych czy innych względów”⁶. W 1951 r. siłą usunięto administratorów apostolskich z „Ziem Odzyskanych”, aby – jak głoszono – zakończyć stan tymczasowości administracji kościelnej na tych ziemiach. Co więcej, dwa lata później przy okazji procesu bp. Czesława Kaczmarka kreowano kard. Hlonda na jednego z głównych agentów Watykanu i imperializmu amerykańskiego w Polsce, działającego na szkodę demokratycznej Polski, stronnika Niemców⁷.

W czasach PRL, gdy stosunki państwo–Kościół obfitowały w napięcia i nie były uregulowane relacje ze Stolicą Apostolską, istniała ze strony kościelnej uzasadniona obawa szerszego ujawnienia szczegółów dokonań kard. Hlonda. Chodziło przede wszystkim o delikatną materię stosunku Stolicy Apostolskiej do poczynań kard. Hlonda, który – niestety – w następstwie propagandy niemieckiej w Watykanie nabrał dystansu i rezerwy. Obawiano się, że ujawnienie tego stanowiska postawi Stolicę Apostolską w trudnej sytuacji, da okazję władzom komunistycznym do kolejnej nagonki antypapieskiej, a niemieckim rewizjonistom da dodatkowe argumenty do wystąpień antypolskich. Starano się więc zachować w tej materii daleko idącą dyskrecję, ograniczając się do podkreślania wagi ustanowienia polskiej administracji kościelnej w 1945 r. oraz pokazania, że udzielenie prymasowi Hlondowi pełnomocnictw jest wyrazem akceptacji Stolicy Apostolskiej dla zmian terytorialnych po II wojnie światowej, które po międzynarodowym uznaniu nowej granicy polsko-niemieckiej zaowocuje przyjęciem nowej struktury diecezjalnej.

Dopiero po Październiku 1956 r. przynajmniej w Kościele zaczęto przypominać postać kard. Hlonda i jego zasługi. Czynili to głównie prymas Polski kard. Stefan Wyszyński i arcybiskup poznański Antoni Baraniak, salezjanin, były sekretarz kard. Hlonda. Co do „Ziem Odzyskanych” podkreślano przede wszystkim doniosłość ustanowienia polskiej administracji kościelnej, a także fakt, że uczynił to kard. Hlond za aprobatą Stolicy Apostolskiej. W parze nie poszło jednak podjęcie badań historycznych dokumentujących działalność kard. Hlonda na tych terenach (wyjątkiem była ogłoszona w 1956 r. źródłowa rozprawa ks. Jana Obląka dotycząca losów diecezji warmińskiej w 1945 r., w której krótko opisał on spotkanie prymasa Hlonda z biskupem warmińskim Maximilianem Kallerem w Pelplinie i rezygnację tego ostatniego z jurysdykcji nad polską częścią diecezji warmińskiej⁸.

⁵ A. Nowak, *Propaganda antypapieska w Polsce w latach 1945–1956* (rozprawa doktorska napisana w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego w 2004 r.).

⁶ E. Ligocki, *Między Watykanem a Polską*, Warszawa 1949, s. 51. Edward Ligocki był literatem, dziennikarzem, dyplomatą, agentem wywiadów, wolnomularzem.

⁷ *Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyldudowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14 IX – 21 IX 1953*, Warszawa 1953, s. 9–28.

⁸ J. Obląg, *Z powojennych dziejów diecezji warmińskiej, luty–wrzesień 1945*, „Polonia Sacra” 1956, s. 398–410.

Treści pełnomocnictw kard. Hlonda próbował dociekać Alfons Klafkowski w opublikowanej w 1958 r. książce o granicy polsko-niemieckiej w aspekcie konkordatów z lat 1929 i 1933, ale stwierdził, że stosowna dokumentacja jest „szczupła i niedostępna”⁹.

Już jesienią 1945 r. wśród duchowieństwa niemieckiego pojawiła się opinia, że kard. Hlond dokonał ustanowienia administratorów apostolskich bez wiedzy papieża Piusa XII. Głównym jej autorem był ks. Johannes Kaps, radca konsystorza we Wrocławiu, który jesienią 1945 r. przybył do Rzymu i został przyjęty przez papieża. Podczas audyencji Pius XII miał wyrazić zdziwienie z powodu nominacji polskich administratorów w archidiecezji wrocławskiej i oświadczył, że nie były one jego zamiarem. W 1949 r. ks. Kurt Engelbert, były dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu, w artykule o kard. Adolfie Bertramie, napisał, że kard. Hlond nie otrzymał w Rzymie żadnych upoważnień do organizacji życia kościelnego na „Ziemiach Odzyskanych”¹⁰. Opierał się na relacji Kapsa, która stała się dla Niemców „koronnym” dowodem negowania uprawnień kard. Hlonda (dziwić może, że władze komunistyczne nie wyzyskały owych rewelacji niemieckich w propagandzie antywatykańskiej; może powodem był fakt, że niemieckie zarzuty pod adresem kard. Hlonda kłóciły się z wizerunkiem prymasa kreowanym przez komunistów). W 1964 r. ukazała się historia kapituły wrocławskiej napisana przez ks. Josepha Negwera¹¹. Autor podał w niej wiele interesujących szczegółów dotyczących ustanowienia polskich administratorów apostolskich na Ziemiach Odzyskanych, przede wszystkim o przebiegu rozmowy kard. Hlonda z wikariuszem kapitulnym Ferdinandem Piontkiem w 12 sierpnia 1945 r. (Negwer w niej uczestniczył jako były wikariusz generalny kard. Bertrama). Nadto Negwer napisał o wizycie Kapsa w Rzymie i reakcji Piusa XII na ustanowienie administratorów apostolskich.

W 1965 r. z okazji 20-lecia ustanowienia administracji kościelnej abp Bolesław Kominek (były administrator apostolski Śląska Opolskiego) zaapelował o podjęcie badań naukowych dotyczących działalności Kościoła na „Ziemiach Odzyskanych”¹². Z tej samej okazji wydany został tom czasopisma „Nasza Przeszłość” zawierający pierwsze opracowania dziejów powojennych Kościoła na wspomnianym terytorium¹³. Podczas uroczystości jubileuszowych we Wrocławiu abp Baraniak

⁹ A. Klafkowski, *Granica polsko-niemiecka a konkordaty z lat 1929 i 1933*, Warszawa 1958, s. 335. Alfons Klafkowski był profesorem prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Poznańskim, utrzymywał kontakty ze Stowarzyszeniem Katolików PAX.

¹⁰ K. Engelbert, *Adolf Kardinal Bertram Fürst-Erzbischof von Breslau*, „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte”, T. VII (1949), s. 27.

¹¹ J. Negwer, *Geschichte des Breslauer Domkapitels im Rahmen der Diözesangeschichte vom Beginn des 19. Jahrhunderts bis zum Ende des Zweiten Weltkrieges*, red. K. Engelbert, Hildesheim 1964.

¹² B. Kominek, *Wrocławska wigilia Tysiąclecia*, „Przewodnik Katolicki” 1965, nr 39.

¹³ B. Kominek, *Na pierwsze XX-lecie polskich Ziemi Zachodnich*, „Nasza Przeszłość”, t. 22 (1965), s. 5–9; W. Urban, *Archidiecezja Wroclawska w latach 1945–1965*, *ibidem*, s. 10–68; K. Dola, *Kościół katolicki na Opolszczyźnie w latach 1945–1965*, *ibidem*, s. 69–112; M. Chorzępa, *Rozwój organizacji kościelnej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim w la-*

wygłosił w kościele NMP na Piasku 2 września 1965 r. referat o kard. Hlondzie jako założycielu polskiej organizacji kościelnej na „Ziemiach Odzyskanych”¹⁴. Arcybiskupi Kominek i Baraniak wypowiedzieli się także, wprawdzie lakonicznie, na temat pełnomocnictw nadzwyczajnych kard. Hlonda. Arcybiskup Kominek napisał, że kard. Hlond otrzymał od papieża Piusa XII „wielkie pełnomocnictwa do zorganizowania nowych ośrodków kościelnych – nowych jednostek diecezjalnych i do mianowania nowych hierarchów”¹⁵. Arcybiskup Baraniak natomiast stwierdził: „Ksiądz kard. Hlond otrzymał uprawnienia do stworzenia polskiej administracji kościelnej na „Ziemiach Odzyskanych” i z tym «kluczem piotrowym» przybył do kraju, aby niezwłocznie przystąpić do dzieła”. Podkreślił, że prymas mianował administratorów apostolskich zgodnie z wolą Stolicy Apostolskiej i przed ogłoszeniem nominacji powiadomił o nich pozostałych na „Ziemiach Odzyskanych” hierarchów niemieckich i przyjął ich rezygnację¹⁶. Większość autorów opracowań zamieszczonych w „Naszej Przeszłości” o pełnomocnictwach i nominacjach administratorów apostolskich tylko wzmiankowała, jedynie autor opracowania o archidiecezji wrocławskiej bp Wincenty Urban temat potraktował szerzej. Przytoczył mianowicie z prac niemieckich opinie dotyczące pełnomocnictw nadzwyczajnych i niektóre szczególnie rozmowy prymasa Hlonda z wikariuszem kapitulnym archidiecezji wrocławskiej Piontkiem¹⁷. Ogłoszony, już po wspomnianym jubileuszu, artykuł Konstantego Jolcza o organizacji kościelnej na „Ziemiach Odzyskanych” nie wnosił nic nowego co do faktografii, autor starał się natomiast wykazać, że nominacje administratorów apostolskich miały charakter prowizoryczny, nie zmieniały niczego w terytorialnej organizacji kościelnej, a Watykan nominacje administratorów apostolskich, by nie drażnić Niemców, potraktował jako zagadnienie wewnętrzne polskiego Episkopatu¹⁸.

Bardziej owocny dla poznania działalności kard. Hlonda na „Ziemiach Odzyskanych” okazał się jubileusz 25-lecia ustanowienia polskiej administracji kościelnej, obchodzony w 1970 r. Przede wszystkim zostały wtedy opublikowane wspomnienia dwóch byłych administratorów apostolskich. Biskup Edmund Nowicki (były administrator apostolski w Gorzowie) w wywiadzie udzielonym „Przewodnikowi Katolickiemu”, powiedział, że dekret upoważniał go do ustanowienia

tach 1945–1965, ibidem, s. 113–149; A. Baciński, Dzieje Diecezji Gdańskiej w ostatnim XX-leciu (1945–1965), ibidem, s. 150–182; J. Oblak, Dzieje Diecezji Warmińskiej w okresie dwudziestolecia (1945–1965), ibidem, s. 183–261.

¹⁴ „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej”, nr 12 (1965), s. 271.

¹⁵ B. Kominek, *Na pierwsze XX-lecie polskich Ziem Zachodnich*, „Nasza Przeszłość”, t. 22 (1965), s. 7.

¹⁶ A. Baraniak, *Postać Prymasa Polski Kardynała Hlonda – założyciela polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych i czciciela Matki Boskiej*, „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, t. 20 (1965), s. 295–302.

¹⁷ W. Urban, *Archidiecezja Wroclawska w latach 1945–1965*, „Nasza Przeszłość”, t. 22 (1965), s. 17.

¹⁸ K. Jolcz, *Organizacja kościelna na polskich ziemiach zachodnich i północnych*, „Studia z Dziejów Kościoła katolickiego”, R. V (1967), nr 8, s. 190–197. Konstanty Jolcz był prawnikiem, adwokatem w Łodzi.

na „Ziemiach Odzyskanych” administratorów apostołskich z prawami biskupów rezydencjalnych oraz podał wiele szczegółów, w jaki sposób prymas dokonał nominacji administratorów apostołskich¹⁹. Z kolei ks. Karol Milik (były administrator apostołski we Wrocławiu) podał nie tylko szczegóły swojej nominacji, lecz także ujawnił, jak określono w pełnomocnictwach ich zasięg terytorialny. Dotąd w Polsce panowało przekonanie, że dotyczyły one Ziemi Odzyskanych, w dekrecie natomiast napisano *tutto territorio polacco*. Książd Milik stwierdził, że terminem ten objęto także polskie nabytki terytorialne na północy i na zachodzie²⁰.

Publikacje historyków – niestety – niewiele wносиły nowego. Biskup Wincenty Urban ogłosił wprawdzie artykuł zatytułowany *Ustanowienie polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w 1945 r.*, ale sam temat potraktował bardzo krótko i ogólnikowo, trochę szerzej tylko wspominał o przejęciu władzy we Wrocławiu. Co do pełnomocnictw nadzwyczajnych napisał, że dawały one prawo „zorganizowania Kościoła na ziemiach przydzielonych Polsce na mocy układu jałtańskiego w taki sposób, w jaki kard. Hlonda uzna za odpowiednie i stosowne” oraz wyraził zdziwienie, że ks. Engelbert temu zaprzecza, ale polemiki z niemieckim historykiem nie podjął²¹. Nieco obszerniej o ustanowieniu polskiej administracji kościelnej napisał ks. Wacław Szetelnicki w książce o parafii św. Bonifacego we Wrocławiu. Stwierdził m.in., iż prymas otrzymał pełnomocnictwa w celu uporządkowania stosunków kościelnych w Polsce, a zwłaszcza na „Ziemiach Odzyskanych” oraz podał z pracy Negwera niektóre fragmenty rozmowy kard. Hlonda z wikariuszem kapitulnym Piontkiem²². Wspomnieć trzeba jeszcze dwie publikacje. W roku jubileuszowym ukazało się drugie wydanie rozszerzone książki Jana Zaborowskiego o Kościele nad Odrą i Nysą²³. O ustanowieniu polskiej administracji kościelnej napisał tyle, ile wyczytał w artykule bp. Urbana, a więc głównie o przejęciu władzy w archidiecezji wrocławskiej, wypominając mu jednocześnie, że nie opisał przejmowania władzy na innych odzyskanych terenach. Pojawił się także tekst Tadeusza Hudygi o dekretach kard. Hlonda ustanawiających administratorów apostołskich na „Ziemiach Odzyskanych”. I ten autor nowych faktów nie podał (powtarzał je z artykułu bp. Urbana), dokonał natomiast oceny, niestety tendencyjnie, dekretów prymasa. Stwierdził, że Pius XII, udzielając pełnomocnictw kard. Hlondowi, uchylił się od dokonania zmian w organizacji kościelnej na ziemiach przyznanych Polsce, co miało „aspekt antypolski”. Zarzucił prymasowi, iż „nie przykładał jednakowej wagi do powrotu ziem piastowskich” oraz nie poszedł śladem rządu, mianowicie „zazębiania” „Ziem Odzyskanych” z ziemiemi dawnymi, w rezultacie dekrety

¹⁹ [E. Nowicki] *Jak rodziła się polska organizacja Kościoła na Ziemiach Odzyskanych*, „Przewodnik Katolicki” 1970, nr 22.

²⁰ K. Milik, *Archidiecezja wrocławska 1945–1951. Wspomnienia pierwszego ordynariusza*, „Tygodnik Powszechny” 1970, nr 17.

²¹ W. Urban, *Ustanowienie polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w 1945 r.*, „Tygodnik Powszechny” 1970, nr 8.

²² W. Szetelnicki, *Parafia św. Bonifacego we Wrocławiu*, Rzym 1970, s. 10–11.

²³ J. Zaborowski, *Kościół nad Odrą i Nysą*, Warszawa 1969, s. 31–37. Jan Zaborowski był działaczem koncesjonowego przez władze komunistyczne Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego.

znosiły bardziej *de facto* niż *de iure* niemiecką administrację kościelną, co sprzyjało jej utrzymaniu przez Stolicę Apostolską²⁴.

W 1972 r. Stolica Apostolska ustanowiła długo oczekiwaną nową strukturę diecezjalną na „Ziemiach Odzyskanych”. Z tej okazji abp Kominek w jednym z wywiadów prasowych nawiązał do pełnomocnictw nadzwyczajnych kard. Hlonda. Podkreślił, że tak szerokich pełnomocnictw nie otrzymał od wieków żaden z kardynałów w żadnej sprawie, bo czyniły prymasa niemal papieżem na ziemiach nad Odrą i Nysą Łużycką²⁵. Wkrótce w Niemczech ukazała się książka o polityce wschodniej Watykanu. Jej autorem był Hansjakob Stehle. W książce zarysował genezę pełnomocnictw kard. Hlonda, stwierdził, iż ten wykorzystał je na przyłączonych ziemiach „dla ochrony narodowego interesu polskiego”, Kuria rzymska natomiast całkowicie się od tego wyłączyła w myśl zasady *La Polonia fará de se* (Polska załatwia swoje sprawy sama)²⁶. Sąd ten odbiegał trochę od dotychczasowych ocen niemieckich.

W takim stanie rzeczy podjąłem, z własnej inicjatywy, wiosną 1972 r. próbę opracowania działalności kard. Hlonda na „Ziemiach Odzyskanych”. Byłem wówczas świeżo po doktoracie z historii Wielkopolski XIX w., ale temat sporu polsko-niemieckiego o administrację kościelną na „Ziemiach Odzyskanych” zainteresował mnie już w czasie studiów historycznych. Dziwiło mnie, że żaden z historyków zajmujących się dziejami Kościoła nie próbował sprawy wyjaśnić, choćby przez zebranie relacji uczestników i świadków wydarzeń. Zaczynem badań stało się udostępnienie mi i przetłumaczenie przez bp. Andrzeja Wronkę z Wrocławia (byłego administratora apostolskiego w Gdańsku) tekstu pełnomocnictw kard. Hlonda. Między innymi dzięki rekomendacji biskupa udało mi się dotrzeć do kompetentnych osób i źródeł. W rezultacie napisałem obszerny artykuł opublikowany w „Naszej Przeszłości” w tomie poświęconym kard. Hlondowi, przygotowanym pod patronatem abp. Antoniego Baraniaka²⁷. Po raz pierwszy przedstawiłem wtedy treść pełnomocnictw kard. Hlonda. Co do zakresu terytorialnego pełnomocnictw wyraziłem opinię, że dotyczyły one zarówno Polski w przedwojennych granicach, jak też „Ziem Odzyskanych”. Odtworzyłem – w takim stopniu, w jakim było to wówczas możliwe – proces nominacji administratorów apostolskich. Nadto próbowałem ostrożnie zasygnalizować problem reakcji Stolicy Apostolskiej na nominacje administratorów apostolskich, choć w tamtych czasach było to przedsięwzięcie nadal ryzykowne. Dodać przy tym warto, że ryzykowne było także samo zajmowanie się historią Kościoła i publikowanie w katolickim periodyku naukowym przez histo-

²⁴ T. Hudyga, *Dekrety kardynała Hlonda*, „Argumenty”, 1970, nr 26. Tadeusz Hudyga był działaczem Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej.

²⁵ [B. Kominek] *Z perspektywy rozstrzygnięć ostatecznych*, „Tygodnik Powszechny”, 1973, nr 34.

²⁶ H. Stehle, *Ostpolitik des Vatikans*, München 1975 (polski przekład H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu*, Warszawa 1993, s. 207–208). Hansjakob Stehle, niemiecki dziennikarz i historyk, był korespondentem w Polsce i w Watykanie.

²⁷ J. Pietrzak, *Działalność kard. Augusta Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Odzyskanych w 1945 r.*, „Nasza Przeszłość”, t. 42 (1974), s. 195–249.

ryka pracującego na państwowej uczelni, skoro nalegano, bym ogłosił wspomniany artykuł pod pseudonimem.

W 1976 r. wyszła książka Ryszarda Marka o Kościele na Ziemiach Zachodnich i Północnych²⁸. Była to rozprawa doktorska Ryszarda Wójcickiego z 1972 r., ogłoszona pod pseudonimem. Autor nie uwzględnił w niej mojej publikacji, stąd część jego uwag zawartych w książce była nieaktualna. O działalności kard. Hlonda na „Ziemiach Odzyskanych” i jej ocenie nie napisał niczego nowego. Słusznie natomiast podawał w wątpliwość, czy kard. Hlond uzyskał zrzeczenie się jurysdykcji przez biskupa gdańskiego Carla Marię Spletta, który został uwięziony. Zwracał także uwagę, że są różne opinie na temat pełnomocnictw kard. Hlonda, bo Niemcy je kwestionowali. Wkrótce potem opublikowano wspomnienia i zapiski zmarłego kard. Kominka (autor już w 1965 r. ujawnił, że napisał *Fakty i wspomnienia*)²⁹. W opublikowanym tomie są ciekawe informacje o rozmowach kard. Hlonda z bp. Adamskim i ks. Kominkiem dotyczące koncepcji administracji kościelnej w archidiecezji wrocławskiej (częściowo informacje te przekazał mi kard. Kominek i wykorzystałem je w ww. artykule).

Istotne informacje o działaniach kard. Hlonda przekazał ks. Stanisław Kosiński, salezjanin, w artykule *Czy kard. Hlond „nadużył” papieskich uprawnień?*, ogłoszonym w 1979 r.³⁰ Autor zbierał od połowy lat 60. XX w. materiały dotyczące Augusta Hlonda, tworząc unikatowy zbiór *Acta Hlondiana* (udostępniany na prawach rękopisu). Ksiądz Kosiński – wykładowca historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym w Łądzie nad Wartą, ciesząc się szczególnym zaufaniem abp. Baraniaka, miał dostęp do dokumentów pochodzących z archiwum kard. Hlonda. Artykuł ks. Kosińskiego był odpowiedzią na niemieckie publikacje z 1977 r., m.in. książkę Rudolfa Ströbingera, w których podtrzymywano dawne zarzuty, że kard. Hlond nadużył pełnomocnictw, bo nie dotyczyły one „Ziem Odzyskanych”, i że oszukał niemieckich hierarchów i papieża³¹. Ksiądz Kosiński nie tylko przytoczył moje ustalenia dotyczące pełnomocnictw nadzwyczajnych kard. Hlonda, lecz także podał treść rzymskiego memoriału prymasa do Stolicy Apostolskiej z końca czerwca 1945 r., w którym ten zwracał uwagę na skomplikowaną sytuację kościelną na „Ziemiach Odzyskanych” i przedkładał propozycje jej unormowania. Nadto ks. Kosiński, powołując się na swoje kilkakrotne rozmowy z abp. Baraniakiem, napisał, że papież nie tylko był poinformowany o stosunkach kościelnych na „Ziemiach Odzyskanych”, ale udzielając pełnomocnictw, „rozszerzył ich wachlarz w postaci ustnych zleceń (*oretenus*)”. Zlecenia te przekazał prymasowi

²⁸ R. Marek, *Kościół rzymsko-katolicki wobec ziem zachodnich i północnych*, Warszawa 1976. Autor, właśc. Ryszard Wójcicki, płk, był wysokim funkcjonariuszem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

²⁹ B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”*, z teki pośmiertnej wybrał i przygotował do druku J. Krucina, Wrocław 1977, s. 17–30.

³⁰ S. Kosiński, *Czy kard. Hlond nadużył pełnomocnictw papieskich*, „Chrześcijanin w Świecie”, nr 81 (wrzesień 1979), s. 19–35.

³¹ R. Ströbinger, *Kreutz und Roter Stern*, Düsseldorf 1977. R. Ströbinger był dziennikarzem i historykiem pochodzenia niemiecko-czeskiego.

podczas prywatnych audiencji i przez prał. Domenico Tardiniego – sekretarza do spraw nadzwyczajnych w Sekretariacie Stanu.

Artykuł ks. Kosińskiego nie zmienił jednak zapatrywań niemieckich. W 1980 r. ogłoszona została relacja ks. Johannesesa Kapsa z jego podróży do Rzymu 1945 r. i rozmowy z papieżem Piusem XII³². Z kolei w 1988 r. ukazała się książka ks. Franza Scholza³³. W sferze faktograficznej powtarzał on moje ustalenia i ks. Kosińskiego, obstawał jednak przy twierdzeniu, że pełnomocnictwa nie dotyczyły Ziemi Odzyskanych, a więc prymas ich nadużył, choć przyznawał, że wcześniej sytuację Kościoła na tych ziemiach omawiał w Stolicy Apostolskiej. Przede wszystkim oskarżał prymasa Polski, że w swoich działaniach na „Ziemiach Odzyskanych” kierował się polskim interesem, a nie nakazami Ewangelii i przyczynił się do tragedii niemieckich diecezji na tym terenie. Kolejne publikacje ks. Scholza i inne jego działania miały nie tyle przyczynić się do zmiany ustaleń naukowych, ile zablokować proces beatyfikacyjny kard. Hlonda³⁴.

W latach 90. w Polsce pojawiło się sporo publikacji dotyczących działalności kard. Hlonda na „Ziemiach Odzyskanych”. Wartość ich była różna. Stanisław Rogowski napisał artykuł o utworzeniu administracji kościelnej w aspekcie stosunków państwo–Kościół³⁵, ale ograniczył się do kompilacji opublikowanych dotąd pozycji. Niewątpliwie rewelacje, przynajmniej dla części historyków, przyniósł wybór źródeł opublikowany przez Petera Raina, w którym umieścił on w tłumaczeniu polskim tekst pełnomocnictw kard. Hlonda z 8 lipca 1945 r. oraz obszerne sprawozdanie kardynała dla Sekretariatu Stanu z 24 października 1946 r. (przełład miejscami budzi wątpliwości)³⁶. Nie wiadomo, w jaki sposób autor dotarł do owych dokumentów. Wcześniej oba teksty w oryginalnym brzmieniu włoskim abp Baraniak udostępnił ks. Kosińskiemu i ten je umieścił w *Acta Hlondiana*, ale by-

³² *Die Romberichte des Breslauer Konsistorialrats Dr. Johannes Kaps aus dem Jahre 1945*, „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte”, T. XXXVIII (1980), s. 1–75; *ibidem*, T. XXXIX (1981), s. 21–96.

³³ F. Scholz, *Zwischen Staatsräson und Evangelium. Kardinal Hlond und die Tragödie der ostdeutschen Diözesen*, Frankfurt am Main 1988. Franz Scholz był emerytowanym profesorem teologii moralnej na uniwersytecie w Augsburgu, pochodził z archidiecezji wrocławskiej.

³⁴ Zob. np. *idem*, *Kollektivschuld und Vertreibung. Kritische Bemerkungen eines Zeitzeugen*, Frankfurt am Main 1995; *idem*, *Das Hlondheft. Empfiehlt sich Kardinal Augustyn Hlond (†1948) Primas von Polen als Kandydat einer Seligsprechung?*, Alzey 1996.

³⁵ S. Rogowski, *Utworzenie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych w aspekcie stosunków między państwem a Kościołem katolickim*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” (1993), nr 22, s. 217–232.

³⁶ P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994. Peter Raina wcześniej w biografii kard. Wyszyńskiego (P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński prymas Polski*, t. 1, Londyn 1979) napisał o nominacjach administratorów apostolskich, ale w zasadzie powtarzał ustalenia moje i ks. Kosińskiego. Raina, historyk pochodzenia hinduskiego, zafascynowany Polską, gdzie przebywał w latach 1962–1967 (uzyskał doktorat na Uniwersytecie Warszawskim), mieszka w Berlinie, pracował w Instytucie Europy Wschodniej Wolnego Uniwersytetu Berlińskiego.

ły opory przed ich szerszym udostępnieniem³⁷. Kardynał Hlond w sprawozdaniu dał dokładny opis swoich działań w 1945 r. oraz w odpowiedzi na zarzuty watykańskiego Sekretariatu Stanu co do nominacji administratorów apostolskich jako niezgodnej z intencjami Stolicy Apostolskiej tłumaczył, że błędnie pojął intencje papieża w tym względzie. Część historyków uznała owo wyjaśnienie kard. Hlonda jako przyznanie się do nieświadomego przekroczenia pełnomocnictw. Bodaj tylko ks. Zygmunt Zieliński zwrócił uwagę na kurtuazyjny charakter tłumaczenia się kard. Hlonda, które – zdaniem tego historyka – miało na celu wzięcie na siebie odpowiedzialności za ustanowienie polskich administratorów apostolskich na „Ziemiach Odzyskanych” i umożliwienie papieżowi Piusowi XII zachowanie twarzy wobec Niemców³⁸. Poza tym ks. Józef Swastek wyraził opinię, że prymas Hlond nie nadużył posiadanych pełnomocnictw, bo w ich świetle mógł sądzić, że ma wolną rękę w działaniach na „Ziemiach Odzyskanych”³⁹.

Z innych publikacji tego okresu należy wspomnieć artykuły ks. Wojciecha Kasyna i Dariusza Kalinowskiego, którzy głównie na podstawie źródeł przedstawili dalsze szczegóły spotkania kard. Hlonda z bp. Kallerem w Pelplinie⁴⁰, oraz książkę Jana Żaryna o stosunkach Kościół–państwo ujawniającą szczegóły reakcji rządu na nominacje administratorów apostolskich i wystąpienia Hlonda w ich obronie (co do pełnomocnictw i samych nominacji autor nie wyszedł poza ustalenia z dotychczasowych publikacji)⁴¹. Pewne szczegóły dotyczące pełnomocnictw i nominacji administratorów apostolskich podał ks. Romuald Rak i to na podstawie rozmów kard. Hlonda z bp. Adamskim latem 1945 r., których to rozmów był świadkiem⁴². Z kolei w Niemczech Michael Hirschfeld w biografii prał. Franza Monsego – wikariusza generalnego hrabstwa kłodzkiego, podał szczegóły przejęcia władzy kościelnej na terytorium wspomnianego hrabstwa (części archidiecezji praskiej)⁴³.

W tym okresie ks. Stanisław Wilk, salezjanin, starał się dokonania kard. Hlonda na Ziemiach Zachodnich przedstawić na sympozjach międzynarodowych

³⁷ Dekret z 8 VII 1945 r., *Acta Hlondiana*, t. 6, cz. 15, k. 37–39; sprawozdanie [prymasa] Hlonda z 24 X 1946 r., *Acta Hlondiana*, t. 3, cz. 10, k. 156–197.

³⁸ Z. Zieliński, *Epoka rewolucji i totalitaryzmów. Studia i szkice*, Lublin 1993, s. 208 (przypis 11). Zob. także wywody na temat nominacji administratorów apostolskich w: Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 40–47.

³⁹ J. Swastek, *Rządcy archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1995*, Wrocław 1998, s. 19–30.

⁴⁰ W. Kasyna, *Pelplińska wiosna 1945*, „Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej”, IV (1995), nr 11, s. 393–411; D. Kalinowski, *Biskup Maksymilian Kaller a „sprawa wschodnia” w latach 1945–1947*, „Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej” V (1996), nr 6, s. 373–405.

⁴¹ J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

⁴² R. Rak, *August kardynał Hlond, Franz Schulz i ... Jan Krucina*, [w:] *Słowo nieskowane. Księga jubileuszowa dla ks. Jana Kruciny*, red. A. Nowicki, J. Tyrawa, Wrocław 1998, s. 69–79. Książd Rak był emerytowanym profesorem teologii pastoralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, byłym kapelanem biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego.

⁴³ M. Hirschfeld, *Pralät Franz Monse (1882–1962) Grossdechant von Glatz*, Sigmaringen 1997. Michael Hirschfeld jest profesorem historii na uniwersytecie w Vechcie (Dolna Saksonia).

w Berlinie i Rzymie. Polemizując zwłaszcza z zarzutami niemieckimi, dowodził m.in., że pełnomocnictwa obejmowały zarówno tereny przedwojennej Polski, jak i uzyskane nabytki wojenne, jednocześnie stwierdził, że kard. Hlond popełnił błędy, bo bez wyraźnej zgody Stolicy Apostolskiej skłonił niemieckich rządców do rezygnacji z jurysdykcji i utworzył nowe kościelne jednostki terytorialne. Ksiądz Wilk uważał też, że wprowadzie Stolica Apostolska podniosła zastrzeżenia natury formalnoprawnej wobec decyzji Hlonda, ale faktycznie je uznała⁴⁴. W tym nurcie publikacji należy umieścić także mój referat ogłoszony po niemiecku porównujący ustanowienie niemieckich administratorów apostolskich na polskich ziemiach włączonych do Rzeszy podczas II wojny światowej oraz polskich administratorów apostolskich na „Ziemiach Odzyskanych”⁴⁵.

W następnych latach pojawiło się kilka prac, których autorzy mniej lub bardziej obszernie omawiali pełnomocnictwa i nominacje administratorów apostolskich w 1945 r., ale czynili to na podstawie ogłoszonych źródeł i opracowań. Pojawiły się m.in. w Internecie opracowania ks. Jana Koniecznego, chrystusowca, notariusza w procesie beatyfikacyjnym kard. Hlonda⁴⁶. Ksiądz Antoni Kielbasa, salwatorianin, ogłosił nawet osobny artykuł o pełnomocnictwach kard. Hlonda, ale nowych faktów nie dodał⁴⁷.

W końcu 2009 r. ukazała się moja obszerna powojenna biografia kard. Hlonda⁴⁸. Zamyśl jej napisania powstał po opublikowaniu artykułu o działalności kard. Hlonda na „Ziemiach Odzyskanych” w 1945 r. Realizacja była uzależniona przede wszystkim od uzyskania dostępu do powojennego archiwum prymasa znajdującego się w Sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie. Dostałem wprawdzie zgodę prymasa Stefana Wyszyńskiego, ale okazało się, że archiwum jest w trakcie porządkowania i nie można z niego korzystać. Dostęp do archiwum uzyskałem

⁴⁴ S. Wilk, *Watykan, rząd i Kościół w Polsce w latach 1945–1948*, „Słowo” (Berlin), 1995, nr 30, s. 17–26; *idem*, *Der Vatikan, die Regierung und die Kirche in Polen In den Jahren 1945–1948*, „Schriftenreihe des Instituts für Vergleichende Staat-Kirche-Forschung”, z. 2, (4. Berliner Staat-Kirche-Kolloquium vom 18. bis 20. Mai 1995), s. 28–37; *idem*, *Il Cardinale August Hlond organizzatore della vita ecclesiastica in Polonia*, „Ricerche Storiche Salesiane”, T. XXIX (2000), nr 1, s. 75–86. Autor w tym okresie ogłosił także artykuł *Ustanowienie polskiej administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych jako konsekwencja postanowień jaltańskich*, [w:] *Jalta. Szkice i polemiki*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1996, s. 179–184.

⁴⁵ J. Pietrzak, *Die politischen und kirchenrechtlichen Grundlagen der Einsetzung Apostolischer Administratoren In den Jahren 1939–1945 und 1945 im Vergleich*, [w:] *Katholische Kirche unter Nationalsozialistischer und kommunistischer dyktatur. Deutschland und Polen 1939–1989*, red. H.J. Karp, J. Köhler, Köln 2001, s. 157–173.

⁴⁶ Z artykułów Jana Koniecznego umieszczonych w internecie zob. najobszerniejszy: J. Konieczny, *August Kard. Hlond wobec rodzącego się po II wojnie światowej Kościoła na Ziemiach Odzyskanych*, <http://hlond.blogspot.com/2010/10/ks-jan-konieczny-august-kard-hlond.html> (dostęp: 18 VI 2013 r.).

⁴⁷ A. Kielbasa, *Dekret Stolicy Apostolskiej z dnia 8 lipca 1945 r. i jego znaczenie dla Kościoła w Polsce*, [w:] *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga Jubileuszowa profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. B. Rok, J. Maroń, Toruń 2006, s. 227–241.

⁴⁸ Zob. przypis 1.

dopiero wtedy, gdy prymasem Polski został Józef Glemp. Ogrom kwerendy, a także różne inne zajęcia pozanaukowe opóźniały ukończenie biografii. W celu wyjaśnienia działalności kard. Hlonda na „Ziemiach Odzyskanych” kluczowe okazało się przekazanie mi przez ks. Koniecznego i ks. Czesława Kamińskiego (byłego generała chrystusowców) odbitek kserograficznych dokumentów z archiwum watykańskiego przywiezionych z Rzymu ok. 2000 r. przez ks. Wilka. Dostęp do wspomnianych dokumentów otrzymał ks. Wilk na mocy porozumienia episkopatów polskiego i niemieckiego celem wyjaśnienia zarzutów niemieckich kierowanych pod adresem kard. Hlonda w związku z toczącym się procesem beatyfikacyjnym. Dokumenty te wykorzystałem za zgodą ks. Wilka. Dowodzą one, że pełnomocnictwa kard. Hlonda dotyczyły zarówno terytorium „starej Polski”, jak i „nowej Polski”, tj. w granicach przedwojennych i powojennych, a także iż watykański Sekretariat Stanu początkowo nie miał zastrzeżeń do nominacji administratorów apostołskich, ale pod wpływem skarg niemieckich zarzucił kard. Hlondowi, że działał on bez zgody papieskiej. Z innych źródeł wynika, że prymas w głębi serca uważał ów zarzut za bezasadny i krzywdzący.

Prawie jednocześnie z moją biografią kard. Hlonda ukazała się w Niemczech biografia bp. Piontka (byłego wikariusza kapitulnego archidiecezji wrocławskiej) napisana przez ks. Konrada Hartelta⁴⁹. Autor, pisząc o przejęciu władzy kościelnej w archidiecezji wrocławskiej w 1945 r., fakty i oceny w zasadzie powtarza z publikacji ks. Scholza, niemniej jednak dodał nowe ciekawe szczegóły dotyczące rozmowy kard. Hlonda z wikariuszem kapitulnym Piontkiem we Wrocławiu (wyzyskał i przytoczył fragmenty niepublikowanej dotąd relacji ks. Negwera, który uczestniczył w tejże rozmowie; relacja znajduje się w zbiorach Archiwum Diecezjalnego w Görlitz). Niestety, nie miałem możliwości technicznych wykorzystania książki Hartelta w biografii Hlonda.

Ostatnio ukazał się artykuł ks. Wilka o nadzwyczajnych uprawnieniach kard. Hlonda⁵⁰. Autor przedstawił w nim genezę, zakres i treść wspomnianych oraz stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec decyzji kard. Hlonda na podstawie materiałów udostępnionych mu w Watykanie, podając w przypisach konkretne dokumenty. Artykuł ma przede wszystkim charakter dokumentacyjno-sprawozdawczy, autor raczej unikał komentowania owych dokumentów, a także innych źródeł uwzględnionych przeze mnie w biografii. Książka Wilk ma nadzieję, że w przyszłości uzyska zgodę Archiwum Watykańskiego na wydanie wspomnianych akt w języku oryginałów i w polskim przekładzie. Odnotować też trzeba opublikowane biografie dwóch administratorów apostołskich mianowanych przez kard. Hlonda, mianowicie ks. Milika – pióra ks. Józefa Patera, oraz ks. Kominka – pióra ks. Andrzeja Hanicha. Obaj autorzy oczywiście wspominają o pełnomocnictwach kard. Hlonda (nie zawsze jednak uwzględniają to, co wiemy na temat pełnomocnictw z dokumentów watykańskich) oraz referują poglądy na ten temat zawarte w publikacjach

⁴⁹ K. Hartelt, *Ferdinand Piontek (1878–1963). Leben und Wirken eines schlesischen Priesters und Bischofs*, Köln 2008. Konrad Hartelt – emerytowany profesor prawa kościelnego na uniwersytecie w Erfurcie, w 2012 r. wydał biografię Josefa Negwera.

⁵⁰ S. Wilk, *Nadzwyczajne uprawnienia Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda*, „Studia Prymasowskie”, R. V (2011), s. 15–27.

niemieckich historyków, zwłaszcza najnowszych⁵¹. Wydrukowano także materiały z sesji naukowej o kard. Hlondzie, zorganizowanej w Rzymie 14 grudnia 2009 r., podczas której sprawę pełnomocnictw i nominacji administratorów apostolskich przedstawili ks. Wilk oraz w świetle historiografii niemieckiej prof. Rudolf Grulich (nadal w historiografii tej panuje pogląd Scholza)⁵².

Przedstawiony tu przegląd badań, często utrudnianych z racji pozanaukowych, pokazuje, że kluczową kwestią do wyjaśnienia pozostaje sprawa nominacji administratorów apostolskich dokonanych przez kard. Hlonda, czy była ona uzgodniona czy też nie ze Stolicą Apostolską. Ciągle zbyt mało wiemy o rozmowach z Piusem XII i w Sekretariacie Stanu toczonych latem 1945 r., przed powrotem prymasa do kraju. Być może w archiwach watykańskich znajdują się dokumenty nieznanne ks. Wilkowi. Trzeba też przeprowadzić gruntowną kwerendę archiwum abp. Baraniaka, które znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Być może są tam dokumenty pochodzące z archiwum kard. Hlonda, które abp Baraniak zabezpieczył lub wypożyczył (czynił tak za życia). Warto zbadać akta po kard. Hlondzie, podobno z okresu wojennego, które kilka lat temu znaleziono w seminarium duchownym w Gnieźnie. Być może owocną będzie ponowna kwerenda akt kard. Hlonda w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie (decyzją prymasa Polski kard. Józefa Glempa zasób ich został powiększony o akta z Sekretariatu Prymasa Polski w Warszawie). Proces „odkrywania faktów” dotyczących działalności kard. Hlonda na „Ziemiach Odzyskanych” nie jest więc zakończony.

⁵¹ J. Pater, *Ksiądz infułat Karol Milik jako rządcą archidiecezji wrocławskiej 1945–1951*, Wrocław 2012; A. Hanich, *Ksiądz infułat Bolesław Kominek pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego (1945–1951)*, Opole 2012 (w biografii odnośnie do pełnomocnictw kard. Hlonda powtarza swoje wywody zawarte wcześniej w książce: A. Hanich, *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008).

⁵² *Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell' epoca: le Seconda guerra mondiale e la guerra fredda/Prymas Polski Kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki: drugiej wojny światowej i zimnej wojny*, red. L. Kuk, S. Zimniak, Roma 2012 (Accademia Polacca delle Scienze Biblioteca e Centro di Studi a Roma. Conferenze 127); Rudolf Grulich – emerytowany profesor historii Kościoła na uniwersytecie w Giessen, dyrektor Instytutu Historii Kościoła w Czechach, na Morawach i Śląsku w Königstein, były jezuita.

Marta Cichocka

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Szczeciński

Działalność prymasa Stefana Wyszyńskiego wobec Pomorza Zachodniego w latach 1949–1953

Decyzje poczdamskie, które zapadły 2 sierpnia 1945 r., zmieniły układ sił politycznych na świecie, życie milionów jednostek, wpłynęły na los przyszłych pokoleń. Pomijając okoliczności towarzyszące tym zmianom, ich znamioną cechą była tymczasowość. Konferencja w Poczdamie zapowiadała bowiem traktat pokojowy, który miał ostatecznie zatwierdzić i uprawomocnić jej ustalenia. Nigdy jednak nie doszło do jego zawarcia. Rozpoczęła się natomiast rywalizacja dwóch światowych bloków, która wznagała poczucie niepewności i pozwalała spodziewać się rewizji dokonanych już zmian granicznych i ludnościowych. Przesunięcie granic Polski na zachód w bezpośredni sposób dotyczyło tzw. autochtonów, przesiedleńców oraz Kościoła rzymskokatolickiego¹. Poza autochtonami, wymienione grupy utraciły na Kresach Wschodnich swoje posiadłości². Księża wchodzili w skład grup przesiedleńczych i wraz z członkami swojej byłej parafii ruszali w nieznaną. Wielu duchownych przyjechało na tzw. Ziemie Odzyskane z Polski Centralnej³. Wraz

¹ Pomijam mniejszości wyznaniowe, które obejmowały niewielki odsetek społeczeństwa. Na Pomorzu Zachodnim byli to m.in. wyznawcy Kościoła ewangelicko-augsburskiego (przede wszystkim mniejszość niemiecka, która jeszcze w 1950 r. liczyła w województwie szczecińskim 200 tys., ale w 1969 r. już 65 tys.), prawosławnego (głównie Ukraińcy, których było w 1950 r. 46 tys.), przedstawiciele wyznania mojżeszowego (właściwie wyłącznie Żydzi, których było 30 tys.) poza tym baptyści, metodyści, świadkowie Jehowy i wyznawcy Kościoła polsko-katolickiego.

² Kościół rzymskokatolicki pozostawił na byłych terenach wschodnich Rzeczypospolitej ok. 5 tys. świątyń, ponadto klasztory, budynki mieszkalne i gospodarcze (T. Dzwonkowski, *Administracja Apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pińskiej. Zarys dziejów 1945–1966*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorza Zachodnim i Północnym (1945–1995)*, red. P. Socha, Zielona Góra–Gorzów Wielkopolski 1998, s. 30).

³ Prymas August Hlond powierzył zadanie objęcia stanowisk duszpasterskich na „Ziemiach Odzyskanych” w pierwszej kolejności zakonnikom ze zgromadzenia Towarzystwa Chrystusowego, których wysłał na Pomorze Zachodnie (w założeniu na 3 lata, członkowie Zgromadzenia pracują tu do dziś) ze słowami: „Pójdziecie w warunki ciężkie. Ciężkie dla tego ludu, który osiedla się na zachodzie, aby sobie budować nową zagrodę. Ten lud jest niespokojny, podrażniony, bo stwarza sobie byt wśród wielkich trudności. Żyje wśród obcych... On na tego księdza patrzy jako na doradcę, jako na opiekuna, jako na ojca. Koło tego kapłana się skupia. Tym kapłanem stoi... Idźcie do niego pełnym kapłańskim, zakonnym sercem, sercem ojca

z polską ludnością dzielili obawę przed tymczasowością i zagrożeniem ze strony Niemiec. Z jednej strony tęsknili do stron rodzinnych, z drugiej zaś byli świadomi, że nie mają dokąd wracać, ponieważ ich domy należały teraz do Rosjan, Ukraińców, Białorusinów czy Litwinów.

W tym czasie na czele polskiego Kościoła stał prymas August Hlond. Funkcję tę sprawował do śmierci w roku 1948. Zgodnie z jego wolą, głównym kandydatem na objęcie po nim tego urzędu stał się biskup lubelski Stefan Wyszyński. Sprawował on najwyższą władzę w Kościele polskim w latach 1949–1981, z trzyletnią przerwą w latach 1953–1956, kiedy przebywał w odosobnieniu więziony przez władze.

W roku 1945 polski Episkopat stanął przed zadaniem stworzenia warunków życia duchowego na nowych ziemiach, w warunkach niecodziennych, skomplikowanych pod względem prawa kanonicznego⁴.

Sprawa Ziem Zachodnich szczególnie bliska była Augustowi Hlondowi. Znał, jak wynika ze sporządzanych przez niego jeszcze w czasie pobytu we Francji notatek, szerzoną w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Poznaniu tzw. myśl zachodnią i ją popierał. Zwolennicy tej idei propagowali polskie prawa do terenów niemieckich sięgających po Odrę i Nysę Łużycką. Dokumenty z lat 1943–1944 mówiły o Ziemach Postulowanych, a autorami propozycji przesunięcia na zachód polskiej granicy byli w Londynie m.in. księża rzymskokatolicki⁵. August Hlond przyznał, że „oddanie Polsce tyłu ziem na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej przekraczało jego oczekiwania”⁶, ale zdołał przygotować Kościół w Polsce do objęcia znacznej ich części katolicką opieką duszpasterską i administracyjną. Kwestię tę poruszył podczas swej wizyty w Rzymie już w kwietniu 1945 r.⁷ Biograf kard. Hlonda prof. Jerzy Pietrzak wskazuje na duże zainteresowanie i zaangażowanie prymasa w sprawę „Ziem Odzyskanych”. Pisze, że były one „bliskie jego sercu”, na co wskazują jednoznacznie słowa i czyny Augusta Hlonda. Sprawa cieszyła się również poparciem polskiego Episkopatu, który na pierwszym posiedzeniu po wojnie (26–27 kwietnia 1945 r.) podjął problem zapewnienia opieki Kościoła nad ludnością przybywającą na te ziemie. Po powrocie do kraju August Hlond przystąpił do organizowania życia religijnego na nowo przyłączonych do Polski terenach⁸. Odbył również wiele wizyt w miastach i miasteczkach „Ziem Odzyskanych”, gdzie

godnego zaufania! Bądźcie dobrzy dla nich! Miejcie serce!” (B. Kołodziej, *Dzieje Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców w latach 1939–1945* [praca doktorska], Lublin 1982, s. 29–30).

⁴ Szerzej na ten temat m.in. w: G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1972*, Szczecin 2009.

⁵ Zob. więcej w: J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009, s. 608–611.

⁶ *Ibidem*, s. 611.

⁷ Kardynał Hlond w rozmowie z amb. Papéem w Rzymie mówił o Prusach Wschodnich, Gdańsku, Śląsku Opolskim i Pomorzu Zachodnim, nie było zaś mowy o Dolnym Śląsku z Wrocławiem (*ibidem*, s. 608–611).

⁸ Dużo na ten temat m.in. w: J. Pietrzak, *op. cit.*; G. Wejman, *op. cit.*; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

służył radą i pociechą księżom oraz wiernym⁹. Prymas zadbał, by pozostali hierarchowie polskiego Kościoła nie pozostali obojętni na losy przesiedlonych katolików. Wejście Ziem Zachodnich w granice państwa polskiego było, jego zdaniem, oznaką sprawiedliwości dziejowej, rekompensatą za straty na wschodzie, ale także darem Bożym¹⁰. Mianowani przezeń administratorzy często gościli u prymasa, który ponadto organizował – z myślą o nich i z ich udziałem – cykliczne konferencje poświęcone ówczesnym problemom „Ziem Odzyskanych”¹¹. Administratorzy zostali zobowiązani dodatkowo do składania sprawozdań z sytuacji w ich diecezjach. Spotkania te kontynuował po śmierci Augusta Hlonda prymas Wyszyński.

Potrzeby „Ziem Odzyskanych” przerastały jednak możliwości ówczesnego Kościoła. Poza zniszczeniami, protestanckim charakterem świątyń, brakiem sprzętu liturgicznego nierozwiązanym problemem pozostała niedostateczna liczba duszpasterzy. Mimo niewątpliwych starań z kłopotami tymi nie uporał się ani prymas Hlond, ani jego następcy. Po pierwsze pozostałe tereny Polski nie miały nadmiaru księży, po drugie rzadko kto garnął się do pracy na niepewnym, zniszczonym wojną terenie. Najnowsze badania zdają się zaś potwierdzać przestrożę ks. Edmunda Nowickiego, który przewidywał, że niewystarczająca liczba duchownych oraz – w niektórych przypadkach – ich niski poziom moralny odbić się miały w przyszłości negatywnie na religijności tego społeczeństwa¹².

Spraw związanych z „Ziemiemi Odzyskanymi” nie można rozpatrywać w oderwaniu od problematyki ogólnopolskiej, a nawet międzynarodowej. W powojennych realiach pod znakiem zapytania stała przyszłość całego polskiego Kościoła. „Ziemie Odzyskane” stanowiły tylko jeden z obszarów walki o Jego „być albo nie być”¹³. W propagandzie antykościelnej władze używały jako niezwykle istotnego argumentu nieuregulowania administracji kościelnej na terenach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej. Polscy hierarchowie zdani byli w tej sprawie na wolę Stolicy Apostolskiej, a ta z kolei zależała od międzynarodowych decyzji politycznych.

Władza komunistyczna z premedytacją wykorzystywała trudny do zrozumienia dla społeczeństwa problem ustanowienia polskiej administracji kościelnej

⁹ Po raz pierwszy August Hlond odwiedził Pomorze Zachodnie w dniach 30 IX – 3 X 1947 r., najpierw Rokitno, później Gorzów, Szczecin, Nowogard, Płoty, Kołobrzeg i Koszalin. Wcześniej wizytował pozostałe tereny „Ziem Odzyskanych”.

¹⁰ J. Pietrzak, *op. cit.*, t. 2, s. 611.

¹¹ Odbyły się trzy tego typu spotkania: 21 III 1946 r. w Poznaniu, 22 VIII 1946 r. w Gnieźnie i 12 XI 1947 r. w Warszawie.

¹² Wyniki badań CBOS z 2000 r., wedle których mieszkańcy województwa zachodniopomorskiego uczestniczyli w praktykach religijnych zaledwie w 40 proc. (podobnie, jak w łódzkim), na pozostałym obszarze „Ziem Odzyskanych” zaś w 53 proc., gdy średnia dla Polski wynosiła 60 proc. (http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_053_01.PDF, s. 26 [dostęp: 21 VI 2013 r.]).

¹³ W drodze do zupełnej eliminacji religii z życia społecznego władze komunistyczne próbowały osłabić i rozbić wewnętrznie Kościół katolicki na wiele sposobów. Jednym z nich było wycofanie lekcji religii ze szkół, innym odbieranie Kościołowi majątków i organizacji charytatywnych, kolejnym zamykanie szkół, szpitali czy wydawnictw katolickich.

na „Ziemiach Odzyskanych”, zwłaszcza że Episkopat w związku z cenzurą mediów (głównie chodziło o prasę) nie miał takiego wpływu na opinię publiczną jak rząd. Episkopat Polski lojalny wobec Stolicy Apostolskiej¹⁴, czekając na jej oficjalne stanowisko, nie udzielił oficjalnego poparcia dla układu w Zgorzelcu o polskiej granicy z Niemcami, czym naraził się na utratę społecznego zaufania oraz kolejne ataki propagandy komunistycznej. Decyzje władzy państwowej doprowadziły do usunięcia z obejmowanych stanowisk administratorów apostolskich i powołanie na ich miejsce wskazanych przez władzę państwową wikariuszy kapitulnych. Stało się to niebezpiecznym precedensem, który dał początek ingerowaniu władzy w politykę personalną Kościoła katolickiego w Polsce. Prymas Wyszyński uznał nowych wikariuszy kapitulnych, choć nie była to łatwa ani oczywista decyzja, wzmogła ona powstałą po Porozumieniu z 1950 r.¹⁵ niechęć Stolicy Apostolskiej do przewodniczącego Episkopatu. Zrobił to, jak sam twierdził, „dla dobra ludzi, dla ich poczucia stabilizacji” oraz by uchronić Kościół w Polsce przed schizmą. Jednocześnie warto zauważyć, że dotrzymanie umów z Niemcami przez Stolicę Apostolską, a przez to niemożność zmiany struktury kościelnej na tych terenach, władze komunistyczne wykorzystywały do walki z Kościołem w Polsce.

Stefan Wyszyński podkreślał, że jest kontynuatorem polityki swego poprzednika również w kwestii „Ziem Odzyskanych” (m.in. w rozmowie z Jerzym Turowiczem w listopadzie 1951 r. mówił: „Odszedł kard. Hlond, ale w niczym nie zmieniła się linia myślenia i postępowania biskupów polskich”)¹⁶. Nowy prymas przejmował ster nad Kościołem w trudnym okresie nasilającego się stalinizmu, a wraz z nim walki z religią. Rok 1949 to także czas wzrastającego napięcia na arenie międzynarodowej. Dla Polski najistotniejsze było to, co działo się za zachodnią granicą. We wrześniu powstała RFN, w październiku NRD. 6 lipca 1950 r. podpisany został wspomniany układ w Zgorzelcu między NRD a Polską o granicy, nazywanej granicą pokoju, na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dwa dni później bp Choromański za wiedzą prymasa wystosował memoriał do polskiego rządu w sprawie zapewnienia Kościołowi podstaw materialnych na „Ziemiach Odzyskanych”, co miało być oznaką trwania Kościoła na dotychczasowym stanowisku. Było ono jasno sformułowane: Episkopat Polski popierał granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Kolejnym dowodem na to były wizyty prymasa na poniemieckich

¹⁴ Swoją drogą owa lojalność polskich hierarchów, co potwierdziło się w przyszłości, okazała się korzystna. Mimo pokusy utworzenia kościoła narodowego, mimo niejednoznacznej często postawy Piusa XII. Dariusz Matelski wskazuje na „filoniemieckie nastawienie”, co łączy z pełnieniem przez Piusa XII funkcji nuncjusza papieskiego w Bawarii i Berlinie w latach 1917–1930 (D. Matelski, *Kościół katolicki wobec Ziem Zachodnich i Północnych Polski (1945–1995)*, [w:] *Pomorze – trudna ojczyzna?*, red. A. Sakoson, Poznań 1996) Kościół w Polsce pozostał wierny Stolicy Apostolskiej, która okazać się miała jednym z elementów składającym się na przełom 1989 r.

¹⁵ Chodzi o precedens na skalę międzynarodową, jakim było podpisanie przez polski Episkopat porozumienia z wrogą katolicyzmowi władzą komunistyczną – obszerniej na ten temat m.in. w: J. Żaryn *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

¹⁶ S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 1: 1949–1953, Warszawa 1991, s. 177.

terenach¹⁷. W listopadzie 1950 r. mówił z przekonaniem do duchownych z Dolnego Śląska: „Słusznie mogę się uważać za znawcę stosunków kościelnych na Ziemiach Odzyskanych”¹⁸. W przeciwieństwie do swego poprzednika uważał, że nowy system się utrzyma i należy nauczyć się w nim funkcjonować. Ziemie Zachodnie i Północne stały się dla Kościoła znów pierwszoplanowym problemem po podpisaniu porozumienia 14 kwietnia 1950 r.¹⁹, a zwłaszcza po odwołaniu przez władzę w 1951 r. dotychczasowych administratorów apostolskich na tych terenach.

W kwietniu 1951 r. Stefan Wyszyński odbył pierwszą – jako prymas – podróż do Watykanu, gdzie rozmawiał z papieżem przede wszystkim o uregulowaniu administracji kościelnej na „Ziemiach Odzyskanych”. Podsumował to wydarzenie w następujący sposób: „Wyjazd kwietniowy do Rzymu był pożyteczny, chociażby dlatego, że sprawę Polski na Ziemiach Zachodnich postawioną w Rzymie przez kard. Hlonda na forum międzynarodowe Rząd wepchnął do «polskiego podwórka» [...]. W Rzymie zdołaliśmy znów tę sprawę wprowadzić na forum międzynarodowe”²⁰. Z kolei w grudniu 1951 r. prymas odwoływał się w przemówieniu do krzywd wyrządzonych Polakom przez Niemców w czasie II wojny światowej i mówił: „jeśli Opatrzność Boża zechciała nas mieć, właśnie teraz, znów na „Ziemiach” Odzyskanych, to w tym wymownym fakcie widzę nie tylko uznanie praw historycznych, ale i wyraz sprawiedliwości, która dokonuje restytucji”²¹.

Na Pomorze Zachodnie Stefan Wyszyński przyjechał po raz pierwszy w trzecim roku swojej posługi prymasowskiej²². Głosząc kazania w kościołach, które stały się po II wojnie światowej świątyniami katolickimi, przywoływał obraz

¹⁷ 1–15 VII 1950 r. wizytacja Prymasa we Wrocławiu, Gorzowie Wielkopolskim, Zielonej Górze, 26 VIII 1950 r. w Olsztynie (M. Szyłko, *Ks. Prymas Stefan Wyszyński na Ziemi Lubuskiej w świetle akt przechowywanych w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze*, [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński wobec Ziem Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich*. W 100-lecie urodzin Prymasa Tysiąclecia, red. T. Dzwonkowski, C. Osekowski, Warszawa–Poznań–Zielona Góra 2001, s. 231), 26–31 VIII 1950 r. w Olsztynie (M.T. Korejwo, *Ks. Prymas Stefan Wyszyński na Warmii i Mazurach w świetle akt przechowywanych w Archiwum Państwowym w Olsztynie*, [w:] *ibidem*, s. 196).

¹⁸ S. Wyszyński, *op. cit.*, s. 121.

¹⁹ 14 IV 1950 r. doszło do podpisania *Porozumienia* między państwem a Kościołem, zwanego również *modus vivendi*, jednym z jego punktów było zobowiązanie Kościoła do podjęcia próby uzyskania w Stolicy Apostolskiej zgody na mianowanie stałych diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski. Punkt ten stał się w przyszłości głównym celem ataków propagandowych władzy przeciwko Kościołowi katolickiemu w Polsce. Stało się tak, ponieważ Pius XII zgodził się jedynie na połowiczne rozwiązanie (mianowanie biskupów tytularnych na „Ziemiach Odzyskanych”), które władza komunistyczna odrzuciła, uznając, że zyska więcej na kontynuacji propagandy antykościelnej (prymas Wyszyński zaś uznał to za stawianie interesu rządowego ponad polską rację stanu).

²⁰ S. Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, Warszawa 2007, s. 71.

²¹ S. Wyszyński, *op. cit.*, t. 1, s. 179.

²² Wizyty Prymasa na Pomorzu Zachodnim: 20 IV – 4 V 1952 r., 29 XI – 1 XII 1952 r. – w Szczecinie i Gorzowie, po odzyskaniu wolności w dniach 29 XI – 1 XII 1957 r. prymas przebywał w Szczecinie, Stargardzie i Gorzowie Wielkopolskim.

Gniezna i Warszawy, ich odbudowę, przywoził stamtąd pozdrowienia. Można przypuszczać, że chciał w ten sposób integrować „Ziemie Odzyskane” z pozostałą częścią kraju. Wielokrotnie podkreślał, że jedna jest Polska. Pokazywał tym samym, że całe państwo dotknięte wojną ciężko pracuje nad powrotem do normalnego życia.

Przy okazji wizyty na Pomorzu Zachodnim w kwietniu 1952 r. prymas dokonał następujących wpisów w swym dzienniku: „Żał mi tego ludu. Ileż trzeba by mieć czasu, by im służyć”²³, „Trudno opanować wzruszenie, gdy się patrzy na ten lud z «Wołynia na Wolinie». Zresztą wszyscy oni są też we łzach”²⁴. „Ogromna szkoda, że nie przewidziano tu [w Świnoujściu] drugiego dnia pobytu, gdyż ta gromada ludzka wymaga bliższego kontaktu. Przecież to portowe zbiorowisko najrozmaitszych ludzi z całej Polski wymaga więcej wysiłku i kilku kazań. Ale trudno. [...] Żegnamy z żalem Świnoujście, jak gdyby w poczuciu niedopełnionego zadania”²⁵. Czy to zadanie można było zrealizować? Prymas dostrzegł niespełnione potrzeby wiernych, ale również ograniczenia Kościoła.

W trakcie kolejnej wizyty, do której doszło w dniach 29 listopada – 1 grudnia 1952 r. – za sprawą zaproszenia duszpasterza akademickiego ojca jezuity Władysława Siwka, Stefan Wyszyński dowiedział się o nominowaniu go przez papieża na kardynała. Prymas podkreślił znaczenie krajowe i międzynarodowe tej nominacji, uznał, że uzyskała ją Polska za jego pośrednictwem²⁶. „Papież zna mój sposób myślenia i rozumowania w sprawie Ziemi Zachodnich. Jeżeli więc dziś obdarza mnie purpurą, to widzę w tym aprobatę dla tych myśli”²⁷. Przemawiając zaś do studentów w Szczecinie, Stefan Wyszyński, podobnie jak propaganda państwowa, powoływał się na piastowską, katolicką przeszłość tych ziem. Tłumaczył ludziom spragnionym wyjaśnień, że życie człowieka jest zmienne i nieprzewidywalne, a tylko Bóg jest wartością stałą, której zawsze można być pewnym²⁸.

Biorąc pod uwagę działania lokalnych władz mające na celu odciążenie młodzieży od udziału w uroczystościach organizowanych w związku z przyjazdem prymasa²⁹, frekwencja (jak wynika z tab. 3) i tak była wysoka. Świadczyło to o potrzebie takich spotkań wśród młodych ludzi z kręgów akademickich i nie tylko z nich.

²³ S. Wyszyński, *op. cit.*, s. 154.

²⁴ *Ibidem*, s. 154–155.

²⁵ *Ibidem*, s. 159.

²⁶ APS, PWRN, sygn. 3865, Materiały (informacje, sprawozdania) dotyczące przebiegu uroczystości, rekolekcji, wizyt dostojników kościelnych, *Sprawozdanie z wizyty prymasa Wyszyńskiego w Szczecinie w dn. 29–30 XI 1952*, s. 19–26.

²⁷ S. Wyszyński, *op. cit.*, s. 369.

²⁸ Przemówienia prymasa przeczytać można m.in. w: *Szczecińskie pro memoria*, oprac. ks. G. Wejman, ks. A. Rasmus, Szczecin 2002.

²⁹ Młodzież wzywana była, w godzinach przewidzianych na msze, na różnego rodzaju ćwiczenia wojskowe, gdzie sprawdzana była obecność. Organizatorzy wizyty prymasa w miarę możliwości zmieniali program odwiedzin, sam prymas zaś deklarował, że będzie czekał na studentów „nawet do północy”.

Tabela 1. Udział wiernych w mszach świętych z udziałem prymasa Wyszyńskiego w Szczecinie w 1952 r.

Data	Godzina mszy	Liczba wiernych	W tym studentów w %
29 XI	19.00	ponad 1000	50
30 XI	7.00	ponad 800	70
30 XI	9.00	ponad 500	15
30 XI	12.00	ponad 1000	20
30 XI	18.00	ponad 2000	30
30 XI	20.00	ponad 3000	80

Źródło: APS, 3865, Materiały (informacje, sprawozdania) dotyczące przebiegu uroczystości, rekolekcji, wizyt dostojników kościelnych, 1952 r.

Samo zainteresowanie „Ziemiemi Odzyskanymi” (największym cieszył się Wrocław uznawany nieoficjalnie za stolicę zdobytego kosztem Niemiec obszaru) czy nawet odwiedziny nie mogły wystarczyć zniszczonym wojną, zaskoczonym przesiedleniami i niepewnym jutra przesiedleńcom. Codziennosc życia religijnego na tym obszarze nie napawała optymizmem. „Jeśli przyjąć jako normę 2000 dusz na jednego kapłana, to liczba nasza [kapłanów] powinna wynosić 750, a jest nas 398, jeśli zaś uwzględnić obszar terenu, to powinno nas być 1000”³⁰ – to słowa skargi ks. Edmunda Nowickiego kierowane w stronę Episkopatu i prymasa Polski w 1950 r. Jeden ksiądz musiał obsłużyć 3765 wiernych, 1121,2 km kw. i 3–4 kościoły. Prośba o księży ponowiona została w 1952 r., kiedy na 500 parafii tylko 288 było obsadzonych³¹. Na Pomorzu Zachodnim sytuacja była najgorsza – najmniej kościołów rzymskokatolickich, pozostałych niemieckich księży i autochtonów katolików. Księża nie chcieli tu przyjeżdżać, kierowani na Ziemię Odzyskaną woleli Wrocław niż Szczecin. Konsekwencją braku księży stała się niewystarczająca obsługa wiernych. Nabożeństwa odprawiane były w pośpiechu, dla ogromnej rzeszy ludzi na raz. Silni, młodzi księża (których było tu zresztą niewielu) szybko podupadali na zdrowiu ze względu na nadmiar pracy, pokonywanie dużych odległości w pośpiechu i niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Często i to poświęcenie okazywało się niewystarczające. Księża spóźniali się na msze lub w ogóle na nie docierali, wskutek wydawałoby się prozaicznych, a jednak nagminnych sytuacji, kiedy rolnik, który obiecał pożyczyć księdzu konia czy rower, w ostatniej chwili się wycofywał. Sakramenty święte udzielane były okresowo i masowo. Edmund Nowicki wskazywał, że w niektórych parafiach (np. w Administracji Gorzowskiej

³⁰ ADZG, AAG, sygn. 7, *Prymas Polski 1946–1952. Korespondencja z Prymasem Augustem Hlondem i Stefanem Wyszyńskim, Wyciąg z protokołu III-go zjazdu kapłanów Administracji Apostolskiej w Gorzowie w dniach 3–5 lipca 1950 r.*, źródło niepaginowane.

³¹ ADZG, AAG, sygn. 40, *Korespondencja z Kuriami Biskupimi 1949–1952*, nlb.

w 1949 r. wakowało 225 parafii zrzeszających 370 tys. ludzi) wierni w ogóle „kapłana nie widzą”, dzieci nie uczą się religii. Konsekwencją takiego stanu rzeczy była rezygnacja wiernych z życia religijnego, nauczyli się bowiem funkcjonować bez obrządku kościelnego. Przestali liczyć na wsparcie kapłana.

Księża na „Ziemiach Odzyskanych” także mieli poczucie tymczasowości, co odbijało się negatywnie na ich pracy i zaangażowaniu. Opuszczając parafię, zabierali ze sobą wszystko, co ufundowali wierni lub co zostało po Niemcach, często zostawiali parafię zadłużoną tak, że następca zaczynał pracę od zera. Tego typu zachowania nie należały do rzadkości, choć nie były regułą. Jeśli kurie z Polski Centralnej zdecydowały się już wysłać kogoś z księży na „Ziemiach Odzyskanych”, często stanowiło to dla niego karę. Byli to duchowni upadli na duchu, skompromitowani w poprzedniej parafii. Kurie dodatkowo odwoływały „swoich” księży bez porozumienia z odpowiednim administratorem apostolskim, lekceważąc potrzeby wiernych na tych terenach. Edmund Nowicki podkreślał, że praca na Ziemiach Zachodnich była wyzwaniem nawet dla najlepszych kapłanów. Zwracał też uwagę, że władza właśnie wśród duchownych „Ziem Odzyskanych” eksperymentuje sposoby walki z Kościołem, by sprawdzone wprowadzać następnie w pozostałych częściach kraju³². Działo się tak ze względu na mniejsze oddanie i zaangażowanie tych księży w sprawy Kościoła w Polsce, co powodowało ich uległość wobec posunięć władz. Prymas wydawał się wobec tych problemów bezsilny. Jego apele spotykały się z nikłym odzewem. Nie mógł natomiast narzucić rządcom kurii z Polski Centralnej, by posyłali swych księży na zachód. Sytuacji przez długie dla Pomorza Zachodniego lata nie ratowały również wyższe seminarium duchowne w Gorzowie Wielkopolskim ani trzy niższe znajdujące się na terenie Administracji Gorzowskiej (Gorzów Wielkopolski, Słupsk, Wschowa)³³.

Tabela 2. Stan posiadania Kościoła katolickiego na „Ziemiach Odzyskanych” w 1948 r.

Liczba kościołów	2895
Liczba kaplic	351
Liczba klasztorów	61
Liczba szkół	50
Liczba księży	1326

Źródło: C. Osękowski, Ks. Prymas Stefan Wyszyński wobec stosunków polsko-niemieckich, [W:] Stefan Kardynał Wyszyński wobec Ziemi Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich. W 100-lecie urodzin Prymasa Tysiąclecia, red. T. Dzwonkowski, C. Osękowski, Warszawa–Poznań–Zielona Góra 2001, s. 23.

³² ADZG, AAG, sygn. 40, Korespondencja z Kuriami Biskupimi 1949–1952, *Szczególne cechy duszpasterstwa na Ziemiach Odzyskanych*, nlb.

³³ W roku 1950 uczyło się w nich 139 kleryków i 220 alumnów, klerycy ci mogli uzupełnić szeregi kapłanów częściowo w 1952 r., częściowo w 1953, a stan niedoboru kapłanów trwałby już wtedy na tych ziemiach 7–8 lat.

Tabela 3. Zestawienie statystyczne za rok 1949 dotyczące liczby kapłanów i wiernych na „Ziemiach Odzyskanych”

Miasto	Obszar w km ²	Liczba wiernych	Liczba kapłanów	Kapłan/km ²	Liczba wiernych/ /kapłana
Gdańsk	1892	280 000	71	26,6	3943
Gorzów	44 229	1 510 000	411	107,6	3674
Olsztyn	24 344	634 093	239	101,8	2653
Opole	9715	125 000	613	15,8	204
Wrocław	24 497	1 800 000	646	37,9	2786

Źródło: ADZG, AAG, sygn. 40, Korespondencja z Kuriami Biskupimi 1949–1952, Ogólny pogląd na stan obsługi per 15 XI 1949 [r.], nlb.

W 1950 r. Administracja Gorzowska licząca 44 836 km kw. (37 powiatów, 5 województw, 27 dekanatów, 1/7 terenu Polski) zrzeszała 1500 tys. ludzi w 500 placówkach duszpasterskich (z tego 230 nieobsadzonych). Dysponowała 1202 wyremontowanymi kościołami, 72 kaplicami, 3 seminariami niższymi (220 alumnów) i jednym wyższym (139 kleryków). Ponadto posiadała 3 domy rekolekcyjne, prowadziła duszpasterstwo akademickie i księgarnię diecezjalną, wydawała też dwa tytuły prasowe („Zarządzenia” i „Tygodnik Katolicki”). Na terenie Administracji pracowało w 1950 r. 398 księży, w tym 160 zakonnych, co dawało jednego kapłana na 112 km kw. i 3765 wiernych (wedle założeń jeden ksiądz powinien obsługiwać 40 km kw. i 2000 wiernych)³⁴.

W historii wielokrotnie dochodziło do paradoksów, wydaje się, że jednym z nich była również przysługa, jaką władza komunistyczna wyświadczyła katolickiej ludności „Ziem Odzyskanych”. Im silniej władza atakowała Kościół, zarzucając mu bierność w sprawie ustanowienia stałej administracji na tych terenach – tym gorliwsza stawała się tam praca duszpasterska. Wydawano orędzia oraz – co było najważniejsze dla ludzi – przyjeżdżano do nich, okazując solidarność i dodając otuchy. Dostrzegał tę grę również prymas: „Coraz wyraźniejsza staje mi się gra rządu w sprawie Ziem Zachodnich. Wydaje mi się, że nie jest wygodną dlań rzeczą, gdy

³⁴ ADZG, AAG, sygn. 40, *Korespondencja z Kuriami Biskupimi 1949–1952. Protokół z III-go zjazdu kapłanów Administracji Apostolskiej w Gorzowie w dniach od 3 do 5 lipca 1950 r.*, nlb. Ksiądz Zygmunt Zieliński natomiast podaje, że administratura apostolska w Gorzowie zajmowała terytorium 47 836 km kw. (obejmujące teren prałatury pilskiej i położone na wschód od Odry dekanaty diecezji berlińskiej ze Szczecinem oraz 3 dekanaty archidiecezji wrocławskiej), liczyła 1200 tys. osób (w 1939 r. – 2345 tys.), z czego katolików narodowości niemieckiej – 20 tys. (w 1939 r. – ok. 200 tys.), narodowości polskiej – ponad 1000 tys. (w 1939 r. – ok. 55 tys.), kapłanów zaś było narodowości niemieckiej – 30 (w 1939 r. – 176), narodowości polskiej 272 (w 1939 r. – 7) (Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 39).

Episkopat upomina się o Ziemię Zachodnie. Wtedy bowiem rząd ma utrudnioną walkę z Episkopatem”³⁵.

26 września 1953 r. prymas Wyszyński podzielił los wielu biskupów i księży – został aresztowany przez władze komunistyczne Polski. Był więziony do 1956 r. W tym czasie polskim Kościołem kierowali biskupi z Michałem Klepaczem na czele. W ciągu tych trzech lat, kiedy Kościół nazywano Kościołem milczenia, w porównaniu z okresem wcześniejszym i późniejszym, władzy udało się niemal zupełnie go sobie podporządkować. Zwłaszcza na „Ziemiach Odzyskanych” wzrosły wpływy tzw. księży patriotów, posłusznych wobec polityki rządu³⁶. Jak wskazuje Jan Żaryn, Episkopat tracił powoli kontakt z terenem na rzecz władzy państwowej³⁷. Zmianę tej sytuacji przyniósł dopiero rok 1956.

³⁵ S. Wyszyński, *op. cit.*, s. 60.

³⁶ Obszerniej na ten temat m.in. w: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 63–99.

³⁷ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 152.

Kazimiera Jaworska

Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Witelona w Legnicy

Działalność Komisji Episkopatu Polski do spraw Ziem Zachodnich i Północnych na rzecz zmiany statusu administracji kościelnej na terytorium przyłączonym do Polski po II wojnie światowej

Powstanie i aktywność Komisji Episkopatu Polski do spraw Ziem Zachodnich i Północnych były ściśle powiązane ze staraniami polskich hierarchów o zniesienie stanu tymczasowości polskiej administracji kościelnej na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej. Realizacją celów tego gremium zajmował się jej przewodniczący abp Bolesław Kominek od czasu objęcia rządów w Kościele wrocławskim.

Dostępna dokumentacja źródłowa obrazująca działalność tej komisji jest skromna i dotyczy jedynie lat 1970–1972. Podstawą niniejszego opracowania są przede wszystkim materiały zgromadzone w Archiwum Archidiecezji Wrocławskiej oraz Archiwum Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski. Ponadto wykorzystana została dokumentacja znajdująca się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu.

Funkcjonowanie Komisji Episkopatu Polski do spraw Ziem Zachodnich i Północnych łączyło się z sytuacją Kościoła katolickiego na tym terytorium po zakończeniu II wojny światowej. Ustanowiona przez kard. Augusta Hlonda polska administracja kościelna na obszarze stanowiącym 33,4 proc. terytorium powojennej Polski¹ do 28 czerwca 1972 r. nie posiadała sankcji kościelnej. Ogłoszona w tym dniu konstytucja apostolska Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus*² wieńczyła

¹ Jak podaje Czesław Osękowski, już do 1948 r. Kościół katolicki na tym obszarze okrzepł organizacyjnie. „W 1948 r. w Polsce zachodniej i północnej Kościół rzymskokatolicki posiadał 2895 kościołów, 351 kaplic, 61 klasztorów, 1136 plebanii, 50 szkół oraz 33 241 ha ziemi i 93 gospodarstwa ogrodnicze. Pracę duszpasterską prowadziło 1326 duchownych. Był to zatem pokaźny majątek i potencjał ludzki, który pozwalał na samodzielne funkcjonowanie Kościoła, nawet przy nieprzychylnym stosunku państwa” (C. Osękowski, Ks. Prymas Stefan Wyszyński wobec stosunków polsko-niemieckich, [w:] Stefan Kardynał Wyszyński wobec Ziem Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich. W 100-lecie urodzin Prymasa Tysiąclecia, red. T. Dzwonkowski, C. Osękowski, Warszawa–Poznań–Zielona Góra 2001, s. 23).

² 1972 czerwiec 28, Rzym, Bulla papieża Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus*, [w:] Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego, t. 14: Narodziny diecezji szczecińsko-kamieńskiej i koszalińsko-kołobrzeskiej (1945–1975), oprac. K. Kozłowski, Szczecin 2007, s. 114–119.

27-letni okres zmagania o kanoniczny status administracji kościelnej na zachodnich i północnych rubieżach państwa polskiego.

Można przypuszczać, iż decyzja o powołaniu Komisji Episkopatu do spraw Ziem Zachodnich i Północnych została podjęta w związku z piętrzącymi się problemami dotyczącymi starań Episkopatu Polski o likwidację stanu tymczasowości polskiej administracji kościelnej na wspomnianym obszarze. W świetle dostępnego materiału źródłowego trudno jest ustalić ramy czasowe działalności Komisji. W jednym z biogramów kard. Bolesława Kominka podano, iż w latach 1956–1972 był on jej przewodniczącym³. Rzeczywiście we wskazanym czasie podejmował wiele działań, których celem była zmiana stanu prawnego Kościoła katolickiego na ziemiach przyłączonych po II wojnie światowej. Dostępne materiały źródłowe milczą jednak w kwestii istnienia wspomnianej Komisji przed 1970 r.

Mając powyższe na względzie, w niniejszym artykule zaprezentowano nie tylko aktywność Komisji do spraw Ziem Zachodnich w latach 1970–1972 w zakresie uzyskania sankcji kościelnej przez polską administrację kościelną na tym terenie, lecz także przypomniano działania abp. Kominka służące temu celowi, które podejmował jako władarz Kościoła wrocławskiego.

* * *

Jak podaje anonimowy autor notatki zarejestrowanej w Kurii Wrocławskiej Arcybiskupiej 13 maja 1972 r., Komisja Episkopatu do spraw Ziem Zachodnich i Północnych „1) jest jedną z najmłodszych i została powołana do życia, gdy stały się w ostatnim okresie aktualne Ziemie Zachodnie; sprawa ich ostatecznej stabilizacji kościelnej, a ostatnio także i państwowej przez nową ustawę z czerwca ub. roku [1971]. 2) Uważa się za organ doradczy i pomocniczy Episkopatu we wszystkich sprawach bieżących, dotyczących położenia Kościoła i utrzymuje ścisłą i stałą łączność z Sekretariatem Episkopatu. 3) Zbiera się od wypadku do wypadku, gdy specjalne potrzeby tego wymagają”⁴. Członków Komisji łączyły również problemy duszpasterskie specyficzne dla tego regionu Polski. W skład gremium wchodził biskupi ordynariusze tych ziem⁵. W pracach Komisji uczestniczyli także sekretarz Episkopatu Polski bp Bronisław Dąbrowski, dyrektor Sekretariatu Episkopatu Polski ks. Alojzy Orszulik oraz biskupi sufragani z omawianego obszaru. Jej formalnym przewodniczącym był abp Bolesław Kominek⁶. Komisja zazwyczaj

³ J. Pater, *Poczet biskupów wrocławskich*, Wrocław 2000, s. 127; J. Swastek, *Kominek Bolesław*, [W:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, s. 446.

⁴ AAWr., sygn. IA28a¹²⁴⁰, Komisja do spraw Ziem Zachodnich, nlb.

⁵ ASKEP, sygn. 066030, Komisja Ziem Zachodnich 1970–1972: Pismo Okólne, Warszawa dn. 20–26 marca 1972, nr 13, nlb.

⁶ AAWr., sygn. IA28a¹²⁴⁰, Komisja do spraw Ziem Zachodnich, nlb; *ibidem*, [Zaproszenie abp. Bolesława Kominka przewodniczącego Komisji ds. Ziem Zachodnich na zebranie biskupów Ziem Zachodnich i Północnych wystosowane do bp. Bronisława Dąbrowskiego, bp. Franciszka Jopa, bp. Wacława Wyciska, bp. Antoniego Adamiuka, bp. Józefa Drzazgi, bp. Jana Obłąka, bp. Juliana Wojtkowskiego, bp. Lecha Kaczmarka, bp. Wilhelma Pluty, bp. Jerzego

zbierała się w domu arcybiskupim we Wrocławiu. Zdarzało się także, iż spotkania członków tego zespołu odbywały się przy okazji obrad Konferencji Episkopatu Polski, np. w Warszawie lub Łodzi⁷.

Ponieważ ustawa z 23 czerwca 1971 r. O przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych⁸ regulowała status mienia kościelnego na tym terytorium, a bulla *Episcoporum Poloniae coetus* sankcjonowała tam polską administrację kościelną, cel Komisji Episkopatu do spraw Ziem Zachodnich i Północnych został zrealizowany. Można przypuszczać, iż tym samym wypełniła formułę swojego funkcjonowania i zakończyła działalność.

W opinie wyrażane przez to gremium z uwagą wsłuchiwał się kard. Stefan Wyszyński. Jednym z dowodów na to jest sprawa listu biskupa pomocniczego warmińskiego Juliana Wojtkowskiego adresowanego do prymasa Polski, w którym autor kwestionował celowość rozmów między Episkopatem a władzami państwowymi dotyczących mienia kościelnego, uzasadniając, że dyskusje te są szkodliwe zarówno dla Kościoła, jak i narodu. W związku z tym prymas poprosił członków Komisji, aby wyraziła swoją opinię na ten temat. Znalazła ona odzwierciedlenie w oficjalnym protokole konferencji⁹.

Jednym z zasadniczych zadań Komisji Episkopatu do spraw Ziem Zachodnich i Północnych było przygotowanie projektu nowej organizacji polskiej administracji kościelnej na omawianym terytorium. Na spotkaniu tego gremium 3 grudnia 1970 r. został opracowany taki projekt¹⁰, a jego główne założenia stały się podstawą decyzji papieża Pawła VI ujętej w bulli z 28 czerwca 1972 r.¹¹ W tym miejscu warto zwrócić uwagę na termin tego posiedzenia. Otóż odbyło się ono we Wrocławiu kilka dni przed podpisaniem w Warszawie układu pomiędzy Polską a Republiką Federalną Niemiec (7 grudnia). To wydarzenie stanowiło istotny krok w kierunku uczynienia zadość formalnościom watykańskim umożliwiającym wydanie bulli regulującej status administracji kościelnej na ziemiach przyłączonych do Polski na zachodzie i północy w 1945 r. Układ ten musiał być ratyfikowany, a jego ratyfikacja przez stronę niemiecką przeciągnęła się do maja 1972 r. Dla prymasa Wyszyńskiego już zaawansowane prace dyplomatów nad porozumieniem pomiędzy Polską a RFN oznaczały, że perspektywa wydania stosownych decyzji przez

Stroby, bp. Ignacego Jeża], 10 III 1972 r., nlb.; *ibidem*, Protokół z posiedzenia Komisji Episkopatu do spraw Ziem Zachodnich, Wrocław, 18 III 1972 r., nlb.; *ibidem*, Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Ziem Zachodnich i Północnych we Wrocławiu, 3 XII 1970 r., nlb.

⁷ *Ibidem*, Komisja do spraw Ziem Zachodnich, nlb.

⁸ Dz.U. z 1971 r., nr 16, poz. 156.

⁹ AAWr., sygn. IA28a¹²⁴⁰, [Kopia pisma abp. Bolesława Kominka do prymasa Polski, Wrocław, 22 III 1972 r.], nlb; *ibidem*, [Odpis pisma bp. pomocniczego warmińskiego do Prymasa Polski, Olsztyn, 23 II 1972 r.], nlb.

¹⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Ziem Zachodnich we Wrocławiu 3 XII 1970 r., nlb.

¹¹ Por. przyp. 2.

Stolicę Apostolską jest nieodległa. Mając powyższe na względzie, już w połowie roku 1970 prymas polecił rządzący Kościoła gorzowskiego i włodarzowi Kościoła wrocławskiego opracowanie wstępnego projektu nowej siatki administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Projekt ten miał uwzględniać zarówno potrzeby Kościoła, jak i ówczesny podział administracyjny państwa polskiego¹².

Obradujący we Wrocławiu 3 grudnia 1970 r. członkowie Komisji Episkopatu do spraw Ziem Zachodnich i Północnych, mając na uwadze zakończone 18 listopada 1970 r. negocjacje nad treścią układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalnych Niemiec i znając oficjalny termin jego podpisania, uznali, że z tej okazji Episkopat Polski powinien również wydać oficjalny komunikat. Jak odnotowano w protokole z posiedzenia wspomnianego gremium, komunikat wydany przez Sekretariat Episkopatu Polski powinien wyrażać zadowolenie Episkopatu Polski z powodu tego wydarzenia i to nie tylko ze względów narodowych i ogólnoludzkich. Zdaniem zebranych we Wrocławiu hierarchów, w przygotowywanym tekście należy zaakcentować fakt, iż podpisany układ stwarza Stolicy Apostolskiej możliwość uregulowania statusu Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych¹³. Sugestie te znalazły odzwierciedlenie w treści oświadczenia Episkopatu Polski wydanego z tej okazji 7 grudnia 1970 r.¹⁴ Zaprezentowane wówczas stanowisko Episkopatu potwierdził także wydany 21 marca 1972 r. Komunikat Biura Prasowego Sekretariatu Episkopatu Polski dotyczący obrad Komisji Episkopatu Polski do spraw Ziem Zachodnich i Północnych we Wrocławiu¹⁵.

Negocjacje dotyczące nowego podziału administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych nie były sprawą łatwą. Należało uwzględnić wiele czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Trzeba było pamiętać, że w granicach administratur apostolskich utworzonych po II wojnie znalazło się kilka dekanatów diecezji znajdujących się po stronie niemieckiej i czechosłowackiej. Ponadto poza granicami państwa polskiego pozostała część przedwojennej diecezji warmińskiej. Poza tym opracowanie tego projektu wiązało się nie tylko z koniecznością zaakceptowania przez niektórych biskupów zmniejszenia swoich diecezji, ale wręcz zaproponowania przez nich radykalnych zmian terytorialnych.

W świetle dostępnych materiałów można powiedzieć, że pierwsze sformalizowane rozmowy na ten temat zostały podjęte na wspomnianym wyżej posiedzeniu Komisji Episkopatu do spraw Ziem Zachodnich i Północnych we Wrocławiu. Jego uczestnikami byli następujący hierarchowie: abp Bolesław Kominek (jako jej przewodniczący), bp Franciszek Jop, bp Wilhelm Pluta, bp Jerzy Stroba oraz bp Bronisław Dąbrowski. Z polecenia prymasa Wyszyńskiego przeprowadzono dyskusję nad projektem nowej siatki administracji kościelnej na ziemiach

¹² AAWr., sygn. IA28a¹²⁴⁰. Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Ziem Zachodnich we Wrocławiu, 3 XII, 1970 r., nlb.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Oświadczenie w związku z podpisaniem układu między Polską a Republiką Federalną Niemiec, 7 XII 1970 r., [w:] *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego...*, t. 14, s. 83–84.

¹⁵ ASKEP, sygn. 066030, Komisja Ziem Zachodnich 1970–1972: Pismo Okólne, Warszawa, 20–26 III 1972 r., nr 13.

przyłączonych do Polski po 1945 r., który miał być następnie zaprezentowany na forum Episkopatu Polski. Zgodnie z sugestią głowy Kościoła katolickiego w Polsce, Komisja miała zastanowić się nad podziałem rozległego ordynariatu gorzowskiego oraz archidiecezji wrocławskiej, a także zaproponować granice między administracją wrocławską a administracją opolską¹⁶. W protokole w ogóle nie wspomina się o administracji warmińskiej.

Na bazie projektu przedstawionego przez bp. Wilhelma Plutę ustalono, że ordynariat gorzowski należy podzielić na trzy administracje w granicach starych diecezji, których granice zasadniczo będą pokrywały się z granicami województw (z wyjątkiem dwóch powiatów – trzcianieckiego i lęborskiego). Uwzględniając kryterium historyczne, a także uwarunkowania współczesne, biskupi proponowali, aby stolicą diecezji gorzowskiej został Gorzów, diecezji szczecińskiej – Szczecin, diecezji kołobrzeskiej – Kołobrzeg. Diecezja gorzowska była już zorganizowana, decyzja o utworzeniu dwóch kolejnych diecezji stwarzałaby okazję do starań u władz państwowych o odebranie budynków należących wcześniej do Kościoła, w tym także katedry w Kołobrzegu. Aby nowo tworzone jednostki administracji kościelnej mogły być samowystarczalne, abp Kominek zaproponował oddanie do diecezji gorzowskiej siedmiu dekanatów (Żary, Żagań, Szprotawa, Nowa Sól, Sława, Głogów, Kożuchów), liczących ok. 300 tys. mieszkańców. Wówczas nowe diecezje liczyłyby po ok. 900 tys. diecezjan. Komisja zaproponowała również kandydatów na postulowane stolice biskupie: do Szczecina – bp. Jerzego Strobę, do Kołobrzegu – bp. Ignacego Jeża¹⁷. W tym miejscu należy nadmienić, iż bp Wilhelm Pluta w piśmie z 1 czerwca 1970 r. przesłanym do prymasa Wyszyńskiego przedstawił pierwszą wersję podziału swojej domeny kościelnej na trzy diecezje, których stolice miałyby znajdować się w następujących miastach: w Gorzowie Wielkopolskim, w Szczecinie i w Koszalinie, ewentualnie w Słupsku. Jego zdaniem, ta ostatnia diecezja tradycjami miała nawiązywać do diecezji kołobrzeskiej¹⁸. W protokole z omawianej konferencji nie wspomina się już jednak o Słupsku, ale o Kołobrzegu jako o stolicy trzeciej z wymienianych diecezji.

Według projektu abp. Kominka, jego archidiecezję należało podzielić na dwie jednostki: na archidiecezję wrocławską z siedzibą we Wrocławiu (obejmującą dotychczasową część wschodnią z siedzibą we Wrocławiu, liczącą ok. 1400 tys. mieszkańców) oraz diecezję legnicką z siedzibą w Legnicy (liczącą ok. 1100 tys. mieszkańców), przy czym nie zaproponował kandydata na urząd pierwszego biskupa legnickiego. Wobec sprzeciwu abp. Kominka, aby powiat brzeski i powiat namysłowski przyłączyć do administracji opolskiej, komisja zadecydowała o utrzymaniu dotychczasowych granic diecezji opolskiej. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż w czasie tego spotkania bp Stroba zaproponował erygowanie diecezji przy granicy czeskiej, która swoim zasięgiem miała obejmować należący do archidiecezji

¹⁶ AAWr., sygn. IA28a¹²⁴⁰. Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Ziem Zachodnich we Wrocławiu, 3 XII 1970 r., nlb.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1972*, Szczecin 2007, s. 113–114.

wrocławskiej powiat kłodzki i podległy rządcy Kościoła opolskiego powiat głubczycki. Zebrani uznali, że postulowana diecezja ze względu na liczbę mieszkańców (300 tys.) nie byłaby samowystarczalna, tym samym pomysł ten został odrzucony. Zdaniem uczestników tego posiedzenia, w dokumentach, które będą przygotowywane do Stolicy Apostolskiej, nie wolno pominąć informacji, że po II wojnie światowej do administracji apostolskiej Dolnego Śląska oraz administracji apostolskiej Śląska Opolskiego przyłączono kilka dekanatów z diecezji, które pozostały po stronie niemieckiej i czechosłowackiej.

Warto zwrócić uwagę na ujęte w protokole wnioski końcowe z tego posiedzenia:

- „a) Razem z parafianami przechodzą i księża do nowych diecezji;
- b) podobnie i seminarzyści pochodzący z terenu nowej diecezji święceni będą dla służby tej diecezji;
- c) inne diecezje z Polski powinny przyjść z pomocą personalną i materialną nowo utworzonej diecezji;
- d) sekretarz Episkopatu powinien rozpocząć rozmowy z władzami państwowymi na temat podziału diec[ezji] Gorzowskiej na trzy administracje apostolskie; sprawę podziału Wrocławskiej Archidiecezji wysunąć w drugim etapie jako rezerwę;
- e) w rozmowie z władzami nie stawiać sprawy maksymalnie, tzn. nie żądać jeszcze zwrotu nieruchomości czy erygowania nowych parafii. Minimalny program wymaga jednak zorganizowania kurii biskupiej, sem[inarium] duch[ownego] i katedry. Trzeba od władz żądać odpowiedniego lokalu;
- f) nie godzić się na zepchnięcie kurii biskupiej szczecińskiej do Kamienia – dla administracji kościelnej byłoby to szkodliwe;
- g) wyłączyć z nazewnictwa «diecezja Lubuska», gdyż Lubusko¹⁹ znajduje się po stronie niemieckiej”.

Nawet na podstawie zaprezentowanych wyżej wniosków można powiedzieć, iż hierarchowie wchodzący w skład Komisji Episkopatu do spraw Ziem Zachodnich mieli doskonałe rozeznanie w wielorakich uwarunkowaniach towarzyszących tworzeniu nowych diecezji w określonych realiach politycznych, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych, a także duszpasterskich. Mając na względzie ówczesną sytuację administracji gorzowskiej, za priorytet uznali jej podział na trzy mniejsze jednostki. Zresztą, jak podkreśla Kazimierz Kozłowski, bp Pluta już wcześniej zwracał uwagę na konieczność takiego podziału administracji gorzowskiej w wielu memoriałach i studiach adresowanych do prymasa Wyszyńskiego i bp. Dąbrowskiego. Współautorem tych opracowań był jego sufragan – bp Stroba. Ostatecznie stały się one podstawą do nowego podziału administracji kościelnej na tym terenie²⁰.

Zastanawiająca może być sprawa przesunięcia na dalszy plan starań o utworzenie diecezji legnickiej. Można przypuszczać, że abp Kominek był sceptyczny wobec możliwości zrealizowania tego projektu w stosunkowo nieodległej

¹⁹ Chodzi o Lubusz, niem. Lebus.

²⁰ K. Kozłowski, *Wokół powstania diecezji szczecińsko-kamińskiej w 1972*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 4 (2005), nr 1, s. 171–172.

perspektywie czasowej. Może o tym świadczyć i to, iż nie skorzystał z przysługującego mu prawa do wysunięcia kandydatury pierwszego biskupa legnickiego. Nie można zapominać, że w tym czasie Legnica była siedzibą Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, a uzyskanie od władz państwowych obiektów na potrzeby kurii biskupiej oraz seminarium duchownego mogło nastroczać wiele problemów. Zresztą dzięki informacjom duchowieństwa legnickiego doskonale znał specyficzne trudności w funkcjonowaniu Kościoła katolickiego w tym mieście, które były konsekwencją stacjonowania w nim wojsk radzieckich²¹.

Przy określaniu granic nowej administracji kościelnej członkowie omawianej Komisji zwracali uwagę, aby tam, gdzie jest to możliwe, pokrywały się one z granicami administracji państwowej. W związku z rozwojem przemysłu miedziowego zacieśniały się więzy między powiatem głogowskim a powiatami lubińskim i legnickim, władze państwowe rozważały włączenie powiatu głogowskiego, znajdującego się w granicach województwa zielonogórskiego, do województwa wrocławskiego. Dlatego też abp Kominek już w lutym 1971 r. wnosił o korektę projektu podziału administracji kościelnej przyjętego na posiedzeniu Komisji do spraw Ziem Zachodnich 3 grudnia 1970 r. Postulował on o wyłączenie powiatu głogowskiego z diecezji gorzowskiej i włączenie go w granice archidiecezji wrocławskiej²². Ostatecznie wniosek ten nie znalazł uznania w oczach kościelnych decydentów i powiat głogowski na trwałe został związany z Kościołem gorzowskim.

Według informacji podanej przez abp. Bronisława Dąbrowskiego, projekt nowego kształtu administracji kościelnej na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej wraz z mapami, a także pismo kard. Wyszyńskiego ponownie postulujące kanoniczną erekcję archidiecezji wrocławskiej, zostały złożone w kurii watykańskiej w kwietniu 1971 r.²³ Prymas Wyszyński uznawał za swój obowiązek niemal nieustanne przypomnianie Stolicy Apostolskiej o konieczności likwidacji statusu tymczasowości Kościoła katolickiego na zachodnich i północnych rubieżach państwa polskiego²⁴. W ten nurt jego działań jako głowy Kościoła katolickiego w Polsce wpisywał się także Memoriał abp. Bolesława Kominka do papieża Pawła VI w sprawie nadania kanonicznej sankcji Administraturze Apostolskiej Dolnego Śląska z dnia 26 kwietnia 1971 r.²⁵ Można zresztą mówić o zbieżności treści tego dokumentu z przedłożonym 15 grudnia 1969 r. przez delegację polskich hierarchów w Watykanie Memoriałem Episkopatu Polski do papieża Pawła VI uchwalonym przez Konferencję Episkopatu Polski 1 października

²¹ Zob. np. ASKEP, sygn. 066542, Odpis Pisma Biskupa Wrocławskiego do Komisji Wspólnej na ręce przewodniczącego pana ministra Jerzego Sztachelskiego, Wrocław, 22 XII 1958 r., nlb.

²² AAWr., sygn. IA28a¹²⁴⁰, Pismo arcybiskupa wrocławskiego Bolesława Kominka do bp. Bronisława Dąbrowskiego sekretarza Episkopatu Polski z 16 II 1971 r., nlb.

²³ *Ibidem*, [Pismo bp. Bronisława Dąbrowskiego sekretarza Episkopatu do abp. Bolesława Kominka Ordynariusza Wrocławskiego, Warszawa, 26 IV 1971 r.], nlb.

²⁴ K. Kozłowski, *Wprowadzenie*, [w:] *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego...*, t. 14, s. 14.

²⁵ AAWr., sygn. IA28a¹²⁴⁰, [Pismo bp. Bronisława Dąbrowskiego sekretarza Episkopatu do abp. Bolesława Kominka Ordynariusza Wrocławskiego, Warszawa, 26 IV 1971 r.], nlb.

ka 1969 r.²⁶ Memoriał Episkopatu przytaczał wiele argumentów mających skłonić głowę Kościoła katolickiego do zmiany stanu prawnego polskiej administracji kościelnej na zachodnich i północnych rubieżach państwa polskiego, ze wskazaniem incydentalnych rozstrzygnięć Watykanu na innych kontynentach, wykazujących podobieństwa do sprawy polskiej²⁷. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż w odpowiedzi papież Paweł VI zapewnił biskupów o życzliwości wobec problemu dotyczącego uporządkowania statusu polskiej administracji kościelnej na tym obszarze, ale podkreślił, że w tym zakresie należy działać roztropnie²⁸.

Wobec konsekwentnej postawy Stolicy Apostolskiej uzależniającej kwestię stabilizacji kościelnej na wspomnianym terytorium od podpisania i ratyfikowania układu między Polską a RFN kolejne miesiące upływały pod znakiem oczekiwania na dopełnienie tych formalności. Na posiedzeniu Komisji Episkopatu do spraw Ziem Zachodnich i Północnych, które odbyło się we Wrocławiu 18 marca 1972 r., jej przewodniczący przedstawił zebrany aktualną sytuację związaną z problemem ratyfikacji układu Polski i RFN i po raz kolejny wskazywał na pilną potrzebę delimitacji archidiecezji wrocławskiej i gorzowskiej administracji apostolskiej²⁹.

O tym, jak istotną wówczas kwestią była delimitacja administracji gorzowskiej, świadczy przesłane do prymasa Polski *Pro memoria* Gorzowa w sprawie uregulowania stanu prawnego diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych 10 maja 1972 r.³⁰ Chociaż biskupi gorzowscy z biskupem Plutą na czele doskonale wiedzieli o wielkim zaangażowaniu prymasa w porządkowanie statusu polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych i wiedzieli o ustaleniach Episkopatu Polski dotyczących tej sprawy, po raz kolejny apelowali o dokonanie potrzebnych zmian. W punkcie 1. tego dokumentu przedstawili „Argumenty przemawiające za koniecznością uregulowania stanu prawnego diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych”, w punkcie 2. – „Argumenty za podziałem dotychczasowej diecezji gorzowskiej”, w punkcie 3. – „Argumenty za łącznym potraktowaniem obydwu zagadnień ostatecznego ustalenia administracji kościelnej i podziału diecezji gorzowskiej”³¹. Punkt 4. zawierał „Sposoby łącznego załatwienia obydwu spraw”, przy czym przedstawiono aż cztery propozycje delimitacji ordynariatu gorzowskiego³². Nawet na przykładzie wspomnianego Memoriału widać, jak

²⁶ Memorandum Episkopatu Polski do Jego Świątobliwości Ojca Świętego Pawła VI. 116 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, Warszawa, 1 X 1969 r., [w:] *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego...*, t. 14, s. 58–65.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ P. Raina, *Stolica Apostolska reguluje organizację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski*, Olsztyn 1998, s. 10.

²⁹ AAWr., sygn. IA28a¹²⁴⁰, Protokół z posiedzenia Komisji Episkopatu do spraw Ziem Zachodnich, Wrocław, 18 III 1972 r., nlb.

³⁰ *Pro memoria* Gorzowa w sprawie uregulowania stanu prawnego diecezji na ziemiach zachodnich i północnych, Gorzów Wielkopolski, 10 V 1972 r., [w:] *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego...*, t. 14, s. 95–103.

³¹ *Ibidem*, s. 95–99.

³² *Ibidem*, s. 99–103.

bardzo przedłużający się proces ratyfikacji przez Bundestag układu między Polską a RFN podsycał stan niepewności co do dalszych losów polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

Ze względu na przewidywany na 17 maja 1972 r. termin ratyfikacji w kwietniu tego roku prymas Wyszyński wraz z bp. Dąbrowskim podjęli kolejne działania, których celem było wydanie przez Stolicę Apostolską upragnionej przez stronę polską bulli, w możliwie jak najszybszym terminie po tym wydarzeniu. Watykan również chciał być przygotowany do ewentualnej ratyfikacji tego układu. Dlatego też za pośrednictwem przebywającego w Rzymie bp. Dąbrowskiego prymas Polski został poproszony o napisanie listu do Sekretariatu Stanu, w którym przedstawiłby kandydatów na biskupów rezydencjalnych w diecezjach zachodnich. Ponadto poproszono o uzupełnienie do map i rozgraniczeń nowych diecezji, a także o inne dokumenty niezbędne do wydania stosownych decyzji. Wówczas bp Dąbrowski uzyskał również zapewnienie od dyplomatów watykańskich, że jeśli nawet nie dojdzie do ratyfikacji układu, przygotowują oni inne rozwiązanie problemu Ziem Zachodnich.

Można powiedzieć, że układ polsko-niemiecki ratyfikowany przez Bundestag 17 maja 1972 r., a dwa dni później przez Bundesrat, powodował pełną mobilizację polskich hierarchów związanych z problemem normalizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Już 2 czerwca bp Dąbrowski, na prośbę abp. Agostino Casarolego, przybył do Rzymu z urzędowym listem prymasa do papieża z 31 maja 1972 r., a także dokumentacją dla Sekretariatu Stanu, którą stanowiły mapy, wyjaśnienia dotyczące historii i granic postulowanych diecezji³³. We wspomnianym liście prymas prosił, „aby decyzje stolicy apostolskiej obejmowały: nowe opisanie granic archidiecezji wrocławskiej, ponieważ z niej został wydzielony obszar diecezji opolskiej i część diecezji lubuskiej; erekcję d[iecezji] lubuskiej ze stolicą w Gorzowie; erekcję d[iecezji] kamieńskiej ze st[olicą] b[isku]p[stwa] w Szczecinie; erekcję d[iecezji] kołobrzeskiej ze st[olicą] b[isku]p[stwa] w Koszalinie (diecezja lubuska, kamieńska i kołobrzeska obejmować będą te części terytorium diecezji berlińskiej, które znajdują się w granicach Państwa Polskiego oraz terytorium prałatury pilskiej i północną część archidiecezji wrocławskiej); erekcję na terytorium południowo-wsch. części archidiecezji wrocławskiej diecezji opolskiej ze st[olicą] b[isku]p[stwa] w Opolu; nominację na rezydencjalnego b[isku]p[a] warmińskiego dotychczasowego adm[inistrato]ra apostolskiego w Olsztynie b[isku]p[a] tytularnego Józefa Drzazgę; nominację Bolesława Kominka we Wrocławiu; Franciszka Jopa w Opolu; Wilhelma Plutę na lubuskiego; Jerzego Strobę na diecezję kołobrzeską”³⁴.

Bardzo konkretne pismo kard. Wyszyńskiego stało się podstawą do opracowania projektu bulli. Zdaniem urzędników watykańskich, tylko dla Wrocławia należało dokonać nowej delimitacji, na Warmii natomiast wystarczało mianowanie biskupa rezydencjalnego. Za niekonieczne uznali opisanie wszystkich granic, gdyż w tym przypadku sprawa dotyczyła jedynie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

³³ P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2001, s. 16–19.

³⁴ *Ibidem*, s. 18.

Pewne ich wątpliwości wzbudzało także nazewnictwo diecezji kamieńskiej i kołobrzesckiej. Dostrzegali też trudności we włączeniu diecezji gdańskiej do kościelnej prowincji gnieźnieńskiej³⁵.

Również i pozostałe materiały dostarczone przez bp. Dąbrowskiego musiały być uzupełnione głównie przez hierarchów z Ziem Zachodnich i Północnych³⁶. Otóż w liście do ks. Alojzego Orszulika pisany w Rzymie 7 czerwca 1972 r. bp Dąbrowski podkreślał, że do negocjacji w Watykanie konieczne jest wyczerpujące opracowanie na temat historii politycznej i kościelnej Ziem Zachodnich, te natomiast, które zostały przysłane przez ordynariuszy z Gorzowa, Opola i Wrocławia muszą być uzupełnione. W związku z tym sugerował ks. Orszulikowi, aby po uzyskaniu stosownego upoważnienia od prymasa udał się do bp. Wincentego Urbana z Wrocławia, który jest w stanie szybko przygotować stosowny tekst, przy czym zdecydowanie odradzał kontakt telefoniczny. Ponadto prosił ks. Orszulika o przywiezienie tekstu układu granicznego z Czechosłowacją, a list zakończył następującymi słowami: „Co tylko możecie przygotujcie i szybko przyslijcie [...]. Może nawet trzeba będzie zebrać biskupów Z[iem] Z[achodnich]”³⁷. Faktycznie ks. dr Orszulik pojawił się z upoważnieniem od prymasa³⁸, a bp Urban w trybie natychmiastowym przygotował potrzebne opracowanie³⁹. W liście z 15 czerwca 1972 r. do abp. Kominka ks. Orszulik napisał: „Dziękuję serdecznie za przesłane opracowania. Myślę, że będą dobre. [...] Wczoraj ks. bp Dąbrowski przysłał mi list, w którym prosi o podanie dokładnych danych, ile i gdzie są jeszcze prawdziwi Niemcy na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Pytanie trudne. O ile byłoby możliwe, proszę łaskawie o zebranie informacji z terenu własnej Archidiecezji na ten temat i przesłanie jak najszybciej do Warszawy na Dziekanię na ręce s. Fabiany. Ona przy najbliższej okazji przekaze mi do Rzymu. [...] Ksiądz Arcybiskup zaznaczy w swym piśmie, że na podstawie własnych informacji oblicza tyle i tyle Niemców zamieszkałych tam i tam. Będziemy to mogli przekazać abp. Casaroli. To będzie miało wielkie znaczenie. I jeszcze jedna prośba, ponieważ nie zdąży dostać listu do bp. Jopa, bo nie mam w tej chwili okazji, w tej samej sprawie, może Ekscelencja będzie tak dobry i pošle kogoś do Opola i poprosi o podobny list do bp. Jopa. Niech on też ten list prześle do siostry Fabiany. Z Gorzowem już rozmawiałem, był bp Stroba. [...] P.S. Odlot mój jutro, tzn. 16 czerwca 1972 r., godz. 8.00”⁴⁰. W odpowiedzi już 19 czerwca 1972 r. na rzymski adres ks. Orszulika został wysłany telegram podpisany przez abp. Kominka o następującej treści: „Żądana liczba na Dolnym Śląsku

³⁵ *Ibidem*, s. 20.

³⁶ AAWr., sygn. IA28a¹²⁴⁰, [Pismo ks. Alojzego Orszulika do ks. abp. Bolesława Kominka, Warszawa, 15 VI 1972 r., nlb.

³⁷ *Ibidem*, [Odpis listu bp. Bronisława Dąbrowskiego do ks. dr. Alojzego Orszulika, Rzym, 7 VI 1972 r.], nlb.

³⁸ *Ibidem*, [Poufna kartka prymasa Polski do abp. Bolesława Kominka, Gniezno, 10 VI 1972 r.], nlb.

³⁹ *Ibidem*, [opracowanie bez strony tytułowej], s. 15.

⁴⁰ *Ibidem*, [Pismo ks. Alojzego Orszulika do abp. Bolesława Kominka, Warszawa, 15 VI 1972 r.], nlb.

wynosi ok. 15 tys.⁴¹. W tym samym dniu również bp Pluta wysłał obszerne pismo do bp. Dąbrowskiego zawierające także i te informacje, ale w odniesieniu do administracji gorzowskiej⁴². Na podstawie dostępnych informacji można powiedzieć, iż abp Kominek był koordynatorem działań związanych z kompletowaniem i opracowaniem potrzebnych dokumentów⁴³, które za pośrednictwem ks. dr. Orszulika były przekazywane przebywającemu w Rzymie bp. Dąbrowskiemu.

Pomimo sprzeciwu ze strony polskich władz państwowych oraz postawy Episkopatu Niemiec 28 czerwca 1972 r. w Watykanie została ogłoszona konstytucja apostolska *Episcoporum Poloniae coetus*⁴⁴, na mocy której papież Paweł VI erygował w Polsce sześć stałych diecezji w miejsce dotychczasowych czterech administratur apostolskich: archidiecezję wrocławską oraz diecezje opolską, gorzowską, szczecińsko-kamieńską, koszalińsko-kołobrzeską i warmińską. Tak więc dotychczasowa administracja gorzowska została podzielona na trzy diecezje: gorzowską, której ordynariuszem został bp Pluta, szczecińsko-kamieńską z ordynariuszem Jerzym Strobą oraz koszalińsko-kołobrzeską z ordynariuszem Ignacym Jeżem na czele. Ordynariuszem diecezji opolskiej został Franciszek Jop. Jeśli chodzi o archidiecezję wrocławską, stała się ona prowincją kościelną, w której skład weszły diecezje gorzowska i opolska. Rządcą Kościoła wrocławskiego pozostał abp Bolesław Kominek. Diecezję warmińską, której ordynariuszem został bp Drzazga, włączono do metropolii warszawskiej, natomiast diecezje gdańską, koszalińsko-kołobrzeską oraz szczecińsko-kamieńską włączono do metropolii gnieźnieńskiej. Ogłoszenie bulli *Episcoporum Poloniae coetus* sankcjonującej status polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych kończyło także kilkudziesięcioletnie spory dotyczące uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁴⁵.

Niejako zwieńczeniem procesu stabilizowania polskiej organizacji kościelnej na ziemiach pozyskanych przez Polskę w 1945 r. na zachodzie i północy kraju była decyzja Stolicy Apostolskiej z 2 lutego 1973 r. powołująca metropolitę

⁴¹ *Ibidem*, [Rękopis treści telegramu abp. Bolesława Kominka do ks. Alojzego Orszulika wysłanego do Rzymu 19 VI 1972 r.], nlb.

⁴² *Pismo bpa Wilhelma Pluty do bp. Bronisława Dąbrowskiego, sekretarza episkopatu Polski, w sprawie przebywania ludności niemieckiej na terenie administracji gorzowskiej*, Gorzów Wielkopolski, 19 VI 1972 r., [w:] *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego...*, t. 14, s. 105–107.

⁴³ AAWr., sygn. IA28a¹²⁴⁰, [Pismo bp. Bronisława Dąbrowskiego do bp. Franciszka Jopa, Warszawa, 6 III 1972 r.], nlb; *ibidem*, [Poufna kartka prymasa Polski do abp. Bolesława Kominka, Gniezno, 10 VI 1972 r.], nlb.

⁴⁴ Por. przyp. 2.

⁴⁵ Komunikat konferencji plenarnej Episkopatu Polski w sprawie kanonicznego uregulowania organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, Kraków, 28 VI 1972 r., [W:] P. Raina, *Kościół w PRL*, t. 2, s. 594–596; *List Prymasa Kard. S. Wyszyńskiego do Premiera P. Jaroszewicza w sprawie decyzji Papieża Pawła VI o uregulowaniu organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych* (29 czerwca 1972, Warszawa), [w:] *ibidem*, s. 596–597; *List Sekretarza Episkopatu bp. B. Dąbrowskiego do dyrektora Urzędu do spraw Wyznań A. Skarżyńskiego w sprawie ostatecznej decyzji Stolicy Apostolskiej o uregulowaniu organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych* (28 czerwca 1972, Kraków), [w:] *ibidem*, s. 593–594.

wrocławskiego do Kolegium Kardynalskiego. Włożenie kapelusza kardynalskiego na skronie abp. Kominka 3 marca 1973 r. było nie tylko uhonorowaniem jego osoby, ale przede wszystkim uznaniem Kościoła wrocławskiego w skali międzynarodowej⁴⁶. Zapewne rozmaite działania prowadzone przez abp. Bolesława Kominka zarówno jako władarza Kościoła wrocławskiego, jak i przewodniczącego Komisji Episkopatu do spraw Ziem Zachodnich i Północnych, których celem było usankcjonowanie przez Watykan polskiej administracji kościelnej na wspomnianym terytorium, były istotnym argumentem przemawiającym za tą nominacją kardynalską.

⁴⁶ AAN, UdsW, sygn. 125/220, Pismo Bolesława Kardynała Kominka do ministra Aleksandra Skarżyńskiego, Wrocław, 15 II 1973 r., k. 88; B. Kominek, *Po raz pierwszy w dziejach Polski*, s. 5–14.

Ks. Jerzy Myszor

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Granice diecezji wrocławskiej – aspekt polityczny

Integralność granic diecezji i metropolii to jeden z istotnych czynników stabilizujących Kościoł w skali powszechnej, ale również ważny element przekazu prawd wiary – czyli misji Kościoła jako wspólnoty religijnej. Od późnej starożytności z chwilą, gdy chrześcijaństwo sprzymierzyło się z państwem, diecezje i metropolie oraz misje prowadzone w krajach pogańskich miały charakter mieszany, to znaczy nie były sprawą wyłącznie kościelną, ale również polityczną. We wczesnym średniowieczu granice diecezji i metropolii w zasadzie pokrywały się z granicami państw. Widać to wyraźnie na przykładzie Kościoła w cesarstwie rzymskim po 313 r.

W królestwie frankońskim sprzymierzonym z biskupem Rzymu z jednej strony powstające diecezje zakładane np. przez św. Bonifacego miały na celu stabilizację chrześcijaństwa na świeżo pozyskanych dla niego terenach i związanie ich z Rzymem, jak również traktowane były jako istotny element wzmacniający władzę królów frankońskich¹.

Kwestia podległości kościelnej terenów Śląska w górnym biegu i po prawej stronie Odry jest przedmiotem sporu historyków, w podtekście mającym charakter polityczny i narodowościowy. Dla Josepha Jungnitsza² nie ulega wątpliwości, że diecezja poznańska jako jedyne biskupstwo misyjne założone w 968 r. została poddana zwierzchności biskupstwa w Magdeburgu. Tadeusz Silnicki³ zgadza się z poglądem, że Śląsk Środkowy i Dolny podlegał wpływowi biskupstwa w Pradze, a pod koniec IX w. tereny położone od źródeł Odry do ujścia Nysy Łużyckiej zostały poddane mocą przywileju papieskiego biskupowi miśnieńskiemu w Magdeburgu. Bolesław Kumor⁴ bezpiecznie rozpoczyna opisywanie organizacji Kościoła w Polsce od 1000 r., czyli od zjazdu gnieźnieńskiego.

Pod panowaniem Piastów Śląsk stał się prowincją, jednostką organizacji państwowej, a to w naturalny sposób pociągnęło za sobą również potrzebę utworzenia diecezji, która, jak należy założyć, od początku swego istnienia, chociaż w granicach niezbyt precyzyjnie określonych, zamykała się w granicach nowej prowincji

¹ K. Pennington, *Bistum*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, t. II, Stuttgart–Weimar 1996, kol. 252.

² J. Jungnitz, *Die Grenzen des Breslauer Bistums. Studien zur schlesischen Kirchengeschichte*, cz. 3, Breslau 1907, s. 1–18.

³ T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 13.

⁴ B. Kumor, *Granice metropolii gnieźnieńskiej i jej sufraganii w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 13 (1966), z. 4, s. 8.

śląskiej i miała stabilizować granice państwa⁵. Nie zachował się dokument erekcyjny diecezji, stąd trudno opisać jej granice. Można odtworzyć dopiero ich przebieg z połowy XII w. na podstawie bulli protekcyjnych wydanych przez papieża Hadriana IV 23 kwietnia 1155 r. i Innocentego IV 9 sierpnia 1245 r. Diecezja sąsiadowała wówczas z biskupstwami krakowskim, poznańskim, lubuskim, miśnieńskim, praskim i ołomunieckim⁶.

W chwili zagarnięcia Śląska przez Prusy w XVIII w. granice diecezji wrocławskiej w zasadniczym stopniu pokrywały się z granicami, które otrzymały swoje jasno określone ramy w średniowieczu. W ciągu wieków następowały tylko nieznaczne modyfikacje polegające na zmianie przynależności diecezjalnej niektórych parafii, najczęściej spowodowane zmianami politycznymi i własnościowymi.

W spory terytorialne zaangażowani byli biskupi sąsiadujących ze sobą diecezji. Granica diecezji od Cieszyna i Ostrawicy aż do rzeki Kwisy biegła polityczną granicą polsko-czeską. Na tym też odcinku między biskupami wrocławskim i ołomunieckim doszło do sporu o jurysdykcję kościelną w kasztelanii goleszyckiej, która już w 1155 r. należała do Czech⁷. Dochodziło również do sporów granicznych między biskupami poznańskimi a wrocławskimi. Granice obydwu diecezji związane były z linią Odry na odcinku od Krosna do Wilkowa, następnie biegły w kierunku południowo-wschodnim aż do źródeł Proсны. Granica na tym odcinku często się zmieniała i dopiero w XVII w. w rezultacie poważnej ekspansji Wrocławia nabrała stałości.

Na południowym wschodzie diecezja wrocławska graniczyła z diecezją krakowską. Pas graniczny z diecezją krakowską biegł od Starych Krzepic aż do Cieszyna i Wisły. Śląskie dekanaty bytomski i pszczyński, które zadecydowały w znacznym stopniu na charakterze diecezji w XIX w., należały do diecezji krakowskiej. Na tym odcinku doszło do nieznacznych przesunięć granicznych na korzyść Wrocławia⁸.

Większość nabytków terytorialnych diecezji wrocławskiej w wiekach XVI i XVII związana była z pewnymi faktami politycznymi i skutkami reformacji w XVI w. Z archidiecezji praskiej diecezja wrocławska przejęła Frydland i kilka okolicznych parafii w rejonie Gór Wałbrzyskich oraz kilka parafii w rejonie Kamiennej Góry. W podobnych okolicznościach jurysdykcji Wrocławia poddano kilka parafii z diecezji ołomunieckiej (Prudnik, Lubrza, Dytmarów, Trzebina i Moszczanka)⁹. W ramach rekatolicyzacji tych terenów dokonanej przez cesarza Ferdynanda II w 1629 r. nabytki z tego okresu uzyskały sankcję kanoniczną i stały się formalnie częścią diecezji wrocławskiej.

⁵ T. Silnicki, *op. cit.*, s. 15–16; W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Lwów 1890, s. 59; W. Urban, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962, s. 7–8.

⁶ J. Jungnitz, *op. cit.*, s. 2.

⁷ B. Kumor, *op. cit.*, s. 69. Por. J. Jungnitz, *op. cit.*, s. 2.

⁸ B. Kumor, *op. cit.*, s. 71. Por. J. Jungnitz, *op. cit.*, s. 2.

⁹ B. Kumor, *op. cit.*, s. 71.

Wskutek całkowitej protestantyzacji biskupstwa miśnieńskiego diecezja wrocławska przejęła w XVI w. rejon Mirska, a w wyniku rekatolicyzacji świebodzińskiego, przeprowadzonej w latach 1628–1651, włączono do diecezji cały ten teren, pomimo protestów biskupa poznańskiego¹⁰.

Od XVII w. trwały starania biskupów wrocławskich o przejęcie od diecezji krakowskiej dekanatów Pszczyzny i Bytomia. Obydwa leżały od XIV w. w politycznych granicach Czech, a pod względem kościelnym podlegały Krakowowi¹¹. Część tych terenów w granicach Księstwa Siewierskiego wróciła do Polski, odkąd 24 grudnia 1442 r. biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki kupił je dla biskupstwa krakowskiego. W latach 20. XVII w. w związku z rekatolicyzacją Śląska zaczęto wysuwać projekty wyłączenia z diecezji krakowskiej obydwu dekanatów i przyłączenia ich do Wrocławia. Energiczne jednakże wystąpienie biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego w 1629 r. w obronie całości diecezji odsunęło realizację tych planów o prawie dwa wieki¹².

Od początku swego istnienia biskupstwo wrocławskie zostało włączone do metropolii gnieźnieńskiej, *nota bene* jedynej pod panowaniem polskim. Dopiero w XIV w. powstała metropolia halicka (lwowska), której granice pokrywały się z etniczną granicą między Białorusinami-Małorusinami i Polakami.

Proces odłączania się diecezji wrocławskiej od metropolii gnieźnieńskiej zależał od zmian politycznych. Z jednej strony Gniezno usiłowało utrzymać związek z Wrocławiem, a przez to pośrednio podtrzymywało piastowskie wpływy na Śląsku, ale od XIV w. nie ustawały wysiłki mające na celu związanie Wrocławia z Pragą, w ślad za włączeniem Śląska w obręb Królestwa Czeskiego za panowania króla Kazimierza Wielkiego¹³. Do początku XVII w. mimo widocznego rozluźniania więzów z Gnieznom związki te jednak, przynajmniej formalne, nadal były podtrzymywane. Biskup Marcin Gerstmann przyjął zaproszenie do udziału w synodzie piotrkowskim w 1577 r., ale kapituła katedralna sprzeciwiła się wysłaniu delegatów do Piotrkowa. W 1580 r. na synodzie wrocławskim bp Gerstmann przyjął uchwały synodu piotrkowskiego, co pośrednio może świadczyć o istniejących jeszcze, ale coraz bardziej komplikujących się związkach Wrocławia z resztą Kościoła polskiego¹⁴.

Alfred Sabisch zgromadził argumenty za tezą, że na sejmie Rzeszy w 1641 r. cesarz Ferdynand III zgodził się z petycją przedstawiciela kapituły

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ W początkach cała ziemia pszczyńska należała do dekanatu oświęcimskiego. Przed 1350 r. powstał odrębny dekanat z siedzibą w Pszczyźnie. Geneza dekanatu bytomskiego jest bardziej złożona. Wpierw nazywano go sławkowskim, później siewierskim, częściej jednak bytomskim albo też siewiersko-bytomskim. Mieścił się w granicach tej części Małopolski, która jako ziemię bytomską i siewierską odstąpiona została w 1177 r. przez księcia Kazimierza Sprawiedliwego Kazimierzowi, synowi Mieszka, księcia raciborskiego. Dekanat bytomski z diecezją krakowską i Małopolską związany był aż do opanowania Śląska przez króla pruskiego Fryderyka II.

¹² W. Urban, *op. cit.*, s. 12 nn.; B. Kumor, *op. cit.*, s. 72.

¹³ J. Kopiec, *Wrocław i Gniezno. Jeszcze o metropolitalnej więzi w XVII wieku*, „Saeculum Christianum”, nr 2 (1994), s. 155–156.

¹⁴ W. Urban, *op. cit.*, s. 187.

katedralnej we Wrocławiu i potwierdził zerwanie formalnych więzów Wrocławia z Gniezmem¹⁵. Teza ta jednak ma swoje słabe strony, gdyż kapituła katedralna w obszernym memoriale z 5 czerwca 1654 r. kolejny już raz podnosiła fakt przedawnienia się praw metropolitalnych Gniezna w stosunku do Wrocławia i rzeczywistej egzempcji diecezji wrocławskiej¹⁶. Innymi słowy, stan zawieszenia między Wrocławiem a Gniezmem utrzymywał się nadal, brakowało nie tylko decyzji czynnika świeckiego (cesarza), ale przede wszystkim rozstrzygnięcia Stolicy Apostolskiej. Stan ten trwał aż do 1821 r., kiedy to formalnie, przy okazji całościowego uregulowania sytuacji Kościoła w Prusach, po wstrząsie, jakim była sekularyzacja, diecezja wrocławska została uznana za *exempta*, tzn. wyłączona z metropolii gnieźnieńskiej i podporządkowana bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Wstrzeźliwą reakcją Stolicy Apostolskiej na starania Wrocławia o zerwanie więzów z Gniezmem należy tłumaczyć nową sytuacją w Kościele, jaka wytworzyła się po soborze trydenckim. Od soboru trydenckiego prerogatywy metropolitów w stosunku do biskupstw sufraganych zostały znacznie uszczuplone. Na znaczeniu zyskiwały bowiem nuncjatury – główne czynniki reformujące Kościół katolicki, które znacznie skuteczniej niż metropolici wprowadzały reformę trydencką w życie. Metropolici tracili swoje dotychczasowe znaczenie wewnętrzkościelne, a przysługujące im uprawnienia w stosunku do biskupstw sufraganych, to jest zatwierdzenie biskupa na urządzie, apelacje od wyroków, wizytowanie diecezji, udział w synodach, przestały obowiązywać lub nabierały znaczenia czysto formalnego czy wręcz symbolicznego.

Uniformizacja (*Uniformität*) granic kościelnych

Rozbiory Polski w latach 1772–1795 wpłynęły na zmianę organizacji kościelnej na terenach zajętych. Władcy państw zaborczych po każdym rozbiorze usiłowali natychmiast dostosować granice jednostek kościelnych do granic państwowych. Czynnikiem hamującym była praktyka Stolicy Apostolskiej, która zgodę na definitywne zmiany granic uzależniała od postanowień traktatowych między zainteresowanymi stronami. Po trzecim rozbiorze, kiedy brakło niepodległego państwa, ze zmianą granic diecezji i metropolii Stolica Apostolska czekała na decyzje miejscowych polskich biskupów i kapituł i to one prowadziły rozmowy na temat jurysdykcji kościelnej na spornych terenach¹⁷. Stolica Apostolska włączała się do akcji dopiero wtedy, gdy należało zadecydować o trwałej zmianie granic diecezji.

Aneksja Śląska przez Prusy w 1742 r. spowodowała podział diecezji wrocławskiej na dwie nierówne części. Większa, wraz z siedzibą biskupstwa

¹⁵ J. Kopiec, *op. cit.*, s. 156, przypis 5.

¹⁶ I. Subera, *Zależność diecezji wrocławskiej od metropolii gnieźnieńskiej w opinii kapituły wrocławskiej z dnia 5 czerwca 1654 roku*, „Analecta Cracoviensia”, t. 7 (1975), s. 459–482.

¹⁷ B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980, s. 13.

– Wrocławiem, znalazła się pod panowaniem pruskim, jej południowy fragment natomiast pozostał przy Austrii. Były to księstwa cieszyńskie i opawsko-karniowskie oraz część otmuchowsko-nyskiego, które odtąd zwano Śląskiem austriackim. Zarówno nowy władca Śląska – król pruski, jak i cesarzowa Austrii dążyli do uniezależnienia organizacji kościelnej od wpływu obcych władz. Po utracie łączności ze stolicą biskupią we Wrocławiu cesarzowa Maria Teresa podjęła decyzje o reorganizacji Kościoła na pozostałej przy Austrii części Śląska, godząc się jednak na zostanie Śląska Cieszyńskiego pod jurysdykcją biskupa wrocławskiego.

Na Śląsku austriackim Kościół katolicki składał się z komisariatu cieszyńskiego, powstałego po 1652 r., w którego skład w 1679 r. wchodziło pięć dekanatów: bielski, cieszyński, frydecki, frysztacki i wodzisławski; po 1688 r. powstał szósty – strumieński, przeniesiony później do Skoczowa, a gdy w następstwie wojen śląskich Wodzisław znalazł się w Prusach, w jego miejsce utworzono dekanat karwiński, w którego skład weszły parafie należące do dekanatów cieszyńskiego, frydeckiego i frysztackiego. Dla pozostałej przy Austrii części księstwa nyskiego erygowano na żądanie Marii Teresy 12 marca 1746 r., na wzór cieszyńskiego, komisariat nyski. Komisariat ten składał się z trzech dekanatów: Gurschdorf, Edelstadt i Weidenau. W wyniku kolejnej reorganizacji powstały cztery dekanaty (archiprezbiteraty): Johannesberg (w miejsce zlikwidowanego Gurschdorf), Edelstadt (później Zuckmantel) i Weidenau oraz nowy – Freiwaldau. W komisariacie cieszyńskim struktury organizacyjne Kościoła mniej ucierpiały przez podział, dlatego że komisariat utracił w wyniku podziału Śląska tylko połowę dekanatu strumieńskiego (dwie parafie spośród pięciu – Pawłowice i Studzienice) i większość dekanatu wodzisławskiego (bez Zebrzydowic). Na tym terenie żyła znaczna liczba protestantów, którzy obok zboru w Cieszynie uzyskali teraz nowe zbory tuż za nową granicą pruską – w Pszczynie i Golasowicach¹⁸.

Pokój w Hubertzburgu w 1763 r. nie wprowadził zasadniczych zmian granicznych. Ówczesny biskup wrocławski kard. Filip Sinzendorf zatrzymał swoje posiadłości i swoją władzę duchowną na Śląsku austriackim, wykonując tę władzę poprzez wspomniane biskupie komisariaty cieszyński i nyski. Następcą jego został bp Filip Gotard von Schaffgotsch, wybrany przez kapitułę i zatwierdzony przez papieża wkrótce po wyborze, Maria Teresa natomiast, z myślą o położonych na terenie Austrii dobrach biskupich, zatwierdziła go 20 kwietnia 1748 r., znosząc dotychczasową kapitularną administrację tych dóbr i oddając je bezpośrednio biskupowi. W czasie wojny siedmioletniej bp Schaffgotsch, początkowo faworyzowany przez króla Fryderyka II, źle skalkulował wynik wojny i opowiedział się po stronie dworu cesarskiego, przez co popadł w niełaskę króla. Król Fryderyk II pozbawił go władzy duchownej oraz administracji dóbr biskupich i zakazał powrotu do Wrocławia. W 1766 r. biskup wrocławski osiadł w zamku Johannesberg na terenie austriackiej części diecezji i księstwa nysko-otmuchowskiego. Dekretem z 24 maja 1766 r. Maria Teresa wyraziła zgodę na to osiedlenie, ale jednocześnie zobowiązała biskupa, aby diecezji nigdy nie opuszczał.

¹⁸ K. Tomecki, *Organizacja kościelna na Śląsku Austriackim w drugiej połowie XVIII wieku*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 27/28 (1994–1995), s. 431–433.

Powstanie wikariatu generalnego w Cieszynie

Problem wydzielenia i usamodzielnienia fragmentu diecezji wrocławskiej, który pozostał przy Austrii, powrócił za rządów bp. Schaffgotscha. Niewątpliwie wpływ na jego powstanie miał przymusowy pobyt biskupa po stronie austriackiej. Z jego inicjatywy w 1770 r. powstał wikariat generalny z siedzibą najpierw we Frydku, a później w Cieszynie, który wprawdzie był związany z przymusowym pobytom biskupa po stronie austriackiej, to jednak potencjalnie mógł w przyszłości zaowocować powstaniem nowej diecezji. 22 lipca 1770 r. bp Schaffgotsch mianował kanonika wrocławskiego, proboszcza i dziekana frydeckiego Justa Wilhelma hr. Prażmę generalnym wikariuszem dla austriackiej części diecezji wrocławskiej. Gubernium morawsko-śląskiemu nakazano zawiadamiać biskupa wrocławskiego o każdorazowej nominacji wikariusza generalnego dla Cieszyna¹⁹.

Osobne biskupstwo w Cieszynie?

W czasie wojny austriacko-pruskiej, w latach 1756–1763, bp Schaffgotsch rezydujący w Johannesbergu (Jaworniku) za namową dworu cesarskiego zaproponował utworzenie osobnego biskupstwa dla austriackiej części, papież Pius VI jednak po sprzeciwie króla pruskiego 22 lipca 1777 r. w bulli dysmembracyjnej odroczył utworzenie biskupstwa. Do idei stworzenia nowej diecezji powrócono po śmierci bp. Hohenlohe, który zmarł 21 kwietnia 1817 r. Ówczesny wikariusz generalny w Cieszynie Josef Schipp w imieniu duchowieństwa skierował prośbę do cesarza Franciszka o utworzenie biskupstwa śląskiego z siedzibą w Opawie. Cesarz Franciszek, odpowiadając na petycję, zauważył, że w razie zajęcia dóbr biskupich na Śląsku austriackim król pruski zabierze majątek arcybiskupstwa ołomunieckiego znajdującego się na terenie pruskim. Ten argument przeważał i dlatego kolejny już raz pomysł usamodzielnienia części austriackiej upadł. W 1854 r. duchowieństwo śląskie ponownie sformułowało pod adresem biskupów austriackich obradujących nad konkordatem postulat utworzenia nowego biskupstwa. Jedynym widocznym efektem tych starań było mianowanie w 1883 r. księdza Franciszka Śniegonia sufraganem – wikariuszem generalnym na Śląsku Cieszyńskim.

Dekanaty krakowskie (bytomski i pszczyński) i ołomunieckie

Rząd pruski był zdeterminowany do pełnej integracji zdobytych terenów Śląska, w tym również w południowo-wschodniej części Górnego Śląska na granicy z Austrią i Polską, w części należącej do diecezji krakowskiej. Wkrótce po zdobyciu Śląska, 1 czerwca 1743 r., rząd pruski zwrócił się do Ober-Amts-Regierung we Wrocławiu, by wysondował u kard. Sinzendorfa, czy istnieje możliwość przejęcia

¹⁹ H. Bogusz, *Dzieje i ustrój Generalnego Wikariatu w Cieszynie*, „Nasza Przeszłość”, t. 68 (1987), s. 144–146.

jurysdykcji kościelnej nad dekanatami krakowskimi. Jako motyw podano, iż władze pruskie bardzo niechętnie patrzą na wykonywanie na swoim terenie jurysdykcji kościelnej przez obcego biskupa²⁰. Prawdopodobnie starania władz we Wrocławiu nie odniosły skutku, gdyż sprawowanie jurysdykcji wymagało porozumienia między biskupami krakowskim i wrocławskim, a o takim porozumieniu dokumenty milczą.

14 kwietnia 1744 r. Prusy ogłosiły warunki, pod jakimi biskupi krakowski i ołomuniecki mogli spełniać jurysdykcję kościelną w „pruskiej części diecezji”²¹. Biskup krakowski Lipski został zwolniony przez króla pruskiego ze złożenia obowiązującego go homagium z racji spełniania jurysdykcji nad wiernymi państwa stanowego – pszczyńskiego. Przypomniano mu jednak, że wiernych tego dekanatu będą obowiązywały rozporządzenia wydawane przez króla pruskiego. W rozporządzeniach biskupa krakowskiego publikowanych na terenie dekanatów pszczyńskiego i bytomskiego nie mogły znaleźć się żadne treści kwestionujące władzę zwierzchnią króla pruskiego.

W części pruskiej Śląska do diecezji praskiej należał dekanat Kłodzko (47 parafii), oraz fragment diecezji ołomunieckiej liczący trzy dekanaty (47 parafii): Kietrz (Katcher), Hluczyn (Hultschin), Głubczyce (Leobschütz)²². Biskup ołomuniecki złożył homagium królowi pruskiemu, więc jego sytuacja była prostsza; mógł rządzić na terenie mu podlegającym przez wyznaczonego przez siebie wikariusza generalnego lub komisarza²³.

Cztery lata później rząd pruski nosił się z zamiarem zamiany części „pruskiej” archidiecezji ołomunieckiej (Branice) na okręg kłodzki należący do diecezji praskiej. Władze pruskie liczyły, że jeśli poprą starania papieżstwa o uzyskanie Parmy i Piacenzy oraz zezwolą papieżowi na obsadę niektórych beneficjów na Śląsku, papież łaskawym okiem spojrzy na dążenie do uregulowania stosunków kościelnych na granicy z Ołomuńcem i Pragą²⁴.

W tym samym czasie rząd pruski zażądał od ołomunieckiego kard. Ferdinanda Juliusa von Troyer ustanowienia duchownego w randze wikariusza gene-

²⁰ Erllass an die Ober-Amts-Regierung zu Breslau, Berlin, 1 VI 1743 r., [w:] *Preussen und die katholische Kirche seit 1640*, hrsg. Max Lehmann, t. 2: 1740–1747 (Neudruck der Ausgabe 1894), Osnabrück 1965, nr 333, s. 298.

²¹ Etats Minister Münchow an den Gross-Kanzler Cocceji, Glogau, 27 XI 1750 r., [w:] *Preussen und die katholische Kirche...*, t. 3: 1747–1757, nr 337, s. 301; Ministerial-Erlass an die Ober-Amts-Regierung zu Oppeln, Berlin, 14 IV 1744 r., [w:] *Preussen und die katholische Kirche...*, t. 2: 1740–1747, nr 549, s. 465–466.

²² B. Kumor, *Granice metropolii gnieźnieńskiej i jej sufraganii w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 13 (1966), z. 4, s. 72.

²³ Etats Minister Münchow an den Gross-Kanzler Cocceji, Glogau, 27 XI 1750 r., [w:] *Preussen und die katholische Kirche...*, t. 3: 1747–1757, nr 337, s. 301; Ministerial-Erlass an die Ober-Amts-Regierung zu Oppeln, Berlin, 14 IV 1744 r., [w:] *Preussen und die katholische Kirche...*, t. 2: 1740–1747, nr 549, s. 465–466.

²⁴ Immediat-Bericht des Abbé Bastiani, Rom, 9 III 1748 r., [w:] *Preussen und die katholische Kirche...*, t. 3: 1747–1757, nr 154, s. 135–136. W sprawozdaniu Bastianiego pada stwierdzenie, że diecezja wrocławska jest już „wyjęta” i podporządkowana bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.

ralnego, który miałby mandat prowadzenia rozmów z władzami pruskimi²⁵. Rząd pruski był zdania, że problem pełnego uniezależnienia skrawków diecezji krakowskiej i ołomunieckiej od ich rządców w granicach Śląska zostanie rozwiązany po myśli króla, gdyż taki plan należy do priorytetów polityki rządu, dążącego do pełnej uniformizacji (*Uniformität*) wszystkich ziem śląskich. Zarówno w jednym, jak i drugim przypadku w kwestii integracji ziem śląskich na gruncie kościelnym rząd pruski posługiwał się argumentem o konieczności jednolitego stosowania prawa kanonicznego na całym Śląsku²⁶, a w następnym roku (16 lutego 1751 r.) w korespondencji ze Stolicą Apostolską król wyraził pogląd, że widzi konieczność ujednoczenia (*Uniformität*) organizacji kościelnej skrawków diecezji ołomunieckiej, krakowskiej i praskiej²⁷.

Na początku 1751 r. rozpoczęto w Rzymie starania o uzyskanie zgody na utworzenie wikariatu generalnego (*Synodal-Richtern*) dla terenów przejętych. Biskup krakowski Andrzej Załuski miał się podobno skłaniać ku temu projektowi. Papież Benedykt XIV zajął stanowisko raczej wyczekujące i w liście do bp. Schaffgotscha widział pewne trudności, zwłaszcza w odniesieniu do podobnych projektów zmierzających do przyłączenia Kłodzka z archidiecezji praskiej i dekanatów należących do diecezji ołomunieckiej²⁸. Wojny śląskie stanęły na przeszkodzie realizacji tych planów.

Ze względu na piętrzące się trudności ze strony Austrii 28 listopada 1758 r. Prusy włączyły do projektu wymiany również Śląsk Cieszyński²⁹. 18 stycznia 1777 r. wrócono do myśli o separacji³⁰. Jedną z przyczyn podjęcia starań były zakusy dworu cesarskiego na dobra wrocławskie. Poseł dworu cesarskiego podjął starania (prawdopodobnie w Rzymie), aby połowa dochodów pochodzących ze wspomnianych dóbr biskupich pozostała w Austrii. Przeciwno tym projektom wystąpiła kapituła wrocławska (31 grudnia 1787 r.), obawiając się, że przy wymianie straty wynikające ze zmian będą większe niż planowane zyski³¹. Król Fryderyk II

²⁵ Erllass an den Cardinal Ferdinand Julius v. Troyer, Bischof von Olmütz, Berlin, 8 XII 1750 r., [w:] *ibidem*, nr 343, s. 306.

²⁶ Etats Minister Münchow an den Gross-Kanzler Cocceji, Glogau, 27 XI 1750 r., [w:] *ibidem*, nr 337, s. 302; Erllass an den Cardinal Ferdinand Julius v. Troyer, Bischof von Olmütz, Berlin, 8 XII 1750 r., [w:] *ibidem*, nr 343, s. 306.

²⁷ Immediat-Bericht des Fürsten Schaffgotsch, Bischofs von Breslau, Breslau, 16 II 1751 r., [w:] *ibidem*, nr 352, s. 313–314.

²⁸ Papst Benedict XIV. an den Fürsten Schaffgotsch, Bischof von Breslau, Berlin, 8 XII 1750 r., [w:] *ibidem*, nr 369, s. 325–326. Por. B. Kumor, *Granice...*, s. 72.

²⁹ Etats Minister Schlabrendorff an das Auswärtige Departement, Breslau, 28 XI 1758 r., nr 46, [w:] *Preussen und die katholische Kirche...*, t. 4: 1775–1786, s. 41–44.

³⁰ Etats Minister Hoym an das „Departement der auswärtigen Affairen“, Breslau, 18 I 1777 r., [w:] *Preussen und die katholische Kirche...*, t. 5: 1786–1792, nr 248, s. 194–195.

³¹ Ministerial-Erlass an die Ober-Amts-Regierung zu Oppeln, Berlin, 14 IV 1744 r., [w:] *Preussen und die katholische Kirche...*, t. 2: 1740–1747, nr 549, s. 465; Immediat-Bericht des Auswärtigen Departements, Berlin, 31 XI 1776 r., [w:] *Preussen und die katholische Kirche...*, t. 5: 1786–1792, nr 243, s. 190–191; Etats Minister Hoym an das „Departement der auswärtigen Affairen“, Breslau, 18 I 1777 r., [w:] *ibidem*, nr 248, s. 194–195; Bericht des

przyjął argument i w ten sposób granice diecezji wrocławskiej na odcinku południowo-zachodnim nie uległy zmianie. Jedynie jesienią 1780 r. odłączono od parafii czeskich wioski śląskie i wsie czeskie od parafii śląskich³².

W obawie przed objawami nielojalności ze strony duchowieństwa katolickiego władze pruskie zakazały wszelkich kontaktów duchowieństwa z właściwymi biskupami; biskup krakowski ani osobiście, ani przez swoich pełnomocników nie miał prawa wykonywać jurysdykcji na terenie swojej diecezji leżącej po stronie pruskiej. W takich warunkach odżyła idea oficjałatu dla dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego, który spełniał w odpowiednim zakresie władzę delegowaną przez biskupa krakowskiego. Konsekwencją tych posunięć była decyzja biskupa krakowskiego Turskiego, aby ks. Bartuzel – dziekan bytomski, objął urząd oficjała dla dekanatów Bytom i Pszczyzna, oraz dla tej części diecezji krakowskiej, którą Prusy zajęły podczas II i III rozbioru Polski³³. Jako łącznik między biskupem krakowskim a duchowieństwem był przedmiotem wyjątkowej obserwacji. Zarządzeniem z 14 stycznia 1794 r. żądały od oficjała informacji o wszystkich, nawet najdrobniejszych zmianach, jakie zachodziły w dekanatach, w tym szczególnie o treści i sposobie wygłaszania okólników, które zresztą i tak musiały być zatwierdzone przed ogłoszeniem przez władze pruskie³⁴.

Nowy Śląsk

W wyniku II i III zaboru Prusy zagarnęły kosztem diecezji krakowskiej okręg Siewierza, Częstochowy, Pilicy i Kłobucka, który kościelnie tworzyły dwa dekanaty – lelowski i siewierski (46 parafii i 3 filie)³⁵. Ten teren w pruskiej terminologii otrzymał nazwę „Nowy Śląsk”. 26 stycznia 1797 r. Austria, Rosja i Prusy zawarły tzw. konwencję petersburską o dostosowaniu granic jednostek administracji kościelnej do granic swych państw.

Departament spraw zagranicznych początkowo (25 kwietnia 1797 r.) tereny Nowego Śląska chciał podzielić, przydzielając je do archidiecezji gnieźnień-

Weihbischofs Strachwitz von Breslau an das Auswärtige Departement, Breslau, 19 I 1777 r., [w:] *ibidem*, nr 250, s. 196. Por. J. Jungnitz, *op. cit.*, s. 15.

³² Schriftwechsel zwischen dem Etats-Minister Hoym und dem Cabinet, Breslau, 12 XII 1779 r., [w:] *ibidem*, nr 424, s. 328–329. Por. J. Jungnitz, *op. cit.*, s. 16.

³³ Ks. Franciszek Paweł Bartuzel (1731–1811), proboszcz w Dzieńkowicach (1772–1773), w Woźnikach (1773–1776) i Tarnowskich Górach (1776–1811). W 1783 r. został mianowany dziekanem bytomskim oraz oficjałem i komisarzem dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego, do 1794 r. także dekanatów pilickiego i siewierskiego. Por. F. Maroń, *Proces kształtowania wschodniej granicy biskupstwa wrocławskiego na tle wydarzeń politycznych przełomu XVIII i XIX wieku. Przyczynek do genezy ustaleń bulli „De salute animarum”*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 4 (1971), s. 189 nn.; J. Szczepaniak, *Spis prepozytów i plebanów diecezji krakowskiej (XVIII w.)*, Kraków 2008, s. 58.

³⁴ F. Maroń, *op. cit.*, s. 233.

³⁵ B. Kumor, *Ustrój i organizacja...*, s. 182.

skiej (Lelów i Siewierz) i diecezji wrocławskiej (dekanaty pszczyński i bytomski)³⁶. Jak zauważył minister Karl Georg von Hoym 18 maja 1797 r. w piśmie do departamentu spraw zagranicznych, realizacja tego planu mogłaby w konsekwencji spowodować utratę dóbr i części diecezji na Śląsku austriackim³⁷. Po konsultacjach departament spraw zagranicznych w Berlinie wyraził więc zgodę, aby dekanaty Bytom i Pszczyna, mimo iż leżą na terenie Królestwa Prus, pozostały nadal przy diecezji krakowskiej, natomiast nowe nabytki pruskie w rejonie Siewierza i Częstochowy powinny podlegać, zgodnie z ustaleniami konwencji petersburskiej, biskupowi wrocławskiemu³⁸.

Właściwy zamach na przynależność diecezjalną tzw. Nowego Śląska nastąpił po objęciu tronu pruskiego przez Fryderyka Wilhelma III. Minister Hoym 3 lutego 1798 r. sporządził pismo do bp. Feliksa Turskiego w Krakowie, w którym go powiadomił, że w myśl konwencji petersburskiej z 26/15 stycznia 1797 r. zniesiona została jurysdykcja biskupa krakowskiego nad powiatami pilickim i siewierskim i tak samo unieważniona nominacja ks. Franciszka Bartuzela na komisarza. Odtąd cały okręg pilicki i siewierski miały podlegać biskupowi wrocławskiemu. Przy biskupie krakowskim pozostawiono natomiast dekanaty bytomski i pszczyński, z wyjątkiem miejscowości: Chełm, Imielin i Kosztowy, które również dołączono do Nowego Śląska³⁹.

Na przeszkodzie w natychmiastowym, definitywnym wykonaniu konwencji petersburskiej w stosunku do terenów Nowego Śląska stał brak decyzji Stolicy Apostolskiej. Dopiero 9 września 1800 r. na mocy *breve* papieskiego *Ad universam Dominicis gregis* komisariat siewierski został włączony do diecezji wrocławskiej⁴⁰. Do zmiany sytuacji jednak doszło, gdy Napoleon jesienią 1806 r. pokonał Prusy i wkroczył na ziemie polskie. W styczniu 1807 r. na ziemiach oswobodzonych przez Napoleona rząd Księstwa Warszawskiego powołał do życia specjalną komisję, która dokonała reorganizacji Nowego Śląska.

Na żądanie politycznych władz Księstwa i prymasa Ignacego Raczyńskiego biskup wrocławski Joseph Christian Hohenlohe dekretem z 19 marca 1812 r. delegował jurysdykcję kościelną na okręg Wschowy ordynariuszowi poznańskiemu. Nieco wcześniej w podobnych okolicznościach stracił Wrocław rządy kościelne nad okręgiem Częstochowy i Nowego Śląska; na mocy delegacji bp. Hohenlohego z 22 października 1811 r. jurysdykcję kościelną na tym terenie przejął biskup krakowski Andrzej Gawroński.

³⁶ Das Auswärtige Departement an das Etats-Minister Hoym, Berlin, 25 IV 1797 r., [w:] *Preussen und die katholische Kirche...*, t. 7: 1793–1797, nr 430, s. 551.

³⁷ Etats-Minister Hoym an das Auswärtige Departement, Breslau, 18 V 1797 r., [w:] *ibidem*, nr 444, s. 584–585.

³⁸ Das Auswärtige Departement an das Etats-Minister Hoym, Berlin, 3 VI 1797 r., [w:] *ibidem*, nr 447, s. 587.

³⁹ Das Auswärtige Departement an das Etats-Minister Hoym, Berlin, 7 XI 1797 r., [w:] *ibidem*, nr 468, s. 612–613.

⁴⁰ J. Związek, *Komisariat siewierski w diecezji wrocławskiej (1797–1818)*, [w:] *Tysiącletnie dziedzictwo kulturowe diecezji wrocławskiej*, red. A. Barciak, Katowice 2000, s. 259.

Okazją do eliminacji wpływów biskupa krakowskiego na nadal podlegającego jego jurysdykcji duchowieństwo stało się żądanie wysunięte przez rząd polski, aby biskup wrocławski zrezygnował z jurysdykcji nad wykrojoną częścią biskupstwa krakowskiego, czyli nad okręgiem siewierskim i lelowskim. Berlin skorzystał z tej okazji i wyraził zgodę, pod warunkiem że biskup krakowski zezwoli na oddanie dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego pod zwierzchnictwo biskupa wrocławskiego. Biskup Gawroński w porozumieniu z rządem Księstwa Warszawskiego 22 października 1811 r. odstąpił tymczasową jurysdykcję nad obydwoma dekanatami na rzecz biskupa wrocławskiego. Zaznaczył jednak wyraźnie, że oświadczenie to nabierze mocy prawnej dopiero z chwilą nadejścia takiego samego ustępstwa odnośnie do terenu lelowskiego i siewierskiego.

Po wojnach napoleońskich bulla *Ex imposita Nobis a Deo* z 30 czerwca 1818 r. wyznaczyła na ziemiach polskich nowe diecezje, dostosowane do ówczesnych warunków politycznych. Wtedy Częstochowę, Białą, Kłobuck, Miedźno, Poczesną, Przylów, Przystajń, Truskolasy, Wilkowicko i Zuraw przydzielono do diecezji (kujawsko-kaliskiej) włocławskiej, a reszta pozostała przy diecezji krakowsko-kieleckiej.

W północno-wschodniej części diecezji wrocławskiej doszło również do zmian granic kościelnych. Dekanaty Ostrzeszów i Kępno liczące 24 parafie mimo zmian politycznych należały przez wieki do diecezji wrocławskiej. W 1787 r. utworzono dla tej części diecezji oficjałat. W 1821 r. na mocy bulli *De salute animarum* sześć parafii w rejonie Wschowa-Szlichtyngowa oraz okręgi Ostrzeszowa i Kępna zostały przyłączone do archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. W 1815 r. na kongresie wiedeńskim Prusom przydzielono odebrane od Saksonii Górne Łużyce i część Dolnych. Parafie katolickie na tych terenach należące dotąd do diecezji miśnieńskiej na mocy bulli *De salute animarum* z 1821 r. przyłączone zostały do diecezji wrocławskiej. Ta sama bulla przyłączyła do diecezji wrocławskiej okręg zwany Delegaturą Berlińską, która skupiała katolików żyjących w diasporze w otoczeniu protestanckim w Berlinie, Poczdamie, Frankfurcie nad Odrą, Szczecinie i innych miastach. Katolikami w Delegaturze opiekował się proboszcz parafii św. Jadwigi w Berlinie, diecezję wrocławską natomiast z Delegaturą łączyła tylko osoba biskupa wrocławskiego jako zwierzchnika. Dopiero w 1851 r. Stolica Apostolska uznała Delegaturę za integralną część diecezji wrocławskiej.

Argumenty podnoszone przez rząd pruski przy okazji regulacji linii granicznych organizacji kościelnej polegające na pełnej integracji lub też zamianie spornych terenów w tle zawsze budziły podejrzenie, że dwór cesarski przez brak uregulowania jurysdykcji kościelnej na tych terenach ma możliwość prowadzenia polityki swoistej dywersji. Te zagrożenia widziano w próbach ingerowania przy wyborze następcy kard. Sinzendorfa. Jednym z najważniejszych argumentów był fakt, iż na obszarze podlegającym Austrii pozostały dobra należące do Kościoła wrocławskiego⁴¹.

Niektórzy historycy podkreślają przemyślaną i konsekwentną politykę rządu pruskiego. Po zagarnięciu Nowego Śląska i powiatu częstochowskiego władze pruskie natychmiast rozpoczęły kolonizację tych ziem. Wraz z urzędnikami

⁴¹ Etats Minister Schlabrendorff an das Auswärtige Departement, Breslau, 28 XI 1758 r., nr 46, [w:] *Preussen und die katholische Kirche...*, t. 4: 1758–1775, s. 42.

niemieckimi na Nowy Śląsk przybywało wiele grup kolonistów niemieckich, którzy zakładali własne wioski na pustkowiach lub w mniejszych zwartych grupach osiadali we wsiach już istniejących. W znacznym stopniu koloniści reprezentowali nie tylko niemiecką ludność, lecz także protestancką. Wprowadzali własną kulturę społeczną, administrację i zwyczaje. Zdaniem historyków, działania te zmierzały do pełnej germanizacji nowo zdobytych terenów⁴².

Początkowo nowe władze nie przeszkadzały ludności katolickiej w wykonywaniu praktyk religijnych, nie utrudniano też prowadzenia duszpasterstwa. Ograniczenia w duszpasterstwie zaczęto wprowadzać dopiero po kilku latach. Z wikariatu generalnego do władz kościelnych Nowego Śląska zaczęły płynąć instrukcje mające na celu powstrzymanie folkloryzacji obrzędów religijnych na terenach polskich. Dotyczyło to jasełek, obrzędów związanych z obchodami świąt Bożego Narodzenia i Wielkiego Postu⁴³. Ten aspekt restrykcji, jak się wydaje, nie miał żadnego istotnego związku z sygnalizowaną już germanizacją, wiązał się raczej z tendencjami oświeceniowymi, bardzo mocno akcentowanymi w duszpasterstwie wrocławskim tamtego czasu.

Nieuregulowana do końca kwestia zależności Śląska Cieszyńskiego od biskupa wrocławskiego prowokowała, zdaniem rządu pruskiego, do aktów nielojalności ze strony duchowieństwa katolickiego, która z natury rzeczy sprzyja władcy katolickiemu, jakim jest cesarz, a przez to powstawała atmosfera sprzyjająca aktom nielojalności i nieposłuszeństwa wobec nowej władzy⁴⁴. Nieufność wobec duchowieństwa śląskiego wzmogła się w czasie wojny siedmioletniej i częściowo miała swoje uzasadnienie w postawie bp. Schaffgotscha. W 1764 r. urząd ministra Śląska przeprowadził kontrolę „stanu lojalności” duchowieństwa śląskiego, przypominając, że duchowny bez względu na wyznanie króla powinien być lojalnym poddanym władzy świeckiej. Przysięgę lojalności musieli złożyć wszyscy duchowni rzymskokatolicki, a w następnych latach każdy, obejmujący jakikolwiek urząd w diecezji. W marcu 1764 r. Oberamtregierung we Wrocławiu odnotował, że już 2/3 duchownych złożyło taką przysięgę, a pod koniec maja 1764 r. Schlabrendorff z dumą doniósł królowi, że przysięgę lojalności złożyło już całe duchowieństwo. W formule przysięgi lojalności znajdował się kuriozalny wręcz zapis, że dla nieposłusznego i nielojalnego, nie było przebaczenia ani w tym, ani w przyszłym życiu⁴⁵.

Problem politycznego znaczenia granic kościelnych powrócił po zakończeniu I wojny światowej. Biskup wrocławski Adolf Bertram nie miał większego wpływu na proces zmian granic politycznych po upadku cesarstwa i przegranej wojnie przez Niemcy. Mógł tylko z goryczą przyglądać się powstaniu w południowo-wschodniej części diecezji nowego organizmu politycznego – autonomii śląskiej, oraz organizmu kościelnego – diecezji katowickiej. Diecezja katowicka jest owocem zmian politycznych, jakie nastąpiły po zakończeniu I wojny światowej.

⁴² J. Związek, *op. cit.*, s. 253.

⁴³ *Ibidem*, s. 253, 260.

⁴⁴ Etats Minister Schlabrendorff an das Auswärtige Departement, Breslau, 28 XI 1758 r., nr 46, [w:] *Preussen und die katholische Kirche...*, t. 4: 1758–1775, s. 42–43.

⁴⁵ J. Myszor, *Duchowieństwo katolickie na Śląsku 1742–1914*, Katowice 2011, s. 166–167.

Stolica Apostolska przy tworzeniu nowych diecezji bierze zazwyczaj pod uwagę opinię czynnika politycznego i w przypadku sporów terytorialnych (granicznych) czeka na rozstrzygnięcia traktatowe. Jedynym ustępstwem w tej regule jest tworzenie wikariatów generalnych w wydzielonej politycznie części diecezji macierzystej nadal podległych właściwemu biskupowi lub władzy administratur apostolskich wyłączonych spod kompetencji właściwego biskupa, a podporządkowanych bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Tak też stało się w przypadku części Śląska przyłączonego po plebiscycie do Polski. W pierwszym etapie sporny teren został przez kard. Bertrama wyłączony w postaci Delegatury Biskupiej, a 7 listopada 1922 r. po decyzji Komisji Ambasadorów o przyłączeniu spornej części do Polski Stolica Apostolska przekształciła ją w Administrację Apostolską.

Identyczne rozwiązanie zastosowano na Ziemiach Zachodnich i Północnych przyłączonych do Polski po II wojnie światowej⁴⁶.

Rozstrzygnięcia poczdamskie nie miały bezpośredniego przełożenia na zmiany granic kościelnych. Nowe granice państwowe pozostawiły po stronie polskiej całą diecezję gdańską i wolną prałaturę w Pile, diecezję warmińską, prawie całą archidiecezję wrocławską, dużą część diecezji berlińskiej, a także niewielką część archidiecezji praskiej (okręg Kłodzka), ołomunieckiej (okręg Głubczyc) i skrawek diecezji miśnieńskiej (okręg Bogatyni). Z kolei po stronie czeskiej diecezja wrocławska pozostawiała Zaolzie, a po stronie niemieckiej – niewielki obszar w okolicach Görlitz-Zgorzelca⁴⁷.

Reorganizacji terytorialnej archidiecezji wrocławskiej włączonej w granice Polski dokonał kard. Hlond, posługując się specjalnymi pełnomocnictwami udzielonymi mu przez Stolicę Apostolską 8 lipca 1945 r. Nie wchodząc w dyskusje, czy przekroczył czy też nie zakres specjalnych pełnomocnictw, należy zauważyć, że używał tych samych mechanizmów, które od wieków stosowała Stolica Apostolska, i kierował się podobną logiką działania. Utworzył administratury apostolskie, na których czele postawił rządców z prawami biskupów rezydencjalnych. Osobiście był przekonany, i podzielał w tym względzie opinię bp. Stanisława Adamskiego, że „upłynie jeszcze wiele czasu [...] do definitywnego określenia granic diecezji”. Zdawał sobie sprawę z tego, że „Stolica Apostolska przy zmianie granic politycznych bardzo długo czeka z tworzeniem nowych biskupstw – nigdy zaś do aktów tych nie przystępuje przed ostatecznym uregulowaniem stosunków politycznych w międzynarodowych traktatach pokojowych, a nawet po tych traktatach długo czeka”⁴⁸.

⁴⁶ *Idem, Kościół na Śląsku w okresie powojennym*, [w:] *Miejsce i rola Kościoła wrocławskiego w dziejach Śląska*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2001, s. 134–149.

⁴⁷ J. Myszor, *Kościół na Śląsku w okresie powojennym...*, s. 134–149.

⁴⁸ Zob. *ibidem*.

Marek Mutor

Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”

*Ziemie Zachodnie to nie tylko moje osobiste wielkie ukochanie,
ale to wielka miłość całego narodu polskiego*

abp Bolesław Kominek¹

Działalność wrocławskiego biskupa Bolesława Kominka w Rzymie w latach 1960–1972

Tytułowe zagadnienie jest niezwykle obszerne, choćby z tego względu, że bardzo wiele działań wrocławskiego biskupa Bolesława Kominka można rozpatrywać w kategoriach wkładu w ustanowienie stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. W ten sposób można spojrzeć na jego starania o stworzenie silnych struktur chrześcijańskiego życia społecznego na Dolnym Śląsku (np. inicjatywa powołania Katolickiego Instytutu Naukowego, działalność wydawnicza), troskę o materialne podstawy funkcjonowania lokalnego Kościoła (np. odbudowa i budowa świątyń, zagadnienia związane z tzw. mieniem poniemieckim) czy też organizowanie obchodów rocznicowych obecności polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Bez wątplenia istotne znaczenie miała działalność wrocławskiego hierarchy na forum Episkopatu w roli przewodniczącego Komisji do spraw Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Duża część aktywności pisarskiej i publicystycznej Bolesława Kominka także miała na celu wzmocnienie argumentacji za unormowaniem sytuacji Ziem Zachodnich, a zwłaszcza polskiej administracji kościelnej na tych terenach. Różne aspekty tych zagadnień były niejednokrotnie omawiane².

¹ B. Kominek, Z konferencji wstępnej dla Radia Watykańskiego, 23 III 1964 r., [w:] *idem*, *W służbie Ziem Zachodnich*, z teki pośmiertnej wybrał i przygotował do druku ks. J. Krucina, Wrocław 1977, s. 121.

² Zob. np. *Verbum Crucis – Dei Virtus. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w hołdzie*, red. J. Krucina, Wrocław 1974; A. Swoboda, *Życie i działalność pastoralna kard. dra Bolesława Kominka (1903–1974)*, Wrocław 2004, mps; *Szkice do portretu. Kardynał Bolesław Kominek*, red. J. Krucina, Wrocław 2005; *Ksiądz Kardynał Bolesław Kominek twórca chrześcijańskich struktur życia społecznego*, red. R. Brom, J. Śliwiok, Katowice 2005; A. Hanich, *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008; K. Jaworska, *Relacje między państwem a Kościołem katolickim w (archi)diecezji wrocławskiej w latach 1956–1974*, Legnica 2009; *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek – prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009; R. Żurek, *Kościół katolicki a granica na Odrze i Nysie – próba wizualizacji tematu*, [w:] *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2011, s. 189–202; W. Kucharski, *Ziemie Zachodnie w piśmiennictwie kardynała Bolesława Kominka*, [w:] *ibidem*, s. 203–219.

Tymczasem z punktu widzenia zajmującego nas tematu jedną z najważniejszych kwestii stanowiły zabiegi bp. Bolesława Kominka podejmowane w Stolicy Apostolskiej w trakcie wielu podróży w latach 1960–1972³. Zagadnienie to nie zostało dotąd wystarczająco zbadane. Niniejszy artykuł stanowi próbę wypełnienia tej luki. Jest to zadanie trudne, nie dysponujemy bowiem źródłami, które w sposób bezpośredni dokumentowałyby przebieg spotkań i rozmów, które odbywał bp Kominek w kurii rzymskiej, zabiegając o kanoniczne uregulowanie statusu diecezji Ziem Zachodnich i Północnych (np. protokołami czy relacjami uczestników). Wiele spotkań miało zresztą charakter nieformalny. Możemy natomiast skorzystać z dokumentów wytworzonych przez służby PRL, które pilnie śledziły poczynania wrocławskiego biskupa w Rzymie. Poniższe wywody opierają się przede wszystkim na analizie depeesz wymienianych między Ministerstwem Spraw Zagranicznych a Ambasadą PRL w Rzymie, a także opracowań o charakterze analitycznym tworzonych w centrali MSZ. Źródła te były zestawiane z innymi dostępnymi dokumentami znajdującymi się przede wszystkim w zasobie Archiwum Akt Nowych, w zespole akt Urzędu do spraw Wyznań oraz w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej. W tym ostatnim przypadku prócz notatek i analiz sporządzanych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa dotyczących wyjazdów bp. Bolesława Kominka do Rzymu pomocne okazały się raporty tajnych współpracowników, którzy relację o rozmowach prowadzonych w Watykanie przez zwierzchnika wrocławskiego Kościoła usłyszeli bezpośrednio od niego lub zaczerpnęli z jego najbliższego otoczenia. Wszystkie te źródła są specyficzne oraz na swój sposób jednostronne. Należy przyjąć, że informacje zawarte w tych dokumentach w warstwie ocen i opinii w dużym stopniu odzwierciedlają światopogląd, oceny i kontekst działania osób sporządzających dany dokument (najczęściej przedstawicieli aparatu komunistycznej władzy zwalczającej Kościół). Informacje ustalone na podstawie dokumentu zdarzeń (np. dat i składu spotkań) natomiast mogą być traktowane jako dość wiarygodne. Omawiane źródła pozwalają zatem odtworzyć kontekst sytuacyjny oraz chronologię spotkań wrocławskiego biskupa w Rzymie, ale już niekoniecznie ich szczegółowy przebieg i konkluzje. Ponadto na użytek niniejszej pracy wykorzystano publikowane wystąpienia i wypowiedzi oraz artykuły prasowe abp. Bolesława Kominka.

Ze względu na represyjną politykę paszportową bp Bolesław Kominek jako rządcą diecezji wrocławskiej długo nie mógł wyjeżdżać do Rzymu. Zaczął się tam pojawiać dopiero od 1960 r. Za każdym niemal razem wniosek o paszport złożony przez biskupa władze wykorzystywały do prowadzenia swoistej gry, próbując wymusić pożądane przez nie zachowania. Niejednokrotnie odmawiano mu zgody na wyjazd albo w związku z ogólną polityką prowadzoną na szczeblu państwowym wobec biskupów, albo w związku z sugestiami lokalnych władz, które skarżyły się na jego „wrogie” wystąpienia. Apogeum utrudniania wyjazdów przypadło na okres

³ Zakres czasowy przyjęto nieprzypadkowo. W 1960 r. władze komunistyczne po raz pierwszy zgodziły się na wyjazd wrocławskiego administratora apostolskiego do Rzymu. 28 VI 1972 r. natomiast została ogłoszona konstytucja apostolska *Episcoporum Poloniae coetus*, której efektem była ostateczna kanoniczna stabilizacja polskiej administracji kościelnej na Ziemach Zachodnich.

Soboru Watykańskiego II⁴. Po Soborze restrykcje paszportowe również nie zelżały. Pewną zmianę stanowiska władz w tej kwestii można było zaobserwować dopiero po 1970 r., czyli po podpisaniu traktatu PRL–RFN oraz po zmianie na szczytach władzy PRL, co skutkowało także postępującym procesem normalizacji stosunków państwo–Kościół. Dopiero kanoniczna regulacja administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w 1972 r. oraz kapelusze kardynalski, który abp Bolesław Kominek otrzymał w 1973 r., sprawiły, że władze państwowe w znacznym stopniu wycofały się z paszportowych restrykcji wobec niego, a nawet niezręcznie im było odmówić rozpatrzenia jego wniosku o wydanie paszportu dyplomatycznego⁵.

Trudności w wyjazdach do Rzymu biskupów pracujących w diecezjach na Ziemiach Zachodnich stawały w niekorzystnym położeniu sprawę kanonicznego uregulowania sytuacji tych terenów. Zdanie to wyrażał niejednokrotnie wobec przedstawicieli polskich władz bp Bolesław Kominek, argumentując dodatkowo, że taki stan rzeczy wzmacnia orientację proniemiecką w Watykanie⁶. Przyjazd biskupów nabierał szczególnego znaczenia w kontekście obrad Soboru Watykańskiego II, które stwarzały istotną okoliczność dla starań polskiego Kościoła o podniesienie kwestii Ziemi Zachodnich i Północnych. Jak pisał Bolesław Kominek w piśmie do Witolda Skórczyńskiego, kierownika Wydziału do spraw Wyznań przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej we Wrocławiu: „Jak najbardziej jestem przekonany, że reprezentacja polskiego Wrocławia jest na Soborze bezwzględnie konieczna. Tym bardziej wydaje mi się nieodzowna obecność wrocławskiego arcybiskupa wobec występującego tam w pełnym składzie zastępstwa biskupów niemieckich, pretendujących do wrocławskiej archidiecezji”⁷.

Przyjazd bp. Bolesława Kominka do Rzymu był tym bardziej potrzebny, że to właśnie on odgrywał najistotniejszą rolę w staraniach o kanoniczną regulację statusu diecezji na terenach włączonych do Polski po II wojnie światowej. Pełnił on funkcję najważniejszego pomocnika i swego pełnomocnika prymasa Stefana Wyszyńskiego, który wielokrotnie komunikował o tym przedstawicielom władz polskich. Dla prymasa udział Bolesława Kominka w obradach soborowych miał być widocznym znakiem obecności i ugruntowania Kościoła polskiego na tych terenach oraz wzmocnieniem pozycji prymasa w staraniach o uzyskanie kanonicznej

⁴ Zob. K. Jaworska, *Sprawa odmowy wydania paszportu dla arcybiskupa Bolesława Kominka w 1963 r.*, „Perspectiva”, nr 2 (9/2006), s. 161–181. Zob. też A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 208; AAN, UdsW, 78/109, Sprawy Soboru Watykańskiego II – wyjazdy biskupów na I, II, III i IV sesję Soboru Watykańskiego II; oświadczenia w sprawie wyjazdu biskupów.

⁵ AAN, UdsW, 125/220, pismo dr. Aleksandra Skarżyńskiego [Urząd do spraw Wyznań] do towarzysza ministra Janusza Wieczorka, szefa Urzędu Rady Ministrów z 27 IX 1973 r., k. 57. Na piśmie ręczna adnotacja „paszport odebrał tow. Skórczyński”.

⁶ Zob. np. AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1960, Zespół Depesz, k. 206–207; *ibidem*, Rzym 1963 P, k. 154–157.

⁷ AAN, UdsW, 70/20, List abp. Bolesława Kominka do Witolda Skórczyńskiego, kierownika Wydziału do spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu z 11 X 1963 r., k. 62.

regulacji diecezji⁸. W rozmowie z ambasadorem Willmannem 30 listopada 1964 r. prymas wskazywał, że „Nieobecność Kominka osłabia pozycję Episkopatu w sprawie Ziem Zachodnich. [...] Kontakty polskiego Episkopatu z niemieckim, jego [abp. Kominka – M.M.] osobiste z Döpfnerem i Fringsem potwierdziły wielką rolę Kominka dla rozmów z Niemcami i Francuzami”⁹.

W sprawie wydania paszportu Kominkowi prymas interweniował bezpośrednio u Władysława Gomułki, argumentując, że ewentualna nieobecność wrocławskiego arcybiskupa na Soborze mogłaby nabrać posmaku skandalu międzynarodowego i wywołać komentarze prasowe¹⁰. Należy zwrócić uwagę, że choć zgody na wydanie paszportów odmawiano wielu biskupom, Bolesław Kominek był bodaj jedynym, w którego sprawie kardynał interweniował osobiście na tak wysokim szczeblu¹¹.

Władze miały zresztą świadomość znaczenia obecności Kominka w Rzymie. W analizach przeprowadzanych przez Urząd do spraw Wyznań mających na celu wskazanie, którym biskupom należy wydać paszporty na drugą sesję Soboru, a których zatrzymać w kraju, zalecano m.in. udzielenie zgody na wydanie paszportu abp. Kominkowi, pomimo zastrzeżeń wysuwanych za „jego wrogie i reakcyjne wystąpienia w ostatnim czasie”. Przeważał tu argument, że jest on członkiem komisji soborowych, a ponadto, że obecność biskupów z Ziem Zachodnich może mieć korzystną dla PRL wymowę propagandową. Ostatecznie jednak, jak wiadomo, na drugą sesję soboru Bolesław Kominek nie wyjechał¹².

⁸ Np. AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1962, Zespół Depesz, k. 3; *ibidem*, Depesze przychodzące Rzym 1963, Zespół Depesz, k. 275–278; *ibidem*, Depesze przychodzące Rzym 1964, Zespół Depesz, k. 559–561; *ibidem*, zespół 17: Departament IV, Akta za lata 1961–1969, w. 54, t. 378, k. 142–144.

⁹ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1964, Zespół Depesz, k. 559–561.

¹⁰ AIPN, 01011/9, Telegram prymasa Polski do Władysława Gomułki, I sekretarza KC PZPR z 5 X 1962 r. [?], k. 1709; *ibidem*, [notatka służbowa] k. 1710–1711. W odpowiedzi na telegram prymasa Stefana Wyszyńskiego Władysław Gomułka kazał zakomunikować m.in.: „Wyrażam głębokie zdumienie, że kard. Wyszyński nawet w momencie wyjazdu do Rzymu nie zdołał się powstrzymać w swej depeszy do mnie od grożenia międzynarodowym skandalem w przypadku niewydania paszportu abp. Kominkowi. Można to rozumieć tylko jako chęć dalszego zaostrzania stosunków między Kościołem a państwem”. Interwencję u Władysława Gomułki w sprawie wydania paszportu abp. Kominkowi podejmował zresztą prymas nie tylko ten jeden raz (AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1964, Zespół Depesz, k. 559–561).

¹¹ Zazwyczaj interwencję w sprawie wyjazdu biskupów podejmowała strona kościelna na szczeblu Urzędu do spraw Wyznań bądź MSW (np. AAN, UdsW, 78/109, k. 17, 192, 444).

¹² AAN, UdsW, 78/109, Wnioski dotyczące wyjazdu biskupów polskich na II Sesję Soboru Watykańskiego, 22 VII 1963 r., k. 119–123. Na marginesie warto odnotować, że w Urzędzie do spraw Wyznań powstało wiele wariantów stanowiska w sprawie wyjazdu abp. Kominka (jak i innych biskupów) na drugą sesję Soboru. Dostrzegano walor obecności Kominka w Rzymie także z punktu widzenia interesów państwowych PRL. W kilku wariantach Urząd rekomendował udzielenie zgody na paszport, pomimo „wrogiej postawy” kardynała. Ostatecznie jednak paszportu mu odmówiono (AAN, UdsW, 78/109, *passim*).

Pierwszą podróż do Rzymu jako rządcą diecezji wrocławskiej Bolesław Kominek odbył wiosną 1960 r.¹³ Nadawał jej charakter wizyty *ad limina apostolorum*. Przygotował wraz ze współpracownikami bardzo staranne sprawozdanie z pracy diecezji wrocławskiej. W dokumencie tym podkreślono trudności, jakie dotyczą Kościoła w państwie socjalistycznym¹⁴. Do Rzymu arcybiskup przyjechał wraz z bp. Edmundem Nowickim. Planowali oni przeprowadzić rozmowy w sprawie diecezji na Ziemiach Zachodnich¹⁵. W trakcie wizyty obaj biskupi niedługo po przyjeździe zostali przyjęci przez papieża Jana XXIII na audyencji w Wielką Sobotę. Następne dwa tygodnie upłynęły na rozmowach w Sekretariacie Stanu i kongregacjach. Biskup Kominek nie opowiadał o szczegółach wizyty u papieża współpracownikom ani na spotkaniach z duchowieństwem w diecezji, przeciwnie – podkreślał, że nie wszystko o rozmowie z Ojcem Świętym wolno ujawnić. W kongregacjach przyjmowano biskupów raczej serdecznie niż oficjalnie; wrocławski administrator apostolski uważał, że zrobił dobre wrażenie swymi sprawozdaniami o liczbie powołań i dokonaniach Kościoła¹⁶. Wydaje się, że już wtedy wprowadzał do obiegu jeden z podstawowych argumentów, jakich używał w Watykanie na rzecz kanonicznego uregulowania statusu diecezji na Ziemiach Zachodnich. Zaznaczał, że wraz z polskim Kościołem i polskim społeczeństwem tereny te stały się w całości katolickie¹⁷.

Wydawać się może, że biskupi Kominek i Nowicki natrafili w Watykanie na dużo większe trudności, niż wynikało to z ich własnych oficjalnych wypowiedzi. Według notatki jednego z pracowników ambasady PRL w Rzymie, wraz z kolejnymi dniami polscy biskupi byli w kurii rzymskiej przyjmowani coraz chłodniej¹⁸. Czy istotnie tak było? Brak konkretnych oddźwięków ich wizyty oraz raczej powściągliwe relacje przedstawiane współpracownikom po powrocie do kraju zdają się potwierdzać taką ocenę. Biskup Kominek najprawdopodobniej nie usłyszał od swoich rozmówców wiele więcej niż to, co było stałym i oficjalnym stanowiskiem Watykanu. Chodziło o zasadę, że Kościół, związany konkordatem z Niemcami oraz w sytuacji braku traktatu pokojowego (za taki Stolica Apostolska nie uważała umowy poczdamskiej), choć uznaje *status quo*, nie może formalnie dokonać zmian sytuacji prawnej diecezji. Najbardziej ostro i nie pozostawiając złudzeń polskiemu biskupom, sformułować miał to zdanie kard. Tardini, Sekretarz Stanu¹⁹.

¹³ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1960, Zespół Depesz, k. 206–207; B. Kominek, *W służbie Ziem Zachodnich...*, s. 110.

¹⁴ AIPN Wr, 024/8161, t. 4, Pismo z-cy naczelnika Wydziału III we Wrocławiu do naczelnika Wydz. T KW MO z 5 II 1960 r., k. 224; *ibidem*, t. 3, Doniesienie agenturalne, źródło: „Danieł”, 14 III 1960 r., k. 108–110.

¹⁵ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1960, Zespół Depesz, k. 205–206.

¹⁶ AIPN Wr, 024/8161, t. 3, Doniesienie agenturalne TW „Dominus”, Wrocław, 1 VI 1960 r., k. 104–108; *ibidem*, t. 4, Doniesienie TW „Wójcicki Jan”, Opole, 28 VI 1960 r., k. 204; *ibidem*, Doniesienie agenturalne źródło: „Gustaw”, Wrocław, 16 VI 1960 r., k. 201–202.

¹⁷ Zob. B. Kominek, *W służbie Ziem Zachodnich...*, s. 146–149.

¹⁸ AIPN, 01011/9, Notatka służbowa attaché Stanisława Kłosa, Rzym, 16 V 1960 r., k. 152–154.

¹⁹ B. Kominek, *W służbie Ziem Zachodnich...*, s. 110–111. Według doniesienia agenturalnego, bp Kominek miał mówić po powrocie do kraju, że „Podobnie przychylny stosunek do Polski

Nowe możliwości działania dla polskich biskupów w Rzymie stworzył Sobór Watykański II. Pierwsza sesja Soboru rozpoczęła się audiencją polskich biskupów u papieża Jana XXIII, podczas której wspomniał on o Ziemiach Zachodnich „po wiekach odzyskanych”. Przemówienie to, wygłoszone 8 października 1962 r., spotkało się z formalnym protestem ambasady RFN przy Watykanie oraz wzbudziło wiele komentarzy²⁰. Dobra atmosfera dla polskich inicjatyw w Watykanie sprawiła zapewne, że biskupi mogli podjąć różne działania odnoszące się do Ziem Zachodnich. Wydaje się również, że zezwolenie władz na wyjazd biskupa wrocławskiego do Rzymu było poniekąd jej reakcją na obiecujące przemówienie papieża²¹. Po zakończeniu obrad sesji soborowej Bolesław Kominek pozostał w Rzymie, by w zakulisowych rozmowach „pilnować uregulowania sprawy polskiej administracji kościelnej”²².

W tym czasie wypłynęła sprawa wystawy „Kościół milczenia”, która stała się źródłem wzmożonego napięcia między służbami PRL a przebywającymi w Rzymie członkami Episkopatu. Wystawa dotyczyła sytuacji Kościoła w Polsce oraz była częścią światowej wystawy kościelnej, gdzie prezentowano informacje o martyrologii Kościoła w państwach komunistycznych²³. Początkowo MSZ zalecił swojej placówce, aby nie podejmowano interwencji²⁴. Po kolejnych informacjach o wystawie Urząd do spraw Wyznań zaproponował jednak służbom dyplomatycznym wezwanie do ambasady ks. Goździewicza – sekretarza prymasa Stefana Wyszyńskiego – i wymuszenie interwencji polskiego Episkopatu wobec organizatorów ekspozycji²⁵. Ksiądz Goździewicz długo zwlekał z przybyciem, a potem – gdy już się stawił – oświadczył, że jest tylko sekretarzem prymasa i jedyne, co może zrobić, to powtórzyć uwagi ambasady kardynałowi²⁶. Dodatkowo w tych właśnie dniach odbył się we Wrocławiu zorganizowany pod naciskiem władz państwowych zjazd księży

panuje w Sekretariacie Stanu, ale z obiektywnych przyczyn pewnych polskich postulatów kongregacja ta uznać nie może. B[iskup] nie mówił, o jakie żądania chodzi, ale dał do zrozumienia, że dotyczą one stosunku Watykanu do Ziem Zachodnich. Biskup powiedział, że sam musiał uznać słuszność argumentów Tardiniego” (AIPN Wr, 024/8161, t. 4, k. 201). Podobny ton powściągliwości przebija z wielu innych relacji.

²⁰ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1962, Zespół Depesz, *passim*; P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski*, Londyn 1979, t. 3, s. 42; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 208.

²¹ Bolesława Kominka nie było w Rzymie podczas spotkania z papieżem. Ze względu na trudności paszportowe przyjechał dopiero 10 X 1962 r. (AMZ, Depesze przychodzące, Rzym 1962, Zespół Depesz, nr 14938/699).

²² AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1962, Zespół Depesz, nr 17444/849.

²³ AMSZ, zespół 17: Departament IV, Akta za lata 1961–1969, w. 54, t. 376, Wyciąg korespondencyjny, k. 1; *ibidem*, Claris z 3 XI 1962 r., k. 3; *ibidem*, Wyciąg korespondencyjny z 17 XI 1962 r., k. 6; *ibidem*, Wyciąg korespondencyjny z 26 XI 1962 r., k. 8.

²⁴ *Ibidem*, Szyfrogram, k. 2.

²⁵ *Ibidem*, Notatka dla towarzysza ministra M. Naszkowskiego, 8 XI 1962 r., k. 4; *ibidem*, Szyfrogram, k. 5.

²⁶ *Ibidem*, Wyciąg korespondencyjny z 17 XI 1962 r., k. 6; *ibidem*, Wyciąg korespondencyjny z 19 XI 1962 r., k. 7.

„postępowych”²⁷, od którego uczestniczący w Soborze hierarchowie natychmiast odcięli się publicznie, informując także dziennikarzy o pogorszeniu stosunków między Kościołem a państwem z winy państwa²⁸. Sytuacja stała się niezręczna zwłaszcza dla prowadzącego delikatne rozmowy w sprawie Ziemi Zachodnich abp. Bolesława Kominka. Z jednej strony polscy biskupi nie mogli zgłaszać sprzeciwu wobec wystawy ukazującej prawdziwy obraz represji, tym bardziej w chwili, kiedy państwo podejmowało jawne akcje zmierzające do rozbicia jedności Kościoła (m.in. wspomniany zjazd „postępowców”). Z drugiej zaś konfrontacja z władzą mogła znacząco zaszkodzić uczestnictwu polskich biskupów w obradach soborowych.

Karkołomnego zadania wybrnięcia z sytuacji podjął się – na polecenie kard. Wyszyńskiego – abp Bolesław Kominek. Zwiedził on obie wystawy (ogólną oraz poświęconą Kościołowi w Polsce). W wyniku oględzin miał podjąć interwencję u dyrektora ogólnej wystawy, gdyż – jak potem stwierdził w rozmowie z ambasadorem PRL – wystawa zawierała obok danych prawdziwych, informacje nieprawdziwe i naciągane. Interwencja abp. Kominka sprowadziła się wyłącznie do jednego afisza z 1954 r. przedstawiającego prymasa Stefana Wyszyńskiego za kratami więzienia. Trudno się oprzeć wrażeniu, że Bolesław Kominek znalazł stosunkowo nieistotny element wystawy, który pozwalał mu interweniować, a jednocześnie nie zakwestionować wystawy jako takiej. Dzięki temu biskupi Michał Klepacz i Zygmunt Choromański mogli ogłosić dziennikarzom, że działania zostały podjęte i oddalić temat. Interwencja i tak nie odniosła skutku, gdyż wystawa była prywatna i wrocławski arcybiskup niezwłocznie uznał, że formalnie nie ma możliwości wpływu na jej kształt i w ten sposób sprawę zakończył. Problem wystawy zapewne pozostał, abp Kominek jednak wytrącił (przynajmniej doraźnie) komunistycznym władzom z ręki argument, że polski Kościół nie przeciwdziała szkalowaniu PRL²⁹.

Szczególny sukces abp Bolesław Kominek odniósł podczas swej kolejnej podróży do Rzymu wiosną 1963 r. Cykl rozmów prowadzonych przez arcybiskupa, a poprzedzonych dłuższą naradą z prymasem Wyszyńskim objął m.in. spotkanie z abp. Antonio Samorè z Kongregacji do spraw Nadzwyczajnych oraz włoskim chadekiem Giorgiem La Pira, przyjacielem premiera Amintore Fanfaniego. 27 marca 1963 r. papież Jan XXIII przyjął Bolesława Kominka wraz z bp. Herbertem Bednorzem na prywatnej 40-minutowej audiencji, podczas której omawiano stosunki państwo–Kościół³⁰. Pewnym podsumowaniem tych wysiłków było

²⁷ AMSZ, Depesze wychodzące, Rzym 1962, Zespół Depesz, nr 13928. Według informacji MSZ, w zjeździe wzięło udział ok. 1200 księży.

²⁸ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1962, Zespół Depesz, nr 17366/843.

²⁹ AMSZ, zespół 17: Departament IV, Akta za lata 1961–1969, w. 54, t. 376, Wyciąg korespondencyjny 3 XII 1962 r., k.10; AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1963, Zespół Depesz, k. 155. Na marginesie można dodać, że sprawą tej wystawy MSZ interesowało się ponadstandardowo. W Departamencie IV zgromadzono na ten temat bardzo wiele szczegółowych materiałów (AMSZ, zespół 17: Departament IV akta za lata 1961–1969, w. 54, t. 376).

³⁰ AIPN, 01011/9, Wyciąg z doniesienia TW „Witold” z 1 IV 1963 r., Warszawa, 9 IV 1963 r., k. 261–262; AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1963, Zespół Depesz, k. 170–171, 180, 212.

stwierdzenie bp. Angelo Dell'Acqua wypowiedziane wobec ambasadora PRL, że kard. Wyszyński i obecni w Rzymie biskupi polscy dokonali poważnych wysiłków dla Polski, pracowali bardzo owocnie. Jak wynika z kontekstu, stwierdzenie bp. Dell'Acqua w pierwszej kolejności odnosiło się do abp. Kominka, który przysłuchiwał się tej rozmowie³¹.

Najszerzy oddźwięk zewnętrzny przyniosła jednak w trakcie tej podróży inicjatywa wygłoszenia odczytów w Radiu Watykańskim poświęconych Ziemiom Zachodnim³². Zasadniczym celem abp. Kominka było przedstawienie bilansu kilkunastu lat dokonań polskiego Kościoła na tym terenie, a także zainteresowanie Ziemiach Zachodnimi międzynarodowej opinii publicznej³³. Treść wystąpień wrocławskiego arcybiskupa w watykańskiej rozgłośni jest znana i była publikowana. Felietony te – poza ukazaniem wizji dziejów poszczególnych regionów Ziemi Zachodnich i Północnych – prezentują cały kanon argumentacji na rzecz przynależności tych terenów do Polski. W wystąpieniach Kominka pojawiły się m.in. argumenty całkowicie obce oficjalnemu stanowisku PRL. Przede wszystkim było to odwoływanie się do przesłanek natury religijnej (rozszerzenie przez polski Kościół Królestwa Bożego na Ziemiach Zachodnich) oraz głoszenie dość kontrowersyjnych dla komunistycznych władców Polski tez, że między narodami polskim i niemieckim możliwe jest trwałe pokojowe współistnienie. Arcybiskup Kominek stwierdzał bowiem: „[nie ma] jakiegoś fatalizmu, który by nas zniewalał jakoby ontologicznie do wzajemnej nienawiści”³⁴. Wykłady w Radiu Watykańskim odbiły się szerokim echem, wywołały także protest ambasady RFN³⁵. Tymczasem ich autor, komentując swoje wystąpienia podczas zamkniętego spotkania z działaczami KIK, które odbyło się we Wrocławiu 2 lipca 1962 r., według składającego donos, miał powiedzieć: „Komuniści chcą za wszelką cenę uczynić z wystąpień dostojników kościelnych narzędzie swej propagandy, ale ani papież Jan XXIII, gdy mówił o polskich Ziemiach Zachodnich, ani ja, gdy wygłaszałem prelekcje, nie zamierzaliśmy wprząc się w rydwan propagandy komunistycznej. [...] nie zamierzam się włączyć do historycznej kampanii anty-enerefowskiej w Polsce. Zresztą kampania ta ma swój specyficzny posmak. Kierownicy partii wiedzą dobrze, że Polacy rzeczywiście nienawidzą tylko Rosjan. U nas jest zwierzęca nienawiść do Związku Radzieckiego [*sic!*] i dlatego komuniści chcą nienawiść skierować w inną stronę, w stronę Niemców. Poza tym kampania ta odgrywa jeszcze jedną rolę – trzymając Polaków w strachu przed Niemcami, łączy ich ze Związkiem Radzieckim i komunistami. [...] Owszem re-wizjonizm jest faktem, sam doznałem jego ataków po wygłoszeniu prelekcji, ale propaganda komunistyczna zbyt przesadza. Zresztą nie tylko NRF jest źródłem

³¹ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1963, Zespół Depesz, k. 309.

³² B. Kominek, *W służbie Ziemi Zachodnich...*, s. 121–149. Zob. też W. Kucharski, *Ziemie Zachodnie w piśmiennictwie...*, s. 208–209.

³³ B. Kominek, *W służbie Ziemi Zachodnich...*, s. 111.

³⁴ *Ibidem*, s. 144.

³⁵ AIPN, 01011/9, Wyciąg z doniesienia TW „Witold” z 1 IV 1963 r., Warszawa 9 IV 1963 r., k. 261–262; B. Kominek, *W służbie Ziemi Zachodnich...*, s. 111.

napięcia w Europie, taka NRD i w ogóle komunisci przez swoje policyjne metody są źródłem spięcia z Zachodem”³⁶.

Wydaje się, że te twierdzenia, które *nota bene* posłużyły władzom jako jeden z podstawowych argumentów dla odmowy zgody na wydanie paszportu na kolejny wyjazd, stanowią ważny składnik poglądów Bolesława Kominka na sprawę Ziem Zachodnich.

Z powodu braku paszportu abp Kominek nie brał udziału w obradach soborowych w 1964 r., a co za tym idzie nie uczestniczył w istotnych rozmowach dotyczących nawiązania relacji Kościół–państwo, jakie się wówczas toczyły. Papież Paweł VI uczynił wtedy wyraźny gest skierowany do władz PRL, przyjmując na audjencji posła Zawieyskiego³⁷. Zdecydowanie brakowało arcybiskupa w trakcie tych „rokowań”, ze względu na jego doświadczenie oraz osobiste kontakty z zachodnimi episkopatami – czego nie omieszczał prymas Stefan Wyszyński wypomnieć ambasadorowi Adamowi Willmannowi³⁸.

Bolesław Kominek wyjechał ponownie do Rzymu wiosną 1965 r., aby wziąć udział w pracach komisji soborowych. Był to już ten etap, kiedy abp Kominek rozumiał, że samo oddziaływanie na Stolicę Apostolską nie wystarczy, że trzeba też jakoś przekonać Kościół niemiecki do „zmiękczenia” stanowiska, co usunęłoby przeszkodę, za jaką Watykan mógł uważać niezgodę Episkopatu niemieckiego na zmiany w administracji na Ziemiach Zachodnich. Członkowie polskiego Episkopatu przebywający w Rzymie rozpoczęli sondowanie biskupów niemieckich w sprawie ich stanowiska dotyczącego granicy na Odrze i Nysie. Ani mował te kontakty abp Kominek przy aprobacie i wsparciu kard. Wyszyńskiego. Biskupi uważali, że w wyniku tej akcji niemiecki Episkopat nieco przychylniej patrzy na zmiany w Polsce³⁹.

Z dzisiejszego punktu widzenia najbardziej spektakularnym osiągnięciem abp. Kominka w Rzymie w sprawie stabilizacji struktur kościelnych na Ziemiach Zachodnich były działania podczas czwartej sesji Soboru jesienią 1965 r. W szczególności chodzi tu o wystosowanie do biskupów niemieckich Orędzia. Temat ten jest dość dobrze opracowany, pozostawimy go zatem na boku naszych rozważań, wszystkich zainteresowanych odsyłając do literatury⁴⁰. Warto natomiast zwrócić uwagę na mniej znane aspekty działalności abp. Bolesława Kominka

³⁶ AIPN, 01011/9, Meldunek [informacja] komendy MO we Wrocławiu do dyrektora Departamentu IV MSW, Wrocław, 6 VII 1963 r., k. 334–335.

³⁷ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1964, Zespół Depesz, k. 543–544, 553.

³⁸ *Ibidem*, k. 559–561.

³⁹ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1965, Zespół Depesz, k. 220–222; AIPN, 01011/9, Wyciąg z doniesienia TW „Zygfryd”, Warszawa, 2 VII 1965 r., k. 592.

⁴⁰ P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994; *idem*, *Orędzie biskupów z 1965 r. jako element obchodów milenijnych*, „Więź”, nr 1 (1997), s. 144–152; B. Kerski, T. Kycia, R. Żurek, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. *Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 roku. Geneza, kontekst, spuścizna*, Olsztyn 2006; J. Myszor, *Orędzie biskupów polskich do niemieckich z 18 XI 1965 – z perspektywy czasu*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 39 (2006), z. 1, s. 172–177; *Wokół Orędzia...; Pojednanie i polityka*.

w Rzymie w tym czasie, związane z powstaniem późniejszej Rady Konferencji Episkopatów Europy (Consilium Conferentiarum Episcoporum Europae). W dniu, w którym polscy biskupi wystosowali Orędzie – 18 listopada 1965 r. – odbyło się w Rzymie spotkanie przedstawicieli episkopatów z trzynastu krajów europejskich. Uformowali oni komitet, w którego skład weszło sześciu biskupów: Joseph Höffner z Niemiec, George Dwyer z Anglii, José Guerra Campos z Hiszpanii, André Paillet z Francji, Gastone Mojaisky Perrelli z Włoch oraz Bolesław Kominek z Polski⁴¹. Zadaniem *Comitee des 6* było wypracowanie metod przyszłej trwałej współpracy pomiędzy konferencjami episkopatów Europy. Powołano również Sekretariat z mons. Rogerem Etchegarayem na czele. Obecność Bolesława Kominka w wąskim gronie założycieli CCEE potwierdziła niezbitcie znaczenie polskiego hierarchy w tym okresie. Arcybiskup Bolesław Kominek ostatecznie został jednym z trzech wiceprzewodniczących CCEE podczas pierwszego ogólnego zjazdu tej organizacji w 1971 r.⁴²

Po okresie niewydawania przez władze paszportu jako szykany za Orędzie począwszy od 1967 r. abp Bolesław Kominek ponownie podróżował do Stolicy Apostolskiej. W tym czasie arcybiskup utrzymywał bliski kontakt i współpracował z bp. Agostino Casarolim, odpowiedzialnym za prowadzenie polityki Watykanu wobec krajów komunistycznych⁴³. Wrocławski rządca dostarczał watykańskiemu dyplomacie opracowania dotyczące spraw Polski, prowadził z nim wiele dyskusji. W sytuacji, kiedy władze komunistyczne planowały, jak się wyrażano, „rozgrywać prymasa”, zawierając porozumienie z Watykanem *via* Casaroli, ponad głowami Episkopatu, działalność Bolesława Kominka przyczyniała się do utrzymywania swoistej łączności między watykańską dyplomacją a Kościołem w Polsce⁴⁴.

Celem podróży, którą Kominek odbył na początku 1967 r., miał być udział w obradach Sekretariatu do spraw Niewierzących. Przybycie arcybiskupa do Rzymu poprzedził przyjazd jego bliskiego współpracownika ks. dr. Jana Kruciny, który przeprowadził wiele wstępnych narad w środowisku polskich księży, m.in. z ks. prał. Mączyńskim, ks. bp. Władysławem Rubinem i ks. prał. Bolesławem Wyszyńskim (rektorem polskiego Kolegium Papieskiego). W ocenie osoby sporządzającej analizę w MSW misja ks. Kruciny miała na celu przygotowanie poparcia na

Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia, red. F. Boll, W. Wysocki, K. Ziemer, współpraca T. Roth, Warszawa 2010.

⁴¹ Zob. AAN, UdsW, 82/8, k. 1. Wydaje się, że abp Bolesław Kominek regularnie uczestniczył w posiedzeniach owej „szóstki” (np. AAN, UdsW, 125/220, Notatka dla towarzysza dyrektora, 1 X 1969 r., k. 229).

⁴² Zob. <http://www.ccee.ch/index.php?&na=1,1,0,0,e> (dostęp: 15 V 2013 r.); http://www.niedziela.pl/artukul_w_niedzieli.php?doc=nd200122&nr=6 (dostęp: 15 V 2013 r.).

⁴³ Zob. A. Casaroli, *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości*, Warszawa 2001.

⁴⁴ Na bliskie relacje Agostino Casaroli i Bolesława Kominka wskazuje wiele materiałów. W 1974 r. np. Casaroli czynił zabiegi, aby odwiedzić we Wrocławiu chorego już wówczas kard. Kominka (AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1974, Zespół Depesz, k. 16). Biskup wrocławski dostarczał watykańskiemu dyplomacie informacji o sytuacji Kościoła w Polsce (np. AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1971, Zespół Depesz, k. 93).

rzecz uzyskania nominacji kardynalskiej dla swojego przełożonego⁴⁵. Sam abp Bolesław Kominek przyjechał do Rzymu 24 stycznia 1967 r., po drodze zatrzymując się w Wiedniu u kard. Franza Königa⁴⁶. W związku z podróżą wrocławskiego biskupa w prasie zachodniej pojawiły się spekulacje na temat drugiego kapelusza kardynalskiego dla Polski, przypomniano również, że Kominek uchodzi za autora Orędzia z 1965 r., jako kandydata wymieniano także abp. Karola Wojtyłę⁴⁷. Bez wątpienia nominacja kardynalska dla polskiego biskupa we Wrocławiu mogła wzmocnić pozycję polskiego Kościoła, ale też państwa na Ziemiach Zachodnich. Niebawem po przyjeździe do Rzymu wrocławski biskup kilkakrotnie spotkał się z ks. Agostino Casarolim, a następnie wziął udział w posiedzeniu Sekretariatu do spraw Niewierzących, podczas którego miał złożyć sprawozdanie na temat sytuacji Kościoła w Polsce⁴⁸. Dalsze rozmowy z bp. Casarolim, a także spotkania z bp. Samorè dotyczyły Ziem Zachodnich⁴⁹. Bez wątpienia problematyka ta stanowiła jedną z najistotniejszych kwestii w podejmowanych właśnie próbach nawiązania dialogu dyplomatycznego Watykanu z władzami PRL. Pamiętajmy, że był to okres wzmożonych wysiłków dyplomacji watykańskiej – bp Casaroli zaledwie kilkanaście dni po rozmowach z abp. Kominkiem w Rzymie udawał się na cykl półoficjalnych podróży do Polski. Odwiedził wówczas poszczególne diecezje oraz sondował sytuację wśród władz i w polskim Episkopacie, by uniknąć sytuacji, w której komuniści pominięliby polski Kościół w rozmowach z Watykanem⁵⁰. Należy przypuszczać, że spotkania z Kominkiem miały dać Casarolemowi wstępne przygotowanie i informacje użyteczne dla tych podróży. Wedle źródeł dyplomatycznych, Kominek był zadowolony z przebiegu rozmów, wyrażał jednak obawę w związku z planowanym przyjazdem do Rzymu bp. Alfreda Bengscha z Berlina Zachodniego, który mógł przedstawiać wobec Watykanu kontrargumenty. Na prośbę berlińskiego kolegi abp Kominek zdecydował się odroczyć swój wyjazd z Rzymu, aby wspólnie wziąć udział w dyskusji na temat interesujący obie strony. Z kontekstu wynika, że rozmowy prowadzone przez Kominka dotyczyły wprost zajęcia przez Watykan stanowiska w sprawie granicy na Odrze i Nysie⁵¹. Do spotkania z Bengschem doszło prawdopodobnie 24 lutego 1967 r., przebieg dyskusji nie jest znany⁵².

W trakcie zagranicznego pobytu abp Kominek w towarzystwie ks. Kruciny wyjechał z Rzymu z dwutygodniową misją do Jugosławii. Celem podróży było przyjrzenie się, jak funkcjonuje Kościół w tym kraju po podpisaniu 25 czerwca

⁴⁵ AIPN, 01011/9, Informacja MSW dot. pobytu abp. Kominka w Rzymie, Warszawa, 11 II 1967 r., k. 827–828.

⁴⁶ AAN, UdsW, 80/5, Wycinki z nasłuchów, k. 50–51.

⁴⁷ *Ibidem*, „W oczach zachodu”, 26 I 1967 r., k. 52; *ibidem*, Claris, 24 I 1967 r., k. 53.

⁴⁸ AIPN, 01011/9, Meldunek MSW dot. działalności abp. Kominka w Rzymie z 13 II 1967 r., k. 829.

⁴⁹ *Ibidem*, Informacja MSW dot. postawy abp. Kominka w Rzymie z 15 II 1967 r., k. 830.

⁵⁰ A. Casaroli, *Męczeństwo...*, s. 208–218; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 252 nn.

⁵¹ AIPN, 01011/9, Parafraza depešy z 22 II 1967 r., k. 831; *ibidem*, Parafraza depešy z 23 II 1967 r., k. 832.

⁵² *Ibidem*, Parafraza depešy z 3 III 1967 r., k. 841.

1966 r. porozumienia między władzami Federacyjnej Republiki Jugosławii a Stolicą Apostolską⁵³. Do Wrocławia abp Kominek wrócił 11 marca 1967 r., uprzednio zatrzymując się w Wiedniu⁵⁴ oraz w Pradze⁵⁵.

Zwierzchnik wrocławskiego Kościoła 18–19 marca 1967 r. gościł u siebie ks. Agostino Casarolego, który odbywał już drugi objazd po Polsce⁵⁶. Wiele rozmów prowadzonych na początku roku, a także kontekst wysiłków dyplomacji watykańskiej w celu zbudowania jakiejś formy porozumienia z władzami PRL skutkowały decyzją Pawła VI o nominowaniu w 1967 r. dotychczasowych ordynariuszów w Gorzowie, Olsztynie, Opolu i Wrocławiu administratorami apostolskimi *ad nutum Sancte Sedis*. W świetle prawa kanonicznego decyzja ta oznaczała, że dotychczasowi rządcy diecezji – abp Kominek oraz biskupi Pluta, Drzazga i Jop, działający dotąd na podstawie pełnomocnictw prymasa Polski jako jego sufragani – stawali się odtąd *de facto* ordynariuszami bezpośrednio podporządkowanymi Stolicy Apostolskiej. Nominacja administratorów *ad nutum Sancte Sedis* oznaczała zatem ustanowienie bezpośrednio przez papieża jurysdykcji polskich biskupów w diecezjach na Ziemiach Zachodnich, a w konsekwencji zniesienie związku tych jednostek kościelnych z biskupami niemieckimi⁵⁷. Sprawa mianowania administratorów apostolskich przez Pawła VI w 1967 r. jest przez wielu badaczy traktowana pobieżnie. Tymczasem warto dostrzec, że w chwili ogłoszenia papieska decyzja wywołała olbrzymie poruszenie i była poddawana wielu interpretacjom przez wszystkie zainteresowane strony (polski Episkopat, opinię niemiecką, dyplomację watykańską i komunistyczny rząd PRL). Dość wspomnieć, że polskie MSZ zbierało analizy na ten temat, szczególnie interesując się reakcjami i dyskusją nad interpretacją tego zdarzenia wewnątrz rządu RFN – informacje przekazywała m.in. polska misja wojskowa w Berlinie Zachodnim⁵⁸. W zaistniałej sytuacji abp Kominek, podobnie jak prymas, uznawał papieskie decyzje za krok ważny, choć niewystarczający. Relacjonował współpracownikom, że w czasie pobytu w Rzymie na początku roku włożył wiele wysiłku w wypracowanie papieskiej decyzji. Odnośnie do nominacji kardynalskiej (kardynałem kreowano właśnie abp. Karola Wojtyłę) twierdził zaś, że musi jeszcze poczekać, gdyż Watykan nie może za jednym razem przeprowadzić dwóch posunięć „szokujących i denerwujących w stosunku do NRF”⁵⁹.

⁵³ *Ibidem*, Notatka informacyjna, źródło: TW „Andrzej” z 13 III 1967 r., k. 844. Zob. też A. Casaroli, *Męczeństwo...*, s. 186.

⁵⁴ AAN, UdsW, 80/5, Wycinki z nasmuchów, k. 62–63; *ibidem*, Claris, 9 III 1967 r., k. 64.

⁵⁵ AIPN, 01011/9, Szyfrogram do tow. Kliszko, tow. Rapacki, k. 850–851.

⁵⁶ AIPN Wr, 024/8161, t. 10, Terminarz, k. 45.

⁵⁷ AAN, UdsW, 80/5, Pismo informacyjne Stefana kard. Wyszyńskiego do Jego Ekscelencji ks. abp. Bolesława Kominka, Warszawa, 10 VI 1967 r., k. 146–149. Zob. też „Słowo Powszechne”, z 29 V 1967; AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1967, Zespół Depesz, k. 347–348.

⁵⁸ Zob. AMSZ, zespół: 17: Departament IV, Akta za lata 1961–1969, w. 43, t. 219, Raporty Polskiej Misji Wojskowej za 1967 r.

⁵⁹ AAN, UdsW, 80/5, Notatka informacyjna. Uwagi i poglądy abp. Kominka wypowiedziane na naradzie kurialistów wrocławskich 30 V 1967 r.

Kolejną podróż do Stolicy Apostolskiej wrocławski arcybiskup odbył w dniach 27 listopada 1968 – 11 stycznia 1969 r.⁶⁰ Tradycyjnie po drodze zatrzymał się dłużej w Wiedniu u kard. Franza Koeniga⁶¹. W Rzymie spotkał się z kard. Wyszyńskim, który na nowo podejmował z inicjatywy papieża starania u polskich władz na przyjazd Pawła VI do Polski. W rozmowach z papieżem prymas poruszył m.in. sprawę reorganizacji diecezji gorzowskiej⁶². Propozycję tę przygotował wcześniej abp Kominek.

W tym czasie wrocławski hierarcha starał się też wykorzystać swoje zaangażowanie w Komitecie współpracy episkopatów Europy (*Comitee des 6*) dla wzmocnienia pozycji Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Jeszcze przed wyjazdem z Polski 28 października 1968 r. abp Kominek w rozmowie z dyrektorem Urzędu do spraw Wyznań Aleksandrem Skarżyńskim wystąpił z inicjatywą odbycia we Wrocławiu posiedzenia przez przedstawicieli Konferencji Biskupów Europejskich. Spotkanie to miało w intencji abp. Kominka odbyć się pierwotnie 3 i 4 grudnia 1968 r. Zagadnienia poruszane na tym zjeździe miały dotyczyć kwestii kościelnych i teologicznych, a jako główny przedmiot obrad planowano przygotowanie sympozjum w Chur w Szwajcarii. Arcybiskup Kominek jednak zakładał, że obecność ważnej międzynarodowej delegacji biskupów w stolicy Dolnego Śląska podniesie rangę diecezji, a dobre wrażenia wyniesione przez gości pośrednio przysłużą się sprawie Ziemi Zachodnich. Niebawem termin konferencji został odroczony ze względu na stanowisko mons. Rogera Etcheharaya, który, jak się zdaje, miał obawy co do uzyskania wiz wjazdowych do PRL przez biskupów z Zachodu. Nie można wykluczyć, że owo zawahanie Etcheharaya miało charakter dyplomatyczny i mogło posłużyć Kominkowi do wywarcia dodatkowej presji na władze PRL, aby zdecydowały się szybko na wydanie wiz⁶³. Istotnie w trakcie pobytu abp. Kominka w Rzymie do ambasady PRL wpłynęła prośba o wizy dla biskupów wchodzących w skład delegacji – 17 grudnia 1968 r. wystosował ją osobiście Etchegeray. Dwa dni później o sprawie tej z pracownikiem ambasady Szablewskim rozmawiał abp Bolesław Kominek – twierdząc przy tym, że Niemcy go w Rzymie „bardzo pilnują”, bo chcą nie dopuścić do zorganizowania konferencji wrocławskiej⁶⁴. Jakkolwiek ostatecznie do wrocławskiego zjazdu nie doszło, jest

⁶⁰ AIPN Wr, 024/8161, t. 10, Terminarz, k. 86. Zob. też *ibidem*, Zestawienie ważniejszych wyjazdów abp. Bolesława Kominka w 1969 r., k. 124.

⁶¹ Warto wspomnieć, że osobną dłuższą podróż do Austrii odbył abp Kominek na przełomie lat 1967 i 1968. Bliskie relacje abp. Kominka i kard. Koeniga to temat zasługujący na osobne opracowanie (AIPN Wr, 024/8161, t. 10, k. 44).

⁶² AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1968, Zespół Depesz, k. 90.

⁶³ AAN, UdsW, 82/8, Pismo abp. Bolesława Kominka do dr. Aleksandra Skarżyńskiego, dyrektora Urzędu do spraw Wyznań, Wrocław, 30 X 1968, k. 79–80; *ibidem*, Pismo abp. Bolesława Kominka do dr. Aleksandra Skarżyńskiego, Wrocław, 31 X 1969 r., k. 81.

⁶⁴ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1968, Zespół Depesz, k. 104. „W nawiązaniu do wizyty Kominka w Ambasadzie prosimy o pilną informację o Komitecie Wykonawczym Episkopatu Europejskiego [od kiedy istnieje, z kogo się składa, kompetencje, zadania]” (AMSZ, Depesze wychodzące, Rzym 1969, Zespół Depesz, k. 1). O bardzo bliskiej współpracy mons. [w innych tekstach przeważa skrót mons.] Etcheharaya i abp. Kominka świadczy zachowane

to przykład ciekawego sposobu budowania przez abp. Kominka inicjatyw zmierzających do wzmocnienia statusu diecezji na Ziemiach Zachodnich.

Szczególną aktywność wykazywał abp Bolesław Kominek w okresie przygotowania i wprowadzania w życie traktatu PRL–RFN. Był w Rzymie w listopadzie 1969 r., gdy z papieżem Pawłem VI oraz dyplomatami watykańskimi – m.in. bp. Agostino Casarolim – spotkali się wysłani przez kanclerza Willy’ego Brandta politycy Georg Leber (minister transportu) oraz Herbert Wehner (szef frakcji SPD). Prowadzili oni rozmowy, podczas których sugerowano możliwość uznania przez Watykan zachodnich granic polskich diecezji przy braku sprzeciwu ze strony RFN. Zdaniem źródeł dyplomatycznych, papież miał powiedzieć Wehnerowi, że byłoby korzystne dla Watykanu, gdyby RFN zawarła porozumienie z Polską w sprawie granicy. Spotkania te miały ewidentnie charakter sondażowy. Niemniej jednak Bolesław Kominek – jak odnotował ambasador Wojciech Chabasiński – był zdania, iż wysłannicy ułatwiają mu zabiegi w Watykanie⁶⁵.

Niedługo potem, 15 grudnia 1969 r., prymas w imieniu Episkopatu złożył Pawłowi VI memoriał dotyczący postulowanych przez polski Kościół decyzji kanonicznych. Autorem dokumentu był Bolesław Kominek⁶⁶. On sam w podaniu o paszport wskazywał, że przedstawienie swego rodzaju *demarche* w sprawie Ziemi Zachodnich, nad którym pracował jako przewodniczący Komisji Episkopatu do spraw Kościoła na Ziemiach Zachodnich, jest głównym celem jego podróży, obok uczestnictwa w pracach Synodu biskupów i *Comitee des* 6⁶⁷. Memoriał zawierał m.in. propozycje utworzenia w granicach PRL dwóch diecezji: wrocławskiej i warmińskiej, miały one mieć charakter stały, a administratorzy apostołscy mieli być traktowani jak stali ordynariusze⁶⁸. W konsekwencji abp Bolesław Kominek – jako autor memoriału oraz coraz bardziej znaczący dostojnik kościelny, popularny na forum episkopatów Europy, cieszący się bliskimi relacjami z bp. Agostino Casarolim – rozpoczął samodzielne pertraktacje na temat ostatecznej stabilizacji na Ziemiach Zachodnich, nie pomijając przy tym – jak się sam wyrażał – wysiłków prymasa i Episkopatu⁶⁹. Arcybiskup Kominek wspominał potem, że podjął z politykami niemieckimi poufne rozmowy. Zabiegał przede wszystkim o to, aby postulat uregulowania statusu administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich pomógł, a nie szkodził planowanemu traktatowi między państwomemu. Bolesław Kominek

tłumaczenie z kopii listu, który francuski dostojnik skierował do wrocławskiego arcybiskupa 17 II 1969 r., tuż po powrocie z Polski do Rzymu (AAN, UdsW, 125/220, k. 271–272).

⁶⁵ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1969, Zespół Depesz, k. 37–38, 60, 64; *ibidem*, Depesze wychodzące Rzym 1969, Zespół Depesz, k. 304. Zob. też B. Kominek, *W służbie Ziemi Zachodnich...*, s. 113.

⁶⁶ B. Kominek, *W służbie Ziemi Zachodnich...*, s. 116. Zob. też AAN, UdsW, 125/220, Notatka dla towarzysza dyrektora, 1 X 1969 r., k. 229. W notatce zapisano m.in. „Arcybiskup Kominek jako przewodniczący Komisji do spraw Ziemi Zachodnich w Episkopacie ma należeć do tych, którzy postulaty te [zawarte w memoriale – M.M.] przedłożą Watykanowi”.

⁶⁷ AAN, UdsW, 125/220, Notatka dot. wyjazdu abp. B[olesława] Kominka do Rzymu, 23 IX 1969 r., k. 249–251.

⁶⁸ Zob. AAN, UdsW, 125/220, k. 229.

⁶⁹ B. Kominek, *W służbie Ziemi Zachodnich...*, s. 114.

z wysłannikami Willy'ego Brandta miał się spotykać w Rzymie⁷⁰. Jak informowała ambasada PRL, arcybiskup w 1970 r. widywał się z Herbertem Wehnerem. Ten niemiecki polityk – co odnotowały źródła dyplomatyczne – informował Kominka o intencjach rządu RFN w sprawie stosunków z Europą Wschodnią⁷¹. Spotkania ważnych niemieckich polityków z arcybiskupem nie były przypadkiem. Wrocławski hierarcha był postrzegany jako partner do rozmowy ze strony polskiej. Nie można wykluczyć, że abp Kominek sam podejmował inicjatywy zmierzające do nawiązania kontaktów z niemieckimi politykami obozu rządowego⁷².

Wiele wysiłków abp. Kominka przyniosło owoce po podpisaniu układu politycznego między PRL i RFN z 7 grudnia 1970 r. zawierającego także postanowienia odnośnie do granicy na Odrze i Nysie⁷³. Decyzja rządu Willy'ego Brandta o podpisaniu tego porozumienia otworzyła całkiem nowe możliwości dla polskich biskupów. W marcu 1971 r. abp Kominek prowadził wspólnie z bp. Bronisławem Dąbrowskim rozmowy w Kurii Rzymskiej, domagając się ostatecznej kanonicznej regulacji statusu diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Watykan jednak zwlekał z rozstrzygnięciami, ponieważ wejście w życie traktatu PRL–RFN było opóźniane ze względu na brak ratyfikacji po stronie niemieckiej⁷⁴. Arcybiskup Kominek rozmawiał najprawdopodobniej w tych dniach z bp. Agostino Casarolim, który być może konsultował się z nim przed rozpoczęciem „wstępnej wymiany poglądów” z władzami PRL⁷⁵. Rzymską wizytę zwieńczyła audyencja u Pawła VI⁷⁶. Sprawa Ziem

⁷⁰ *Ibidem*, s. 116. Wieloletni współpracownik kard. Kominka ks. Jan Krucina przypisywał tym spotkaniom ważną rolę, był też ich świadkiem: „Pamiętam ów dom rzymski na Via Rasella 26, pamiętam hotel, gdzie odbywały się owe rozmowy, które miały duże znaczenie w przygotowaniu układu między Warszawą a Bonn w 1970 r. [...] Papież sam był mile zdziwiony, że owa zgoda ówczesnej RFN na polskie granice mogła być osiągnięta. Rozmawiał też nieraz o tym z Kominkiem” (P. Nitecki, J. Krucina, *Kościół był jego pasją*, [w:] *Szkice do portretu...*, s. 33).

⁷¹ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1970, Zespół Depesz, k. 330; *ibidem*, Depesze wychodzące Rzym 1970, Zespół Depesz, k. 232.

⁷² Wedle wspomnień ówczesnego sekretarza abp. Kominka ks. Jana Kruciny, sytuacja w roku 1970 przedstawiała się następująco: „[Kominek później również próbował wpłynąć na Episkopat niemiecki.] Spotykał się z wybranymi biskupami, a zwłaszcza z Döpfnerem, któremu powiedział: «Jeżeli wy nic nie zrobicie, jeśli to nie przejdzie przez parlament i wy na to nie wpłyniecie, to ja użyję środków politycznych i sięgnę do socjalistów. [...] Napiszę list do kanclerza Brandta. Ja się nie boję tego, że biskup katolicki pisze do socjalisty niemieckiego. Racja jest wyższa». A Brandt odpowiedział bardzo pozytywnie. Dwukrotnie przyjechali jego wysłannicy i to poważni, Leber i Wehner. [...] Spotykali się zawsze w Rzymie. [...] [Te kontakty] przyczyniły się do późniejszej podróży Brandta do Polski [...] i uznania granicy.” (AOPiP, AHM, Relacja ks. Jana Kruciny, 2009 r., Wrocław).

⁷³ Zob. Dz.U. z 1972 r., nr 24, poz. 168.

⁷⁴ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1971, Zespół Depesz, k. 94. Ostatecznie układ PRL–RFN wszedł w życie dopiero 3 VI 1972 r., co umożliwiło Watykanowi wykonanie dalszych kroków.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 93.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 94. Zob. też *Papież przyjął ks. arcybpa B. Kominka*, „Słowo Powszechne”, z 27–28 III 1971 r.

Zachodnich, choć *de facto* przesądzona na polską korzyść, mimo wszystko pozostawała formalnie niezakończona. Była to już jednak tylko kwestia czasu.

26 kwietnia 1971 r. abp Bolesław Kominek skierował list do papieża zawierający prośbę o ustanowienie na obszarze wrocławskiej administracji apostołskiej kanonicznej diecezji dolnośląskiej⁷⁷. Zwierzchnik wrocławskiego Kościoła podejmował już prace nad docelowym ukształtowaniem granic nowych, stałych diecezji. Według badań Kazimierzy Jaworskiej, to właśnie on był głównym autorem podziału terytorialnego diecezji, który znalazł swoje odzwierciedlenie w bulli Pawła VI z 1972 r.⁷⁸ Bez wątplenia począwszy od 1971 r. *gros* zadań Komisji Episkopatu Polski do spraw Ziem Zachodnich, której przewodniczył abp Kominek, koncentrowało się właśnie wokół tego zagadnienia.

Symbolicznie istotnym momentem były uroczystości beatyfikacyjne o. Maksymiliana Kolbego w 1971 r. Akt beatyfikacji poza aspektem czysto religijnym służyć miał spotkaniu Kościoła i wiernych niemieckich i polskich. Była to kolejna okazja do wykazania inicjatywy przez polskich biskupów obecnych w tym czasie na synodzie w Rzymie. Sama uroczystość bardzo pomogła polskim biskupom, a w kontekście postępujących rozmów z władzami PRL można jej przebieg uznać za dyplomatyczny sukces polskiego Kościoła, a w jakimś stopniu też państwa⁷⁹. Przy tej okazji odbył się w Ambasadzie PRL obiad dla dostojników kościelnych i delegacji państwowej. W spotkaniu ze strony kościelnej udział brali abp Giovanni Benelli, bp Agostino Casaroli, kardynałowie Wyszyński i Wojtyła oraz abp Kominek⁸⁰.

28 czerwca 1972 r. ogłoszona została konstytucja apostołska Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus* ustanawiająca nowy porządek kanoniczny, w tym tak długo wyczekiwane ustanowienie stałych kanonicznych diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Było to spełnienie oczekiwań polskiego Kościoła, ale też żądań władz PRL. Jednocześnie jednak podział administracyjny diecezji, w którego przygotowaniu duży udział miał abp Kominek, został przeprowadzony w sposób sprzeczny z intencjami władz. W szczególności chodziło o podział dotychczasowej administracji gorzowskiej na trzy diecezje. Władze PRL sprzeciwiały się takiemu rozwiązaniu, uznając, że będzie ono sprzyjać wzmocnieniu Kościoła na tym obszarze. Nadto ordynariuszy dla nowych diecezji mianowała Stolica Apostolska natychmiast, z pominięciem procedur wynikających z dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych, stawiając komunistyczne władze przed faktem dokonanym⁸¹.

Biskup Bolesław Kominek w latach 1960–1972 – mimo szykan ze strony władz oraz częstych odmów wydania paszportu – wielokrotnie podróżował do Stolicy Apostolskiej. W depezbach rzymskiej Ambasady PRL (począwszy od 1962 r.) stał się najczęściej wymienianym polskim biskupem po prymasie Wyszyńskim.

⁷⁷ AAW, sygn. IA28a¹²⁴⁰; K. Jaworska, *Relacje między państwem a Kościołem...*, s. 467.

⁷⁸ K. Jaworska, *Relacje między państwem a Kościołem...*, s. 467–468.

⁷⁹ Zob. AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1971, Zespół Depesz, k. 335, 359, 361.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 367.

⁸¹ AAN, UdsW, 122/3, Notatka o proponowanych działaniach w związku z utworzeniem diecezji szczecińsko-kamieńskiej i koszalińsko-kołobrzesckiej, k. 233–237; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 302–303.

Świadczy to o znacznym zainteresowaniu służb dyplomatycznych jego osobą, ale też jego aktywności w Rzymie. Podczas swoich licznych spotkań w Stolicy Apostolskiej pełnił bardzo często funkcję „przedłużonego ramienia prymasa”. Częstość prymasa Stefan Wyszyński, po załatwieniu najważniejszych spraw, wyjeżdżał w drogę powrotną do kraju, pozostawiając na miejscu abp. Bolesława Kominka, aby ten dalej „pilnował spraw” czy też „doglądał szczegółów”⁸². Nie znaczy to, że wrocławski metropolita był jedynie wykonawcą polityki prymasa. Przeciwnie, wydaje się, że w znacznym stopniu ją kreował, a bez jego wiedzy, znajomości języków i osobistych kontaktów osiągnięcia Episkopatu przychodziłyby z większym trudem. Podczas czwartej sesji Soboru Watykańskiego II dał się zauważyć wyraźny wzrost znaczenia abp. Bolesława Kominka w Stolicy Apostolskiej. Jego aktywność zarówno podczas obrad soborowych, jak też na polu inicjatyw międzynarodowych (m.in. redakcja Orędzia, współudział w tworzeniu Rady Konferencji Episkopatów Europy) nie mogła pozostać niedostrzeżona. W konsekwencji abp Kominek był w stanie jeszcze skuteczniej docierać do najwyższych urzędników Kurii Rzymskiej oraz podjąć owocną współpracę z Agostino Casarolim. O roli wrocławskiego hierarchy świadczą też stosunkowo częste audiencje u papieża, a także fakt wysłania go przez Stolicę Apostolską z misją do Jugosławii.

Bez wątpienia głównym wątkiem rzymskiej działalności abp. Kominka były starania o kanoniczne powołanie stałych polskich diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Świadczą o tym nie tylko depesze kolejnych rzymskich ambasadorów, którzy siłą rzeczy koncentrowali się na tej kwestii, lecz także wiele wypowiedzi Kominka, choćby przywołane wystąpienia w Radiu Watykańskim. Ostatecznie trudno przesądzić, w jakim stopniu opisane zabiegi przyczyniły się bezpośrednio do załatwienia nurtującej go sprawy. Niewątpliwie jednak odcisnął on swoje piętno i na polityce wschodniej Stolicy Apostolskiej, i na podejmowanych na gruncie Watykanu rozmowach z przedstawicielami rządu RFN u progu lat 70. XX w., i na ewolucji poglądów w Episkopacie niemieckim dotyczących granic diecezji. Te sprawy w końcu stanowiły węzłowe zagadnienia dla uregulowania statusu diecezji na Ziemiach Zachodnich. Nie bez znaczenia był także wkład wrocławskiego arcybiskupa w samo techniczne ustanowienie granic nowych jednostek kościelnych.

Arcybiskup Bolesław Kominek kwestię stabilizacji struktur polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich pojmował jako swoje wielkie życiowe zadanie. Nadawał jej znaczenie szerszego procesu utrwalania chrześcijańskiego i polskiego charakteru terenów, na których miliony Polaków w wyniku wojny i zmiany granic znalazły „jedyny możliwy przytułek”⁸³. Być może bez zaangażowania arcybiskupa – i bez jego wielu rzymskich podróży – oczekiwana bulla papieża Pawła VI nie pojawiłaby się tak szybko.

⁸² W dokumentach ambasady PRL w Rzymie wątek ten pojawia się regularnie (np. AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1962, Zespół Depesz, 29 XI 1962 r.; *ibidem*, Depesze przychodzące, Rzym 1963, Zespół Depesz, k. 309; *ibidem*, Depesze przychodzące, Rzym 1968, Zespół Depesz, k. 90).

⁸³ B. Kominek, *W służbie Ziem Zachodnich...*, s. 122.

Andrzej Grajewski

Katowice

Normalizacja administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w kontekście watykańskiej polityki wschodniej

Problem uregulowania administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych należał do jednej z bardziej skomplikowanych kwestii, przed jakimi stanęła Stolica Apostolska w swej polityce wschodniej, gdyż dotyczył najważniejszych podziałów pojałtańskiej Europy.

Administrację kościelną na tym obszarze prymas Polski kard. August Hlond wstępnie zorganizował po otrzymaniu „szczególnego uprawnienia”, na mocy Dekretu Świętej Kongregacji do Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych z 8 lipca 1945 r.¹ Już 14 sierpnia tego roku powołał administratorów apostolskich z uprawnieniami biskupa rezydencjonalnego dla diecezji warmińskiej z siedzibą w Olsztynie, dla diecezji Śląska Opolskiego z siedzibą w Opolu, dla diecezji ziemi lubuskiej z siedzibą w Gorzowie, dla diecezji Dolnego Śląska z siedzibą we Wrocławiu i dla diecezji gdańskiej z siedzibą w Gdańsku. W ten sposób powstała polska administracja kościelna na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Było to rozwiązanie prowizoryczne, jak prymas Polski pisał w sprawozdaniu dla Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, miało umożliwić pracę w chaosie powojennym na terenach, które na mocy uchwał konferencji poczdamskiej w lipcu i sierpniu 1945 r. weszły w skład państwa polskiego. Prymas traktował Administratury Apostolskie jako zarząd prowizoryczny, *ad nutum Sanctae Sedis*².

Decyzja powołania Administratur Apostolskich nie została jednak pozytywnie przyjęta przez władze, które były nastawione wrogo do Kościoła. We wrześniu 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej zerwał jednostronnie bez wypowiedzenia Konkordat ze Stolicą Apostolską, co dodatkowo utrudniało normalizację stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, w którym zakazał traktowania administratorów apostolskich jako ordynariuszy.

¹ Dekret mons. Domenico Tardiniego dla prymasa Polski kard. Augusta Hlonda z 8 VII 1945 r. informujący o udzieleniu kardynałowi przez papieża Piusa XII nadzwyczajnych uprawnień, dotyczących m.in. mianowania administratorów apostolskich na tereny pozbawione ordynariuszów, a które znajdują się w nowych granicach Polski jako szczątki dawnych diecezji oraz na świeżo przyłączone do Polski tzw. Ziemie Odzyskane (*Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, red. P. Raina, Poznań 1994, s. 16–17).

² Sprawozdanie kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski, dla Watykańskiego Sekretariatu Stanu w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, Warszawa, 24 X 1945 r. (*ibidem*, s. 49).

W styczniu 1951 r. władze ogłosiły, że skoro Kościół nie zdołał ustabilizować sytuacji na Ziemiach Zachodnich i Północnych („na Ziemiach Odzyskanych zamiast dotychczasowych administratorów diecezji powinni być biskupi ordynariusze”), usuwają administratorów apostolskich i na czele tych struktur stawiają wikariuszy kapitulnych, najczęściej związanych z ruchem księży patriotów. Administratorzy wrócili na te tereny dopiero po 1956 r., ale nawet później stan tymczasowości utrudniał im pracę, ułatwiał natomiast władzy komunistycznej nękanie duchownych i wiernych. W lipcu 1957 r. władze PRL skonfiskowały dobra kościelne na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej, jako „mienie poniemieckie”.

Uwarunkowania prawno-polityczne

Episkopat Polski przy różnych okazjach podejmował interwencja w Watykanie, aby doprowadzić do ustanowienia kanonicznych diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych, które wówczas w oficjalnej nomenklaturze nazywane były Ziemią Odzyskanymi. Możliwości działania Stolicy Apostolskiej w tej kwestii były jednak ograniczone, co nie zawsze spotykało się ze zrozumieniem po polskiej stronie. W myśl prawa międzynarodowego nadal bowiem obowiązywał Stolicę Apostolską konkordat podpisany z III Rzeszą (*Reichskonkordat*) 20 lipca 1933 r. Punkt 11. tego dokumentu głosił, że bez zgody niemieckich władz państwowych nie można przeprowadzić zmian administracyjnych na obszarze objętym konkordatem. Wprawdzie III Rzesza przestała istnieć, ale Republika Federalna Niemiec była prawnym następcą tego państwa, co wiązało Stolicę Apostolską. Nie zmieniło tego podpisanie 6 lipca 1950 r. przez Polską Rzeczpospolitą Ludową z Niemiecką Republiką Demokratyczną układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, tzw. układu zgorzeleckiego, który uznawał granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej³. RFN konsekwentnie podważała uznanie NRD, podkreślała swoją nominalną zwierzchność nad całym niemieckim terytorium w granicach z 1937 r. i rościła sobie prawo do decydowania o nim w ewentualnych układach międzynarodowych, dlatego negocjowała prawne konsekwencje układu zgorzeleckiego⁴. Problem Stolicy Apostolskiej polegał nie tylko na tym, że pomimo upływu lat nie było nadal ostatecznych regulacji granicznych między Polską a RFN. Oba państwa należały do wrogich obozów, a silne i wpływowe wówczas środowiska ziomkowskie podnosiły przy każdej okazji „prawo do stron ojczyстых”, jako nadrzędną zasadę niemieckiej polityki. Nawet jeśli niemieccy politycy godzili się z utratą tzw. Niemiec Wschodnich, w RFN nie było przyzwolenia społecznego na postawienie tej kwestii w centrum niemieckiej debaty w latach 50. i 60. Zarówno

³ Układ między RP a NRD o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, Zgorzelec, 6 VII 1950 r., [w:] *Na drodze do współpracy i przyjaźni. Warszawa-Bonn 1945–1995. Wybór dokumentów i materiałów*, oprac. M. Tomala, Warszawa 1996, s. 26–27.

⁴ A. Casaroli, *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, Warszawa 2001, s. 196.

ekipa Gomulki w Warszawie, jak i Adenauera w Bonn były zakładnikami historii. Żyło przecież pokolenie straszliwie zranione przez wojnę, wciąż istniały ślady zniszczeń, a pamięć o zabitych i zamordowanych była powszechna. Wciąż paląca pozostawała kwestia podziału Niemiec oraz Berlina, która sama w sobie stanowiła przez wiele lat jeden z najtrudniejszych problemów polityki europejskiej. Obawiano się także, że każda próba uznania granicy na Odrze i Nysie będzie oznaczała konieczność uznania NRD, co równałoby się rezygnacji z dążenia do osiągnięcia jedności Niemiec – najważniejszego celu niemieckiej polityki.

Przed ogromnymi problemami stał także Kościół na terenach Ziemi Zachodnich i Północnych, gdzie nadal nie było pełnych struktur kościelnych. Granica dzieliła nie tylko dwa narody i systemy, ale także dwa Kościoły. W latach 60. XX w. bez przerwy wybuchały spory między episkopatami Polski i Niemiec w sprawie kościelnego statusu Ziemi Zachodnich i Północnych. Z jednej strony Episkopat Polski czynił zabiegi o szybkie ustanowienie na tych terenach diecezji, z drugiej natomiast rząd Republiki Federalnej Niemiec, a także zdecydowana większość biskupów tego kraju nie byli wówczas gotowi do jednostronnego i ostatecznego zaakceptowania rezultatów II wojny światowej. Dlatego ze strony niemieckiej protest wywoływała jakakolwiek informacja w „Annuario Pontificio”, która mogłaby sugerować, że tworzona na tych terenach polska administracja kościelna ma charakter inny niż doraźny.

O dylematach związanych z kwestiami granicznymi pisał po latach w swych pamiętnikach kard. Agostino Casaroli: „Stolica Święta również zdawała sobie sprawę z nieodwracalności nowego układu terytorialnego w tej części Europy. Rodziło to poważne problemy nie tylko duszpasterskie, związane z zapewnieniem opieki duszpasterskiej milionom ludzi wyrwanych ze swej ojczyzny, ale także dotyczących kanonicznych rozgraniczeń kościelnych, zburzonych tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie. [...] Wszystko to stwarzało poważny kłopot dla Stolicy Świętej, ściśniętej między oczekiwaniami tak drogiego jej i wiernego narodu polskiego a zdecydowanym stanowiskiem Republiki Federalnej, z którą Watykan od dawna utrzymywał stosunki dyplomatyczne. Ale przede wszystkim Watykan był związany konkordatami, które oparły się wichrom wojny i konflikty; te zaś – analogicznie do innych konkordatów epoki nowożytnej – przyznawały państwu pewne prawo ingerencji przy ustalaniu albo modyfikowaniu rozgraniczeń kościelnych i przy nominacjach biskupów rezydencjalnych (albo prałatów *nullius*) lub ich koadiutorów z prawem następstwa: wszyscy, poza innymi warunkami, winni byli być obywatelami niemieckimi”⁵. W tej sytuacji Stolica Apostolska prowadziła działania, które kard. Casaroli nazywał zachowaniem trudnej równowagi między roszczeniami władz PRL i polskich biskupów oraz twardym stanowiskiem rządu RFN, stanowczo egzekwującego należne mu prawa. Dążenia do zachowania tej „trudnej równowagi” widać m.in. w opisie diecezji w „Annuario Pontificio”, gdzie widnieją aż trzy nazwy na określenie stolicy biskupiej we Wrocławiu: Breslavia, Breslau, Wrocław. Ogólna norma postępowania zawarta została w nocie zamieszczonej w „Annuario Pontificio” informującej, że „Stolica Święta nie dokonuje definitywnych zmian granic diecezji, dopóki ewentualne kwestie prawa

⁵ A. Casaroli, *op. cit.*, s. 195–196.

międzynarodowego, dotyczące tych terytoriów, nie zostaną uregulowane traktatami, które zyskają pełne uznanie”⁶.

Ten stan nie zadowalał strony polskiej. Jesienią 1962 r. kard. Wyszyński podjął interwencję i podczas rozmowy z abp. Angelo Dell’Acqua, substytutem w Sekretariacie Stanu, domagał się, aby zapisy w „Annuario Pontificio” odpowiadały rzeczywistości statusowi Kościoła w Polsce. Otrzymał jednak wymijającą odpowiedź, że w Sekretariacie pracuje się nad „inną formą podania wiadomości o sytuacji Kościoła w Polsce na Ziemiach Zachodnich”⁷. Do tej kwestii wrócono także podczas I sesji Soboru Watykańskiego II, kiedy biskupi polscy po raz kolejny interweniowali w Sekretariacie Stanu, aby w „Annuario Pontificio” znalazły się informacje o tym, że diecezje na Ziemiach Zachodnich i Północnych wchodziły w skład państwa polskiego. Nie otrzymali jednak satysfakcjonującej odpowiedzi, gdyż, jak zanotował kard. Wyszyński, Stolica Apostolska miała wprowadzić dobrą wolę w tej kwestii, ale brak jej było „formuły prawnej”⁸.

Trzymając się tego stanowiska, Stolica Apostolska miała na względzie nie tylko konkordat, lecz także brak ostatecznych regulacji powojennych granic w Europie. Wyraźnie powiedział to abp Casaroli w rozmowie z ambasadorem rządu RP na wychodźstwie akredytowanym przy Stolicy Apostolskiej Kazimierzem Papée w kwietniu 1970 r.: „Stolica Apostolska w pełni uznaje nasze (czyli polskie) prawa *in rem* (Ziemie Odzyskane), co nie znaczy, niestety, by mogła zająć to samo stanowisko *in re*. Alianci przy wiadomej decyzji przewidzieli zatwierdzenie w traktacie pokojowym. Trudność prawna jest obiektywna, niezależnie od tego, na czyją korzyść gra dana norma w tej chwili. Stolica Apostolska zawsze zajmowała stanowisko poszanowania obowiązujących decyzji o charakterze międzynarodowym. Dlatego i w tym wypadku, szukając wyjścia, które by pozwoliło jej przychylić się do naszych postulatów i studiując istniejące możliwości, nie widzi jeszcze, *rebus sic stantibus*, takiej, która by jej pozwoliła zmienić dotychczasowe stanowisko”. Rozwijając tę myśl, abp Casaroli powiedział, że Stolica Apostolska liczy się także z tym, że taki traktat pokojowy nigdy nie zostanie zawarty, ale potrzebuje faktów świadczących o uznaniu obecnej granicy przez rząd w Bonn albo w postaci uznania NRD, albo zawarcia traktatu między Bonn a Warszawą. „Wystarczyłby też zapewne jakiś układ polsko-niemiecki (Bonn) – mówił Casaroli – uznający istniejący stan rzeczy. Sytuacja na tym odcinku się polepszyła, ale od uznania granicy Odra-Nysa jesteśmy jeszcze, jakby się zdawało, dość daleko. A moment dobrowolności, której wyrazem są układy, ma znaczenie zasadnicze”⁹. Nie ulega więc wątpliwości, że także Stolica Apostolska stała na stanowisku, że układ zgorzelecki ze względu na ograniczoną suwerenność Niemieckiej Republiki Demokratycznej z punktu

⁶ *Ibidem*, s. 197.

⁷ M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 2: 1956–1965, Warszawa 1996, s. 421.

⁸ P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 5: *Czasy Prymasowskie 1964–1965*, Warszawa 2001, s. 128.

⁹ PISK, Akta Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, Teczka nr 93/122, Notatka ambasadora Kazimierza Papée z rozmowy z abp. Casarolim, 6 IV 1970 r., nr 122/7.

widzenia prawa międzynarodowego nie jest wystarczającą przesłanką do stwierdzenia, że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej została uznana przez suwerenne państwo niemieckie. Decyzje Stolicy Apostolskiej w sprawie Ziem Zachodnich i Północnych były więc warunkowane procesem normalizacji w relacjach między Warszawą a Bonn.

Warto także pamiętać, że dla Stolicy Apostolskiej kwestie ustanowienia nowej struktury kościelnej w Polsce nie dotyczyły jedynie terenów pogranicza zachodniego państwa polskiego, ale także pogranicza wschodniego, gdzie istniały struktury pozostałe po archidiecezjach i diecezjach wcielonych w 1944 r. do Związku Radzieckiego. Były to istniejące od 1945 r. administracje apostolskie w Białymstoku (utworzona dla zachodniej części archidiecezji wileńskiej) oraz w Lubaczowie (dla zachodniej części archidiecezji lwowskiej), a od 1950 r. administracja apostolska w Drohiczynie (dla resztek diecezji pińskiej). O tym, że Stolica Apostolska zdawała sobie sprawę z wagi tej kwestii, świadczy zapis spotkania przeprowadzonego przez ambasadora Papée, który 12 lutego 1963 r. rozmawiał o tych problemach podczas audiencji z Janem XXIII, pytając go o możliwość „potwierdzenia definitywnego charakteru organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych”. W odpowiedzi usłyszał, że problem jest delikatny i należy tak postępować, aby „nie wywołać gwałtownych reakcji: można wtedy łatwo osiągnąć odwrotny skutek od zamierzonego”. Papież sugerował: „Myślmy raczej o jakiejś osmozie, jak o gwałtownych procesach. Powiedzieliśmy to waszym biskupom. Czas, jako współczynnik dokonania, ma w tym wypadku ogromne znaczenie. A poza tym, czy chciałby Pan – zapytał ambasadora papież – aby Lwów zniknął jako diecezja polska z «Annuario Pontificio»? Trzeba o tym wszystkim pamiętać”¹⁰.

Z tymi problemami przyszło się także borykać papieżowi Pawłowi VI, który problem nowej cyrkumskrypcji na terenach państwa polskiego widział w dłuższej perspektywie czasowej. Miał nadzieję, że normalizacja stosunków politycznych między Bonn i Warszawą, która kiedyś nastąpi, pozwoli rozwiązać problem statusu Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Dyplomacja watykańska w tym czasie była przekonana, że nie będzie trwałego pokoju w Europie bez pojednania między Niemcami i Polakami. Inaczej problem widzieli polscy biskupi, którzy w latach 60. XX w. mieli okazję do częstych i bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami Kurii Rzymskiej oraz z Janem XXIII i jego następcą Pawłem VI, podczas spotkań podnosili kwestię ustanowienia nowej struktury kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W istocie był to konflikt między racjami Kościoła partykularnego, w tym przypadku Kościoła w Polsce, a normami, które musiała w swych działaniach uwzględniać Stolica Apostolska, reprezentująca Kościół powszechny. Biskupi z Polski posługiwali się argumentem duszpasterskim, który stawiali wyżej aniżeli uwarunkowania formalnoprawne. Warto dodać, że prymas Polski kard. Wyszyński w publicznych wystąpieniach używał także argumentów historycznych, podkreślając ciągłość polskiej tradycji kościelnej na tych ziemiach od czasów piastowskich po

¹⁰ *Ibidem*, Pismo ambasadora Kazimierza Papée do ministra spraw zagranicznych Jana Starzewskiego, Rzym, 4 III 1970 r., nr 122/6 w.

współczesne¹¹. Była to retoryka bliska propagandzie używanej przez władze PRL i nie stanowiła dobrego argumentu w rozmowach z przedstawicielami Stolicy Apostolskiej, dla której najważniejsze były uwarunkowania formalnoprawne. Stolicę Apostolską nadal wiązał konkordat, zawarty przez III Rzeszę, którego RFN była spadkobiercą. Musiała więc zwracać uwagę na ustanowione w tym dokumencie normy, zarówno ze względu na praktykę ogólną, jak i w poczuciu troski o odczucia katolików niemieckich oraz relacje z RFN. Także niemieccy biskupi nie mogli w tej kwestii pozwolić sobie na gesty, które byłyby niezrozumiałe dla ich wiernych. Poinformował o tym prymas Polski kard. Juliusz Döpfner z Monachium, późniejszy przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec, podczas ich pierwszego osobistego spotkania, do którego doszło w Rzymie w maju 1962 r. Rozmawiali wówczas także o pracy Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych i w tym kontekście niemiecki hierarcha, choć przekonywał prymasa Polski, że nikt nie myśli w Niemczech o rewizji granic z Polską, zwrócił uwagę, że społeczeństwo niemieckie nie jest jednak gotowe do uznania granicy na Odrze i Nysie. „Sprawa granic odbierana jest emocjonalnie – przekonywał kard. Döpfner. – Kościół niemiecki też nie ma przed sobą łatwego zadania. Potrzeba dużo cierpliwości ze wszystkich stron. Ale czas działa na korzyść Polski”¹².

Sprawa Gdańska

O dylematach, przed którymi stała Stolica Apostolska podczas podejmowania decyzji w odniesieniu do Ziemi Zachodnich i Północnych, wiele mówią perturbacje związane z nominacją ordynariusza diecezji gdańskiej. Miejskowy biskup Carl Maria Splett, którego działalność w okresie II wojny światowej była przedmiotem wielu kontrowersji, został w sierpniu 1945 r. aresztowany przez organy bezpieczeństwa. Po pokazowym procesie został skazany za „działalność antypolską” podczas wojny na osiem lat więzienia. Kilka dni po jego aresztowaniu kard. August Hlond na mocy specjalnych pełnomocnictw zamianował administratorem apostolskim diecezji gdańskiej ks. infułata Andrzeja Wronkę, który pełnił już taką funkcję w diecezji chełmińskiej. Kiedy w styczniu 1951 r. władze PRL odsunęły ks. Wronkę od rządów diecezją, zastąpił go ks. infułata Jan Cymanowski, jako wikariusz kapitulny. Na mocy umowy Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu z 8 grudnia 1956 r. nowym administratorem został ks. Edmund Nowicki, wyznaczony do tej roli już

¹¹ W homilii wygłoszonej we Wrocławiu 31 VIII 1965 r. podczas obchodów 20-lecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych powiedział m.in.: „Spójrzcie wokół siebie! Spójrzcie na wspaniałe świątynie, które nas otaczają na Ostrowie Tumskim. To są świadkowie naszej przastarej tu obecności. Całe dzisiejsze śródmieście Wrocławia – jego chluba – powstało za czasów polskich. [...] Byliśmy tutaj! I znowu jesteśmy! Wróciliśmy w dom ojczysty, rozpoznaliśmy ocalałe znaki, rozumiemy je. Rozumiemy tę mowę! To nasza mowa! Kamienie wołają do nas ze ścian! Patrząc na świątynie piastowskie, wczuwając się w ich wymowę, wiemy: na pewno to nie jest «dobro poniemieckie», to jest dusza polska!” (S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990, s. 252–254).

¹² P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 4: *Czasy Prymasowskie 1962–1963*, Warszawa 2005, s. 63.

w 1951 r. przez papieża Piusa XII¹³. Od tego momentu kard. Wyszyński nie ustawał w wysiłkach, aby doprowadzić do jego ustanowienia przez Stolicę Apostolską jako kanonicznego biskupa diecezjalnego w Gdańsku. Przeciwnie temu były jednak wpływowe środowiska niemieckich katolików oraz sam bp Splett, który od grudnia 1956 r. mieszkał na terenie RFN, ale składał także wizyty w Watykanie. „Sprawa gdańska” pokazuje, jak niewielkie pole manewru miała Stolica Apostolska w tej kwestii. Zarówno Pius XII, jak i Jan XXIII, którzy – jak wynika z zapisków kard. Wyszyńskiego – namawiali bp. Spletta do dobrowolnego złożenia urzędu biskupa gdańskiego, ale nie chcieli stawiać go przed faktem dokonanym¹⁴. Ponieważ bp Splett odmówił rezygnacji także Pawłowi VI, decyzja w sprawie jego następcy mogła zostać podjęta dopiero po śmierci biskupa 5 marca 1964 r. Istotne jest, że nastąpiła natychmiast. Już 9 marca 1964 r. ks. prymas otrzymał depezę od sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kard. Amleto Cicognaniego z informacją o nominacji bp. Nowickiego na ordynariusza gdańskiego. W swoich notatkach kard. Wyszyński skomentował to słowami: „Pośpieszne załatwienie tej sprawy jest dowodem, że sprawa bardzo leżała na sercu Ojca Świętego, który bez zwłoki obsadził Stolicę Gdańską, skoro tylko ustała przeszkoda”¹⁵. Z zapisków ks. prymasa, poczynionych jeszcze w październiku 1963 r. po rozmowie z abp. Antonio Samorè, wówczas sekretarzem Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościoła, wynikało, że decyzja dotycząca Gdańska była zastrzeżona wyłącznie dla papieża, co świadczy o tym, jaką wagę Paweł VI przykładał dla uregulowania statusu Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych w Polsce¹⁶. Warto dodać, że nominacja bp. Nowickiego była możliwa, ponieważ teren diecezji gdańskiej odpowiadał obszarowi Wolnego Miasta Gdańska i nie był objęty konkordatem z III Rzeszą. O determinacji Stolicy Apostolskiej w tej sprawie świadczy fakt, że decyzja o nominacji bp. Nowickiego zapadła, mimo że po śmierci bp. Spletta kapituła diecezji gdańskiej (funkcjonująca na emigracji w RFN) wybrała wikariusza generalnego diecezji. Za nominację Edmunda Nowickiego kard. Wyszyński podziękował osobiście Pawłowi VI podczas audiencji 6 maja 1964 r. Usłyszał wówczas od papieża, że był on przekonany o konieczności podjęcia decyzji w tej sprawie, obawiał się jedynie niemieckich sprzeciwów. „Papieżowi – zapisał ks. prymas – zależało na tym, aby nie wywołać zaognień”¹⁷. Prawdopodobnie, żeby uspokoić opinię środowisk niemieckich, wkrótce Stolica Apostolska wyznaczyła wizytatora apostolskiego dla gdańszczan pozostających na terenie Niemiec.

Soborowy gest pojednania

Nadzieja na zmianę klimatu wokół tej kwestii pojawiła się po polskiej stronie na początku Soboru Watykańskiego II, kiedy 8 października Jan XXIII podczas

¹³ S. Kościelak, *1000 lat gdańskiego Kościoła*, Gdańsk 1999, s. 129, 132.

¹⁴ P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 5: *Czasy Prymasowskie 1964–1965*, Warszawa 2001, s. 82.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 4..., s. 177.

¹⁷ *Ibidem*, t. 5..., s. 85.

audjencji dla kard. Wyszyńskiego oraz grupy polskich biskupów uczestniczących w Soborze, mówiąc o swym rodaku z Bergamo, płk. Francesco Nullo, który walczył w powstaniu styczniowym i zginął w Polsce, wspominał, że został on upamiętniony we Wrocławiu „na Ziemiach Zachodnich po wiekach odzyskanych”. Treść tego wystąpienia została opublikowana przez ks. Szczepana Wesołego na papierze firmowym Soborowego Biura Prasowego¹⁸. Zostało to uznane za oficjalne stanowisko Stolicy Apostolskiej i spowodowało *démarche* ambasadora RFN przy Stolicy Apostolskiej Alberta Hilgera von Scherpenberga, który zażądał wyjaśnienia znaczenia słów wypowiedzianych przez papieża. W odpowiedzi abp. Dell’Acqua napisał, że komunikat nie pochodzi z biura prawnego Soboru oraz wyjaśnił, że rozmowy papieża z Ojcami Soboru objęte są tajemnicą, a polityka Watykanu wobec Ziemi Zachodnich nie uległa zmianie¹⁹.

Za gestem Jana XXIII nie poszły więc dalsze kroki. Stolica Apostolska musiała brać pod uwagę opinie rządu RFN i niemieckich biskupów, również podczas obrad soborowych żywo reagujących na każdy gest, świadczący o tym, że kwestie struktur kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych mogą być interpretowane w myśl polskich postulatów. Świadczył o tym m.in. incydent, do którego doszło jesienią 1963 r. wkrótce po złożeniu przez bp. Edmunda Nowickiego w Sekretariacie Stanu memoriału o sytuacji diecezji gdańskiej. W dokumencie tym biskup podkreślał historyczne związki diecezji z Kościołem w Polsce. Gdy zabierał głos w auli soborowej i został zapowiedziany „biskup Nowicki z Gdańska, z Polski”, aulę demonstracyjnie opuścili niektórzy biskupi niemieccy, złożono także oficjalny protest na ręce prezydium Soboru, w którym podkreślano, że nadal żyje prawowity biskup gdański Carl Maria Splett²⁰.

W kontekście tych napięć zrozumiałe jest wsparcie udzielane przez Pawła VI idei wysłania na zakończenie Soboru Watykańskiego II przez biskupów polskich do niemieckich listu ze słowami o wzajemnym wybaczeniu. Dodatkowym impulsem do podjęcia inicjatywy było także memorandum niemieckiego Kościoła ewangelickiego nawołujące do porozumienia i uznania granic istniejących w Europie. 4 października 1965 r. doszło do spotkania polskich biskupów przebywających w Rzymie z kilkoma biskupami niemieckimi. Rozmawiano o potrzebie chrześcijańskiego porozumienia i pojednania. Z pewnością atmosfera tamtego spotkania przyspieszyła pracę nad dokumentem. Orędzie miało wielką siłę moralną, przygotowywało także grunt pod nowe otwarcie dla polityków, a zarazem normalizację stosunków kościelnych na Ziemiach Północnych i Zachodnich. Pod koniec prac nad listem, 13 listopada 1965 r. Paweł VI przyjął na audjencji biskupów polskich, a 17 listopada delegację niemieckich organizacji wypędzonych. W przemówieniach

¹⁸ *Do biskupów polskich. Przemówienie papieża Jana XXIII*, „Tygodnik Powszechny” 1962, nr 42. Na temat okoliczności publikacji tego przemówienia bp Szczepan Wesoły opowiada w wywiadzie udzielonemu Aleksandrze Klich (*Biskup na walizkach. Z arcybiskupem Szczepanem Wesołym opiekunem polskiej emigracji rozmawia Aleksandra Klich*, Katowice 2010, s. 109).

¹⁹ *Jerzy Turowicz telefonuje z Rzymu*, „Tygodnik Powszechny” 1962, nr 43.

²⁰ AIPN, sygn. 0648/31, Notatka starszego inspektora Departamentu IV MSW mjr. Konrada Straszewskiego, Warszawa, 11 XII 1963 r., k. 349–355.

papież podkreślał potrzebę budowania nowego ładu w Europie poprzez pojednanie i wzajemne przebaczenie. 15 listopada 1965 r. konspekt polskiego listu został przedstawiony Pawłowi VI, który miał się z nim zapoznać osobiście. Być może dokument otrzymał nie bezpośrednio od polskich biskupów, ale od abp. Samorè, z którym, według oceny władz polskich, treść orędzia była konsultowana²¹. Arcybiskup miał być także głównym pośrednikiem w relacjach między biskupami polskimi a niemieckimi podczas Soboru.

Trzy dni później, 18 listopada 1965 r., list został przekazany stronie niemieckiej. Zawierał znamieny fragment odnoszący się do powojennych regulacji granicznych. „Polska granica na Odrze i Nysie jest, jak dobrze rozumiemy, dla Niemców nad wyraz gorzkim owocem ostatniej wojny, masowego zniszczenia, podobnie jak jest nim cierpienie milionów uchodźców i przesiedleńców niemieckich” – pisali polscy biskupi w tonie zupełnie innym aniżeli pobrzmiewał w tym czasie w oficjalnej propagandzie. W tym kontekście zwracali się do niemieckich biskupów z prośbą o zrozumienie znaczenia tych terenów dla pracy Kościoła. „Dla naszej ojczyzny, która wyszła z tego masowego mordowania nie jako zwycięskie, lecz krańcowo wyczerpane państwo, jest to sprawa egzystencji, nie zaś kwestia większego **obszaru życiowego** [podkr. A.G.]”²².

Nie ulega wątpliwości, że Paweł VI był o inicjatywie polskich biskupów nie tylko informowany, ale z pewnością był także jej zwolennikiem. Wiedział, że otwiera ona szersze pole manewru także dla dyplomacji watykańskiej oraz ostatecznego uregulowania statusu polskiego Kościoła na terenach, które po 1945 r. stały się nieodłączną częścią państwa polskiego. Stwarzało także możliwość podjęcia decyzji w stosunku do terenów NRD. W dokumentach Episkopatu Niemiec pojawiła się bowiem myśl, że skoro na gruncie pojednania należy uregulować status kościelny Ziemi Zachodnich i Północnych, należy też zająć się granicami diecezji w Niemczech Wschodnich. Chodziło o to, aby oddzielone żelazną kurtyną skrawki diecezji, np. Paderborn czy Fulda w NRD, podnieść do rangi administratur apostolskich.

Pierwsza wizyta Agostino Casarolego

Jeden z problemów, jaki utrudniał Stolicy Apostolskiej zorientowanie się w prawdziwej sytuacji Kościoła za żelazną kurtyną, stanowił brak pewnych i wystarczających informacji z tego obszaru. Dlatego tak istotnym wydarzeniem była podróż prałata Agostino Casarolego trwająca, z krótkimi przerwami, od lutego do kwietnia 1967 r. do Polski, gdzie przebywał jako osobisty gość prymasa Wyszyńskiego. Jako tłumacz i przewodnik po skomplikowanym krajobrazie politycznym PRL służył ks. prałat Andrzej Deskur. Szczególnie ważny był pobyt watykańskiego

²¹ Protokół z posiedzenia Komisji KC ds. Kleru z 30 XII 1965 r., [w:] *Tajne dokumenty Państwo-Kościół 1960–1980*, Londyn 1996, s. 160.

²² Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim, [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek, prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009, s. 407.

prałata na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Odwiedził m.in. Wrocław, Opole, Gorzów, Szczecin. Wszędzie spotkał żywy, młody i prężny Kościół. Z pewnością wizyta przyczyniła się do wypracowania w Kurii Rzymskiej poglądu, że należy dążyć do normalizacji sytuacji na tym obszarze tak szybko, jak to możliwe. „Wizytacja – bo tak trzeba nazwać tę podróż – mons. Casaroli miała dla Polski, jej Kościoła i wiernych znaczenie, którego nawet nie jesteśmy w stanie objąć dotąd w całości – pisał w raporcie po rozmowach z przedstawicielami Kurii Rzymskiej ambasador Papée. – Wysłannik Watykanu spotkał się naocznie z siłą, o której formie nie miał pojęcia: przekonał się na własne oczy, że między Odrą a Władawostokiem istnieje potężny, prężny Kościół, oparty o zwarty naród katolicko-polski. Zrozumiał, że jest to właściwie jedyna siła, na której opiera się Kościół w całym regionie. To, co było intuicją i wewnętrznym przeświadczeniem mons. Montini, potem Pawła VI, zostało naocznie stwierdzone przez wcale nie uprzedzonego, a kwalifikowanego członka Sekretariatu Stanu, wychowanego w całkiem innej szkole śp. kard. Tardini. Ten naród katolicki promieniuje nadal na Wschód: wszyscy księża katolicy, którzy pracują dziś w Rosji, są albo Polakami, albo wychowankami tej samej szkoły i ideologii. Materiał przywieziony przez mons. Casaroli jest autentyczny i olbrzymi: niczym podobnym Stolica Apostolska nie dysponowała od czasu wyjazdu ostatniego nuncjusza z Warszawy”²³. Prawdopodobnie wyprawa prałata Casarolego umocniła w Kurii Rzymskiej pozycję prymasa Polski, aczkolwiek nadal przedstawiciele dyplomacji watykańskiej prezentowali pogląd, że Kościół w Polsce w dłuższej perspektywie potrzebuje także międzynarodowego układu, którego stroną będzie Stolica Apostolska²⁴. Z całą pewnością wyprawa na Ziemię Zachodnie uzmysłowiła Casarolemu, że Stolica Apostolska ma w tym przypadku do czynienia nie tylko z problemem politycznym i prawnym, ale przede wszystkim duszpasterskim, obowiązkiem zapewnienia opieki wielomilionowej rzeszy polskich katolików, o których gorliwości i przywiązaniu do Kościoła przekonał się osobiście tak dobitnie. Było to nowe doświadczenie. Jeszcze w czasie rozmowy z Januszem Zabłockim w lipcu 1966 r. w Watykanie mons. Casaroli problem cyrkumskrypcji ujmował wyłącznie w kategoriach formalnoprawnych, mówiąc, że: „Decyzje w zakresie administracji kościelnej muszą być poprzedzone decyzjami w zakresie prawa międzynarodowego. A z tego punktu widzenia umowa poczdamska nie może być brana za podstawę prawną”. Dodawał też: „Jesteśmy przekonani o waszych słusznych prawach do Ziemi Zachodnich, ale chcielibyśmy, aby zostały one potwierdzone przez prawo międzynarodowe. Poza tym mamy przecież zobowiązania wynikające z konkordatów, do tej pory obowiązujących z Rzeszą Niemiecką i Prusami”²⁵.

²³ PISK, Akta Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, Teczka nr 93/122, Pismo amb[asadora] K[azimierza] Papée do min. Jana Starzewskiego z 15 IV 1967 r.

²⁴ Notatka MSW o wizycie prał. A[gostino] Casarolego. 14 II – 7 IV 1967, [w:] *Tajne dokumenty Państwo-Kościół. 1960–1980*, Londyn 1996, s. 276.

²⁵ J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: 1966–1975, Warszawa 2011, s. 106–107. Spotkanie odbyło się w Sekretariacie Stanu, a Casarolemu towarzyszył ks. Gabriel Montalvo, który został przedstawiony jako referent zajmujący się sprawami polskimi. W latach 70. ks. Montalvo brał udział w rozmowach między władzami PRL a Stolicą Apostolską.

Władze PRL, wyrażając zgodę na wizytę, chciały zademonstrować przed wysłannikiem watykańskim swoją gotowość do rozmów, a przede wszystkim wykorzystać ją dla ograniczenia wpływów „reakcyjnej góry Episkopatu”, jak to ujmowano w partyjnych dokumentach. Przewija się w nich także myśl, że rozmowy warszawskie będą korzystne dla normalizacji stosunków między Moskwą a Watykanem²⁶. Jednocześnie starano się wykorzystać rozmowy z abp. Casarolim, aby przeforsować własny punkt widzenia na ułożenie stosunków państwo–Kościół. Główny gospodarz wizyty sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan wyraził gotowość nawiązania stosunków z Watykanem, pod warunkiem że dalsze rozmowy w tej sprawie będą prowadzone bez udziału Episkopatu Polski. Przez partyjnego dygnitarza sformułowana wówczas została niepisana doktryna, obowiązująca także w następnych negocjacjach, że prawdziwą przeszkodą w normalizacji położenia Kościoła w Polsce są biskupi, a zwłaszcza prymas Polski²⁷. Należy podkreślić, że ks. prałat Casaroli nie zaakceptował takiej oceny położenia Kościoła w Polsce. Wyraził pełne zaufanie do polskich biskupów, a także przedłożył opracowane przez nich postulaty.

W trakcie wizyty, której znaczna część odbywała się na Ziemiach Zachodnich, kwestia normalizacji tam struktur administracji kościelnej także była tematem rozmów. Monsignore Casaroli wyraźnie jednak oświadczył, że w obecnym stanie rzeczy władze PRL nie mogą się spodziewać nowego stanowiska Stolicy Apostolskiej. Problem granicy na Odrze i Nysie jest bowiem, jak zaznaczył dyplomata watykański, „problemem niedojrzałym, mającym aspekt polityczny, obcy Stolicy Apostolskiej, która oczekuje rozwiązania tego problemu przez kompetentne instytucje międzynarodowe. Inne podejście jest natomiast do Kościoła, gdyż Kościół musi spełniać swoją misję wobec wiernych, którzy żyją na tych ziemiach. W związku z tym Watykan przekazał swoje pełnomocnictwa prymasowi, który z kolei przekazał je biskupom”²⁸. Ta dystynkcja w odmiennym podejściu do kwestii administracyjnych i duszpasterskich trwale charakteryzowała stosunek Stolicy Apostolskiej do problemu regulacji struktur kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych aż do czasu podpisania układów między Warszawą a Bonn.

Wizyta prałata Casarolego miała jednak istotne znaczenie dla stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. 22 maja 1967 r. papież Paweł VI, przychylając się do prośby prymasa Polski, mianował administratorów apostolskich we Wrocławiu, Olsztynie, Opolu i Gorzowie z pełnymi prawami biskupów rezydencjalnych. Jak stwierdzał komunikat Sekretariatu Episkopatu

²⁶ Opracowanie wewnętrzne Urzędu do spraw Wyznań. Problemy dalszych kontaktów między PRL a Stolicą Apostolską (tezy). Wykaz zagadnień mogących być przedmiotem ewentualnych rokowań z Watykanem. Tezy oceniające wizytę mons. Casarolego w Polsce w 1967 r., [w:] P. Raina, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu. Tajne dokumenty 1967–1989*, Warszawa 2001, s. 69–86.

²⁷ Notatka kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR Andrzeja Werblana z rozmowy z podsekretarzem Sekretariatu Stanu Watykanu prałatem Agostino Casarolim z 24 III 1967 r., [w:] *Tajne dokumenty państwo–Kościół. 1960–1980*, Londyn 1996, s. 255–265.

²⁸ AIPN, sygn. 0648/20, Informacja dot. pobytu w Polsce ks. ks. Casaroli i Deskur 10–20 II 1967 r., Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Departament IV, Warszawa, 21 II 1967 r., k. 39.

Polski, decyzja ta „stanowi z punktu widzenia formalnego i faktycznego wielką zasadniczą zmianę, a więc ogromny krok naprzód w stabilizacji na Ziemiach Zachodnich”²⁹. Gdy w 1968 r. polscy biskupi z tych terenów przybyli do Watykanu w związku z wizytą *ad limina*, byli tam traktowani jak pełnoprawni ordynariusze³⁰. Konsekwencje papieskiej decyzji były więc daleko idące. Jak słusznie oceniał to po latach kard. Casaroli, „Jeśli nie brać pod uwagę aspektów prawnych, wszystko funkcjonowało tak, jakby to były prawdziwe diecezje. Ale inna była sytuacja w aspekcie psychologicznym”³¹. Nawet w ocenie peerelowskiej dyplomacji decyzja Pawła VI w sprawie administratorów apostolskich była krokiem znaczącym – „ostatnią zmianą przed pełną normalizacją, do jakiej doszło w połowie 1972 r.”³²

W stronę normalizacji

Koniec lat 60. XX w. przyniósł istotne zmiany w niemieckiej polityce. W wyborach do Bundestagu we wrześniu 1969 r. niemiecka socjaldemokracja (SPD) otrzymała po raz pierwszy od 1949 r. ponad 40 proc. głosów i wraz z partią liberalną (FPD) utworzyła rząd, na którego czele stanął kanclerz Willy Brandt³³. Zakończyło to okres dwudziestoletniej dominacji chadecji (CDU/CSU), która stanowczo odmawiała jakiegokolwiek uznania granicy na Odrze i Nysie, obawiając się, że zamknie to drogę do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Kanclerz Brandt w deklaracji rządowej z 28 października 1969 r. wyraził gotowość do rozpoczęcia rozmów ze Związkiem Sowieckim, Polską, Czechosłowacją i NRD na temat wyrzeczenia się siły lub groźby jej użycia oraz na temat normalizacji stosunków wzajemnych. W tym czasie w Urzędzie Kanclerskim zespół specjalistów kierowanych przez Egona Bahra, sekretarza stanu w Urzędzie Kanclerskim oraz najbliższego współpracownika kanclerza jeszcze z czasów jego pracy w Berlinie Zachodnim, przygotowywał nową koncepcję niemieckiej polityki wschodniej wobec krajów komunistycznych, która później została nazwana Ostpolitik³⁴. Zakładała ona uznanie *status quo* w Europie z jednoczesnym zachowaniem prawa do zjednoczenia w przyszłości obu państw niemieckich. Głównym partnerem dla Bonn była Moskwa, gdyż ekipa Brandta wychodziła ze słusznego założenia, że bez zgody Związku Sowieckiego, hegemonu Bloku Wschodniego, nie będzie można doprowadzić do normalizacji z pozosta-

²⁹ Komunikat Sekretariatu Episkopatu Polski o nominacji administratorów apostolskich na Ziemiach Zachodnich i Północnych, 3 VII 1967 r., [w:] *Kościół w PRL...*, t. 2: *Lata 1960–1974*, red. P. Raina, Poznań 1996, s. 436.

³⁰ M. Wrzeszcz, *Paweł VI. Szkic do portretu wielkiego papieża*, Warszawa 1979, s. 388.

³¹ A. Casaroli, *op. cit.*, s. 197.

³² AMSZ, sygn. D.IV-022-8-7, Analiza pt. *Podstawowe problemy stosunków polsko-watykańskich w latach 1945–1970*, b.d. [dokument wpłynął 10 I 1983 r.], k. 3.

³³ E. Cziomer, *Zarys historii Niemiec powojennych 1945–1995*, Warszawa–Kraków 1997, s. 176.

³⁴ *Ibidem*, s. 211.

łymi krajami na tym obszarze³⁵. Rozmowy prowadzone przez Bahra w Moskwie z sowieckim ministrem spraw zagranicznych Andriejem Gromyką doprowadziły w maju 1970 r. do przygotowania zasadniczego układu sowiecko-niemieckiego, który został podpisany 12 sierpnia 1970 r. Artykuł 3. tego układu potwierdzał zasadę nienaruszalności granic i integralności terytorialnej państw w ich obecnych granicach, w tym „linii Odry–Nysy” oraz niezgłaszanie „roszczeń terytorialnych w stosunku do kogokolwiek obecnie i w przyszłości”³⁶. Układ miał wielorakie znaczenie. Oznaczał, że Republika Federalna Niemiec po raz pierwszy akceptuje istnienie drugiego niemieckiego państwa – Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zawierał także akceptację granic z Polską. Dla części niemieckiego społeczeństwa był to szok, ale jak słusznie zauważył kanclerz Willy Brandt, po podpisaniu porozumienia w Moskwie „Z układem tym niczego się nie traci, co i tak już nie było przegrane”. Dodał także znamienne słowa o „odwadze otwarcia nowej strony historii”³⁷.

Układ moskiewski uitorował drogę do rozmów w Warszawie, które zakończyły się podpisaniem 7 grudnia 1970 r. porozumienia między PRL i RFN dotyczącego podstaw normalizacji ich wzajemnych stosunków, które przeszły do historii jako układ warszawski i był naturalnym dopełnieniem układu moskiewskiego³⁸. W toku konsultacji między Polską, RFN i Związkiem Sowieckim ustalono, że oba układy, określane pojęciem „układy wschodnie” (*Ostverträge*) będą łącznie ratyfikowane w Bundestagu. Formalnie układ warszawski oznaczał uznanie przez Bonn powojennych granic polskich. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego mogły być w tej sprawie wątpliwości. Faktycznie bowiem art. 1 stanowił, że oba kraje zgodnie stwierdzają, że linia ustalona w rozdziale IX uchwał Konferencji Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r. „stanowi zachodnią granicę państwową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”³⁹. W punkcie drugim tego artykułu oba kraje potwierdzały nienaruszalność istniejących granic w momencie podpisania dokumentu i w przyszłości oraz zobowiązały się do „bezwzględnego poszanowania ich integralności terytorialnej”⁴⁰. Powstał jednak spór o interpretacje tych zapisów. Niewątpliwie Polska uzyskała potwierdzenie nienaruszalności swej granicy, co nie było jednak tożsame z uznaniem granicy przez RFN, a z pewnością nie wiązało perspektywicznie zjednoczonych Niemiec⁴¹. Paweł VI z uwagą obserwował niemiecką Ostpolitik, gdyż otwierało to możliwość uregulowania statusu polskiej administracji kościelnej

³⁵ *Ibidem*, s. 212.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ P. Merseburger, *Willy Brandt 1913–1992. Wizjoner i realista*, Poznań 2011, s. 459.

³⁸ Układ między PRL a RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, Warszawa, 7 XII 1970 r. Układ podpisali Józef Cyrankiewicz i Stefan Jędrzychowski w imieniu PRL oraz Willy Brandt i Walter Scheel w imieniu RFN (*Na drodze do współpracy i przyjaźni. Warszawa–Bonn 1945–1995. Wybór dokumentów i materiałów*, oprac. M. Tomala, Warszawa 1996, s. 86–87).

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ E. Cziomer, *op. cit.*, s. 215.

na Ziemiach Zachodnich i Północnych⁴². W listopadzie 1970 r., kiedy było już wiadomo, że wkrótce dojdzie w Warszawie do wizyty kanclerza Willy'ego Brandta oraz podpisania traktatu o uznaniu przez Bonn granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, Paweł VI przesłał do kard. Wyszyńskiego list, z którego wynikało, że „Stolica Apostolska zdąży do ostatecznego uregulowania kanonicznej organizacji Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych i że czyni to, w miarę jak stabilizują się stosunki prawno-polityczne między zainteresowanymi stronami. Stolica Święta uczyni wszystko, aby nie opóźnić swoich decyzji, gdy tylko na to pozwolą te stosunki”⁴³. Treść listu została omówiona w komunikacie z 122. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, obradującej w końcu listopada 1970 r. Był to czytelny sygnał dla polityków, że od ich rozstrzygnięć zależeć będą decyzje w sprawie statusu administracji kościelnej na spornych dotychczas terytoriach. W dokumencie tym zawierała się także obietnica szybkich decyzji Stolicy Apostolskiej, jeśli zostaną dla nich stworzone odpowiednie warunki.

Nowe możliwości pojawiały się również w związku ze zmianami w Polsce, gdzie w konsekwencji buntu robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. musiał odejść I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, osobiście skonfliktowany z prymasem Wyszyńskim, antyklerykał i ortodoksyjny marksista, który ułożenie stosunków Kościoła z państwem postrzegał przede wszystkim w kategoriach utrwalenia dominacji struktur państwowych nad Kościołem. Jego następcą Edward Gierek, mając świadomość, jak poważnie robotniczy bunt na Wybrzeżu osłabił pozycję partii w społeczeństwie, postawił w polityce wewnętrznej na budowanie „jedności narodowej”. W tej strategii mieściła się także normalizacja stosunków ze Stolicą Apostolską. Wynikało to zarówno z pragmatyzmu nowego przywódcy, jak także z faktu, że nie był on uwikłany w konflikt z prymasem Polski. Zdawał sobie sprawę, że katolicyzm jest trwałym elementem polskiej tożsamości narodowej, co oznaczało, że fakt ten musi być uwzględniany w strategii budowy jedności całego narodu, naczelnego hasła nowej ekipy. Był to także element budowy międzynarodowego prestiżu Gierka, co było jednym z istotnych elementów budowy nowego wizerunku PRL na arenie międzynarodowej⁴⁴. W Moskwie koncepcja ta spotkała się z życzliwym przyjęciem, gdyż dawała możliwość stabilizacji pojałtańskiego porządku w Europie oraz mogła przyczynić się do neutralizacji RFN. Dlatego już w styczniu 1971 r. przyjechał do Rzymu Artur Starewicz, sekretarz KC PZPR, jeden z niewielu ludzi z bliskiego otoczenia Władysława Gomułki, który został w kierownictwie partii po grudniu 1970 r. Starewicz utrzymywał kontakty z liderami włoskich komunistów, zabiegał o nieoficjalne rozmowy z przedstawicielami Watykanu. Jego misja poprzedzała przyjazd ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego, który miał rozpocząć starania o podpisanie dokumentu ze Stolicą Apostolską, wzorowanego na

⁴² H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, Warszawa 1993, s. 282.

⁴³ Komunikat 122. Konferencji Episkopatu Polski, obradującej 25–26 XI 1970 r., [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, wstęp i oprac. J. Żaryn, Warszawa 2005, s. 97.

⁴⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komunizm i Kościół w Polsce 1945–1989*, Kraków 2004, s. 257.

protokole belgradzkim⁴⁵. Propozycja wznowienia rozmów z Warszawą była dla Watykanu interesująca, aczkolwiek panowało przekonanie, że w tej sprawie pośpiech nie jest wskazany. Jak wyjaśniał abp Casaroli, „Kościół jest silny, Episkopat zwarty, poparty przez społeczeństwo. Polska stawia reżimowi silny opór”⁴⁶. Oznaczało to, że Stolica Apostolska nie musiała się spieszyć, aby szukać jakichś nadzwyczajnych rozwiązań, jak to miało miejsce w Czechosłowacji czy na Węgrzech. Jednocześnie obawiano się, że względnie liberalna polityka ekipy Gierka może się zmienić. Dlatego starano się realizować wobec Warszawy politykę, którą abp Casaroli określił mianem niezatrząskiwania drzwi. Kontynuowano więc różnego rodzaju kontakty nieformalne, nie precyzując jednocześnie terminu rozpoczęcia roboczych rozmów. Niewątpliwie czynnikiem ułatwiającym dyplomacji watykańskiej podejmowanie decyzji w sprawach polskich było wyraźne ocieplenie relacji ze Związkiem Sowieckim, które pojawiło się wraz z przystąpieniem przez Stolicę Apostolską do traktatu przeciwko rozpowszechnianiu broni atomowej. W lutym 1971 r. w Moskwie przebywał jako delegat papieża abp Casaroli, sekretarz Rady do spraw Publicznych Kościoła i rozmawiał z sowieckim ministrem spraw zagranicznych Andriejem Gromyką oraz przewodniczącym Rady do spraw Religii przy Radzie Ministrów ZSRR Władimirem Kurojedowem⁴⁷.

Jak donosiła włoska prasa, wizyta ta oznaczała „nową fazę stosunków między Watykanem a Rosją”⁴⁸. Wydaje się prawdopodobne, że w czasie tej rozmowy poruszony był także problem ratyfikacji przez Bundestag układów wschodnich, które tworzyły nowy klimat polityczny w Europie. Ważnym etapem poprawy relacji między Stolicą Apostolską a władzami PRL była uroczystość beatyfikacji o. Maksymiliana Kolbego, która odbyła się w Rzymie 17 października 1971 r. Wzięło w niej udział kilkanaście tysięcy Polaków z kraju i emigracji oraz ok. 2000 duchownych⁴⁹. Nigdy wcześniej, po 1945 r. tak wielu Polaków z kraju i emigracji nie stało na pl. św. Piotra w Watykanie. W uroczystości wzięła także udział liczna grupa wiernych z Niemiec oraz oficjalna delegacja państwowa RFN. Uczestniczyła w niej również oficjalna delegacja państwowa, którą kierował dyrektor Urzędu do spraw Wyznań dr Aleksander Skarżyński. Delegację przyjął Paweł VI, który następnego dnia spotkał się także z Polakami, uczestnikami uroczystości, przybyłymi na audiencję wraz z prymasem Polski. Wygłosił wtedy bardzo ciepłe wobec Polaków przemówienie, w którym mówił o związkach Polski z Kościołem, podkreślając jej znaczenie w polityce międzynarodowej. Wystąpienie to zostało odnotowane przez prasę niemiecką, która spekulowała, że uroczystości beatyfikacyjne mogą stać się wstępem do normalizacji stosunków między Stolicą

⁴⁵ PISK, Akta Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, teczka nr 94/122, Pismo amb[asadora] K[azimierza] Papée do min. J[ana] Starzewskiego z 8 I 1971 r. (kopia).

⁴⁶ *Ibidem*, Notatka z rozmowy amb[asadora] K[azimierza] Papée z abp. A[gostino] Casarolim z 16 VI 1971 r. (kopia).

⁴⁷ M. Wrzeszcz, *op. cit.*, s. 375.

⁴⁸ PISK, Akta Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, teczka nr 196/424, Serwis informacyjny ambasady RP przy Watykanie.

⁴⁹ M. Wrzeszcz, *Ważny krok na drodze do normalizacji*. „Życie i Myśl”, nr 1 (1974), s. 5.

Apostolską i PRL, co sprzyjać będzie zmianom w kościelnej administracji na Ziemiach Zachodnich i Północnych⁵⁰.

27 kwietnia 1971 r. rozpoczęły się pierwsze po II wojnie światowej oficjalne rozmowy między delegacją rządu PRL i Stolicą Apostolską z udziałem abp. Agostino Casarolego, któremu towarzyszył prałat Gabriel Montalvo, radca nuncjatury w Radzie do spraw Publicznych Kościoła, oraz wiceministra Aleksandra Skarżyńskiego i szefa departamentu IV MSZ Stefana Staniszewskiego. Rokowania prowadzono w nuncjaturze watykańskiej przy rządzie włoskim w Rzymie. Były one elementem szerszej gry władz komunistycznych, które po raz kolejny zakładały, że możliwe jest podjęcie rozmów z Watykanem bez udziału Episkopatu Polski. Wytyczne w tej sprawie zostały przyjęte w styczniu 1971 r. przez kierownictwo PZPR⁵¹. Plany komunistów się jednak nie powiodły, gdyż miesiąc przed rozmowami przybył do Rzymu sekretarz Episkopatu Polski, bp Bronisław Dąbrowski, co stanowiło oczywisty sygnał, że Stolica Apostolska nie da się wmanewrować w prowadzenie rozmów za plecami Episkopatu Polski. Jednym z tematów spotkań była kwestia ustanowienia nowych diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych⁵². Sprawa znalazła się w centrum kolejnej tury rozmów, prowadzonych w tym samym składzie w Warszawie, gdzie zastanawiano się także nad możliwością podziału diecezji gorzowskiej na trzy administracje ulokowane w Koszalinie, Szczecinie oraz Gorzowie. Arcybiskup Casaroli po raz pierwszy występował wówczas w charakterze oficjalnego gościa rządu PRL. Co ciekawe, komunistyczne władze Polski zdawały sobie sprawę, że uregulowanie statusu diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych nie nastąpi przed ratyfikacją Układu Warszawskiego w Bundestagu, a nawet zakładały, że być może potrzebne będą także zmiany konkordatu z 1933 r. Przedstawiciele PRL stawiali także w trakcie tych rozmów kwestię „likwidacji tzw. diecezji szczątkowych w Białymstoku, Drohiczynie i Lubaczowie oraz likwidacji Ambasady RP rządu na wychodźstwie przy Watykanie”⁵³.

Stolica Apostolska czekała jednak z decyzją do czasu ratyfikacji układów wschodnich, choć w Sekretariacie Stanu zastanawiano się, czy decyzje dotyczące zmian na zachodniej granicy państwa polskiego nie spowodują konieczności podjęcia podobnych regulacji także w stosunku do administracji apostolskich na wschodniej granicy. Jak wynika z wypowiedzi abp. Casarolego, na początku lat 70. XX w. takiej regulacji również nie wykluczano⁵⁴. Sugerowały ją zarówno władze PRL, jak i dyplomacja sowiecka⁵⁵.

⁵⁰ K. Sidor, *Wzgórze Watykanusa*, Warszawa 1986, s. 282.

⁵¹ A. Dudek, *PRL i Stolica Apostolska w latach 1971–1974*, [W:] *Spółeczeństwo – Państwo – Kościół. 1945–2000. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, [Szczecin 2000] s. 48.

⁵² E.J. Pałyga, *Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne. Od zarania II Rzeczypospolitej do pontyfikatu papieża – Polaka*, Warszawa 1988, s. 275–276, 278.

⁵³ AAN, UdsW, sygn. 127/113, Instrukcja do rozmów Polska–Watykan, 1971 r., Materiał roboczy, k. 112–119.

⁵⁴ PISK, Akta Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, teczka nr 196/424, Serwis informacyjny ambasady RP przy Watykanie.

⁵⁵ *Ibidem*, teczka nr 94/122, Pismo amb. Kazimierza Papée do ministra spraw zagranicznych Jana Starzewskiego, Rzym, 6 VII 1971 r. (kopia).

Działania administracji PRL na rzecz ustanowienia diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych były zbieżne z długoletnimi staraniami prymasa Polski, który 15 grudnia 1969 r. złożył w Watykanie obszernie Memorandum, przygotowane przez Episkopat Polski, uzasadniające potrzebę szybkiej stabilizacji organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych⁵⁶. W kwietniu 1970 r. rzecznik Episkopatu Polski ks. Alojzy Orszulik wydał znamienne oświadczenie w sprawie organizacji kościelnych na tych terenach, w którym stwierdzał, że mianowanie przez Stolicę Apostolską w 1967 r. administratorów apostolskich w Gorzowie, Olsztynie, Opolu i Wrocławiu nie tworzy jeszcze pełnej, kanonicznej organizacji duszpasterskiej, o jakiej mówił Sobór Watykański II. „Koniecznym warunkiem normalnej pracy duszpasterskiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych jest erygowanie kanonicznych diecezji”⁵⁷. W oświadczeniu ks. Orzulika zawarta była także bezprecedensowa krytyka działań Stolicy Apostolskiej: „Biskupi polscy uważają, że dalsze odraczanie ostatecznej organizacji kanonicznej diecezji na ziemiach, które wróciły do Polski, jest szkodliwe dla rozwoju życia religijnego i dla owocnej pracy duszpasterskiej”⁵⁸. W styczniu 1971 r. Sejm podjął uchwałę przyznającą Kościołowi w Polsce tytuł własności do mienia, które zostało mu przekazane po II wojnie światowej, a podatki i należności za jej użytkowanie zostały umorzone. Wszystko to było przygotowaniem dla decyzji o nowym podziale administracji kościelnej. Co istotne, hierarchia Kościoła, wbrew sugestiom ze strony władz państwowych, zabiegając o nowe regulacje na Ziemiach Zachodnich i Północnych, w ogóle nie podejmowała sprawy struktur kościelnych na wschodnich terenach Polski⁵⁹.

Tymczasem w Niemczech trwała niezwykle burzliwa dyskusja wokół ratyfikacji. Chadecka opozycja, tradycyjnie reprezentująca także głosy środowisk wypędzonych, nie chciała przyłożyć ręki do ostatecznego uregulowania kwestii Ziemi Zachodnich i Północnych. Obawiała się także, że układy wschodnie zamkną drogę do zjednoczenia Niemiec. Komplikowała się również sytuacja rządu SPD/FDP ze względu na topniejącą większość w parlamencie. Upadek zaś rządu Brandta/Schela groził odrzuceniem układów wschodnich. Rozwiązaniem okazała się wspólna rezolucja Bundestagu, przyjęta 10 maja 1972 r., której punkt 2. stwierdzał, że zobowiązania przyjęte przez RFN w układach wschodnich „nie wyprzedzają traktowo-pokojowego uregulowania dla Niemiec i nie tworzą żadnej podstawy prawnej dla dziś istniejących granic”⁶⁰. Dopiero później, 17 maja 1972 r., Bundestag ratyfikował układy wschodnie, głównie głosami posłów SPD/FDP, większość posłów chadeckich wstrzymała się od głosu. Dwa dni później ustawę ratyfikującą układy

⁵⁶ P. Raina, *Rozmowy biskupa Dąbrowskiego z władzami PRL. Stolica Apostolska reguluje organizację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Pelplin 1998, s. 13–23.

⁵⁷ Oświadczenie rzecznika Episkopatu Polski ks. Alojzego Orzulika w sprawie organizacji kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, Warszawa, 8 IV 1970 r., [w:] *Kościół w PRL...*, t. 2: *Lata 1960–1974*, red. P. Raina, s. 541.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ Analiza polityki wyznaniowej w latach 60. w PRL sporządzona w czerwcu 1970 r. przez Wydział Administracyjny KC PZPR, [w:] *Tajne dokumenty Państwo–Kościół 1960–1980*, Londyn 1996, s. 320.

⁶⁰ E. Cziomer, *op. cit.*, s. 216.

wschodnie podjęła Rada Federalna (Bundesrat). Również w Bundesracie chęć wstrzymała się od głosowania. 23 maja 1972 r. prezydent RFN Gustav Heine- mann podpisał ustawy ratyfikujące układy ze Związkiem Sowieckim i PRL. Stolica Apostolska śledziła uważnie tę debatę i z pewnością jej przebieg nie zachęcał Watykanu do szybkich decyzji⁶¹. Niepokoje i rozterki dyplomacji watykańskiej w tym czasie dokumentuje bp Bronisław Dąbrowski, który przybył do Rzymu 18 kwietnia 1972 r. na polecenie prymasa Polski, aby przekazać do Sekretariatu Stanu tekst *Pro Memoria*, zawierający oczekiwania Kościoła w Polsce, co do kształtu terytorialnego nowych jednostek kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Misja bp. Dąbrowskiego miała wielkie znaczenie dla kształtu ostatecznie przyjętych regulacji. Była tym ważniejsza, że sekretarz Episkopatu Polski musiał na bieżąco wyjaśniać różnorakie wątpliwości Stolicy Apostolskiej, obawiającej się, że podjęcie decyzji, gdyby ratyfikacja nie doszła do skutku, może spowodować poważny konflikt między Watykanem a rządem i narodem niemieckim⁶². Zwłaszcza że także niemieccy biskupi prosili o czas, aby móc przygotować wiernych na ostateczne rozstrzygnięcie w tej kwestii⁶³. Desperacką próbę odroczenia papieskich decyzji podjął bp Heinrich Maria Janssen z Hildesheim, który przyjechał do Rzymu z delegacją środowisk wypędzonych, zabiegając o audiencję u papieża oraz abp. Casarolego⁶⁴. Ta akcja nie otrzymała jednak wsparcia innych niemieckich biskupów, została także zlekceważona przez Stolicę Apostolską. W tym czasie ważyły się również losy decyzji w sprawie administracji apostolskich na wschodzie państwa polskiego. Nie tylko rząd w Warszawie, lecz także Moskwa naciskały Stolicę Apostolską, by załatwić „całokształt sprawy”, jak to dyplomatycznie ujął w marcu 1972 r. znajdujący się w centrum negocjacji abp Casaroli⁶⁵.

Konsekwencje historycznej decyzji

Wreszcie 28 czerwca 1972 r., kilka tygodni po ratyfikacji układu z grudnia 1970 r. przez parlamenty w Bonn i Warszawie, opublikowana została konstytucja apostolska Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus*, nadająca pełnoprawny kanoniczny status organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Paweł VI ustanawiał tym aktem cztery nowe diecezje: opolską, gorzowską, szczecińsko-kamieniecką oraz koszalińsko-kołobrzeską. Między innymi dzięki działaniom prymasa Polski normalizacji stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich

⁶¹ W rozmowie z kard. Karolem Wojtyłą 17 III 1972 r. papież Paweł VI powiedział, że Stolica Apostolska śledzi „z wielkim zainteresowaniem Ostpolitik” Brandta (P. Raina, *Rozmowy Biskupa Dąbrowskiego z władzami PRL. Stolica Apostolska reguluje organizację...*, s. 24).

⁶² Rozmowa bp. Bronisława Dąbrowskiego z abp. Agostino Casarolim, 19 IV 1972 r., [w:] P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2001, s. 62.

⁶³ Rozmowa bp. Bronisława Dąbrowskiego z abp. Agostino Casarolim, 6 VI 1972 r., [w:] *ibidem*, s. 72.

⁶⁴ J. Zabłocki, *op. cit.*, t. 2, s. 656.

⁶⁵ PISK, Akta Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej, teczka nr 95, Notatka z rozmowy amb. Kazimierza Papée a abp. Agostino Casarolim, 24 III 1972 r., nr 122/18.

i Północnych nie towarzyszył akt podobnej regulacji na wschodzie Polski, choć władze PRL o to zabiegały, naciskane w tej sprawie przez Moskwę. Władze w Warszawie próbowały jeszcze protestować przeciwko brakowi uzgodnień w sprawie utworzenia trzech nowych diecezji na bazie podziału administratury w Gorzowie i domagały się, aby decyzja w tej sprawie zapadła za pozwoleniem władz PRL, ale Stolica Apostolska zignorowała ten protest⁶⁶. Zwłaszcza, że Urząd do spraw Wyznań powoływał się na dekret z 31 grudnia 1956 r. o organizacji i obsadzaniu stanowisk kościelnych oraz mianowaniu tam biskupów, który w żaden sposób nie odnosił się do uprawnień Stolicy Apostolskiej. Biorąc jednak pod uwagę rangę zapadających rozstrzygnięć, władze w Warszawie swoje niezadowolenie ograniczyły jedynie do noty skierowanej na ręce sekretarza Episkopatu Polski.

Z pewnością papieski dokument w istotny sposób poprawił klimat rozmów wstępnych, jakie między przedstawicielami rządu PRL (z Aleksandrem Skarżyńskim, kierownikiem Urzędu do spraw Wyznań na czele) oraz Stolicą Apostolską (z abp. Agostino Casarolim na czele) toczyły się w Rzymie i Watykanie od kwietnia do maja 1971 r. W ocenie ambasadora PRL w Rzymie Kazimierza Sidora: „Dostosowanie granic kościelnej administracji do państwowych granic PRL zlikwidowało podstawową przeszkodę na drodze do normalizacji stosunków, która pozwoli, krok za krokiem posuwała się naprzód”⁶⁷. Być może nie była to opinia do końca prawdziwa, przeszkód bowiem nie brakowało, ale z pewnością istotnie przyczyniła się do dalszych negocjacji i działań. Jedną z konsekwencji nawiązania przez Stolicę Apostolską dialogu z władzami PRL była jednak ostateczna likwidacja misji administratora spraw Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej, co nastąpiło 15 października 1972 r. Symboliczne zwieńczenie decyzji o nowej cyrkumskrypcji stanowiła decyzja Pawła VI ogłoszona 2 lutego 1973 r. podczas konsystorza o nadaniu godności kardynalskiej metropolie Wrocławia abp. Bolesławowi Kominkowi.

Otwarta pozostaje kwestia, jak dalece zaangażowanie ekipy Gierka w rozmowy z Watykanem było inspirowane bądź pozytywnie oceniane przez Moskwę. W ocenie wpływowych przedstawicieli Sekretariatu Stanu z lipca 1971 r. Warszawa nie mogła swobodnie negocjować ze Stolicą Apostolską. Przypuszczano wówczas, że Moskwa będzie chciała sama zawrzeć porozumienie z Watykanem, które wytyczałoby ramy dla podobnych aktów zawieranych z udziałem władz pozostałych państw Bloku Wschodniego. Byłaby to logiczna konsekwencja doktryny Breżniewa, nieformalnie obowiązującej od sierpnia 1968 r., a stanowiącej, że to Moskwa wytycza obszar suwerenności krajów Europy Wschodniej, zwłaszcza na obszarze międzynarodowym oraz w sprawach ideologicznych⁶⁸. Także w materiałach roboczych Urzędu do spraw Wyznań spotkać można opinię, że oficjalne rozmowy podjęte

⁶⁶ List dyrektora Urzędu do spraw Wyznań A[leksandra] Skarżyńskiego do sekretarza Episkopatu bp. Bronisława Dąbrowskiego w sprawie uregulowania przez Stolicę Apostolską organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, [w:] *Kościół w PRL...*, t. 2: *Lata 1960–1974*, red. P. Raina, s. 593.

⁶⁷ K. Sidor, *op. cit.*, s. 288.

⁶⁸ PISK, Akta Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej,teczka nr 94/122, Notatka z rozmowy amb[asadora] K[azimierza] Papée z abp. Giuseppe Benellim, zastępcą sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, 15 VII 1971 r. (kopia).

przez Stolicę Apostolską z władzami PRL były także etapem „przybliżającym uregulowanie stosunków z ZSRR”⁶⁹.

Z pewnością jednak sowieckie kierownictwo musiało dać Gierkowi przynajmniej przyzwolenie na rozpoczęcie takich negocjacji. Warto dodać, że podobne rozmowy od początku lat 70. XX w. toczyły się z władzami Czechosłowacji oraz Węgier, a w 1972 r. nawiązane zostały pełne stosunki dyplomatyczne między Stolicą Apostolską a komunistyczną Jugosławią. Jak zwykle dla watykańskiej „Ostpolitik” nie bez znaczenia były różne włoskie uwarunkowania. Paweł VI bez wątplenia darzył Polskę sympatią, a wspomnienie misji dyplomatycznej w naszym kraju mogło dodatkowo go zachęcać do realizacji wskrzeszenia obecności papieskiego przedstawiciela w Warszawie. We Włoszech lider centrum chadecji Aldo Moro przystąpił wtedy do budowy rządu opartego na historycznym kompromisie między chadecją a umiarkowanymi socjalistami. Miało to przynieść Włochom chwiejną równowagę, a zarazem było odpowiedzią na nową doktrynę tzw. eurokomunizmu, zaprezentowaną przez włoską partię komunistyczną. Dialog z Warszawą był dobrym testem w celu sprawdzenia wartości deklaracji płynących zarówno z Kremla, jak i z centrali włoskiej partii komunistycznej.

Czynnikami mającym znaczący wpływ na dalszy bieg wydarzeń miały procesy, które związane były z ogólnoeuropejskimi tendencjami, zmierzającymi do stworzenia warunków pokojowej koegzystencji bloków w Europie. W 1972 r. w Helsinkach rozpoczęła się Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Brały w niej udział zarówno delegacja PRL, jak i Stolicy Apostolskiej. W sierpniu 1973 r. odbyło się spotkanie ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego z abp. Agostino Casarolim. W trakcie kilku nieoficjalnych spotkań zdecydowano, że wkrótce podjęte zostaną rozmowy robocze⁷⁰. Niewątpliwie konstytucja apostołska *Episcoporum Poloniae coetus* miała wielkie znaczenie nie tylko dla Kościoła w Polsce, lecz także dla Kościoła powszechnego. Otwierała bowiem drogę do dalszych negocjacji z krajami komunistycznymi, których celem była poprawa sytuacji chrześcijan w Europie Wschodniej i stopniowe odchodzenie od rywalizacji i konfrontacji do dialogu i budowania zaufania między wrogimi dotąd blokami.

⁶⁹ AAN, UdsW, Instrukcja do rozmów Polska–Watykan, k. 117.

⁷⁰ A. Casaroli, *op. cit.*, s. 227.

Wojciech Kucharski

Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”

Stabilizacja polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych w świetle raportów polskich dyplomatów w Rzymie z lat 1945–1972

5 lipca 1945 r. Włochy uznały Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej oraz nawiązały stosunki dyplomatyczne z Polską „lubelską”¹. W ciągu miesiąca w Rzymie zorganizowano polską placówkę dyplomatyczną. Przez cały okres funkcjonowania Polski komunistycznej ambasada w Rzymie odgrywała istotną rolę w działaniach dyplomatycznych w stosunku do Stolicy Apostolskiej². Jednym z głównych celów, jakie stawiała sobie polska dyplomacja w stosunku do Watykanu, było uznanie przez papieża nowej polskiej granicy zachodniej, a co za tym idzie dostosowanie do niej struktur polskiego i niemieckiego Kościoła³.

W niniejszym artykule zostały wykorzystane materiały pochodzące z archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, szczególnie depechy wychodzące z centrali MSZ do ambasady w Rzymie i przychodzące z polskiej ambasady w Rzymie do centrali MSZ⁴. Nie są to materiały kompletne, o czym świadczy brak ciągłości numeracji depech pochodzących z poszczególnych lat. Przy braku dostępu do dokumentów dotyczących lat 1945–1972 z watykańskiego archiwum Sekretariatu Stanu materiały polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych są niezbędnym źródłem pozwalającym zrekonstruować politykę Polski wobec Watykanu oraz częściowo (z polskiej perspektywy) działania Stolicy Apostolskiej w stosunku do Polski.

Większość depech sygnowali, a zapewne i przygotowywali kierujący polską placówką w Rzymie ambasadorzy: Stanisław Kot (1945–1947), Adam Ostrowski (1948–1950), Władysław Tykociński, I sekretarz ambasady, w latach 1950–1952 w randze chargé d’affaires, Jan Druto (1952–1959), Adam

¹ *Stosunki dyplomatyczne Polski 1944–1981 r. Informator*, t. 2: *Europa państwa kapitalistyczne*, cz. 2, oprac. J. Patryas, H. Szczepaniak, Warszawa 1986, s. 358, 360; G. Bernatowicz, *Stosunki polsko-włoskie 1944–1989*, Warszawa 1990, s. 58–60.

² Relacje dyplomatyczne PRL i Stolicy Apostolskiej nie doczekały się do tej pory całościowej, naukowej monografii. Podstawową literaturę zestawilem w artykule W. Kucharski, *Stosunki dyplomatyczne między Polską a Stolicą Apostolską w latach 1945–1965 w świetle depech polskiej ambasady we Włoszech*, „Śląski Kwartalnik Historyczny «Sobótka»” [w druku].

³ K. Orzechowski, *Prawne i historyczne uwarunkowania bulli „Episcoporum Poloniae coetus”*, „Chrześcijanin a Współczesność”, t. 6 (1988), nr 1, s. 45–50.

⁴ Kwerendę przeprowadziłem wspólnie z Markiem Mutorem w listopadzie 2011 r. oraz w lipcu, wrześniu i październiku 2012 r.

Willmann (1959–1967), Wojciech Chabasiński (1967–1972), Kazimierz Sidor (1972–1977)⁵.

Władze PRL już 12 września 1945 r. zerwały konkordat ze Stolicą Apostolską⁶. Jako jeden z argumentów za zerwaniem podawano tymczasowy charakter nominacji administratorów apostolskich dokonanych przez prymasa Augusta Hlonda dla Ziem Zachodnich i Północnych oraz brak ich uzgodnienia z rządem⁷. Zerwanie konkordatu miało rozwiązać komunistom w Polsce ręce w stosunkach państwo–Kościół⁸.

Pierwsza informacja dotycząca interesującego nas tematu zachowała się dopiero z 1947 r. i związana jest z misją Ksawerego Pruszyńskiego w Rzymie. Jej celem było przeprowadzenie wstępnych rozmów w sprawie normalizacji stosunków PRL–Watykan. W depeszy z 7 maja tegoż roku znalazła się enigmatyczna wzmianka przekazana przez Pruszyńskiego, że stosunek Stolicy Apostolskiej do granicy zachodniej się nie zmienił⁹. Na początku 1948 r. natomiast *chargé d'affaires* Eugeniusz Markowski wysłał do gen. Wiktora Grosza, szefa departamentu Prasy i Informacji MSZ, raport podsumowujący opinie Stolicy Apostolskiej na temat relacji z Polską oparty głównie na rozmowach z Carlo Adamim [w tekście Adarri] z „Il Quotidiano”. Informował w nim, że największa trudność dla Stolicy Apostolskiej wynika z konieczności zajęcia stanowiska w stosunku do diecezji z terenów niemieckich włączonych do Polski, co związane jest z brakiem ostatecznych ustaleń w kwestii granicy zachodniej i małą nadzieją na zawarcie traktatu pokojowego. Autor raportu oceniał, że „jedynym wyjściem byłoby zostawić ten problem w zawieszaniu, poddając obszary sporne pod zarząd prefektów [*sic!*] apostolskich”, a następnie słusznie dodał, że „systematyzacja [*sic!*] diecezji na tych obszarach byłaby zrozumiana jako uznanie przez Watykan granic, co wywołałoby głębokie niezadowolenie katolików niemieckich”¹⁰. W kolejnej depeszy Markowski stwierdził, że zmiana opinii Watykanu odnośnie do Ziem Zachodnich uzależniona jest od zmiany stanowiska Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w tej kwestii¹¹.

Szerokim echem odbiła się w depeszach polskich dyplomatów sprawa słynnego listu Piusa XII do biskupów niemieckich z 1 marca 1948 r.¹² Na marginesie

⁵ *Stosunki dyplomatyczne Polski...*, t. 2, cz. 2, s. 359.

⁶ J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 64–65, 88–93; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 14.

⁷ J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 64.

⁸ *Ibidem*, s. 65–68.

⁹ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1947, Zespół Depesz, w. 9, t. 104, k. 28, Szyfrogram 4233 nadany z Rzymu 7 V 1947 r., od [Witolda] Wyszyńskiego do [Józefa] Olszewskiego.

¹⁰ *Ibidem*, w. 16, t. 157, k. 2, Szyfrogram 399 nadany z Rzymu 13 I 1948 r., od [Eugeniusza] Markowskiego do [Wiktora] Grosza.

¹¹ *Ibidem*, k. 7, Szyfrogram 1339 nadany z Rzymu 4 II 1948 r., od [Eugeniusza] Markowskiego do [Wiktora] Grosza.

¹² J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 179–191. Por. np. AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1948, Zespół Depesz, w. 16, t. 157, k. 104, Szyfrogram 6275 nadany z Rzymu 12 VI 1948 r., od [Eugeniusza] Markowskiego do [Stefana] Wierbłowskiego.

opisu związanego z listem papieskim oraz wizytami w Rzymie biskupów niemieckich *chargé d'affaires* polskiej ambasady Witold Wyszyński informował, że Stolica Apostolska przyjęła strategię niezajmowania wyraźnego stanowiska w sprawie wschodniej granicy niemieckiej¹³.

Materiały z roku 1950 dotyczą w głównej mierze reakcji Stolicy Apostolskiej na porozumienie Episkopatu z rządem z 14 kwietnia 1950 r. Trzeci punkt tego porozumienia informował, że: „Episkopat Polski stwierdza, że zarówno prawa ekonomiczne, historyczne, kulturalne, religijne, jak i sprawiedliwość dziejowa wymagają, aby Ziemie Odzyskane na zawsze należały do Polski. Wychodząc z założenia, że Ziemie Odzyskane stanowią nieodłączną część Rzeczypospolitej, Episkopat zwróci się z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby administracje kościelne korzystające z prawa biskupstw rezydencjalnych były zamienione na stałe ordynariaty biskupie”¹⁴. W depeszy z 17 kwietnia 1950 r. ambasador Ostrowski streścił tezy artykułu z „Il Messaggero” poświęconego porozumieniu, w którym pojawiła się sugestia, jakoby porozumienie miało związek z pobylem wówczas w Rzymie kard. Adama Stefana Sapięhy¹⁵. Jak ustalił Jan Żaryn, podpisanie porozumienia było dla kard. Sapięhy zaskoczeniem i stawiało go w niezręcznej sytuacji obrony w Sekretariacie Stanu sprawy, do której nie był przekonany¹⁶. W kolejnej depeszy ambasador słusznie pisał, że „Watykan był bardzo zaskoczony porozumieniem, dlatego tak długo nie zajmował określonego stanowiska”, a dalej w kontekście Ziem Zachodnich „Kar. [sic!] Faulhaber już zareagował na punkt porozumienia dotyczący naszych Ziem Odzyskanych. Jest teraz w Rzymie, ma protestować u papieża”¹⁷. Faktycznie kard. Michael Faulhaber, arcybiskup Monachium i Fryzycji 25 kwietnia 1950 r. przybył do Rzymu w związku z informacjami na temat porozumienia i dzień później spotkał się z Piusem XII¹⁸. Chociaż w kwestii Ziem Zachodnich papież nie zajął jednoznacznego stanowiska, jego ocena porozumienia była negatywna, a wynikała ona z generalnej doktryny funkcjonującej wówczas w watykańskiej polityce wschodniej i stosunku do komunizmu¹⁹. W kolejnej depeszy Władysław Tykociński informował, że według półoficjalnego biuletynu Watykanu „porozumienie ma na celu

¹³ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1948, Zespół Depesz 6/77, w. 16, t. 157, k. 78, Szyfrogram 4655 nadany z Rzymu 29 IV 1948 r., od [Witolda] Wyszyńskiego do [Stefana] Wierbłowskiego.

¹⁴ Tekst oraz okoliczności jego powstania zob. w: J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 311–324, 361.

¹⁵ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1950, Zespół Depesz 6/77, w. 26, t. 262, k. 14, Szyfrogram 3543 nadany z Rzymu 17 IV 1950 r., od [Adama] Ostrowskiego do [Stefana] Wierbłowskiego.

¹⁶ J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 335–336.

¹⁷ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1950, Zespół Depesz 6/77, w. 26, t. 262, k. 21 r., Szyfrogram 4278 nadany z Rzymu 8 V 1950 r., od [Władysława] Tykocińskiego do [Stefana] Wierbłowskiego.

¹⁸ J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 338–339.

¹⁹ M. Mróz, *Watykańska polityka wschodnia wczoraj i dziś. Stolica Apostolska i dyplomacja watykańska wobec komunizmu i transformacji ustrojowej w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1958–2010*, Toruń 2011, s. 73–74. W nieco innym świetle poglądy Piusa XII

załatwienie palących zagadnień, że to niepoddanie się Episkopatu woli rządu, a raczej oficjalne uznanie ze strony rządu woli Episkopatu swobodnego kontynuowania misji Episkopatu”. Dalej stwierdzał, że to „oznacza chyba początek «oswajania» przez Watykan opinii publicznej z faktem porozumienia”²⁰. Takie działania dyplomatyczne, bez wyraźnego określania stanowiska, były wówczas charakterystyczne dla Stolicy Apostolskiej²¹.

W styczniu 1951 r. rządzący Polską komuniści usunęli administratorów apostolskich z diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski. W ich miejsce kapituły katedralne pod naciskiem władz wybrały wskazanych im kandydatów na wikariuszy kapitulnych, co związane miało być z nieustanowieniem stałej administracji kościelnej na tych terenach²². Działania te groziły schizmą i aby temu zapobiec, prymas Wyszyński udzielił wybranym wikariuszom kapitulnym kościelnej jurysdykcji, a sam udał się do Rzymu²³. Jego wizycie poświęcone są wszystkie depe-sze dotyczące Kościoła z 1951 r. Z informacji, które pozyskała ambasada, wynikało, że podczas spotkania z papieżem prymas obstawał przy sprawie uznania „zmian w hierarchii kościelnej na Ziemiach Zachodnich”, a papież miał decyzję w tej sprawie odłożyć²⁴. Władysław Tykociński dowodził dalej, że interesy niemieckie w tej kwestii reprezentował w kurii rzymskiej kard. Giuseppe Pizzardo (autor błędnie pisał Pizzarelo), a wspiera go ks. Marian Strojny z Polskiego Instytutu Papieskiego w Rzymie²⁵. Kardynał Pizzardo pełnił wówczas funkcję prefekta Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów oraz sekretarza Świętego Oficjum, wcześniej zaś przez wiele lat współpracował z Piusem XII w Sekretariacie Stanu. Stolica Apostolska wiązała kwestie polskości Ziem Zachodnich z rozwojem komunizmu w Polsce²⁶.

na temat relacji z ZSRR i Blokiem Wschodnim prezentuje Zygmunt Zieliński (*Z. Zieliński, Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 2007, s. 399–400).

²⁰ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1950, Zespół Depesz 6/77, w. 26, t. 262, k. 23, Szyfrogram 4343 nadany z Rzymu 10 V 1950 r., od [Władysława] Tykocińskiego do [Stanisława] Gajewskiego.

²¹ Przekonał się o tym Jean d’Hospital dziennikarz „Le Monde” w 1948 r., próbując uzyskać informacje na temat zapowiadanego konsystorza. Pisał wtedy: „Bezcelowe jest uzyskanie potwierdzenia ze względu na to, że Pius XII nie ma w zwyczaju odkrywać swoich projektów nawet w stosunku do najbliższych. Jest również daremną sprawą zabiegać lub uzyskiwać dementi. Watykan nie daje go nigdy” (cyt. za J. Żaryn, *Kościół a władza...*, s. 332).

²² S. Bogaczewicz, *Ustanowienie ks. Kazimierza Lagosza wikariuszem kapitulnym i działania aparatu bezpieczeństwa wobec kurii wrocławskiej w latach 1951–1956*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009, s. 415–416; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 65–66.

²³ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 66–67.

²⁴ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1951, Zespół Depesz 6/77, w. 29, t. 318, k. 3, Szyfrogram 3462 nadany z Rzymu 17 IV 1951 r., od [Władysława] Tykocińskiego do [Stefana] Wierbłowskiego.

²⁵ *Ibidem*, k. 4, Szyfrogram 3566 nadany z Rzymu 19 IV 1951 r., od [Władysława] Tykocińskiego do [Stefana] Wierbłowskiego.

²⁶ J. Żaryn, *Stolica Apostolska...*, s. 73.

Kardynał Pizzardo był zaangażowany w politykę wschodnią Watykanu w latach 20. i 30. XX w. Przymuszczalnie mógł podzielać głoszoną po 1945 r. opinię, że Niemcy Zachodnie są w Europie główną zaporą przed komunizmem²⁷. Uwaga dotycząca ks. Strojnego natomiast wydaje się pomówieniem. W depeszy z 14 maja znalazła się ważna, choć w swej istocie błędna informacja, że „papież [...] miał zgodzić się na udzielenie wikariuszom kapitulnym na Ziemiach Odzyskanych stopni biskupów tytularnych, ale tylko w drodze awansów personalnych”²⁸. Faktycznie papież mianował nowych biskupów, ale nie wikariuszy kapitulnych, lecz usuniętych administratorów apostolskich (pominięto wówczas księży infułatów Karola Milika i Andrzeja Wronkę)²⁹.

W depeszach z lat 1952–1956 kwestia kościoła na Ziemiach Zachodnich praktycznie nie była poruszana wobec innych palących tematów związanych z relacjami państwo–Kościół, takich jak proces bp. Czesława Kaczmarka, uwięzienie prymasa Wyszyńskiego, dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych, wreszcie uwolnienie prymasa w konsekwencji Października 1956 r. Dopiero w ostatniej depeszy z 1956 r. ambasador Druto informował o zmianie stanowiska Watykanu wobec polskiej granicy zachodniej: „Według informacji pochodzącej od jednego z redaktorów «Osservatore Romano» (E. Lucatelli) – stosunek Watykanu odnośnie [do] granicy Odra–Nysa uległ w ostatnich dniach «radykalnej zmianie». Dotychczas traktowano tę sprawę z punktu widzenia interesów «politycznych i narodowych» Niemiec Zach[odnich], wykorzystując ją dla podtrzymania nastrojów antykomunistycznych i antypolskich. Ostatnie wydarzenia w Polsce i nadzieje Watykanu na zerwanie przez Polskę więzów ze światem socjalistycznym i ruch w kierunku Zachodu – miały zmusić do rewizji stanowiska. Według Lucatelli – Sekretariat Stanu przekazał 2 lub 3 tygodnie temu instrukcję swemu nuncjuszowi w Bonn³⁰, by wpływał na rząd Adenauera w kierunku zmiany pozycji w sprawie Odra–Nysa bądź przynajmniej zawieszenia polemiki na ten temat, by ułatwić Watykańowi próby oderwania Polski od obozu socjalizmu”³¹. Faktycznie stanowisko Stolicy Apostolskiej zasadniczo się nie zmieniło, choć istotną różnicą w porównaniu ze stanem sprzed stycznia 1951 r. stanowiło to, że wracający do diecezji administratorzy apostolscy byli już mianowanymi przez papieża, a następnie wyświę-

²⁷ *Ibidem*, s. 75. Por. także *Dokumenty*, nr 18, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009, s. 259.

²⁸ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1951, Zespół Depesz 6/77, w. 29, t. 318, k. 6, Szyfrogram 4397 nadany z Rzymu 14 V 1951 r., od [Władysława] Tykocińskiego do [Stefana] Wierbłowskiego.

²⁹ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 67. Kwestię tę podkreślał kard. Kominek (W. Kucharski, *Ziemie Zachodnie w piśmiennictwie kardynała Bolesława Kominka*, [w:] *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2011, s. 208).

³⁰ Był nim wówczas abp Aloisius Muench.

³¹ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1956, Zespół Depesz 6/77, w. 52, t. 663, k. 50, Szyfrogram 19835 nadany z Rzymu 13 XII 1956 r., od [Jana]Druto do [Henryka] Bireckiego.

conymi biskupami³². Kwestię tę jako bardzo ważną podkreślił prymas Wyszyński podczas rozmowy z ambasadorem Druto w czasie swojej wizyty w Rzymie w maju 1957 r.³³

Sprawa Kościoła na Ziemiach Zachodnich powracała dość często w kontekście zapisów w „Annuario Pontificio”. Na tym punkcie szczególnie wyczulony był ambasador RFN przy Stolicy Apostolskiej. Traktował sprawę do tego stopnia poważnie, że gdy w 1958 r. w projekcie rocznika użyto miejscowych nazw polskich odnośnie do siedzib biskupich na Ziemiach Zachodnich, ambasador niemiecki interweniował w Sekretariacie Stanu³⁴. Interwencja ta nie odniosła skutku, gdyż istotniejsze od stanu prawnego okazały się względy praktyczne (pocztowe), jednocześnie polski ambasador miał świadomość, że „za życia Piusa XII nie dojdzie do stworzenia diecezji polskich na Z[iemiach] O[dzyskanych]”³⁵. W 1963 r. w sprawę rocznika zaangażował się ambasador Republiki Włoskiej w Polsce Enrico Aillaud i wówczas także okazało się, że powściągliwość Stolicy Apostolskiej w kwestii zmian zapisów dotyczących Polski w „Annuario Pontificio” była spowodowana naciskami niemieckich dyplomatów³⁶.

Polskie służby dyplomatyczne wiązały duże nadzieje z konklawe w 1958 r., w wyniku którego papieżem został Angelo Roncalli. Nowy papież, Jan XXIII, dokonał zwrotu w polityce wschodniej Kościoła, rozpoczynając dialog z krajami bloku wschodniego. Zbiegło się to w czasie ze zwiększeniem aktywności w Watykanie biskupów z Ziem Zachodnich, którzy poza sprawami ściśle kościelnymi starali się o unormowanie administracji kościelnej na tych terenach, o czym zazwyczaj informowali polskiego ambasadora w Rzymie. W 1960 r. znajdujemy pierwszą wzmiankę o spotkaniu biskupów Bolesława Kominka i Edmunda Nowickiego z ambasadorem Adamem Willmanem³⁷. Obaj biskupi deklarowali, że będą podejmować działania w sprawie Ziem Zachodnich, a jednocześnie skarżyli się, że nie dostają odpowiedniego wsparcia od rządu, informując także o utrudnieniach w przyjazdach do Rzymu polskiej hierarchii oraz traktowaniu majątku kościelnego na Ziemiach Zachodnich jako „mienia poniemieckiego”. Wskazywali również na duże wpływy w Watykanie biskupów niemieckich.

Okazją do częstszych wizyt w Watykanie polskich hierarchów były także przygotowania, a następnie kolejne sesje Soboru Watykańskiego II. Już w lutym 1962 r. prymas Wyszyński w rozmowie z ambasadorem mówił, że „zarzuty odnośnie [do] negatywnego stanowiska Watykanu wobec [...] granic zachodnich

³² J. Żaryn, *Stolica Apostolska...*, s. 85.

³³ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1957, Zespół Depesz 6/77, w. 56, t. 754, k. 18, Szyfrogram 5393 nadany z Rzymu 15 V 1957 r. od [Jana] Druto do [Henryka] Bireckiego.

³⁴ *Ibidem*, Rzym 1958, Zespół Depesz 6/77, w. 60, t. 844, k. 13, Szyfrogram 1286 nadany z Rzymu 29 I 1958 r. od [Jana] Druto do [Henryka] Bireckiego.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1963, Zespół Depesz, w. 107, t. 622, k. 263, Szyfrogram 5856 nadany z Rzymu 6 V 1963 od [Adama] Willmanna do [Mieczysława] Łobodycza.

³⁷ *Ibidem*, Rzym 1960, Zespół Depesz, w. 70, t. 1053, k. 205–206, Szyfrogram 4557 nadany z Rzymu 8 IV 1960 od [Adama] Willmanna do [Jana] Druto.

są niesłuszne. Polscy biskupi z Ziem Zachodnich mają pełne prawa ordynariuszy i są traktowani w W[atykanie] *de facto* w ten sposób³⁸. Prymas podkreślał znaczenie dla polskiej racji stanu udziału w soborze polskich biskupów szczególnie z Ziem Zachodnich. Podczas wyjazdu natomiast przypomniał przychylnie stanowisko w sprawie granicy zachodniej kard. Juliusa Döpfnera oraz dodał, że niemiecki duchowny miał z tego powodu w Niemczech problemy³⁹. Jako gest uznania polskiej granicy z Niemcami włoscy politycy (Amintore Fanfani, Giorgio La Pira) interpretowali nominację Bolesława Kominka na arcybiskupa⁴⁰.

W tym kontekście sensacją wywołało przemówienie papieża z 8 października 1962 r. wygłoszone do biskupów polskich przybyłych na sobór, w którym znalazło się stwierdzenie o „Ziemiach Zachodnich po wiekach odzyskanych”⁴¹. Słowa te były tak bardzo zaskakujące, że przez kilka dni polskie i niemieckie służby dyplomatyczne usiłowały uzyskać potwierdzenie wygłoszenia ich przez papieża⁴². Ambasador depešował, że z uzyskanych informacji wynika, że nawet kanclerz Konrad Adenauer gwałtownie miał zareagować na słowa papieskie⁴³. Jak później stwierdził bp Zygmunt Choromański, gwałtowna reakcja niemieckich polityków i dyplomatów przyczyniła się tylko do rozpowszechnienia informacji na ten temat⁴⁴. Stosunek Stolicy Apostolskiej do Ziem Zachodnich dobrze oddaje relacja bp. Edmunda Nowickiego, który rozmawiał z ambasadorem na początku soboru. Biskup stwierdził mianowicie: „w Watykanie podkreślają, że nie mają możliwości uznania prawnego naszych granic przed traktatem pokojowym i jego ratyfikacją oraz mianowania ordynariuszy na Z[iemiach] O[odzyskanych]. Rząd NRF [sic!] ciągle powołuje się na sytuację po traktacie wersalskim (biskupi polscy podobno rządzą na części terytorium byłej Rzeszy), podtrzymuje żądanie pełnej analogii w administracji kościelnej na Z[iemiach] Z[achodnich]. Wyszyński na skutek długiej walki uzyskał stan obecny z ostatnią nominacją Kominka, dającej [sic!] wyraz realizmu watykańskiego wobec naszych granic”⁴⁵.

W marcu 1963 r. ambasador Willmann informował o spotkaniu z abp.

³⁸ *Ibidem*, Rzym 1962, Zespół Depesz, w. 85, t. 1288, k. 109 (+2), Szyfrogram 2649 nadany z Rzymu 24 II 1962 od [Adama] Willmanna do [Adama] Rapackiego.

³⁹ *Ibidem*, k. 136 (+1), Szyfrogram 3289 nadany z Rzymu 9 III 1962 r. od [Adama] Willmanna do [Mieczysława] Łobodycza.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 434 (+2), Szyfrogram 10168 nadany z Rzymu 8 VII 1962 r. od [Adama] Willmanna do [Przemysława] Ogrodzińskiego.

⁴¹ H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, przeł. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993, s. 248; A. Dudek, R. Gryz, *op. cit.*, s. 208.

⁴² AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1962, Zespół Depesz, w. 85, t. 1288, k. 705, Szyfrogram 15328 nadany z Rzymu 17 X 1962 od [Adama] Willmanna do [Mieczysława] Łobodycza, [Józefa] Cywiaka.

⁴³ *Ibidem*, k. 709, Szyfrogram 15431 nadany z Rzymu 19 X 1962 r. od [Adama] Willmanna do [Tadeusza] Wiśniewskiego.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 786 (+2), Szyfrogram 16870 nadany z Rzymu 16 XI 1962 r. od [Adama] Willmanna do [Jerzego] Michałowskiego.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 701 (+1), Szyfrogram 15293 nadany z Rzymu 16 X 1962 r. od [Adama] Willmanna do [Mieczysława] Łobodycza.

Kominkiem, który prosił go o pomoc przy przygotowaniu audycji o sytuacji Kościoła na Ziemiach Zachodnich dla Radia Watykańskiego. Prezentacja najświeższych danych o polskim Kościele na tych terenach miała wykazać, że sytuacja dojrzała do uregulowania jej w sposób kanoniczno-prawny⁴⁶. Ambasador obiecał przekazać biskupowi materiały⁴⁷. Podobnie prymas Wyszyński motywował prośbę o udzielenie paszportów dla biskupów z diecezji zachodnich na wyjazdy do Rzymu⁴⁸.

3 czerwca 1963 r. zmarł Jan XXIII, polscy dyplomaci, podobnie jak politycy innych krajów socjalistycznych, obawiali się, że nowy papież może zmienić pozytywną politykę Watykanu wobec krajów bloku wschodniego⁴⁹. Wbrew obawom jego następcą papież Paweł VI kontynuował działania swojego poprzednika dotyczące Europy Wschodniej. W stosunku do Kościoła na terenach włączonych do Polski po II wojnie światowej objawiło się to natychmiastowym mianowaniem bp. Edmunda Nowickiego ordynariuszem gdańskim po śmierci bp. Carla Spletta⁵⁰.

Okazją do podjęcia tematyki Kościoła na Ziemiach Zachodnich była 16. rocznica śmierci prymasa Hlonda. W Polsce szerokim echem odbiło się kazanie abp. Kominka wygłoszone w 1964 r. na KUL⁵¹, a we Włoszech kazanie prymasa Wyszyńskiego wygłoszone w rzymskim kościele św. Stanisława⁵². Podczas trzeciej sesji soboru do Rzymu przyjechał Jerzy Zawieyski, działacz katolicki, a jednocześnie poseł na Sejm i członek Rady Państwa⁵³. Informował on ambasadora Willmanna, że podczas audiencji u papieża, którą załatwił mu prymas, zamierza „postawić problem Odra–Nysa”⁵⁴. Wynikiem spotkania Zawieyskiego z Pawłem VI była przede wszystkim deklaracja ze strony polskiej gotowości do podjęcia negocjacji w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między rządem polskim a Stolicą Apostolską⁵⁵. Podczas rozmowy z ambasadorem pod koniec trzeciej części

⁴⁶ W. Kucharski, *Ziemie Zachodnie w piśmiennictwie kardynała Bolesława Kominka*, [W:] *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, Wrocław 2011, s. 208–209.

⁴⁷ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1963, Zespół Depesz, w. 107, t. 622, k. 154–157, Szyfrogram 3695 nadany z Rzymu 21 III 1963 r. od [Adama] Willmanna do [Zenona] Kliszki.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 275–278, Szyfrogram 6177, nadany z Rzymu 11 V 1963 r. od [Adama] Willmanna do [Mieczysława] Łobodycza.

⁴⁹ W. Kucharski, *Stosunki dyplomatyczne...*

⁵⁰ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1964, Zespół Depesz 6/77, w. 130, t. 703, k. 187, Szyfrogram 4330 nadany z Rzymu 15 IV 1964 r. od [Adama] Willmanna do [Włodzimierza] Winka.

⁵¹ W. Kucharski, *Ziemie Zachodnie...*, s. 209.

⁵² AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1964, Zespół Depesz 6/77, w. 130, t. 703, k. 480–481, Szyfrogram 12630 nadany z Rzymu 24 X 1964 r. od [Adama] Willmanna do [Mieczysława] Łobodycza.

⁵³ W. Kucharski, *Stosunki dyplomatyczne...*

⁵⁴ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1964, Zespół Depesz 6/77, w. 130, t. 703, k. 486–487, Szyfrogram 12781 nadany z Rzymu 28 X 1964 r. od [Adama] Willmanna do [Zenona] Kliszki.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 543–544, Szyfrogram 14010 nadany z Rzymu 25 XI 1964 r. od [Adama] Willmanna do [Zenona] Kliszki.

soboru prymas Wyszyński natomiast wyraźnie powiązał kwestie negocjacji dyplomatycznych PRL–Watykan ze statusem Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Podkreślił także istotną rolę, jaką w sprawie stabilizacji polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich odgrywał abp Bolesław Kominek, który nie otrzymał paszportu na wyjazd na drugą i trzecią sesję soboru⁵⁶.

Istotny zwrot nastąpił na początku 1965 r., kiedy ze strony Stolicy Apostolskiej padła propozycja rozpoczęcia z władzami PRL wstępnych rozmów dotyczących nawiązania stosunków dyplomatycznych⁵⁷. Władze w Warszawie wyraziły zgodę na podjęcie rozmów, ale zastrzegły, że warunkiem jest „uznanie przez państwo watykańskie [...] granic na Odrze i Nysie”⁵⁸. Stolica Apostolska nie mogła przyjąć takiego warunku, gdyż, jak przekonywał wyznaczony przez papieża negocjator mons. Agostino Casaroli, brakowało wówczas ostatecznych rozstrzygnięć międzynarodowych regulujących kwestię granicy polsko-niemieckiej, nie rozwiązano na arenie międzynarodowej statusu NRD, zmiana granicy zaś była ściśle związana ze zmianą struktury geograficznej diecezji na Ziemiach Zachodnich, co wymagało odpowiednich warunków kanonicznych. Jednocześnie przyznał, że rząd i Episkopat Polski zajmują w tej sprawie takie samo stanowisko⁵⁹. Podczas kolejnego spotkania na początku lipca 1965 r. Monsignore Casaroli poprosił ambasadora Willmanna o dostarczenie materiałów na temat stanu prawno-międzynarodowego granicy polsko-niemieckiej⁶⁰. 11 września 1965 r. ambasador uczynił zadość tej prośbie, choć jak stwierdził, bez zmiany stanowiska Watykanu rozmowy będą jałowe⁶¹. Monsignore odpowiedział, że przychylne stanowisko Jana XXIII w sprawie granicy się nie zmieniło, lecz Watykan, przygotowując satysfakcjonującą stronę polską rozwiązanie, musi liczyć się z opinią katolików niemieckich. Następnie dodał, że międzynarodowy akt normatywny zawarty między zainteresowanymi państwami rozwiązałby problem. Ambasador replikował, że takim aktem jest układ poczdamski, na co Casaroli odpowiedział, że Watykan uważa go za akt wykonawczy, a nie normatywny⁶².

18 listopada 1965 r. polscy biskupi zebrani na czwartej sesji soboru podpisali słynne orędzie do biskupów niemieckich, przygotowane przez abp. Ko-

⁵⁶ *Ibidem*, k. 559–561, Szyfrogram 14239 nadany z Rzymu 30 XI 1964 r. od [Adama] Willmanna do [Zenona] Kliszki.

⁵⁷ W. Kucharski, *Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1965–1974 w świetle depesz polskiej ambasady we Włoszech*, „Dzieje Najnowsze” [w druku].

⁵⁸ AMSZ, Depesze wychodzące, Rzym 1965, Zespół Depesz 6/77, w. 152, t. 776, k. 37, Szyfrogram 1577 nadany do Rzymu 17 II 1965 r. do [Adama] Willmanna od [Mariana] Naszkowskiego.

⁵⁹ *Ibidem*, w. 151, t. 777, k. 144–146, Szyfrogram 4190 nadany z Rzymu 5 IV 1965 r. od [Adama] Willmanna do [Mariana] Naszkowskiego.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 296–297, Szyfrogram 8469 nadany z Rzymu 9 VII 1965 r. od [Adama] Willmanna do [Mariana] Naszkowskiego.

⁶¹ *Ibidem*, k. 413–415, Szyfrogram 11165 nadany z Rzymu 11 IX 1965 r. od [Adama] Willmanna do [Mariana] Naszkowskiego.

⁶² *Ibidem*.

minka⁶³. Był to gest, który także w rozumieniu watykańskich dyplomatów mógł doprowadzić do przełamania impasu w stosunkach polsko-niemieckich⁶⁴. Tak się niestety nie stało. Wynikało to z jednej strony z działań władz komunistycznych w Polsce, które postanowiły wykorzystać orędzie w wewnętrznej walce przeciwko Kościołowi⁶⁵, z drugiej zaś wiązało się z rozczarowującą reakcją na orędzie niemieckich hierarchów⁶⁶.

W ciągu następnych kilku miesięcy relacje polsko-watykańskie znacznie się ochłodziły⁶⁷. Kwestia Kościoła na Ziemiach Zachodnich powróciła w kontekście dyskusji na temat ewentualnej wizyty Pawła VI w Polsce w 1966 r. Podczas rozmowy z kard. Casarolim na ten temat 17 marca 1966 r. ambasador Willmann stwierdził, że już w 1965 r. informował, iż nie istnieją warunki do wizyty papieża w Polsce, gdyż Stolica Apostolska nie spełniła dotąd żadnego z polskich postulatów, nie uregulowano m.in. administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich⁶⁸. W odniesieniu do tego ostatniego postulatu Casaroli stwierdził, iż papież gotów jest złożyć odpowiednie deklaracje w trakcie swojej wizyty w Polsce⁶⁹. Wydaje się, że władze polskie nawet przez moment nie brały pod uwagę możliwości pielgrzymki papieskiej do Polski, postanowiły natomiast wykorzystać zaistniałą sytuację przeciwko prymasowi. Działania takie spowodowały impas w obustronnych relacjach, który mimo kilkakrotnych prób przełamania, nie został przełamany praktycznie aż do zmiany ekipy rządzącej w Polsce w 1970 r.⁷⁰

Niemniej jednak pewne działania, szczególnie ze strony Kościoła, były podejmowane i informacje na ten temat odnajdujemy w depezach. Od lutego do kwietnia 1967 r. Agostino Casaroli odbył objazd po polskich diecezjach, co pozwoliło mu na dokładne zorientowanie się w sytuacji polskiego Kościoła i w poglądach na relacje państwo–Kościół polskich biskupów⁷¹. W tym czasie papież zamierzał mianować biskupów Wrocławia, Gorzowa, Opola i Olsztyna administratorami apostołskimi. Ogłoszenie tej decyzji miało towarzyszyć spotkaniu przewodniczącego Rady

⁶³ Zob. *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.

⁶⁴ W. Kucharski, *Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych...*

⁶⁵ Ł. Kamiński, *Władze PRL i społeczeństwo polskie wobec Orędzia biskupów polskich*, [W:] *Wokół Orędzia...*, s. 133–141.

⁶⁶ R. Żurek, *Odpowiedź biskupów niemieckich na Orędzie biskupów polskich*, [W:] *ibidem*, s. 121–131.

⁶⁷ W. Kucharski, *Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych...*

⁶⁸ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1966, Zespół Depesz 6/77, w. 172, t. 857, k. 129–130, Szyfrogram 3495 nadany z Rzymu 20 III 1966 r. od [Adama] Willmanna do [Mariana] Naszkowskiego.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 125, Szyfrogram 3463 nadany z Rzymu 19 III 1966 r. od [Adama] Willmanna do [Mariana] Naszkowskiego; *ibidem*, k. 131, Szyfrogram 3534 nadany z Rzymu 21 III 1966 r. od [Adama] Willmanna do [Mariana] Naszkowskiego.

⁷⁰ W. Kucharski, *Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych...*

⁷¹ A. Casaroli, *Pamiętniki męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, tłum. T. Żeleźnik, Warszawa 2001, s. 210–217.

Państwa Edwarda Ochaba z papieżem. Niestety do spotkania nie doszło, w związku z tym nominację ogłoszono dopiero 27 maja⁷². Miała ona przełomowe znaczenie dla tamtejszej organizacji kościelnej. Wymienieni biskupi przestawali być wikariuszami generalnymi prymasa Polski, a stawali się podległymi bezpośrednio papieżowi administratorami z uprawnieniami biskupów rezydencjalnych. Ponadto tereny te stawały się samodzielnymi jednostkami kościelnymi wyjętymi z dawnych więzi diecezjalnych⁷³. Miesiąc później ambasador Wojciech Chabasiński, po spotkaniu z Agostino Casarolim, informował że „dla papieża i decydujących osobistości formułujących politykę zagraniczną Watykanu jest jasna przynależność do Polski Ziem Zachodnich”⁷⁴.

W grudniu 1968 r., pod koniec swojej wizyty w Rzymie, prymas Wyszyński w obecności abp. Kominka i prałata Mączyńskiego złożył wizytę w polskiej ambasadzie w Rzymie, podczas której poinformował, iż papież Paweł VI rozważa reorganizację diecezji gorzowskiej, dodajmy – wówczas największej diecezji w Polsce⁷⁵. Planowano wówczas stworzenie nowej diecezji w Szczecinie lub w Kamieniu Pomorskim. Arcybiskup Kominek podkreślał, że Ziemie Zachodnie są już zintegrowane z pozostałą częścią Polski, co nie jest bez znaczenia także w Niemczech⁷⁶.

Wydarzenia nabrały przyspieszenia po zmianie rządu w Niemczech po wyborach we wrześniu 1969 r. Nowy kanclerz Willy Brandt, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami i działaniami, zadeklarował podjęcie rozmów w celu normalizacji stosunków z Polską⁷⁷. W listopadzie do Rzymu przybyli Herbert Wehner (przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD) i Georg Leber (minister transportu i budownictwa). 20 listopada 1969 r. ambasador Chabasiński wstępnie informował, że zostali oni przyjęci przez papieża i dyplomację watykańską, a ich celem było zapoznanie papieża z planami politycznymi nowej ekipy rządzącej. Zaznaczył również, że wizytę utrzymano w dyskrecji⁷⁸. Dzień później ambasador przekazywał już szczegółowe informacje odnośnie do ich wizyty, a mianowicie, że poza papieżem spotkali się z abp. Giovannim Benellim, abp. Agostino Casarolim i kard. Johannesem Willebrandsem. Mieli rozmawiać na temat koncepcji polityki wschodniej Brandta, prosić o wywarcie odpowiedniej presji na CDU w celu stłumienia

⁷² W. Kucharski, *Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych...*

⁷³ Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 145.

⁷⁴ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1967, Zespół Depesz 6/77, w. 194, t. 935, k. 427–429, Szyfrogram 8428 nadany z Rzymu 29 VI 1967 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Adama] Willmanna.

⁷⁵ *Ibidem*, w. 208, t. 1017, k. 90, Szyfrogram 15060 nadany z Rzymu 9 XII 1968 r. od [Kazimierza] Szablewskiego do [Adama] Willmanna.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ R. Skobelski, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970. Współpraca – napięcia – konflikty*, Poznań 2010, s. 444.

⁷⁸ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1969, Zespół Depesz 6/77, w. 231, t. 1102, k. 33, Szyfrogram 13204 nadany z Rzymu 20 XI 1969 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Adama] Willmanna.

krytyki poczynań międzynarodowych nowego rządu⁷⁹. Ambasador dodatkowo informował, że pozyskano informacje, nie w pełni potwierdzone, „że Wehner wyraził opinię, iż rząd Brandta nie będzie niezadowolony, jeśliby Watykan uznał za możliwe pozytywne ustosunkowanie się do niektórych postulatów, odnośnie [do] granic diecezji, zgłoszonych przez Episkopat Polski”. Ambasador następnie dodał, że z relacji abp. Kominka wynika, iż wizyta niemieckich polityków ułatwiła jego zabiegi w Watykanie⁸⁰. Tydzień później polski dyplomata informował, że Stolica Apostolska postanowiła się wstrzymać z ewentualnymi posunięciami w sprawie diecezji na Ziemiach Zachodnich do czasu „wyjaśnienia perspektyw w rozmowach PRL–RFN”⁸¹. Papież zaś miał przekazać Wehnerowi, że „byłoby korzystne dla Watykanu, gdyby NRF [sic!] zawarła porozumienie z Polską na temat granicy”⁸².

Już 25 listopada 1969 r. rząd w Bonn wystąpił wobec Warszawy z propozycją rozpoczęcia rozmów⁸³. 22 grudnia władze PRL potwierdziły gotowość do podjęcia negocjacji⁸⁴. Pierwsza runda rozmów odbyła się na początku lutego 1970 r. w Warszawie i spotkała się z zainteresowaniem dyplomacji watykańskiej. 6 lutego 1970 r. ambasador Chabasiński depešował: „Watykan śledzi z dużą uwagą rozpoczynające się rozmowy polsko-niemieckie. [...] Liczą się z możliwością porozumienia polsko-niemieckiego i niepokoją się ewentualnymi konsekwencjami politycznymi w związku ze swoją pozycją formalno-prawną (zmiany granic diecezji tylko po zawarciu traktatu pokojowego)”⁸⁵. W połowie 1970 r. w Rzymie zjawił się Willy Brandt i, jak można się było spodziewać, główny przedmiot rozmów z papieżem stanowiła polityka wschodnia Watykanu i Niemiec. Odnośnie do diecezji zachodnich ambasador informował, że dyplomaci watykańscy potwierdzili wobec Brandta stanowisko Stolicy Apostolskiej, że uregulowanie polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich winno nastąpić po normalizacji stosunków państwowych⁸⁶. W sierpniu pojawiły się nawet spekulacje, jakoby podczas wizyty Brandta w Rzymie kanclerz miał sugerować dyplomacji watykańskiej, że „wcześniejsze ure-

⁷⁹ *Ibidem*, k. 36–37, Szyfrogram 13253 nadany z Rzymu 21 XI 1967 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Adama] Willmanna.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ *Ibidem*, k. 60, Szyfrogram 13506 nadany z Rzymu 27 XI 1969 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Józefa] Winiewicza.

⁸² *Ibidem*, k. 69, Szyfrogram 13639 nadany z Rzymu 29 XI 1969 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Adama] Willmanna.

⁸³ R. Skobelski, *op. cit.*, s. 444.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 447–448.

⁸⁵ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1970, Zespół Depesz 6/77, w. 258, t. 1175, k. 47, Szyfrogram 1445 nadany z Rzymu 6 II 1970 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Adama] Willmanna.

⁸⁶ *Ibidem*, k. 263, Szyfrogram 7074 nadany z Rzymu 14 VII 1970 r. od [Kazimierza] Szablewskiego do [Stefana] Staniszewskiego; *ibidem*, k. 282, Szyfrogram 7415 nadany z Rzymu 27 VII 1970 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Adama] Willmanna.

gulowanie problemu administracji kościelnej mogłoby ułatwić mu sytuację wobec CDU” w kontekście normalizacji stosunków z Polską⁸⁷.

Przełom w negocjacjach polsko-niemieckich nastąpił podczas jesiennej rundy rozmów, 18 listopada 1970 r. układ przyjęto, dodajmy, zgodnie z polską koncepcją, to znaczy głównym jego zapisem został ustęp dotyczący granicy na Odrze i Nysie⁸⁸. Już 17 listopada ambasador Chabasiński depeszował, że posiada niepotwierdzone informacje, jakoby Watykan rozważał poczynienie jakiegoś gestu wobec Polski po parafowaniu układu, według niego w grę wchodziło włączenie diecezji gdańskiej do metropolii warszawskiej, mianowanie ordynariusza w Olsztynie i stworzenie diecezji kołobrzeskiej⁸⁹. Dwa dni później zaś jako reakcję na układ cytował stwierdzenie nuncjusza przy Kwirynale – „triumf Polski”⁹⁰.

Na początku grudnia 1970 r. Chabasiński informował, że prymas Wyszyński dostał zapewnienie ze strony Stolicy Apostolskiej, że normalizacja kościelna nastąpi po ratyfikacji układu. Dodał, że Sekretariat Stanu zamierza przeprowadzić kanoniczną regulację diecezji etapami: mianowanie ordynariusza w Olsztynie, następnie zamiana statusu diecezji gdańskiej, podział diecezji gorzowskiej i wreszcie nowy status arcybiskupstwa wrocławskiego⁹¹.

W styczniu 1971 r. przeprowadzono przygotowane rozmowy dotyczące rozpoczęcia oficjalnych negocjacji polsko-watykańskich w sprawie normalizacji stosunków dyplomatycznych⁹². Po spotkaniu z Casarolim ambasador Chabasiński informował, że „papież [...] podjął decyzję, by pełne uznanie i nowy układ diecezji nastąpił natychmiast po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych układu Polska–NRF [*sic!*]. Została więc definitywnie odrzucona teza o oczekiwaniu z uznaniem do traktatu pokojowego. Papież pragnął zrobić szerszy gest (mianowanie jednego ordynariusza), ale na prośbę Brandta zrezygnował z tego posunięcia”⁹³. Takie stanowisko Watykanu potwierdzili dwa miesiące później biskupi Kominek i Dąbrowski, którzy prowadzili rozmowy w tej sprawie w Rzymie⁹⁴.

⁸⁷ AMSZ, Depesze wychodzące, Rzym 1970, Zespół Depesz 6/77, w. 251, t. 1176, k. 203, Szyfrogram 5983 nadany do Rzymu 7 VIII 1970 r. do [Wojciecha] Chabasińskiego od [Józefa] Winiewicza.

⁸⁸ R. Skobelski, *op. cit.*, s. 455–456.

⁸⁹ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1970, Zespół Depesz 6/77, w. 258, t. 1175, k. 417, Szyfrogram 10885 nadany z Rzymu 17 XI 1970 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Adama] Willmanna.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 422, Szyfrogram 10994 nadany z Rzymu 19 XI 1970 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Adama] Willmanna.

⁹¹ *Ibidem*, k. 10, Szyfrogram 11453 nadany z Rzymu 4 XII 1970 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Adama] Willmanna.

⁹² W. Kucharski, *Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych...*

⁹³ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1971, Zespół Depesz 6/77, w. 279, t. 1249, k. 20–21, Szyfrogram 531 nadany z Rzymu 20 I 1971 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Adama] Willmanna.

⁹⁴ *Ibidem*, k. 94, Szyfrogram 2662 nadany z Rzymu 25 III 1971 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Stefana] Staniszewskiego.

Do kwestii tej wrócono także podczas negocjacji przedstawiciele polskich władz z watykańskimi dyplomatami w kwietniu 1971 r. Wówczas Casaroli potwierdził, że „granice diecezji na Z[iemniach] Z[achodnich] [zostaną] uregul[owane] najajutrz po ratyfikacji układu z Bonn”⁹⁵. Ponadto zapowiedział, że wcześniej trzeba będzie omówić kwestie podziału diecezji gorzowskiej i wydzielenia z niej Szczecina i Kołobrzegu. Podczas kolejnej rundy rozmów, tym razem w Warszawie, stanowisko Stolicy Apostolskiej się nie zmieniło⁹⁶.

Na początku nowego roku Casaroli od kwestii uznania granic, a zatem ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, uzależniał sens prowadzenia dalszych rozmów watykańsko-polskich⁹⁷.

Sytuacja Stolicy Apostolskiej była szczególnie trudna w okresie debaty w Niemczech na temat ratyfikacji traktatu, o czym szeroko informowała polska ambasada⁹⁸. Według polskich dyplomatów, Sekretariat Stanu obawiał się, że kwestia traktatu będzie wykorzystywana w wewnętrznych rozgrywkach politycznych. Jak wiadomo, niemieckie partie chadeckie miały krytyczny stosunek do polityki wschodniej Brandta, w tym głównie do sprawy granicy z Polską, a co za tym idzie – normalizacji struktur kościelnych na Ziemiach Zachodnich. W związku z czym, nie chcąc wyraźnie opowiadać się po stronie socjalistów przeciwko chadekom, Watykan zalecał zachowanie neutralności. W tym czasie, informował dalej ambasador, CSU lansowała tezę, że normalizacja stosunków może nastąpić tylko w formie traktatu pokojowego, a ponieważ układ nie dotyczy całych Niemiec, nie daje on podstaw do prawno-kanonicznej regulacji polskiego Kościoła na byłych terenach niemieckich. Ambasador dodawał, że Watykan nie podziela tej argumentacji⁹⁹. W tym miejscu warto zauważyć, że zainteresowanie Stolicy Apostolskiej ratyfikacją układu PRL–RFN wynikało z chęci normalizacji stosunków z Polską¹⁰⁰. Podczas rozmowy z nowym polskim ambasadorem we Włoszech – Kazimierzem Sidorem, która odbyła się po ratyfikowaniu, ale jeszcze przed wymianą dokumentów, Casaroli tłumaczył, że „pewne koła w NRF [sic!] próbowały uzyskać [...] aprobatę Watykanu na interpretację deklaracji Bundestagu poprzedzającej układ jako jego części składowej”¹⁰¹. Chodziło o rezolucję wszystkich frakcji Bundestagu

⁹⁵ *Ibidem*, k. 140–143, Szyfrogram 3804 nadany z Rzymu 28 IV 1971 r. od [Aleksandra] Skarżyńskiego i [Stefana] Staniszewskiego do [Stanisława] Kani.

⁹⁶ AMSZ, Depesze wychodzące, Rzym 1971, Zespół Depesz 6/77, w. 279, t. 1250, k. 293, Szyfrogram 9112 nadany do Rzymu 16 XII 1971 r. do [Wojciecha] Chabasińskiego od [Stefana] Staniszewskiego.

⁹⁷ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1972, Zespół Depesz 6/77, w. 318, t. 1411, k. 13–15, Szyfrogram 390 nadany z Rzymu 11 I 1972 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Stefana] Staniszewskiego.

⁹⁸ *Ibidem*, k. 23–24, Szyfrogram 541 nadany z Rzymu 14 I 1972 r. od [Wojciecha] Chabasińskiego do [Stefana] Staniszewskiego.

⁹⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁰ W. Kucharski, *Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych...*

¹⁰¹ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1972, Zespół Depesz 6/77, w. 318, t. 1411, k. 161–162, Szyfrogram 5948 nadany z Rzymu 30 V 1972 r. od [Kazimierza] Sidora do [Stefana] Olszowskiego.

z 17 maja 1972 r., w której znalazło się m.in. stwierdzenie, że „układy [z Polską i ZSRR] nie wykluczają uregulowania problemu Niemiec w traktacie pokojowym i nie stwarzają żadnej podstawy prawnej dla istniejących dziś granic”¹⁰². Watykan odrzucił taką możliwość.

Zgodnie z zapowiedziami Stolica Apostolska podjęła działania po ratyfikacji układu między RFN a Polską, a dokładniej po wymianie dokumentów. 20 czerwca 1972 r. przebywający w Rzymie bp Bronisław Dąbrowski, sekretarz Konferencji Episkopatu Polski przekazał ambasadorowi Sidorowi *pro memoria*, informując, że Stolica Apostolska jest gotowa uregulować kanonicznie organizację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski. Dalej, powołując się na dekret z 31 grudnia 1956 r., zapytywał, czy rząd nie wnosi zastrzeżeń do:

- „podziału gorzowskiej administracji kościelnej na trzy diecezje: gorzowską, szczecińską, czyli kamieńską, i koszalińską, czyli kołobrzeską,
- utworzenia siedzib biskupich dla diecezji szczecińskiej w Szczecinie, a dla diecezji koszalińskiej w Koszalinie,
- mianowania biskupami: szczecińskim bp. Jerzego Strobę i koszalińskim bp. Ignacego Jeża”¹⁰³.

Ambasador dodał od siebie, że z uzyskanych informacji wynika, że CDU i część Episkopatu niemieckiego próbują wywierać nacisk na Watykan, by odłożyć kanoniczną regulację polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Dyplomaci kościelni prosili o szybką odpowiedź¹⁰⁴. W ciągu trzech dni odpowiedź z Warszawy nie przyszła, w związku z czym ambasador depeszował, że papież planuje „24 czerwca ogłosić wobec wszystkich kardynałów przywrócenie kościołowi polskiemu zwierzchnictwa religijnego na polskich Ziemiach Zachodnich”, a kończył wręcz dramatycznie: „proszę, jeśli inaczej nie można, o telefoniczne krótkie «tak» do jutra rana”¹⁰⁵. W odpowiedzi wiceminister spraw zagranicznych Józef Czyrek prosił o ustalenie formuły i treści oświadczenia watykańskiego w odniesieniu do Kościoła na Ziemiach Zachodnich, pytał m.in. czy obejmie ona wszystkie diecezje, w tym gdańską¹⁰⁶. Ambasador uspokajał, że Watykan „nie przygotowuje diabolicznych zasadzek”, będzie to akt „o jednoznacznej politycznej wymowie, uznający suwerenność Polski na Ziemiach Zachodnich i Północnych”¹⁰⁷. Kilka godzin później po konsultacji z Casarolim informował, że ogłoszenie dokumentu papieskiego przełożono na 28 czerwca i mimo formuły kanonicznej jego wydźwięk będzie

¹⁰² J. Barcz, J. Skibiński, *Zachodnioniemiecki rewizjonizm a realizacja układu z 7 grudnia 1970 r.*, [w:] *Problemy normalizacji stosunków PRL–RFN*, red. J. Skibiński, Warszawa 1985, s. 113.

¹⁰³ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1972, Zespół Depesz 6/77, w. 318, t. 1411, k. 190–193, Szyfrogram 6775 nadany z Rzymu 20 VI 1972 r. od [Kazimierza] Sidora do [Piotra] Jaroszewicza, [Józefa] Tejchmy, [Stefana] Olszowskiego, [Aleksandra] Skarżyńskiego.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ AMSZ, Depesze przychodzące, Rzym 1972, Zespół Depesz 6/77, w. 318, t. 1411, k. 198, Szyfrogram 6917 nadany z Rzymu 23 VI 1972 r. od [Kazimierza] Sidora do [Józefa] Czyrka.

¹⁰⁶ *Ibidem*, t. 1410, k. 102, Szyfrogram 4866 nadany do Rzymu 24 VI 1972 r. do [Kazimierza] Sidora od [Józefa] Czyrka.

¹⁰⁷ *Ibidem*, t. 1411, k. 204, Szyfrogram 6977 nadany z Rzymu 26 VI 1972 r. od [Kazimierza] Sidora do [Stefana] Olszowskiego, [Józefa] Czyrka.

zgodny z wcześniejszymi depeszami, odnośnie zaś do diecezji gdańskiej, która od dawna ma swojego ordynariusza jedynym *novum* będzie włączenie jej do metropolii gnieźnieńskiej. Po południu pojawiła się groźba, że brak polskiej odpowiedzi może spowodować przesunięcie regulacji administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich na jesień¹⁰⁸. Dopiero wieczorem 26 czerwca wiceminister Czyrek instruiowała, aby przedstawić bp. Dąbrowskiemu, a później abp. Casarolem oświadczenie dyrektora Urzędu do spraw Wyznań Aleksandra Skarżyńskiego, że rząd PRL przyjmuje do wiadomości gotowość Stolicy Apostolskiej do uregulowania kanonicznego organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. W związku z ratyfikacją traktatów „traktuje to jako dowód realistycznej oceny faktów”. Jednocześnie nie wyraża zgody na utworzenie i obsadę personalną nowych diecezji, proponuje, by sprawa ta była przedmiotem odrębnych negocjacji po kanonicznej regulacji¹⁰⁹.

Jak wiadomo, Stolica Apostolska nie uwzględniła polskich żądań i 28 czerwca 1972 r. ogłoszono nową organizację Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Jako puentę negocjacji warto zacytować depeszę z 28 czerwca, która doskonale pokazuje, w jaki sposób dyplomacja watykańska, zachowując pozory konsultacji z rządem polskim, doprowadziła do ogłoszenia w pełni autonomicznej decyzji. Ambasador Sidor relacjonował dzień ogłoszenia konstytucji *Episcoporum Poloniae coetus* w następujący sposób: „[Arcybiskup] Casaroli przyjął mnie o godzinie 11.00, przepraszając, że wczoraj nie doszło do spotkania, bo był do 23.00 u papieża w Castel-Gandolfo. Zrelacjonowałem nasze stanowisko, które najpewniej znał już wcześniej. Niemniej to, twierdził, że nie wie, czy ks. Dąbrowski przekazał komunikat kard. Villot. Ksiądz Dąbrowski dziś miał telefonować, ale nie do niego i nic nie wiedział o naszym komunikacie. Wywód ten poparty stwierdzeniem, że przecież nie mamy stosunków dyplomatycznych. Nasze rozmowy są «nieoficjalne», zmierzał do wzmocnienia zasadności publikacji postanowień papieża o regulacji administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich. Dał mi tekst. W czasie gdy rozmawiałem, rzecznik prasowy Watykanu Alessandrini złożył publiczne oświadczenie, przekazując prasie tekst postanowienia papieża i komentarz”¹¹⁰.

Nowa organizacja kościelna na Ziemiach Zachodnich, odpowiadająca powojennym granicom polsko-niemieckim, stała się faktem. Polskie władze, mimo że poniosły klęskę w stosunkach wewnętrznych, gdyż Stolica Apostolska odrzuciła roszczenia państwa polskiego do wpływu na obsadę biskupstw, ostatecznie uznały wartość aktu papieskiego i oficjalnie nie zaprotestowały.

¹⁰⁸ *Ibidem*, t. 1411, k. 205–206, Szyfrogram 6985 nadany z Rzymu 26 VI 1972 r. od [Kazimierza] Sidora do [Stefana] Olszowskiego; *ibidem*, t. 1411, k. 207.

¹⁰⁹ *Ibidem*, t. 1410, k. 105, Szyfrogram 4011 nadany do Rzymu 26 VI 1972 r. do [Kazimierza] Sidora od [Józefa] Czyrka.

¹¹⁰ *Ibidem*, t. 1411, k. 211–212, Szyfrogram 7086 nadany z Rzymu 28 VI 1972 r. od [Kazimierza] Sidora do [Józefa] Czyrka.

Ks. Józef Pater

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

Ks. Karol Milik jako administrator apostolski Dolnego Śląska

Wstęp

W tysiącletnich dziejach diecezji wrocławskiej pierwsze lata po II wojnie światowej należą do niezwykle ważkich i brzemiennych w skutki. Wśród ogromnego powojennego chaosu, z którego wyłoniła się nowa Europa, jednym z jaśniejszych promyków w historii naszego kraju był niewątpliwie powrót do Polski Ziemi Zachodnich i Północnych po Odrę i Nysę, o czym marzyli wielcy politycy polscy. I tak po sześciu wiekach utworzona za Bolesława Chrobrego diecezja wrocławska znalazła się po 1945 r. w granicach odrodzonego państwa polskiego. Ponadto na mocy postanowień jałtańsko-poczdamskich ludność niemiecka mieszkająca na terenach przywróconych Polsce została wysiedlona do Niemiec, a na jej miejsce przesiedlono Polaków z Kresów Wschodnich, częściowo z województw centralnych oraz re-emigrantów z państw zachodnich, głównie z Francji, Niemiec i Belgii¹. Tym samym w bardzo krótkim czasie zmieniło się niemal całkowicie dotychczasowe oblicze diecezji wrocławskiej zarówno pod względem narodowym, jak i wyznaniowym. Zmianie uległy również struktury organizacyjne, gdyż na terenie do II wojny światowej największej w Europie diecezji powstały cztery zupełnie nowe jednostki administracyjne ze stolicami we Wrocławiu, Opolu, Gorzowie Wielkopolskim i Görlitz².

Świadkiem tych wielkich przemian, a zarazem ich współtwórcą był ks. dr Karol Milik, pierwszy po wojnie rządcą diecezji wrocławskiej w jej zmodyfikowanym kształcie³. Ksiądz infułat dr Karol Milik objął rządy kościelne we Wrocławiu 1 września 1945 r. jako administrator apostolski Dolnego Śląska. Administracja apostolska Dolnego Śląska obejmowała wówczas terytorium 24 504 km kw. Były to tereny województwa wrocławskiego, części województwa poznańskiego, terytorium dawnego hrabstwa kłodzkiego oraz południowa część powiatu zgorzeleckiego (okręg Bogatyni)⁴.

¹ Więcej na ten temat zob. w: A. Klafkowski, *Umowa poczdamska z dnia 2 VIII 1945 r. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939–1945*, Warszawa 1985; G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1974; M. Orzechowski, *Odra – Nysa Łużycka – Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej*, Wrocław 1969.

² J. Pater, *Z dziejów wrocławskiego Kościoła*, Wrocław 1997, s. 94–96.

³ Szerzej na temat życia i działalności ks. Karola Milika zob. w: J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rządcą archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1951*, Wrocław 2012.

⁴ AKMW, 197, Sprawozdanie z pracy duszpasterskiej Administracji Dolnego Śląska za czas od 1 IX 1945 do 1 VI 1947 r.; A. Przybyła, *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku*, [w:] *Śląsk Dolny*

Pochodzenie, studia i początki pracy duszpastersko-społecznej

Nowy rządcą administracji apostolskiej ks. dr Karol Milik swój krótki życiorys do czasów objęcia rządów we Wrocławiu zawarł w pierwszym liście pasterskim do wiernych. Napisał w nim m.in., że „pacierz polski, mówiony i śpiewany, był pierwszym dźwiękiem, który słyszały” jego uszy⁵. Urodził się bowiem w polskiej rodzinie kolejarskiej Jana i Marii z Borgielów 24 czerwca 1892 r. w Renardowicach koło Bielska⁶. Gimnazjum polskie ukończył w Cieszynie, a studia teologiczne w Seminarium Duchownym w Widnawie⁷. Tam też otrzymał święcenia kapłańskie w kościele parafialnym 26 lipca 1915 r. z rąk kard. Bertrama⁸. Po święceniach przez dwa lata pracował jako wikary i katecheta najpierw w Skoczowie, a następnie Zabrzegu i Bielsku⁹. W 1917 r. został zmobilizowany do armii austro-węgierskiej jako kapelan wojskowy¹⁰. W 1918 r. znalazł się w Lublinie, gdzie powitał w języku polskim wizytatora apostolskiego ks. Achillesa Rattiego, późniejszego papieża Piusa XI. Tym powitaniem po polsku wywołał w mieście będącym jeszcze pod zaborem austriackim zrozumiałą sensację. W Lublinie przeżył również narodziny II Rzeczypospolitej. Jako kapelan wojska polskiego uczestniczył na przełomie lat 1918 i 1919 w walkach o Lwów, a w lecie 1919 r. w wojnie polsko-bolszewickiej¹¹.

W 1923 r. otrzymał nominację na proboszcza wojskowej parafii w Królewskiej Hucie (Chorzowie), gdzie pełnił również obowiązki katechety w szkole han-

w drugą rocznicę powrotu do Polski 1945–1947, red. S. Kuczyński, Wrocław 1947, mps; AAWr., K. Milik, *Pamiętnik*, t. 3, rkps, s. 77–84; W. Urban, *Duszpasterski wkład Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku (1945–1948)*, „Wiadomości Kościelne”, 4 (1949), nr 4–5, s. 131–140.

- ⁵ AAWr., IA 26a1, Pierwszy list pasterski administratora apostolskiego, Wrocław, 1 IX 1945 r.
- ⁶ Dotychczas ukazało się tylko kilkanaście bardzo ogólnikowych opracowań, głównie o charakterze biograficznym, na temat ks. Karola Milika: autorstwa bp. Wincentego Urbana, Jerzego Pietrzaka, Kazimierza Bobowskiego, ks. Józefa Patera, ks. Józefa Swastka, ks. Stefana Wójcika oraz ks. Józefa Mandziuka. Pewne wątki z życia i działalności ks. Milika ukazał Jan Konieczny w pracy o kardynale Auguście Hlondzie (J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, Wrocław 2012, s. 10–11, przypisy 1–10).
- ⁷ P. Szymkowicz, *Polacy w Wyższym Seminarium Duchownym w Vidnawie*, <http://www.gluchocholazy.info/artykuly/seminarium-duchowne-w-vidnawie.php> (dostęp: 22 V 2013 r.); J. Pawlik, *Wspomnienia o seminarium duchownym*, „Dolny Śląsk”, 4 (1997), s. 305–312.
- ⁸ Krótkie wstępne przemówienie [podczas uroczystości 60-lecia kapłaństwa w katedrze wrocławskiej 26 VII 1975 r.], „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, 30 (1975), nr 7–9, s. 222–223.
- ⁹ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1916*, Breslau 1916, s. 136, *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1917*, Breslau 1917, s. 129.
- ¹⁰ APK, sygn. 646 M. Chorzów Pers. B. 50-21, Zaświadczenie Kurii Biskupiej w Katowicach z 4 IV 1928 r.
- ¹¹ J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 21–22.

dlowej i gimnazjum żeńskim¹². W Chorzowie zasłynął jako znakomity kaznodzieja, mówiący krótko i zrozumiale, a zarazem pięknym językiem literackim. Jako kapelan budził zaufanie nie tylko szeregowych żołnierzy, lecz także wojskowych wyższej rangi¹³. W latach 1926–1928 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uzyskał stopień doktora nauk prawno-ekonomicznych. W 1930 r., według oficjalnych danych, na własną prośbę opuścił szeregi wojskowe, przechodząc w stan spoczynku. Faktycznie musiał odejść z wojska w ramach „czystki pomajowej za ostrą krytykę marszałka Józefa Piłsudskiego i wywołanie bratobójczej walki”¹⁴. Po rezygnacji z duszpasterstwa wojskowego nie porzucił na funkcji prefekta i wykładowcy, ale działał także społecznie. Jeszcze jako kapelan wojskowy związał się m.in. z harcerstwem polskim, skupiającym dzieci, młodzież i dorosłych. Od 1931 r. pełnił obowiązki kapelana Oddziału Śląskiego Związku Harcerstwa Polskiego i prezesa chorzowskiego komitetu Towarzystwa Czytelni Ludowych. Udzielał się również w Polskim Czerwonym Krzyżu i jako sekretarz Polskiego Białego Krzyża – organizacjach roztaczających opiekę nad żołnierzami¹⁵. W 1933 r. przeniósł się do Poznania, by po ustąpieniu ks. Antoniego Ludwiczaka objąć stanowisko dyrektora Towarzystwa Czytelni Ludowych¹⁶. W Poznaniu tchnął nowego ducha w Towarzystwo Czytelni Ludowych, opierając jego działalność na ideałach narodowych i religijnych. Uważał, że kto zwalcza wiarę, ten zwalcza i Polskę. Dla dobra polskiego narodu pragnął współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Tuż przed wybuchem II wojny światowej wziął udział w kolportowaniu na międzynarodowych Targach w Poznaniu milionowego nakładu pocztówki z nadrukiem *Drang nach Osten*, przedstawiającej dawne ziemie piastowskie zajęte przez Niemcy, a oznaczone na pocztówce polską granicą¹⁷. Nic dziwnego, że po wybuchu II wojny światowej gestapo poszukiwało ks. Milika za te jakże drażniącą Niemców pocztówkę, a władze hitlerowskie wyznaczyły nawet nagrodę za jego schwytanie. Lata okupacji hitlerowskiej spędził w Warszawie, gdzie kierował nadal pracą konspiracyjną Towarzystwa Czytelni Ludowych jako Stanisław Borgiel¹⁸. Wziął też udział w powstaniu warszawskim. Schwytany przez Niemców dzięki życzliwości austriackiego oficera zbiegł szczęśliwie z transportu i przez pewien czas ukrywał się w parafii na Okęciu¹⁹. Wiosną 1945 r. wrócił do Poznania z zamiarem kontynuowania pracy w Towarzystwie Czytelni Ludowych. Dom Towarzystwa i jego mieszkanie zostały jednak zajęte przez komunistyczne stowarzyszenie „Walka Młodych”. Wobec tego

¹² *Przegląd Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego na rok 1924*, Katowice 1924, s. 16.

¹³ J. Pietrzak, *Ks. Karol Milik (1892–1976). Odnowiciel Towarzystwa Czytelni Ludowych*, „Życie i Myśl”, nr 9–10 (1987), s. 128.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 24–25.

¹⁶ J. Pietrzak, *op. cit.*, s. 126–128.

¹⁷ J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 26–27.

¹⁸ *Ibidem*, s. 27–29.

¹⁹ K. Milik, *Pamiętnik*, t. 1, rkps, s. 1–3; *ibidem*, t. 10, rkps, s. 9–10; *Wypędzeni z Warszawy 1944. Losy dzieci*, Relacja Andrzeja Korgola, http://www.banwar1944.eu/?ns_id=529, [dostęp: 11 VII 2013 r.].

ks. Milik zgłosił się do bp. Walentego Dymka, aby podjąć pracę duszpasterską. Biskup Dymek mianował go rektorem kościoła św. Jana Kantego²⁰.

Nominacja na administratora apostołskiego Dolnego Śląska

Po zakończeniu II wojny światowej i na skutek daleko idących przemian na Ziemiach Zachodnich i Północnych powstała konieczność zorganizowania polskiej administracji kościelnej. Wówczas kard. August Hlond, wyposażony w nadzwyczajne pełnomocnictwa Stolicy Apostolskiej, po powrocie do kraju wyznaczył administratorów apostołskich dla nowo utworzonych jednostek kościelnych²¹. Wśród nich nominację otrzymał ks. Milik jako administrator dla dolnośląskiej części dawnej archidiecezji wrocławskiej. Dekrety nominacyjne z datą 15 sierpnia kard. Hlond wręczył nominatom dzień wcześniej, tj. 14 sierpnia 1945 r., i nakazał im objęcie stanowisk 1 września 1945 r.²²

W przypadku ks. Milika nominacja była szczególnie zobowiązująca. We Wrocławiu, zniszczonym w 80 proc., katedra, kościoły, kuria biskupia, seminarium duchowne oraz inne instytucje leżały w gruzach. Przy trwających przemieszczeniach ludności brakowało polskich kapłanów, którzy chroniliby kościoły przed dewastacją, a napływających ludzi przed lękiem tymczasowości. Ksiądz Milik zaprawiony w działaniach frontowych, odważnie przystąpił do organizacji życia kościelnego i odbudowy zniszczonych świątyń.

Zadanie nie było łatwe, gdyż po śmierci kard. Adolfa Bertrama 6 lipca 1945 r. w Janowej Górze niemiecka kapituła katedralna na mocy swych uprawnień wybrała 16 lipca 1945 r. wikariusza kapitulnego w osobie ks. prałata Ferdynanda Piontka. Przed głosowaniem odczytano wprawdzie życzenie rządu polskiego, aby na urząd wikariusza kapitulnego kanonicy wybrali kapłana polskiej narodowości, ale ci uznali, że jest to żądanie przedwczesne i bezpodstawne. Byli bowiem przekonani, że powstałe zmiany spowodowane zawieruchą wojenną po podpisaniu traktatu pokojowego ustaną i wszystko wróci do dawnego porządku. W wyniku zmian

²⁰ K. Milik, *Pamiętnik*, t. 1, rkps, s. 7–10.

²¹ Obszerniej na temat pełnomocnictw Stolicy Apostolskiej dla kard. Augusta Hlonda zob. J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, Poznań 2009, t. 1, s. 33–49.

²² „Wiadomości Kościelne”, 1 (1945), nr 1–2, s. 2; K. Milik, *Archidiecezja wrocławska 1945–1951. (Wspomnienia pierwszego ordynariusza)*, [w:] *Kościół na Ziemiach Zachodnich. Ćwierćwiecze polskiej organizacji kościelnej*, red. J. Krucina, Wrocław 1971, s. 47; J. Pietrzak, *Działalność kardynała Augusta Hlonda jako wysłannika papieskiego na Ziemiach Odzyskanych w 1945 r.*, „Nasza Przeszłość”, 42 (1974), s. 227–228. Dekrety nominacyjne wydrukowały następujące pisma urzędowe: „Wiadomości Urzędowe Diecezji Warmińskiej”, nr 1 (1945) (dekret ks. Teodora Benschka), „Orędownik Diecezji Chełmińskiej i Gdańskiej”, nr 1 (1945) (dekrety ks. Andrzeja Wronki), „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Piłskiej”, nr 1 (1945) (dekret ks. Edmunda Nowickiego), „Wiadomości Kościelne”, nr 1 (1945) (dekret ks. Karola Milika) i „Wiadomości Urzędowe Administracji Śląska Opolskiego”, nr 1 (1945) (dekret ks. Bolesława Kominka).

politycznych i układów międzynarodowych nie doszło jednak do podpisania traktatu pokojowego ani do przywrócenia dawnego porządku²³. Dlatego przejęcie jurysdykcji przez ks. Karola Milika i ks. Bolesława Kominka z rąk wikariusza kapitulnego ks. Ferdynanda Piontka na wyznaczonych im terenach było sprawą wyjątkowo delikatną i ważną. Zebrani członkowie kapituły metropolitalnej, wśród których byli wikariusz kapitulny ks. dr Ferdynand Piontek, sufragan wrocławski bp Józef Ferche, proboszcz katedry ks. Alfons Blaeschke, ks. dr Paweł Łukaszczyk, ks. Franciszek Niedźbała, ks. Ernst Lange, ks. Franciszek Ksawery Seppelt i ks. Joseph Neger, nie do końca rozumieli, co się tak naprawdę stało. Zupełnie inaczej patrzyli na to nowo mianowani administratorzy apostolscy. Księża Karol Milik i Bolesław Kominek, wspominając po latach to historyczne spotkanie, zgodnie podkreślali, że „odbyło się to 1 września 1945 r. w klasztorze Sióstr Urszulanek przy pl. Nankiera, w nastroju ożywionym poczuciem godności kapłańskiej i świadomością powagi dziejowej przełomowej chwili”. Samo przekazanie władzy przebiegło bez najmniejszego dysonansu. Kapituła, jak zaznaczył w swych wspomnieniach ks. Kominek, „przyjęła nominacje i przejęcie władzy kościelnej z bólem, ale i z wielką godnością”²⁴. Następnie obaj administratorzy udali się na Ostrów Tumski, gdzie zapoznali się z przerażającym stanem budowli. Ksiądz Milik ukłękł wówczas na gruzach katedry, składając publicznie przysięgę, że świątynię odbuduje i przywróci jej dawne piękno²⁵.

Prymas August Hlond spodziewał się, że władze państwowe powitają fakt nominacji administratorów apostolskich z radością, gdyż tylko Kościół mógł – w jego odczuciu – dokonać integracji nabytych ziem z Macierzą i przyczynić się do pełnej stabilizacji życia społeczno-religijnego. Tymczasem powstały z woli Józefa Stalina Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej nie przyjął do wiadomości tych nominacji, a 12 września 1945 r. zerwał, z wielką szkodą dla polskiej racji stanu na forum międzynarodowym, stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską²⁶. Także strona niemiecka zakwestionowała z czasem zakres i charakter specjalnych pełnomocnictw papieskich dla prymasa Hlonda z 8 lipca 1945 r., oskarżając go o nadużycie uprawnień, a nawet o oszukiwanie papieża i nuncjusza²⁷. Ksiądz Sabisch nazywał pogardliwie ks. Milika *quasi*-administratorem apostolskim²⁸. Niemieckich

²³ J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 36–41.

²⁴ AAWr., sygn. III b 53, *Protokollbuch des Domkapitels*, s. 403; K. Milik, *Pamiętnik*, t. 1, rkps, s. 32–34; AAWr., sygn. I A 26 a 105; K. Milik, *Odpowiedź dotycząca znisławienia Administratora Apostolskiego Dolnego Śląska*, s. 3; B. Kominek, *W służbie Ziemi Zachodnich*, z teki pośmiertnej wybrał i przygotował do druku J. Krucina, Wrocław 1977, s. 31–32.

²⁵ K. Milik, *Pamiętnik*, t. 1, rkps, s. 32–34.

²⁶ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa...*, t. 1, s. 77–83.

²⁷ Por. W. Marschall, *Geschichte des Bistums Breslau*, Stuttgart 1980, s. 179; E. Brzoska, *Die Errichtung des Bistums Oppeln im Jahre 1972*, „Oberschlesisches Jahrbuch”, 1 (1985), s. 159–161.

²⁸ A. Sabisch, *Die seelsorgliche Betreuung der katholischen deutschen Bevölkerung in Breslau und der Provinz Niederschlesien seit dem Jahre 1945*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, T. 27 (1969), s. 179–180; AAWr., sygn. I A 26 a 105); K. Milik, *Dot[yczy]: Znisławienia administratora apostolskiego Dolnego Śląska przez ks. Alfreda Sabischa*, s. 2.

oponentów nie interesowała decyzja zwycięskich mocarstw ani fakt, że wszyscy duchowni niemieccy, a nawet siostry zakonne na terenach Ziem Zachodnich pozostawali na łasce i niełasce wrogiego rodzącego się systemu komunistycznego.

Niepewność i tymczasowość towarzyszyła również Polakom przybywającym na tereny Ziem Zachodnich. W związku z tym ksiądz prymas Hlond często akcentował w swych przemówieniach stałość polskich granic. Znamienna jest jego wypowiedź na temat roli Kościoła katolickiego w powojennej rzeczywistości: „Obecnie czas pracuje dla nas. Każdy rok, każdy miesiąc będzie pracował dla nas coraz wydatniej, dlatego budujcie i duszpasterzujcie spokojnie”²⁹. Tak też oceniał ówczesną sytuację administrator apostolski Dolnego Śląska ks. Karol Milik, gdy w swoim pierwszym liście pasterskim z 1 września 1945 r. wzywał wiernych, używając słów zachęty, a nawet swego rodzaju nakazu, do podjęcia pracy na chwałę Boga i ukochanej ojczyzny. Podkreślał: „zegar dziejów wybił godzinę [...], którą dziejopis Kościoła zapisze jako przełomową”, „jakie życie nasze, taka ojczyzna i takie jej granice”, a „wielkie chwile dziejowe obarczają nas wielką odpowiedzialnością”³⁰.

Organizacja urzędów kościelnych i pierwsze wizytacje pasterskie

Ksiądz Milik, rozpoczynając swoją działalność jako administrator apostolski, miał do dyspozycji zaledwie 45 kapłanów polskich, a na Dolnym Śląsku mieszkało już około 800 tys. katolików polskich i z dnia na dzień ich przybywało. Na 700 kapłanów niemieckich nie mógł liczyć, gdyż w każdej chwili czekało ich przesiedlenie, a ponadto nie mogli oni pogodzić się ze stanem faktycznym, toteż w znacznym stopniu utrudniali pracę duszpasterską. Po wyjeździe do Niemiec zaś w powielanych tam gazetkach zarzucali ks. Milikowi, że wprowadza do Kościoła polski nacjonalizm. Tak odczytany został m.in. pierwszy list pasterski, który księża niemieccy wysłali z odpowiednim komentarzem i skargą do Watykanu³¹.

Niezrażony trudnościami ks. Milik już od pierwszego dnia urzędowania rozpoczął prace związane z organizowaniem urzędów kurialnych i reaktywowaniem parafii oraz odbudową obiektów sakralnych. Wiele czynności na początku musiał wykonać sam. W swoim *Pamiętniku* zapisał wymowne zdania: „Po wyjeździe administratora apostolskiego ks. dr. Kominka [1 września 1945 r.] wróciłem do mojej przytulnej jednopokojowej rezydencji jako już oficjalny i przed obliczem Kościoła odpowiedzialny duszpasterz nieśmiertelnych dusz żyjących na Dolnym

²⁹ B. Kominek, *op. cit.*, s. 34.

³⁰ AAWr., I A 26 a 1, Pierwszy list pasterski administratora apostolskiego ks. Karola Milika.

³¹ Tak pisał do Rzymu m.in. o. Mikołaj Lutterotti OSB z Krzeszowa. Pełny tekst tego dokumentu zatytułowanego *Kurze Schilderung der kirchlichen Zustände in der Erzdiözese Breslau und Diözese Kattowitz bis Mitte November 1954*, w aneksie książki: I. Steintraesser, *Wanderer zwischen den politischen Mächten. Pater Nikolaus von Lutterotti OSB (1892–1955) und die Abtei Grüssau in Niederschlesien*, Köln–Weimar–Wien 2009, s. 634–650. Zob. też AAWr., sygn. I A 26 a 87; K. Milik, *Komentarz do skierowanego do Stolicy Świętej sprawozdania o. Mikołaja Lutterottiego*.

Śląsku. Od czego zacząć? Jestem ordynariuszem, generalnym wikariuszem, kanclerzem, sekretarzem, woźnym i biurowym chłopakiem do posyłek w jednej osobie. Więc trzeba wszystkie te obowiązki przejęte spełniać. Jednoosobowa i jednopokojowa Kuria Administratora Apostolskiego Dolnego Śląska ogląda światło dzienne, przeciera oczy, uczy się patrzeć na odległości, widzieć, myśli i zaczyna działać. Siadam do maszyny do pisania, biorę pierwszą kartkę papieru i bębnię po klawiaturze (jak to dobrze – myślę – że się nauczyłem pisać na maszynie) czcionek, nadając meldunek do prymasa Polski o godnym i dostojnym przejęciu rządów kościelnych Dolnego Śląska bez najmniejszego zgrzytu i rozdzwiewku. [...] Napisałem jako sekretarz, podpisałem jako ordynariusz, zalepiam kopertę i naklejam znaczki, jak woźnemu przystało, i niosę na pocztę z chyżością gońca”³².

Pierwszą wizytę duszpasterską złożył nie w świątyni, lecz na dworcu kolejowym w Brochowie, gdzie od wielu dni kresowiaczy z Łoszniowa czekali na swój przydział osiedleńczy. Spiesząc z pomocą materialną i duchową zdezorientowanym i niepewnym swego losu przesiedleńcom, zapoznał się wówczas z ich nastroszeniami, bolączkami i oczekiwaniami. Spotkanie to opisał ks. Milik w swoim *Pamiętniku* oraz w artykule zamieszczonym w „Przewodniku Katolickim” z racji 25-lecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich³³. Kolejne wizytacje, związane najczęściej ze święceniem kościołów i bierzmowaniem, rozpoczął ks. administrator na dobre od 15 października 1945 r. Wówczas to oprócz celów, określonych przez prawo kanoniczne, podjął trud wizytacyjnych odwiedzin po to, aby w dobrze pojętej trosce o dobro Kościoła i narodu nawiązać bezpośrednie kontakty z wiernymi przybywającymi na Dolny Śląsk ze wszystkich niemal stron świata. Starał się swoją obecnością i kazaniem podtrzymywać na duchu nowych diecezjan oraz zachęcić ich do zasiedlania i zagospodarowywania „Ziem Odzyskanych”, mimo iż czują się tu nieswojo i brak im duszpasterza³⁴. Wyjazdy te miały w jakimś sensie charakter misyjny i poniekąd przygodowy, gdyż właściwie nie dało się na początku ustalić ich dokładnego programu, tym bardziej że ich przebieg był spontaniczny i nie do końca zaplanowany. W ramach wizytacji pasterskich odwiedzał również katolików niemieckich, za których czuł się do czasu ich wyjazdu odpowiedzialny³⁵. Wizytacje te utrudniał Urząd Bezpieczeństwa, niszcząc często bramy powitalne, zakazując przejazdu konnym banderiom, wywożąc młodzież na wykopki lub akcje sportowe. Odnotowywano też wypowiedzi ks. administratora, by później oskarżyć go o wrogą i antypolską postawę³⁶.

Jak już wspomniano, wizytacje pasterskie łączyły się często z poświęceniem odbudowanego kościoła i uroczystościami bierzmowania. Warto przypomnieć, że w samym Wrocławiu zaraz po wojnie tylko dwie świątynie nadawały się

³² K. Milik, *Pamiętnik*, t. 1, s. 35–36; *idem*, *Przedświt Tysiąclecia na Ziemiach Odzyskanych*, „Przewodnik Katolicki” 1966, nr 15, s. 139.

³³ K. Milik, *Pamiętnik*, t. 1, rkps, s. 101–108; *idem*, *O zapis jubileuszowego dziedzictwa*, „Przewodnik Katolicki” 1970, nr 1, s. 3–4.

³⁴ K. Milik, *Pamiętnik*, t. 2, rkps, s. 102–106.

³⁵ *Ibidem*, t. 3, rkps, s. 111a.

³⁶ J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 199–216.

do użytku. Na terenie zaś administracji apostolskiej zniszczeniu uległy 273 świątynie. Administrator apostolski wraz z księżmi i wiernymi najpierw odbudowywał kościoły zabytkowe, szczególnie te, które dokumentowały dziedzictwo kultury polskiej na Śląsku. Do 1948 r. udało mu się odbudować 81 kościołów, a do końca jego urzędowania liczba przywróconych do kultu świątyń sięgnęła 200³⁷. Bardzo wiele energii ks. Milik włożył w odbudowę matki kościołów dolnośląskich – katedry, która w 1950 r. odzyskała swe historyczne piękno. Na jej poświęcenie, które miało się odbyć 24 czerwca 1951 r., zaprosił prymasa Polski – abp. Stefana Wyszyńskiego. Niestety, arcybiskupowi nie dane było ucieszyć się tym sukcesem.

Stosunkowo szybko i energicznie przystąpił administrator apostolski do utworzenia od podstaw polskiej kurii i urzędów kurialnych oraz sądu duchownego, archiwum, biblioteki kapitulnej i muzeum diecezjalnego. Wraz z powołaniem nowych referatów i komisji kurialnych konieczne stało się zorganizowanie odpowiednich pomieszczeń³⁸. Dzięki postępowi prac remontowo-budowlanych na Ostrowie Tumskim już na początku 1948 r. biura kurii z klasztoru siostr elżbietanek przy pl. Strzeleckim 22 przeniesiono do budynku dawnego Caritasu przy pl. Katedralnym 11/12. Jak już wspomniano, ks. administrator apostolski rozpoczął działalność kurialną w jednym pokoju jako jedyny pracownik Kurii Administracji Apostolskiej we Wrocławiu, ale już w czerwcu 1947 r. liczyła ona 23 pracowników. W 1948 r. proces jej organizowania był w zasadzie zakończony. W bardzo trudnych warunkach ks. infułat Karol Milik utworzył zatem wszystkie agendy sprawnie funkcjonującej polskiej kurii diecezjalnej. Powołał diecezjalną Caritas i jej 308 oddziałów w terenie. Współpracowała ona owocnie z Czerwonym Krzyżem w Szwajcarii i Centralnym Biurem Dobroczynnym we Włoszech. Zorganizował Sąd Duchowny i Unię Apostolską Kapłanów.

Zabiegał też o przywrócenie Wydziału Teologicznego na reaktywowanym po wojnie Uniwersytecie Wrocławskim³⁹. Gdy starania nie przyniosły efektu, erygował w 1947 r. Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu, a w 1948 r. dwa niższe seminaria duchowne: w Żaganiu i we Wrocławiu⁴⁰.

Za jego rządów w 1947 r. rozpoczął działalność Instytut Katolicki, który wykształcił we Wrocławiu ok. 500 katechetek⁴¹. O dynamizmie życia religijnego za

³⁷ W. Szetelnicki, *Odbudowa kościołów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1972. Rola duchowieństwa i wiernych*, Roma 1975.

³⁸ J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 101–129.

³⁹ *Ibidem*, s. 153–174.

⁴⁰ AAWr, sygn. I C 6 e 2, C. Marusak, *Otwarcie Seminarium Duchownego we Wrocławiu*, s. 12–15; W. Wrzesiński, *Wokół Wydziału Teologii Uniwersytetu Wrocławskiego po II wojnie światowej*, [w:] *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996, s. 147; J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 175–185.

⁴¹ J. Swastek, *Ks. dr Józef Wojtukiewicz jako rektor Instytutu Katolickiego we Wrocławiu w latach 1947–1958*, [w:] *50 lat służby Kościołowi. Warmińskie Wyższe Studium Katechetyczne*, red. J. Guzowski, Olsztyn 1996, s. 33–60; B. Rozen, *Działalność katechetyczna ks. Józefa Wojtukiewicza w latach 1937–1989*, Olsztyn 1999, s. 43–60.

jego rządów świadczy m.in. list prymasa Polski – abp. Wyszyńskiego do ks. Milika z 5 października 1950 r. prymas napisał w nim m.in.: „Widziałem Seminarium Duchowne w pełnym rozwoju, widziałem administrację apostolską doskonale zorganizowaną, poziomem swej pracy nie ustępującą w niczym diecezjom centralnym w kraju”⁴².

Niestety, dynamiczna działalność administratora apostolskiego nie wszystkim była na rękę. Warto jeszcze raz przypomnieć, że niemiecka kuria wrocławska nie przygotowała żadnego planu działania na wypadek klęski niemieckiej, z którą nie chciała się pogodzić, uznając, że sytuacja, w jakiej się znalazł, jest przejściowa. Stąd po utworzeniu przez kard. Hlonda polskich administracji apostolskich kuria niemiecka kwestionowała jego kompetencje, formułowała oskarżenia pod adresem ks. Karola Milika, które masowo przesyłano do Stolicy Apostolskiej. Pod wpływem wyjątkowo licznych zarzutów ze strony duchowieństwa niemieckiego nawet Stolica Apostolska zamierzała odwołać ks. Milika z urzędu administratora apostolskiego. Tylko skomplikowana procedura i możliwe następstwa jej zastosowania sprawiły, że nie doszło do realizacji tego zamiaru, o czym obszerniej pisze Jerzy Pietrzak w monografii poświęconej kard. Augustowi Hlondowi⁴³.

Władze komunistyczne w Polsce do 1947 r. nie stwarzały większych trudności Kościołowi katolickiemu i administratorowi apostolskiemu – ks. Milikowi. Kościół był im nawet bardzo potrzebny, gdyż bez jego oddziaływania trudno było marzyć o normalnym życiu i integracji ludności. Po sfałszowanych wyborach w 1947 r. przystąpiły do rozbijania go od wewnątrz, do likwidacji organizacji katolickich i wszystkich jego struktur. Rugowały stopniowo nauczanie religii ze szkół, a duchowieństwo oskarżały perfidnie o fanatyzm i chęć wywołania wojny religijnej. Na wszelkie możliwe sposoby starały się skłócić duchowieństwo. Dążyły także do poróżnienia wiernych z księżmi⁴⁴. Aż wreszcie ks. infułat dr Karol Milik został 26 stycznia 1951 r. aresztowany, bezprawnie pozbawiony władzy kościelnej i wywieziony do Rywałdu Królewskiego⁴⁵. Po zwolnieniu osiadł u Sióstr Sacre Coeur w Pobiedziskach. Zmian nie przyniósł mu, tak jak innym administratorom apostolskim, przełom 1956 r. W 1957 r. przybył do Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie pełnił funkcję konsulata ordynariatu gorzowskiego. Zasiadał w Trybunale Prymasowskim w Warszawie oraz pracował w Komisji Episkopatu Polski. Wspominał tam pionierskie lata i dzielił się przy różnych okazjach swoimi przeżyciami. Wspomnienia dotyczące lat 1945–1951 spisał ręcznie w 15 tomach *Pamiętnika*, które po blisko 30 latach, dzięki prof. Jerzemu Pietrzakowi zostały przekazane do Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Do końca życia pozostał w Gorzowie. W testamencie prosił, aby jego szczątki pochowano wśród ludu Bożego Ziem Zachodnich, „bo lud ten umiłowałem całym sercem, służąc mu jako administrator apostolski

⁴² AAWr., sygn. I A 26 a54) 1950 (5/10), Pismo prymasa Polski ks. Stefana Wyszyńskiego o uznaniu dla pracy duszpasterskiej w diecezji wrocławskiej w związku z 950-leciem założenia diecezji.

⁴³ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa...*, t. 2, s. 687–691.

⁴⁴ J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, s. 217–248.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 249–258.

Dolnego Śląska⁴⁶. Zmarł 10 maja 1976 r. i został pochowany w podziemiach archikatedry wrocławskiej. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział kilku biskupów i znaczna liczba kapłanów. Egzekwie pogrzebowe odprawił przedstawiciel Stolicy Apostolskiej abp Luigi Poggi⁴⁷.

Zakończenie

Niestety – jak dotychczas – niewielu badaczy zajmowało się osobą ks. infułata Karola Milika i jego działalnością, dlatego jest mało znany młodszej generacji Polaków. Tymczasem zasługuje on ze wszech miar na trwałą pamięć jako ten, który odważnie przeciwstawiał się powojennym trudnościom i kładł podwaliny nowego ładu. To, że w swoim czasie władze pomniejszały jego zasługi, w świetle zachowanych akt staje się dziś bardziej zrozumiałe i oczywiste. Ksiądz Milik bowiem swoją działalnością i przedsiębiorczością burzył plany polskich komunistów zmierzających do ateizacji Ziemi Zachodnich i Północnych, traktowanych przez władze jako poligon doświadczalny do ateizacji pozostałych ziem polskich.

Na podobne zapomnienie został niestety skazany również przez Kościół. O ile wszyscy administratorzy apostołscy na Ziemiach Zachodnich i Północnych po usunięciu ze swych stolic zostali z czasem mianowani biskupami, o tyle ks. Milik jako jedyny nie doczekał się takiego wyróżnienia. Co więcej, nawet godność protonotariusza apostołskiego została mu przyznana przez Stolicę Apostolską dopiero w 1962 r. Pamiętać należy, że żaden z administratorów apostołskich nie miał tytułu adwersarzy, ilu ks. Milik: niemiecką kurię metropolitalną, kapitułę katedralną, duszpasterzy niemieckich, a także polskie władze rządowe i Służbę Bezpieczeństwa oraz niektórych duchownych polskich, m.in. ks. Leonarda Świdzkiego. Powstałe do tej pory opracowania nie kończą zatem badań nad życiem i działalnością ks. Milika, ale je zaczynają i zachęcają młodszych historyków do dalszych poszukiwań i badań.

⁴⁶ Zob. *Testament ks. infułata Karola Milika*, „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, t. 31 (1976), nr 8–9, s. 236.

⁴⁷ *Pogrzeb śp. ks. infułata dr. Karola Milika, pierwszego administratora apostołskiego archidiecezji wrocławskiej po wojnie, dnia 14 maja 1976 roku*, „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, t. 31 (1976), nr 8–9, s. 234. Zob. też: *Pożegnanie doczesnych szczątków śp. Najdostojniejszego Księdza Infułata Karola Milika, pierwszego administratora apostołskiego archidiecezji wrocławskiej po II wojnie światowej, przez księdza arcybiskupa metropolitę Henryka Gulbinowicza w katedrze wrocławskiej, dnia 14 maja 1976 roku*, „Wrocławskie Wiadomości Kościelne”, 31 (1976), nr 8–9, s. 236–239.

Ks. Andrzej Hanich

Państwowy Instytut Naukowy
Instytut Śląski w Opolu

Powstanie, rozwój i stabilizacja struktury diecezjalnej Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej

Kontekst historyczny

Śląskiem Opolskim nazywamy tu zachodnią część Górnego Śląska o powierzchni 9713 km kw., czyli obszar pozostałej w Niemczech – po podziale Górnego Śląska w 1922 r. – okrojonej przedwojennej rejencji opolskiej, rozciągającej się od Paczkowa na zachodzie, po wielkoprzemysłowe powiaty z miastami Gliwice, Zabrze i Bytom na wschodzie oraz od Byczyny na północy, po Racibórz na południu, który to obszar przecina płynąca z południa na północ, od Sudetów do Bałtyku, rzeka Odra. Tereny te po 1922 r. zaczęto nazywać w Polsce Śląskiem Opolskim dla przeciwwagi określaniu go mianem „Śląsk niemiecki”, podczas gdy w Rzeszy Niemieckiej tenże obszar, ujęty w ramy rejencji opolskiej, określano nazwą „Oberschlesien” (Górny Śląsk).

Przed 1945 r. pod względem administracji kościelnej obszar Śląska Opolskiego (łącznie 429 parafii) w przeważającej większości należał do niemieckiej archidiecezji wrocławskiej (382 parafie w ramach 34 dekanatów), której ordynariuszem¹ był kard. Adolf Bertram², będący zarazem przewodniczącym Konferencji Episkopatu Niemieckiego, oraz w niewielkiej części – teren powiatu głubczyckiego

¹ Według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. (*Codex Iuris Canonici* z 1917 r., który obowiązywał do 1984 r.), kan. 198, określenie „ordynariusz” na jakimś terytorium, odnosi się zarówno do biskupa rezydencjalnego (i tego pierwszorzędnie dotyczy ściśle rozumienie tego słowa, bo jest to ordynariusz stały), jak i wikariusza generalnego, administratora, wikariusza i prefekta apostolskiego (są to również ordynariusze, ale tymczasowi), czyli prawnie powołanych rządców kościelnych na danym terytorium.

² Zob. J. Pater, *Bertram Adolf (1859–1945)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 25–27; W. Urban, *Bertram Adolf kard.*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszuk, Z. Sułowski, t. 2, Lublin 1976, kol. 325; K. Dola, *Duszpasterstwo w (archi)diecezji wrocławskiej i jej ustrój za rządów arcybiskupa kardynała Adolfa Bertrama (1914–1945)*, „*Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*”, t. 15 (1995), s. 143–206; K. Dola, *Sprawy polskie w wypowiedziach i działalności kardynała Adolfa Bertrama (1859–1945)*, [w:] *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX wieku*, cz. 1, red. D. Kisielewicz, L. Rubisz, Opole 2001, s. 23–36; K. Dola, *Kościół katolicki wobec narodowego socjalizmu na Śląsku (archidiecezja wrocławska)*, „*Rocznik Łubowski*”, t. 2 (2004), s. 100–115; J. Kopiec, *Pogrzeb kardynała Adolfa Bertrama w katedrze wrocławskiej*, „*Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej*”, 47 (1992), s. 100–105.

i część raciborskiego – do archidiecezji ołomunieckiej w Czechach (47 parafii w ramach 3 dekanatów). Ponieważ powiaty głubczycki i raciborski znajdowały się (w ramach rejencji opolskiej) w granicach Prus (był to kraj związkowy Rzeszy niemieckiej), ta niemiecka część czeskiej archidiecezji ołomunieckiej od roku 1751 ma status wyodrębnionego dystryktu kościelnego (komisariatu), który w latach międzywojennych XX w. został podniesiony do rangi arcybiskupiego (ołomunieckiego) wikariatu generalnego ze stolicą w Branicach, którym zarządzał bp Joseph Martin Nathan³.

Na prefigurację przyszłej odrębnej struktury administracyjnej Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim złożyło się kilka przesłanek historycznych.

Jedną z nich, o średniowiecznym rodowodzie, był opolski archidiakoniat okręgowy. Była to struktura wewnątrzdiecezjalna, która wyodrębniła się w miarę rozwoju Kościoła jako instytucji, gdy pojawiły się problemy z utrzymaniem na właściwym poziomie dyscypliny wśród duchowieństwa i wykonywania przez nie zleconych mu posług. Opolski archidiakoniat okręgowy był jednym z kilku archidiakoniatów terenowych w diecezji wrocławskiej. Pojawił się około 1230 r., funkcjonował przez kilka stuleci i uległ likwidacji podczas sekularyzacji w 1810 r.

Archidiakon okręgowy był jednym z najważniejszych członków najstarszej wśród czterech na Opolszczyźnie, również o średniowiecznym rodowodzie, kapituł kolegiackich, a mianowicie kapituły kolegiackiej przy kolegiacie pod wezwaniem św. Krzyża w Opolu. Opolska kapituła kolegiacka liczyła czterech prałatów, czyli wyższych godnością członków, oraz pięciu kanoników, a liczba ich z biegiem czasu wzrosła. Funkcjonowała również przez kilka stuleci i uległa likwidacji, podobnie jak opolski archidiakoniat okręgowy, podczas sekularyzacji w 1810 r.

Ponadto na Opolszczyźnie od średniowiecza funkcjonowało, będące własnością biskupów wrocławskich, księstwo nysko-otmuchowskie ze stolicą w Nysie, które uległo też sekularyzacji w początkach XIX w.

Po sekularyzacji, jakby w opustoszałe miejsce po archidiakonacie okręgowym, w diecezji wrocławskiej wpisał się nowo utworzony urząd komisarza biskupiego, czyli duszpasterskiego zwierzchnika kilku sąsiadujących ze sobą dekanatów, tworzących obszar komisariatu biskupiego (widać tu pewne podobieństwo do powiatu). Rola komisarza biskupiego przypominała rolę dzisiejszego dziekana rejonu duszpasterskiego, których obecnie jest zwykle kilka na terenie diecezji. W przedwojennej diecezji wrocławskiej było kilkunastu komisarzy biskupich, rezydujących

³ O bp. Nathanie pisali m.in. B. Gałoński, *Biskup Józef Marcin Nathan*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego”, nr 2 (1950–1957), s. 75–78; B. Gałoński, *Setna rocznica urodzin biskupa Józefa Marcina Nathana*, „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego”, 23 (1968), nr 4, s. 106–107; W. Grocholl, *Joseph Martin Nathan. Leben und Leiden für eine grenzenlose Caritas im mährisch-schlesischen Land*, Eschershausen 1990; H. Lelek, *Życie i działalność ks. biskupa Józefa Nathana w latach 1867–1947*, Lublin 1974; Nathan Józef Marcin (1867–1947), *biskup ołomuniecki*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, red. J. Myszor, t. 2, Warszawa 2003, s. 197–199; J. Kopiec, *Joseph Martin Nathan*, [w:] *Ślązacy od czasów najdawniejszych do współczesności/Schlesier von den frühesten Zeiten bis zur Gegenwart*, t. 2, red. J. Rostropowicz, Łubowice–Opole 2006, s. 185–191.

w większych ośrodkach miejskich. Obszar Śląska Opolskiego podzielony został na cztery komisariaty. Stolicą jednego z nich było Opole, a urząd komisarza pełnił proboszcz dawnej opolskiej kolegiaty, czyli kościoła św. Krzyża w Opolu. Tak było przez ponad sto lat, aż do 1945 r. (od 1930 r., w związku z podniesieniem biskupstwa wrocławskiego do rangi arcybiskupstwa, komisariat ten stał się komisariatem arcybiskupim).

Projekty utworzenia na Górnym Śląsku osobnej diecezji pojawiły się dopiero na początku XX w. na fali uświadamiania narodowego tego obszaru i wobec perspektywy zmian na mapie politycznej Europy w wyniku zakończenia I wojny światowej. W obliczu nadchodzącej niepodległości Polski Górny Śląsk, najbardziej katolicki region diecezji wrocławskiej, zamieszkały w większości przez polskojęzyczną ludność śląską, stał się przedmiotem zainteresowania niektórych biskupów polskich, którzy zaczęli wysuwać nawet projekty powołania odrębnej administracji kościelnej w górnośląskim regionie, pojmowanym jako integralna część nowego państwa polskiego. I tak bp Leon Wałęga z Tarnowa liczył się z możliwością utworzenia biskupstwa w Cieszynie, a bp Zygmunt Łoziński z Pińska – w Opolu lub Cieszynie, zaś bp Stanisław Zdzitowiecki z Włocławka nawet dwóch – w Bytomiu i Opolu, ale włączonych do metropolii krakowskiej. Z samego Śląska pojawił się głos, przypisywany ks. Teodorowi Kubinie, że jedynie wtedy, gdy Górny Śląsk przypadnie Polsce (a było to jeszcze przed plebiscytem) będzie możliwe utworzenie samodzielnego biskupstwa górnośląskiego, gdyż w innym przypadku ani Berlin, ani Wrocław na to nie pozwolą. Wynik plebiscytu (1921 r.) i nowe rozgraniczenie ziem górnośląskich pomiędzy Polskę i Niemcy w 1922 r. przekreśliły powyższe plany. Wschodnia część Górnego Śląska została wprawdzie przyłączona do Polski, gdzie też powstało autonomiczne województwo i administracja apostolska, a następnie diecezja katowicka (1925 r.), ale to problemu nie rozwiązywało, gdyż pozostała w granicach państwa niemieckiego zachodnia część Górnego Śląska – Śląsk Opolski – była nadal w diecezji (od 1930 r. archidiecezji) wrocławskiej. Nic dziwnego, iż opolscy Ślązacy, należący do Związku Polaków w Niemczech, wysunęli w 1930 r. – w związku z kampanią wyborczą w Niemczech – postulat wyłączenia Opolszczyzny jako samodzielnej diecezji ze stolicą w Opolu i na stanowisko zaproponowali znanego działacza polonijnego, ks. Antoniego Korczyka z Gliwic-Sośnicy (zginął w KL Dachau w 1942 r.). Wybrani z listy Polsko-Katolickiej Partii Ludowej posłowie polscy ze Śląska Opolskiego, zapowiadali po wyborach nawet wysłanie delegacji do kard. Bertrama, by przedłożyć mu swój postulat i jednocześnie prosić o pomoc w uzyskaniu zgody rządu Rzeszy i Prus na utworzenie diecezji opolskiej „pod przewodnictwem biskupa – Polaka w Opolu i założenie Polskiej Akademii Duchownej w Opolu”. Wysuwano przy tym argumenty, także w prasie, natury narodowościowej i wyznaniowej: ludność śląska na Opolszczyźnie związana była z katolicyzmem i w zdecydowanej większości używała języka polskiego, dlatego nieodzowna była ochrona owego religijnego statusu przez wyodrębnienie tego terenu z archidiecezji wrocławskiej i utworzenie osobnej diecezji w Opolu o polskim charakterze narodowym. Sprawy te miały być przedstawione nawet Stolicy Apostolskiej. Przejęcie rządów przez narodowych socjalistów w Niemczech w 1933 r. udaremniło jednak przeprowadzenie polskich postulatów. Dopiero zmiana przynależności państwowej Śląska Opolskiego, polegająca na przyłączeniu tego regionu

do Polski po II wojny światowej, otworzyła Opolszczyźnie drogę również do samodzielności kościelnej⁴.

Ustanowienie polskiej administracji kościelnej na przyłączonych do Polski w 1945 r. Ziemiach Zachodnich i Północnych

Jakkolwiek już konferencje „wielkiej trójki” w Teheranie i Jałcie przewidywały przesunięcie Polski na zachód, dopiero umowa aliancka jako rezultat konferencji poczdamskiej określiła te granice państwa dość szczegółowo, opierając je od zachodu na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Dało to podstawę do objęcia nowo pozyskanych Ziem Zachodnich i Północnych przez administrację polską, a niebawem i przez ludność polską, przesiedlaną tu masowo głównie z przyłączonych do ZSRR kresów wschodnich II Rzeczypospolitej, z tym że ludność niemiecka, która na tych terenach jeszcze pozostała, miała być (i niebawem została) – zgodnie z decyzją zwycięskich mocarstw – przesiedlona w głąb Niemiec⁵.

Nowa polska rzeczywistość polityczno-społeczna, dynamicznie rozwijająca się na Ziemiach Zachodnich i Północnych w miesiącach powojennych, wymagała ze względów duszpasterskich równie pilnego wprowadzenia nowych, choćby tylko doraźnych, regulacji prawnych ze strony Kościoła na tym obszarze.

Pierwsze kroki w tej kwestii postawił biskup katowicki Stanisław Adamski⁶, który *sua sponte* kilka zaledwie dni po zajęciu przez Armię Czerwoną Festung

⁴ Por. J. Kopiec, *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991, s. 23–26, 96–100.

⁵ Obszerniej na ten temat zob. A. Sitek, *Organizacja i kierunki działalności Kurii Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1956*, Wrocław 1986, s. 5; K. Dola, *Kościół katolicki na Opolszczyźnie w latach 1945–1965*, „Nasza Przeszłość”, 22 (1965), s. 72–76; J. Sossalla, *20 lat Terytorium Kościelnego Śląska Opolskiego*. „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego”, 20 (1965), nr 8, s. 175–177; J. Gołębiowski, *Pierwsze lata władzy ludowej w województwie śląsko-dąbrowskim 1945–1946*, Katowice 1965, s. 119; Z. Kowalski, *Początki władzy ludowej na Śląsku*, Opole 1966, s. 3–6; P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, Poznań 1994, t. 1: *Lata 1945–1959*, s. 14; A. Hanich, *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008, s. 73–81; *idem*, *Dekanaty i parafie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1946*, Opole 2009, s. 11–43.

⁶ Najbardziej aktualną pozycją wydawniczą o bp. Adamskim jest wspomnieniowa książka jego dwóch dawnych sekretarzy – S. Szymecki, R. Rak, *Biskup Stanisław Adamski jakiego nie znamy*, Katowice 2003. Wcześniejsze biografie bp. Adamskiego zamieszczono m.in. w: *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. 1, Lublin, 1973, kol. 77–78; *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, wyd. II, Warszawa–Poznań 1983, s. 19–20; *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. R. Bender, t. 1, Warszawa 1991, s. 2–3; *Życiorys biskupa S. Adamskiego z okazji 70-lecia urodzin*, „Gość Niedzielny”, nr 6/11 (1945); „Wiadomości Diecezjalne” (Katowickie), nr 9/12 (1956) (nr poświęcony powrotowi biskupa do diecezji); „Wiadomości Diecezjalne”, nr 11/12 (1959)

Breslau udał się do zniszczonego trzymiesięcznym oblężeniem Wrocławia, aby poinformować wrocławską władzę diecezjalną o nowej sytuacji politycznej, a używszy stosowne pełnomocnictwa objechał dekanaty i parafie na Opolszczyźnie, udzielając miejscowemu duchowieństwu śląskiemu stosownych uprawnień jurysdykcyjnych do przyjmowania i angażowania w duszpasterstwie napływających masowo wraz z ludnością polską na Śląsk Opolski polskich kapłanów. Były to jednakże działania doraźne, absolutnie niewystarczające, w szybko zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej⁷.

Decydującą rolę w tej sprawie odegrał jednak dopiero ówczesny prymas Polski, kard. August Hlond, który otrzymał od Stolicy Apostolskiej nadzwyczajne pełnomocnictwa (*specialissimae facultates*) legata papieskiego do zwierzchnictwa kościelnego i rozwiązywania nadzwyczajnych spraw na całym polskim terytorium⁸.

Z ustanowieniem polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych prymas Hlond odczekał do ogłoszenia wyników konferencji poczdamskiej, a ta, jak wiadomo, zakończyła się 2 sierpnia 1945 r. Kilka dni później, kiedy było już wiadomo, że zostały ustalone zachodnie granice Polski, prymas Hlond rozpoczął objazd Ziem Zachodnich. Spotykał się tam z urzędującymi niemieckimi władzami kościelnymi i dawał im do zrozumienia, że papież życzy sobie, aby rzekli się oni jurysdykcji w tych częściach diecezji, które znalazły się na

(na 60-lecie kapłaństwa); „Wiadomości Diecezjalne”, nr 1/2 (1968) (w związku ze śmiercią i pogrzebem bp. Adamskiego); *Słownik polskiej teologii katolickiej*, Warszawa 1983. Z prac doktorskich o bp. Adamskim na czoło wysuwa się J. Mandziuk, *Stanisław Adamski*, Wrocław 1973, mps w Bibliotece Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; M. Michalski, *Spoleczna działalność ks. Stanisława Adamskiego (1906–1927)*, Lublin 1972, mps w Bibliotece KUL; J. Myszor, *Sylwetka polityczna biskupa Stanisława Adamskiego w latach 1945–1952*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 27/28 (1994/1995), s. 113–138; *idem*, *Adamski Stanisław (1875–1967)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 6–11; A. Grajewski, *Adamski Stanisław*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 3–6 i in. Biskup Stanisław Adamski sam zresztą napisał historię swego życia aż do roku 1948. *Z życia i publicznej działalności biskupa Stanisława Adamskiego* (mps). Na druk tej pozycji komunistyczna cenzura państwowa nie chciała dać zezwolenia. Manuskrypt rozesłany został do biskupów w Polsce. W samych Katowicach zaginął, ale zachował się w Archiwum Diecezjalnym w Opolu. Odnaleziony w Bibliotece Kórnickiej egzemplarz tego tekstu, opatrując go przypisami i koniecznymi wyjaśnieniami, wydał w Poznaniu w 2000 r. Andrzej Gulczyński. O powojennej misji bp. Adamskiego we Wrocławiu i na Śląsku Opolskim wspomina w swej monumentalnej monografii poświęconej Augustowi Hlondowi Jerzy Pietrzak (J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1, Poznań 2009, s. 602–605).

⁷ Więcej na ten temat w: A. Hanich, *Wokół podróży biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego do Wrocławia i po Śląsku Opolskim w maju i czerwcu 1945 r. (wybór dokumentów)*, „Studia Śląskie” t. 68 (2009), s. 235–309.

⁸ Na ten temat zob. w niniejszym tomie J. Pietrzak, *Rola prymasa Hlonda w ustanowieniu polskiej administracji kościelnej na ziemiach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej. Trudne odkrywanie faktów*.

obszarach przydzielonych Polsce, przedkładał tekst aktu ustępstwa i dawał czas do namysłu. Prymas nie musiał wykazywać się przy tym żadnym pisemnym pełnomocnictwem ze strony papieża, gdyż zgodnie z ówczesnie obowiązującym prawem kanonicznym ustne oświadczenie kardynała o udzieleniu łaski przez papieża (*de oraculo pontificio*) było już samo w sobie wystarczającym dowodem⁹. W krótkim czasie akty ustępstw złożyły na ręce prymasa kolejne władze diecezjalne¹⁰.

Wrocławski wikariusz kapitulny ks. dr Ferdynand Piontek¹¹ zrzekł się swej władzy nad archidiecezją wrocławską znajdującą się w obrębie nowych granic Polski 12 sierpnia 1945 r. Rezygnację złożył na ręce kard. Hlonda, który przybył do Wrocławia i oświadczył tamtejszej kapitule niemieckiej, że posiada pełnomocnictwa Stolicy Apostolskiej w sprawie przejścia administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Książd Piontek upewniony przez kard. Hlonda, że jest to „wola Ojca świętego”, posłuszny Stolicy Apostolskiej, podpisał przedstawiony mu dokument¹². Biskupa Nathana w Branicach kard. Hlond odwiedził osobiście dopiero 16 września 1945 r. (ze względu na ówczesny polsko-czechosłowacki konflikt graniczny¹³) i zakomunikował mu o zawieszeniu jego jurysdykcji na terenie wikariatu branickiego oraz przejściu podległego mu terenu pod jurysdykcję administratora apostolskiego w Opolu. To umożliwiło powołanie polskich rządców kościelnych na tych terenach.

W przypadku biskupstwa wrocławskiego prymas August Hlond zdecydował się na podział archidiecezji wrocławskiej na trzy okręgi kościelne zarządzane przez trzech nowo powołanych administratorów apostolskich: Śląsk Opolski ze

⁹ Por. P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. 1, Londyn 1979, s. 200; *idem*, *Kościół w PRL...*, s. 18. Kwestia ta wywołała jednak kontrowersje po stronie niemieckiej, zarzucającej kard. Hlondowi, że ewidentnie przekroczył uprawnienia udzielone mu przez Stolicę Apostolską (F. Scholz, *Zwischen Staatsräson und Evangelium. Kardinal Hlond und die Tragödie der ostentschen Diözesen. Tatsachen – Hintergründe – Anfragen*, Frankfurt 1988, s. 58–63).

¹⁰ Por. J.J. Baron, *Kirche zwischen Nationalismus und Kommunismus. Das Ringen der Apostolischen Administratoren von Oppeln um eine zeitgerechte Seelsorge in Oberschlesien 1945–1972*, Frankfurt am Main, 1997, s. 59–76.

¹¹ Por. J. Swastek, *Rządcy archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1995*, Wrocław 1998, s. 28–29.

¹² Akt rezygnacji wikariusza kapitulnego ks. Piontki (w tłumaczeniu z łaciny) brzmiał: „Skoro Stolica Apostolska postanowiła dokonać tymczasowo kilku zmian w zarządzaniu archidiecezją wrocławską, 1 IX 1945 r. składał w ręce Najwyższego Pasterza jurysdykcję wikariusza kapitulnego na terenach tej części archidiecezji wrocławskiej, które zostały tymczasowo włączone do Rzeczypospolitej Polskiej. Czynię to nie z racji wygaśnięcia mego urzędu wikariusza kapitulnego, lecz w znaczeniu zawieszenia mojej jurysdykcji i oddania jej do dyspozycji Stolicy Apostolskiej. Wrocław, 12 VIII 1945 r. Podpisał: ks. dr F. Piontek, Prałat Domowy Jego Świątobliwości, Wikariusz Kapitulny”. Oryginał tego dokumentu w języku łacińskim znajduje się z pewnością w Archiwum Prymasowskim oraz w Archiwum Archidiecezji Wrocławskiej. W opolskim Archiwum Diecezjalnym jest przechowywany jedynie odpis maszynowy tego aktu, i to bez daty sporządzenia tego odpisu, bez pieczętki i podpisu. Na tym odpisie (a więc nawet nie na kopii) opolska kuria dała swoją opolską sygnaturę (ADO, zespół: Rok 1945, A.A.I–7/45).

¹³ Por. P. Szymkowicz, *Polsko-czechosłowacki konflikt graniczny na odcinku Śląska Opolskiego i Opawskiego w latach 1945–1947*, Opole 2002, s. 38–67.

stolicą w Opolu i z ks. dr. Bolesławem Kominkiem jako administratorem, Dolny Śląsk ze stolicą we Wrocławiu i ks. dr. Karolem Milikiem oraz ziemię lubuską ze stolicą w Gorzowie Wielkopolskim i ks. dr. Edmundem Nowickim¹⁴.

Swoje decyzje kardynał oparł na domniemaniu, że administratorzy apostołscy zyskają niebawem formalną akceptację Stolicy Apostolskiej i staną się pełnoprawnymi biskupami diecezjalnymi na powierzonych sobie obszarach, które staną się wówczas samodzielny diecezjami. Jedynie bowiem Stolica Apostolska, i to dopiero po zawarciu traktatów międzynarodowych, ostatecznie regulujących kwestię powojennych granic w Europie, mogła na tych przydzielonych Polsce ziemiach kanonicznie erygować nowe diecezje¹⁵.

Ustanowienie ks. Bolesława Kominka administratorem apostołskim Śląska Opolskiego i jego rządu w Opolu do czasu przymusowego wysiedlenia przez władzę komunistyczną

Dla opolskiej rzeczywistości kościelnej istotna była decyzja kard. Hlonda, powołująca 15 sierpnia 1945 r. katowickiego kapłana ks. infułata dr. Bolesława Kominka¹⁶ na pierwszego administratora apostołskiego Śląska Opolskiego *ad nutum Sanctae Sedis* (tzn. na skinienie Stolicy Apostolskiej, czyli z możliwością odwołania go przez Stolicę Apostolską w każdej chwili z urzędu, bez podania powodu)¹⁷.

¹⁴ Por. *Sprawozdanie kard. A. Hlonda...*, [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 46–59.

¹⁵ Erygowanie to nadanie statusu prawnego jakieś instytucji lub terytorium w Kościele katolickim.

¹⁶ Na temat kard. Bolesława Kominka pisali m.in. Z. Brzezinka, *Kardynał B. Kominek, śląski patriarcha*, „Wiadomości Archidiecezjalne”, nr 9 (1994), s. 508–511; K. Dola, *Kościół katolicki na Opolszczyźnie w latach 1945–1965*, „Nasza Przyszłość”, t. 22 (1965), s. 69–112; E. Górecki, *Pasterz w każdym calu*, „Nowe Życie”, nr 3 (1999), s. 2–4; J. Kopiec, *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991; *idem*, *Ksiądz Bolesław Kominek o swoim opolskim okresie*, [w:] *Słowo nieskowane. Księga jubileuszowa dla ks. Jana Kruciny*, red. A. Nowicki, J. Tyrawa, Wrocław 1998; J. Krucina, *Dwa światy kardynała Kominka*, „Gość Niedzielny”, nr 44/45 (1994); J. Mandziuk, *Bolesław Kominek*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*, t. 6, Warszawa 1983, s. 113–123; J. Pater, *Z dziejów wrocławskiego Kościoła*, Wrocław 1997; *idem*, *Kominek Bolesław (1903–1974)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 180–184; J. Swastek, *Pasterz naprawdę wielki: z życia i działalności arcybiskupiej księdza kardynała Bolesława Kominka w latach 1956–1974*, „Dolny Śląsk”, nr 2 (1996), s. 284–294; *Verbum Crucis. Kardynałowi Bolesławowi Kominkowi w hołdzie*, red. J. Krucina, Wrocław 1974; S. Wójcik, *Trudna koegzystencja biskupa Bolesława Kominka z władzami komunistycznymi*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, t. 15 (1995), s. 207–238; *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek – prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.

¹⁷ Dekret prymasa Polski powołujący opolskiego administratora apostołskiego stanowił: „Na mocy szczególnych uprawnień, jakie Stolica Apostolska udzieliła nam dekretem Świętej Kon-

Ksiądz dr Bolesław Kominek był już w 1945 r. ważną osobą na Śląsku. Urodził się w górnośląskiej polskiej rodzinie w 1903 r., jeszcze w czasie panowania pruskiego, ale już w czasie pierwszych zwycięstw Korfanteo w drodze dochodzenia miejscowej polskiej górnośląskiej ludności do praw politycznych gwarantujących zachowanie i rozwijanie swojej tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej – używając dzisiejszych pojęć dotyczących praw mniejszości narodowych i etnicznych. Wzrastał i zaczął kształcić się oraz formować swoją osobowość na przełomie epok, najpierw więc w szkole niemieckiej (polskich na Górnym Śląsku pod pruskim panowaniem nie było), w atmosferze załamania się potęgi wilhelmińskiej i walki ludności polskiej o życie w Macierzy, następnie już w szkole polskiej po przyłączeniu wschodniej części regionu do Polski. Doświadczenia tego czasu niewątpliwie były ważnym elementem osobowości duchownego, któremu prymas August Hlond powierzył zorganizowanie polskiej administracji na śląsko-opolskiej części górnośląskiej archidiecezji wrocławskiej.

Przez ustanowienie ks. Bolesława Kominka administratorem apostolskim w Opolu została powołana do życia Administracja (Administratura) Apostolska Śląska

gregacji do spraw Nadzwyczajnych Kościoła z 8 lipca br., ustanawiam Przewielebnego Księdza Bolesława Kominka, doktora prawa kanonicznego i radcę katowickiej kurii biskupiej, administratorem apostolskim *ad nutum Sanctae Sedis* tej części archidiecezji wrocławskiej, która należy do Górnego Śląska, a obecnie – do województwa śląsko-dąbrowskiego i pod względem państwowym podlega Rzeczypospolitej Polskiej. Jako administratorowi apostolskiemu przysługują mi, na czas pełnienia urzędu, insygnia i przywileje protonotariusza apostolskiego oraz korzystanie od zaraz z uprawnień i obowiązków biskupa rezydencjalnego. Na wyznaczonym terenie przysługuje mi też władza udzielania bierzmowania, tonsury i niższych święceń, zgodnie z prawem. Dane w Gnieźnie, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Roku Pańskiego 1945, August kard. Hlond” – w: „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, 1 (1945), nr 2, s. 2 (tłumaczenie tekstu łacińskiego A.H.). Prymas Polski w specjalnym Zaświadczeniu wydanym 25 V 1948 r., zapewne na potrzeby władz cywilnych, stwierdzał: „Niniejszym zaświadczam, że ks. Bolesław Kominek został ustanowiony 15 VIII 1945 r. administratorem apostolskim, a tym samym ordynariuszem w znaczeniu kanonicznym, Śląska Opolskiego, należącego kościelnie do Archidiecezji Wrocławskiej, oraz powiatu głubczyckiego, należącego do Diecezji Ołomunieckiej. W myśl przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego (Kan. 315, 1 i Kan. 316, 1) ks[ia]dz administrator Bolesław Kominek wszedł we wszystkie prawa i obowiązki, jakie w sprawach jurysdykcyjnych oraz w sprawach majątkowych Kościoła katolickiego na terenie Śląska Opolskiego i powiatu głubczyckiego posiadali ordynariusze: wrocławski na terenie Śląska Opolskiego oraz ołomuniecki na terenie powiatu głubczyckiego. Według Kan. 1519 Kodeksu Prawa Kanonicznego, ks[ia]dz administrator Kominek, jako ordynariusz Śląska Opolskiego i powiatu głubczyckiego, ma prawo i obowiązek nadzorowania nad zarządem wszelkich dóbr kościelnych na powyższym terytorium istniejących. Mimo dokonanych zmian personalnych na stanowisku zarządcy dóbr kościelnych, majątek kościelny nie przestał być własnością kościelnych osób moralnych, gdyż te pozostały te same. Zmieniły się osoby fizyczne, nie zaś moralne. Osobowość prawna Administracji Apostolskiej na terenie Śląska Opolskiego i powiatu głubczyckiego, jeżeli chodzi o podmiot praw i obowiązków, nie jest różna od osobowości prawnej Archidiecezji Wrocławskiej oraz Diecezji Ołomunieckiej. Zmieniła się jedynie osoba ordynariusza. Kościół katolicki jako podmiot praw i obowiązków pozostał ten sam. Ze względu więc na tożsamość osoby moralnej, żadna własność diecezjalna na wymienionym wyżej terenie nie straciła, mimo zmienionych warunków politycznych, swego charakteru majątku kościelnego. Warszawa, 25 V 1948 r. August kard. Hlond” (AKO, VA, 1/75).

Opolskiego¹⁸ – jak do 1951 r. zwała się ta nowa jednostka kościelna – obejmująca górnośląską część dotychczasowej niemieckiej archidiecezji wrocławskiej (34 dekanaty), a od 8 września 1945 r. – w związku z przejściem przez polską administrację kolejnych powiatów graniczących z Czechosłowacją – również Ziemię Głubczycką, kościelnie przynależącą dotąd do czeskiej archidiecezji ołomunieckiej (były to 3 dekanaty: Braniče, Głubczyce i Kietrz oraz wioska Owsiszcze w powiecie raciborskim¹⁹), a pod względem państwowym należące dotąd do państwa niemieckiego²⁰.

¹⁸ Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. (*Codex Iuris Canonici* – dalej: CIC), obowiązujący do 1983 r., nic nie mówi o administracjach (administraturach) apostolskich, mówi natomiast o administratorach apostolskich (CIC, kan. 312–318) i to tylko w odniesieniu do już istniejących diecezji bądź innych podobnych jednostek administracji terytorialnej Kościoła. Instytucję administratora apostolskiego Stolica Apostolska stosuje w nadzwyczajnych przypadkach, wynikających bądź z wewnątrzkościelnych wymogów dyscyplinarnych, bądź z uwagi na specyficzne warunki polityczne. Mianuje wówczas dla określonej diecezji czy innego ściśle określonego terytorium – na którym mogli do tej pory sprawować jurysdykcję kościelną rzadcy przewidziani prawem kościelnym, czyli należący do korpusu normalnej administracji – swych wikariuszy, którzy w imieniu papieża zarządzają danym obszarem kościelnym. Administratorzy kościelni mogą być mianowani za życia właściwych ordynariuszy, tj. biskupów rezydencjalnych (gdy biskup diecezjalny jest wprawdzie obecny na miejscu, ale np. z powodu choroby nie jest zdolny do wykonywania pasterskich obowiązków, np. z powodu choroby umysłowej, ale też w wypadkach, gdy tego biskupa fizycznie nie ma na miejscu, bo np. jest uwięziony, albo uniemożliwia się mu sprawowania urzędu) lub gdy na stolicy biskupiej istnieje wakans (śmierć biskupa lub jego dobrowolna rezygnacja z urzędu). Z chwilą mianowania administratora apostolskiego zawieszona zostaje władza dotychczasowego ordynariusza – biskupa, jego wikariusza generalnego czy wikariusza kapitulnego. Administratorzy apostolscy mogą być mianowani na czas ściśle określony bądź też nieokreślony. W warunkach, kiedy sami nie mogą spełniać swej władzy, mogą mianować wikariuszy generalnych. Zakres władzy administratorów apostolskich określa każdorazowo dekret Stolicy Apostolskiej. Mają oni zazwyczaj te same prawa i obowiązki, jakie przysługują biskupowi ordynariuszowi, tylko bez skutków, które pociąga za sobą posiadanie konsekracji biskupiej, chyba że sami posiadają sakrę biskupią. Władza administratora apostolskiego ustaje w chwili prawnego objęcia wakuującej diecezji przez nowego biskupa (CIC, kan. 318; EK I, Lublin 1973, k. 90–91).

¹⁹ Około roku 1700 Owsiszcze należały do parafii Krzyżanowice. Kiedy wybudowano kościół w Piszczu (Pišt – Czechy) Owsiszcze stały się filią tejże parafii. Po I wojnie światowej, gdy wytyczono czesko-niemiecką granicę państwową przebiegającą między Owsiszczem a Piszczem, Owsiszcze znalazło się w Niemczech. Mieszkańcy Owsiszcza rozpoczęli budowę kościoła w 1923 r. Został on poświęcony 9 XI 1924 r. Wybudowano też nową plebanię. Dekretem arcybiskupa w czeskim Ołomuńcu z 6 IV 1925 r. Owsiszcze przyłączono do parafii Bolesław w dekanacie Kietrz, włączając je tym samym do ołomunieckiego wikariatu generalnego w Branicach. Po zajęciu Czech przez Niemcy hitlerowskie w roku 1938 Owsiszcze przyłączono ponownie do Piszczu. Po II wojnie światowej, kiedy Owsiszcze znalazły się w granicach Rzeczypospolitej, dekretem opolskiego administratora apostolskiego ks. Bolesława Kominka z 5 VII 1946 r. Owsiszcze przyłączono do parafii Krzyżanowice, a na podstawie kolejnego dekretu z 15 XII 1946 r. Owsiszcze stało się kuracją, którą włączono do dekanatu tworkowskiego. Wraz z kanonicznym ustanowieniem diecezji opolskiej 28 VI 1972 r. również Owsiszcze stały się w sensie kanonicznym pełnoprawną parafią.

²⁰ Odnośny dekret prymasa Polski stanowił (w tłumaczeniu na język polski): „Na mocy szczególnych uprawnień, jakie Stolica Apostolska udzieliła nam dekretem Św[iętej] Kongregacji

Pod względem administracji państwowej obszar ten o powierzchni 9713 km kw. – w latach 1945–1950 wchodzący w skład województwa śląsko-dąbrowskiego – obejmował terytorium rejencji opolskiej z czasów niemieckich (powstałej w 1816 r., zmienionej w latach 1820 i 1922). Przed 1939 r. na ogólną liczbę 1,5 mln mieszkańców tego regionu około 1,3 mln stanowili katolicy, z których blisko 800 tys. władało również językiem polskim²¹.

1 września 1945 r. administrator apostolski Śląska Opolskiego ks. dr Bolesław Kominek oraz administrator apostolski Dolnego Śląska ks. dr Karol Milik za poradą prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, dokonali przejęcia władzy z rąk wikariusza kapitulnego ks. dr Ferdynanda Piontka. Odbyło się to we Wrocławiu, w uszkodzonym w wyniku działań wojennych klasztorze sióstr urszulanek przy pl. Nankera 16. Świadcami tego aktu byli – obok wikariusza kapitulnego ks. dr Piontka – wszyscy kanonicy kapituły metropolitalnej z biskupem pomocniczym archidiecezji wrocławskiej Józefem Ferche na czele. Wszyscy kanonicy, z wyjątkiem dwóch, dobrze znali język polski i rozmawiali z nowymi rządcami administracji apostolskich po polsku. Obaj administratorzy apostolscy przedłożyli kapitule dekrety nominacyjne wystawione przez kardynała Augusta Hlonda. Po ich odczytaniu zaprotokołowano w księdze posiedzeń kapituły przejęcie władzy przez nowych rządców administracji apostolskich w Opolu i we Wrocławiu. Następnie obie strony wygłosiły przemówienia w językach łacińskim, polskim i niemieckim. Stanowiły one komentarz do tego historycznego wydarzenia. Członkowie kapituły przyjęli przekazanie władzy kościelnej „z bólem, ale i z wielką godnością”²². Pod koniec spotkania bp Ferche zwrócił się z prośbą do nowych administratorów apostolskich, aby otoczyli opieką niemieckich katolików. Obydwaj administratorzy ustosunkowali się pozytywnie do przedłożonej prośby.

Ingres administratora apostolskiego, ks. Bolesława Kominka do kościoła św. Krzyża w Opolu, odbył się 9 września 1945 r. Jak pisał autor sprawozdania opublikowanego w „Kalendarzu katolickim Śląska Opolskiego” z 1947 r.: „Nowy hierarcha kościelny wyjechał autem w czas rano z Kurii Katowickiej, gdzie go uroczyście pożegnali jego dotychczasowi współpracownicy. Na granicy jego tere- nu kościelnego, pod Bytomiem, powitały go pierwsze delegacje ludności z księżmi

do spraw Nadzwyczajnych Kościoła z 8 VII br., mianujemy i ustanawiamy Przewielebnego Księdza Bolesława Kominka, administratora apostolskiego Śląska Opolskiego, również administratorem apostolskim *ad nutum S[anctae] Sedis* także tych parafii Górnego Śląska w Rzeczypospolitej Polskiej, które należą do archidiecezji ołmunieckiej. Kanoniczne objęcie ich w posiadanie przez księdza administratora apostolskiego Bolesława Kominka winno nastąpić w październiku br. Jako administratorowi apostolskiemu przysługują mu, na czas pełnienia urzędu, insygnia i przywileje protonotariusza apostolskiego oraz korzystanie od zaraz z uprawnień i obowiązków biskupa rezydencjalnego. Na wyznaczonym terenie przysługuje mu też władza udzielania bierzmowania, tonsury i niższych święceń, zgodnie z prawem. Dane w Poznaniu, 8 IX 1945 r. August Kard. Hlond” („Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, 1 (1945), nr 3, s. 3).

²¹ *Sprawozdanie Kard. A. Hlonda...*, [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 54–55.

²² B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”*, z teki pośmiertnej wybrał i przygotował do druku ks. J. Krucina, Wrocław 1977, s. 31–32.

i władzami miejscowymi na czele. W kolejnych miastach i na granicach powiatów ciągle nowe delegacje pod skromnymi bramami powitalnymi – na bogate i kosztowne nie stać było, jak się słusznie tłumaczyli ludzie, ani czasu, ani środków. Opole powitało swego nowego administratora jak najuroczyściej. Kiedy sznur aut (po drodze przyłączały się ciągle nowe) przybył do Opola, czekały już na dostojnych gości tysiące ludzi. Z okolicy przybyło aż 13 procesji. W imieniu mieszkańców miasta powitał nowego arcybiskupa pierwszy prezydent miasta dr Maksymilian Tkocz, do którego przyłączyli się przedstawiciele wszystkich miejscowych władz i wojska. Potem ruszono w uroczystej procesji do kościoła św. Krzyża, ongiś czcigodnej kolegiaty, a dziś prokatedry. Administratorowi towarzyszyło liczne duchowieństwo, także i spoza Śląska. W czasie gdy się w kościele odbywała uroczysta suma pontyfikalna, odprawiono dla tysięcy uczestników, których nie mogły pomieścić mury świątyni, przed jej bramą cichą mszę św[iętą]. W uroczystościach kościelnych wziął udział katowicki sufragan bp Juliusz Bieniek, jako delegat diecezji katowickiej. Kazanie wygłosił administrator apostolski. Rozwinął w nim swój program swej pracy duszpasterskiej. Po uroczystościach kościelnych tłumy rozchodziły się powoli do swoich domów i wiosek. W czasie rautu, który odbył się po południu w sali ratusza opolskiego, składali przedstawiciele społeczeństwa całego Śląska Opolskiego nowemu dostojnikowi kościelnemu swe życzenia. Byli m.in. starostowie, prezydenci miast, burmistrzowie, przedstawiciele organizacji z Polskim Związkiem Zachodnim na czele. Wieczorem iluminowano uroczystie ratusz, kościół św. Krzyża oraz nową siedzibę arcybiskupa przy ul. Grunwaldzkiej²³.

Ksiądz Bolesław Kominek w ciągu sześciu lat swej pionierskiej misji pasterskiej stworzył od podstaw w pełni rozwinięte struktury diecezjalne Kościoła na Opolszczyźnie²⁴. Sprawował on rządy w niezwykle trudnych i skomplikowanych warunkach, wynikających nie tylko z dezorganizacji powojennego życia kościelnego, ale i masowych przemieszczeń i wymiany ludności w skali dotychczas nieznaney.

Pisał o tym kard. August Hlond w cytowanym już sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej pod koniec 1946 r.: „Terytorium Śląska Opolskiego, należące do archidiecezji wrocławskiej, ma szczególny charakter narodowościowy. Ludność autochtoniczna jest pochodzenia polskiego, ale w ciągu życia dwóch ostatnich pokoleń była poddawana silnej germanizacji. Prawdziwi Niemcy katolicy zamieszkiwali okolice Nysy, Grodkowa, Niemodlina i Głubczyc, razem ze zgermanizowanymi już Polakami liczyli przed ostatnią wojną około 350 tys. osób. Niemcy ci albo uciekli

²³ *Zaczęło się tak...*, „Kalendarz katolicki Śląska Opolskiego” 1947, s. 20–21. Por. J. Kopiec, *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991, s. 109.

²⁴ Por. A. Sitek, *op. cit.*, s. 13–22; J. Kopiec, *Dzieje Kościoła...*, s. 103–104; K. Dola, *Kościół katolicki na Opolszczyźnie w latach 1945–1965*, „Nasza Przeszłość”, t. 22 (1965), s. 69–100; *Z dziejów diecezji opolskiej*, [w:] „Rocznik Diecezji Opolskiej” 1981, s. 27; A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku – studia nad dziejami diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1955, s. 47; J. Sossalla, *op. cit.*, s. 176; F. Stopniak, *Działalność integracyjna Kościoła na Ziemiach Zachodnich*, „Życie i Myśl”, 39 (1985), nr 3, s. 47–58; A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, Prymas Polski i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 78; P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 15; A. Hanich, *Czas przełomu...*, s. 220–269; *idem*, *Dekanaty i parafie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1946*, Opole 2009, s. 37–43.

razem z wojskami hitlerowskimi, albo zostali później wywiezieni do Niemiec. Pozostali jeszcze na miejscu, w liczbie około 20 tys., wyjadą na zachód w ciągu najbliższych tygodni. Reszta miejscowej ludności zadeklarowała się jako Polacy; są to dobrzy i pobożni ludzie, pragną oni żyć w Polsce pomimo niezadowolenia z panującego bałaganu i komunistycznej orientacji rządu. Na miejsce opuszczone przez wyjeżdżających Niemców napłynęło ze Wschodu około 150 tys. Polaków, którzy tworzą tutaj element nowy, cenny z religijnego punktu widzenia, ale pełen niepokoju, czują się bowiem wypędzeni ze swych rodzinnych ziem na Wschodzie. Spośród działających tu dawniej kapłanów ponad 350 zadeklarowało się jako Polacy i pozostało na miejscu, reszta została wywieziona. Administrator apostolski ks. Bolesław Kominek to człowiek Boży, przykładny i gorliwy pasterz, o miłym usposobieniu, przyjmowany z sympatią tak przez Polaków, jak i Niemców. Działalność duszpasterska została już wszędzie wznowiona i rozwija się skutecznie. Nie brakuje księży. Wszystkie parafie, z wyjątkiem sześciu bardzo małych, w pełni funkcjonują. Nauka religii w szkołach po okresie hitlerowskich szaleństw została już przywrócona. Ponad 60 kościołów zostało odbudowanych lub odnowionych. Ożyły sodalicje mariańskie i bractwa religijne. Dla młodzieży ze szkół podstawowych stworzono we wszystkich parafiach Krucjatę Eucharystyczną. «Caritas» działa normalnie, a nawet lepiej niż na terenach innych administratur apostolskich. W Gliwicach zostało powołane do życia małe seminarium; czterech alumnów studiuje teologię w seminarium w Krakowie. Administrator apostolski otworzył własną drukarnię, która zatrudnia pięćdziesięciu pracowników i zajmuje się religijnymi materiałami propagandowymi. Oczywiście, rząd ogłosił na tych terenach zakaz używania języka niemieckiego w kościołach, ale administratorowi apostolskiemu udało się uzyskać tyle, aby w okolicach Nysy, Grodkowa, Niemodlina i Głubczyc, gdzie katolicy niemieccy stanowili większość lub połowę wiernych, zostały przywrócone obrzędy niemieckie. Tak więc i katolicy niemieccy, dopóki posiadali własne parafie lub stanowili zwarte grupy, pozostawali pod opieką pasterza swojej narodowości. Te 20 tys. osób, które pozostały do dzisiaj, tworzy małe grupki na terenie wielu parafii. Gromadzą się oni teraz w celu ostatecznego przesiedlenia do Niemiec. Jednak także i te ostatnie grupy, nawet kiedy nie miały już własnych niemieckich księży, zawsze miały możliwość spowiadania się po niemiecku, a ich dzieci były przygotowywane do sakramentów świętych w języku niemieckim. Administrator apostolski przykładał się tak dalece do opieki nad Niemcami, że wywołało to nie tylko krytykę ze strony prasy rządowej, ale oficjalną i publiczną naganę od komunistycznego wojewody. Bo też liczne były jego interwencje w interesie Niemców i ich kapłanów. Ma on osiągnięcia nieznanne innym ordynariuszom. Udało mu się przycisnąć istniejącą zawziętość, uzyskać lepsze traktowanie oraz uwolnienie księży i seminarzystów niemieckich. Uzyskał zezwolenie na wizyty księdza w obozie pracy dla Niemców [w Łambinowicach w latach 1945–1946 – A.H.] w celu odprawiania niedzielnej mszy świętej, rzecz wyjątkowa pod panowaniem obecnej władzy komunistycznej. Pomagał także niemieckim katolikom materialnie, rozprawdzając wśród nich za pośrednictwem «Caritas» nawet te dary, które wysyłali Polacy ze Stanów Zjednoczonych, aby wspomagać swoich rodaków. Doznawał także przykrości i z wyrozumiałością wielkodusznością znosił upokarzające zniewagi. Różni niemieccy księża odnosili się do niego w sposób obelżywy i nie uznawali jego autorytetu. Inni, bez

porozumienia z administratorem apostolskim, opuszczali swoje niemieckie parafie i wyjeżdżali do Niemiec. Ksiądz Kominek wykazał wielką cierpliwość nawet w stosunku do tych kapłanów niemieckich, którzy powinni być przeniesieni ze względu na niemoralne prowadzenie się, oraz do tych, którzy byli powodem zatargów ze względu na ich jawnie nazistowskie poglądy. Nie był natomiast liberalny, lecz bezkompromisowy w stosunku do polskich księży i przenosił tych z nich, którzy zostali przyjęci przez Kurię Wrocławską jeszcze przed jego przybyciem. Silną ręką i ojcowskim sercem zaprowadził dyscyplinę wśród kleru i formował go za pomocą ćwiczeń, konferencji i kursów duszpasterskich. Nacjonalizacja dóbr kościelnych została na tym terenie wdrożona w 1945 r. tak pośpiesznie, że gdyby nie pojawienie się administratora apostolskiego, to cały pokaźny majątek Kościoła zostałby tam stracony. On zaś przeciwstawił się temu stanowczo i z taką wytrwałością i zręcznością zaczął temu przeciwdziałać, że już dzisiaj 90 proc. dóbr jest z powrotem w rękach Kościoła. Między innymi odzyskał okazałe zakłady lecznicze, ufundowane w Branicach przez Jego Ekscelencję Biskupa Józefa Nathana, który będąc pochodzenia niemiecko-morawskiego nie został wysiedlony jedynie dzięki interwencji administratora apostolskiego [został wysiedlony wkrótce po sporządzeniu cytowanego pisma²⁵ – A.H.]. Dzisiaj Administratura Apostolska Śląska Opolskiego jest najlepiej zorganizowana i funkcjonuje jak prawdziwa diecezja, pełna życia i religijnego zapału. Jeden z niemieckich dziekanów przed wyjazdem do Niemiec oświadczył wobec swych niemieckich kolegów: „Die Polen haben da einen Schneider! Das hatte Breslau nicht in zehn Jahren fertiggebracht, was die in einem Jahr geleistet haben”²⁶.

²⁵ W 1946 r., tuż przed Bożym Narodzeniem, władze komunistyczne nakazały prawie 80-letniemu, choremu biskupowi opuścić Branice. Administrator apostolski ks. Bolesław Kominek interweniował, by Nathanowi pozwolono zostać, ale bezskutecznie. Biskup odmówił wyjazdu do Niemiec, argumentując, że jest Morawianinem. Nakazano mu zatem wyjechać do czeskiej Opawy. Udał się więc tam na wygnanie, wywieziony samochodem Urzędu Bezpieczeństwa. Władze czechosłowackie zgodziły się przyjąć Nathana w uznaniu jego zasług dla Czechów podczas wojny. W związku z tym ks. Kominek w liście skierowanym do kard. Hlonda 9 I 1947 r. pisał: „Uprzejmie donoszę, że w sobotę 21 XII 1946 r. został wysiedlony z Branic, pow. Głubczyce, na teren Czechosłowacji Jego Ekscelencja Ks. Biskup Józef Nathan z polecenia Śląsko-Dąbrowskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wysiedlenie było postanowione na dzień 10 czy 11 grudnia. Dowiedziawszy się o tym, interweniowałem telefonicznie w Urzędzie Wojewódzkim, gdzie obiecano wstrzymać wysiedlenie. Przesłaliśmy Urzędowi Wojewódzkiemu obiektywny opis sytuacji w Branicach, gdzie bp Nathan siedział tylko jako komorant. Mimo tego pisma wysiedlenia dokonano, ponieważ ks. bp Nathan nie stawiał i nie chciał stawić wniosku o polską narodowość i obywatelstwo polskie, które byłby otrzymał, będąc pochodzenia śląsko-morawskiego z powiatu głubczyckiego. Na jego prośbę wysiedlono go nie do Niemiec, lecz do sąsiedniej, czeskiej Opawy. Leżał chory w łóżku, ale wstał, ubrał się i został autem wywieziony do pobliskiej granicy – bez żadnych manifestacji ze strony ludności. Zakłady branickie, własność kościelna, znajdują się od przeszło roku pod polskim kuratorium i polskim zarządem. Donosząc o powyższym, pozostaję z najgłębszą czcią dla Waszej Eminencji” (P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 72). Biskup Nathan zmarł na zapalenie płuc miesiąc później, 30 I 1947 r., w Opawie, tam też 4 II 1947 r. odbył się jego pogrzeb.

²⁶ „Polacy wykazali się niebywałą energią. Wrocław przez dziesięć lat nie dokonałby tego, co też oni osiągnęli w ciągu jednego roku” – tłum. A.H. – zob. *Sprawozdanie Kard. A. Hlonda...*, [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, s. 54–56.

Nowy prymas Polski, abp Stefan Wyszyński, w liście do ks. Bolesława Kominika z 5 października 1950 r., napisał m.in.: „Mija pięć lat, kiedy Bóg natchnął Stolicę Św[iętą] zbawienną myślą ponownej odbudowy tej cennej części Kościoła powszechnego, jaką stanowi Administracja Apostolska w Opolu. [...] Przybycie Waszej Ekszelencji było zaczątkiem społecznej organizacji religijnej. Przy boku Waszej Ekszelencji było trzystu kapłanów autochtonów, synów tej polskiej śląskiej ziemi; do pomocy podążyli też kapłani z całej Polski. Przy ołtarzach stanęli słudzy Boży; oto początek wspólnej ofiary, modlitwy i pracy narodu. Lud spod Wilna, Trok, Pińska, Łucka, Lwowa i centralnej Polski zmieszał się i zbratał z autochtonem śląskim; jest już tak zwarty, zespolony modlitwą, rozśpiewany, objęty ramionami macierzyńskimi Kościoła, że czuje się w świątyni jak u siebie w domu. Podstawy życia społecznego na tych odzyskanych ziemiach również zakładał Kościół przez swą pracę w świątyniach. Pokrzepiony słowem Bożym, modlitwą i błogosławieństwem lud ten wracał do swych zagród i tu zaczął się duchowo stabilizować. Jakże często przybycie kapłana było początkiem osiadłego życia. Wstępowała otucha w wędrownie rzesze, przyłożono rękę do pługa i do młota. Organizowane życie religijne było tak często zaczątkiem najlepszych nadziei dla tego ludu ciężko doświadczonego. Oto niewątpliwie dodatni wpływ Kościoła na życie społeczne, narodowe i gospodarcze; jest to też i widoczna zasługa Kościoła. Lud bowiem dopiero wtedy uwierzył w swoją przyszłość na Ziemiach Odzyskanych, gdy kapłani otworzyli świątynie, zaczęli je podnosić z gruzów, odnawiać, upiększać. Jak wielkiej trzeba mądrości, by wszystkie siły tworzące pomyślność narodową harmonijnie ułożyć do wspólnego dzieła. Kościół krzepi ducha i serca, a przez nie prężą się mięśnie i dłonie do pracy. Kościół błogosławi, a to błogosławieństwo owocuje i dla nieba, i dla ziemi. Ekszelencjo! Gdy swego czasu zwiedzałem tę ziemię śląską, dzięki łaskawej gościnności Waszej Ekszelencji, byłem głęboko wzruszony ogromem błogosławionej pracy Kościoła dla Ziemi Odzyskanych. Widziałem lud wypełniający świątynie, widziałem kapłanów niezmordowanych w trudzie, widziałem Seminarium Duchowne w pełni rozwoju, widziałem Administrację Apostolską w Opolu doskonale zorganizowaną, poziomem swej pracy nie ustępującą w niczym diecezjom centralnym w kraju. Widoczne błogosławieństwo Boże spoczywa na pracy Waszej Ekszelencji i Jego Duchowieństwa. Życzę pragnę, aby praca Waszej Ekszelencji wiązała Administrację Apostolską w Opolu coraz silniejszymi więzami z Kościołem powszechnym, by ta praca wydawała swe błogosławione owoce i w doczesnych poczynaniach naszego Narodu”²⁷. Pod koniec 1951 r. prymas Stefan Wyszyński w wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego” potwierdził raz jeszcze, iż administracja kościelna na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych przestała już mieć charakter tymczasowy. Poszczególne ordynariaty posiadały już w tym czasie takie instytucje jak kurie, seminaria duchowne, sądy, które przysługują tylko kanonicznie określonym organizmom kościelnym, jakimi są diecezje²⁸.

Ksiądz Kominiek sprawował rządy w niezwykle trudnych warunkach, wynikających również z nieunormowania stosunków Kościół–państwo. Watykan nie uznawał Rządu Tymczasowego. Zagadnienie polskiej administracji kościelnej kard.

²⁷ AKO, N. 2328/50/S.

²⁸ AKO, VA, 50/51.

Hlond uzgodnił jedynie z rządem emigracyjnym, toteż władze krajowe nie przyjęły oficjalnie do wiadomości postanowień dokonanych przezeń w imieniu Stolicy Apostolskiej w tej sprawie, jakkolwiek faktycznie uznawały kościelne *status quo*, które przecież znacząco utrzymywało polską rzeczywistość na tych obszarach, a zatem dobrze służyło polskiej racji stanu.

Nie ułatwiało powojennej sytuacji Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych również i stanowisko Watykanu zajmowane w tej sprawie na forum międzynarodowym. Decyzje kard. Hlonda opierały się na domniemaniu zgody Watykanu, co nie było jednak równoznaczne z uroczystym utworzeniem przez papieża pełnoprawnych diecezji, dlatego Stolica Apostolska nadal posługiwała się w międzynarodowych kontaktach przepisami konkordatu z Polską z 1925 r. (mimo iż rząd Polski zerwał go jednostronnie 12 września 1945 r.) oraz konkordatu z Niemcami z 1933 r. Dopóki nie podpisano polsko-niemieckiego traktatu pokojowego (nie tylko z NRD), nie mogło być mowy o pełnej stabilizacji decyzji kard. Hlonda z 1945 r. na tej płaszczyźnie²⁹.

Sytuację Kościoła katolickiego w Polsce pogarszała też coraz bardziej antykościelna polityka państwa. Po likwidacji legalnej opozycji politycznej, wojaskowego podziemia i po sfałszowaniu wyborów w 1947 r. umacniający się coraz bardziej system stalinowski konsekwentnie zmierzał bowiem do całkowitego podporządkowania Kościoła państwu. Od 1948 r. zaczęła więc wzrastać się antykościelna propaganda wobec księży i biskupów. Władze zaczęły oskarżać Kościół o fanatyzm i nietolerancję. Jeszcze w tym samym roku przystąpiły do likwidacji katolickich szkół średnich i do ograniczania nauki religii w szkołach. Atakowały też Kościół w Polsce za rzekome utrzymywanie stanu tymczasowości na Ziemiach Zachodnich.

W 1949 r. stosunki państwa z Kościołem pogorszyły się w jeszcze większym stopniu. Stało się to m.in. za przyczyną dekretu Świętego Oficjum z 1 lipca 1949 r. zabraniającego katolikom pod karą ekskomuniki popierania partii komunistycznej i przynależności do niej. Władze komunistyczne w Warszawie odpowiedziały na ten dokument papieski dekretem o ochronie wolności sumienia i wyznania z 5 sierpnia 1949 r. W całym kraju zaczęto organizować akcję propagandową przeciwko Kościołowi i papieżowi Piusowi XII³⁰.

W drugiej połowie 1950 r. kolejny raz wzrosło napięcie między państwem a Kościołem. Tym razem zarzucano Kościołowi, że uchyla się od konkretnych, jasnych i niedwuznacznych kroków w kierunku ustanowienia stałych polskich biskupstw na „Ziemiach Odzyskanych”. Zarzuty te wysuwano tym bardziej zdecydowanie, że 6 czerwca 1950 r. podpisana została w Warszawie deklaracja rządów Rzeczypospolitej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej na Odrze

²⁹ Zachodnie granice Polski uznane zostały przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej na mocy układu zgorzeleckiego podpisanego z Polską 6 VII 1950 r. Granica ta przestała być kwestionowana na płaszczyźnie międzynarodowej dopiero 20 lat później – po podpisaniu w Warszawie 7 XII 1970 r. układu o podstawach normalizacji stosunków pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec.

³⁰ J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce...*, s. 233.

i Nysie Łużyckiej. Tego samego dnia zawarto – w nawiązaniu do umowy poczdamskiej – układ w Zgorzelcu o wytyczeniu tej granicy. Akt wykonania ostatecznego rozgraniczenia w terenie zatwierdziły obydwie strony 27 stycznia 1951 r. we Frankfurcie nad Odrą.

Wychodząc z założenia, iż tym samym zlikwidowany został wszelki stan tymczasowości dotyczącej zachodniej granicy Polski oraz przynależności ziem na zachodzie i północy kraju, rząd polski już w październiku 1950 r. wystosował pismo do sekretarza polskiego episkopatu bp. Choromańskiego, w którym stwierdził m.in.: „ponieważ nic nie może stać na przeszkodzie pełnej stabilizacji prawnopolitycznej na Ziemiach Zachodnich, rząd RP nie zamierza dłużej tolerować na terytorium Państwa Polskiego takiego stanu rzeczy i wzywa Episkopat Polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych”. W dalszej części tego pisma rząd polski, powołując się na punkt 3. porozumienia rządu i Episkopatu z 14 kwietnia 1950 r. (akt ten po zerwaniu w 1945 r. konkordatu z 1925 r. normował stosunki na odcinku Kościół–państwo), domagał się ustanowienia stałych biskupów-ordynariuszy, a w miejsce dotychczasowych administratorów parafii – stałych proboszczów, podobnie jak na innych terenach państwa polskiego. Episkopat Polski z prymasem Stefanem Wyszyńskim nie byli w stanie zadośćuczynić żądaniom rządu w zakresie ustanowienia stałych biskupów-ordynariuszy, ponieważ zgodnie z prawem kanonicznym może tego dokonać wyłącznie Stolica Apostolska, która nadal nie zmieniała stanu tymczasowości, i zabiegi polskiej hierarchii pozostawały bezskuteczne.

W styczniu 1951 r. rząd polski zarządził likwidację stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, co – jak głosiło oświadczenie Polskiej Agencji Prasowej – „umożliwi wybór wikariuszy kapitulnych oraz uznanie wszystkich dotychczasowych proboszczów za stałych rządców swych parafii i stałych wykonawców swych funkcji”³¹. Jak się jednak okazało, krok ten zamiast zlikwidować stan tymczasowości, miał raczej pogłębić tymczasowość administracji kościelnej na Opolszczyźnie, gdyż administrator apostolski w Kościele znaczy więcej aniżeli wikariusz kapitulny.

W konsekwencji wspomnianego komunikatu rządu urzędujący administratorzy apostolscy, powołani przez kard. Augusta Hlonda w sierpniu 1945 r., zostali siłą wysiedleni ze swoich stolic³². Funkcjonariusze UB usunęli ks. Bolesława Kominka z Opola rano 26 stycznia 1951 r. Było to brutalne złamanie porozumienia między państwem a Kościołem w Polsce z 1950 r., stanowiło bowiem niedopuszczalną ingerencję w wewnętrzne sprawy Kościoła.

³¹ AKO, VA, 2/58.

³² Obszerniej na ten temat zob. Urząd do spraw Wyznań. List do Episkopatu Polski w sprawie likwidacji stanu tymczasowości administracji kościelnej Ziem Odzyskanych, 23 X 1950 r., [w:] P. Raina, *Kościół w PRL...*, t. 1, s. 265; Rząd PRL. List prasowy o likwidacji stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, 27 I 1951 r., [w:] *ibidem*, s. 283–284; Sprawozdanie z rozmowy bp. Zygmunta Choromańskiego z posłem Franciszkiem Mazurem na temat Kościoła na Ziemiach Zachodnich, [w:] *ibidem*, s. 286–290.

„Ordynariat Śląska Opolskiego” pod rządami „wikariusza kapitulnego” ks. Emila Kobierzyckiego w latach 1951–1956

Zwołana do Opola jeszcze tego samego dnia, 26 stycznia 1951 r., po po-
łudniu rada konsultorów diecezjalnych pod naciskiem funkcjonariuszy UB wybra-
ła uległego władzom państwowym wikariusza kapitulnego. Został nim ks. Emil Ko-
bierzycki³³. Przy jego wyborze został naruszony kanon 166. obowiązującego wte-
dy prawa kanonicznego, który stwierdza: „Gdyby laicy, osoby prywatne lub władze
świeckie w jakikolwiek sposób, za zgodą wyborców, lub wbrew ich woli, wmieszali
się do wyboru kościelnego wbrew wolności kanonicznej, a wpływ ten był skuteczny
– wybór będzie z mocy samego prawa (*ipso iure*) nieważny”³⁴.

W tej niebezpiecznej dla Kościoła w Polsce sytuacji, aby umożliwić
kontynuowanie normalnego duszpasterstwa, prymas Stefan Wyszyński mia-
nował wybranych kapłanów swoimi wikariuszami generalnymi. Dekret pryma-
sowski dotyczący ks. Emila Kobierzyckiego, wydany 1 lutego 1951 r., brzmiał
(w tłumaczeniu na polski): „Mocą władzy zwyczajnej, udzielonej przez Stolicę
Apostolską dla terenów, które zostały przez konferencję w Poczdamie i Zgo-
rzelcu przyznane Polsce, niniejszym ustanawiamy ks. Emila Kobierzyckiego na-
szym wikariuszem generalnym dla Śląska Opolskiego zgodnie z kanonem 366–
371 CIC, udzielając mu wszystkich pełnomocnictw wymagających specjalnych

³³ Ksiądz Emil Kobierzycki (1892–1963) urodził się we Lwowie 4 VI 1892 r. Studia teolo-
giczne rozpoczęte na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w czasie I wojny świa-
towej musiał przerwać, gdyż razem z ojcem i wujem został wywieziony przez wojska
carskie na Sybir. Z Rosji udało mu się zbiec i wrócić do Lwowa. Tu w 1918 r. przyjął
święcenia kapłańskie. Na stanowisku proboszcza parafii w Brodach zastała go II wojna
światowa. Wzięty wraz z kilkudziesięcioma parafianami do hitlerowskiego lagru, tylko
dzięki niezwykłemu sprytowi i zimnej krwi zdołał podczas transportu zbiec. Ukrył się
w Brzesku, skąd – już po zakończeniu II wojny światowej – przybył na Śląsk Opolski.
Był tu najpierw wikariuszem parafii św. Piotra i Pawła w Opolu, a potem proboszczem
parafii „na Górcie” w Opolu. Pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego, ks. Bo-
lesław Kominek, powierzył mu dodatkowo opiekę nad repatriantami przybywającymi ze
Wschodu. Został też konsultorem diecezjalnym. Na tych stanowiskach pozostawał aż do
wyboru na wikariusza kapitulnego. Sprawował rządy ordynariusza na Śląsku Opolskim
przez ponad 5 lat – od 1 II 1951 do 16 XII 1956 r., kiedy to – w efekcie popaździerniko-
wej odwilży politycznej – obowiązki rządcy kościelnego na Śląsku Opolskim mógł objąć
bp Franciszek Jop. Ks. Emil Kobierzycki zmarł 9 I 1963 r. w Bytomiu, w parafii Świętej
Trójcy, gdzie od 1958 r. był proboszczem. Pogrzb odbył się w Bytomiu 13 I 1963 r. (AKO,
Akta Personalne, PK IV – 12/51 ks. E. Kobierzycki).

³⁴ W *Pro memoria w sprawie Ziem Zachodnich* z 10 III 1951 r., podpisanym przez sekretarza
Episkopatu, bp. ks. Zygmunta Choromańskiego, czytamy m.in.: „Wybór wikariuszów kapi-
tularnych przez diecezjalne rady konsultorów był nieważny, o czym został powiadomiony Rząd.
W wytworzonej sytuacji [...] w granicach swych uprawnień specjalnych [...] prymas Polski
udzielił wikariuszom kapitulnym jurysdykcji kościelnej do sprawowania władzy” (AKO, VA,
3/52).

upoważnień – wyjąwszy te, które wynikają z *quinquennaliów*, oraz tych, które są nam zarezerwowane jako pełnomocnictwa nadzwyczajne. Warszawa, 1 lutego 1951 r. Stefan Wyszyński³⁵.

Aby nie zaostrzać sytuacji – wobec nieprzejednanego stanowiska władz PRL i w celu zapobieżenia grożącej schizmie – „przyjęto, że nowi rządzący diecezji nosić będą nazwę wikariuszy kapitulnych”³⁶, choć byli wikariuszami generalnymi prymasa Polski. Prymas udzielił im nawet jeszcze większych uprawnień, podobnych do tych, jakie mieli zwyczajnie ordynariusze w Polsce, a nawet (ze względu na tymczasowość kanoniczną administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich) uprawnienia do „zamianowania rządców parafii proboszczami”³⁷.

³⁵ AKO, N. 903/51/R.

³⁶ Por. cytowane w przypisie 34 *Pro memoria* bp. Choromańskiego z 10 III 1951 r.

³⁷ Dekret Prymasa Polski z 3 III 1951 r. (AKO, N. 1480/51/R) upoważnił ks. Kobierzyckiego do „ogłaszania beneficjów proboszczowskich jako wakujących w tych parafiach, których proboszczowie przebywają ponad jeden rok poza granicami [...] oraz dyspensował go [...] od obowiązku zachowania przepisów procedury, przepisanej w kan. 2168–2175”. Miało to związek z wysiedlonymi lub opuszczającymi Polskę proboszczami niemieckimi. Procedurę tę umożliwiła sporządzona poufnie na zlecenie prymasa Polski w początkach 1951 r., ekspertyza prawna na temat beneficjów proboszczowskich na Ziemiach Zachodnich, która stwierdziła: „Kodeks Prawa Kanonicznego w kanonach 2168–2175 przewiduje możliwość ogłoszenia beneficjów proboszczowskich (i innych) jako wakujących, gdy beneficjant przez dłuższy czas w parafii nie rezyduje. Ogłoszenie wakansu należy do ordynariusza, a do wikariusza generalnego tylko wtedy, gdy ten posiada ku temu *mandatum speciale*. Ogłoszenie wakansu następuje zasadniczo po przeprowadzeniu procedury przepisanej w wymienionych wyżej kanonach, czyli procesu administracyjnego (sumarycznego). Dodać należy, że zaniedbanie obowiązku rezydencji w wypadku, gdy duchowny mimo upomnienia ordynariusza nie wraca lub nie odpowiada w czasie przez niego wyznaczonym, choć nie ma słusznej przeszkody, uważane jest przez prawo (w kan. 188.n.8) za milczącą rezygnację, powodującą wakans z mocy samego prawa, bez deklaracji (cfr. kan. 2168. §2 i 2169 KPK). Wydaje się, że nadszedł czas, by na Ziemiach Zachodnich ogłosić wakujące te beneficja rezydencjalne, których beneficjenci przebywają poza terenem swego beneficjum i poza terenem Rzeczypospolitej już od dłuższego czasu. Dobro Kościoła nie może bowiem być narażone na szwank. Ponieważ przeprowadzenie procesu administracyjnego jest niemożliwe, a przynajmniej bardzo utrudnione, słuszną wydaje się rzeczą, by prosić o dyspensę apostolską od zachowania przepisów dotyczących wspomnianego procesu administracyjnego, Delegata Stolicy Apostolskiej, J[ego] E[minencje] Ks[iędza] Arcybiskupa Prymasa. **Uzasadnienie powyższego wniosku:** a) *facultates specialissimae (extraordinariae)* Prymasa Polski nie zawierają pod tym względem żadnego wyraźnego zastrzeżenia, co więcej uprawniają do użycia tych środków, które uznaje za potrzebne dla dobra dusz na Ziemiach Zachodnich; b) sytuacja nadzwyczajna powstała na Ziemiach Zachodnich wymaga nadzwyczajnej (jeszcze bardziej uproszczonej) procedury; c) *salus animarum atque bonum Ecclesiae suprema lex esto*. **Nota:** Przy obsadzeniu probostw należy mieć na uwadze kwestie inkardynacji, w szczególności przepis kan. 114 KPK. a) nominaci z obcych diecezji muszą mieć zezwolenie swego ordynariusza na przyjęcie beneficjum rezydencjalnego; b) jeśli chodzi o nominatów z diecezji wschodnich, zezwolenie to można suponować (chodzi o pozwolenie ordynariuszy w Białymstoku, Drohiczynie i Lubaczowie); c) jeśli chodzi o zakonników, należy uwzględnić przepisy kan. 454. §. 5, 471. §.1, 626. §.1 i 1425. § 2 KPK”. Dokument ten, bez podpisu autora i daty jego sporządzenia, znajduje się w AKO.

W Komunikacie Episkopatu w sprawie Ziem Zachodnich z 8 lutego 1951 r. podano do wiadomości wiernych, że „ksiądz prymas Polski udzielił jurysdykcji kanonicznej wybranym przez rady konsultorów diecezjalnych kapłanom, którzy sprawują odtąd władzę kościelną na tych ziemiach, zgodnie z prawem kanonicznym”³⁸.

Mając na uwadze dobro dusz oraz szczególne okoliczności, prymas postanowił – na mocy otrzymanych 18 kwietnia 1951 r.³⁹ nadzwyczajnych uprawnień od Stolicy Apostolskiej – udzielić swoim wikariuszom generalnym dalszych jeszcze uprawnień. I tak 10 maja 1952 r. udzielił ks. Emilowi Kobierzyckiemu – „na czas sprawowania obowiązków wikariusza generalnego w Opolu” – prawa i przekazał obowiązki biskupa rezydencjalnego, z wyjątkiem uprawnień, które wynikają ze święceń biskupich. W celu wzmocnienia jego autorytetu wobec duchowieństwa i wiernych zezwolił mu także na używanie insygniów, jakie przysługują protonotariuszom apostolskim, lecz również tylko na czas sprawowania urzędu⁴⁰. 14 czerwca 1952 r. udzielił swemu „wikariuszowi generalnemu” (tak został nazwany w tym dekrete) władzy udzielania bierzmowania⁴¹, podczas którego może używać połączanego pastorału⁴². Na prośbę ks. Kobierzyckiego, w dalszym ciągu powołując się na swe specjalne uprawnienia uzyskane od Stolicy Świętej, prymas udzielił mu – „na czas sprawowania obowiązków wikariusza generalnego” – zezwolenia na udzielanie pierwszej tonsury oraz niższych święceń alumnom seminarium⁴³. Nie wyraził natomiast zgody na prośbę ks. Kobierzyckiego w sprawie erylowania w Opolu kapituły katedralnej⁴⁴.

Wybór ks. Kobierzyckiego na wikariusza kapitulnego pod naciskiem władz politycznych sprawił, że stał się on narzędziem w ich rękę. Wiele jego pociągnięć administracyjnych w diecezji dokonano się pod naporem czynników świeckich, których musiał słuchać. Był to bowiem okres szczególnie dramatycznych represji wobec duchowieństwa i bezprzykładnej ingerencji czynników państwowych w wewnętrzne sprawy Kościoła.

Tak więc w szczytowym okresie stalinizacji kraju ks. Kobierzycki przez prawie sześć lat (1951–1956) był rządcą „Ordynariatu Śląska Opolskiego” (tak zaczęto określać dotychczasową Administrację Śląska Opolskiego, aby podkreślić jej nowy, rzekomo mocniejszy od dotychczasowego, status kanoniczno-prawny, podczas gdy było to poniekąd określenie równoważne)⁴⁵, mimo iż wkrótce po

³⁸ Komunikat ten prymas polecił odczytać „z ambon wszystkich kościołów” (AKO).

³⁹ AKO, N. 2475/51.

⁴⁰ AKO, Dekret prymasa N. 2730/52/P.

⁴¹ AKO, Indult prymasa N. 3146/52/P.

⁴² AKO, Dekret prymasa N. 3149/52/P z 15 VI 1952 r.

⁴³ AKO, Dekret prymasa N. 4761/52/P z 6 X 1952 r.

⁴⁴ AKO, V.A.I-253/52, Pismo z 31 V 1952 r.

⁴⁵ Ordynariat (od słowa „ordynariusz”) – jednostka administracyjna w Kościele katolickim, odpowiadająca diecezji. Por. B. Kominek, *W służbie „Ziem Zachodnich”. Z teki pośmiertnej*; wydał i przygotował do druku ks. J. Krucina, Wrocław 1977..., s. 108; B. Kumor, *Historia Kościoła – czasy współczesne 1914–1992*, cz. 8, Lublin 1995, s. 481; A. Sitek, *op. cit.*, s. 97;

jego „wyborze” na wikariusza kapitulnego, na skutek interwencji prymasa Wyszyńskiego w Stolicy Apostolskiej, już 18 kwietnia 1951 r. papież Pius XII powziął idące o wiele dalej w kierunku stabilizacji kanonicznej rozwiązanie, ustanawiając dla omawianych jednostek terytorialnych rządców kościelnych w randze biskupów tytularnych (*in partibus infidelium*). Dla Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego został wtedy mianowany ordynariuszem biskup pomocniczy z Sandomierza, ks. dr Franciszek Jop. Władze państwowe nie wyraziły jednak zgody na tę nominację. Stała się ona możliwa dopiero po pięciu latach na skutek zmian w sytuacji politycznej kraju, jakie nastąpiły po wydarzeniach październikowych w 1956 r.

Status kościelno-administracyjny Śląska Opolskiego w latach 1956–1976 pod rządami bp. Franciszka Jopa jako: delegata prymasa Polski – „biskupa w Opolu”, administratora apostolskiego i pierwszego biskupa opolskiego

Biskup Franciszek Jop⁴⁶ mógł objąć rządy w Opolu dopiero 16 grudnia 1956 r. na podstawie nominacji z 1 grudnia 1956 r.⁴⁷ W dekrete nominacyjnym

K. Dola, *op. cit.*, s. 102; J. Kopiec, *Dzieje Kościoła...*, s. 112; A. Rogalski, *op. cit.*, s. 48–49. Po usunięciu administratora apostolskiego z Opola w kołach rządowych lansowano nawet koncepcję połączenia administracji apostolskiej w Opolu z administracjami apostolskimi wrocławską i gorzowską we wspólną jednostkę terytorialną. Plan ten popierał wikariusz kapitulny z Wrocławia ks. Kazimierz Lagosz. Ostatecznie jednak zrezygnowano z tej koncepcji... (E. Cińcio, *Dzieje braniczkiej prowincji Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w latach 1934–1984*, Kraków 1998, s. 83).

⁴⁶ Na temat bp. Franciszka Jopa zob. też H. Sobeczko, *W trosce o liturgiczne dziedzictwo. Życie i działalność duszpastersko-liturgiczna biskupa Franciszka Jopa (1897–1976)*, Opole 1986; J. Mikołajec, *Pasterz. Działalność biskupa Franciszka Jopa w diecezji opolskiej (1956–1976)*, Opole 1992, s. 7–33.

⁴⁷ Zob. S. Wyszyński, *Dekret nr 3497/56/P nominujący bpa F. Jopa „Biskupem w Opolu”*, 1 XII 1956 r., „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, 5–12 (1950–1957), nr 1 s. 10, nr 4. W związku z tym ks. Emil Kobierzycki został przez prymasa Polski powiadomiony pismem z 1 XII 1956 r., że rządcą ordynariatu opolskiego został bp Franciszek Jop. „Wobec powyższego dotychczasowe wszelkie uprawnienia jurysdykcyjne i związane z nimi indulty, udzielone Księdzu Prałatowi na terenie Ordynariatu Opolskiego, wygasają z dniem faktycznego objęcia władzy przez J.E. Ks. Biskupa Franciszka Jopa” (AKO, Pismo prymasa N. 3503/56/P Do pisma dołączono kopię dekretu z 1 XII 1956 r. [N. 3497/56/P] dot. bp. Fr. Jopa). W dalszej części pisma prymas złożył ks. Kobierzyckiemu „szczerze podziękowanie za wszelkie wysiłki, włożone w administrację Ordynariatem Opolskim”. 6 XII 1956 r. ks. Emil Kobierzycki wydał odezwę, w której informował wiernych: „diecezja nasza doczekała się wreszcie własnego biskupa w osobie J[ego] E[minencji] K[s]iędza] Biskupa dr. Franciszka Jopa, który w niedzielę 16 b.m. odbędzie o godz. 10.30 uroczysty ingres do naszej prokatedry w Opolu”. W pożegnalnym liście do prymasa ks. Kobierzycki napisał: „Odchodząc z powierzonego mi [...] posterunku, chciałbym całym sercem podziękować za okazaną mi łaskawą

prymas Polski – na mocy nadzwyczajnych uprawnień otrzymanych od Stolicy Apostolskiej 18 kwietnia 1951 r. – udzielił mu władzy biskupa rezydencjalnego, a także *facultates quinquennales*, jakich udzielano ordynariuszom miejsca⁴⁸.

Jako trzeci rządca „Terytorium Kościelnego Śląska Opolskiego” bp Franciszek Jop przez pierwszych jedenaście lat swej posługi pasterskiej sprawował władzę, w sensie formalnoprawnym, jako specjalny delegat prymasa Polski – „biskup w Opolu”⁴⁹.

Wkrótce zwrócił się on do Stolicy Apostolskiej o mianowanie dwóch biskupów pomocniczych, uzyskując ich w osobach ks. Wacława Wyciska⁵⁰ (mianowanego 16 listopada 1958 r.) i ks. dr. Henryka Grzondziela⁵¹ (mianowanego 20 maja 1959 r.). I choć obaj przewidziani byli do pomocy bp. Jopowi w Opolu, zostali oni mianowani przez papieża Jana XXIII – w sensie formalnoprawnym – sufraganami kard. Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego dla archidiecezji gnieźnieńskiej⁵², ponieważ ówczesna sytuacja międzynarodowa nie pozwalała na inne rozwiązanie. Stąd też bulle nominacyjne Stolicy Apostolskiej nie wspominają o tym, że mają oni obaj objąć posługę w Opolu. Aplikaty do Opolu musiał im udzielić prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński na podstawie ustnych upoważnień otrzymanych od papieża Jana XXIII. Wynika to wyraźnie np. z pisma prymasa do bp. Wyciska z 23 stycznia 1959 r., w którym prymas kieruje go „jako biskupa sufragana do niesienia pomocy w apostolskiej pracy bp. Franciszkowi Jopowi”⁵³.

25 maja 1967 r., dzięki staraniom prymasa kard. Wyszyńskiego i Episko-

zyczliwość. Przez sześć długich, a jakże ciężkich i trudnych lat, wśród wywieranego ponad siły nacisku starałem się wedle możliwości i najlepszej woli zachować linię Bożą, by zostawić memu Następcy diecezję uporządkowaną, zjednoczoną, wierną [...]. Utrudzony ponad miarę pragnę obecnie w zupełnym zapomnieniu i ciszy służyć Kościołowi św. mymi niegodnymi modlitwami” (AKO, VA, I-296/56, Pismo z 11 XII 1956 r.).

⁴⁸ H. Sobeczko, *W trosce...*, s. 64.

⁴⁹ Por. S. Wyszyński, *Dekret Nr 3497/56/P nominujący bpa F. Jopa „Biskupem w Opolu”*, 1 XII 1956 r., „Wiadomości Urzędowe Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego”, 5–12 (1950–1957), nr 1, s. 10, nr 4. Czytamy tutaj: „Na mocy nadzwyczajnych uprawnień udzielonych nam reskryptem Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej z 18 IV 1951 r. (nr 2175/51), niniejszym pismem, Waszą Ekscelencję Przewielebnego Księdza Biskupa Franciszka Jopa, doktora prawa kanonicznego, który podczas naszej wizyty *ad limina apostolorum* został przez samego Najwyższego Pasterza poufnie wyznaczony na „Biskupa w Opolu”, ustanawiamy naszym specjalnym delegatem dla Ordynariatu Opolskiego, któremu – zgodnie ze wspomnianym reskryptem – przysługuje pełna jurysdykcja biskupa rezydencjalnego na tym terenie” (tłum. z łaciny A.H.).

⁵⁰ Por. J. Kopiec, *Biskup wśród swojego ludu*, Opole 2009.

⁵¹ Por. *idem*, *Opowieść o Biskupie Henryku*, Opole 2008.

⁵² Mówią o tym słowa bulli nominacyjnych: „Te Auxiliarem Episcopum nominamus et renuntiamus pro archidioecesi Gnesnensi...”, WUKBŚOp, 14 (1959), nr 2, s. 39–40; *ibidem*, 14 (1959), nr 9, s. 351–352.

⁵³ WUKBŚOp, 14 (1959), nr 2, s. 41. Podobne pismo z 18 VI 1959 r. dotyczyło bp. Grzondziela (WUKBŚOp, 14 (1959), nr 6–7, s. 262). Mówił też o tym komunikat Sekretariatu Prymasa Polski (*ibidem*, s. 263).

patu Polski, dekretem Kongregacji Konsystorialnej, bp Jop został mianowany administratorem apostolskim terytorium Śląska Opolskiego *ad nutum Sanctae Sedis* z potwierdzeniem dotychczasowych uprawnień biskupa rezydencjalnego⁵⁴. Zmienił się też wówczas status prawny obydwu biskupów sufraganów. Mianowicie dekretem Stolicy Apostolskiej (Kongregacji Konsystorialnej) z 16 września 1967 r. biskupi Wycisk i Grzondziel zostali przez papieża Pawła VI mianowani sufraganami administratora apostolskiego – bp. Franciszka Jopa. W dekretach zaznaczono, że tym samym zostali oni zwolnieni z obowiązków sufraganów archidiecezji gnieźnieńskiej⁵⁵.

Dopiero jednak ratyfikacja układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec z 3 czerwca 1972 r., regulująca m.in. kwestię zachodnich granic Polski⁵⁶, umożliwiła ostatecznie rozstrzygnięcie – kanoniczne utworzenie pełnoprawnej diecezji na Śląsku Opolskim.

Uczyłńł to papież Paweł VI bullą *Episcoporum Poloniae coetus* z 28 czerwca 1972 r., erygując m.in. diecezję opolską, przyporządkowaną metropolii wrocławskiej (wraz z archidiecezją wrocławską i diecezją gorzowską)⁵⁷. W tym też dniu bp Franciszek Jop został mianowany pierwszym biskupem opolskim, czyli biskupem rezydencjalnym nowo ustanowionej diecezji⁵⁸, a bp Waclaw Wycisk i bp Antoni

⁵⁴ Stosowny dekret rzymskiej Kongregacji Konsystorialnej z 25 V 1967 r., nominujący bp. Jopa administratorem apostolskim, brzmi: „Dekret Świętej Kongregacji Konsystorialnej dla Terytorium Kościelnego Śląska Opolskiego, zwanego Opolem. W trosce o usprawienie zarządzania Terytorium Kościelnym Śląska Opolskiego, Ojciec Święty Paweł VI niniejszym dekretem konsystorialnym mianuje i ustanawia Jego Eminencję Franciszka Jopa, biskupa tytularnego Daulieńskiego, administratorem apostolskim *ad nutum Sanctae Sedis* na tym terenie z wszystkimi uprawnieniami, jakie – zgodnie z prawem kanonicznym – przysługują biskupom rezydencjalnym. Dane w Rzymie, w siedzibie Świętej Kongregacji Konsystorialnej, 25 V 1967 r. Carlo Kard. Confalonieri, Ernestus Civardi, Sekretarz” („Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego” 22 (1967), nr 7 s. 149, nr 29, tłum. A.H.).

⁵⁵ Obydwa podobne do siebie w treści dokumenty Stolicy Apostolskiej w oryginale łacińskim zostały opublikowane w WUKBŚOp. W tłumaczeniu polskim treść wspomnianej papieskiej nominacji dla bp. Wyciska brzmiała: „Święta Kongregacja Konsystorialna do Terytorium zwanego Opolem. Mając na uwadze duchowe dobro wiernych, niniejszym dekretem konsystorialnym, Paweł VI, z Bożej Opatrzności Papież, mianuje i ogłasza Waclawa Wyciska, tytularnego biskupa w Numidii, biskupem pomocniczym Franciszka Jopa, biskupa tytularnego Daulieńskiego i administratora apostolskiego terytorium zwanego Śląskiem Opolskim. Tym samym zwalnia bp. Wyciska z obowiązków sufragana kard. Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego. Rzym, z siedziby Świętej Kongregacji Konsystorialnej, 16 IX 1967 r.” (WUKBŚOp, 23 (1968), nr 4, s. 87–88, tłum. A.H.).

⁵⁶ Konferencja Episkopatu Polski. Komunikat z 131. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 28 VI 1972 r., „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej”, 28 (1973), nr 3–4, s. 95–96.

⁵⁷ Zob. Paweł VI, *Bulla „Episcoporum Poloniae coetus”*, 28 VI 1972 r., „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej” 28 (1973), nr 3–4, s. 66–67. Szerzej na ten temat zob. w: B. Kominek, *op. cit.*, s. 116; B. Kumor, *op. cit.*, s. 489.

⁵⁸ Zob. Paweł VI, *Bulla nominująca bpa Franciszka Jopa biskupem rezydencjalnym w Opolu*, 28 VI 1972 r., „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej”, 28 (1973), nr 3–4, s. 69–70.

Adamiuk⁵⁹ – mianowany kolejnym biskupem pomocniczym w Opolu 1 kwietnia 1970 r. (w miejsce zmarłego 24 maja 1968 r. bp. Grzondziela) – zostali sufraganami diecezji opolskiej. Biskup Jop był formalnie biskupem opolskim przez cztery kolejne lata, aż do swojej śmierci 24 września 1976 r.

Po jego śmierci w okresie dziesięciu miesięcy *vacansu* rządu w diecezji (od 25 września 1976 do 4 sierpnia 1977 r.) sprawował opolski biskup pomocniczy Wacław Wycisk w charakterze wikariusza kapitulnego⁶⁰.

Uszczuplenie obszaru i liczby mieszkańców diecezji opolskiej po reorganizacji struktury administracyjnej Kościoła w Polsce w 1992 r.

Drugim z kolei opolskim biskupem diecezjalnym został ks. prof. dr hab. Alfons Nossol, mianowany na ten urząd 25 czerwca 1977 r. przez papieża Pawła VI⁶¹, a przez papieża Jana Pawła II – w uznaniu dla swej wieloletniej ogólnokościelnej działalności ekumenicznej – 12 listopada 1999 r. wyniesiony do godności arcybiskupa tytularnego (*ad personam*)⁶².

Biskup Alfons Nossol, nawiązując do położonych wcześniej fundamentów, odważnie poszerzał zakres aktywności diecezji, wprowadzając ją w pełną dojrzałość końca XX w. i w początek nowego tysiąclecia.

Imponujący jest dorobek 32-lecia jego posługi biskupiej na Opolszczyźnie. Diecezja opolska liczy ponad 900 tys. wiernych (po reformie z 1992 r.), tworzących 396 wspólnot parafialnych w ramach 36 dekanatów oraz blisko 700 kapłanów diecezjalnych, aktywnych w duszpasterstwie, w tym również i w duszpasterstwie niemieckojęzycznym i na misjach zagranicznych, a także zaangażowanych w Międzydiecezjalnym Seminarium Duchowym Diecezji Opolskiej i Gliwickiej, na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego i w Studium Muzyki Kościelnej. W okresie rządów bp. Nossola na Opolszczyźnie, 21 czerwca 1983 r., miała miejsce wizyta papieża Jana Pawła II na Górze Świętej Anny, w 1994 r. utworzono Uniwersytet Opolski z Wydziałem Teologicznym i w związku z tym – w 1997 r. przeniesiono z Nisy do Opola Wyższe Seminarium Duchowne, utworzono – w odbudowanym od podstaw zamku-sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim – Centrum

⁵⁹ Por. J. Kopiec, *Posłany, by głosić prawdę*, Opole 2010.

⁶⁰ Wyboru dokonało kolegium konsultorów diecezjalnych. Diecezja opolska, jako jedna z nielicznych w kraju, nie posiadała i nadal nie posiada kapituły katedralnej, choć możliwość taką daje jej wspomniana wyżej papieska bulla erekcyjna. Zamiast kapituły diecezja ma kolegium konsultorów diecezjalnych, będących – zgodnie z kodeksem prawa kanonicznego z 1983 r. – emanacją rady kapłańskiej.

⁶¹ Obszerniej na ten temat zob. w: H. Sobeczko. *Ks. A. Nossol biskupem opolskim*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej”, 32 (1977), nr 12, s. 380–381; Paweł VI, *Bulla mianująca ks. Alfonsa Nossola biskupem diecezjalnym w Opolu*, 25 VI 1977 r., *ibidem*, s. 363–365.

⁶² Dekret Kongregacji do spraw Biskupów dotyczący wyniesienia biskupa opolskiego Alfonsa Nossola do godności arcybiskupa tytularnego *ad personam*, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej”, 54 (1999), nr 12, s. 591–592.

Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego. O stanie diecezji świadczą także: prężnie działające Ośrodek Informacji o Nowych Ruchach i Sektach, Diecezjalny Katolicki Uniwersytet Ludności Wiejskiej, „Caritas” i jej Centralna Biblioteka oraz stacje opieki w wielu parafiach, Wydawnictwo z Drukarnią Diecezjalną, Radio PLUS Opole, Diecezjalne Gimnazjum i Liceum Humanistyczne w Nysie, Diecezjalne Ośrodki i Domy Formacyjne, Dom Matki i Dziecka, Diecezjalna Poradnia Rodzinna, Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy, domy księży emerytów, spory już zastęp świeckich szafarzy komunii świętej i rzesza Służby Liturgicznej Ołtarza, a także współpraca ekumeniczna. Żeby wszystkim kapłanom, osobom konsekrowanym oraz ludziom świeckim dać okazję włączenia się jeszcze bardziej w autentyczne posługiwanie wszystkim mieszkańcom, 2 kwietnia 2002 r. został zainaugurowany Pierwszy Synod Diecezji Opolskiej⁶³.

W latach pasterzowania bp. Nossola diecezja opolska otrzymała też kolejnych biskupów pomocniczych: w 1981 r. bp. Jana Wieczorka (mianowanego 12 czerwca 1981 r.), a w 1985 r. po zmarłym 22 marca 1984 r. bp. Wycisku i w związku z bliskim już osiągnięciem wieku emerytalnego przez bp. Adamiuka aż dwóch naraz nowych biskupów pomocniczych – bp. Jana Bagińskiego⁶⁴ i bp. Gerarda Kusza (mianowanych 8 lipca 1985 r.).

Również w latach rządów bp. Nossola papież Jan Paweł II bullą *Totus Tuus Poloniae Populus* z 25 marca 1992 r. dokonał kolejnej reorganizacji struktury administracyjnej Kościoła katolickiego w Polsce⁶⁵, przy czym ten kanoniczny akt następcy św. Piotra odniósł się również do diecezji opolskiej, powodując znaczne przeobrażenia w jej strukturze, zarówno w zakresie metropolitalnego podporządkowania diecezji oraz uszczuplenia jej obszaru, jak i liczby mieszkańców. Weszła ona bowiem wraz z nowo utworzoną wówczas diecezją gliwicką w obręb nowo ustanowionej metropolii górnośląskiej z siedzibą w Katowicach, której patronem został ustanowiony św. Jacek, wywodzący się z Kamienia Śląskiego⁶⁶.

W związku z tym 25 marca 1992 r. do diecezji gliwickiej przeszło dwóch dotychczasowych opolskich biskupów pomocniczych – bp. Jan Wieczorek,

⁶³ Por. J. Kopiec, *Na 30-lecie diecezji opolskiej*, „Gość Niedzielny” (dodatek opolski), nr 25 (2002).

⁶⁴ Bulla nominacyjna, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej”, 40 (1985), nr 11–12, s. 320–322.

⁶⁵ Zob. Jan Paweł II, *Bulla „Totus Tuus Poloniae Populus”*, 25 III 1992 r.; AAS, 84: 1992, s. 1099–1112.

⁶⁶ „Dziesięć lat temu Jan Paweł II na nowo zorganizował strukturę Kościoła katolickiego w Polsce. Metropolia Górnośląska powstała na wyraźne Jego życzenie, a abp Nossol był pierwszym rzecznikiem tych zmian. Zasłużył sobie tym na wdzięczność przyszych pokoleń ludzi wierzących na Śląsku. W 70. urodziny i w 25-lecie sakry biskupiej abp. Alfonsa Nossola życzę Mu w imieniu biskupów górnośląskiej metropolii wiele Bożych darów, a zwłaszcza zdrowia” (Homilia wygłoszona przez abp. Damiana Zimonia, metropolitę górnośląskiego, podczas uroczystej jubileuszowej mszy św. w katedrze opolskiej 15 VI 2002 r., *Ad plenam unitatem. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu arcybiskupowi Alfonsowi Nossolowi Wielkiemu Kanclerzowi Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego z okazji 25-lecia święceń biskupich oraz 70. rocznicy urodzin*, red. P. Jaskóła, R. Porada, Opole 2002, s. 2–3).

mianowany pierwszym biskupem diecezjalnym diecezji gliwickiej, oraz bp Gerard Kusz⁶⁷, mianowany biskupem pomocniczym tej diecezji. W ich miejsce 5 grudnia 1992 r. został mianowany nowy biskup pomocniczy diecezji opolskiej – ks. dr Jan Kopiec⁶⁸, kilka lat później doszedł jeszcze mianowany 16 kwietnia 2003 r. kolejnym biskupem pomocniczym bp Paweł Stobrawa⁶⁹. Wraz z bp. Janem Bagińskim pełnili oni funkcję wikariuszy generalnych.

Po 50 latach od czasu powstania odrębnej administracji kościelnej na Śląsku Opolskim w liście do biskupa opolskiego Alfonsa Nossola z 16 listopada 1995 r. papież Jan Paweł II napisał znamienne słowa: „Składam dzięki Bogu za to trudne półwiecze, które przyniosło obfity plon łaski i wzrost życia religijnego w sercach ludzkich. Dziękuję Bogu za gorliwych Pasterzy Kościoła Opolskiego, za pełnych poświęcenia kapłanów, zakonników i zakonnice oraz ofiarnych wiernych świeckich. [...] Był to trudny okres dla Kościoła w Polsce, który doświadczył wiele cierpień i niesprawiedliwości ze strony totalitarnego systemu komunistycznego. Kościół, wierny swej misji otrzymanej od Chrystusa, starał się łagodzić cierpienia ludzi, którzy znaleźli się w nowej sytuacji na skutek przesiedlenia, budził w nich nadzieje nowego życia, wskazywał drogi przyszłości. Wielki jest także wkład Kościoła w proces wzajemnego pojednania i integracji ludności zamieszkującej Ziemię Śląską. Dzisiaj Kościół Opolski rozwija się nadal dynamicznie pod przewodnictwem Księdza Biskupa i przy współpracy Księży Biskupów Pomocniczych, duchowieństwa i zakonów”⁷⁰.

W związku z osiągnięciem wieku emerytalnego abp Alfons Nossol złożył rezygnację z urzędu biskupa opolskiego, którą papież Benedykt XVI przyjął 14 sierpnia 2009 r.⁷¹ (wraz z nim z tych samych powodów odszedł z urzędu biskupa pomocniczego bp Jan Bagiński⁷²), mianując kolejnym opolskim biskupem diecezjalnym ks. prof. dr. hab. Andrzeja Czaję⁷³ – *ad multos annos!*

⁶⁷ Bulla nominacyjna, „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej”, 40 (1985), nr 11–12, s. 322, 323. Konsekracja biskupia odbyła się w katedrze opolskiej 15 VIII 1985 r. Po podziale diecezji opolskiej w 1992 r. został biskupem pomocniczym nowo powstałej diecezji gliwickiej (25 III 1992 r.).

⁶⁸ Por. *Schematyzm diecezji opolskiej 2010*, red. J. Kopiec, J. Pyka, Opole 2010, s. 47, 49, 446, 447.

⁶⁹ Por. *ibidem*, s. 51, 524, 525.

⁷⁰ List Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji jubileuszu 50-lecia powstania administracji kościelnej na Śląsku Opolskim i 700-lecia parafii św. Krzyża w Opolu z 16 listopada 1995 r., „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej”, 51 (1996), nr 1, s. 2.

⁷¹ Por. „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej”, 64 (2009), nr 9, s. 419–422; *Arcybiskup Alfons Nossol. 32 lata posługi biskupiej*, red. H.J. Sobeczko, Opole 2009.

⁷² Por. „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej”, 64 (2009), nr 9, s. 422, 423, 469; J. Kopiec, *Servire Deo et populo*, Opole 2010.

⁷³ Zob. „Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej”, nr 9/2009 (nr spec. poświęcony nominacji i konsekracji trzeciego biskupa opolskiego), s. 417–472. Por. *Schematyzm diecezji opolskiej 2010*, red. J. Kopiec, J. Pyka, Opole 2010, s. 47, 399.

Ks. Grzegorz Wejman

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego

Kościół na Pomorzu Zachodnim i Środkowym Nadodrzu przed bullą papieża Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus* i po niej

Wstęp

Kiedy ks. inf. Edmund Nowicki, otrzymując od prymasa Polski kard. Augusta Hlonda¹ 14 sierpnia 1945 r. (we wtorek) na plebanii łazarskiej w Poznaniu dekret nominacyjny² na administratora apostolskiego Gorzowa Wielkopolskiego, nie przypuszczał, że czas prowizorium kościelnego na Pomorzu Zachodnim i Środkowym Nadodrzu³ o obszarze obejmującym 44 836 km kw., czyli ponad jedną

¹ Kardynał August Hlond, przed powrotem 20 VII 1945 r. do kraju, otrzymał 8 VII 1945 r. nadzwyczajne „pełnomocnictwa Kongregacji do spraw Nadzwyczajnych Kościoła”.

² Dekret był opatrzony datą 15 sierpnia tegoż roku i miejscem wydania w Gnieźnie.

³ Ta jednostka kościelna w 1945 r. nazywana była „administracja apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pilskiej”. Potem w tym potocznym nazewnictwie widoczne były zmiany. Począwszy od 1951 r. określano ją mianem „ordynariat”. Z chwilą powołania na rządcę biskupa (1 XII 1956 r.) coraz częściej używano określenia „diecezja”, chociaż termin „ordynariat” dalej pozostał. Od 25 V 1967 r. nazywano ją gorzowską administracją apostolską. W dekreście prymasa Polski dla ks. Tadeusza Załuczковского pojawia się zapis „wikariusz generalny na terytorium Ordynariatu Gorzowskiego” (Archiwum Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w Zielonej Górze [dalej: ADZG], Kancelaria, sygn. A2, nr 5, Prymas Polski, lata 1946–1952, Dekret, N. 901/51/R, Warszawa, 30 I 1951 r.). Ksiądz Załuczkowski w specjalnym komunikacie do duchowieństwa z 2 II 1951 r. również używa terminu „Ordynariat Gorzowski” (ADZG, Kancelaria, sygn. B1, nr 43, Okólniki Kurii, rok 1951, Okólnik 2/51, l.dz. 707/51). Również prymas Polski Stefan Wyszyński w dekreście do duchowieństwa gorzowskiego pozwalającym im na binacje i trynacje używa określenia „Ordinariatus Gorzeviensis” (S. Wyszyński, Dekret, N. 2770/51/R (ad 2874/51), „Zarządzenia Kurii Gorzowskiej”, 1951, 7–12, s. 199). Biskup Teodor Bensch w swoim orędziu nie wspomina ani słowem o diecezji, ale już w kazaniu ingresowym tak, np. „przyszedłem tutaj [...] na głębę dobrze uprawioną, do diecezji już zorganizowanej, diecezji, która już przeszło jedenaście lat oddycha powietrzem atmosfery katolickiej, a karmi się słowem Bożym i chlebem Anielskim”. Por. *Kazanie J.E.Ks. Bp. Dr. Teodora Bensch* podczas ingresu, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1957, nr 1, s. 36–37. Chociaż w dalszym ciągu też używa się terminu „ordynariat”, Sekretariat Prymasa Polski, powiadamiając Stolicę Apostolską w telegramie, pisze, że „Episcopum in Gorzow Theodorum Bensch de Ecclesia Christi optima meritum in arudo labore in vastissimo territorio Ordinariatus Gorzeviensis vires unius sacerdotis revera superante die septima januarii anni verentis In civitate Szczecin vita decessisse – biskup w Gorzowie, Teodor Bensch, wielce zasłużony w wytrwałej pracy na rozległym obszarze Ordynariatu Gorzowskiego, prze-

síódmą terytorium powojennej Polski, będzie trwał aż 27 lat. Mimo trudnej sytuacji politycznej i wrogo nastawionej władzy ludowej do Kościoła katolickiego (przebież 26 stycznia 1951 r. został usunięty ks. Nowicki) osiągnięcia Kościoła na tych ziemiach były jednak i są rzeczywiście duże.

Aby lepiej zrozumieć religijny rozwój omawianych ziem po ogłoszeniu bulli papieża Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus* z 28 czerwca 1972 r., należy poznać oblicze Kościoła gorzowskiego przed 1972 r.⁴ Takie założenie wyznacza dwa punkty tegoż artykułu: sytuację Kościoła na tych ziemiach przed 1972 r. i po ogłoszeniu papieskiej bulli.

Kościół na Pomorzu Zachodnim i Środkowym Nadodrzu przed 1972 r.

Organizacja Kościoła katolickiego na tych ziemiach po II wojnie światowej praktycznie nie istniała. Gdy się weźmie pod uwagę urzędy centralne, na obecnym obszarze prałatury pilskiej jedynie Piła stanowiła centrum kościelne, a dwie inne stolice biskupie dla tych ziem znajdowały się poza jej terytorium w Berlinie i we Wrocławiu⁵.

kraczącym siły jednego kapłana, 7 stycznia tegoż roku, zmarł w mieście Szczecin”. (*Powiadomienie Stolicy Św. o śmierci ś.p. ks. biskupa Teodora Bensch*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1958, nr 2, s. 66).

⁴ W skład tej jednostki kościelnej po II wojnie światowej weszły ziemie leżące nad Odrą i dolną Wartą – z archidiecezji wrocławskiej, Pomorze Zachodnie od Szczecina aż po Lębork – z diecezji berlińskiej oraz teren dotychczasowej prałatury pilskiej. Zasadniczo cały obszar administracji gorzowskiej mieścił się w III okręgu administracyjnym Ziemi Zachodnich. Kościelnie zaś administracja gorzowska obejmowała z prałatury pilskiej 75 parafii, 8 wikariatów lokalnych, 1 samodzielną placówkę duszpasterską, z diecezji berlińskiej 9 parafii i 22 kuracje, z archidiecezji wrocławskiej 3 dekanaty, 19 parafii, 5 kuracji, 3 wikariaty lokalne (*Schematismus des Bistums Berlin für das Jahr 1942*, Berlin 1942; M. Chorzępa, *Rozwój organizacji kościelnej na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1965*, „Nasza Przeszłość”, 22 [1965], s. 114).

⁵ J. Walicki, *Przynależność metropolitalna biskupstwa kamieńskiego i lubuskiego na tle rywalizacji Magdeburga i Gniezna*, Lublin 1960; H.E. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968–1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (1969) 18, s. 338–345; *ibidem*, 19 (1969), s. 271–277; W. Wisener, *Die Gründung des Bistums von Pommern und die Verlegung des Bischofsitzes von Wollin nach Cammin*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte”, 10 (1888/1889), s. 1–53; C. Deptuła, *Biskupstwo w Kołobrzegu – problem upadku*, „Sprawozdania z Czynności Towarzystwa Naukowego KUL”, 18 (1970, druk w 1971), s. 94–99. Katolicyzm jednak utrzymywał się na tych ziemiach od XI w., czy to poprzez obecność swoich wyznawców (choć w pewnym momencie było ich niewiele, od XVIII w. zaczął się jednak odradzać), czy też przez jurysdykcję kościelną: nuncjusza apostolskiego w Warszawie, a następnie biskupa w Paderborn. Ostatecznie stosunki kościelne na tym terenie zostały uregulowane bullą papieską *De salute animarum* z 16 VII 1821 r. Pius VII ustanowił biskupa wrocławskiego wikariuszem apostolskim na tereny brandenbursko-pomorskie. W jego imieniu funkcję kościelną na tych ziemiach sprawował prepozyt kościoła św. Jadwigi w Berli-

Garliwość i roztropność tutejszych pasterzy zaowocowała jednak powołaniem wszystkich centralnych instytucji diecezjalnych; przede wszystkim zorganizowali oni kurię z jej agendami; w jej ramach powstał w 1949 r. Wydział Duszpasterski, a w 1952 r. Wydział Nauki Katolickiej. Utworzono również w 1950 r. Sąd Duchowny. W celu łatwiejszego dotarcia z posługą duszpasterską stworzono sieć dekanalną i parafialną. Po wojnie na tych ziemiach było 16 dekanatów i 142 parafie, a w 1972 r. – już 37 dekanatów i 371 parafii. W każdej parafii działały, począwszy od 1946 r., rady parafialne. Wraz z rozwojem organizacji rosła liczba czynnych kościołów: w 1945 r. funkcjonowały 243 kościoły katolickie, z czego 88 wymagało natychmiastowego remontu, a w 1972 r. istniały już 1582 czynne świątynie.

Centrum kultu Matki Bożej stanowiły sanktuaria w Rokitnie, Skrzatuszu, Otniu i Paradyżu, a świętych Pańskich – sanktuarium Pięciu Braci Męczenników w Międzyrzeczu. Bezpośrednio po wojnie pozostało tu tylko 18 kapłanów diecezjalnych⁶ i 10 zakonnych autochtonów z 5 zgromadzeń zakonnych⁷. W 1971 r. było ich wszystkich 957, z czego 526 to księża diecezjalni. W latach 1951–1971 wyświęcono w ordynariacie 463 kapłanów.

Doniosłą rolę odegrały także zakony i zgromadzenia żeńskie. Po zakończeniu wojny zostało tutaj tylko 5 zgromadzeń w 16 miejscowościach z 54 siostrami. Na początku lat 70. XX w. na terenie ordynariatu gorzowskiego pracowało ponad 700 siostr z 38 zgromadzeń. Mieszkały one w 100 domach zakonnych.

Po wojnie została tu tylko garstka autochtonów – ponad 82 tys. osób (na ziemi lubuskiej 10 348 osób, na terenie 7 powiatów z terenów prałatury pilskiej – ok. 44,8 tys. oraz ok. 27,2 tys. autochtonów w województwie szczecińskim.

nie, którego wspomagali z byłego biskupstwa lubuskiego proboszcz z Frankfurtu nad Odrą, a z byłego biskupstwa kamińskiego proboszcz ze Szczecina. Sytuacja zmienia się ponownie w 1930 r., kiedy powstało biskupstwo berlińskie. Tak więc największe miasta tych ziem – Szczecin i Koszalin – zostały podporządkowane Berlinowi, a Gorzów Wielkopolski i Zielona Góra pozostały przy Wrocławiu. Nadto w okresie międzywojennym powstała tutaj samodzielna prałatura pilska (1930 r.). Sytuacja wyznaniowa na Pomorzu Zachodnim i w ziemi lubuskiej radykalnie się zmieniła dopiero po 1945 r. (J. Michalski, *Drogi wspomnienia na uroczystość XX-lecia diecezji gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1965, nr 1, s. 17; G. Wejman, *Szczecin, Koszalin, Gorzów Wlkp. i Zielona Góra. Co nas łączy? Historia metropolii szczecińsko-kamińskiej*, „Studia Paradyskie”, 21 [2011], s. 137–164).

⁶ J. Michalski, *Kuria biskupia Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego w Gorzowie Wlkp. W latach 1945–1965*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1965, nr 3, s. 69. B. Frankiewicz podaje, że w latach 1945–1946 na obszarze okręgu RP Pomorze Zachodnie było 23 księży niemieckich i autochtonów (B. Frankiewicz, *Początki polskiej administracji kościelnej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1947*, „Przegląd Zachodniopomorski”, R. 1 [1986], z. 1, s. 71–72).

⁷ Lech Bończa-Bystrzycki wspomina o oblatach ze Szczecina-Żelechowa (działali od 14 X 1923 r.), salwatorianach w Białogardzie (od 28 XI 1928 r.), księżach z Towarzystwa Serca Jezusowego w Grimmen, o werbistach w Wałczu (mieli dom misyjny św. Brunona) oraz misjonarzach Świętej Rodziny w Bińczu (*Kroniki. Stan Kościoła katolickiego w ordynariacie gorzowskim na przestrzeni od 1945–1956*, s. 370; L. Bończa-Bystrzycki, *Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim (1871–1945)*, Koszalin 1995, s. 67).

W 1971 r. (30 czerwca) liczba katolików wynosiła 2298 tys. osób, na ogólną liczbę 2478 tys. mieszkańców diecezji.

Poza tym ks. inf. Edmund Nowicki utworzył Wyższe Seminarium Duchowne w Gorzowie Wielkopolskim i trzy niższe seminaria duchowne w Gorzowie, Słupsku i we Wschowie. W celu pogłębienia wiedzy religijnej ludzi świeckich w ordynariacie ks. administrator Nowicki stworzył w 1949 r. Studium Wiedzy Religijnej w Szczecinie; istniało ono do 1952 r. W 1957 r. stworzono szansę pogłębienia wiedzy religijnej w Gorzowie Wielkopolskim. W latach 1945–1951 działały w Szczecinie Powszechnie Zakłady.

Rządcy również założyli 5 punktów kształcenia katechetów w Połczynie Zdroju, Rokitnie, Gorzowie Wielkopolskim, Szczecinku i Gościkowie-Paradyżu. W 1967 r. na terytorium ordynariatu było 273 organistów. Zakładano chóry kościelne. Do 1949 r. działało aż 27 chórów.

W trosce o biednych i potrzebujących ks. Nowicki powołał dekretem z 15 stycznia 1946 r. organizację charytatywną „Caritas”. W 1947 r. organizacja miała już 138 oddziałów parafialnych, w których pracowało 586 osób. Członków wspierających tę organizację było 12 481, a opiekunek rejonowych – 430. Do rozwoju pobożności wiernych przyczyniły się także domy rekolekcyjne w Szczecinie, Rokitnie, Gorzowie Wielkopolskim i Klenicy. Wychodził „Tygodnik Katolicki” (1946–1953) w nakładzie do 15 tys. egzemplarzy, była też dobrze funkcjonująca księgarnia św. Antoniego w Gorzowie Wielkopolskim⁸.

Przed 1972 r. działało już tylko Wyższe Seminarium Duchowne w Paradyżu; niższe seminaria zostały przez państwo zlikwidowane⁹. W Paradyżu znajdowało się też tylko jedyne miejsce, gdzie można było odprawiać rekolekcje; inne ośrodki również zlikwidowano. Nie było „Caritasu”, własnego czasopisma ani

⁸ Ksiądz administrator Nowicki i jego następcy dużą wagę przykładali do słowa drukowanego. Stąd też w 1946 r. założył własne czasopismo, a w 1947 r. otworzył księgarnię. Nadto wydawało również pisma urzędowe: „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej”, „Zarządzenia Kurii Gorzowskiej”, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” i „Okólniki”, a także schematyzmy i czasopisma niektórych grup duszpasterskich.

⁹ ADZG, NSDS, nr 1736, Korespondencja dot. likwidacji seminarium, 1960, Pismo wicekuratora Okręgu Szkolnego Koszalińskiego do NSD w Słupsku, Kanc. I/56/60, Koszalin, 15 VII 1960 r.; *ibidem*, Kronika Niższego Seminarium Duchownego; T. Ceynowa, *Przygotowania do likwidacji Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku*, [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010, s. 153. Plan przygotował Naczelnik Wydziału III KW MO w Koszalinie, mjr Burdziej wraz z zastępcą komendanta powiatowego MO kpt. Władysławem Żurkiem, a zatwierdził go zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa publicznego w Koszalinie mjr Antoni Cebula. Plan przesłano również do Departamentu III MSW w Warszawie (ADZG, NSDS, Sprawozdanie z wydarzeń dokonanych w Wydziale Wstępnym Diecezjalnego Seminarium Duchownego w Słupsku w poniedziałek 18 VIII 1960 r.; *ibidem*, Kronika Niższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wlkp., *Zawiadomienie, Gorzów Wlkp.*, 17 VIII 1960 r.; S. Kmiecik, *Niższe Seminarium Duchowne w Słupsku w latach 1947–1960*, mps, Biblioteka Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2008, s. 65; J. Sikorski, *Niższe Seminarium Duchowne w Gorzowie (1946–1960). Powstanie i likwidacja*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archivalny”, 13 [2006], s. 174).

studium religijnego. Nie funkcjonowały też stowarzyszenia katolickie, gdyż ówczesne władze zlikwidowały je dekretem z 5 sierpnia 1949 r.

Poza tym faktycznym rządcą tych ziem do 1967 r. był prymas Polski¹⁰. Dopiero od dekretu Stolicy Apostolskiej z 25 maja 1967 r.¹¹ sytuacja się zmieniła. Biskup Wilhelm Pluta był już traktowany przez Stolicę Apostolską jako samodzielny rządcą gorzowskiej administracji. Jego nazwisko po raz pierwszy pojawiło się w roczniku watykańskim *Annuario Pontificio*. I to on jako pierwszy po wojnie złożył wizytę *ad limina apostolorum* w Watykanie (w 1968 r.). Również za jego urzędowania, 16 września 1967 r., biskupi Ignacy Jeż i Jerzy Stroba zostali biskupami pomocniczymi biskupa Wilhelma Pluty¹².

Od strony organizacyjnej pojawiały się, jak widać, bardzo duże problemy. Wiernych tymczasem ciągle przybywało. Stąd też nie dziwią słowa bp. Wilhelma Pluty we wrocławskiej katedrze 4 maja 1970 r.: „Teren ten woła, krzyczy o podział na nowe jednostki administracji kościelnej. Jeżeli siostrzyce Kołobrzegu: Kraków, Wrocław, Gniezno – są już arcybiskupstwami, to Kołobrzeg nawet nie jest administracją apostolską. I dlatego te kamienie krzyczą o to, by teren ten podzielić. [...] Dlatego jeszcze raz mówię – odważam się prosić tych, od których to zależy, aby naszemu życzeniu stało się zadość”¹³.

¹⁰ Czynił to na podstawie specjalnych pełnomocnictw Stolicy Apostolskiej zwanych, jak chce ks. prof. Józef Swastek, *specialissimae facultates*, które otrzymał w czasie pobytu w Rzymie od 4 IV do 1 V 1951 r. (J. Swastek, *Rządcy Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945–1995*, Wrocław 1998, s. 46 oraz Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 98–100).

¹¹ Oto jego treść: „Dla zapewnienia zarządu terytorium o nazwie Gorzów [J]ego] Świątobliwość, z Opatrzności Bożej Papież Paweł VI, niniejszym Dekretem Konsystorialnym mianuje i ustanawia J.E. Ks. Biskupa Wilhelma Plutę, Biskupa tyt. Lepti Magnae Administratorem Apostolskim do dyspozycji Stolicy Świętej, z wszystkimi uprawnieniami, jakie przysługują w myśl prawa powszechnego biskupom rezydencjalnym. Dan w Rzymie, z Pałacu Św. Kongregacji Konsystorialnej, 25 miesiąca maja roku 1967. C. Kard. Confalonieri Pro. Prefekt, Ernest Civarardi Sekretarz” (Dekret Kongregacji Konsystorialnej podpisany przez jej proprefekta kard. Carlo Confalonieri (Prot. N. 608/67), Terytorium Gorzów, Dekret, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1967, nr 12, s. 242). Biskupa Wilhelma Plutę o decyzji papieża powiadomił prymas Polski kard. Stefan Wyszyński (S. Wyszyński, *List do ks. bp. Wilhelma Pluty, ibidem*, s. 242).

¹² Por. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Szczecinie [dalej: AKMS], Ks. Bp Jerzy Stroba, Listy, Dokumenty, Korespondencja, Różne, Decretum, Prot. N. 1165/67. Treść dekretu: „Territorii vulgo Gorzów, Decretum, Quo efficacius christifidelium aeternae salutis consuli possit, SS. mus Dominus Noster Paulus, Divina Providentia PP. VI, hoc Consistoriali Decreto deputat Auxiliarem Exc-mi P.D. Vilelmi Pluta, Episcopi titularis Leptimagnensis, teritorii vulgo Gorzów Apostolici Administratores, Exc.mum P.D. Gregorium Stroba, Episcopum titulo Aradiensem, Iuem proinde absolvit a munere Auxiliaris Em-mi P.D. Stephani S.R.E. Cardinalis Wyszyński, Archiepiscopi Gnesnensis et Varsaviensis. Contrariis quibusvis minime obstantibus. Datum Romae, ex Aedibus Sacra Congregationis Consistorialis. Die 16 Septembris 1967. (-) C. Card. Confalonieri, p. pr., (-) Ernestus Civaridi Secretarius”. Podobne pismo dotyczyło bp. Ignacego Jeża. O tej nominacji papieskiej ks. bp. W. Plutę powiadomił prymas Polski pismem z 18 XII 1967 r. (ADZG, Kancelaria, sygn. A2, nr 6, Prymas Polski, lata 1958–1967, Pismo prymasa Polski do ks. bp. W[ilhelma] Pluty, nr 3668/67/P, z 18 XII 1967 r.).

¹³ K. Turowski, *25-lecie kościelnej organizacji na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 13 (1970), nr 4, s. 3–8. Biskup Pluta mówił 4 V 1970 r. na uroczystej sesji

Wyteżone zabiegi kard. Stefana Wyszyńskiego, Episkopatu Polski i biskupów gorzowskich, a nade wszystko bardzo odważna decyzja papieża Pawła VI przyniosły długo oczekiwaną bullę *Episcoporum Poloniae coetus*¹⁴. W jej wyniku powstały m.in. diecezje koszalińsko-kołobrzeska, szczecińsko-kamieńska i gorzowska. Posługujący biskupi zostali ordynariuszami nowych diecezji: bp Wilhelm Pluta – gorzowskiej, bp Jerzy Stroba – szczecińsko-kamieńskiej, a bp Ignacy Jeż – koszalińsko-kołobrzeskiej.

Biskup Pluta bullę nominacyjną otrzymał 11 VIII 1972 r. Diecezję kanonicznie objął 10 lipca, a ingres do katedry gorzowskiej odbył 3 września. Kościołem katedralnym został dalej kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Gorzowie Wielkopolskim. Diecezja liczyła 15 572 km kw. powierzchni i 986 tys. wiernych. Posiadała 19 dekanatów (7 dekanatów z archidiecezji wrocławskiej: Głogów Wschód, Głogów Zachód, Koźuchów, Sława Śląska, Szprotawa, Żagań, Żary; na ich terenie było 69 parafii), 188 parafii i 430 kościołów filialnych. W diecezji pracowało 250 księży diecezjalnych i 150 zakonnych. W pracy pomagało im 320 sióstr zakonnych. Diecezja miała wszystkie instytucje diecezjalne wraz z Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu, w którym studiowało 69 kleryków. Diecezja należała – jak wyżej wzmiankowano – do metropolii wrocławskiej. Patronem diecezji została Matka Boża Rokitniańska¹⁵.

Biskup Jerzy Stroba bullę nominacyjną otrzymał 11 VIII 1972 r. Diecezję kanonicznie objął 8 lipca, a ingres do szczecińskiej katedry odbył 8 X 1972 r. Kościołem katedralnym został kościół pw. św. Jakuba w Szczecinie, a prokatedralnym pw. św. Jana Chrzciciela w Kamieniu Pomorskim. Nowa diecezja objęła obszar 12 754 km kw., liczyła 922 tys. mieszkańców. Miała 12 dekanatów, 119 parafii i 27 samodzielnych wikariatów, duszpasterstwo prowadziło 324 kapłanów (185 księży diecezjalnych, 127 zakonnych oraz 12 kapłanów z innych diecezji). W pracy pomagały im 142 siostry zakonne. W Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu-Gościkowie przygotowywało się do kapłaństwa z tej diecezji 40 alumnów. Wierni gromadzili się na modlitwę w 511 kościołach i 24 kaplicach; 31 XII 1971 r. władze państwowe przekazały diecezji ruiny 62 kościołów i 3 kaplic. Diecezja należała do metropolii gnieźnieńskiej. Patronami diecezji zostali: pierwszorzędnym – NMP Matka Kościoła, a drugorzędny – św. Otton z Bambergu. Diecezja

w katedrze wrocławskiej o potrzebie podziału ogromnej terytorialnie diecezji gorzowskiej na trzy mniejsze: gorzowską, szczecińską i koszalińską.

¹⁴ Oryginał bulli znajduje się w: Archiwum Kancelarii Apostolskiej, Vol. CXLII, N. 10. Zob. też AKMS, Stolica Apostolska dla diecezji, Bulla *Episcoporum Poloniae coetus*; Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Koszalinie [dalej: ADKK], Biskup I. Jeż, Bulla *Episcoporum Poloniae coetus*.

¹⁵ AKMS, Stolica Apostolska dla diecezji, Bulla *Episcoporum Poloniae coetus*; ADKK, Biskup I. Jeż, Bulla *Episcoporum Poloniae coetus*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1973, nr 1, s. 3). Oryginał bulli znajduje się w Archiwum Kancelarii Apostolskiej, t. 141, nr 88. *Protokół kanonicznego objęcia rządów w diecezji w dniu 10 lipca 1972 r.*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1973, nr 1, s. 4–5. *Uroczystość ingresowa Ks. Biskupa Wilhelma Pluty*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1973, nr 1, s. 6. ADZG, Kancelaria, sygn. B5, nr 112, *Statystyka diecezji, 1970-II/87*. SDG, rok 1988, s. 38–39; E. Napierała, *Diecezja gorzowska*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1976, nr 5, s. 206. *Pismo Św. Kongregacji dla Biskupów do Metropolity Wrocławskiego o mianowaniu Biskupa Ordynariusza dla Diecezji Gorzowskiej, z 29 lipca 1972 r.*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1973, nr 1, s. 5.

szczecińsko-kamieńska objęła terytorium województwa szczecińskiego, które zostało odłączone od diecezji berlińskiej¹⁶.

Biskup Ignacy Jeż bullę nominacyjną otrzymał 11 VIII 1972 r. Diecezję kanonicznie objął 8 lipca, a jego ingres do katedry koszalińskiej odbył 22 X 1972 r. Kościołem katedralnym został kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie, a prokatedralnym pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu. Diecezja objęła obszar 19 245 km kw. i liczyła 871 900 wiernych. Pracowało w niej 209 kapłanów diecezjalnych i 119 zakonnych w 134 parafiach i 14 (a od 29 I 1973 r.) w 16 dekanatach (13 dekanatów z terenów byłej administracji, 3 z diecezji chełmińskiej). W pracy pomagało im 290 sióstr zakonnych. Diecezja miała do dyspozycji 546 kościołów. W Wyższym Seminarium Duchownym w Gościkowie-Paradyżu studiowało dla diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej 52 kleryków. Diecezja należała do metropolii gnieźnieńskiej. Patronami diecezji zostali: pierwszorzędny – św. Wojciech, a drugorzędny – bł. Maksymilian Maria Kolbe¹⁷.

¹⁶ AKMS, Stolica Apostolska dla diecezji, Bulla *Episcoporum Poloniae coetus*; AKMS, Ks. Bp Jerzy Stroba 1972–1978, Listy, Dokumenty, Korespondencja, Różne, Odpis pisma Przewodniczącego Rady do spraw Publicznych Kościoła z 26 VI 1972 r. N 3700/72 o utworzeniu i organizacji nowych diecezji w Polsce i o mianowaniu biskupów ordynariuszy, Watykan, 26 VI 1972 r.; AKMS, Stolica Apostolska dla diecezji, Bulla Ojca Świętego Pawła VI mianująca biskupa Jerzego Strobę biskupem Szczecińsko-Kamieńskim, Rzym, 28 VI 1972 r.; Bulla Ojca Świętego Pawła VI mianująca biskupa Jerzego Strobę biskupem Szczecińsko-Kamieńskim, „Prezbiterium” 1973, nr 1–2, s. 16; Oryginał dekretu w Archiwum Kancelarii Apostolskiej, t. 141, nr 87; Protokół z objęcia diecezji przez biskupa szczecińsko-kamieńskiego, „Prezbiterium” 1973, nr 1–2, s. 19; Ingres pierwszego biskupa szczecińsko-kamieńskiego do katedry św. Jakuba w Szczecinie, „Prezbiterium” 1973, nr 1–2, s. 31–33. AKMS, Stolica Apostolska dla diecezji, Dekret nominujący kościół św. Jakuba w Szczecinie katedrą, Nr Pot. 516/72, Rzym, 28 VI 1972 r.; Dekret nominujący kościół św. Jakuba w Szczecinie katedrą, 28 VI 1972 r., „Prezbiterium” 1973, nr 1–2, s. 17. G. Wejman, *Historia archi(diecezji) szczecińsko-kamieńskiej w latach 1972–2005*, [w:] *Kościół rzymskokatolicki na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–2005*, red. G. Wejman, Szczecin 2005 („Studia i Rozprawy”, nr 5), s. 143; AKMS, Stolica Apostolska dla diecezji, Dekret o przynależności diecezji szczecińsko-kamieńskiej do metropolii gnieźnieńskiej, Rzym, 29 VII 1972 r.; Dekret o przynależności diecezji szczecińsko-kamieńskiej do metropolii gnieźnieńskiej, 29 VII 1972 r., „Prezbiterium” 1973, nr 1–2, s. 17–18; Dekret o ustanowieniu patronów diecezji szczecińsko-kamieńskiej, 24 IX 1972 r., „Prezbiterium” 1973, nr 1–2, s. 18.

¹⁷ AKMS, Stolica Apostolska dla diecezji, Bulla *Episcoporum Poloniae coetus*; ADKK, Biskup I[gnacy] Jeż, Bulla *Episcoporum Poloniae coetus*, AKMS, Ks. bp Jerzy Stroba 1972–1978, Listy, Dokumenty, Korespondencja, Różne, Odpis pisma przewodniczącego Rady do spraw Publicznych Kościoła z 26 VI 1972 r. N 3700/72 o utworzeniu i organizacji nowych diecezji w Polsce i o mianowaniu biskupów ordynariuszy, Watykan, 26 VI 1972 r.; ADKK, Biskup I[gnacy] Jeż, Bulla papieża Pawła VI mianująca J[ego] Eks[celencję] Ks[iędza] B[iskupa] Ignacego Jeża biskupem ordynariuszem nowej diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej, Rzym, 28 VI 1972 r.; Bulla papieża Pawła VI mianująca J[ego] Eks[celencję] Ks[iędza] B[iskupa] Ignacego Jeża biskupem ordynariuszem nowej diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej, „Koszalińsko-Kołobrzesckie Wiadomości Diecezjalne” 1973, nr 1–2, s. 14–15; Archiwum Kancelarii Apostolskiej, t. 141, nr 89, Oryginał bulli; Protokół z objęcia w posiadanie zarządu diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej przez ks. bp. Ignacego Jeża, „Koszalińsko-Kołobrzesckie Wiadomości Diecezjalne” 1973, nr 1–2, s. 8–9. Książd biskup o objęciu zarządu diecezji powiado-

Kościół na Pomorzu Zachodnim i Środkowym Nadodrzu po 1972 r.

Dane statystyczne

Rodzi się zatem pytanie, jak dalece zmieniło się życie religijne na Pomorzu Zachodnim po 1972 r. Stabilizacja kościelna tych ziem wyzwoliła nową energię. I mimo że diecezje szczecińsko-kamieńska oraz koszalińsko-kołobrzeszka, pozostając w zależności metropolitalnej od Gniezna, musiały większość swoich struktur diecezjalnych budować od podstaw, a diecezja gorzowska, wchodząca w skład metropolii wrocławskiej i mająca już wykształcone struktury diecezjalne – w dalszym ciągu jednak przyszłość opierały one wszystkie na wspólnych fundamentach. Ukoronowaniem tego procesu była bulla papieża Jana Pawła II *Totus Tuus Poloniae populus* z 25 marca 1992 r. kreuująca metropolię szczecińsko-kamieńską z trzema diecezjami: koszalińsko-kołobrzeską, zielonogórsko-gorzowską i szczecińsko-kamieńską.

Dzisiaj, patrząc z perspektywy czterdziestu lat od historycznej bulli *Episcoporum Poloniae coetus*, widać ogromne zmiany w życiu kościelnym na tych ziemiach. Wymownie świadczą o tym dane statystyczne. Obecnie liczba katolików wynosi 2 952 122¹⁸. Wierni są skupieni w 84 dekanatach¹⁹ i 760 parafiach²⁰.

mił Stolicę Apostolską pismem z 12 VII 1972 r. (*Powiadomienie Stolicy Apostolskiej o objęciu w posiadanie diecezji przez Ks. Bpa Ordynariusza*, „Koszalińsko-Kołobrzeszkie Wiadomości Diecezjalne” 1973, nr 1–2, s. 9–10; *Ingres Ks. Biskupa Ordynariusza*, „Koszalińsko-Kołobrzeszkie Wiadomości Diecezjalne”, 1973, nr 1–2, s. 29–46; ADKK, Biskup [Ignacy] Jeż. Dekret Kongregacji Biskupów ustanawiający Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie, Katedrą, a kolegiatę kołobrzeską konkatedrą nowej diecezji, Nr Pot. 517/72, Rzym, 28 VI 1972 r.; Dekret Kongregacji Biskupów ustanawiający Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie, Katedrą, a kolegiatę kołobrzeską konkatedrą nowej diecezji, Nr Pot. 517/72, 28 VI 1972 r., „Koszalińsko-Kołobrzeszkie Wiadomości Diecezjalne” 1973, nr 1–2, s. 16; *Schematyzm diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej*, Koszalin 1974, s. 18–19; ADKK, Biskup I. Jeż, Pismo Kongregacji Biskupów do ks. prymasa powiadające o przyłączeniu diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej do metropolii gnieźnieńskiej, Rzym, 29 VII 1972 r.; *Pismo Kongregacji Biskupów do Ks. Prymasa powiadające o przyłączeniu diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej do metropolii gnieźnieńskiej*, 29 VII 1972 r., „Koszalińsko-Kołobrzeszkie Wiadomości Diecezjalne” 1973, nr 1–2, s. 16–17; Dekret ks. prymasa ustanawiający św. Wojciecha i bł. Maksymiliana patronami diecezji, Nr 2984/72/P, 15 IX 1972 r., „Koszalińsko-Kołobrzeszkie Wiadomości Diecezjalne” 1973, nr 1–2, s. 17–18.

¹⁸ W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 1 066 128, w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej – 850 000 i w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – 1 035 994. W 1972 r. w metropolii było 2 779 900 wiernych (G. Wejman, *Kościół katolicki na ziemi lubuskiej 1124–2010. Zarys problemu*, [w:] *Kościół na Środkowym Nadodrzu. Historia i postacie*, red. G. Chojnacki, Zielona Góra, s. 41–52; L. Bończa-Bystrzycki, *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w granicach diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej (X–XX/XXI wiek)*, Koszalin 2012, s. 545–600; *Schematyzm Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej*, Szczecin 2007, s. 65). Odnośnie do roku 1972 zob. przypisy 15–17.

¹⁹ W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 36, w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej – 24 i w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – 29. W 1972 r. było w sumie 45 dekanatów.

²⁰ W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 271, w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej – 220 i w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – 269. W 1972 r. były w sumie 468 parafii.

Posługuje im 1888 kapłanów²¹ (1475 księży diecezjalnych²² oraz 413 księży zakonnych²³) i 807 sióstr zakonnych²⁴, mających do dyspozycji 2442 kościoły i kaplice²⁵. W seminarium duchownym studiuje 174 kleryków²⁶.

Przez minione 40 lat, mimo iż obszar wspomnianych trzech diecezji zmniejszył się o 10 372 km kw. (z powodu dwukrotnego pomniejszenia diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej w 1992 i 2004 r. oraz w 1992 r. diecezji zielonogórsko-gorzowskiej)²⁷ i obecnie wynosi 37 199 km kw.²⁸, liczba wiernych nieznacznie wzrosła – o 172 122 wiernych, zwiększyła się liczba kapłanów – o 836, w tym o 819 księży diecezjalnych i o 17 księży zakonnych, liczba sióstr zakonnych wzrosła o 55 osób, a kleryków o 25, więcej jest również dekanatów – o 39, parafii – o 282, a także kościołów i kaplic – aż o 752.

Jak widać, nowa rzeczywistość przyczyniła się do bardzo znacznego wzrostu liczby duchownych, dzięki którym dokonał się wyraźny rozwój struktur

²¹ W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 704, w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej – 577 i w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – 607. W 1972 r. posługiwało tutaj 1052 kapłanów.

²² W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 514, w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej – 455 i w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – 506. W 1972 r. posługiwało tutaj 656 kapłanów.

²³ W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 190, w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej – 122 i w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – 101. W 1972 r. posługiwało tutaj 396 księży zakonnych.

²⁴ W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 226, w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej – 265 i w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – 316. W 1972 r. posługiwały tutaj 752 siostry zakonne.

²⁵ W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 822 (258 parafialnych, 458 filialnych, 36 kaplic i 70 innych miejsc kultu), w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej – 676 (220 parafialnych, 361 filialnych i 95 miejsce odprawiania mszy świętych) i w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – 944 (269 kościołów parafialnych, 436 filialnych, 135 kaplic filialnych i 104 innych kaplic). W 1972 r. było 1689 kościołów i kaplic.

²⁶ W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 54, w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej – 50 i w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – 70. W roku akademickim 1972/1973 w Paradyżu dla trzech diecezji studiowało 149 kleryków (G. Wejman, *Formacja kleryków po włączeniu seminariów duchownych w struktury uniwersyteckie na przykładzie metropolii szczecińsko-kamieńskiej*, [w:] *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, [nr XI], red. J. Walkusz, Lublin 2012, s. 147–148). Odnośnie do roku 1972 zob. przypisy 15–17.

²⁷ Diecezja koszalińsko-kołobrzescka w 1992 r. zmniejszyła się o 3745 km kw. – do 15 500 km kw., a w 2004 r. o dekanat złotowski, czyli o kolejne 860 km kw. – do 14 640 km kw. Diecezja gorzowska, która w 25 III 1992 r. otrzymała nazwę zielonogórsko-gorzowskiej, zmniejszyła się o 4767 km kw. – do 10 805 km kw.; odpadły wtedy od niej dekanaty: Trzcianka i Piła oraz kilka parafii z dekanatu Drezdenko (L. Bończa-Bystrzycki, *Historia diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej (1972–2005)*, [w:] *Kościół rzymskokatolicki na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej...*, s. 102–103; D. Śmierchalski-Wachocz, *Historia diecezji (zielonogórsko-gorzowskiej)*, [w:] *ibidem*, s. 122–123).

²⁸ Archidiecezja szczecińsko-kamieńska obejmuje 12 754 km kw., diecezja koszalińsko-kołobrzescka 14 640 km kw. i diecezja zielonogórsko-gorzowska 10 805 km kw. W 1972 r. wspólny obszar trzech diecezji wynosił: 47 571 km kw. (G. Wejman, *Kościół katolicki na ziemi lubuskiej*, s. 41–52; L. Bończa-Bystrzycki, *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, s. 545–600; *Schematyzm Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej*, Szczecin 2007, s. 65). Odnośnie do roku 1972 zob. przypisy 15–17.

terytorialnych. Liczba siostr i księży zakonnych utrzymuje się, niestety, na tym samym poziomie, co wydaje się tym smutniejsze, że wkład tych osób w duszpasterstwo powojenne na tych ziemiach był ogromny.

Na przestrzeni tych minionych 40 lat posługę pasterską pełniło i pełni 23 biskupów, w tym 14 ordynariuszy²⁹. Natomiast w okresie 27 lat prowizorium na terenie całej administracji pracowało tylko 4 biskupów, 1 administrator apostolski i 2 wikariuszy generalnych prymasa Polski. Widać więc wyraźnie, że bezpośredni kontakt osób duchownych z wiernymi jest bardzo korzystny. W celu porównania w 1971 r. na 1 kapłana przypadało 2589 wiernych, obecnie zaś 1571. W przypadku biskupów porównanie wypada jeszcze lepiej dla obecnej rzeczywistości.

Nadto centralnie duszpasterstwo obsługiwane jest przez 3 kurie biskupie z całymi agendami, 3 sądy biskupie oraz od 1992 r. jeden sąd metropolitalny. Do 1972 r. nie było tutaj żadnej kapituły, dzisiaj jest ich aż 10, w tym 3 katedralne i 7 kolegiackich³⁰. Jak wiemy, przez pewien czas pełniły one funkcje ważnego ciała doradczego biskupa, dzisiaj czynią to rady kapłańskie. Spełniły się zatem oczekiwania biskupów pochodzących ze Śląska (Wilhelma Pluty, Jerzego Stroby i Ignacego Jeża), aby wreszcie nastała na tych ziemiach normalność organizacyjna i duszpasterska.

Różne wymiary troski Kościoła

W 1906 r. Henryk Sienkiewicz w Księdze Pamiątkowej Muzeum Diecezjalnego w Płocku napisał: „Kościół jest stróżem przeszłości, piastunem terażniejszości i siewcą przyszłości”³¹.

Kościół stróżem przeszłości

Kultura historyczna przejawia się przede wszystkim na strzeżeniu pamięci historycznej. Wymiernym przykładem tego są trzy archiwa diecezjalne

²⁹ Biskupi i arcybiskupi szczecińsko-kamieńscy: bp Jerzy Stroba (1972–1978), bp Kazimierz Majdański (1979–1992), abp Marian Przykucki (1992–1999), abp Zygmunt Kamiński (1999–2009) i abp Andrzej Dziega (od 2009) oraz biskupi pomocniczy: bp Jan Gałęcki (1974–2007, obecnie emeryt), bp Stanisław Stefanek (1980–1996) i bp Marian Błażej Kruszyłowicz (od 1990); biskupi diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej: bp Ignacy Jeż (1972–1992), bp Czesław Domin (1992–1996), Marian Gołębiowski (1996–2004), Kazimierz Nycz (2004–2007), bp Edward Dajczak (od 2007) oraz biskupi pomocniczy: bp Tadeusz Werno (1974–2007, obecnie emeryt), bp Piotr Krupa (1984–1992), bp Paweł Cieślak (od 1995) i bp Krzysztof Zadarko (od 2009); biskupi diecezji zielonogórsko-gorzowskiej: bp Wilhelm Pluta (1972–1986), bp Józef Michalik (1986–1993), bp Adam Dyczkowski (1993–2007), bp Stefan Regmunt (od 2007) oraz biskupi pomocniczy: bp Paweł Socha (1973–2012, obecnie biskup senior), bp Edward Dajczak (1989–2007), bp Tadeusz Lityński (od 2012).

³⁰ W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 5 (katedralna w Szczecinie od 1979 r., kolegiackie w Kamieniu Pomorskim od 1979 r., Myśliborzu od 1993 r., Stargardzie Szczecińskim od 1995 r. i w Wolinie od 2008 r.), w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej – 3 (katedralna w Koszalinie od 1978 r., kolegiacka w Kołobrzegu od 1979 r. i Pile od 2002 r.), w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – 2 (katedralna w Gorzowie Wielkopolskim od 1972 r. i kolegiacka w Zielonej Górze od 1993 r.).

³¹ Archiwum Muzeum Diecezjalnego w Płocku, Księga Pamiątkowa.

w Szczecinie (istniejące od 2004 r.)³², Koszalinie (istniejące od 2003 r.)³³ i Zielonej Górze (istniejące od 2003 r.)³⁴, które obok archiwaliów, zwanych archiwaliami zakładowymi, gromadzą bardzo cenne zbiory historyczne: kodeksy, inkunabuły i starodruki. Istnieje również muzeum katedralne w Szczecinie oraz konkatedralne w Kamieniu Pomorskim i Kołobrzegu. Nadto cieszy fakt posiadania w ramach Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego i seminariów duchownych bibliotek w Szczecinie³⁵, Koszalinie³⁶ i Paradyżu³⁷ z pokaźnym zasobem książek i czasopism. Stanowią one największy zbiór pism religijnych na Pomorzu Zachodnim i Środkowym Nadodrzu.

Kościół piastunem teraźniejszości

Kultura umysłowa

Kościół zawsze stał na straży nauki. Dzieje kościelnego szkolnictwa wyższego na tych ziemiach mają bogatą historię. Przy kapitule kamieńskiej i kołobrzesckiej kształcono scholastyków. Podobnie czyniono w diecezji lubuskiej, istniały tutaj trzy szkoły katedralne w: Lubuszu, Górzycy i Fürstenwalde³⁸.

29 maja 1456 r. papież Kalikst III erygował uniwersytet w Gryfii (Greifswald). Zatwierdził go cesarz Fryderyk III. Do powstania uczelni przyczynili się biskup kamieński Henryk Iwen (1446–1468) i książę wołogoski Warcisław IX (1400–1457). Inicjatorem natomiast był burmistrz Gryfii Henryk Rubenow. Uroczyste otwarcie uniwersytetu odbyło się 17 października 1456 r. Na pierwszy rok immatrykulowało się 242 studentów. Uniwersytet stał się kuźnią nauki pomorskiej. Pomorzanie, którzy do tej pory studiowali w Bolonii i Pradze (od XIV w.), Heidenbergu, Erfurcie i Lipsku (od XV w.), a przede wszystkim w Rostoku, mogli

³² G. Wejman, *Historia Archiwum i Biblioteki Katedralnej w Kamieniu Pomorskim*, [w:] *Biblioteki i archiwa kościelne na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej. Zarys problematyki*, red. idem, Szczecin 2005 („Studia i Rozprawy” nr 4), s. 13–53; idem, *Archiwum Archidiecezji w Szczecinie*, [w:] *Archiwa Ziem Zachodnich i Północnych Polski (1945–2005). Tradycja i współczesne wyzwania. Materiały z sesji naukowej, która odbyła się 21 września 2005 r. w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie*, red. K. Kozłowski, Warszawa–Szczecin 2007, s. 221–231.

³³ T. Ceynowa, *Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej i jego zasób*, [w:] *Archiwa ziem zachodnich i północnych Polski...*, s. 187–193.

³⁴ R. Kufel, T. Dzwonkowski, *Inwentarz archiwalny Kurii Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wlkp. z lat 1945–1982*, Zielona Góra 2008.

³⁵ Archiwum Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego w Szczecinie [dalej: AWTUS], Biblioteka Wydziałowa, *Katalog starych druków dawnej Biblioteki Katedralnej w Kamieniu Pomorskim (Stan z lat 80. XX w.)*, oprac. J. Waluś, S. Dąbrowski; Z. Lec, [w:] *Biblioteki i archiwa kościelne na Pomorzu Zachodnim...*, s. 229–243.

³⁶ T. Ceynowa, *Katalog starych druków Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie*, [w:] *ibidem*, s. 55–226.

³⁷ D. Śmierczalski-Wachocz, *Stan zachowania byłej biblioteki zakonnej w Paradyżu*, [w:] *ibidem*, s. 245–257.

³⁸ A. Weiss, *Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu*, „Studia Kościelno-Historyczne”, t. 1, Lublin 1977, s. 183–189.

teraz zdobywać wyższe wykształcenie w Gryfii. Z tej uczelni wyszło wielu uczonych, m.in. prof. Eilhardus Lubinus – twórca mapy Pomorza Zachodniego³⁹.

W diecezji lubuskiej wysokim poziomem nauczania szczyliła się szkoła we Frankfurcie nad Odrą. Z niej w latach 1400–1542 wyszło ok. 500 osób studiujących wcześniej na różnych europejskich uniwersytetach. Na jej bazie powstał uniwersytet. Cesarz wydał dokument pozwalający na założenie uniwersytetu 26 października 1500 r., a papież Juliusz II dwie bulle konfirmujące: *In suprema apostolice dignitatis specula* z 15 marca 1506 r. i *Honestis petentium* z 10 maja 1507 r. Pierwszym kanclerzem uniwersytetu został bp Teodor Dietrich von Bülow⁴⁰.

Po II wojnie światowej Wyższe Seminarium Duchowne w Gorzowie Wielkopolskim powołał ks. inf. dr Edmund Nowicki, a uroczystego otwarcia uczelni dokonał 26 października 1947 r. prymas Polski kard. August Hlond. We wrześniu 1952 r. ks. inf. Zygmunt Szelażek otworzył w budynku po dawnym klasztorze cysterskim Wydział Filozoficzny tegoż seminarium w Paradyżu. Poświęcenia nowego obiektu dokonał 1 grudnia 1952 r. prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Szeregi kleryków zasilają również trzy niższe seminaria duchowne w Gorzowie Wielkopolskim (1946–1960), Słupsku (1947–1960) i Wschowie (1948–1956). W 1960 r. władze państwowe zlikwidowały niższe seminaria duchowne w Gorzowie Wielkopolskim i Słupsku, w 1961 r. – Wydział Teologiczny Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wielkopolskim. Klerycy kształcili się także w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu⁴¹.

Obecna kultura umysłowa jest wynikiem decyzji biskupów szczecińsko-kamieńskich, koszalińsko-kołobrzeskich i zielonogórsko-gorzowskich. Wszyscy oni zabiegali o uczelnie wyższe na swoim terenie. Nieomalże jednocześnie zostały erygowane seminaria duchowne w Szczecinie (24 lutego 1981 r.) i Koszalinie (25 marca 1981 r.); paradyskie, jak wspomniano, już istniało. Poza tym bp Kazimierz Majdański w Szczecinie założył Instytut Studiów nad Rodziną (w 1979 r.), a abp Marian Przykucki Kolegium Teologiczne (w 1993 r.). W Koszalinie bp Ignacy Jeż w 1987 r. stworzył Wyższy Instytut Wiedzy Religijnej. Od 1993 r. zaczęło działać Diecezjalne Kolegium Teologiczne. W Gorzowie Wielkopolskim bp Józef Michalik otworzył Instytut Formacji Katolickiej dla Świeckich, który w 1988 r. został afiliowany do Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, później instytut zmienił nazwę na Instytut Filozoficzno-Teologiczny im. Edyty Stein i przeniósł się do Zielonej Góry⁴².

Po różnych reorganizacjach od 9 sierpnia 2003 r. (umowy państwowe zostały podpisane 9 stycznia 2004 r.) uczelnie te działają w ramach Wydziału

³⁹ AWTUS, *Odpis Bulli papieża Kaliksta III, Rzym, 29 V 1456 r.*; Z. Boras, *Uniwersytet w Gryfii (Greifswaldzie) i jego znaczenie dla Pomorza Zachodniego*, [w:] *Trzebiatów – spotkania pomorskie – 2006 r.*, red. J. Kochanowska, Szczecin 2007, s. 23; T. Kazntow, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, tłum. K. Gołda, oprac. T. Białecki, E. Ryman, t. 1, Szczecin 2005, s. 553, 556, przypis 1069.

⁴⁰ A. Weiss, *Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu...*, s. 77–78, 183–189.

⁴¹ G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1972*, Szczecin 2007, s. 315–336.

⁴² *Idem*, *Wydział Teologiczny*, [w:] *Uniwersytet Szczeciński na przełomie wieków i czasów 1985–2010*, red. W. Stępiński, W. Tarczyński, Szczecin 2010, s. 349–354.

Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego. W 2012 r. kształci się na nim 705 przyszłych teologów duchownych i świeckich. Kadra naukowa składa się z 63 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym 19 pracowników samodzielnych, 40 adiunktów, 3 asystentów i 2 lektorów. W ramach wydziału działają trzy kierunki: teologia, nauki o rodzinie i italianistyka z elementami studiów nad chrześcijaństwem⁴³. Pragnienia, zarówno dziekana ks. prof. zw. dr. hab. Henryka Wejmana, jak i całej braci akademickiej jest uzyskanie przez wydział w najbliższym czasie prawa pełnej samodzielności.

Wydział Teologiczny powstał z inicjatywy papieża Jana Pawła II, który podczas specjalnej audiencji w Watykanie 27 stycznia 2004 r. powiedział do delegacji Uniwersytetu Szczecińskiego, Wydziału Teologicznego oraz Zarządu Miasta Szczecina: „Uważam [...], że trzeba, aby w tym regionie Polski był silny Wydział Teologiczny, wspierany przez struktury organizacyjne i potencjał naukowy Uniwersytetu. Ufam, że dzięki temu młodzi ludzie ze Szczecina i całej północno-zachodniej Polski będą mieli większe możliwości zdobywania wiedzy filozoficznej i teologicznej”⁴⁴.

Życie duchowe

Bogactwo myśli i czynów płynie z wnętrza człowieka. „Owoce ducha – jak pisze św. Paweł w Liście do Galatów (5, 22) – jest miłość, radość, pokój [...] i dobroć”. To wszystko znajduje odbicie w szerokim spektrum grup modlitewnych, a także stowarzyszeń, m.in. Akcji Katolickiej, Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej, Klubie Inteligencji Katolickiej, Kościele Domowym.

Począwszy od 1991 r. bardzo prężnie działa także Caritas Diecezjalna. Jest to wydajna, choć cicha posługa. O skuteczności Caritas w tym regionie świadczą chociażby fakt powtórnego powołania na stanowisko dyrektora Caritas Polska kapłana z Koszalina ks. prał. dr. Mariana Subocza⁴⁵.

Szczególnymi centrami uświęcania są sanktuaria. Po 1945 r. potrzeba oddania się Miłosierdnemu Bogu towarzyszyła nowej społeczności tych ziem: od października 1946 r. obchodzono święto Chrystusa Króla Wszechświata, a od stycznia 1947 r. Godzina Święta i nabożeństwo ku czci Serca Jezusowego wraz z praktyką pierwszych piątków miesiąca. W 1948 r. mieszkańcy apostolskiej administracji gorzowskiej poświęcili się Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Zaś centrum kultu maryjnego w administracji gorzowskiej zostało sanktuarium w Rokitnie. 15 sierpnia 1946 r. ks. adm. Edmund Nowicki ogłosił rokitniańską Maryję Cierpliwie Słuchającą Patronką Kościoła gorzowskiego i dokonał aktu poświęcenia administracji Niepokalanemu Sercu Maryi; wcześniej – 7 lipca 1946 r. – uczyniły to wszystkie parafie administracji. Drugim ważnym sanktuarium maryjnym w administracji gorzowskiej był Skrzatusz. Ku czci Matki Boskiej, tak bliskiej wiernym tych ziem, odprawiano różne nabożeństwa: majowe i październikowe, pierwsze soboty miesią-

⁴³ O Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego zob. *ibidem*, s. 347–394.

⁴⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca św. do delegacji ze Szczecina*, Watykan, 27 I 2004 r., „L’Osservatore Romano”, z 28 I 2004.

⁴⁵ Został on powołany po raz pierwszy 21 I 1993 r. przez prymasa Polski kard. Józefa Glempa. Funkcję tę nadal pełni.

ca z czcią Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, a począwszy od 1950 r. – Nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Ten wysiłek jest nadal kontynuowany z wielką determinacją. Peregrynacje kopii cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej odbywały się raz w ordynariacie gorzowskim (od 29 listopada 1961 do 10 lutego 1963 r.), po trzy razy w ramach poszczególnych diecezji dzisiejszej metropolii⁴⁶, pielgrzymowała także figura Matki Bożej Fatimskiej w 1996 r.⁴⁷ Archidiecezja szczecińsko-kamieńska przygotowywała się do Wielkiego Jubileuszu 2000 r., m.in. poprzez peregrynację obrazu Jezusa Miłosiernego; dzisiaj obraz ten wędruje po diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej trwa peregrynacja drzewa i relikwii Krzyża Świętego.

Warto tylko zaznaczyć, że dzisiaj na terenie metropolii szczecińsko-kamieńskiej istnieją 22 sanktuaria i 3 miejsca pielgrzymowania: 6 Pańskich, 11 maryjnych oraz 5 świętych⁴⁸. Dominują trzy z nich: w Rokitnie, Skrzatuszu i Myśliborzu (po jednym z poszczególnych diecezji) – te miejsca najchętniej odwiedzają wierni metropolii.

Kultura medialna

Wielką pomocą w dziedzinie promocji Kościoła są media katolickie. „Pozdźwiu godne wynalazki techniki, które geniusz ludzki z pomocą Bożą w naszych czasach odkrył [...], a które odnoszą się przede wszystkim do ducha ludzkiego odśloniły nowe drogi do przekazywania z największą łatwością wszelkiego rodzaju wiadomości, myśli i wskazań” – uczy Sobór Watykański II⁴⁹.

Kościół w Polsce, a więc także na Pomorzu Zachodnim i Środkowym Nadodrzu, potrafił dostrzec wielką rolę kultury medialnej. Po przeobrażeniach z 1989 r. zaczął się uczyć korzystania z mediów⁵⁰. I wyraźnie odpowiedział na

⁴⁶ W diecezji szczecińsko-kamieńskiej miała ona miejsce w terminach: 21–28 IV 1982 r., 21–28 VIII 1983 r. i 9 IX 1990 – 1 IX 1991 r., w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej: 25 XI – 1 XII 1982 r., 14–21 VII 1983 r. i 8 X 1989 – 9 IX 1990 r. oraz diecezji (zielonogórsko)-gorzowskiej: 21–27 X 1982 r., 28 VII – 4 VIII 1983 r. i 1 IX 1991 – 23 VIII 1992 r.

⁴⁷ W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej miała ona miejsce w dniach 25 V – 1 VI, w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej 18–25 V, a w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej 1–8 VI.

⁴⁸ W archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – 13 (5 pańskich, w tym 2 w Szczecinie, Myśliborzu, Kamieniu i Pustkowiu; 6 maryjnych w Szczecinie, Brzesku, Choszczynie, Trzebiatowie, Resku i Siekierkach oraz 2 świętych w Nowogardzie i Śniatowie), w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej – 2 i 3 miejsca pielgrzymowania (2 maryjne w Skrzatuszu i Górze Chełmskiej k. Koszalina oraz 3 miejsca pielgrzymowania, Domacyno, Święta Góra k. Polanowa i Darłowo) i w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – 7 (1 pańskie w Świebodzinie, 3 maryjne w Rokitnie, Grodowcu i Otyniu oraz 3 świętych w Międzyrzeczu, Jakubowie i Gorzowie Wielkopolskim) (G. Wejman, *Kościół katolicki na ziemi lubuskiej...*, s. 47–48; T. Ceynowa, *Kalendarium diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej (1972–2005)*, [w:] *Kalendarium Kościoła na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej ze szczególnym uwzględnieniem lata 1945–2005*, red. G. Wejman, Szczecin 2007, [„Studia i Rozprawy” nr 11], s. 267–360; G. Wejman, *Kalendarium (archi)diecezji szczecińsko-kamieńskiej (1972–2005)*, [w:] *ibidem*, s. 361–462).

⁴⁹ Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica*, p. 1, Poznań 1968.

⁵⁰ Kierował się słowami papieża Pawła VI: „Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tej potężnej pomocy, którą umysł ludzki coraz bardziej usprawnia i doskonali” (Paweł VI,

mocne słowa papieża Pawła VI w adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi*: „Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tej potężnej pomocy, którą umysł ludzki coraz bardziej usprawnia i doskonali”⁵¹.

Po II wojnie światowej z pism katolickich wychodził w Polsce tylko „Tygodnik Katolicki” (w latach 1946–1953) w nakładzie do 15 tys. egzemplarzy. Dobrze funkcjonowała księgarnia św. Antoniego w Gorzowie Wielkopolskim. Wydawano również pisma urzędowe: „Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej”, „Zarządzenia Kurii Gorzowskiej”, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” i „Okólniki”⁵².

Dzisiaj na terenie metropolii szczecińsko-kamieńskiej nadają rozgłośnie radiowe Radia „Plus” w Szczecinie, Gryficach i Lipianach oraz w Koszalinie, a także w Gorzowie Wielkopolskim, Głogowie i Zielonej Górze. W Szczecinie działa „Arwiza” – Radiowo-Telewizyjna Redakcja Programów Katolickich. W jej ramach raz w tygodniu transmitowany jest program katolicki – „Arka” w Szczecinie i „Barka” w Koszalinie. W Gorzowie Wielkopolskim w ramach TVP3 transmitowany jest program katolicki „Ichtis”. Prasa katolicka związana jest z tygodnikami ogólnopolskimi: „Niedziela” w Szczecinie – edycja diecezjalna „Kościół nad Odrą i Bałtykiem, w Zielonej Górze – „Aspekty”, a z „Gościem Niedzielnym” – „Gość Zielonogórsko-Gorzowski” i koszalińskie „Wierzę”⁵³.

Kultura interpersonalna

Kulturę interpersonalną tworzą osoby, szczególnie wybitne i wpływowe. Do 1972 r. najczęstszym wyjątkowym gościem tych ziem był prymas Polski kard. Stefan Wyszyński⁵⁴. Z pewnością do wielkich wydarzeń należały także Milenium. W ordynariacie gorzowskim uroczystości milenijne miały miejsce 5 i 6 listopada 1966 r. Rozpoczęły się wieczorem 5 XI 1966 r. równocześnie w Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Międzyrzeczu i 21 większych parafiach diecezji: Barlinek, Dębno, Dobiegniew, Drezdenko, Kostrzyn, Myślibórz, Piła – parafie św. Antoniego i Świętej Rodziny, Pyrzyce, Ślubice, Stargard Szczeciński – parafie NMP i św. Jana, Strzelce Krajeńskie, Sulechów, Świebodzin, Wałcz – parafie św. Mikołaja i św. Antoniego, Winnica, Wschowa, Zielona Góra – parafie św. Jadwigi i Najświętszego Zbawiciela. Uroczystości zostały poprzedzone przygotowaniem: 20 IX 1966 r. bp Pluta wystosował list

Adhortacja apostolska *Evangelium nuntiandi*, 45, AAS, 78 [1976], s. 35) i papieża Jana Pawła II z encykliki *Redemptoris missio* 37: „Pierwszym «areopagiem» współczesnym jest świat środków przekazu, który jednoczy ludzkość i czyni z niej, jak to się określa, «światową wioskę». Środki społecznego przekazu osiągnęły takie znaczenie, że dla wielu są głównym narzędziem informacyjnym i formacyjnym, przewodnikiem i natchnieniem w zachowaniach indywidualnych, rodzinnych, społecznych” (AAS 83/1991, 807–821).

⁵¹ Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelium nuntiandi*, 45, AAS, 78 (1976), s. 35.

⁵² G. Wejman, *Słowo drukowane w Kościele gorzowskim w latach 1945–1972*, [w:] *Kultura słowa drukowanego*, red. R. Masalski, Szczecin 2011, s. 40–59.

⁵³ G. Wejman, *Kościół katolicki na ziemi lubuskiej...*, s. 50–51; R. Masalski, *Prasa diecezjalna Kościoła szczecińsko-kamieńskiego*, [w:] *Kultura słowa drukowanego...*, s. 60–69.

⁵⁴ W tym czasie odwiedził on Kościół gorzowski 10 razy: w 1952, 1957, 1958, 1960, 1963, 1966, 1967, 1971 i dwukrotnie w 1950 r.

pasterski do wiernych, który był protestem przeciwko przerwaniu przez władze peregrynacji obrazu, 3–5 października odprawiono w całym ordynariacie nabożeństwa, podczas których księży wygłosili kazania oparte na wcześniej dostarczonych do parafii opracowaniach historycznych, m.in. Milenium diecezji gorzowskiej – racje historyczne. Materiał ten przygotował bp Ignacy Jeż. Odbyły się także konferencje rejonowe⁵⁵ i Konferencja Episkopatu Polski w Paradyżu – pierwsza po wojnie na tych ziemiach⁵⁶. Obrady 126. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski w dniach 23–24 VI 1971 r. miały miejsce na terenie diecezji gorzowskiej w WSD w Gościkowie-Paradyżu. Wzięło w nich udział 59 księży kardynałów, arcybiskupów i biskupów. Obecny był również dr Mieczysław Habicht – wicesekretarz Watykańskiej Rady do spraw Apostolstwa Świeckich. Wybór miejsca obrad nie był przypadkowy, konferencja uznała „za szczególną okoliczność [...], że w tym właśnie czasie Sejm PRL uchwalił ustawę, mocą której Kościół na Ziemiach Zachodnich i Północnych odzyskał prawo do świątyń, budynków kościelnych i zakonnych oraz otrzyma na własność inne nieruchomości i potrzebne mu do normalizacji stosunków między Kościołem a państwem i naprawienia wyrządzonych w minionym okresie krzywd temu Kościołowi, pracującemu tu w trudnych warunkach dla dobra społeczeństwa”.

Ta sytuacja zmieniła się po 1972 r., a jeszcze bardziej w latach 80. i 90. XX w. Postępowała cały czas integracja tych jednostek kościelnych z całym Kościołem polskim, a także ukazywało się też na zewnątrz jego coraz prężniejsze działanie.

Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim oraz na Środkowym Nadodrzu często nawiedzali zarówno przedstawiciele Watykanu⁵⁷, jak i biskupi z Nie-

⁵⁵ ADZG, Kancelaria, sygn. V, nr 904, Milenium, lata 1966–1976; *Milenium Diecezji Gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 1967, nr 1–2, s. 3–4; ADZG, WD, nr 2487, Materiały duszpasterskie przed obchodem Milenium Chrztu Polski, lata 1964–1966; K. Kozłowski, *Wokół obchodów 1000-lecia Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, [w:] *Pomorze Zachodnie w Tysiącleciu*, Szczecin 2000, red. P. Bartnik, K. Kozłowski, s. 407–409). Prymas Polski następnego roku w ramach obchodów milenijnych odwiedził jeszcze 1 lipca Kamień Pomorski i 2 lipca Kołobrzeg (ADZG, Kancelaria, nr 2881, *Sacrum Poloniae Millenium in Kamin Pomorski*, 1 VII 1967 r., album; D.A. Rymar, *Gorzów Wielkopolski w latach 1945–1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin–Gorzów Wielkopolski 2005 s. 288; K. Kozłowski, *Wokół obchodów...*, s. 415).

⁵⁶ *Komunikat z 126. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Warszawa, 25 VI 1971 r., [w:] M. Chorzępa, *126. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski w Paradyżu*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne”, nr 5 (1972), s. 122–127.

⁵⁷ Wśród gości byli m.in. w diecezji (zielonogórsko)-gorzowskiej: abp Luigi Poggi w Gorzowie Wielkopolskim (4–6 III 1975 r.), w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej abp Luigi Poggi (7–9 III 1975 r.), abp Josef Schröfer z Rzymu (24–25 IV 1975 r.), kard. Zenon Grocholewski z Rzymu (10 VI 2001 r. pobyt w Koszalinie z okazji 10. rocznicy obecności Jana Pawła II w Koszalinie) i w (archi)diecezji szczecińsko-kamieńskiej abp Luigi Poggi w Szczecinie (5–7 III 1975 r., 15–21 oraz 26–28 VII 1982 r., 11–13 II 1984 r. i 3 X 1992 r.), kard. Opilio Rossi (20–23 VI 1985 r.), abp Jean-François Mathieu Arrighi (13 III 1988 r., wiceprzewodniczący Papieskiej Rady do spraw Rodziny), kard. Paul Poupard z Watykanu (2 VI 1988 r.), kard. Alfonso Lopez Trujillo (30–31 III 1993 r., przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Rodziny). (D. Śmierchalski-Wachocz, *Kalendarium diecezji gorzowskiej (1972–2005)*, [w:] *Kalendarium Kościoła na Pomorzu Zachodnim...*, s. 167–265; T. Ceynowa, *Kalendarium*

miec⁵⁸, Francji⁵⁹ czy też ze Szwecji⁶⁰. Częstoymi gośćmi byli także biskupi ze Stanów Zjednoczonych⁶¹ oraz sporadycznie z innych krajów, m.in. Białorusi⁶², Chorwacji⁶³ czy Tanzanii⁶⁴. Bardzo często Pomorze nawiedzali biskupi polscy z różnych okazji,

diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej..., s. 267–360; G. Wejman, *Kalendarium (archi)diecezji szczecińsko-kamieńskiej...*, s. 361–462; *idem*, *Kościół katolicki na ziemi lubuskiej...*, s. 41–52).

⁵⁸ Wśród gości byli m.in. abp Josef Schneider z Bambergu w Szczecinie 7–8 IX 1974 r., bp Heinrich Huhn z Görlitz w NRD w Paradyżu 25 V 1976 r.; bp Ernest Tewes, biskup pomocniczy Monachium, 7–10 VI 1976 r. był gościem bp. Ignacego Jeża, któremu w imieniu ordynariusza kard. Juliusa Döpfnera wręczył pierścień i srebrny krzyż pektoralny jako gest pojednania obu narodów, a 8 czerwca złożył także wizytę bp. Jerzemu Strobie; bp Heinrich Theissing ze Schwerina, który 22 VIII 1977 r. gościł w diecezji szczecińsko-kamieńskiej, abp Elmar Maria Kredel ordynariusz Bambergu, który 9 IX 1978 r., podczas mszy świętej w katedrze szczecińskiej przekazał diecezji relikwie św. Ottona, biskupi Franz Hengsbach z Essen i Josef Homeyer z Hildesheim 24 V 1984 r. odwiedzili diecezję koszalińsko-kołobrzeską, kard. Joachim Meisner biskup Berlina w dniach 20–21 IX 1986 r. złożył rewizytę biskupowi szczecińskiemu, kard. Georg Sterzinsky, arcybiskup Berlina, 8 VI 1994 r. odwiedził Szczecin, a 12 XI 1994 r. w kościele św. Jana Chrzciciela w Szczecinie odsłonił pamiątkową tablicy męczenników szczecińskich, abp Ludwig Schick, arcybiskup Bambergu, 14 VI 2009 r. przekazał dla kościoła Wniebowzięcia NMP w Pyrzycach relikwie św. Ottona, a 22 VII 2012 r. w bazylice szczecińskiej przewodniczył uroczystościom 825-lecia istnienia katedralnego kościoła św. Jakuba oraz 12 VI 2010 r. dla kościoła polanowskiego przekazał relikwie św. Ottona, nadto kard. Joachim Meisner, arcybiskup Koloni, 14 i 15 VIII 2012 r. odwiedził Zieloną Górę, Gorzów Wielkopolski i Rokitno (bibliografia zob. przyp. 57).

⁵⁹ Wśród gości byli m.in. abp Roger Etchegaray, ordynariusz Marsylii oraz przewodniczący Episkopatu francuskiego, a zarazem przewodniczący Konferencji Episkopatów Europejskich, który 28 V 1976 r. odwiedził Koszalin i Kołobrzeg, a 28–29 V 1976 r. Szczecin, bp Jean Orchamp z Angers, który 29–30 IV 1978 r. odwiedził Szczecin, a 1 V 1978 r. – Koszalin i Kołobrzeg, bp Henri Gufflet, ordynariusz Limoges, który 1–3 VIII 1978 r. odwiedził Słupsk, Koszalin i Kołobrzeg, biskupi z Angers – Le Mans i Dax, którzy przybyli 18–22 IX 1988 r. m.in. na koronację figury Matki Bożej w Skrzatuszu, bp Gilbert Louis z Chalons-en-Champagne, który 30 IV – 1 V 2001 r. odwiedził diecezję zielonogórsko-gorzowską, w tym Głogów (bibliografia zob. przyp. 57).

⁶⁰ Był to bp Hubert Brandenburg, który 20–23 VI 1985 r. gościł w Szczecinie (bibliografia zob. przyp. 57).

⁶¹ Wśród gości byli m.in. bp James Rausch, sekretarz Episkopatu amerykańskiego, który 12–13 V 1976 r. odwiedził Szczecin, a 14 V 1976 r. – Kołobrzeg i Koszalin, kard. Terence J. Cooke, metropolia Nowego Jorku, który 11–12 VIII 1977 r. odwiedził Szczecin, a 12–13 VIII 1977 r. – Koszalin, Kołobrzeg i Słupsk, kard. William Baum, arcybiskup Waszyngtonu, który 22–23 V 1978 r. odwiedził diecezję szczecińsko-kamieńską (bibliografia zob. przyp. 57).

⁶² W latach 2011 i w 2012 w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej służyli swoją pomocą duszpasterską abp Tadeusz Kondrusiewicz i bp Antoni Dziemianko.

⁶³ Był nim abp Frane Franić ze Splitu, który 20–23 VI 1985 r. gościł w Szczecinie (bibliografia zob. przyp. 57).

⁶⁴ Był nim bp James Sangau, przewodniczący Episkopatu Tanzanii, który 16–17 X 1975 r. złożył wizytę w Szczecinie (bibliografia zob. przyp. 57).

np. uroczystości rocznicowych⁶⁵, święcenia kościołów czy kaplic⁶⁶, koronacji Maryjnych⁶⁷, sympozjów naukowych⁶⁸, ingresów⁶⁹, konsekracji biskupich⁷⁰, jubileuszy

⁶⁵ 850-lecie misji chrystianizacyjnej św. Ottona na Pomorzu Zachodnim (7–8 IX 1974 r.), 975-lecia istnienia metropolii gnieźnieńskiej (Kołobrzeg 17 VIII 1975 r.), 10-lecia istnienia diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej (Koszalin–Słupsk 25–27 VI 1982 r.) oraz diecezji szczecińsko-kamieńskiej (Szczecin 26–28 VI 1982 r.), 40-lecie powojennej organizacji kościelnej na Pomorzu Zachodnim (Szczecin 1985 r.), 750-lecia nadania praw miejskich Szczecinowi (Szczecin 2 IV 1993 r.), 50-lecie powojennej organizacji kościelnej na Pomorzu Zachodnim (Szczecin 16–18 VI 1995 r.), 50-lecia obecności franciszkanów na Ziemiach Północnych (Darłowo 29–30 VII 1995 r.), 50-lecia kościelnej administracji w Gorzowie Wielkopolskim (20 VIII 1995 r.), 25-lecia istnienia diecezji i 5-lecia metropolii szczecińsko-kamieńskiej (Szczecin 16 XI 1997 r.), obchody Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (Szczecin 15–18 VI 2000 r.), 20-lecie Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchownego w Szczecinie (Szczecin 24 III 2001 r.), 30-lecie diecezji szczecińsko-kamieńskiej (Pyrzyce 25 VIII 2002 r.), 1000-lecia męczeńskiej śmierci Pierwszych Męczenników Polskich (Międzyrzecz 15 VI 2003 r.), 40-lecie istnienia diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej (Koszalin V 2012 r.), 40-lecie istnienia archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej (Szczecin 28 VI 2012 r.) – (bibliografia zob. przyp. 57).

⁶⁶ Kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski, 25–26 VI 1977 r. odwiedził Koszalin, gdzie poświęcił kaplice w rezydencji biskupa, kard. Józef Glemp, prymas Polski, 20 X 1984 r. poświęcił nowy gmach seminarium koszalińskiego, 23 IV 1990 r. w Kołobrzegu poświęcił pomnik abp. Marcina Dunina, abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce, 23 X 1993 r. poświęcił seminarium duchowne w Szczecinie, kard. Józef Glemp 18 VI 1995 r. poświęcił pomnik Jana Pawła II w Szczecinie, abp Józef Kowalczyk 1 VI 1996 r. w Koszalinie poświęcił pomnik Jana Pawła II, 18 XI 1998 r. – nowy budynek Kurii Metropolitalnej w Szczecinie, 15 VI 2003 r. – budynek Instytutu Filozoficzno-Teologicznego im. św. Edyty Stein w Zielonej Górze, kard. Henryk Gulbinowicz 16 VI 2003 r. poświęcił dom Cichych Pracowników Krzyża w Głogowie, kard. Józef Glemp jako prymas senior, 24 X 2009 r. poświęcił kaplicę i rezydencję arcybiskupów szczecińsko-kamieńskich oraz wmurował kamień węgielny i akt erekcyjny w nowy budynek Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego – (bibliografia zob. przyp. 57).

⁶⁷ Kardynał Józef Glemp 18 IX 1988 r. koronował figurę Matki Bożej w Skrzatuszu, a 18 VI 1989 r. w Rokitnie – Cudowny Obraz Matki Bożej Rokitniańskiej – (bibliografia zob. przyp. 57).

⁶⁸ Odbyły się one w Koszalinie 23 IV 1990 r. i w Szczecinie 23 IV 1991 r., poświęcone były rocznicy śmierci św. Wojciecha – (bibliografia zob. przyp. 57).

⁶⁹ Ingresy do katedry szczecińskiej: bp. Jerzego Stroby (8 X 1972 r.), bp. Kazimierza Majdańskiego (8 IV 1979 r.), abp. Mariana Przykuckiego (12 IV 1992 r.), abp. Zygmunta Kamińskiego (23 V 1999 r.) i abp. Andrzeja Dzięgi (4 IV 2009 r.); ingresy do katedr gorzowskiej: bp. Wilhelma Pluty (3 IX 1972 r.), bp. Józefa Michalika (30 XI 1986 r.), bp. Adama Dyczkowskiego (5 IX 1993 r.), bp. Stefana Regmunta (20 I 2008 r.); ingresy do katedry koszalińskiej: bp. Ignacego Jeża (22 X 1972 r.), bp. Czesława Domina (23 II 1992 r.), bp. Mariana Gołębiowskiego (31 VIII 1996 r.), bp. Kazimierza Nycza (7 VIII 2004 r.) i bp. Edwarda Dajczka (11 VIII 2007 r.).

⁷⁰ Kardynał Karol Wojtyła 26 XII 1973 r. w Gorzowie Wielkopolskim konsekrował ks. dr. Pawła Sochę, kard. Stefan Wyszyński 17 III 1974 r. – ks. Jana Gałęckiego, kard. Józef Glemp 15 IV 1984 r. – w Kołobrzegu ks. dr. Piotra Krupę, bp. Kazimierz Majdański 24 VIII 1980 r. – ks. dr. Stanisława Stefanka TChr., bp. Edward Dajczak 25 IV 2009 r. – ks. dr. Krzysztofa Zadarę.

kapłańskich⁷¹ czy też pogrzebów pasterzy tych ziem⁷². Zawsze ważnymi wydarzeniami były konferencje plenarne Episkopatu Polski⁷³.

Jednakże najistotniejsze w ocenie mieszkańców Pomorza Zachodniego były odwiedziny tych ziem przez Namiestnika Chrystusowego. Papież nawiedził zarówno Szczecin, Koszalin, jak i Gorzów Wielkopolski. W Szczecinie był 11 czerwca 1987 r. Z duchowieństwem i wiernymi spotkał się na Jasnych Błoniach, w seminarium duchownym i w katedrze. Na Jasnych Błoniach powiedział m.in.: „Dzisiaj temat rodziny znowu jest najważniejszy. A polska pomorska rodzina – Bogiem silna – to wielki dar dla dzisiejszego zagubionego świata”. Papież w Szczecinie mówił również do ludzi pracy o potrzebie myślenia o swoim zajęciu zawodowym i do kleryków z całej Polski – o budowaniu swojego kapłaństwa na Chrystusie⁷⁴. W Koszalinie zaś papież przebywał 1 i 2 czerwca 1991 r. W Zgierzu spotkał się z żołnierzami, w Koszalinie poświęcił seminarium duchowne i odwiedził sanktuarium na Górze Chełmskiej. Na placu przed kościołem Świętego Ducha odprawił mszę świętą, podczas której mówił o I przykazaniu Dekalogu: „Czasy, w których żyjemy, ludzkość współczesna, europejska cywilizacja i postęp mają już za sobą owo szukanie

⁷¹ Były to m.in.: 25-lecie sakry biskupiej bp. Ignacego Jeża (Koszalin, 2 VI 1985 r.), 25-lecie sakry biskupiej bp. Kazimierza Majdańskiego (Szczecin, 13 III 1988 r.), 25-lecie sakry biskupiej bp. Tadeusza Werno (25 V 1999 r.), złoty jubileusz kapłaństwa abp. Mariana Przykuckiego (Szczecin, 20 II 2000 r.), 25-lecie sakry abp. Zygmunta Kamińskiego (Szczecin, 25 XI 2000 r.), 65-lecie kapłaństwa biskupa seniora Ignacego Jeża (Koszalin, 20–23 VI 2000 r.), a 27 I 2004 r. w bazylice katedralnej w Szczecinie wspólny jubileusz obchodzili abp Marian Przykucki (80. rocznicę urodzin i 30-lecie sakry biskupiej), bp Ignacy Jeż (90. rocznicę urodzin), bp Tadeusz Werno (30-lecie sakry biskupiej), bp Paweł Socha (30-lecie sakry biskupiej), bp Jan Gawecki (30-lecie sakry biskupiej) i bp Paweł Cieślik (40-lecie święceń kapłańskich).

⁷² Były to pogrzeby bp. Wilhelma Pluty (17 I 1986 r. w katedrze gorzowskiej), bp. Czesława Domina (15 III 1996 r. w katedrze koszalińskiej), abp. Kazimierza Majdańskiego (5 V 2007 r. uroczystości pogrzebowe w szczecińskiej katedrze, a pochówek w Łomiankach 7 maja), bp. Ignacego Jeża (23 X 2007 r. w konkatedrze kołobrzesckiej), abp. Mariana Przykuckiego (23 X 2009 r. w katedrze szczecińskiej) i abp. Zygmunta Kamińskiego (7 V 2010 r. w katedrze szczecińskiej).

⁷³ Miały one miejsce w Paradyżu (16–18 VI 1989 r. odbyła się 235. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski oraz 13–14 VI 2003 r. – 232. Zgromadzenie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski), Szczecinie (7–8 IX 1974 r. – 114. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, 20–23 VI 1985 r. – 207. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, 16–18 VI 1995 r. – 277. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski), Koszalinie/Śtupsku (25–27 VI 1982 r., z okazji 10-lecia diecezji) i Kołobrzegu (20–21 X 2000 r. 308. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski) 23 VIII 1992 r. w Głogowie miało miejsce zakończenie nawiedzenia kopii Obrazu MB Częstochowskiej w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej z udziałem Episkopatu Polski. D. Śmierczalski-Wachocz, *Kalendarium diecezji gorzowskiej (1972–2005)*..., s. 167–265; T. Ceynowa, *Kalendarium diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej*..., s. 267–360; G. Wejman, *Kalendarium (archi)diecezji szczecińsko-kamieńskiej*..., s. 361–462; *idem*, *Kościół katolicki na ziemi lubuskiej*..., s. 41–52).

⁷⁴ O wizycie tej zob. w: G. Wejman, *Papież Jan Paweł II w Szczecinie 11 czerwca 1987 r.*, [w:] *Pontyfikat Jana Pawła II. Zagadnienia historyczne i społeczne*, red. K. Guzikowski, R. Misiak, Szczecin 2008 („Studia i Rozprawy” nr 18), s. 19–49; *Jan Paweł II w Szczecinie*, oprac. G. Wejman, A. Rasmus, Szczecin 2002.

Boga po omacku – które jednak było szukaniem i do Niego jakoś prowadziło. Wszyscy odziedziczyli skarb. W Chrystusie otrzymali więcej jeszcze niż Dekalog [...]”⁷⁵. W Gorzowie Wielkopolskim Ojciec Święty był 2 czerwca 1997 r. Przed budującym się kościołem Pięciu Braci Męczenników Międzyrzeckich na gorzowskich błoniach wobec blisko 400-tysięcznej rzeszy wiernych pokornie prosił zebranych o „modlitwę na kolanach”, aby mógł przeprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie Chrześcijaństwa⁷⁶. Po nabożeństwie nawiedził jeszcze grób sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty w gorzowskiej katedrze.

Kościół siewcą przyszłości

Kościół również dba o przyszłość. Patrząc w przyszłość, nie można zapomnieć o tych duchownych i świeckich, którzy położyli solidne fundamenty pod tutejszy Kościół na Pomorzu Zachodnim i Środkowym Nadodrzu; należy się im wielkie uznanie, a zmarłym pamięć modlitewna.

Dzisiaj, kontynuując ich dzieło, każda diecezja podejmuje sobie właściwe wyzwania, które skupiają się na różnych polach, a które jednoczy synod diecezjalny. Diecezja koszalińsko-kołobrzeska przeżyła już I Synod Diecezjalny (1986–1990)⁷⁷ i stoi przed nowymi wyzwaniami⁷⁸, diecezja zielonogórsko-gorzowska dopiero się do niego przygotowuje, a archidiecezja szczecińsko-kamieńska ciągle przeżywa I Synod Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej⁷⁹.

W ramach metropolii prowadzony jest I Synod Metropolii Szczecińsko-Kamieńskiej, drugi z kolei w Polsce po Synodzie Metropolitalnym w Krakowie. Arcybiskup Andrzej Dzięga na spotkaniu biskupów metropolii w Zielonej Górze 19 listopada 2009 r. wraz z bp. Edwardem Dajczakiem, ordynariuszem koszalińsko-kołobrzeskim, i bp. Stefanem Regmuntem, ordynariuszem zielonogórsko-gorzowskim, podjął formalną decyzję o zwołanie I Synodu Metropolii Szczecińsko-Kamieńskiej. Inauguracja jego miała miejsce podczas uroczystej sesji 22 stycznia 2010 r. w gorzowskiej katedrze, w 100. rocznicę urodzin bp. Wilhelma Pluty, który jako sługa Boży mu patronuje (21 stycznia 2002 r. został powołany Trybunał Diecezjalny do przeprowadzenia procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym)⁸⁰. W ramach tego

⁷⁵ O wizycie tej zob. w: T. Ceynowa, *Przygotowania i przebieg wizyty Jana Pawła II w Koszalinie 1–2 czerwca 1991 r.*, [w:] *Pontyfikat Jana Pawła II...*, s. 51–79.

⁷⁶ O wizycie tej zob. w: D. Śmierchalski-Wachocz, *Papież Jan Paweł II w Gorzowie Wielkopolskim 2 czerwca 1997 r.*, [w:] *ibidem*, s. 81–100.

⁷⁷ Pierwsza sesja miała miejsce 10 V 1986 r. w Koszalinie.

⁷⁸ Z okazji 40-lecia diecezji ukazała się książka pod redakcją ks. dr. Tadeusza Ceynowy, w której ukazano przeszłość i zaznaczono nowe wyzwania (*40-lecie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej 1972–2012*, red. T. Ceynowa, Koszalin 2012).

⁷⁹ Uroczysta sesja inauguracyjna jego prace odbyła się 27 XI 2004 r. w Szczecinie. Przerwano je z chwilą przejścia abp. Zygmunta Kamińskiego na emeryturę. Nowy metropolita abp Andrzej Dzięga wznowił je w 2010 r.

⁸⁰ 21 I 2002 r. został powołany Trybunał Diecezjalny do przeprowadzenia procesu beatyfikacyjnego bp. Wilhelma Pluty na szczeblu diecezjalnym. Mszę świętą odprawił kard. Henryk Gulbinowicz.

synodu podejmowane są różne wyzwania, m.in. dotyczące troski o sanktuaria tej ziemi, programów formacji teologicznej duchowieństwa oraz osób świeckich, pomocy rodzinie⁸¹.

Najważniejsza jest jednak stała promocja podstawowych ludzkich wartości, o których zresztą w Szczecinie mówił papież Jan Paweł II: człowiek – z jego godnością i dobrem, małżeństwo i rodzina – a szczególnie jej jedność, praca oraz honor, patriotyzm i szacunek do historii – jako troska o tożsamość narodową.

Zakończenie

W świetle przedstawionej refleksji ujawnia się znaczenie długo oczekiwanego wejścia w życie bulli papieża Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus* z 28 czerwca 1972 r., która zresztą znalazła swoje dopełnienie w powołaniu przez papieża Jana Pawła II 25 marca 1992 r. na mocy bulli *Totus Tuus Poloniae populus* metropolii szczecińsko-kamieńskiej z trzema diecezjami: koszalińsko-kołobrzeską, zielonogórsko-gorzowską i szczecińsko-kamieńską.

Papieska bulla z 1972 r. wprowadziła pełną stabilizację Kościoła na tych ziemiach. W aspekcie administracyjnym, mimo iż w minionym 40-leciu obszar wspomnianych diecezji, dziś tworzących metropolię, zmniejszył się o ponad 10,3 tys. km kw., to jednak liczba wiernych nie zmalała, ale nieznacznie wzrosła o 172 122 wiernych, a nadto bardzo zwiększyła się liczba kapłanów o 836 i sióstr zakonnych o 55 osób, a także liczba dekanatów o 39, parafii o 282 oraz kościołów i kaplic aż o 752. Poza tym w minionym 40-leciu posługę pasterską pełniło i pełni 23 biskupów, w tym 14 ordynariuszy, a w okresie prowizorium kościelnego było tylko 5 rządców i 2 biskupów pomocniczych, przez co wierni zostali objęci większą troską biskupią i kapłańską; np. gdy w 1971 r. na 1 kapłana przypadało 2589 wiernych, a to obecnie ten wskaźnik wynosi 1571 katolików na duszpastersza; w przypadku biskupów to porównanie jest nad wyraz korzystne dla obecnej rzeczywistości.

Postęp dotyczy również wymiaru duchowego, naukowego i kulturowego, nastąpił intensywny rozwój modlitwy wiernych i wrażliwości społecznej, widać troskę o intelektualny rozwój kapłanów i społeczeństwa oraz o rozwój współpracy świeckich i kapłanów, także za pośrednictwem mediów, zacieśnia się poza tym więź Kościoła Polskiego i powszechnego. Wszystko to rodzi nadzieje na wzrost poziomu wiary w kolejnych latach.

⁸¹ *List pasterski Biskupów Metropolii Szczecińsko-Kamieńskiej na Niedzielę Chrztu Pańskiego 10 stycznia 2010 r.*, Szczecin–Gorzów–Koszalin, 5 I 2010 r., zbiory prywatne autora.

Ks. Andrzej Kopiczko

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Diecezja warmińska za rządów bp. Józefa Drzazgi (1965–1978). Zarys problematyki

Diecezja warmińska, podobnie jak wszystkie diecezje na Ziemiach Zachodnich i Północnych (z wyjątkiem gdańskiej), dopiero w 1972 r. otrzymała ponownie biskupa rezydencjalnego. Ostatnim był Maksymilian Kaller, który w sierpniu 1945 r. musiał opuścić granice Polski¹. Przez kolejne lata rządcami byli jedynie administratorzy apostołscy lub wikariusze kapitulni, a bp Tomasz Wilczyński nosił tytuł biskupa w Olsztynie. Po jego śmierci Warmińska Kapituła Katedralna 7 sierpnia 1965 r. wybrała na wikariusza kapitulnego bp. Józefa Drzazgę, który ten status zachował aż do 25 maja 1968 r., kiedy to został mianowany przez papieża Pawła VI administratorem apostołskim diecezji warmińskiej.

Był to okres posoborowy. W Polsce dodatkowo trwały przygotowania, a potem – w 1966 r. – obchody Milenium chrztu. Ten wielki jubileusz odgrywał ważną rolę także w wymiarze lokalnym. W diecezji warmińskiej główne uroczystości odbyły się 18 i 19 czerwca w Olsztynie i we Fromborku. Przybyli na nie prymas Polski i 42 biskupów. W tym okresie pojawiły się trudności z peregrynacją obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. 11 czerwca 1966 r. został on przywieziony do Nidzicy, a następnego dnia miał być powitany w Olsztynku. Niestety, na trasie rozegrała się dramatyczna akcja, zaplanowana przez władze państwowo-partyjne i Służbę Bezpieczeństwa. Patrol milicyjny zmusił samochód z obrazem do zmiany kierunku jazdy i udania się wprost do Fromborka. Podobne sceny rozegrały się po uroczystościach milenijnych, kiedy te same służby nie pozwoliły, by obraz został dowieziony do Warszawy w asyście biskupiej².

Te wydarzenia, podobnie jak represje po ogłoszeniu listu biskupów polskich do niemieckich³, zwiastowały trudności, z którymi miał się zmierzyć nowy

¹ Na temat bp. Kallera zob. w: M. Borzyszkowski, *Kaller Maksymilian*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 158–160; J. Chłosta, *Maksymilian Kaller*, [w:] *Poczet biskupów warmińskich*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2008, s. 435–448. Znamiennie są słowa w bulli nominacyjnej dla bp. Drzazgi. Papież Paweł VI napisał, iż wskutek „śmierci brata Maksymiliana Kallera zawakował Kościół Katedralny Warmiński”. Biskup Kaller zmarł w 1947 r., a więc czekano 25 lat na nową nominację. Oczywiście, wiemy, że wynikało to przede wszystkim z trudnej sytuacji politycznej w Polsce. Por. „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 27 (1972), nr 6, s. 225–226.

² A. Kopiczko, *Władze partyjno-państwowe wobec obchodów milenijnych w diecezji warmińskiej*, [w:] *Kościół chrześcijański w systemach totalitarnych. Zbiór studiów*, red. J. Kłaczek, W. Rozyński, Toruń 2011, s. 320–341.

³ *Idem*, „Orędzie” biskupów polskich do niemieckich i jego reperkusje w województwie olsz-

rządca diecezji, bp Józef Drzazga. Dały one o sobie znać ponownie już pod koniec 1967 r., kiedy w Olsztynie zorganizowano uroczystości 400-lecia Warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum”⁴ i w sierpniu następnego roku przy okazji koronacji obrazu Matki Boskiej w Świętej Lipce⁵. W tym czasie władze partyjno-państwowe wzmogły inwigilację księży i wiernych, a ponadto przygotowały specjalne plany operacyjne, mające na celu ograniczenie zakresu uroczystości oraz zebranie informacji o ich przebiegu.

Rok 1970 to przede wszystkim obchody 25-lecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W wymiarze lokalnym diecezja warmińska liczyła już 1150 tys. katolików, 422 kapłanów diecezjalnych, 173 zakonnych, 420 siostr zakonnych oraz 56 świeckich katechetek i katechetów. Liczby te wskazywały na szybki rozwój administracyjny i osobowy. W czerwcu 1970 r. ukazał się też pierwszy rocznik „Posłańca Warmińskiego, czyli Kalendarza Maryjnego”. Miało to być czasopismo o profilu popularnym, z zadaniem ukazywania historii Warmii i Mazur, dziedzictwa religijnego i kulturowego oraz informowania o sprawach bieżących. Od 1964 r. wydawano „Studia Warmińskie” – periodyk naukowy poświęcony historii regionu i Kościoła oraz problematyce teologiczno-prawniczej. Ważną rolę odgrywały również „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne” – czasopismo urzędowe diecezji⁶.

Dla diecezji warmińskiej (podobnie jak w innych na Ziemiach Zachodnich i Północnych) ważna była ustawa z 23 czerwca 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości. Oznaczało to względną stabilizację organizacyjną; świątynie i inne obiekty sakralne stały się bezsporną własnością diecezji i funkcjonariusze państwowi nie mogli straszyć ich odebraniem czy rozbiórką. W diecezji warmińskiej wpisano wówczas 182 kościoły poewangelickie, ale do 1525 r. katolickie, do ksiąg wieczystych jako katolickie⁷. Jednocześnie ustawa otworzyła drogę do nabywania następnych świątyń, choć nadal rozmowy nie były łatwe, ponieważ na sprzedaż obiektów wymagano zgody władz państwowych. Po tych uregulowaniach prawnych bp Drzazga od razu przystąpił do

tyńskim, [w:] *W służbie Bogu bogatemu w miłosierdzie. W przestrzeni Kościoła w Elku, Białymstoku i na Warmii*, red. S. Kozakiewicz, Olsztyn 2007, s. 224–243.

⁴ Idem, *Jubileusz pod nadzorem. Obchody 400-lecia istnienia Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie*, „Studia Elbląskie”, t. 12 (2011), s. 109–129.

⁵ A. Kopiczko, *Władze partyjno-państwowe wobec koronacji obrazu Matki Boskiej w Świętej Lipce*, [w:] *Święta Lipka. Perła na pograniczu ziem, kultur i wyznań*, red. A. Jacyniak, Warszawa 2008, s. 245–300.

⁶ J. Chłosta, *Słownik Warmii (historyczno-geograficzny)*, Olsztyn 2002, s. 338–339, 402.

⁷ *Ustawa z dnia 23 czerwca 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Dz.U. z 1971, nr 16, poz. 156; J.M. Wojtkowski, *Kościoły ewangelickie przejęte dla kultu katolickiego po II wojnie światowej w Archidiecezji Warmińskiej*, „Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne” 1995, nr 16, s. 112–113; idem, *Świątynie ewangelickie przekazane katolikom na Warmii i Mazurach w latach 1972–1992*, Olsztyn 2002, s. 41.

ustanawiania nowych parafii. Tylko w latach 1971 i 1972 w diecezji erygowano ich aż osiemnaście⁸.

Wydarzeniem przełomowym w posłudze Józefa Drzazgi, ale też i całej diecezji warmińskiej, był niewątpliwie dzień 28 czerwca 1972 r., gdy został ustanowiony biskupem rezydencjalnym⁹. Na tę chwilę czekano aż 27 lat (w latach 1947–1972). W tym czasie wysyłano petycje do Stolicy Apostolskiej oraz toczyły się rozmowy na szczeblu Episkopat–rząd polski, ale ze względu na brak uregulowań granicznych z Niemiecką Republiką Federalną nie było to możliwe. Dopiero po ratyfikacji 3 czerwca 1972 r. układu między PRL a RFN z 7 grudnia 1970 r. Stolica Apostolska ostatecznie uregulowała problem administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Radość z tego faktu wyraził bp Józef Drzazga już w pierwszym liście do duchowieństwa i wiernych z 7 lipca tego roku, w którym pisał: „Po raz pierwszy odzywam się do Was jako biskup warmiński. [...] Na mocy decyzji Ojca Świętego Pawła VI diecezja nasza otrzymała w mojej osobie swego ordynariusza i została włączona do metropolii warszawskiej. Na tej podstawie staję w szeregu biskupów warmińskich jako pierwszy Polak od czasów Ignacego Krasickiego po dwuwiekowej przerwie”¹⁰. Niedługo potem, 6 marca 1973 r., bp Drzazga otrzymał paliusz, choć diecezja warmińska nie była arcybiskupstwem. Raczej należy ten przywilej tłumaczyć jako świadectwo uznania przez Stolicę Apostolską dokonań w zakresie odbudowy i rozwoju życia religijnego na Warmii po 1945 r. oraz zasług duszpasterskich samego biskupa¹¹.

Tych kilka informacji na temat zmian umocowań legislacyjnych rządów bp. Józefa Drzazgi pokazuje, w jak trudnych warunkach prawnych funkcjonowała wówczas diecezja warmińska. Mimo utrudnień bez przerwy postępował jednak proces modernizacji struktur administracyjnych i poszerzania pól pracy duszpastersko-społecznej. Przede wszystkim było to widoczne w rozwoju sieci parafialnej. Po objęciu przez bp. Józefa Drzazgę urzędu wikariusza kapitulnego w 1967 r. diecezja warmińska liczyła 26 dekanatów i 245 parafii, skupiała około 1140 tys. wiernych, z którymi pracowało 392 kapłanów diecezjalnych i 168 zakonnych¹². Jeszcze dokładniejsze dane pochodzą z 1972 r. Wówczas biskupstwo warmińskie rozciągało się na przestrzeni 24 tys. km kw. i pod względem obszaru było wówczas największe w Polsce¹³. Liczyło około 1250 tys. wiernych (w tym 60 tys. obrządku bizantyjsko-ukraińskiego)¹⁴.

⁸ I. Śledź, *Bp Józef Drzazga – rządcą diecezji warmińskiej w latach 1965–1978*, Olsztyn 2010 (mps w zbiorach A. Kopiczko, promotora pracy), s. 54–61.

⁹ Bulla została opublikowana w: „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne” R. 27 (1972), nr 6, s. 225–226.

¹⁰ *Ibidem*, R. 27 (1972), nr 6, s. 243–244.

¹¹ *Ibidem*, R. 28 (1973), nr 4, s. 174–185.

¹² J. Wojtkowski, *Diecezja warmińska w latach 1945–1972*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1996, nr 1, s. 93; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992*, cz. 1: *Studium prozopograficzne*, Olsztyn 2009, s. 82.

¹³ *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 118–123.

¹⁴ J. Wojtkowski, *Diecezja warmińska...*, s. 96.

Na jej terenie pracowało 3 biskupów, 452 kapłanów diecezjalnych, 178 kapłanów zakonnych, 420 sióstr, 28 braci zakonnych, 52 świeckich katechetów i katechetek. Podzielone było na 28 dekanatów, 258 parafii i 40 wikariatów wieczystych¹⁵.

Takie są dane statystyczne. Gdy jednak analizuje się 13-letni okres rządów bp. Józefa Drzazgi, trzeba stwierdzić, że dokonały się przede wszystkim zmiany w funkcjonowaniu diecezji warmińskiej. Jednym z pierwszych i najważniejszych problemów, z którym musiał się zmierzyć, była niewystarczająca liczba kościołów. Wynikało to ze zmiany struktury wyznaniowej ludności po II wojnie światowej. Na Mazurach, gdzie przed 1945 r. dominowała ludność ewangelicka, osiedlili się katolicy. Wprawdzie w pierwszych latach powojennych udało się bezkonfliktowo pozyskać dla przybyszów wiele kościołów poewangelickich, ale ciągle było ich za mało. Po zaostrzeniu polityki wyznaniowej państwa dalsze adaptacje świątyń ewangelickich stały się niemożliwe. Ponadto władze państwowe nie wyrażały zgody na tworzenie nowych placówek duszpasterskich. Aby obejść te obostrzenia, zaczęto tworzyć w diecezji warmińskiej tzw. wikariaty eksponowane. Zarządzający nimi kapłani otrzymywali jurysdykcję proboszczów, ale nimi nie byli. Pierwsze tego typu placówki powołano już w 1957 r., a do 1972 r. było ich 37 (na około 300 parafii). Biskupowi Drzazdze dopiero w 1971 r. udało się erygować pierwszych 7 nowych parafii (w tym 2 reaktywowano). W kolejnych latach było to w 1972 r. – 13 (w tym 1 reaktywowano), w 1973 r. – 3, w 1974 r. – 6, w 1975 r. – 2, w 1976 r. – 3, w 1977 r. – 2 i w 1978 r. – 5. W ciągu ośmiu lat powstało zatem 41 parafii, najwięcej w dekanatach elbląskim, bartoszyckim i ostródzkim. Stosunkowo mało natomiast utworzono ich we wschodniej części diecezji – w dekanatach ełckim, gołdpskim i oleckim¹⁶.

Inną wspomnianą już formą powiększania sieci kościołów do celów kultu katolickiego było pozyskiwanie ich od ewangelików. Rozmowy na ten temat zapoczątkował bp Drzazga w 1972 r., już po uregulowaniu statusu prawnego diecezji. Ze strony ewangelickiej najczęściej występował bp Andrzej Wantuła. Początkowo rozmowy szły bardzo opornie i dopiero w 1977 r. wykupiono dwie świątynie w Rozogach oraz Kociołku Szlacheckim. W kolejnym roku bp Drzazga podpisał jeszcze umowę wykupu trzeciej świątyni w Nakomiadach. Kolejne obiekty pozyskali już jego następcy¹⁷.

Do 1981 r. nie udało się uzyskać zgody na budowę nowych świątyń. Wszystkie prośby przedkładane przez biskupa były załatwiane odmownie. To samo dotyczyło próśb o odbudowę zniszczonych świątyń, budowę kaplic czy innych budynków sakralnych lub administracyjnych. Wyjątkiem było jedynie pozyskanie w marcu 1970 r. zezwolenia na rozbudowę obiektu należącego do Seminarium Duchownego przy ul. Kopernika 47 w Olsztynie. Planowano tam utworzyć bibliotekę i archiwum, a w tzw. łączniku przygotować akademik dla alumnów. Budowa ta miała szczególne znaczenie, gdyż tworząc zaplecze naukowe, umożliwiła

¹⁵ Archiwum Akt Nowych Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie [dalej: AAWO-N], C VII 1/5, List bp. Józefa Drzazgi do wiernych, 16 XII 1973 r.

¹⁶ I. Śledź, *Bp Józef Drzazga – rządcą diecezji warmińskiej...*, s. 56–63.

¹⁷ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie...*, cz. 1, s. 56–57 (wykaz świątyń pozyskanych od Kościoła ewangelicko-augsburskiego w latach 70. i 80.).

klerykom rozwój intelektualny, a później również zdobywanie stopni naukowych. Trzeba pamiętać, że była to także konieczność, ponieważ bardzo bogate zbiory biblioteczne i archiwalne, po ich przewiezieniu z Fromborka do Olsztyna po II wojnie światowej, przechowywano w bardzo złych warunkach w kilku obiektach. Należało je zatem scalić i tak przygotować, by mogli z nich korzystać naukowcy¹⁸.

Zmiany w sieci parafialnej pociągnęły za sobą konieczność zwiększenia liczby dekanatów. Nic zatem dziwnego, że za rządów bp. Józefa Drzazgi doszły cztery nowe z siedzibami w Dzierzgoniu, Mrągowie, Suszu i Sztumie. W 1965 r. było ich 26, w 1978 r. – już 30¹⁹.

Analizując zmiany w diecezji, należy też wspomnieć o ciągłym powiększaniu się liczby duszpasterzy. W pierwszym okresie powojennym braki personalne uzupełniali duchowni z diecezji kresowych. Najliczniej przybywali kapłani z archidiecezji wileńskiej (prawie 70), następnie z łuckiej (33), lwowskiej (13), żytomierskiej (10) i pińskiej (9). Od połowy lat 50. byli już też duchowni wykształceni w Wyższym Warmińskim Seminarium Duchownym „Hosianum”. Reaktywowane w 1949 r. bez przerwy rozwijało swoją bazę dydaktyczną, ale też troszczyło się o nowych kandydatów do kapłaństwa. W diecezji warmińskiej w pierwszym okresie istnienia seminarium klerycy pochodzili głównie spoza Warmii i Mazur, najczęściej z diecezji tarnowskiej, lubelskiej, krakowskiej, łomżyńskiej i chełmińskiej. Sytuacja zmieniła się dopiero w latach 70., gdy coraz częściej naukę na tej uczelni zaczynali maturzyści z diecezji warmińskiej. Wpływ na to miało na pewno zainicjowanie w 1964 r. „Tygodnia Modlitw o Powołania Kapłańskie” w nawiązaniu do ustanowionego przez Pawła VI „Światowego Dnia Modlitw o Powołania Kapłańskie i Zakonne”²⁰. Za rządów bp. Józefa Drzazgi często o tym przypominano, zwłaszcza podczas uroczystości Wielkiego Czwartku. Przed rozpoczęciem roku akademickiego 1969/1970 powołano referenta do spraw budzenia powołań kapłańskich. Z okazji Tygodnia Modlitw o Powołania Kapłańskie w 1970 r. opublikowano na łamach „Warmińskich Wiadomości Diecezjalnych” specjalną modlitwę powszechną oraz teksty katechezy²¹. 26 i 27 kwietnia tego roku zorganizowano w Olsztynie kurs duszpasterski dla księży poświęcony w całości problematyce powołań²², a 31 maja 1976 r. ustanowiono Dzieło Powołań Kapłańskich i Zakonnych w Diecezji²³. W wytycznych napisano, że w tę problematykę powinni zaangażować się kapłani, katecheci i Seminarium Duchowne. Zalecono też organizowanie dni skupienia dla maturzystów w sanktuariach diecezjalnych.

¹⁸ „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 27 (1972), nr 4, s. 96–97; M. Borzyszkowski, *Pomoc książki i przemoc wobec książki jako przejaw dobra i zła w działaniu człowieka na przykładzie dziejów kościelnych bibliotek warmińskich*, „Studia Warmińskie”, t. 36 (1999), s. 79–94; A. Kopiczko, *Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie*, [w:] *Archiwa ziem zachodnich i północnych Polski (1945–2005). Tradycja i współczesne wyzwania*, red. K. Kozłowski, Warszawa–Szczecin 2007, s. 147–153.

¹⁹ I. Śledź, *Bp Józef Drzazga – rządcą diecezji warmińskiej...*, s. 62.

²⁰ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie...*, cz. 1, s. 155.

²¹ „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 25 (1970), nr 2, s. 78–88.

²² *Ibidem*, R. 28 (1973), nr 6, s. 299–301.

²³ *Ibidem*, R. 31 (1976), nr 6, s. 264–265; *ibidem*, R. 32 (1977), nr 3, s. 130–135, 165.

Rektorami Seminarium Duchownego w okresie rządów bp. Józefa Drzazgi byli bp Jan Obłąk (1962–1968), ks. Henryk Gulbinowicz (1968–1970) i ks. Władysław Turek (1970–1982). Do pomocy mieli po dwóch wicerektorów, prefektów i ojców duchownych. W pracy dydaktycznej wspierało ich kilkunastu wykładowców. Łącznie w latach 1966–1978 wyświęcono w diecezji 148 neoprezbiterów, co daje przeciętną liczbę 13 w jednym roku. Były jednak lata słabsze, np. w 1969 r. święcenia kapłańskie przyjęło tylko 5, a w 1973 r. – 6 diakonów. Natomiast w roku 1976 było ich 19, a w 1972 r. – 17. Trudno wyjaśnić, skąd brały się te różnice, były jednak bardzo widoczne²⁴.

W okresie rządów bp. Józefa Drzazgi dużą wagę przywiązywano również do tzw. stałej formacji pastoralnej alumnów i kapłanów. W tym celu w Seminarium Duchownym „Hosianum” otwarto Zakład Pastoralny, poświęcony 19 grudnia 1968 r. Został on wyposażony w najnowsze pomoce duszpasterskie, aktualną literaturę i materiały z teologii duszpasterstwa²⁵. 16 listopada 1971 r. biskup powołał także Studium Pastoralne, którego celem było „pogłębianie formacji duchowej, intelektualnej i duszpasterskiej młodych kapłanów”²⁶. Początkowo zajęcia odbywały się w wyznaczone dni w ciągu roku. Księża biorący w nich udział otrzymywali indeksy i byli zwalniani z egzaminów wikariuszowskich²⁷.

W okresie rządów bp. Józefa Drzazgi zwoływano również konferencje dziekanów, dekanalne oraz rejonowe, podczas których omawiano bieżące sprawy kościelne w wymiarze ogólnopolskim i diecezjalnym. Organizowane były kursy duszpasterskie i katechetyczne. Duże znaczenie miało również wysyłanie księży na dalsze studia akademickie: 26 duchownych podjęło je na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a trzech na uczelniach w Rzymie. To oznacza, że średnio w roku wysyłano po dwóch, ale np. w latach 1970 i 1974 po czterech, w 1972 r. natomiast tylko jednego²⁸. Mniejszą popularnością cieszyła się Akademia Teologii Katolickiej; w omawianym czasie wysłano tam tylko jednego księdza w 1976 r. Podobnie też jednego skierowano na Uniwersytet Mikołaja Kopernika. W latach 1966–1978 pięciu kapłanów z diecezji warmińskiej uzyskało habilitacje, a dwóch także tytuł profesorski. Należy też przypomnieć, że po II wojnie światowej przez wiele lat Wyższe Seminarium Duchowne „Hosianum” nie miało uprawnień do nadawania stopni i tytułów naukowych. Pierwsze starania o uzyskanie takich praw podjęto dopiero w 1969 r. W 1973 r. ks. rektor Władysław Turek podpisał umowę z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, gdzie studenci „Hosianum” mogli bronić prac magisterskich. Sytuacja zmieniła się dopiero w 1981 r., gdy afiliowano nowo utworzony w Olsztynie Warmiński Instytut Teologiczny Historyczno-Pastoralny do Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, dzięki czemu już w 1982 r. mogły odbyć się obrony prac magisterskich w Olsztynie²⁹.

²⁴ Zestawienia według A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie...*, cz. 1, s. 174.

²⁵ „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 24 (1969), nr 2, s. 57.

²⁶ *Ibidem*, R. 26 (1971), nr 5, s. 219.

²⁷ AAWO-N, G II 5; „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 26 (1971), nr 5, s. 219.

²⁸ Zestawienie według A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie...*, s. 186–187.

²⁹ *Ibidem*, s. 192–193.

W okresie rządów bp. Józefa Drzazgi – w myśl zaleceń Soboru Watykańskiego II – powołano w diecezji warmińskiej Rady Kapłańską i Duszpasterską. Radę Kapłańską ustanowiono na mocy dekretu z 30 listopada 1970 r. Wcześniej zwołano sesję wyborczą elektorów³⁰, wyłonionych przez duchowieństwo z poszczególnych dekanatów. W wyniku tajnego głosowania wybrano 30 kapłanów, co zatwierdził biskup. Ponadto dołączył jeszcze 9 kapłanów z własnej nominacji. Kadencja Rady trwała 3 lata³¹. Kolejne wybory przeprowadzono w latach 1974 i 1977. Łącznie gremium to w omawianym okresie odbyło 14 spotkań, poświęconych różnym aspektom życia w diecezji, m.in. tworzeniu nowych placówek duszpasterskich, pozyskiwaniu świątyni poewangelickich, uzyskaniu zgody na budowę gmachu Seminarium Duchownego, pomocy kapłanom w ubogich parafiach, powołaniom kapłańskim, nauczaniu religii, reformie służby Bożej i pogłębianiu życia duchowego księży.

Posoborową instytucją jest także Rada Duszpasterska, do której zadań należy „śledzenie i przemyślenie wszystkiego, co ma związek z duszpasterskimi pracami, oraz wyciąganie z tego praktycznych wniosków”³². W diecezji warmińskiej ustanowił ją – podobnie jak Radę Kapłańską – również bp Józef Drzazga w 1970 r. 19 maja polecił wyłonić po dwóch kandydatów z poszczególnych dekanatów, swoich elektorów miały też przedstawić zakony i zgromadzenia męskie oraz żeńskie. Przypomnił również, że do Rady z urzędu wejść jeszcze biskupi pomocniczy, referent duszpasterski, wykładowca teologii pastoralnej oraz kierownicy referatu charytatywnego, młodzieżowego i ośrodka katechetycznego, kilku mianował też sam biskup³³. Kadencje trwały po trzy lata (pierwsza została nieco wydłużona), a posiedzenia zwoływano zazwyczaj dwa razy w roku³⁴. W ciągu siedmiu lat takich zebrań było 12. Omówiono wówczas wiele zagadnień duszpasterskich, zwłaszcza sprawy związane z misjami jubileuszowymi, powołaniami kapłańskimi i nauczaniem religii³⁵.

Biskup Józef Drzazga ustanowił też w 1966 r. Diecezjalną Komisję do spraw Sztuki Sakralnej³⁶. W pierwszej kadencji, trwającej trzy lata, odbyła ona 12 posiedzeń, podczas których dyskutowano nad stanem poszczególnych obiektów kościelnych i ich ochroną. Zatwierdzono projekty przebudowy 27 świątyni, wydawano opinie o odnawianiu wnętrza, instalowaniu nowych ołtarzy i innych elementów wystroju³⁷. Jej wielkim osiągnięciem było zorganizowanie w kwietniu 1972 r.

³⁰ Zarządzenie w sprawie przeprowadzenia pierwszych wyborów do Rady Kapłańskiej wydał bp Józef Drzazga 21 IX 1970 r. (AAWO-N, Teczka: Rada Kapłańska, sygn. D V 29; Statut, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 27 (1972), nr 2–3, s. 55–58).

³¹ „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 26 (1971), nr 2, s. 67.

³² *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1968, s. 245 (nr 27).

³³ „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 25 (1970), nr 4–5, s. 201.

³⁴ *Ibidem*, R. 25 (1970), nr 6, s. 225.

³⁵ AAWO-N, Teczka D I, 2/1b; „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 33 (1978), nr 1, s. 46.

³⁶ „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 21 (1966), nr 4, s. 172–173.

³⁷ *Ibidem*, R. 24 (1969), nr 4, s. 141–142.

studium duszpasterskiego dla kapłanów diecezji warmińskiej „Ochrona zabytków i sztuka sakralna w przepisach liturgicznych”. Chodziło przede wszystkim o zapoznanie księży z najnowszymi dokumentami Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polski w sprawie ochrony zabytków i kierunków rozwoju sztuki kościelnej³⁸. Cenną inicjatywą było też zapoczątkowanie w 1971 r. inwentaryzacji architektury i sztuki ruchomej na terenie całej diecezji³⁹. W latach 70. funkcjonowały ponadto referaty budownictwa sakralnego, domniemanej śmierci, ekumenizmu, liturgiczny, misji zagranicznych, poradnictwa rodzinnego, prawny i środków masowego przekazu⁴⁰.

Na terenie diecezji warmińskiej w omawianym okresie istniały dwie kapituły – katedralna z siedzibą we Fromborku i kolegiacka w Dobrym Mieście. Pierwsza miała bardzo bogate tradycje i funkcjonowała nieprzerwanie od 1260 r., choć po II wojnie światowej kanonicy mieszkali już zazwyczaj w Olsztynie. Do 1983 r. mieli oni jeszcze prawo wyboru wikariusza kapitulnego. Prawie przez cały czas rządów bp. Drzazgi prepozytem tego gremium był bp Jan Obląk (1969–1982), a dziekanem bp Julian Wojtkowski (1973–1982), wcześniej dziekanem był Niemiec ks. Aloys Marquardt (do 1972 r.). W skład kapituły katedralnej wchodziło 12 kanoników rzeczywistych i 12 honorowych⁴¹.

Kapituła kolegiacka została założona w 1341 r., początkowo z siedzibą w Pierzchałach. W Dobrym Mieście funkcjonowała od 1347 r., ale w 1810 r. została zniesiona przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Do jej restytucji doszło dopiero po 150 latach. Uczynił to prymas Polski Stefan Wyszyński na prośbę bp. Tomasza Wilczyńskiego w 1960 r. Odtąd składała się z dwóch godności (prepozyta i dziekana) oraz 10 kanoników rzeczywistych i 5 honorowych. W omawianym okresie urząd prepozyta pełnił ks. Mieczysław Sznitowski (proboszcz dobromiejski), a dziekana ks. Waław Siwiec (emeryt, wcześniej proboszcz w Biskupcu Reszelskim)⁴².

Biskup Józef Drzazga ogromną wagę przywiązywał do nauczania w formie kazań oraz wysyłanych do parafii listów pasterskich, komunikatów i odezów. Ponieważ wszystko przygotowywał na piśmie, w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej zachował się bardzo bogaty zbiór jego homilii. Za równie ważną kwestię, może nawet najważniejszą, uważał katechizację dzieci i młodzieży. W omawianym okresie obowiązywała nadal instrukcja ministra oświaty z 19 sierpnia 1961 r., wycofująca nauczanie religii ze szkół. Konieczna stała się więc organizacja punktów katechetycznych przy kościołach i w plebaniach. Diecezja warmińska, podobnie jak i pozostałe, bardzo szybko uporała się z tym problemem, choć też występowały trudności, zwłaszcza z pozyskaniem lokali w miejscowościach, w których nie było kościołów. Pod koniec 1965 r. działały 953 punkty katechetyczne, w 1973 r. – 1186

³⁸ *Ibidem*, R. 28 (1973), nr 2, s. 99–108.

³⁹ *Ibidem*, s. 108 (tu też informacja o działalności Komisji).

⁴⁰ *Rocznik diecezji warmińskiej*, Olsztyn 1974.

⁴¹ A. Kopiczko, *Dzieje Warmińskiej Kapituły Katedralnej*, t. 2: *Od 1821 roku*, Olsztyn 2010, s. 98–109.

⁴² *Idem*, *Duchowieństwo katolickie...*, cz. 1, s. 121–122.

(687 w pomieszczeniach prywatnych i 489 w miejscach sakralnych). Nauczaniem zajmowali się przede wszystkim księża diecezjalni i zakonnicy, siostry zakonne, ale też i świeccy katecheci. Ci ostatni stanowili jednak niewiele ponad 10 proc. ogółu uczących religii. Z danych statystycznych wynika również, że w 1966 r. katechizowało 290, a w 1978 r. – 338 kapłanów diecezjalnych⁴³. By lepiej przygotować nauczających do pełnienia wyznaczonej misji, bp Drzazga w październiku 1974 r. powołał do życia przy Warmińskim Seminarium Duchownym „Hosianum” Studium Katechetyczne⁴⁴, którego zadaniem było dokształcanie w zakresie nauczania religii. Dużą rolę odgrywał Instytut Katechetyczny w Gietrzwałdzie, który zajmował się kształceniem katechetek oraz prowadził kursy dla księży. Sprawując nadzór nad katechizacją, bp Drzazga w grudniu 1976 r. wydał dekret zobowiązujący dziekanów do wizytacji lekcji religii⁴⁵. Katechizującym zaś polecił, by korzystali z programów nauczania ogłoszonych w latach 1971–1972 przez Konferencję Episkopatu Polski⁴⁶. Od początku lat 60. organizowano także kursy katechetyczne dla księży, początkowo raz w roku zazwyczaj w sierpniu, a od 1975 r. już dwa razy do roku: we wrześniu i w lutym⁴⁷. Nad całością procesu nauczania religii czuwał Wydział Nauki Chrześcijańskiej⁴⁸.

Władze państwowe utrudniały prowadzenie katechezy. Jedną z najważniejszych przeszkód było zobowiązanie księży do rejestracji punktów katechetycznych. Dążono także do ograniczania frekwencji uczniów podczas zajęć. W diecezji warmińskiej, także za rządów bp. Józefa Drzazgi, część duchownych podporządkowała się tym rozporządzeniom. Na szczęście jednak wysiłki Kościoła, by zagwarantować swobodę prowadzenia katechizacji, przyniosły częściową zmianę w 1973 r., kiedy to władze państwowe zrezygnowały z bezpośredniej kontroli punktów katechetycznych⁴⁹.

W omawianych latach miały też miejsce w diecezji – oprócz tradycyjnych form duszpasterstwa – różnego rodzaju uroczystości nadzwyczajne. Wspomniano już o obchodach milenijnych, koronacji obrazu w Świętej Lipce i 25-lecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W wymiarze lokalnym bardzo ważna była najpierw koronacja obrazu Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej w 1967 r., a następnie obchody 100-lecia objawień gietrzwałdzkich w 1977 r. W pierwszej uroczystości uczestniczyli m.in. prymas Polski kard. Stefan Wyszyński

⁴³ *Ibidem*, s. 219.

⁴⁴ „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 29 (1974), nr 6, s. 265.

⁴⁵ *Ibidem*, R. 32 (1977), nr 1, s. 6.

⁴⁶ *Ibidem*, R. 27 (1972), nr 1, s. 45.

⁴⁷ Informacje o nich podawano w „Warmińskich Wiadomościach Diecezjalnych”. Podstawowe przygotowanie do prowadzenia katechezy odbywało się naturalnie w Seminarium Duchownym (A. Szorc, A. Kopiczko, *Wyższe Seminarium Duchowne „Hosianum”*, Olsztyn 1996, s. 128).

⁴⁸ A. Bielinowicz, *Katechizacja w diecezji i archidiecezji warmińskiej w latach 1945–2005*, Olsztyn 2010, s. 125–134.

⁴⁹ S. Skuza, *Nauczanie religii w Polsce w świetle prawa państwowego po roku 1945*, [w:] *Nowa Ewangelizacja*, red. S. Stancel (Kolekcja Communio 8), Poznań 1993, s. 250–251.

i metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła oraz około 150 tys. wiernych. Jeszcze większe znaczenie miał jubileusz obchodzony 10 lat później. W 1976 r. została powołana Diecezjalna Komisja Przygotowawcza Stulecia Objawień Matki Boskiej w Gietrzwałdzie, a w czerwcu następnego roku odbył się IV Ogólnopolski Kongres Maryjny i Mariologiczny. Gremia te zwróciły się do bp. Józefa Drzazgi z prośbą o zatwierdzenie kultu objawień, która biskup spełnił 11 września 1977 r. W głównych uroczystościach odpustowych na 100-lecie objawień nie mógł wziąć udziału prymas Polski, więc przewodniczył im kard. Karol Wojtyła i wygłosił do wiernych okolicznościowe kazanie⁵⁰. Był również obecny opat generalny księży kanoników regularnych laterańskich Attilio Cout z Rzymu. W głównej mszy świętej wzięło udział jeszcze 33 biskupów. Do sanktuarium przybyły również rzesze wiernych, których liczbę oszacowano na 150 tys., rozdano 39 tys. komunii świętej⁵¹.

Bardzo ważnym wydarzeniem w latach 70. były też obchody 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika w 1973 r. Już 19 lutego 1972 r. bp Józef Drzazga powołał Komisję Przygotowawczą⁵². Uroczystości zainaugurowano w niedzielę 18 lutego mszą świętą i akademią w kościele św. Jakuba w Olsztynie. Uroczystości centralne odbyły się 17 czerwca tego roku we Fromborku z udziałem prymasa Polski i innych biskupów oraz wielu naukowców. Obchody kopernikowskie zorganizowano także w innych miejscowościach, m.in. w Ostródzie, Reszlu, Elblągu i Lidzbarku Warmińskim⁵³.

Na okres rządów bp. Józefa Drzazgi przypadł również Rok Święty (1975). Z tej okazji dwa lata wcześniej został ustanowiony Diecezjalny Komitet Obchodów, który przygotował program i ustalał kalendarz pielgrzymek jubileuszowych do kościołów: katedry we Fromborku, konkatedry w Olsztynie, bazyliki w Gietrzwałdzie, sanktuarium w Świętej Lipce oraz kościołów św. Mikołaja w Elblągu oraz św. Piotra i Pawła w Węgorzewie⁵⁴. Z tej okazji w parafiach diecezji zorganizowano Misje Roku Świętego. W około 250 placówkach duszpasterskich nauki wygłosili ojcowie jezuici, w 40 – księża z innych zakonów i zgromadzeń: bernardyni, marianie, redemptoryści, saletyni, salezjanie i werbiści⁵⁵.

W latach 70. XX w. w diecezji warmińskiej przebywało wielu gości. Niewątpliwie najgłośniejszym echem odbiła się wizyta w 1977 r. belgijskiej pary królewskiej, która uczestniczyła we mszy świętej w kościele parafialnym w Sząbruku⁵⁶. Z przedstawicieli Stolicy Apostolskiej gościli w diecezji w 1973 r. prefekt Świętej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Luigi Raimondi i sekretarz abp Giuseppe Casoria⁵⁷. W tym samym roku przybyli generalny przełożony Księży Orionistów

⁵⁰ O 100-leciu objawień w Gietrzwałdzie zob. w: „Studia Warmińskie”, t. 14 (1977).

⁵¹ „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 32 (1977), nr 6, s. 281–298.

⁵² *Ibidem*, R. 27 (1972), nr 2–3, s. 49–50.

⁵³ *Ibidem*, R. 28 (1973), nr 6, s. 276nn; R. 29 (1974), nr 1, s. 44. Por. też R. 29 (1974), nr 3, s. 158.

⁵⁴ *Ibidem*, R. 29 (1974), nr 2, s. 53–54.

⁵⁵ *Ibidem*, R. 30 (1975), nr 1, s. 43–44; *ibidem*, R. 31 (1976), nr 1, s. 36–37.

⁵⁶ *Ibidem*, R. 32 (1977), nr 6, s. 316.

⁵⁷ *Ibidem*, R. 28 (1973), nr 6, s. 303.

Giuseppe Zambarbieri⁵⁸ i prefekt Świętej Kongregacji Sakramentów kard. Antonio Samorè⁵⁹. W 1974 r. na Warmii przebywał także podsekretarz Stanu przy Stolicy Apostolskiej Agostino Casaroli⁶⁰.

Biskup przywiązywał dużo uwagi do działalności dobroczynnej. W tym okresie nie istniała kościelna Caritas, przejęta przez władze państwowe w 1950 r. Ubogich i potrzebujących wspierał zatem – podobnie jak w całej Polsce – Kościół lokalny w ramach duszpasterstwa miłosierdzia. Już w 1959 r. utworzono w Kurii Biskupiej w Olsztynie Referat Dobroczynności, który prężnie działał również w latach 70. Na jego czele stali werbista o. Stefan Tarasiuk, następnie ks. diecezjalny Emil Rzeszutek (1971–1972), zakonnik kanoników regularnych laterańskich ks. Franciszek Martuszewski (1972–1978), a od 19 marca 1978 r. diecezjalnym duszpasterzem dobroczynności i trzeźwości był ks. Andrzej Lesiński. W 1969 r. w Duszpasterstwie Dobroczynności w diecezji warmińskiej było zaangażowanych 1195 osób duchownych i świeckich. Wspierali ich także alumni Seminarium Duchownego „Hosianum”. Pomocnicy charytatywni odbywali dzień skupienia w Gietrzwałdzie. W ramach opieki nad chorymi zorganizowano „Dni Chorych” w Gietrzwałdzie i w Świętej Lipce⁶¹.

Inną formą tego duszpasterstwa była posługa księży w szpitalach. Wprawdzie do 1965 r. władze państwowe systematycznie likwidowały kaplice i rugowały duszpasterzy w województwie olsztyńskim, ale w maju 1970 r. zwrócono się do dyrektora nowo zbudowanego Szpitala Wojewódzkiego w Olsztynie z prośbą o możliwość zapewnienia chorym zaspokajania potrzeb religijnych i przeznaczenie pomieszczenia na ten cel. Tej ostatniej prośby nie spełniono, ale wyrażono zgodę na posługi kapelana na życzenie chorych⁶². W tym czasie na 20 szpitali oraz 8 domów pomocy społecznej w województwie olsztyńskim w 5 szpitalach: w Biskupcu, Lubawie, Morągu, Mrągowie, Olsztynie (przy ul. Niepodległości) i w Ostródzie byli nadal zatrudniani kapelani. W dwóch szpitalach wydzielono „pokoje posług religijnych”. Księża obsługiwali także domy pomocy społecznej dla dorosłych w Barczewie, Olsztynku i Jezioranach oraz dla dzieci w Bisztynku⁶³.

W celu wspierania duchownych warmińskich, którzy pracowali na niewielkich i słabo uposażonych parafiach, w 1976 r. powołano Fundusz Pomocy Kapłanom Diecezji Warmińskiej. Środki pieniężne miały pochodzić z parafii liczących ponad 2100 wiernych, początkowo zbierano na ten cel po 5 gr od jednej osoby miesięcznie. Zasiłek mieli otrzymywać księża pracujący na placówkach liczących

⁵⁸ *Ibidem*, R. 28 (1973), nr 1, s. 53.

⁵⁹ *Ibidem*, nr 6, s. 302–303.

⁶⁰ Był również w 1966 i 1967 r. („Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”, R. 22 (1967), nr 5, s. 198; A. Dudek, *PRL i Stolica Apostolska w latach 1971–1974*, [w:] *Spółeczeństwo – Państwo – Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000, s. 52).

⁶¹ AAWO-N, S I 37.

⁶² AAWO-N,teczka K XIX 6.

⁶³ A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996, s. 112.

do 1100 osób. Kontrolę nad Funduszem sprawowała Rada Kapłańska, która wybierała specjalną Komisję, a prowadzenie jej zlecono bp. Julianowi Wojtkowskiemu, który już wcześniej wypłacał duchownym zasiłki, ale z Funduszu Emerytalnego⁶⁴. Ustalono też listę 43 parafii, które uznano za wymagające pomocy⁶⁵.

Po II wojnie światowej nastąpiła w diecezji warmińskiej nie tylko wymiana struktury narodowościowej i wyznaniowej ludności. Także w ramach Kościoła katolickiego nastąpiło pewne zróżnicowanie po przesiedleniu na te tereny ludności obrządku bizantyjsko-ukraińskiego. W ramach akcji „Wisła” przybyło 56 625 Ukraińców, w zdecydowanej większości należących do Kościoła grekokatolickiego (bizantyjsko-ukraińskiego). Ludność tę osiedlano – zgodnie z wytycznymi – w małych miejscowościach, najczęściej na północy województwa olsztyńskiego. Najwięcej osób skierowano do dawnych powiatów węgorzewskiego, braniewskiego, pasłęckiego, kętrzyńskiego i do Górowa Iławeckiego. Jednocześnie odseparowano od wiernych duchownych tego obrządku. Jedyne ksiądz w Chrzanowie koło Ełku odprawiał liturgię bizantyjsko-ukraińską w kaplicy urządzonej we własnym domu (pierwsza msza święta odbyła się już 7 lipca 1947 r.). Msze święte w tym obrządku od początku lat 50. sprawowano także w kaplicy seminarystycznej w Pieniężnie. Władze lokalne jednak chciały, by wśród tej ludności pracę podjęli księża prawosławni, co zresztą odpowiadało ogólnej polityce wyznaniowej Związku Radzieckiego i innych krajów tzw. bloku wschodniego. Mimo takiego nastawienia ludność ukraińska zabiegała o własne duszpasterstwo, tym bardziej że w diecezji warmińskiej osiedliło się też kilku księży grekokatolickich. Nie było to jednak łatwe, ponieważ ciągle zgody nie wyrażały czynniki państwowe. Dopiero po Polskim Październiku sytuacja stała się nieco lepsza i wówczas udało się zorganizować nabożeństwa w obrządku bizantyjsko-ukraińskim w 11 miejscowościach, ale jeszcze bez stałych placówek duszpasterskich. Tak pozostało także w okresie rządów bp. Józefa Drzazgi. O kolejnej poprawie sytuacji grekokatolików można mówić dopiero od 1980 r., a właściwie od przemian politycznych w 1989 r.⁶⁶

Pozostając przy innych wspólnotach wyznaniowych, należy jeszcze dodać, że ich zróżnicowanie było znaczne, choć dotyczyło raczej niewielkich społeczności: Kościoła prawosławnego, polskokatolickiego, ewangelicko-augsburskiego, adwentystów, baptystów, metodystów i zielonoświątkowców. Wyjątkiem mogli być świadkowie Jehowy, ale w tym przypadku trudno podać dokładniejsze dane statystyczne⁶⁷.

Pisząc o diecezji warmińskiej za rządów bp. Józefa Drzazgi, nie można pominąć spraw dotyczących ówczesnych relacji państwo–Kościoł. Przede wszystkim należy wspomnieć, że ordynariusz był często wzywany na rozmowy przez

⁶⁴ AAWO-N, F XVIII 6.

⁶⁵ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie...*, cz. 1, s. 265–266.

⁶⁶ *Idem*, *Panorama wyznaniowa województwa olsztyńskiego po II wojnie światowej*, [w:] *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, red. B. Domagała, A. Sakson, Olsztyn 1998, s. 38–44; A. Korzeniewska-Lasota, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach w latach 1947–1970*, Olsztyn 2007, s. 161–199.

⁶⁷ Por. A. Kopiczko, *Panorama wyznaniowa...*, s. 34–82.

przewodniczącego Prezydium WRN oraz kierownika Wydziału do spraw Wyznań przy Powiatowej WRN w Olsztynie. Ponieważ jednak diecezja warmińska swoim zasięgiem po 1975 r. obejmowała także województwa suwalskie i elbląskie, dochodziło do rozmów, zazwyczaj na tematy budownictwa sakralnego, również z przewodniczącymi Prezydium WRN w tych miastach. W Olsztynie jedno z pierwszych spotkań w gmachu Prezydium WRN dotyczyło listu biskupów polskich do niemieckich. Biskup wyjaśniał wówczas sens słów zawartych w liście, bronił stanowiska Episkopatu i wskazywał na pozytywne konsekwencje dla współdziałania obu narodów⁶⁸.

Dużym problemem bp. Drzazgi w relacjach państwo–Kościół byli wspierani przez władze – przynajmniej formalnie – księża należący do Zrzeszenia Katolików „Caritas”. Stanowisko ordynariusza wobec tej grupy kapłanów było zdecydowanie negatywne. Taką postawą naraził się wielokrotnie ówczesnym władzom partyjno-państwowym, szczególnie szczebla wojewódzkiego. Problem ten stał się również głównym tematem rozmów, jakie przeprowadził z biskupem w kwietniu 1978 r. wojewoda olsztyński Sergiusz Rubczewski, który ostrzegał przed negatywnymi konsekwencjami, jakie może przynieść zwłaszcza przenoszenie tych księży do mniejszych parafii⁶⁹. Biskup krytykował poza tym ówczesne władze, np. za wzywianie duchownych na spotkania czy też nachodzenie ich na plebaniach. Bronił też atakowanych księży za – według władz – nieprawne zajmowanie mieszkań w plebaniach (przez władze określanych jako budynki państwowe)⁷⁰.

Niemal na wszystkich takich spotkaniach biskupa z przedstawicielami władz podejmowany był temat budownictwa sakralnego. Biskup zabiegał o zgodę na remonty, rozbudowę lub też budowę nowych obiektów. Kilkakrotnie pojawił się problem przydrożnych krzyży, ponieważ władze zarzucały ich bezprawnie stawianie, ale też i odwrotnie – czasem biskup bronił krzyży i kapliczek przydrożnych przed ich likwidacją lub przeniesieniem w inne miejsce. Sam też bp Drzazga spotykał się z częstą krytyką władz państwowych. Zarzucano mu wygłaszanie kazań „szkodliwych dla państwa”, nieprzestrzeganie przepisów czy organizowanie bez pozwoleń uroczystości kościelnych i pielgrzymek⁷¹.

Bezpośrednią formą represji wobec diecezji w okresie rządów bp. Józefa Drzazgi było powoływanie alumnów do wojska. Pierwsze przypadki miały miejsce już wcześniej – od 1959 r., ale w połowie lat 60. XX w. uległy natężeniu. W 1965 r. dotknęły 4, w 1966 r. – 9, w 1967 r. – 6, w 1968 r. – 6, w 1969 r. – 5, w 1970 r. – 4, w 1971 r. – 6, w 1972 r. – 2, 1973 r. – 8, 1975 r. – 6, 1978 r. – 5 i w 1979 r. – 7 alumnów (razem 68, czyli około 20 proc. ogółu kleryków studiujących w tym czasie)⁷². Na terenie diecezji od 1965 r. mieściła się również specjalna jednostka klerycka w Bartoszycach. Liczyła ona początkowo około 330 alumnów

⁶⁸ *Idem*, *Bp Józef Drzazga o „Orędziu biskupów polskich do niemieckich” z 1965 roku*, „Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne”, nr 94 (2008), s. 65–77; *idem*, *Orędzie biskupów polskich do niemieckich i jego reperkusje w województwie olsztyńskim*, s. 224–243.

⁶⁹ AP O, 444/101, Rozmowa wojewody olsztyńskiego z bp. Józefem Drzazgą, k. 67–68.

⁷⁰ I. Śledź, *Bp Józef Drzazga – rządcą diecezji warmińskiej...*, s. 205.

⁷¹ *Ibidem*, s. 205–206.

⁷² A. Setlak, *Służba wojskowa alumnów WSD w PRL i jej ocena w wypowiedziach alumnów*

z całej Polski. Do pracy wychowawczej dobierano oficerów charakteryzujących się „wysokim poziomem politycznym”. Tamtejszym klerikom starano się więc zapewnić opiekę duszpasterską i wychowawczą. Biskup Drzazga wyznaczył do tego zadania swoich delegatów, którymi byli najpierw ks. Kazimierz Torla, a od 1969 r. – ks. Adolf Setlak. Pomocą służyły siostry serafitki⁷³. Dopiero w obliczu kryzysu społeczno-gospodarczego w kraju oraz wskutek wzrastającej opozycji wobec polityki monopartii, na mocy zarządzenia ministra obrony narodowej z 2 kwietnia 1980 r., wszyscy alumni opuścili koszary i wrócili do swoich seminariów⁷⁴.

Instrumentem nacisku na Kościół był również wprowadzony 20 lutego 1962 r. przez Ministerstwo Finansów wymóg prowadzenia ksiąg inwentarzowych. Należało wpisywać do nich cały majątek nieruchomy i ruchomy. W ten sposób władze chciały, poprzez dokładną rejestrację mienia kościelnego, usprawnić egzekucje ciągle rosnących zaległości podatkowych. Przeciwno tej decyzji zaprotestował również Episkopat Polski, który polecił księżom, by nie prowadzili tych ksiąg. Z notatki sporządzonej kilka lat później – 27 czerwca 1968 r. – wynika, że w diecezji warmińskiej na 197 parafii księgi inwentarzowe prowadzono tylko w 96, a niedługo potem liczba ta spadła do 13. Stało się to po ogłoszeniu przez Episkopat 15 czerwca 1967 r. specjalnego *Pro memoria*, w którym biskupi niejako przypomnieli duchowieństwu konieczność bojkotowania zarządzeń państwowych w sprawie podatków. Wówczas Wydział Finansowy WRN zaproponował ukaranie grzywną 101 administratorów za nieprowadzenie ksiąg inwentarzowych⁷⁵. Obowiązek ich prowadzenia uchylił minister finansów dopiero na mocy rozporządzenia z 10 lutego 1972 r.⁷⁶ W tym samym roku, 16 grudnia, ogłosił jeszcze Ustawę o podatku dochodowym, a w następnym, 11 stycznia, rozporządzenie wykonawcze. Odtąd wymiar podatku określano według odmiennych zasad w stosunku do osób prawnych kościelnych oraz do osób fizycznych.

Reasumując, należy stwierdzić, że diecezja warmińska w okresie rządów bp. Józefa Drzazgi rozwijała się zarówno pod względem organizacyjnym, jak i duszpasterskim. Czynniki wpływającymi na te procesy były na pewno zmiany ludnościowe po II wojnie światowej, jak też postanowienia Soboru Watykańskiego II. Przybyło zatem parafii i wzrosła liczba duchownych, co było konieczne, by zapewnić wszystkim katolikom posługę duszpasterską. Bardzo ważną rolę odegrały też – powołane do życia na początku lat 70. jako owoc zaleceń soborowych – Rady Kapłańska i Duszpasterska oraz inne komisje i referaty przy Kurii Biskupiej. Rozwijało się Wyższe Seminarium Duchowne „Hosianum”, choć nadal borykało się z problemami lokalowymi. Powstało Studium Pastoralne w celu dalszej formacji intelektualnej księży, dużą wagę przywiązywano do studiów akademickich w uczelniach polskich i w Rzymie. W kierowaniu diecezją ordynariusza wspierało dwóch

i kapłanów rezerwistów z 1970 r. Studium historyczno-socjologiczne na przykładzie Bartoszyca, Olsztyn 2002, s. 6, 17, 18, 25, 28.

⁷³ A. Kopiczko, *Kościół warmiński...*, s. 77–78.

⁷⁴ A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w PRL (1959–1980)*, Olsztyn 1995, s. 34.

⁷⁵ A. Kopiczko, *Kościół warmiński...*, s. 181.

⁷⁶ H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, t. 1: *Zagadnienia wstępne*, Lublin 1996, s. 331.

biskupów pomocniczych: Jan Obłąk i Julian Wojtkowski, oraz pracownicy Kurii Biskupiej i członkowie Warmińskiej Kapituły Katedralnej. Wznowiono proces beatyfikacyjny kard. Stanisława Hozjusza. Mimo trudności sfinalizowano budowę gmachu biblioteki seminaryjnej i archiwum diecezjalnego. To wszystko świadczy o rozwoju diecezji oraz o wielkim wkładzie organizacyjno-duszpasterskim biskupa. Nie można też zapominać o wpływie uregulowania statusu prawnego diecezji wskutek mianowania w 1972 r. Józefa Drzazgi pełnoprawnym biskupem rezydencjalnym.

Grzegorz Strauchold

Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

„Także i na «naszej» ziemi zaświeci słońce”. Obraz demograficzny ziem inkorporowanych w publicystyce katolickiej lat 40. XX w.

*Wspólnymi siłami będziemy [...] usuwać obce rupiecie i popioły,
które z biegiem wieków coraz grubszą warstwą nakrywały rodzime, ojcyste,
polskie wartości kulturalne na tych ziemiach”¹*

ks. Bolesław Kominek

*Dla wielkich rzesz repatriantów jedynie religia może stać się światłem
i drogowskazem nowego życia i uchronić ich od zwątpienia i apatii”²*

ks. Bolesław Kominek

Tytuł niniejszego studium nie jest cytatem, a jedynie zabiegiem stylistycznym wskazującym na złożoność, dramatyzm, a nierzadko tragedię rozgrywającą się na poniemieckich terenach nazywanych dawniej niezmiennie Ziemią Odzyskanymi. Fakt inkorporowania – a prowizorium poczdamskie z lata 1945 r. stanowiło potwierdzenie tegoż faktu – w granice Rzeczypospolitej Polskiej niemieckiego Wschodu wyzwolił nieobliczalną liczbę sytuacji, wydarzeń i procesów z udziałem dawnych mieszkańców tych ziem, napływających osadników polskich i wszelakich instytucji. W tym i Kościoła katolickiego, kierowanego przez prymasa kard. Augusta Hlonda, rodowitego Górnoszlązaka zresztą³. Dzieło – także na ziemiach nowych – po jego śmierci kontynuował prymas Stefan Wyszyński⁴. Podejmowanie przez

¹ Pierwszy list pasterski ks. Bolesława Kominka, wydany w związku z rozpoczęciem posługi administratora apostolskiego na Śląsku Opolskim, 14 IX 1945 r., [w:] *Ksiądz Bolesław Kominek. Wspomnienia i dokumenty pastoralne pierwszego administratora apostolskiego Śląska Opolskiego (1945–1951)*, oprac. A. Hanich, Opole 2012, s. 150. Cytowany fragment odnosi się do faktu zamieszkiwania na Śląsku Opolskim (historycznie części Śląska Górnego) w wielkiej liczbie rodzimej ludności śląskiej pochodzenia etnicznego polskiego.

² Rozporządzenie w sprawie śpiewania w kościołach hymnu Boże, coś Polskę i odmawiania w Litani do Matki Boskiej wezwania „Królowo Korony Polskiej” oraz stanowisko opolskiej administracji apostolskiej w sprawie repatriantów, październik 1945 r., [w:] *ibidem*, s. 159. Cytat ten odnosi się do przybywania na teren administracji apostolskiej opolskiej rzesz polskich przesiedleńców z Kresów Wschodnich utraconych na rzecz Związku Sowieckiego. Propagandowo byli oni wtedy oficjalnie nazywani repatriantami, choć – co szczególnie podkreśla się w literaturze naukowej ostatnich dekad – terminem bardziej adekwatnym jest słowo „ekspatrianci”.

³ Por. J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1–2, Poznań 2009.

⁴ *Stefan kardynał Wyszyński wobec Ziemi Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich. W 100-lecie urodzin Prymasa Tysiąclecia*, red. T. Dzwonkowski, C. Osękowski,

Kościół splotu problemów na nowo nabytych Ziemiach Zachodnich i Północnych doczekało się w ciągu minionych dekad bogatej literatury, różnej zresztą ideologicznie proveniencji: opracowań starszych, sprzed przełomu demokratyzacyjnego 1989 r.⁵, oraz nowszych, powstałych po tym roku aż po czasy dzisiejsze⁶.

Kardynał Hlond, prowizorycznie stabilizujący – wobec nieodwołalnego nakazu historycznej chwili – polską administrację kościelną na ziemiach włączonych, stanął nie tylko w obliczu ciągle narastających problemów. Musiał już od początku mierzyć się z ideologicznymi celami komunistów z Polskiej Partii Robotniczej, sprawujących władzę w Polsce po II wojnie światowej. W efekcie, mimo pozorów kilkuletniej współpracy⁷ na polu integracji Ziem Zachodnich z resztą kraju, Kościół odczuwał zaraz po wojnie czające się, a pod koniec lat 40. XX w. jawne zagrożenie ze strony władz. Nie sprzyjało ono działaniom integracyjnym, miało natomiast stopniowo uniemożliwić spełnianie przez Kościół – w całej zresztą Polsce – działalności duszpasterskiej⁸. W tych oto skomplikowanych okolicznościach Kościół katolicki podejmował na ziemiach nowych rozliczne inicjatywy. W perspektywie koniecznej integracji tworzącej się na tych terenach społeczności było to szczególnie trudne na przyłączonej do Polski części byłych Prus Wschodnich⁹ oraz na niemieckiej do 1945 r. części Górnego Śląska (zwanego Opolszczyzną), zamieszkałej przez bez mała milionową rzeszę rodzimych Ślązaków pochodzenia (także

Warszawa–Poznań–Zielona Góra 2001; E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009.

⁵ Por. m. in. J. Zaborowski, *Kościół nad Odrą i Nysą*, Warszawa 1969; *Kościół na Ziemiach Zachodnich. Ćwierćwiecze polskiej organizacji kościelnej*, red. J. Krucina, Wrocław 1971; R. Marek, *Kościół rzymskokatolicki wobec Ziem Zachodnich i Północnych*, Warszawa 1976.

⁶ Por. P. Kądziała, *Kościół a Państwo w Polsce 1945–1965*, Wrocław 1990; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995; J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004; Z. Zieliński, współpraca S. Bober, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.

⁷ Już w 1945 r., po zerwaniu we wrześniu tegoż roku przez komunistów konkordatu ze Stolicą Apostolską, w prasie komunistycznej ukazywały się komentarze zarzucające Kościołowi faworyzowanie niemczyzny na Ziemiach Zachodnich (*Władze kościelne ułatwiają germanizację ludności polskiej. Wzajemna nienawiść wśród duchowieństwa*, „Trybuna Robotnicza” [organ Komitetu Wojewódzkiego PPR w Katowicach], z 29 X 1945).

⁸ A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996; *Władze komunistyczne wobec Ziem Odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łach, Słupsk 1997; *Spółczesność Państwo–Kościół (1945–2000)*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin [2000]; *Propaganda antykościelna w Polsce w latach 1945–1978*, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 2001; *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004; B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008; K. Jaworska, *Relacje między Państwem a Kościołem katolickim w (archi)diecezji wrocławskiej w latach 1956–1974*, Legnica 2009; E. Kołtan, *Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej w Polsce i w Niemczech w latach 1945–1970*, doktorat pod kierunkiem G. Straucholda, Wrocław 2011 (Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego).

⁹ A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990; *idem*, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998; A. Kopiczko, *op. cit.*

i w swej, jakże trudnej do policzenia, części – przekonania) polskiego¹⁰. Na tym terenie w latach 1945–1951 posługę duszpasterską sprawował administrator apostołski ks. Bolesław Kominek¹¹. On to, rodowity polski Górnoślązak, ale i uczestnik wielokulturowości tej krainy¹², na swym ingresie w Opolu 9 września 1945 r. powiedział – a „Gość Niedzielny” w całości kazanie ks. Kominka wydrukował – zwracając się do miejscowej, rodzimej ludności śląskiej: „Przychodzę, Bracia moi, do Was, jako Wasz! Przychodzę do ludu jako syn tego ludu! [...] Wasz arcybiskup, nie wstydę się, że z tego samego, aż do ostateczności pracowitego ludu pochodzę i dla tego ludu przede wszystkim chcę pracować i jemu nieść codziennie dobrą nowinę Chrystusa, Pana naszego”. Zwrócił się także do przesiedleńców z utraconych przez Polskę Kresów: „Liczę na Was, rodacy, kapłani i świeccy, którzy do nas przybywacie ze wschodnich rubieży, wymęczeni trudami życia i uciążliwej wędrówki. Życzę wam i pragnę tego szczerze, abyście tu znaleźli nową ojcowiznę, abyście razem z tutejszym ludem [...] współpracowali i z nim się zżyli”¹³.

* * *

Już w pierwszych powojennych latach zderzyły się dwa dążenia ideologiczne: polskiego Kościoła katolickiego¹⁴, realizującego cele integracyjne i duszpasterskie zarazem oraz maszyny komunistycznego państwa, także dążącego do integracji i skłaniającego społeczeństwo do akceptacji komunizmu, czasowo jeszcze maskowanego określeniami typu: „polska droga do socjalizmu”, „kraje demokracji ludowej” itp. W tym tyglu zaś – niezależnie od polityki – na Ziemiach Zachodnich i Północnych zachodziły żywiołowe procesy demograficzne – przymusowe wysiedlenia Niemców, polskie osadnictwo z ziem centralnych i utraconych Kresów Wschodnich, próby rozwiązania pomyślnie dla państwa i narodu polskiego kwestii tzw. autochtonów polskich („ludności rodzimej”, „tubylców”), jak

¹⁰ P. Madajczyk, *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945–1948*, Warszawa 1996; B. Linnek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole 2000.

¹¹ Wśród bogatej literatury dotyczącej Bolesława Kominka zob. np. *Ludzie wrocławskiego Kościoła po II wojnie światowej*, red. I. Dec, K. Matwijowski, J. Pater, Wrocław 2005; *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek – prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009; A. Hanich, *Ksiądz infułat Bolesław Kominek, pierwszy administrator apostołski Śląska Opolskiego (1945–1951)*, Opole 2012.

¹² G. Strauchold, *Kardynał Bolesław Kominek w trzech kulturach*, [w:] *Wokół orędzia...*, s. 29–38.

¹³ *Arcybiskup polski przemawia... Kazanie J.E. Ks. Administratora Apostolskiego dr. B. Kominka na ingresie w Opolu w dniu 9 września 1945 r.*, „Gość Niedzielny”, nr 33 (1945). Zob. też W. Kucharski, *Ziemie Zachodnie z piśmiennictwie kardynała Bolesława Kominka*, [w:] *Ziemie Zachodnie – historia i perspektywy*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2011, s. 204–205.

¹⁴ Jak napisał w 1947 r. katolicki publicysta: „Katolicyzm to polskość, a polskość to katolicyzm” (O.B., *Rola Kościoła katolickiego na Mazurach*, „Tygodnik Katolicki”, nr 41 (1947)). „Tygodnik Katolicki” – pismo religijne dla Ziemi Odzyskanych, wydawane przez Kurię Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim.

nazywano w Polsce dotychczasowych obywateli niemieckich pochodzenia etnicznego polskiego¹⁵.

* * *

Aby wprowadzić czytelnika w dominujący ton wypowiedzi prasy katolickiej na temat sytuacji ludnościowej (społecznej) na „Ziemiach Odzyskanych”, włączyłem w tok narracji fragment przemówienia prymasa Augusta Hlonda. W moim „Kościeł katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili”, wygłoszonej podczas akademii ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu 28 października 1945 r. powiedział m.in.: „Polska wyznaje [...] dalej swego dawnego Boga. Polska odmawia dalej swe wiekowe *Credo*. Jak przez długie tysiąclecie, tak i dziś Polska chrzci swe dzieci. Polska żyje nadal pod znakiem krzyża, chce iść w przyszłości z Chrystusem. Jego nauką i jego prawem”¹⁶. Kierunek działania Kościoła był zatem wyraźny i niezmienny. Przyjmowali go także katolicy świeccy. Należał do nich pisarz Władysław Jan Grabski, wybitny działacz katolicki, przed wojną związany z różnymi odłami ruchu narodowego, w latach 40. XX w. aktywista społeczny, który współpracował z władzami państwowymi w dziedzinie polityki integracyjnej na ziemiach nowych. W lipcu 1946 r. „Tygodnik Warszawski”¹⁷ zamieścił obszernie fragmenty jego przemówienia wygłoszonego miesiąc wcześniej podczas sesji opiniotwórczej Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych. Stwierdził m.in.: „Religia [katolicka] jest łącznikiem nadrzędnym, zespajającym ludzi niezależnie od różnicy klas, stanów, zawodów, płci, wieku, dzielnic. [...] Dla Polaków religia jest, jak i była ostoją siły i ciepłowości narodowej [...], katolicyzm był sojusznikiem na śmierć i życie

¹⁵ Na temat wielonurtowej polityki integracyjnej i demograficznej Ziem Zachodnich i Północnych w ostatnich latach powstało wiele opracowań. Zob. m.in. Z. Romanow, *Ludność niemiecka na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1947*, Słupsk 1992; C. Osękowski, *Spółeczeństwo Polski Zachodniej i Północnej w latach 1945–1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994; G. Strauchold, *Polska ludność rodzima Ziem Zachodnich i Północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944–1948*, Olsztyn 1995; Z. Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1999; G. Strauchold, *Autochtoni polscy, niemieccy, czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001; B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1949*, Zielona Góra 1999; G. Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003; *Ziemie Odzyskane 1945–2005. Ziemia Zachodnie i Północne 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006; M. Hejger, *Przekształcenia narodowościowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w latach 1945–1959*, Słupsk 2008; *Ziemia Zachodnie – historia i perspektywy...*

¹⁶ Przemówienie księdza kardynała Augusta Hlonda Prymasa polski, na akademii ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu „Kościeł katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili”, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paris 1975, s. 14.

¹⁷ „Tygodnik Warszawski” – pismo katolickie, „poświęcone zagadnieniom życia narodowego”, wydawane przez Katolickie Towarzystwo Wydawnicze „Rodzina Polska” w Warszawie. We wstępie od redakcji w pierwszym numerze tygodnika (11 XI 1945 r.) napisano: „pragniemy dać na łamach naszego pisma wyraz tym siłom twórczym, które tkwią w społeczności katolickiej”.

patriotyzmu narodu polskiego. [...] Dla Ziem Odzyskanych, dla zagadnienia zespolenia ich z macierzą, sprawy religijne są tak kapitalnego znaczenia [...], że nieuwzględnienie ich w całokształcie rozważań i planowań byłoby niewybaczalnym błędem, marnotrawstwem, karygodnym zaniedbaniem interesów Polski. Polskość ziem odzyskanych jest nierozłącznie związana z katolicyzmem”¹⁸. Taki też był wydźwięk wielu wypowiedzi publicystyki katolickiej, szczególnie katowickiego „Gościa Niedzielnego”. Katolicyzm uznawany był za podstawowy czynnik zachowania polskiego charakteru pobożności, ale i życia codziennego autochtonów polskich¹⁹ (wyjąwszy ewangelickich Mazurów). On też miał się stać czynnikiem umożliwiającym powstanie na „kresach zachodnich” jednolitego społeczeństwa polskiego, złożonego z miejscowej ludności polskiej i polskich osadników. W jednej z publikacji napisano w pełnym uniesienia stylu (co w tamtych czasach było charakterystyczne nie tylko dla periodyków wyznaniowych), iż „O Polsce katolickiej marzył chłop i robotnik śląski, nawet ten, który uległ już po części germanizacji, o Polsce katolickiej, w której zasady Chrystusowe miały być zasadami naczelnymi”²⁰.

Deklaracje co do niezbywalnej roli katolicyzmu dla prowadzenia prawidłowej polityki na ziemiach nowych przeplatały się z radością z faktu ich włączenia do państwa Polskiego. Obecnie archaicznie i pompatycznie brzmią ówczesne opinie: „Na ustach wszystkich obywateli polskich rozbrzmiewają dziś: Śląsk, Pomorze, Ziemia Mazurska... Są to prastare ziemie polskie, które po kilkuset latach oderwania wracają znów do Macierzy. Najbogatszą z nich jest Ziemia Śląska”²¹. Były wśród ziem nazywanych odzyskanymi tereny zamieszkiwane przez „rodzimych Polaków”. Było to szczególnie chętnie komentowane przez periodyki polskie, nie tylko zresztą związane z Kościołem²². Pisano o „ludzie śląskim”, który połączy się „po 600-letniej tułaczce nareszcie na stałe ze swą Macierzą Polską”²³. Cytowano przedwojenne jeszcze opracowanie udowadniające polski charakter Śląska Opolskiego²⁴. Dostrzegano jednocześnie, co jest wyrazem trzeźwości publicystyki katolickiej, wyludnienie miast zamieszkiwanych do 1945 r. przez dużą liczbę miej-

¹⁸ W.J. Grabski, *Religia a problemy Ziem Odzyskanych*, „Tygodnik Warszawski”, nr 29 (1946).

¹⁹ R.H., *List z Opola*, „Gość Niedzielnny”, nr 25 (1945); *idem*, *Odpust w Opolskiem*, „Gość Niedzielnny”, nr 28 (1945); Ślęzan, *Rola duchowieństwa w walce o polskość śląskiej duszy*, „Gość Niedzielnny”, nr 31 (1945).

²⁰ J. Bieniek, *Milczeli przez wieki – niech teraz przemówią! (Z przemówienia na ingresie administratora apostolskiego w Opolu)*, „Gość Niedzielnny”, nr 34 (1945).

²¹ *Ziemie Odzyskane*, [w:] *Kalendarz dla Ziem Odzyskanych na Rok Pański 1947*, Gorzów Wielkopolski [1947], s. 72.

²² Omówienie publicystyki polskiej lat 40. XX w. na temat tzw. autochtonów polskich zob. w: G. Strauchold, *Polska ludność rodzima...*

²³ *Cudem wróceni na ojczyzny toni! Kazanie wygłoszone w czasie mszy świętej z okazji powstania Wojsk Polskich w stolicy Śląska [Katowicach] w niedzielę, dnia 4 lutego 1945*, „Gość Niedzielnny”, nr 1 (1945).

²⁴ *Nasi bracia za Odrą. Z skonfiskowanego przez Niemców „Kalendarza Salwatora” za rok 1940*, „Gość Niedzielnny”, nr 8 (1945).

scowych Polaków²⁵, widziano (także w nowo powstałym krakowskim „Tygodniku Powszechnym”)²⁶ – gdy wiosną 1945 r. sytuacja demograficzna na ziemiach włączonych stawała się bardziej jasna – cofanie się etnicznej polskości²⁷. W periodykach katolickich podkreślano konieczność przeprowadzenia „prawnej i polityczno-narodowej repolonizacji – polskiej z pochodzenia ludności, głównie na Opolszczyźnie”²⁸. Chodziło bowiem o to, by ludziom tym, którzy „czekali długie lata na Polskę”²⁹, „obrzydzić [...] haniebną trucizną germanizmu”³⁰, by „resztki niemieczyny zgryzł czas”³¹.

* * *

W ciągu pierwszych miesięcy władzy polskiej na dotychczasowych ziemiach wschodniemieckich, gdy jednocześnie trwała na nich wojskowa okupacja sowiecka (tyleż stabilizująca, co destabilizująca sytuację społeczną i gospodarczą), na zachód ruszyły rzesze Polaków, tzw. repatriantów, nieszczęśliwych z Kresów Wschodnich wyrzuconych ze swoich rodzinnych miejscowości oraz Polaków z tzw. ziem starych, centralnych. Na początku pojawili się ludzie najbardziej przedsiębiorczy. Nierzadko zainteresowani jak najszybszym wzbogaceniem się na polniemieckim eldorado. Było to naturalnym zjawiskiem po przerażająco niszczącej, kilkuletniej wojnie. Nie brakowało wśród nich niestety (co też jest normalnym

²⁵ *Śląsk Opolski po działaniach wojennych*, „Gość Niedzielny”, nr 10 (1945).

²⁶ „Tygodnik Powszechny” – krakowskie pismo społeczno-kulturalne wydawane przez Kurię Książecko-Metropolitalną Krakowską. W Oświadczeniu Wydawnictwa z pierwszego numeru tygodnika (24 III 1945 r.) napisano m.in.: „*«Tygodnik Powszechny»* będzie pismem katolickim. Będzie więc zmierzał do utrwalania katolickiej Prawdy w szerokich kołach naszego społeczeństwa”. Należy podkreślić, iż w krakowskim periodyku publikowano najobszerniejsze i najbardziej pogłębione merytorycznie i intelektualnie analizy sytuacji społecznej na Ziemiach Zachodnich.

²⁷ M. Tobiasz, *Opole w cieniu krzyża i orła*, „Tygodnik Powszechny”, nr 10 (1945). Obiektywnie szkodliwą sytuację scharakteryzowano w 1947 r. w „Tygodniku Katolickim”: „Zaniedbałiśmy autochtonów, nie otoczyliśmy ich należyłą opieką, gdy Ziemia Odzyskane wróciły do Polski. Ci, którzy poszli między nimi, by organizować nowe polskie życie, nie rozumieli ich, nie znali zupełnie. Dużo zła, wiele krzywdy wyrządziło się tym ludziom [...]. Zaszkoziło się też nie mniej najżywoźniejszym interesom państwa polskiego. [...] Tymczasem ludzie ci w przeważającej większości o Polsce marzyli” (M. Polak, *Troska o autochtonów – nakazem chwili*, „Tygodnik Katolicki”, nr 2 (1947). Michał Pollak [bo taka jest poprawna pisownia jego nazwiska]), był w latach 1947–1964 wicedyrektorem Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

²⁸ R. Łyczywek, *Dwa problemy na Ziemiach Odzyskanych*, „Tygodnik Warszawski”, nr 12 (1946). Autor artykułu należał do Szarych Szeregów, był kombatantem AK, działaczem Polskiego Związku Zachodniego.

²⁹ K. Piwarski, *Wiedza polska dla Ziemi Zachodnich*, „Tygodnik Powszechny”, nr 3 (1945).

³⁰ W.J. Grabski, *Prawa Polski dla Pomorza i Śląska*, „Tygodnik Warszawski”, nr 3 (1945).

³¹ E. Osmańczyk, *Na zachodzie jest ziemia*, „Tygodnik Powszechny”, nr 18 (1945). Autor artykułu – właśc. Edmund Jan Osmańczyk – był przedwojennym polskim działaczem mniejszościowym w Niemczech.

zjawiskiem społecznym) elementów przestępczych, które swą działalnością mocno wpisały się w rodzącą się wówczas legendę „polskiego Dzikiego Zachodu”. Ludzie ci nie mieli przeważnie żadnej orientacji dotyczącej sytuacji ludnościowej przygranicznych ziem niemieckich. Nienawidzili Niemców i za takowych, winnych wszelkim wojennym polskim nieszczęściom, uważali każdego napotkanego na swej drodze cywila, każdego stałego mieszkańca niemieckich prowincji wschodnich. Na ogół nie tylko nie wglębiali się w niuanse sytuacji narodowościowej ziem nowych, ale też i nie widzieli ku temu potrzeby. Czy zresztą w swej masie byłiby w stanie przeprowadzać refleksję na temat „Niemców”, za których uważali wszystkich mieszkających nadal w nieźle wyposażonych (jak na standardy polskie) mimo rabunków sowieckich mieszkaniach czy gospodarstwach rolnych. Pomijając polski element typowo szabrowniczy, trudno nie zauważyć, że owe mieszkania i gospodarstwa były obiektem pożądania większości polskich osadników przybywających tam zamieszkać na stałe. Zjawisko to naturalnie wpisywało się w politykę państwa polskiego. Przejechał się zatem po Ślązakach, Warmiakach, mieszkańcach historycznej zachodniej Wielkopolski oraz Mazurach (którzy na swe nieszczęście byli ewangelikami) kolejny – po sowieckim – walec rabunków, gwałtów, pobić, a nawet mordów. Tym razem polski.

Publicystyka katolicka (ale nie tylko ona) z ubolewaniem konstatowała te jakże szkodliwe – dla narodu polskiego i wiary katolickiej – okoliczności. „Warunki, w jakich przyszło Polsce odbierać [Niemcom] te ziemie, były jak najgorsze. Dymyły zgłiszcza wojenne, państwo polskie dźwigało się z ciosów okupacji niemieckiej, wszystko przyszło organizować naprędce”. I trudno się było nawet dziwić – czemu dał wyraz, generalizujący mnogie wypowiedzi, publicysta „Tygodnika Katolickiego”, że to „elementy szabrownicze wzięły górę w pierwszej chwili i, traktując mieszkańców Z[iem] O[dzyskanych] wszystkich jako Niemców, wyrządziły niejednokrotnie wielką krzywdę moralną tym, którzy czekali Polski jak zmiłowania”³². W tymże tygodniku – przeznaczonym z założenia dla mieszkańców „Ziem Odzyskanych” – jeszcze bardziej obrazowo i emocjonalnie napisał przedstawiciel patriotycznej polskiej rodziny z Powiśla: „W miejscu, gdzie śpiewano «Die Fahne hoch», śpiewamy «nie będzie Niemiec pluł nam w twarz». Niestety, w tym rozpierającym nas szczęściu nie zabrakło i kropli gorczy. Znaleźli się wśród przybyszów z Macierzy i tacy, którzy nie zrozumieli i nie chcieli zrozumieć naszej tragedii, czy to z nieświadomości, czy też z chęci łatwego zarobku krzywdzili swych braci...”³³. Niejednokrotnie wskazywano, iż zaszcze krzywdy – ze względu na sprawiedliwość, a także na perspektywy polskiej polityki repolonizacyjnej i integracyjnej – trzeba naprawić, by odwrócić stan odrzucenia ludności rodzimej od polskości i celów państwa polskiego. W „Tygodniku Powszechnym” napisano: „Ślązak [ale przecież takie

³² M.T., *Poznajmy i ukochajmy Ziemię Odzyskaną*, „Tygodnik Katolicki”, nr 15 (1948).

³³ S. Donimirski, *Powróciliśmy do Ciebie, Polsko!*, „Tygodnik Katolicki”, nr 30 (1948). Autor artykułu był potomkiem zasłużonej dla polskości rodziny ziemiańskiej z wschodniopruskiego Powiśla. Jak napisał Eugeniusz Kocwa, w efekcie pierwszego zetknięcia się autochtonów z polskimi mętami podążającymi za – zbrodniczą wszak wobec ludności cywilnej – Armią Czerwoną, spragnionymi łatwego i bogatego łupu, wielu Warmiaków i Mazurów uciekło na Zachód (E. Kocwa, *Na Mazurach*, „Tygodnik Powszechny”, nr 34 (1945)).

postulaty wysuwano także w stosunku do wszystkich rodzimych grup regionalnych na tzw. Ziemiach Odzyskanych] musi nie tylko wrócić do swej własności, ale – jeżeli został pokrzywdzony przez takie czy inne nadużycie – musi również otrzymać należyte zabezpieczenie dla wychowania licznej, bo nieraz do z 6–8 osób składającej się rodziny”.

Publicyści nie tracili z pola widzenia największej trudności w układaniu stosunków miejscowej ludności (deklarującej się w międzyczasie jako Polacy) z napływowymi osadnikami polskimi. Dla przeciętnego polskiego osadnika miejscowi byli „obcy” (niemieccy), interes państwa natomiast i przyzwoitość wymagały, by stali się w jego oczach „swoi”³⁴. Wiele publikacji pokazuje odmiennność psychiki miejscowego od powszechnego stereotypu polskości utrwalonego w umysłach polskiej ludności napływowej. W odniesieniu do sytuacji na Śląsku Opolskim Włodzimierz Okoński napisał w imieniu ludności przybywającej: „Rozlewność nasza i uczuciowość w zętknięciu z duszą Ślązaka nie pojęła jej głębi, lecz zraniła się o jej kanty. Aby zrozumieć Ślązaka, nie można iść przez Śląsk z entuzjazmem i frazesami, tam to nie chwyci. Nie znajdzie również zrozumienia przesadna cliwłość. Ciężka walka o byt, ustawiczne zmaganie się z okupantem zamknęły tę duszę, zaskorupiły ją, nauczyły milczeć i wierzyć jedynie konkretnym osiągnięciom. Dlatego zewnątrznie tutejszy typ człowieka raz i może czysto pozorną szorstkością, nieraz wręcz kanciastością”³⁵.

Gdy przez ziemie przyłączone do Polski po II wojnie światowej przetoczyła się fala szabrowników i krzywdzicieli (czasem nieświadomych, przekonanych, że dokonują aktów sprawiedliwości na zbrodniczych Niemcach), „tubyłcy [sic!] stali się zamknięci i nieufni, narażając się jeszcze bardziej na przezwisko «szwabów»”³⁶. Włodzimierz Okoński obrazowo skomentował to zjawisko: „Śląsk żyje, ma duszę, i jakże piękną! Tej duszy nie umieliśmy sobie pozyskać – to trzeba jasno i głośno powiedzieć – bośmy jej nie zrozumieli. Chwilowo jest ona dla nas boleśnie zamknięta, przynajmniej na Opolszczyźnie”³⁷. Rozważania te były odbiciem niezwykle bolesnej sytuacji na terenach „autochtonnych”, która niewiele się zmieniła, gdy po nerwowej fali marzycieli o szybkim, łatwym zysku kosztem „Niemców” (prawdziwych czy wyobrażonych), pojawili się w dużej masie ludzie zamierzający się na „polskim Dzikim Zachodzie” osiedlić na stałe. Gdy przybysze z centrum Polski w przypadku niepowodzenia mogli wrócić do siebie, tzw. repatrianci ze Wschodu (w istocie ekspatrianci) mieli „bilet w jedną stronę”. Przybysze z innego świata wśród kompletnie im nieznanego i obcego, niekiedy wręcz wrogiego krajobrazu³⁸ napotykali

³⁴ Zob. na ten temat G. Strauchold, *Swoi czy obcy? Kwestia ludności autochtonicznej w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej*, [w:] *Internacjonalizm czy...? Działania organów bezpieczeństwa państw komunistycznych wobec mniejszości narodowych (1944–1989)*, red. J. Hytrek-Hryciuk, G. Strauchold, J. Syrnyk, Warszawa–Wrocław 2011, s. 77–91.

³⁵ W. Okoński, *Śląskowi dzieje się krzywda*, „Tygodnik Powszechny”, nr 42 (1946).

³⁶ K. Gołba, *O jednych i drugich*, „Gość Niedzielny”, nr 3 (1948). Autor artykułu był znanym katolickim publicystą.

³⁷ W. Okoński, *Śląskowi dzieje się krzywda...*

³⁸ Jak obrazowo napisała Wanda Śliwina – „Element napływowy, repatrianci ze Wschodu, czują się na tych ziemiach jak w hotelu. Nie chata słomą podszyta, a murowany dom dachówką

„miejscowych”, jak się okazywało, też Polaków – tak przynajmniej twierdziła państwowa propaganda, albo znajdujących się na drodze do polskości (zmuszonych do pokonania niedoskonałej procedury weryfikacji narodowościowej). Autochtoni byli nie tylko obcy psychicznie dla przybyszów, ale i – *nolens volens* – stanowili konkurencję, ponieważ siedząc na swoim (co potwierdzały z jednej strony księgi wieczyste, ale z drugiej osławiony dekret o własności poniemieckiej pozbawiał tych ludzi dorobku życia ich i pokoleń wcześniejszych) utrudniali przybyłym zahaczenie się w obcym, nowym świecie. Nie mogły zatem międzygrupowe stosunki układać się harmonijnie. Było to widoczne także w publicystyce katolickiej. W efekcie „Repatriant widział zrazu w każdym autochtonie Niemca, szwabę, szkopa, hitlerowca. Autochton zaś dopatrywał się w repatriancie głównie szabrownika i rabusia i doszedł do fałszywego wniosku, że są to cechy «narodowe» wszystkich rdzennych Polaków”³⁹. W publicystyce końca lat 40. XX w. powtarza się ocena, iż „Ślązak” (ale nie tylko przedstawiciel tej regionalnej grupy rodzimej) „patrzy na każdego przybyłego nieufnie i uważa w duszy za szabrowników nawet tych biednych repatriantów, którzy w ostatnich latach na pewno więcej przeszli i więcej utracili niż tutejsi Ślązacy”. Jeszcze bardziej krytycznie niż nieszczęsnych „repatriantów” oceniano na rdzennym Śląsku polskich przybyszy z Polski Centralnej (w tym z Zagłębia Dąbrowskiego) i Małopolski⁴⁰. Powtarzała się sytuacja znana z okresu międzywojennego, gdy przybysze z Galicji i Zagłębia uczynili wiele złego, utrwalając w świadomości ludności śląskiej w województwie katowickim nader negatywny obraz Polaków i ich państwa. Na złożoność tej problematyki zwrócił uwagę w wywiadzie dla „Gościa Niedzielnego” w 1945 r. opolski administrator apostolski ks. Bolesław Kominek⁴¹. Nie ulegała zatem wątpliwości konieczność integracji na ziemiach nowych miejscowych i przybyłych grup (naturalnie poza nawias tego dyskursu wystawiano rdzennych Niemców, przeznaczonych do bezwzględного, przymusowego wysiedlenia do stref okupacyjnych Niemiec). Dobitnie napisał o potrzebie integracji katolicki publicysta, rozbitek z wileńskiej Atlantydy Paweł Jasienica. Jego wypowiedź można traktować jako reprezentatywną dla tego typu poglądów. Stwierdził m.in., że istnieje „konieczność jak najściślejszego zżycia się między sobą Polaków z rozmaitych dzielnic Polski, zatarcia różnic dzielnicowych, jednym słowem – wzmocnienia więzi narodowej i uczuć braterstwa”⁴².

kryty, nie płot chruściany, a cementowe ogrodzenie. Kultura, tak, ale jeszcze nowa, obca, niezżyta” (W. Śliwina, *Nasze zadania na Ziemiach Odzyskanych*, „Tygodnik Katolicki”, nr 4 (1947).

³⁹ K. Gołba, *O jednych i drugich*, „Gość Niedzielnny”, nr 3 (1948).

⁴⁰ B. Kozielski, *Mozaika na Opolszczyźnie*, „Tygodnik Powszechny”, nr 30 (1946).

⁴¹ *Życie kościelne na Śląsku Opolskim* [wywiad z ks. Bolesławem Kominkiem], „Gość Niedzielnny”, nr 40 (1945).

⁴² P. Jasienica, *Rodaków rozmowy*, „Gość Niedzielnny”, nr 9 (1948). Autor artykułu – właśc. Lech Beynar – w czasie wojny należał do AK, po wojnie do podziemia antykomunistycznego, w okresie późniejszym napisał wiele bardzo popularnych książek o historii Polski.

* * *

Wzajemnemu zrozumieniu – często również w dosłownym znaczeniu tego słowa – nie służyło posługiwanie się na co dzień przez ludność rodzimą dialektem historycznym języka polskiego z wieloma ewidentnymi germanizmami albo wręcz używanie – także publiczne – języka niemieckiego. Jak napisał Michał Pollak, w wyniku okoliczności historycznych u wielu autochtonów „przytępiło się poczucie przynależności narodowej, a dzieci ich słabo lub wcale nie władały językiem polskim”⁴³. Ponieważ jednak – jeszcze na tym etapie – liczyło się dla władz państwowych przyjęcie do narodu polskiego (przez weryfikację narodowościową, utrwaloną tzw. repolonizacją) jak największej liczby obywateli niemieckich pochodzenia etnicznego polskiego, starano się „pozyskać dla sprawy polskiej i spolszczyć nawet element bardzo zniemczony”⁴⁴. Najtrudniejsza była sytuacja – z polskiego punktu widzenia – młodzieży i dzieci⁴⁵. Publicyści niejednokrotnie wskazywali na wręcz tragiczne położenie pokoleń młodszych żyjących w licznych rodzinach pozbawionych mężczyzn, głodujących. Gdy młodzi ludzie nie znajdowali pracy zgodnie ze swymi kwalifikacjami (zdobytymi w szkołach niemieckich), gdy dziewczęta nie tylko żebrały, ale i się dla chleba prostytuowały na ulicach górnośląskich miast, próbowano tych ludzi – często nieposługujących się poprawnym językiem polskim lub go zgoła nieznających – wciągnąć w tryby polskiego nauczania⁴⁶.

Bardzo trudna, ale i dodatkowo zawiślana pod względem wyznaniowym sytuacja istniała na drugim największym terenie „autochtonnym”, w byłych niemieckich Prusach Wschodnich. Gdy Warmia była katolicka i w swej południowej części polskojęzyczna, a nawet – w osobach działaczy – świadomie propolska, sąsiadujące z nią Mazury – ewangelickie. Część ich mieszkańców posługiwała się dialektem języka polskiego, ale żyło tu bardzo niewielu Polaków świadomych miejscowego pochodzenia. Znany – także w późniejszych dekadach – działacz katolicki Stanisław Stomma swój obszerny artykuł o sytuacji na Mazurach zatytułował

⁴³ M. Polak, *op. cit.*

⁴⁴ *Przemówienie ks. dr. Adamczyka wygłoszone na posiedzeniu Rady Naukowej [Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych] dnia 3 XI 1945 r.*, „Gość Niedzielny”, nr 43 (1945).

⁴⁵ G. Strauchold, *Wysiłki (re)polonizacyjne wobec młodzieży rodzimej na „odzyskanym” Górnym Śląsku w drugiej połowie lat 40. XX wieku*, [w:] *Dzieci, młodzież i studenci na Ziemiach Zachodnich po II wojnie światowej*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław–Warszawa 2012, s. 9–22.

⁴⁶ Por. Opolanin, *Nauczyciel – pionier na Opolszczyźnie*, „Gość Niedzielny”, nr 8 (1946); Z. Bednorz, *Pod ziemią jest jaśniej*, „Tygodnik Powszechny”, nr 8 (1946); K. Gołba, *Sprawy nauczycielskie*, „Gość Niedzielny”, nr 29 (1946); *Opieka nad rodzinami ze Śląska Opolskiego*, „Gość Niedzielny”, nr 33 (1946); K. Gołba, *Ratujmy śląską młodzież!*, „Gość Niedzielny”, nr 3 (1947); *idem*, *Młodzież opolska ma przyszłość*, „Gość Niedzielny”, nr 27 (1947); *idem*, *Do wpisów*, „Gość Niedzielny”, nr 35 (1947). Zbyszko Bednorz po zakończeniu wojny był członkiem wielkopolskiej organizacji o zabarwieniu narodowym „Ojczyzna”, związanej z prof. poznańskiego uniwersytetu Zygmuntem Wojciechowskim.

trafnie *Problemy polskiej Alzacji*. Stanowi on sumę polskich rozważań publicystycznych na temat protestanckich Mazurów, niewątpliwie potomków swojskich, mazowieckich – właśnie – Mazurów.. Stomma zauważył powszechne posługiwanie się dziećmi mazurskich językiem niemieckim, podkreślił, że wobec bardzo trudnych warunków – i materialnych, i natury psychologicznej – także ci Mazurzy, którzy czuli się Polakami, wyrażali wolę wyjechania do Niemiec. Skonstatował gorzko, iż między miejscowymi a polską ludnością napływową właściwie nie udawało się nawiązać nici porozumienia. Ludność napływowa, repatriancka nędza z koszmarnym bagażem doświadczeń wojennych i powojennych zawistnie spoglądała w kierunku Mazurów (mających za sobą także potworne przeżycia z czasów wkraczania Armii Czerwonej, które wprawiły ich do dantejskiego siódmego kręgu piekieł), otrzymujących pomoc materialną od zagranicznych środowisk protestanckich. Tak jak przybysze nie widzieli powodu, by tolerować niemieckie śpiewy w zborach protestanckich, tak miejscowi nijak nie rozumieli, dlaczego wiele owych zborów przekształcono w kościoły katolickie. Nie budziło to ich zrozumienia nawet w sytuacjach, gdy miejscowi protestanci wyjechali (uciekli, ewakuowali się, zostali wypędzeni, wysiedleni), a w ich domach zamieszkali polscy katolicy z Wileńszczyzny⁴⁷. Sprawy te pojawiły się także w innych wypowiedziach publicystycznych w katolickich periodykach. Pobrzmiewała w nich jednak niekiedy niebezpieczna nuta narodowej gorliwości, ale także – jak powiedzielibyśmy dzisiaj – wyznaniowej nietolerancji. Zauważano trudną sytuację ludności katolickiej na tym terenie, przede wszystkim brak kapłanów, podkreślano, że niemal wszyscy Mazurzy są ewangelikami. W „Tygodniku Powszechnym” stwierdzono, iż Mazurzy żyli w rozdzieleniu: „Jedni tęsknią do powrotu Niemiec skrycie i usilnie, nienawidzą Rosji, tak jak i Polski, przyoblekając się jednak na zewnątrz w szatę daleko posuniętej lojalności, wkręcając się w szeregi partii politycznych [akurat w tej grupie przynależność do polskich partii politycznych była szczególnie źle widziana; wpływy wśród Mazurów przejściowo zdobyło antykomunistyczne Polskie Stronnictwo Ludowe – G.S.] i czyhają... Druga grupa czuje radość prawdziwą i szczerą z racji powrotu do Macierzy”⁴⁸. W „Tygodniku Katolickim” nie ukrywano, iż „protestantyzm [Mazurów] nie wpłynął na zwiększenie się siły oporu polskośći [wobec germanizacji], lecz usuwając barierę wyznaniową [za jaką, w interesie polskośći, uznawano katolicyzm], pozwalał na przenikanie niemczyzny do dusz polskich”⁴⁹. Co więcej, w nieco wcześniejszym numerze tego periodyku stwierdzono tyle zdecydowanie, ile niepokojąco: „Zapewne problem wyznaniowy Mazurów nie jest prostszy. Trudno kogoś zmusić np. do zmiany religii. Niemniej trzeba stwierdzić fakt, że wszystkie zebrania religijne poza katolickie [pis. oryg.], jakie mają miejsce na terenie dzisiejszych Prus Wschodnich [sic!], wymagają bacznej uwagi władz”⁵⁰.

⁴⁷ S. Stomma, *Problemy polskiej Alzacji*, „Tygodnik Powszechny”, nr 40 (1947).

⁴⁸ M.A. Wasilewski, *Na Mazurach*, „Tygodnik Powszechny”, nr 8 (1947).

⁴⁹ T. Jankowski, *Rola katolicyzmu w utrzymaniu polskośći na Ziemiach Odzyskanych*, „Tygodnik Katolicki”, nr 50 (1947).

⁵⁰ O.B., *Rola kościoła katolickiego na Mazurach*, „Tygodnik Katolicki”, nr 41 (1947).

* * *

W ciągu całego pięciolecia po zakończeniu II wojny światowej zastanawiano się, dyskutowano, proponowano (nie tylko zresztą na łamach prasy katolickiej), jak skutecznie „repolonizować” „odzyskanych” rodaków. Dyskusje były tym bardziej gorące, że – jak bez ogródek stwierdzono w połowie 1946 r. (na podstawie analizy wypowiedzi na sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych) – na tym „odcinku jesteście bliscy przegranej”⁵¹. Na skutek niekorzystnych, bardzo często obiektywnych, okoliczności sytuacja tak się zawikłała, że aby osiągnąć zakładane polskie cele narodowe, „powoli przez długie lata Polska będzie musiała zdobywać [u ludności rodzimej] swój kredyt moralny z powrotem”⁵². Lecz trzeba to będzie realizować w rękawiczkach, delikatnie. Tak, jakby to było wówczas możliwe... W tej sprawie Stomma napisał, co brzmiało pięknie w teorii, ale (nie z jego winy) nierealnie w praktyce: „Mądra polityka repolonizacyjna uwzględniać powinna dwie tezy: 1) Przymus językowy budzi opory i prowadzi do wytwarzania się wrogich nastrojów. Języka polskiego trzeba nauczyć i dlatego musi runąć mur obcości. Sam przymus tego nie rozwiąże. 2) Repolonizacja polega także na pozyskaniu dla kultury polskiej i idei państwowości polskiej. Dlatego repolonizacja może czynić postępy pomimo tolerowania niemczyzny na **pewnym etapie historycznym** [podkr. red.]”⁵³. W tej ostatniej sprawie – również na łamach „Tygodnika Powszechnego” wypowiedział się Paweł Jasienica. Gdy stwierdził, iż w procesie repolonizacji „o hitlerowskich Niemczech można mówić jak najostrzej. Ale niechże ręka Boska broni odezwać się źle o kulturze Niemiec z czasów Wiosny Ludów, o Goethem czy o Schillerze. Nie chwyci, gorzej – zaszkodzi. Ci ludzie przyzwyczaili się szanować kulturę dawnych, europejskich Niemiec. Zresztą mają rację”. Autor zauważył, iż trzeba będzie czasu i delikatnego, taktownego, niesiłowego działania dla oczekiwanych, pozytywnych efektów repolonizacyjnych⁵⁴.

* * *

Cechą wyróżniającą publicystykę katolicką było jej niezbywalne przekonanie o decydującej roli katolicyzmu zarówno w zachowaniu polskości grup rodzimych, jak i sukcesie działań repolonizacyjnych i integracyjnych. To wszak „na wspólnych nabożeństwach spotykają się Polacy przybyli z różnych stron Polski i Polacy tutejsi. To ich łączy mimo woli”⁵⁵. W identycznym duchu nie tylko o mieszkańcach przedwojennego województwa katowickiego, lecz także województwa powojennego, obejmującego Śląsk Opolski wypowiedział się w liście adwentowym

⁵¹ A. Kutrzebianka, *Problemy Ziem Odzyskanych*, „Tygodnik Powszechny”, nr 27 (1946).

⁵² B. Kozielski [właśc. Bolesław Kominek], *Mozaika na Opolszczyźnie*, „Tygodnik Powszechny”, nr 30 (1946).

⁵³ S. Stomma, *op. cit.*

⁵⁴ P. Jasienica, *Góra świętej Anny*, „Tygodnik Powszechny”, nr 51–52 (1947).

⁵⁵ B. Kozielski, *Mozaika...*

ordynariusz katowicki bp Stanisław Adamski: „Kościół katolicki jest jeden. Wszędzie odprawia się ta sama msza św[ięta], wszędzie Chrystus Pan króluje na ołtarzu, a Najświętsza Panienka wszędzie jest naszą ukochaną Pośredniczką i wspólną Matką”⁵⁶.

W sprawach tych niejednokrotnie wypowiedział się pisarz Eugeniusz Paukszta, kolejny (po Jasionicy) rozbitek z wileńskiej Atlantydy, debiutujący w końcu lat 40., naonczas już kombatant wileńskiego AK, były więzień litewski, sowiecki i polsko-ubecki. W 1947 r. – w sposób odbiegający od dotychczasowej linii publicystyki katolickiej – napisał, że „Kościół był na dzisiejszych Ziemiach Odzyskanych jednym z gorliwszych germanizatorów. Sprawilo to całkowite wyrugowanie kleru polskiego miejscowego pochodzenia, a zastąpienie go niemieckim”. Zarazem jednak natychmiast po tym osądzie skonstatował, iż czym innym była wiara – „Oparta o własne tradycje narodowe, zwyczaje i obrzędy, o pacierz szczery i głęboki tylko w języku [polskim] ojców”. Zatem „Bez uwzględnienia olbrzymiego znaczenia wiary, jako pierwszego czynnika w utrzymaniu polskości na Ziemiach Odzyskanych, nie można budować programu pracy repolonizacyjnej”. Uważał, że wiara jest również elementem niezbędnym w procesie integrowania narodowego: „Ta sama głęboka, żarliwa wiara cechuje autochtona z Opoła czy Babimostu, jak repatrianta z Wilna czy Tarnopola”⁵⁷. W bardzo podobnym duchu w pierwszych miesiącach 1947 r. wypowiedział się publicysta „Niedzieli”⁵⁸. Trafnie zauważył: „rola Kościoła katolickiego w okresie procesu przesiedleńczego i polonizacyjnego [sic!] ma sto-kroć większe znaczenie niż propaganda i korzyści materialne”⁵⁹.

* * *

Publicyści katolicki, ale także ich koledzy z innych kręgów ideowych, zastanawiali się, co ma być celem ostatecznym po pokonaniu taktycznych przeszkód weryfikacji, repolonizacji i wstępnej integracji polskich grup ludnościowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Nie widzieli potrzeby całkowitej niwelacji różnic regionalnych – naturalnie pod warunkiem utrzymywania ich w dalekiej odległości od jakichkolwiek sentymentów separatystycznych⁶⁰. W 1948 r. Eugeniusz Paukszta, człowiek o niezwykłej intuicji, wyczuwający w mig problemy ziem tak dlań obcych, nowych, dopominał się tworzenia „nowego modelu psychicznego” Polaków z Nadodrza, łączącego najlepsze cechy polskiej ludności miejscowej i napływowej⁶¹.

⁵⁶ *Niech dom znajdą u nas... (Z adwentowego listu pasterskiego ordynariusza katowickiego J[ego] E[minencji] ks[iędza] bisk[upa] Stan[isława] Adamskiego)*, „Gość Niedzielny”, nr 49 (1946).

⁵⁷ E. Paukszta, *Więź wiary*, „Tygodnik Katolicki”, nr 1 (1947); *idem*, *Katolicyzm a polskość Nadodrza*, „Gość Niedzielny”, nr 30 (1948).

⁵⁸ „Niedziela” – tygodnik katolicki wydawany w Częstochowie.

⁵⁹ S.W. Bukowski, *Kościół i Ziemia Odzyskana*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki”, nr 12 (1947).

⁶⁰ M. Polak, *op. cit.*

⁶¹ E. Paukszta, *Nowy model psychiczny Polaka Nadodrza*, „Tygodnik Katolicki”, nr 37 (1948).

Ogromną, jeśli nie przełomową rolę Kościoła w procesie „repolonizowania” (jakże często w istocie polonizowania) wielokrotnie podkreślano na łamach prasy katolickiej. Choć jego wysiłki nie mogły w decydujący sposób przyspieszyć procesu społecznej i narodowej integracji na Ziemiach Zachodnich. To, co dla Paukszy było jeszcze – z ostrożnym optymizmem – postulatem, dla autorów „Kalendarza Ziem Odzyskanych” na rok 1949 było już sprawą niemal zrealizowaną. Napisano wówczas o niezakończonym jeszcze procesie formowania „nowego społeczeństwa”: „musimy lojalnie stwierdzić, że w obecnej chwili są duże osiągnięcia i społeczeństwo Ziem Odzyskanych w zarysie posiada już w ramach dotychczasowych możliwości jedolność”⁶².

* * *

Nie była to jednak historia zakończona. Co gorsza, nie stanowiła opowieści zmierzającej ku dobremu zakończeniu. Nie dało się w kraju potwornie zniszczonym, targanym gwałtowną i krwawą konfrontacją ideologiczną, pomyślnie rozwiązać problemów narastających przez bez mała stulecie. Mam zresztą poważne wątpliwości – szczególnie po doświadczeniach w II Rzeczypospolitej – czy i w warunkach państwa demokratycznego sprawy te dałoby się w ciągu kilku lat rozwiązać pomyślnie, zgodnie z oficjalnie, ale i społecznie oczekiwaną polską racją stanu. Globalna konfrontacja ideologiczna między zbrodniczym, ludobójczym komunizmem a demokratycznym światem Zachodu spowodowała w Polsce w końcu lat 40. XX w. gwałtowne wewnętrzne konwulsje. Po świadomie opatrzone w komunistycznej propagandzie przedstawianym liście papieża Piusa XII z początków 1948 r. do katolików (konkretnie biskupów) niemieckich skala ataku⁶³ komunistycznego reżimu na Kościół w Polsce zaowocowała specjalnym orędziem prymasa Augusta Hlonda do mieszkańców „Ziem Odzyskanych”. W tragikomicznej sytuacji udowadniania, że polityka polskiego Episkopatu nie jest wielbłądem, prymas uspokajał wiernych, iż w żadnym razie polski Kościół nie zamierza uszczuplać w jakikolwiek sposób polskiego stanu posiadania na Ziemiach Zachodnich i Północnych⁶⁴.

Na nic się zdała refleksja redakcji „Tygodnika Powszechnego” na temat problematyki Ziem Zachodnich i Północnych, w której wskazywano na palącą potrzebę podejmowania zagadnień „Ziem Odzyskanych”⁶⁵. Zapatrzeni w polecenia z Moskwy komunistyczni władcy Polski zdecydowali w trybie administracyjnym o zakończonym jakoby całkiem pomyślnie procesie ujednoczenia społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Choć była to zupełna nieprawda, tematyka

⁶² Z. Skrzyński, *O nowego człowieka na Ziemiach Odzyskanych, Kalendarz Ziem Odzyskanych na Rok Pański 1949*, [Gorzów Wielkopolski 1948], s. 48.

⁶³ Zob. np. *W sprawie listu papieża Piusa XII do biskupów niemieckich. Oświadczenie przedstawicieli nauki i sztuki oraz organizacji społeczno-kulturalnych i kombatanckich*, „Strażnica Zachodnia”, nr 7–8 (1948).

⁶⁴ *Orędzie Kardynała Prymasa do ludności Ziem Odzyskanych*, „Niedziela”, nr 25 (1948).

⁶⁵ „Tygodnik Powszechny”, nr 16 (1948).

nowych terenów została wyeliminowana (wobec środowisk niezależnych, katolickich przez zastosowanie cenzury prewencyjnej) ze środków masowego przekazu⁶⁶. Takim postępowaniem nie rozwiązano jednak nadal istniejących problemów...

⁶⁶ J. Tyszkiewicz, *Sto wielkich dni Wrocławia. Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu a propaganda polityczna Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1945–1948*, Wrocław 1997; G. Strauchold, *Mysł zachodnia...*, Toruń 2003 (zwłaszcza rozdział VI *Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Tłumienie i marksistowskie ideologizowanie problematyki zachodniej*); R. Domke, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w propagandzie lat 1945–1948*, Zielona Góra 2010.

S. Edyta Kottan

Wrocław, Rzym

Wpływ zmian granicy polsko-niemieckiej po II wojnie światowej na żeńskie zgromadzenia zakonne na Dolnym Śląsku na przykładzie Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej

Bulla *Episcoporum Poloniae coetus* wydana 28 czerwca 1972 r. przez papieża Pawła VI dostosowywała do nowych granic polskich administrację Kościoła na Śląsku, Warmii i Pomorzu, podnosząc dotychczasowe jednostki kanoniczne do rangi diecezji. W tym samym dokumencie papież mianował także pełnoprawnych biskupów ordynariuszy dla nowych diecezji¹. Dla Kościoła w Polsce decyzje te, oczekiwane od zakończenia II wojny światowej, miały bardzo duże znaczenie, wpływały bowiem nie tylko na jego wewnętrzne funkcjonowanie, lecz także zmieniły sytuację polskiego Kościoła wobec władz państwowych. Problem ten szczególnie przedstawiają pozostałe referaty zawarte w niniejszej publikacji.

Badając wpływ postanowień zawartych w bulli na funkcjonowanie żeńskich zgromadzeń zakonnych na Śląsku, można przypuszczać, że szczególne znaczenie dokument ten powinien mieć dla wspólnot pochodzenia niemieckiego. Na skutek zmian terytorialnych na Śląsku po II wojnie światowej borykały się one z wewnętrznymi problemami narodowościowymi oraz z trudnościami w komunikacji z władzami zakonnymi mającymi zwykle swoje siedziby w Niemczech. W takiej sytuacji znalazły się rodzime śląskie zgromadzenia zakonne: Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety, Siostry św. Jadwigi oraz Siostry Maryi Niepokalanej. Wszystkie te wspólnoty powstały w połowie XIX w. na Śląsku i tam też rozwijały się pręźnie do 1945 r.

Dla struktur terytorialnych i organizacyjnych tej części śląskiego Kościoła bulla nie odegrała bezpośrednio większego znaczenia. Większość zgromadzeń zakonnych na Śląsku w omawianym czasie podlegała bezpośrednio papieżowi, a biskup miejsca, w którym funkcjonowały poszczególne placówki zakonne, nie miał bezpośredniego wpływu na ich strukturę i rozwój. Postanowienia zawarte w bulli dla tychże zgromadzeń były jedynie dookreśleniem terytorium, na którym prowadzi swoją działalność i nie ingerowały w ich wewnętrzną strukturę. Zgromadzenia te musiały same borykać się z problemami narodowościowymi i terytorialnymi na obszarze omawianych w bulli diecezji. W latach 1945–1972 został przeprowadzony skomplikowany proces tworzenia nowych struktur i jednoczenia tychże zgromadzeń, a ogłoszenie bulli *Episcoporum Poloniae coetus* było ostatnim akcentem

¹ Polskie tłumaczenie dokumentu w: R. Marek, *Kościół rzymsko-katolicki wobec Ziem Zachodnich i Północnych*, Warszawa 1976, s. 301–303.

tych wysiłków. Można się więc dopatrywać pośredniego znaczenia tegoż dokumentu dla śląskich zgromadzeń zakonnych.

Aby stwierdzić, czy i w jaki sposób postanowienia bulli mogły wpłynąć na funkcjonowanie śląskich zgromadzeń zakonnych, należy najpierw przyrzeć się ich powojennej historii, problemom, z jakimi się borykały i sposobom ich rozwiązywania do czasu ogłoszenia wspomnianego dokumentu. Za model w przedstawieniu takiego badania posłużą tu niektóre fakty z historii Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej ze względu na dostępność źródeł archiwalnych tej wspólnoty. Podkreślić jednak należy, że podobne problemy dotyczyły także innych śląskich zgromadzeń zakonnych.

W chwili wybuchu II wojny światowej Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej rozwijało się prężnie na terytorium Śląska i Brandenburgii w 122 placówkach zakonnych. Zgromadzenie podzielone było w tym czasie na cztery prowincje. Na terytorium Polski funkcjonowała niewielka prowincja polska licząca zaledwie 10 domów zakonnych. W III Rzeszy Niemieckiej Zgromadzenie miało trzy prowincje zakonne: brandenburską, liczącą 25 domów, dolnośląską – 49 i górnośląską – 38 placówek².

Zgromadzenie, na którego terytorium miały miejsce najcięższe walki podczas II wojny światowej, wyszło z pożogi wojennej bardzo osłabione na skutek zarówno strat materialnych, jak i personalnych. Do zakończenia wojny 41 placówek zostało całkowicie zniszczonych lub poważnie uszkodzonych, daje to ponad 33 proc. strat w skali całej Kongregacji. Największe straty, uwzględniając liczbę utraconych placówek, poniosły prowincje dolno- i górnośląska. Na terytorium prowincji górnośląskiej zniszczonych zostało 15, w prowincji dolnośląskiej natomiast 14 klasztorów. Prowincja brandenburska straciła 9 placówek, w prowincji polskiej natomiast w wyniku działań wojennych utracono 3 klasztory³.

Ciężkie doświadczenia i przeżycia, jakich doznały siostry w okresie wojny, spowodowały dużą liczbę zgonów członkiń Zgromadzenia. Łącznie od wybuchu wojny w 1939 r. do jej zakończenia w 1945 r. zmarło 79 sióstr. W tym okresie największą liczbę – aż 37 zmarłych sióstr, zanotowano w roku 1945⁴.

W rzeczywistość powojenną Kongregacja Sióstr Maryi Niepokalanej weszła więc mocno osłabiona. Cały okres kształtowania się Zgromadzenia wywarł duży wpływ na jego struktury, organizację, a także na formy działalności podejmowanej przez siostry. Godny uwagi jest fakt, że pomimo tak wielu przemian i trudności udało się utrzymać nie tylko jedność Kongregacji, lecz także zachować wiele placówek na Śląsku i Brandenburgii – w tym dom macierzysty we Wrocławiu. Trudności

² A.W. Izdebska, *Działalność Sióstr Maryi Niepokalanej w latach 1854–1939*, Rzym–Wrocław 1976, s. 23–25.

³ Archiwum Sióstr Maryi Niepokalanej Wrocław (dalej: ASMIW), Chronik; *ibidem*, Korespondencja z Kurią Wrocław. Sprawozdanie s. Genezji Margiciok do administratora apostolskiego ks. Karola Milika we Wrocławiu z 11 II 1947 r. o stanie placówek Zgromadzenia na Śląsku w roku 1945; Archiwum Sióstr Maryi Niepokalanej w Berlinie (dalej: ASMIBer.), Ostprovinz, aufgelöste Häuser, sygn. 050.

⁴ J. Schweter, *Historia Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej*, t. 2, Wrocław 2000, s. 549–553.

w reaktywowaniu placówek powodowało duże rozproszenie sióstr ewakuowanych podczas ostatnich miesięcy wojny oraz nowa sytuacja polityczna obu państw, na których terenie Zgromadzenie miało swoje domy.

Zmiany terytorialne Polski i Niemiec przeprowadzone po zakończeniu II wojny światowej przez zwycięskie mocarstwa alianckie pociągnęły za sobą przesiedlenia ludności na niespotykaną dotąd skalę. Problem wysiedleń z terenów inkorporowanych do Polski po II wojnie światowej dotyczył dużej części sióstr marianek⁵, których klasztory znajdowały się na Śląsku. Wskutek przesunięcia granic na zachód po polskiej stronie znalazło się 77 domów proveniencji niemieckiej⁶. Dokładna liczba sióstr przebywających na tym terytorium jest trudna do ustalenia, gdyż większość zakonnic z niemieckiej części Śląska była ewakuowana razem z ludnością niemiecką w pierwszych tygodniach 1945 r. i tylko część z nich wróciła do swoich placówek po wojnie. Problem z określeniem stanu personalnego dotyczy także prowincji polskiej, gdyż przeniesione w głąb Niemiec podczas okupacji niemieckiej przez przełożoną generalną niektóre siostry pochodzenia polskiego zaczęły wracać do kraju wraz z ludnością niemiecką w pierwszych dniach po zakończeniu działań wojennych⁷. Powroty sióstr zarówno do prowincji polskiej, jak i Niemek na ziemię inkorporowane do Polski w 1945 r. nie zostały nigdzie odnotowane⁸. Także po stronie niemieckiej nie prowadzono w tym czasie ewidencji sióstr. W przybliżeniu jednak określić można, że problem decyzji o wyjeździe lub pozostaniu na Śląsku dotyczył ponad 400 sióstr Maryi Niepokalanej⁹. Często nie liczyła się samodzielna decyzja zakonnic ani władz Zgromadzenia. Wiele

⁵ Jest to popularna nazwa członkiń Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej.

⁶ Akta Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu (dalej: AKAbpW), Siostry Marianki do 1953 r., Sprawozdanie z 1945 r., sygn. 311, p. 57; ASMIW, Korespondencja z Kurią, Wrocław, Sprawozdanie z [lat] 1945 i 1946.

⁷ ASMIW, Kronika placówki w Ścinawie 1894–1975.

⁸ AKAbpW, Siostry Marianki do 1953 r., Sprawozdanie z 1945 r., sygn. 311, k. 58. Ze względu na ewakuację Niemców w ostatnich miesiącach wojny nie tylko ustalenie liczby sióstr, które pozostały na Ziemiach Zachodnich i Północnych po zakończeniu działań wojennych, ale i ogólnej liczby ludności niemieckiej nie jest możliwe (D. Sula, *Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944–1951*, Lublin 2002, s. 83). Dorota Sula podaje przybliżoną liczbę przebywających na omawianym terytorium Niemców, która wynosi około 3,6 mln. Stefan Banasiak twierdzi, że była to liczba rządu 2,7–2,8 mln (S. Banasiak, *Główne kierunki migracji ludności niemieckiej w ostatnich miesiącach II wojny światowej oraz powstanie administracji polskiej na terenach odzyskanych*, Łódź 1974, s. 9).

⁹ Liczba taka wynika z zestawienia sprawozdania o stanie sióstr w Zgromadzeniu w 1947 r. (po stronie polskiej 295 osób) z informacją o przybliżonej liczbie 200 sióstr, które w latach 1945–1947 opuściły Śląsk, zawartej w odrębnym sprawozdaniu (Archiwum Generalatu Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Rzymie [dalej: AGSMI], *Quinquennialbericht 1943–1947 der Kongregation der Marienschwestern* [Arme Schwester von der Allerseligste-nundallzeit Unbefleckten Jungfrau Maria], sygn. 11.1, k. 48; *ibidem*, *Geschichte der Kongregation der Marienschwestern zum Quinquennialbericht 1943–1947*, sygn. 11.1, k. 13). Przy czym zauważyć należy, że podana liczba 200 zakonnic, które wyjechały do Niemiec, dotyczy także ewakuowanych, które nie wróciły do Polski.

sióstr wysiedlono przymusowo, najczęściej z ludnością niemiecką tych miejscowości, w których znajdowały się placówki Kongregacji. Dane archiwalne, jakie udało się zebrać, wskazują, że od sierpnia 1945 do października 1948 r. wysiedlono do Niemiec siostry marianki z 54 placówek Zgromadzenia na Dolnym i Górnym Śląsku¹⁰. W kilku wypadkach zakonnice wyjeżdżały razem z podopiecznymi, których nie chciały opuścić na czas podróży ani w nowym miejscu pobytu.

Po akcji wysiedlenia sióstr pochodzenia niemieckiego ze Śląska sytuacja obu ponemieckich prowincji była krytyczna. Siostry, które pozostały na Górnym i Dolnym Śląsku, starały się nadal za wszelką cenę utrzymać jak najwięcej domów Zgromadzenia, jak już wspomniano, w wielu wypadkach całkowicie opuszczonych przez Niemki. Z pomocą przyszły siostry z prowincji polskiej, ale także wiele autochtonek podejmowało nowe zadania wśród napływającej na Śląsk ludności. Często placówkę obejmowały zaledwie dwie lub trzy siostry, a ich głównym zajęciem była opieka ambulatoryjna oraz pomoc w parafiach, co przyczyniało się do integracji osadzającej się w nowych miejscach ludności, mimo że siostry marianki uznawane były w tym środowisku za obce narodowościowo, bardziej jednak liczyło się to, że są katolickimi zakonnice¹¹. Zdarzało się, że w przedwojennych domach zakonnych mieszkały marianki, które zajmowały się chorymi, mimo że nie było warunków materialnych na pozostanie i rozwój wspólnoty w danej miejscowości¹². Siostry zamieszkujące polskie Ziemie Zachodnie miały świadomość zmian politycznych, społecznych i kulturalnych, które zachodziły na tym terytorium. Możliwie najszersze niesienie pomocy osiedleńcom stało się priorytetem dla sióstr po wojnie. Dotychczasowa działalność Zgromadzenia na Śląsku zanikła całkowicie. Do pozostania Zgromadzenia na Śląsku przychylił się niemiecki zarząd generalny Kongregacji, jego wpływy na losy polskiej części były jednak coraz mniejsze. Pomimo niepewnej sytuacji zarówno w sprawie granicy państwowej między Polską a Niemcami, jak i administracji kościelnej na Śląsku władze Zgromadzenia dążyły do utrzymania jedności Kongregacji. Zdawano sobie sprawę, że w procesie odbudowy struktur zakonnych należy uwzględnić sytuację polityczną pomimo jej niepewności. Problemem była także skomplikowana sytuacja prawna, w jakiej znalazły się placówki Zgromadzenia funkcjonujące w prowincjach śląskich po II wojnie światowej, powodowała ona bowiem niebezpieczeństwo utraty tych domów zakonnych na rzecz państwa. Obowiązująca wtedy, uznana przez Manifest PKWN do czasu wybrania nowego parlamentu¹³, konstytucja marcowa, co prawda gwarantowała Kościołowi

¹⁰ Dla pozostałych 28 klasztorów nie udało się odnaleźć bezpośrednich informacji o wysiedleniach, losy sióstr przebywających w tych placówkach wskazują jednak, iż także z tych domów przynajmniej część sióstr została wysiedlona do Niemiec (ASMIW, Chronik).

¹¹ AKAbpW, List do ks. Jana Kani z Janowa Dolnego (pow. Kłodzko) z 23 VIII 1946 r. do Administracji Apostolskiej, Paczka 311 (Siostry Marianki do roku 1953), poz. 40.

¹² E. Kołtan, *Kościół jako czynnik integracyjny ludności Dolnego Śląska widziany przez pryzmat działalności Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej (1945–1963)*, [w:] *Dolnoślązacy? Kształtowanie tożsamości mieszkańców Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2007, s. 138.

¹³ Z. Rozmaryn, *W jakim zakresie obowiązuje dziś Konstytucja z 17 marca 1921 roku*, „Państwo i Prawo”, nr 1 (1948), s. 10–29.

swobodne zarządzanie swoim majątkiem, rozporządzać jednak miały nim instytucje polskie¹⁴. Według Konstytucji Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, w przypadku rozwiązania domu zakonnego majątek miał przechodzić na własność Domu Macierzystego, który ówczesnie znajdował się w Berlinie. Do tego nie chciały dopuścić władze polskie. Można było przypuszczać, że w sporach o własność zakonną argument zależności od zagranicy, a szczególnie od Niemiec, przesądzi sprawę na niekorzyść Zgromadzenia. Rozważano utworzenie jednej lub dwóch samodzielnych prowincji na Śląsku, nie było to jednak łatwe do realizacji ze względu na brak personelu przygotowanego do samodzielnego prowadzenia prowincji. Rozważano także możliwość włączenia wszystkich istniejących w Polsce placówek Zgromadzenia do prowincji polskiej, odkładając dalszy podział do czasu wyjaśnienia się spraw wewnętrzno-personalnych. Wizytujący Zgromadzenie w lipcu 1947 r. wrocławski administrator apostolski ks. Karol Milik sugerował w sprawozdaniu do prymasa Polski, by po ewentualnym objęciu wszystkich domów zakonnych przez polską prowincję na Dolnym Śląsku (we Wrocławiu lub w Bardzie) mogła rezydować niezależna od Berlina wikaria przełożonej prowincji z Katowic, desygnowana przez tę ostatnią¹⁵. Rozważając wszystkie te możliwości, brano także pod uwagę ówczesną sytuację całego Zgromadzenia, w tym poszkodowanych prowincji śląskich. Mimo wielu zmian spowodowanych przesiedleniami sióstr pochodzenia niemieckiego pozostającym na tych terenach, głównie autochtonkom, udało się zachować tożsamość i pewną odrębność obu śląskich prowincji. Żywa była nadal chęć odbudowy i kontynuowania działalności tej części Zgromadzenia w jego poprzednim kształcie. Także przełożona generalna rezydująca w Berlinie nie była skłonna do włączenia śląskiej części Kongregacji w ramy polskiej prowincji. Ze względu jednak na konieczność uregulowania sytuacji prawnej części Zgromadzenia znajdującej się w Polsce, a także bardzo utrudniony kontakt przełożonej generalnej z siostrami pozostającymi na terenie Polski, trzeba było poszukać rozwiązania w obliczu nowego i niepewnego powojennego położenia Kongregacji¹⁶. W tej sytuacji konieczne stało się ustanowienie zarządu Zgromadzenia na terytorium Polski, który miałby prawo podejmowania decyzji zarezerwowanych do 1945 r. przełożonej generalnej i jej radzie. 4 stycznia 1947 r. rada generalna w Berlinie mianowała s. Genezję

¹⁴ Artykuł 13. tej konstytucji przyznawał zakonowi, jako jednostkom organizacyjnym Kościoła katolickiego, prawo do posiadania i nabywania majątku ruchomego i nieruchomego oraz zarządzania i rozporządzania nim (E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2007, s. 91).

¹⁵ AKAbpW, Siostry Marianki do 1953 r., Sprawozdanie z wizytacji 10 VII 1947 r., sygn. 311, k. 66.

¹⁶ W lipcu 1946 r. przełożona generalna M. Roswitha Mix starała się o pozwolenie na wyjazd do Polski w Konsulacie Polskim w Berlinie, gdyż chciała, podobnie jak w Niemczech Zachodnich, uregulować sytuację sióstr pozostających na Śląsku. W tym celu zwróciła się z prośbą do administratora apostolskiego we Wrocławiu o zaświadczenie, iż placówki Zgromadzenia na Śląsku podlegają władzy przełożonej generalnej z Berlina. Zaświadczenie takie otrzymała 17 VII 1946 r., mimo to od władz państwowych nie dostała pozwolenia na przekroczenie granicy (AKAbpW, Siostry Marianki do 1953 r., Zaświadczenie, 17 VII 1946 r., sygn. 311, k. 37; ASMIBer., Korespondenz Schlesien, List M. Roswithy, 6 VII 1946 r.

Margiciok przełożoną prowincji dolnośląskiej, powierzając jej jednocześnie funkcję wizytatorki generalnej dla wszystkich prowincji Zgromadzenia w Polsce¹⁷. Decyzja ta była korzystna dla polskiej części Zgromadzenia także z tego względu, iż s. Genezja pochodziła z prowincji polskiej i jako najwyższa przełożona tej części Kongregacji była identyfikowana z Polską, a to ułatwiało znacznie działalność Zgromadzenia i kontakty wizytatorki z władzami państwowymi. Kompetencje nowego urzędu były równe przełożonej generalnej, funkcja ta miała być jednak tymczasowa i przy poprawie relacji państwowych między Polską a Niemcami jedyne zwierzchnictwo nad Zgromadzeniem miała pełnić przełożona generalna¹⁸.

Zmieniono też nazwy trzech znajdujących się w Polsce prowincji. Utworzono je od miejscowości, w których znajdowały się siedziby zarządów prowincjalnych. Dawną prowincję polską przemianowano na katowicką, dolnośląską na wrocławską, a górnośląską na branicką¹⁹. Ustalenia dotyczące struktury terytorialnej pozostały nie zmienione do dziś. Urząd wizytatorki generalnej w polskiej części Zgromadzenia był pełniony do czasu całkowitego uregulowania sytuacji politycznej i terytorialnej w Polsce i został zniesiony podczas kapituły generalnej w 1975 r., jej obowiązki przejęła wówczas przełożona generalna Kongregacji²⁰.

Od 1949 r. władze komunistyczne nasiliły ataki na Kościół katolicki, co uderzyło także w zakony²¹. Należy tu wspomnieć o bezprecedensowym zjawisku, którym była polityka wobec siostr zakonnych na Ziemiach Zachodnich polegająca na konfiskacie mienia ruchomego zakonnic, a nawet samych klasztorów. Likwidację zakonów władze przeprowadzały pod hasłem walki z rewizjonizmem niemieckim na „Ziemiach Odzyskanych” i jako oficjalny powód wysiedlania siostr zakonnych podawano ich niemieckie pochodzenie²². W sierpniu 1954 r. w ramach akcji o kryptonimie „X2” setki zakonnic umieszczono w dużych domach zakonnych

¹⁷ S.M. Genezja Margiciok urodziła się 15 XI 1897 r. w Raciborzu. Habit zakonny otrzymała 30 XI 1909 r., a 13 V 1920 r. złożyła profesję wieczystą. Po podziale Zgromadzenia na prowincje znalazła się w prowincji polskiej. Pełniła tam urząd przełożonej w Szopienicach-Rozdzienu. Funkcję wizytatorki generalnej w Zgromadzeniu pełniła przez 10 lat, aż do śmierci 7 XII 1957 r. we Wrocławiu (ASMIBer., Provinz Breslau II, sygn. 013; AKAW, Siostry Marianki do 1953 r., Zawiadomienie, 13 II 1947 r., sygn. 311, k. 54). Zob. także E. Cińcio, *Dzieje branickiej prowincji Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w latach 1934–1984*, Kraków 1998, s. 164.

¹⁸ ASMIBer., Visitationen, Generaloberin Mutter Roswitha Mix an Sr. Genesia, 4 I 1947 r.; Archiwum Sióstr Maryi Niepokalanej w Branicach (dalej: ASMIB), Kronika Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, Branice 1898–1978, k. 71.

¹⁹ A.W. Izdebska, *Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej...*, s. 279.

²⁰ ASMIW, Akta Kapituły Generalnej i z posiedzeń Zarządu od 10 VIII 1963 do 12 X 1984 [r.].

²¹ O stosunkach państwo–Kościół w powojennej Polsce zob. w: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

²² AIPN Wr, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego Wydz. IV, Plany operacyjne UB dotyczące przesiedlenia zakonnic z Wrocławia, sygn. 053/696, k. 146–148; AAN, Wydział do spraw Wyznań, Meldunek o sprawie Akcji „Z”, sygn. 32/332; ASMIW, Otorowo.

przekształconych w swoiste obozy pracy²³. Siostry Maryi Niepokalanej w ramach „Akcji X2” były wysiedlone do Otorowa w powiecie Szamotuły, w województwie poznańskim. Akcją objęte zostały dwie z trzech polskich prowincji Zgromadzenia: wrocławska i branicka, które znajdowały się na terenie tzw. Ziem Odzyskanych. W prowincji wrocławskiej deportowano 90 sióstr z 27 placówek, w Branickiej natomiast – 62 siostry z 23 placówek, co daje łącznie 152 siostry z 50 klasztorów²⁴. Tak duży konwent próbowano zamienić na filię Spółdzielni Bieliźniarskiej w Poznaniu, w której zakonnice zatrudniono przymusowo jako szwaczki²⁵. Siostry przebywały w obozie do 1956 r., kiedy to pozwolono im na powrót do swoich klasztorów, tylko do tych jednak, które nie były zagospodarowane przez władze państwowe. Ostatecznie udało się odzyskać 22 domy, 15 klasztorów prowincji wrocławskiej i 13 prowincji branickiej Zgromadzenie utraciło, gdyż w domach tych umieszczono prywatnych mieszkańców lub instytucje publiczne. Wysiedlenie sióstr do Otorowa spowodowało największe w historii Zgromadzenia straty materialne. Wywołało także zmianę decyzji wielu sióstr autochtonek, które po zakończeniu wojny nie chciały opuścić Śląska, mimo że miały takie możliwości. W latach 1956–1961 do niemieckiego Caritasu w Berlinie napłynęło 49 wniosków od sióstr marianek z Polski starających się o wyjazd do Niemiec²⁶. Problem wyjazdów tych sióstr z Polski czeka jeszcze na naukowe opracowanie.

Mimo trudnej sytuacji Zgromadzenia na Śląsku i przedłużającej się tymczasowości granic administracji terytorialnej, zarówno państwowej, jak i kościelnej, kontynuowano starania o utrzymanie jedności Kongregacji funkcjonującej w Polsce i w Niemczech. Istotne znaczenie dla przełomu w relacjach narodowościowych Sióstr Maryi Niepokalanej miały dwie pierwsze po wojnie kapituły generalne. Była to okazja do spotkania się przedstawicielek wszystkich prowincji Zgromadzenia, przede wszystkim jednak podjęto wtedy ważne decyzje, których konsekwencją były istotne zmiany strukturalne i mentalnościowe Kongregacji²⁷.

We wrześniu 1963 r. w Rzymie odbyła się pierwsza Kapituła Generalna, na której spotkały się delegatki z Polski i Niemiec, aby podjąć decyzje zmierzające do ujednoczenia Zgromadzenia i poszukać rozwiązań w sytuacji przedłużającej się niepewności co do państwowych i kościelnych ustaleń terytorialnych na Śląsku. Delegatkom z Polski i z Niemiec w równym stopniu zależało na przywróceniu jedności w Zgromadzeniu, co wiązało się z przejęciem realnej władzy przez przełożoną generalną także w polskiej części Kongregacji, gdzie od 1947 r. w jej zastępstwie sprawowała rządy wizytatorka generalna. Na postawienie takiego wniosku

²³ Obszerniej na ten temat zob. w: E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2007; A. Mirek, *Siostry zakonne w obozach pracy w PRL w latach 1954–1956*, Lublin 2009.

²⁴ ASMIW, Otorowo.

²⁵ ASMIW, Wspomnienia sióstr z obozu w Otorowie.

²⁶ Diözesanarchiv Berlin (dalej: DAB), Deutsche Caritas Verband Haupt Vertretung Berlin, Kartei deutscher Ordensleute, die aus Polen ausreisen möchten [vor 1961], sygn. IV/30.

²⁷ Kapituły generalne Zgromadzenia odbywają się co sześć lat (Konstitutionen der Marienschwestern, Berlin 1975, art. 52).

przez polskie delegatki wpłynęły także doświadczenia siostr na Śląsku szykanowanych przez władze komunistyczne pod pretekstem przynależności do niemieckiego zgromadzenia, którego główna siedziba mieściła się w Berlinie Zachodnim. Nie bez znaczenia dla siostr z Polski było też nazywanie przez siostry z Niemiec siedziby przełożonej generalnej w Berlinie domem macierzystym (*Mutterhaus*). Istniejąca z tego powodu od zakończenia wojny nieporozumienia między siostrami obu narodowości stanowiły poważną przeszkodę w odbudowywaniu jedności Zgromadzenia. Powody te rozumiała nowa przełożona generalna Maria Gertrud Hannig oraz jej rada, choć przeniesienie siedziby z Berlina do obcego kraju było ryzykowne, wymagało nie tylko osobistego poświęcenia od w większości niemieckiego pochodzenia siostr z generalatu, lecz także nabycia odpowiedniego budynku i zapewnienia utrzymania siostr we Włoszech. Generalat zobowiązał się bowiem tak szybko, jak to możliwe uruchomić placówkę w Rzymie²⁸. Kapituła generalna z 1963 r. miała nie tylko istotne znaczenie dla odbudowywania jedności Zgromadzenia, lecz także stworzyła możliwości rozwoju terytorialnego Kongregacji na kraje misyjne. Tego rodzaju decyzja wpływała na mentalność wielu siostr marianek, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech, które zaczynały postrzegać swoje zgromadzenie jako wspólnotę uniwersalną, ponadnarodową.

We wrześniu 1969 r. rozpoczęła się następna Kapituła Generalna. W obliczu faktycznego, istniejącego od 1945 r., podziału Zgromadzenia granicą polsko-niemiecką, a co za tym idzie braku możliwości oddziaływania przełożonej generalnej na polską część Kongregacji, początkowo dyskutowano o utworzeniu konfederacji. Oznaczałoby to jednak rozłam Zgromadzenia i utratę jedności, o którą z dużym poświęceniem zabiegały siostry obu narodowości w trudnych latach powojennych. Ostatecznie przyjęto podział na regiony. Region polski tworzyły prowincje wrocławska, branicka i katowicka, a region niemiecki prowincje brandenburska, zachodniobrzeńska oraz zachodni-niemiecka²⁹. Regionami zarządzały przełożone regionalne, które podlegały przełożonej generalnej. W ten sposób próbowano rozwiązać problemy komunikacyjne i strukturalne, z którymi Kongregacja borykała się na skutek podziałów politycznych, a jednocześnie utrzymano jedność, pozostawiając jednoosobowy urząd przełożonej generalnej. Podział na regiony utrzymał się tylko przez sześć lat. Następna Kapituła Generalna, obradująca w 1975 r., postanowiła rozwiązać regiony ze względu na łatwiejsze niż dotychczas przekraczanie granicy polsko-niemieckiej, a tym samym lepszy kontakt przełożonej generalnej (z Rzymu) z polskimi prowincjami³⁰.

Przełożona generalna zobligowana postanowieniem kapituły jeszcze w ostatnich miesiącach 1969 r. udawała się dwukrotnie do Rzymu w celu poszukiwań odpowiedniego budynku na siedzibę generalatu. Poszukiwania te jednak nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Podejmowano także tego rodzaju działania

²⁸ ASMIW, Akta Kapituły Generalnej i z posiedzeń Zarządu od 10 VIII 1963 do 12 X 1984 [r.].

²⁹ ASMIBer., Geschichte der Kongregation der Marienschwestern zum Quinquennialbericht 1943–1947, sygn. 11.1, k. 199; J. Mertens, *Geschichte der Kongregation der Marienschwestern von der Unbefleckten Empfängnis 1945–1999*, Berlin 1999, t. 1, s. 98.

³⁰ ASMIW, Postanowienia Kapituły Generalnej 1975.

z Niemiec. Po intensywnych poszukiwaniach od 1 sierpnia 1970 r. Zgromadzenie wynajęło na siedzibę generalatu pomieszczenia w klasztorze sióstr franciszkanek w Rzymie przy La Storta³¹. Przeniesienie siedziby zarządu generalnego z Berlina do Rzymu przyczyniło się, jak już wspomniano, do łatwiejszego kontaktu przełożonej generalnej z wszystkimi placówkami Zgromadzenia – choć poprawa nastąpiła także przy przekraczaniu granicy między Polską a Niemcami. Przełom stanowił również dla marianek układ PRL i RFN o podstawach normalizacji stosunków pomiędzy tymi państwami zawarty w grudniu 1970 r. Można wnioskować, że oba wydarzenia przypadające w tym samym czasie ugruntowały i przypieczętowały długi i skomplikowany proces tworzenia po wojnie struktur terytorialnych i organizacyjnych w Zgromadzeniu.

Następstwem układu normalizującego stosunki między RFN i PRL była bulla *Episcoporum Poloniae coetus* porządkująca m.in. na Śląsku terytorialną sytuację Kościoła. Dwa lata później stworzono także zespoły do spraw kontaktów roboczych między PRL a Watykanem, co ułatwiało funkcjonowanie Zgromadzenia – szczególnie jeśli chodzi o kontakt z Generatem Kongregacji w Rzymie.

³¹ ASMIBer., Die Kongregation der Marienschwestern von 1944 bis 1980. Kurze Übersicht über die Entwicklung.

Norbert Wójtowicz

Instytut Pamięci Narodowej
Oddział we Wrocławiu

Sprawa o kryptonimie „Kaszub-2” – przyczynek do propagandy Stowarzyszenia PAX dotyczącej polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych

Mówiąc o działaniach prowadzonych jesienią 1965 r. przez Stowarzyszenie PAX w związku z problemem polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, nie można pomijać Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim¹. Biskup Ignacy Jeż wspominał, że dokument ten pochodzi „z soborowego ducha” i w związku ze zbliżającymi się uroczystościami milenijnymi w Polsce „zrodziła się myśl zaproszenia na te uroczystości przedstawicieli wszystkich konferencji episkopatów świata. Tak, i tylko tak, trzeba patrzeć na fakt wystosowania 56 zaproszeń do biskupów całego świata, biskupów, z którymi siedziało się razem w jednej auli soborowej, z którymi dyskutowało się na rozmaite tematy, piło kawę czy spożywało posiłki”². Orędzie i związana z nim kampania prowadzona przez czynniki państwowe mogły przyćmić wszystkie inne wydarzenia w kraju w tym okresie³. Tymczasem warto choćby w kilku słowach wspomnieć o mniej dokładnie omówionych działaniach Stowarzyszenia PAX podjętych kilka miesięcy wcześniej w związku z obchodami dwudziestej rocznicy funkcjonowania polskiej administracji kościelnej na tych terenach.

Na temat PAX i jego relacji z Kościołem napisano już wiele opracowań, choć z pewnością organizacja ta wciąż czeka na monografię obejmującą cały okres

¹ Autorem dokumentu był arcybiskup wrocławski Bolesław Kominek wspierany przez bp. Jerzego Strobę i bp. Kazimierza Kowalskiego, w końcowych pracach redakcyjnych uczestniczyli także kard. Stefan Wyszyński, abp Karol Wojtyła i ponownie bp Kowalski (J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 237; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945–1980*, Warszawa 2003, s. 502; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 218; W. Kucharski, *Najważniejsze źródła archiwalne w badaniach kulis powstania Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich*, [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek – prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009, s. 165–179).

² I. Jeż, *List biskupów polskich do biskupów niemieckich przestaniem dla Europy jutra*, [w:] *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia – Mąż Stanu 1901–1981–2001*, red. H. Jerzmański, Warszawa 2001, s. 68.

³ Zob. obszerniej w: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 6: *Orędzie biskupów a reakcja władz*, Warszawa 1995. Por. Ł. Kamiński, *Władze PRL i społeczeństwo polskie wobec Orędzia biskupów polskich*, [w:] *Wokół Orędzia...*, s. 133–141.

jej istnienia. Tworząc podwaliny nowego ruchu, Bolesław Piasecki pytał: „Czy dlatego, że nauka Kościoła katolickiego jest niezmienna, sami mamy pozostać niezmienni w naszej nieudolności do walki o opanowanie i zrozumienie współczesnej, powstającej epoki?”⁴ Pragnął on stworzyć coś na kształt legalnej opozycji dążącej do uzyskania wpływu na sytuację w państwie. „Opozycja taka miała uznać tzw. sojusz z ZSRR, odbudowę kraju, zagospodarowanie Ziem Zachodnich i radykalizm społeczny. [...] Faktycznie więc opozycyjność była bardziej nominalna niż rzeczywistość, z wyjątkiem oczywiście polityki wyznaniowej”⁵. Tymczasem podejście Kościoła było zgoła odmienne. W przemówieniu z 28 października 1945 r. zatytułowanym *Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili* prymas August Hlond podkreślał: „Chrześcijaństwo utrzymuje, że postęp cywilizacji odbywać się może i powinien bez walki z religią i że bezbożnictwo nie jest wynikiem kultury ani postulatem wiedzy, ani wymaganiem doskonalącego się człowieczeństwa, lecz mylnym wnioskiem, wysnutym z fałszywych założeń filozoficznych. Natomiast system materialistyczny wyzwala człowieka z jakiegokolwiek związku ze światem nadprzyrodzonym, każe mu doszukiwać się wskazań moralnych w zjawiskach i prawach przetwarzającej się materii i widzi w laicyzacji życia warunek postępu”⁶. W tej sytuacji opowiedzenie się grupy „Dziś i Jutro” za realnym socjalizmem skutkowało błyskawicznym pogorszeniem się jej relacji z Kościołem.

W dyskusji o prawach Polski do Ziem Zachodnich istotnym wydarzeniem było wystosowanie 1 marca 1948 r. przez Piusa XII listu do biskupów niemieckich, w którym wskazywał on m.in.: „Na szczególne uwzględnienie będą zawsze zasługiwali uchodźcy ze Wschodu, którzy przymusowo i bez odszkodowania wysiedleni zostali ze swej ojczyzny na Wschodzie i przesiedleni na niemieckie obszary strefowe. [...] Czy było jednak rzeczą dozwoloną wypędzić w formie odwetu z domu i ojczyzny 12 mln ludzi i skazać ich na nędzę?”⁷. Słowa te w Polsce zostały odebrane jako wypowiedź polityczna i wywołały bardzo żywiołowe reakcje. Władze wykorzystały okazję do wszczęcia akcji przeciwko Kościołowi katolickiemu i Stolicy Apostolskiej, uniemożliwiając przy tym opublikowanie ogłoszonego równoległe papieskiego listu poświęconego polskim przesiedleńcom ze Wschodu⁸. W toczących się dyskusjach „Dziś i Jutro” wskazywało, że papież był po prostu błędnie informowany. W artykule opublikowanym 9 maja podkreślano, że należy odróżniać nieomyślność papieża w dziedzinie wiary od prezentowanych przez niego poglądów politycznych. 7 czerwca złożono na ręce prymasa Hlonda adres do papieża wskazujący na moralne prawa Polski do Ziem Zachodnich. Wśród 63 sygnatariuszy powstałego

⁴ B. Piasecki, *Ruch nienazwany*, „Dziś i Jutro”, z 6–13 IV 1947; *idem*, *Kierunki*, Warszawa 1981, s. 45.

⁵ A. Jaszczuk, *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Warszawa 2005, s. 98.

⁶ *Przemówienie księdza kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski, na akademii ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu, Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 13–14.

⁷ List opublikowany w katolickim tygodniku Diecezji Berlińskiej – „Petrus Blatt”, nr 16 (1948).

⁸ Z. Zieliński, S. Bober, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 43–44.

z inicjatywy „Dziś i Jutro” dokumentu znaleźli się m.in. Jan Dobraczyński, Jan Frankowski, Antoni Gołubiew, Władysław Grabski, Jerzy Hągmajer, Dominik Horodyński, Wojciech Rostworowski, Zofia Starowieyska-Morstinowa, Stanisław Stomma, Jerzy Turowicz, Jerzy Zawieyski i Wojciech Żukrowski⁹.

Kolejne lata nie bez kozery wielu autorów uważa za najtrudniejszy okres dla Kościoła katolickiego w Polsce¹⁰. Wprawdzie 14 kwietnia 1950 r. doszło do zawarcia porozumienia Kościoła z państwem, co zresztą paksowski dziennik ocenił, pisząc: „Rząd Polski Ludowej, aczkolwiek stoi na programowym stanowisku marksistowskim, jest reprezentacją całego społeczeństwa. Stąd w swej polityce uwzględnia również postulaty tej części społeczeństwa, która przyjmuje inny niż marksistowski światopogląd. Pięcioletnie doświadczenie przekonało Episkopat, że istnieją również wspólne cele narodowe i społeczne, które wymagają pozytywnego stosunku Episkopatu do rządu. Zawarcie układu z rządem świadczy, że Episkopat rozumie potrzeby konsolidacji społeczeństwa. W pozytywnym stosunku do rządu Episkopat daje dowód, że nie ma i nie może być konfliktu między nakazami wiary katolickiej a dobrem narodu”¹¹. Symbioza nie trwała jednak długo i już kilka miesięcy później doszło do znaczącego konfliktu. Podpisanie tzw. układu zgorzeleckiego¹² stało się dla rządu pretekstem do ataku na Kościół. 26 stycznia 1951 r. w związku z „likwidacją stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich” rząd podjął jednostronną decyzję o wyrzuceniu dotychczasowych administratorów apostolskich z Gdańska, Olsztyna, Gorzowa Wielkopolskiego, Opola i Wrocławia¹³. Był to bez wątpienia jeden z momentów przełomowych w powojennych relacjach państwo–Kościół. Duży problem stanowił przy tym fakt, że rocznik statystyczny Stolicy Apostolskiej, oficjalny organ informacyjny, „Annuario Pontificio” z 1950 r. wskazywał, że archidiecezja „Breslavia” znajduje się na terenie państwa „Germania”. Taki stan rzeczy utrzymywał się jeszcze w latach 60. XX w.¹⁴

W czerwcu 1955 r. rozgorzał trwający niemal rok konflikt między PAX a Kurią Rzymską, gdy książka Piaseckiego *Zagadnienia istotne* oraz tygodnik „Dziś

⁹ A. Micewski, *Współrzędzić czy nie klamać? PAX i Znak w Polsce 1945–1976*, Paryż 1978, s. 32; M. Rostworowski, *Słowo o PAXie*, Warszawa 1968, s. 34–36.

¹⁰ Por. J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958)*, Warszawa 2000, s. 11. Zob. też J. Marecki, *Państwo a Kościół katolicki w latach 1945–1989. Walka o „rząd dusz”*, [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010, s. 14.

¹¹ „Słowo Powszechne”, z 16 IV 1950.

¹² Układ między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, podpisany w Zgorzelcu 6 VII 1950 r., Dz.U. z 1951 r., nr 14, poz. 106.

¹³ Zob. obszerniej w: R. Włodkowski, *Usunięcia administratorów apostolskich w 1951 roku jako przykład polityki państwa wobec Kościoła na Ziemiach Zachodnich*, [w:] *Państwo – Kościół – Europa. Nowe wyzwania*, red. M. Drzonek, J. Mieczkowski, K. Kowalczyk, Szczecin 1999.

¹⁴ Por. „Annuario Pontificio” 1950, s. 130; *ibidem*, 1959, s. 149, 497, 725, 1326; *ibidem*, 1962, s. 72.

i Jutro” zostały umieszczone w *Indeksie ksiąg zakazanych*¹⁵. Charakterystyczne jest to, że w samym Stowarzyszeniu książkę tę przyjęto z entuzjazmem¹⁶. Ojciec Innocenty Maria Bocheński, próbując wskazać na przyczyny reakcji Świętego Oficjum, podkreślał, że „oskarżenie Kościoła o takie czy inne błędy wtedy, kiedy waszego Kardynała zlikwidowano, kiedy łamanie księży odbywa się na taką skalę, kiedy policja prowadzi politykę personalną wśród duchowieństwa. Treść »Przedmowy« wskazuje, że bliższy wam jest Dzierżyński niż wasz własny Kardynał i tego chcecie uczyć katolików w Polsce i na świecie”¹⁷.

Dziesięć lat później, od 20 czerwca do 2 września 1965 r., świętowano 20. rocznicę ustanowienia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Związane z tym publiczne uroczystości odbyły się w Olsztynie, Szczecinie, na Górze Świętej Anny i we Wrocławiu, relacjonowano je na łamach „Wrocławskiego Tygodnika Katolików”¹⁸. Jak zauważał Jerzy Zawieyski, zorganizowana od 31 sierpnia do 2 września 1965 r. we Wrocławiu Konferencja Plenarna Episkopatu Polski była wielką manifestacją religijną i narodową¹⁹. Uroczystości kościelne na Ziemiach Zachodnich i Północnych oceniane były z dystansem przez komunistyczne władze polskie, ale jednocześnie niezadowolone wyrażała niemiecka prasa i biskupi niemieccy²⁰. W związku z kampanią prasową, w której komentowano te wydarzenia w Niemczech Zachodnich, kierownictwo Stowarzyszenia PAX podjęło decyzję o przygotowaniu specjalnego 16-stronnicowego wydania „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” w dwóch wersjach językowych: niemieckiej oraz polskiej dla czytelników polskich mieszkających w kraju i poza jego granicami. Numer ten zawierał teksty oświadczeń biskupów polskich w sprawie wzajemnych stosunków między narodem polskim i niemieckim²¹. Opublikowano 45 tys. egzemplarzy

¹⁵ *Index librorum prohibitorum* to ogłaszany przez Kościół katolicki urzędowy wykaz dzieł niezgodnych z doktryną katolicką, których katolikom nie wolno było czytać, posiadać i rozpowszechniać bez zezwolenia władz kościelnych.

¹⁶ A. Micewski, *op. cit.*, s. 68.

¹⁷ A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 216–217, przyp. 230.

¹⁸ *Warmia zapoczątkowała uroczyste obchody XX-lecia powrotu do Polski diecezji północnych i zachodnich*, „Wrocławski Tygodnik Katolików”, nr 27, 1965, s. 1, 6; „*Te Deum*” diecezji gorzowskiej, „Wrocławski Tygodnik Katolików”, nr 28, 1965; *Wielkie święto diecezji opolskiej*, „Wrocławski Tygodnik Katolików”, nr 32, 1965, s. 1, 3; *List pasterski biskupów polskich z okazji 20-lecia powrotu diecezji zachodnich i północnych do Polski*, „Wrocławski Tygodnik Katolików”, nr 34, 1965, s. 3; *Byliśmy Jesteśmy Będziemy. Uroczysta sesja Episkopatu Polski w 20. rocznicę powrotu diecezji zachodnich i północnych do macierzy*, „Wrocławski Tygodnik Katolików”, nr 37, 1965, s. 1, 3.

¹⁹ J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 2: 1960–1969, Warszawa 2012, s. 511. Por. *ibidem*, s. 513.

²⁰ Zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 234.

²¹ Znalazł się tam m.in. list pasterski biskupów polskich z okazji 20-lecia zorganizowania polskiego życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich i Północnych oraz fragmenty przemówień najwyższych polskich dostojników kościelnych, wypowiedzi kard. Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupów Karola Wojtyły i Bolesława Kominka oraz biskupów Tomasza Wilczyńskiego, Edmunda Nowickiego, Franciszka Jopa, Wilhelma Pluty i Wincentego Urbana.

niemieckojęzycznego numeru specjalnego, z czego 20 tys. przesłano „do NRF na adresy pracowników naukowych, czł[onków] Bundestagu oraz działaczy państwowych i katolickich za pośrednictwem Göttinga²² w NRD”, resztę zaś rozkolportowano w Austrii, Włoszech, Stanach Zjednoczonych i na Węgrzech²³. Działania te były bacznie (i dość życzliwie) obserwowane przez Służbę Bezpieczeństwa. Podjęła ona wówczas decyzję, że „w ramach założonej teczki krypt[onim] «Kaszub-2», grupowane będą materiały (informacje TW, techniki operacyjnej, prasa, dane z audycji radiowych) obrazujące reakcję adresatów przesyłek i określonych środowisk w kraju i za granicą na tę akcję Stowarzyszenia PAX”²⁴. Wkrótce po założeniu sprawy 13 października uzgodniono sprawę konsultowania dokumentów „W” dotyczących sprawy²⁵, a następnego dnia poproszono „o wykorzystanie możliwości B[iura] «T»²⁶ w celu uzyskiwania maksymalnych informacji odnośnie [do] akcji «Kaszub-2»”²⁷.

Opisaną powyżej masową dystrybucję numeru specjalnego „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” za granicą od samego początku wspomagała Służba Bezpieczeństwa. Jeszcze 4 października 1965 r. w tajnym piśmie dyrektor Departamentu IV MSW²⁸ płk Stanisław Morawski zwracał się do wicedyrektora Biura Paszportów MSW Bolesława Wejnera o wydanie paszportów dla mających zajmować się kolportażem tych materiałów: Andrzeja Wojciechowskiego (w Austrii), Mieczysława Chądzyńskiego (w Austrii), Juliusza Walewskiego (w Austrii) oraz Tadeusza Mijalskiego (do Austrii i NRD)²⁹. Pięć dni później, w kolejnym tajnym dokumencie, zastępca dyrektora Departamentu IV MSW płk Zenon Goroński prosił dyrektora Biura Paszportów MSW Idziego Bryniarskiego o paszport dla Jerzego Śmiechowskiego na wyjazd do Włoch i Francji³⁰. Z kolei 13 października płk Stanisław Morawski zabiegał u dyrektora Biura Paszportów MSW o wydanie pracownikom PAX Janowi Wiśniewskiemu i Jerzemu Nowakowskiemu wkładek paszportowych na wyjazd do NRD³¹. Mieli oni przewieźć samochodem ciężarowym 20 tys. egzemplarzy specjalnego wydania „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” w języku

²² Gerald Götting był w latach 1949–1966 sekretarzem generalnym, a w latach 1966–1989 przewodniczącym działającej w NRD formalnie chadeckiej partii Christlich-Demokratische Union Deutschlands.

²³ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 A4; AIPN, 0648/52, k. 3.

²⁴ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 A5; AIPN, 0648/52, k. 4.

²⁵ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 B1; AIPN, 0648/52, k. 29.

²⁶ Biuro „T” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wspomagało działalność organów bezpieczeństwa państwa w dziedzinie techniki operacyjnej, m.in. instalując podsłuchy telefoniczne i pokojowe, sporządzając dokumentację fotograficzną i filmową, przeprowadzając tajne przeszukiwania oraz tworząc fałszywe dokumenty do celów operacyjnych.

²⁷ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 B4; AIPN, 0648/52, k. 32.

²⁸ Departament IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zajmował się kwestiami religijnymi, ewidencjonowaniem i dokumentowaniem wszelkich aktów „antypaństwowej” działalności Kościołów i związków wyznaniowych.

²⁹ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 A11; AIPN, 0648/52, k. 27.

³⁰ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 A12; AIPN, 0648/52, k. 28.

³¹ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 B2; AIPN, 0648/52, k. 30.

niemieckim i w związku z tym płk Morawski prosił dyrektora Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego MSW gen. Eugeniusza Dostojewskiego o „wydanie odpowiedniego zarządzenia umożliwiającego wywóz tych materiałów z kraju”³². Duża liczba interwencji najwyższych rangą przedstawicieli Departamentu IV MSW świadczy wyraźnie o tym, że resort bezpieczeństwa nie chciał w tej sprawie być jedynie biernym obserwatorem.

Znaczną część egzemplarzy skierowano do duchownych katolickich przebywających wtedy w Wiecznym Mieście, w związku z IV sesją Vaticanum II³³. Wielu hierarchów nie tylko potwierdziło otrzymanie takiej przesyłki, ale nawet pospieszyło ze słowami podziękowania i błogosławieństwem. Podziękowania przesłali m.in. dziekan Kolegium Kardynalskiego kard. Eugène Tisserant³⁴, kard. Augustin Bea³⁵, pierwszy kardynał pochodzący z Argentyny i Ameryki Łacińskiej kanclerz świętego Kościoła rzymskiego kard. Giacomo Luigi Copello³⁶, arcybiskup Pragi i prymas Czechosłowacji kard. Josef Beran³⁷, w zastępstwie arcybiskupa Kolonii kard. Josefa Fringsa wikariusz arcybiskupi i tajny sekretarz dr Hubert Luthe³⁸ i arcybiskup Meerut w Indiach Joseph Bartholomew Evangelisti OFMCap., choć ten ostatni lojalnie informował: „Najdroższy Bracie w Chrystusie, składam Ci jak najserdeczniejsze dzięki za to, że przysłałeś nam czasopismo „W[roclawski] T[ygodnik] K[atolików]”, wydane w języku niemieckim. Niestety, jaka szkoda, że nie znamy języka niemieckiego i w związku z tym nie jesteśmy w stanie niczego powiedzieć w sprawie poruszanych tam zagadnień”³⁹.

W drugiej połowie października 1965 r. do redaktora naczelnego „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” Jerzego Ślaskiego zwrócił się z prośbą o udzielenie wywiadu dla czasopisma „Der Spiegel” przedstawiciel amerykańskiej agencji prasowej United Press International. Pan Krupa zadał wówczas 10 pytań, m.in. o to, z czyjej inicjatywy opracowano specjalny numer WTK i czy materiał ten był uzgadniany z biskupami polskimi. W odpowiedzi Ślaski podkreślił, że „myśl wydania spec[jalnego] numeru «W[roclawskiego] T[ygodnika] K[atolików]» powstała w kierownictwie redakcji”, a „z biskupami nie uzgadniano materiału, bo w zasadzie numer zawiera już teksty z innych publikacji”⁴⁰. Odpowiedź ta została krytycznie oceniona przez kierowników prasy paksowskiej, którzy uznali, że „należało

³² AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 B3; AIPN, 0648/52, k. 31.

³³ Czwartą (i ostatnią) sesję Soboru Watykańskiego II trwała od 14 IX do 8 XII 1965 r. i była poświęcona pracy na konferencjach ogólnych i w poszczególnych komisjach soborowych.

³⁴ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J2 E2; AIPN, 0648/52, k. 142; *Echa specjalnego wydania WTK. Szczery list z Augsburga. Zachodni Niemiec rewizjoniści w Watykanie*, „Słowo Powszechne”, z 15 XI 1965.

³⁵ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 D2; AIPN, 0648/52, k. 56.

³⁶ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J2 D10; AIPN, 0648/52, k. 138.

³⁷ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J2 D9; *ibidem*, Mf V14-56 J1 C3; AIPN, 0648/52, k. 137; *ibidem*, k. 44.

³⁸ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J2 E1; AIPN, 0648/52, k. 141.

³⁹ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J2 E9; AIPN, 0648/52, k. 149.

⁴⁰ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 C3; AIPN, 0648/52, k. 44.

w rozmowie z Krupą zastosować jakiś unik i w ten sposób spowodować, by przedstawiciel «Der Spiegel» zwrócił się z tym pytaniem bezpośrednio do b[isku]pów polskich⁴¹. Tymczasem masowe poparcie często nieświadomych sytuacji w polskiej polityce hierarchów musiało siłą rzeczy wzbudzać zaniepokojenie przedstawicieli Kościoła w Polsce. W dokumentach wskazywano, że gdy kard. Bea pozytywnie ustosunkował się do treści tygodnika, „pochlebne wypowiedzi o «Paksie» kard. Bea podobno nie podobały się kard. Wyszyńskiemu⁴². Niezadowolenie spowodowane było raczej nie samą zawartością pisma, które zresztą w zasadniczej części składało się z przedruków artykułów publikowanych wcześniej na łamach gazet paksowskich i „Tygodnika Powszechnego⁴³. Niezadowolenie wynikało przede wszystkim stąd, że w sytuacji, gdy dotychczas w Rzymie było wiadome, że Episkopat Polski jest poróżniony z Stowarzyszeniem PAX, bez zgody i wiedzy Episkopatu rozkolportowało za granicą publikację, występując w obronie polskich biskupów, drukując ich wypowiedzi i tekst przemówienia kard. Wyszyńskiego wygłoszonego podczas uroczystości we Wrocławiu. Taka sytuacja stwarzała zamieszanie i zwiększała wśród hierarchów zachodnich niezrozumienie roli, jaką w polskich realiach odgrywał PAX⁴⁴.

Rozsyłanie czasopisma na adresy osób prywatnych i instytucji w Niemczech również wywołało żywą reakcję. Z wielu stron słane były podziękowania i prośby o większą liczbę numerów. Wśród występujących z takimi prośbami warto wspomnieć choćby głosy ks. dr. Waltera Theodora Cleve z pisma dotyczącego spraw wyznaniowych „Evangelisch-Katholisches Forum⁴⁵, dyrektora magdeburskiej Ostakademie Königstein e.V. dr. Paula Hadrosseka⁴⁶, przedstawicieli Deutsche Gesellschaft für Kultur- und Wirtschaftsaustausch mit Polen e.V. w Düsseldorfie⁴⁷, Erwina Janke z Eisenach, który poprosił o dwa egzemplarze, pisząc „mógłbym je jako nauczyciel dobrze zużytkować do nauki⁴⁸, czy Johannes Seipolta z Monachium, podkreślającego: „w kręgu moich znajomych znajduje się wiele osób interesujących się tym zagadnieniem⁴⁹. Tak znaczne zainteresowanie sprawiło, że wobec wyczerpania dotychczasowego nakładu zdecydowano się dodrukować kolejnych 5 tys. egzemplarzy specjalnego numeru „Wrocławskiego Tygodnika Katolików⁵⁰.

Na przełomie października i listopada w polskiej prasie, zarówno lokalnej, jak i ogólnopolskiej, ukazało się wiele artykułów informujących o dokonywanych

⁴¹ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 C3; AIPN, 0648/52, k. 44.

⁴² AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 D2; AIPN, 0648/52, k. 56.

⁴³ W specjalnym numerze „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” zamieszczono przedruki artykułów publikowanych pierwotnie na łamach „Słowa Powszechnego”, „Kierunków”, „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” i „Tygodnika Powszechnego”.

⁴⁴ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 D2; AIPN, 0648/52, k. 56.

⁴⁵ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J3 A9; AIPN, 0648/52, k. 162.

⁴⁶ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J2 D11; AIPN, 0648/52, k. 139.

⁴⁷ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 D8-11; AIPN, 0648/52, k. 64, 65.

⁴⁸ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J3 A11.

⁴⁹ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J3 A7; AIPN, 0648/52, k. 160.

⁵⁰ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 C4; AIPN, 0648/52, k. 45.

w Niemczech konfiskatach tego pisma⁵¹. Reakcją na konfiskaty specjalnego numeru „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” dało się zauważyć również na łamach czasopism zagranicznych, wspominały o tym m.in. dziennik rzymski „Paese Sera” i katolicki dziennik holenderski „Gelderlander”⁵². Redaktor naczelny „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” Jerzy Ślaski oceniał, że z przesłanych na różne adresy w Niemczech Zachodnich egzemplarzy władze „wyłowiły z poczty” około 5 tys. To właśnie one były przyczyną rozpowszechnionych informacji prasowych⁵³. Komentując w polskich mediach losy specjalnego numeru „WTK” w Niemczech, chętnie akcentowano, że niemiecka opinia publiczna nie jest jednoznaczna w kwestii oceny specjalnego numeru „Wrocławskiego Tygodnika Katolików”. Przywoływano więc za Biuletynem SPD „Parlamentarisch-Politischer Pressedienst” z 2 listopada wypowiedź członka władz tej partii Helmuta Schmidta⁵⁴, który krytykując konfiskatę specjalnego numeru „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” podkreślał, że „Kto nie chce poznać poglądów drugiej strony, nie może oczekiwać, że kiedykolwiek osiągnie pojednanie”⁵⁵.

U wielu zachodnioniemieckich odbiorców idea pojednania polsko-niemieckiego wzbudzała zrozumienie. Joachim Poremba z Augsburga w liście do Redakcji „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” z 2 listopada 1965 r. pisał: „Z wielką uwagą przeczytałem Wasze pismo i chciałbym podkreślić, że podzielam Wasze stanowisko. Wydaje mi się całkowicie bezsensowne, że dziś wciąż jeszcze prowadzone są przez zachodnioniemieckie instytucje, o charakterze urzędowym i półurzędowym, dyskusje na temat tzw. utraconych obszarów wschodnich, a co gorsza

⁵¹ *Konfiskata WTK w Hamburgu*, „Życie Warszawy”, z 30 X 1965; *Konfiskata WTK w Hamburgu*, „Trybuna Ludu”, z 30 X 1965; *Władze NRF konfiskują „Wrocławski Tygodnik Katolicki”*, „Trybuna Ludu”, z 30 X 1965; *Władze NRF konfiskują tygodnik „WTK”*, „Express Wieczorny”, z 30 X 1965; *Konfiskata Wrocławskiego Tygodnika Katolickiego*, „Sztandar Młodych”, z 30 X 1965; *Nowy min. sprawiedliwości NRF Jaeger rozpoczyna działalność... „WTK” z Listem Pastorskim Biskupów polskich poddany „badaniom” prokuratury w Hamburgu*, „Słowo Powszechne”, z 30–31 X 1965; *Specjalny numer WTK i niemieckie reakcje. Katolicki „Volksbote” pierwszy w antypolskiej kampanii nienawiści*, „Słowo Powszechne”, z 1 XI 1965; *Dalsze echa prokuratorskiej akcji NRF przeciwko „WTK”*, „Słowo Powszechne”, z 2 XI 1965; *Specjalny numer „WTK” i niemieckie reakcje. Chcemy żyć w pokoju*, „Słowo Powszechne”, z 3 XI 1965; *Prawda w oczy kole... Za co skonfiskowano w NRF „Wrocławski Tygodnik Katolików”*, „Słowo Polskie”, z 5 XI 1965; *Niemiecki prokurator „bada” WTK...*, „Życie Warszawy”, z 6 XI 1965; *J. Dobraczyński, Bonn skompromitowane...*, „Słowo Powszechne”, z 6 XI 1965; *Prokuratura NRF przeciwko WTK*, „Wrocławski Tygodnik Katolików”, nr 45, 1965; *Specjalne wydanie „WTK” i niemieckie reakcje. Nie tędy droga p. ministrze Lemmer!*, „Słowo Powszechne”, z 8 XI 1965; *Echa specjalnego wydania WTK. Szczery list z Augsburga. Zachodnioniemieccy rewizjoniści w Watykanie*, „Słowo Powszechne”, z 15 XI 1965; *Skonfiskowane WTK*, „Panorama Północy” (Olsztyn), nr 47, 1965.

⁵² *Por. Nasz specjalny korespondent Michał Rostworowski telefonuje z Rzymu. We Włoszech i Holandii o specjalnym numerze „WTK”*, „Słowo Powszechne”, z 12 XI 1965, s. 1–2.

⁵³ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 C7; AIPN, 0648/52, k. 48.

⁵⁴ Helmut Schmidt był w latach 1974–1982 kanclerzem Niemiec.

⁵⁵ *Członek zarządu SPD przeciwny konfiskacie WTK*, „Życie Warszawy”, z 3 XI 1965; *Członek zarządu SPD przeciwny konfiskacie WTK*, „Trybuna Ludu”, z 3 XI 1965.

jeszcze, poddaje się złudzeniu jakiegoś «rozwiązania». Konflikt, który – wywołany 1 września 1939 [r.] przez Niemcy – doprowadził do II wojny światowej, postawił wszystkich jej uczestników w większym lub mniejszym stopniu na krawędzi chaosu. Jako Niemiec muszę przyznać: powinniśmy być zadowoleni, że znalazły się jednak w świecie siły, które w 1945 r. zgotowały kres temu stanowi rzeczy. Czy to się mojemu narodowi podobało czy nie, w jaki sposób został ten kres osiągnięty, nie mogło być w danych warunkach w ogóle przedmiotem jakiejś debaty. W tamtym momencie straciliśmy prawo głosu. Dziś należy troszczyć się o zachowanie w spokoju i porządku obecnego stanu rzeczy i dojść do takiego przekonania i pozostać mu także wiernym, nie zawsze jest wygodne, ale w moim przekonaniu jest to droga, po której należy pójść. Bądźcie pewni, że wielu ludzi tu w Niemczech Zachodnich rozumie to i nie zamyka na rzeczywistość oczu. Napawa mnie zadowoleniem, że także Wasz naród w podobny sposób myśli i działa, o czym mogę się przekonać z poszczególnych artykułów⁵⁶. Nie zawsze jednak zgadzano się z obrazem rzeczywistości zaprezentowanym na łamach czasopisma. W liście z 12 października 1965 r. Berndt Krolik z Hamburga, pisząc do redakcji „Wrocławskiego Tygodnika Katolików”, zauważał: „Szkoda tylko, że Wy jako gazeta katolicka używacie tych samych oklepanych frazesów. Czy nigdy nie pomyśleliście, by z ludźmi z Niemieckiej Republiki Federalnej nawiązać szczerą i otwartą rozmowę? Nie traktujecie chyba poważnie całej tej gadaniny na temat odwetu i militarystyki? A może się mylę? Istnieją u nas pewne «Związki Ojczyźniane», a także pewni krzykacze, ale to nie są Niemcy dzisiejsze. Większość obywateli Niemieckiej Republiki Federalnej pragnie żyć w pokoju ze wszystkimi sąsiadami. Dlaczego właściwie nie chcecie się o tym przekonać osobiście? Życzeniem naszym są Niemcy na nowo zjednoczone, z przyjazną Polską jako sąsiadem. Bez żadnej dyktatury, która nazywa się komunizm lub faszyzm. Ja wiem, że moi rodacy uczynili Wszemu krajowi okrutną krzywdę w latach 1939–1945, zaś 6 mln zmarłych nie zapomina się z dnia na dzień. Ale przecież kiedyś trzeba zacząć myśleć o przyszłości. Dlaczego nie wierzycie w lepsze Niemcy i w pomyślne współżycie nas wszystkich? Dlaczego przestaliście wierzyć w przykazanie Boskie: «Kochaj bliźniego jak siebie samego»? Dlaczego sam Kościół katolicki musi zajmować się polityką? Czyż nie należymy do jednego Kościoła? Czy chrystianizm jest aż tak skomplikowany? Czyż trzeba się aż tak mocno angażować, wyznając jakąś ideologię?»⁵⁷. Podobnie Olaf Masch z Hamburga wskazywał: „Jeśli nawet niezupełnie zgadzam się z artykułami tego numeru, to sądzę, że godne są uznania, gdyż tą drogą dążą do dialogu między Polakami a Niemcami”⁵⁸. Nie wszyscy jednak odczytywali przesłanie czasopisma w ten sposób. Zdarzały się również takie reakcje jak Kurta Labharda z Hamburga, który 12 listopada odesłał przesłany mu egzemplarz „Wrocławskiego Tygodnika Katolików”, dołączając doń kartkę z napisem „przyjaźń rozumiemy, ale inaczej”⁵⁹.

⁵⁶ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J2 E10-E11; AIPN, 0648/52, k. 150–151; *Echa specjalnego wydania WTK. Szczery list z Augsburga. Zachodni Niemcy rewizjoniści w Watykanie*, „Słowo Powszechne”, z 15 XI 1965.

⁵⁷ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 D12-13 E1-2; J2 E6; AIPN, 0648/52, k. 67–68, 146.

⁵⁸ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J2 E12; AIPN, 0648/52, k. 152.

⁵⁹ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J2 D6.

Wydanie specjalnego numeru „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” to inicjatywa środowisk paksowskich, niekonsultowana z hierarchią kościelną ani z innymi środowiskami katolików świeckich. W środowisku krakowskim „w dyskusjach na ten temat dominowało pytanie, czy kard. Wyszyński zgodził się na tego rodzaju publikację z przeznaczeniem dla NRF – czy też uczyniono to wbrew jego woli. Podczas jednego z zebrań KIK w Krakowie w kularowych dyskusjach na omawiany temat padały głosy stwierdzające, iż jeżeli PAX uczynił to poza plecami Wyszyńskiego, to jest to «święństwo» bez precedensu”⁶⁰. Po jego publikacji władzom zależało, by pokazać to działanie jako szeroko postrzeganą akcję głównych nurtów polskiego katolicyzmu świeckiego, toteż starano się w tym celu wpłynąć na środowiska związane z „Tygodnikiem Powszechnym”. Według notatki służbowej tajnego współpracownika „Dionizos” z 23 listopada 1965 r. „Środowisko «Tygodnika Powszechnego» w Krakowie z dużym uznaniem wypowiada się o akcji paksowskiego «WTK» na terenie NRF. Nie bez zazdrości wskazuje się, iż paksowcy wybrali odpowiedni moment i – chociaż wykorzystali w swoim tygodniku szereg artykułów z «T[ygodnika] P[owszechnego]» – akcja ich osiągnęła zamierzony cel. Niektórzy ubolewają, że «Tygodnik Powszechny» nie zdobył się na tego rodzaju akcję. Tu główną winę przypisuje się kierownictwu «Tygodnika», niebędącego wyczułonym na rzeczywistą sytuację zarówno w kraju, jak i na świecie”⁶¹. W listopadzie w Wydziale do spraw Wyznań Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa przeprowadzono rozmowę z redaktorem Krzysztofem Kozłowskim, usiłując wpłynąć na to, by „Tygodnik Powszechny” ustosunkował się do zakazu rozpowszechniania „WTK” na terenie Niemiec Zachodnich⁶². Początkowo miał on zareagować pozytywnie, argumentując, że „tam były materiały poruszające kwestię naszych Ziemi Zachodnich, pod którymi zespół redakcyjny «T[ygodnika] P[owszechnego]» podpisał się obiema rękami”⁶³. W kolejnych numerach „Tygodnika Powszechnego” sprawa ta nie została jednak obszerniej omówiona, przeprowadzono więc z Kozłowskim drugą rozmowę, lecz tu jego entuzjazm okazał się już znacznie mniejszy. Ujmując rzecz najkrócej, dał do zrozumienia, że redagowane przez niego pismo nie ustosunkowało się do sprawy, ponieważ „w tym czasie zdjęto z łam pisma artykuł abp. Kominka i komunikat o pośle Stommie”. W tej sytuacji podkreślił, że „jeżeli ukaże się artykuł abp. Kominka, najaktywniejszego spośród polskich biskupów na niwie niemieckiej, oraz komunikat o pośle Stommie, to równocześnie umieszczony zostanie artykuł na temat konfiskaty «WTK» na terenie NRF”⁶⁴. Choć środowisko to nie miało zastrzeżeń do meritum omawianego specjalnego numeru „Wrocławskiego Tygodnika Katolików”, to dano wyraźnie do zrozumienia, że „przedstawiciele środowiska nie popierają jednak cudzych inicjatyw, zwłaszcza wtedy, gdy własnej nie mogą rozwijać”⁶⁵.

⁶⁰ *Ibidem*, Mf V14-56 J1 B9; AIPN, 0648/52, k. 37.

⁶¹ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 C13; AIPN, 0648/52, k. 54.

⁶² AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 B9-B10; AIPN, 0648/52, k. 37–38.

⁶³ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 B10; AIPN, 0648/52, k. 38.

⁶⁴ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 B11; AIPN, 0648/52, k. 39.

⁶⁵ *Ibidem*.

Częściowa konfiskata w Niemczech specjalnego numeru „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” wywołała żywe dyskusje w środowiskach katolików świeckich, tj. oddziałach Stowarzyszenia PAX, klubach inteligencji katolickiej czy strukturach Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. Analizując sytuację na podległym sobie terenie, naczelnik Wydziału IV KW MO w Bydgoszczy ppłk Henryk Dojerski w informacji do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW w Warszawie wskazywał, że „niektórzy księża diecezji chełmińskiej, a szczególnie dekanatu golubskiego, w pozytywny sposób zareagowali na zorganizowane przez Episkopat w dniu 31 sierpnia 1965 r. obchody z okazji XX-lecia administracji Kościoła i polskiego życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich. Księża ci w dyskusji między sobą twierdzą, że mimo konfiskaty przez władze NRF przedrukowanego na język niemiecki tygodnika «W[roclawskiego] T[ygodnika] K[atolików]», w którym opisany był przebieg uroczystości we Wrocławiu i wystąpienia prymasa oraz biskupów polskich dotyczące Ziemi Zachodnich i Północnych, pojedyncze egzemplarze tego tygodnika dotarły do czołowych osobistości Kościoła rzymskokatolickiego w NRF”⁶⁶. Z kolei w meldunku dziennym z Kielc z 23 listopada 1965 r. można przeczytać wprost, że „sprawa specjalnego wydania WTK przeznaczonego dla czytelników NRF nie wzbudziła wśród księży dotychczas większego zainteresowania”⁶⁷. Ogólnie jednak reakcje wśród duchowieństwa były słabsze aniżeli reakcje świeckich, co wynikało m.in. z niechęci polskich hierarchów do publicystyki paksowskiej. Nie oznaczało to jednak kompletnego braku zainteresowania duchowieństwa tym zagadnieniem. Na przykład „ksiądz Wądołowski”⁶⁸ stwierdził, że «PAX» słusznie postąpił, wysyłając na teren NRF swoje czasopismo «W[roclawski] T[ygodnik] K[atolików]», w którym pokazane zostało stanowisko nie tylko społeczeństwa polskiego, ale i całego duchowieństwa, które uważa Ziemię Zachodnie za polskie i domaga się uregulowania przez Watykan spraw kościelnych na tychże Ziemiach. Również księża profesorowie na ATK podkreślają, że tygodnik ten prowadzi właściwą informację o polskości Ziemi Zachodnich. [...] Opinia ogólna księży warszawskich jest taka, że dobrze się stało, że tygodnik ten w sposób jasny i szczery wyłożył stanowisko polskich katolików na sprawy niemieckie. Sprawa ta nabrała dużej rozgłosu i księża wyrażają pełne poparcie tej inicjatywy”⁶⁹.

W liście opublikowanym na łamach „Słowa Powszechnego” Jan Dobraczyński pisał: „Tą drogą chcę pogratulować redakcji «WTK» specjalnego numeru. Zrobiliście świetną robotę, przedstawiając sytuację katolicyzmu i polskości na Ziemiach Zachodnich.

Ktoś zapytał mnie niedawno, po co pisać rzeczy, o których wszyscy wiedzą. Odpowiedziałem mu: «My o tym wiemy, ale przeciętny Niemiec z NRF nie ma pojęcia, choć to się może wydawać dziwne, że tak właśnie wygląda życie na naszych Ziemiach Zachodnich. Nie pomogły znakomite reportaże Jürgena Neven du

⁶⁶ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 C11; AIPN, 0648/52, k. 52.

⁶⁷ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 C12; AIPN, 0648/52, k. 53.

⁶⁸ Ksiądz Zygmunt Wądołowski był pierwszym redaktorem naczelnym wydawanego w latach 1945–1948 katolickiego „Tygodnika Warszawskiego”.

⁶⁹ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 D1; AIPN, 0648/52, k. 55.

Monta⁷⁰ czy inne uczciwe wypowiedzi. Wierzy się nie im, ale rozmaitym panom rewizjonistom, którzy wkładają w głowę swoich czytelników, że nasze Ziemie Zachodnie to pustynia, na której nikt nie chce mieszkać i której Polacy, zwłaszcza katolicy, chętnie by się pozbyli, tylko komuniści im na to nie pozwalają...

Numer «W[roclawskiego] T[ygodnika] K[atolików]» pokazał – poprzez wypowiedzi przedstawicieli polskiego Episkopatu – że Ziemie Zachodnie tętnią życiem i że stały się obszarem, na którym odrodził się katolicyzm, który tu zamarł w okresie, gdy te ziemie znajdowały się w rękach niemieckich. Mniej osobście przywiązuję znaczenie do wspomnień historycznych, choć jest to faktem, że wystarczy podrapać stare mury we Wrocławiu, Opolu czy Olsztynie, aby z nich buchnęła na nowo polskość. Numer «W[roclawskiego] T[ygodnika] K[atolików]» może być dla Niemców z NRF gorzki, bo przypomina i czasy najeżdżu hitlerowskiego, i czasy dawniejszych grabieży. Ale myślę, że ci, którzy rozumują uczciwie, powinni go przyjąć z życzliwością, gdyż ukazuje, że na odzyskanych ziemiach nie powstał naród niemiecki, ale odrodziło się życie wrogie wszelkiej nienawiści⁷¹.

Omawiając zatrzymanie w Niemczech specjalnego numeru „Wrocławskiego Tygodnika Katolików”, polska prasa nie wahała się ironizować: „Ponieważ, jak dotąd, prokuratura hamburska nie wypowiedziała się, nie wiadomo jeszcze, jakie materiały «W[roclawskiego] T[ygodnika] K[atolików]» zostaną uznane za «dywersję» wobec Republiki Federalnej, w której ukonstytuował się właśnie nowy rząd chrześcijańsko-demokratyczny: słowa papieża Jana XXIII czy też dokumenty polskiego episkopatu⁷². W jednej z informacji wydziału IV KW MO w Warszawie z 12 listopada 1965 r. zauważano, że „szczególne oburzenie wywołuje wśród nich fakt, że Episkopat niemiecki nie zaprotestował p[rzeciw]ko akcji władz NRF, co powszechnie uważane jest za dowód popierania przez Kościół zachodnioniemiecki rewizjonistycznych roszczeń do naszych Ziemi Zachodnich⁷³. Podkreślano przy tym, że zajęcie opublikowanych tam materiałów uderza nie tyle w polskie czynniki oficjalne, ile w Kościół katolicki w naszym kraju. Ubolewania polskich komunistów nad tym, że w zachodnich Niemczech ograniczana jest wolność wypowiedzi katolickich biskupów słusznie postrzegano jako „krokodyle łzy”. Nic więc dziwnego, że 26 grudnia 1965 r. w polskim serwisie Radio Wolna Europa przypomniano m.in.: „Jako dar z okazji 1000-lecia Światowa Federacja Kobiet Katolickich wysłała przed dwoma laty na ręce kard. Wyszyńskiego nakład 3-tomowego zbioru kazań księdza prymasa. Dzieło to wydrukowane zostało w Paryżu na koszt Federacji. Wagon z książkami dotarł do Polski. Został tam skonfiskowany i cały nakład poszedł na przemiał”. Reasumując, pytano nieco retorycznie: „Czy rzeczywistość tylko w Hamburgu skazuje się polską hierarchię kościelną na milczenie? Czy

⁷⁰ Niemiecki dziennikarz, pisarz i reżyser, który po wypowiedziach na temat Wrocławia i publicznym zażądaniu w 1963 r. rezygnacji z byłych terenów wschodnich został przez Związki Wypędzonych okrzyknięty zamaskowanym komunistą na służbie Gomułki.

⁷¹ J. Dobraczyński, *Bonn skompromitowane...*, „Słowo Powszechnie”, z 6 XI 1965.

⁷² *Władze NRF konfiskują „Wrocławski Tygodnik Katolicki”*, „Trybuna Ludu”, z 30 X 1965.

⁷³ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J1 C9; AIPN, 0648/52, k. 50.

przypadkiem nie dzieje się tak w Polsce? Lekarzu, jeśli chcesz leczyć innych, ulecz się wprzód sam”⁷⁴.

Dwa lata później Stowarzyszenie PAX raz jeszcze wystąpiło we Wrocławiu z próbą „promowania Kościoła, wbrew Kościołowi”. Wspólnie z nowym ChSS wzięło ono udział w budowie wznoszonego na pl. Świętego Marcina we Wrocławiu pod patronatem „księży patriotów” pomnika Jana XXIII⁷⁵. Sytuacja była tak niezwykła, że pomnik papieża był stawiany niejako „na złość biskupom”. Ze względów propagandowych władzom zależało na włączeniu w te działania hierarchii kościelnej, ale bp Kominek w skierowanym 30 stycznia 1968 r. do duchowieństwa i wiernych komunikacie podkreślał: „dopóki Kościół katolicki na Dolnym Śląsku nie otrzyma zezwoleń na budowę koniecznych świątyń, tak długo przygotowania robione do budowy pomnika Jana XXIII uważać będziemy za wielkie nieporozumienie, za przedsięwzięcie nieuczciwe”⁷⁶. Pomnik odsłonięto 5 czerwca tegoż roku w obecności wielu posłów i przedstawicieli PAX.

⁷⁴ AIPN, 01283/1343, Mf V14-56 J3 B10; AIPN, 0648/52, k.174.

⁷⁵ Pretekstem do wzniesienia tego pomnika była jedna z wypowiedzi Jana XXIII, który 8 X 1962 r. w przemówieniu do biskupów polskich powiedział: „Mówiono nam też, że w dalekiej Polsce, w obronie wolności waszego kraju, życie poświęcił nasz rodak pochodzący z naszego Bergamo, nazwiskiem Francesco Nullo. Mówicie mi, że odrodzona Polska postawiła temu szlachetnemu pułkownikowi pomniki: jego nazwiskiem nazwała ulice – jak to miało miejsce we Wrocławiu, na Ziemiach Zachodnich po wiekach odzyskanych”.

⁷⁶ P. Raina, *Kościół – państwo w świetle akt Wydziałów do spraw Wyznań 1967–1968*, Warszawa 1994, s. 173.

AAG	Akta Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1945–1972
AAN	Archiwum Akt Nowych
AAS	„Acta Apostolicae Sedis”
AAWO–N	Archiwum Akt Nowych Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie
AAWr.	Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu
ADKK	Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Koszalinie
ADO	Archiwum Diecezjalne w Opolu
ADZG	Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze
AGSMI	Archiwum Generalatu Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Rzymie
AIPN	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Wr	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
AK	Armia Krajowa
AKAbpW	Akta Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu
AKMS	Archiwum Kurii Metropolitalnej w Szczecinie
AKMW	Archiwum Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej
AKO	Archiwum Kurii Opolskiej
AMSZ	Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
APK	Archiwum Państwowe w Katowicach
APS	Archiwum Państwowe w Szczecinie
ASKEP	Archiwum Sekretariatu Komisji Episkopatu Polski
ASKG	„Archiv für schlesische Kirchengeschichte”
ASMIB	Archiwum Sióstr Maryi Niepokalanej w Branicach
ASMIBer.	Archiwum Sióstr Maryi Niepokalanej w Berlinie
ASMIW	Archiwum Sióstr Maryi Niepokalanej Wrocław
ATK	Akademia Teologii Katolickiej
AUWr.	Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego
AWTUS	Archiwum Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego w Szczecinie
CBOS	Centrum Badania Opinii Społecznej

CCEE	Consilium Conferentiarum Episcoporum Europae (Rada Konferencji Episkopatów Europy)
CDU	Christlich Demokratische Union Deutschlands (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna)
CIC	<i>Codex Iuris Canonici</i> (Kodeks Prawa Kanonicznego)
CSU	Christlich-Soziale Union in Bayern (Unia Chrześcijańsko-Społeczna w Bawarii)
DAB	Diözesanarchiv Berlin
Dz.U.	„Dziennik Ustaw”
FDP	Freie Demokratische Partei (Wolna Partia Demokratyczna)
GWK	„Gorzowskie Wiadomości Kościelne”
KC	Komitet Centralny
KC PZPR	Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KKWD	„Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne”
KL	<i>Konzentrationslager</i> (obóz koncentracyjny)
KUL	Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW MO	Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
MO	Milicja Obywatelska
MSW	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NMP	Najświętsza Maria Panna
NRD	Niemiecka Republika Demokratyczna
NSDS	Niższe Seminarium Duchowne w Słupsku
OSB	Ordo Sancti Benedicti (Zakon Świętego Benedykta)
PISKR	Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie
PKWN	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PRL	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PWRN	Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
RFN	Republika Federalna Niemiec
RP	Rzeczpospolita Polska
SPD	Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec)
UdsW	Urząd do spraw Wyznań
WRN	Wojewódzka Rada Narodowa
WUKBŚOp	„Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego”
WTK	„Wrocławski Tygodnik Katolików”
WWD	„Warmińskie Wiadomości Diecezjalne”
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

Der Weg nach der Stabilisierung der kirchlichen Administration in den Nord- und Westgebieten

Zum 40. Jahrestag des Erlasses
der Apostolischen Konstitution
Episcoporum Poloniae coetus
vom Papst Paul VI

Die wesentlichen Konsequenzen des II. Weltkrieges waren die Grenzverschiebungen in Europa. Als Folge davon änderte sich auch die Organisationsstruktur der katholischen Kirche im Nachkriegspolen. Da aber die Siegermächte vereinbarten, dass es zu den endgültigen Grenzlösungen erst nach dem Unterschreiben des Friedensabkommens kommt, hing die Grenzfrage – und somit auch die Frage der Anpassung der kirchlichen Struktur an die neue Gestalt des polnischen Staates – viele Jahre lang in der Luft. Indem Polens Primas, Kardinal August Hlond, sich der Vollmächte bediente, welche ihm der Apostolische Stuhl am 8. Juli 1945 erteilte, bestimmte er durch das Dekret vom 15. August 1945 die Apostolischen Administraturen und ernannte ihre Administratoren. Zum Apostolischen Administrator wurde in Wrocław Priester Dr. Karol Milik, in Opole – Priester Dr. Bolesław Kominek, in Gorzów Wielkopolski – Priester Dr. Edmund Nowicki. Zu den Apostolischen Administratoren ernannt wurden auch: Priester Dr. Andrzej Wronka in Gdańsk und Priester Dr. Teodor Bensch zum Administrator der Ermland-Diözese (Diecezja Warmińska) in Olsztyn. Alle Administratoren bekamen die Lehr- und Rechtsvollmacht (Jurisdiktion) der Diözesanbischöfe. Primas Hlond war sicherlich davon überzeugt, dass er durch die Bestimmung der Apostolischen Administraturen den Beginn der dauerhaften, polnischen, kirchlichen Organisation in den Nord- und Westgebieten setzen würde. Die Apostolischen Administratoren wurden aber kraft der Entscheidung der kommunistischen Regierung vom 26. Januar 1951 aus dem Amt entfernt. An ihre Stelle wurden die Kapitularvikare berufen, die die neue Regierung unterstützten. Erst infolge vom Oktobertauwetter im Jahre 1956, nachdem Primas Wyszyński von der Haftanstalt in Komańcza zurückgekommen war, erzielte er die Zustimmung, die bischöflichen Stellen durch rechtmäßige Ordinarien zu besetzen. In der Zeit, als die Beziehungen zwischen

dem Staat und der Kirche immer noch zugespitzt waren, ernannte am 23. März 1967 der Papst Paul VI. vier Apostolische Administratoren für Wrocław, Gorzów, Opole und Olsztyn. Im kirchlich-organisatorischen Sinne war die Entscheidung des Papstes für die Geschichte der damaligen Kirche bahnbrechend. Die Verwalter dieser „vier kirchlichen Regionen“ waren vor allem nicht mehr Generalvikare des Primas Polens, sondern wurden zu den direkt vom Papst abhängigen Administratoren mit der Vollmacht der Diözesanbischöfe, also für die Zeit der ausgeübten Pflichten. Der Kirche lag es sehr daran, dass die kirchliche Struktur in den Nord- und Westgebieten endlich stabilisiert wird. Die Änderung in den Beziehungen zwischen Bundesrepublik Deutschland und dem sowjetischen Block, nachdem die Sozialdemokraten und Liberalen im Oktober 1969 in BRD die Macht ergriffen hatten, ließ vermuten, dass es endlich zu den Grenzregelungen kommt. Im August 1970 wurde endlich das politische Abkommen mit der Sowjetunion unterschrieben, und am 7. Dezember 1970 der Vertrag zwischen der Volksrepublik Polen und Bundesrepublik Deutschland abgeschlossen. Nachdem die Verträge mit der Sowjetunion und Polen im Bundestag am 17. Mai 1972 ratifiziert wurden, stand der Weg nach der endgültigen kanonischen Regelung in den nördlichen und westlichen Gebieten Polens offen.

Der vorliegende Band enthält Forschungen, die im Rahmen der wissenschaftlichen Tagung anlässlich des 40. Jahrestages der Promulgation der Apostolischen Konstitution des Papstes Paul VI. *Episcoporum Poloniae coetus* vom 28. Juni 1972 über die Bestimmung der definitiven kanonischen Struktur in den Nord- und Westgebieten Polens präsentiert wurden. Im Band werden die Fragen nach dem nachkriegserischen rechtlichen Status der katholischen Kirche in den Nord- und Westgebieten Polens behandelt. Nach dem Vorhaben der Tagungsorganisatoren – des Päpstlichen Theologischen Fakultät in Wrocław, des Historischen Institutes der Universität Wrocław und des Institutes Erinnerung und Zukunft – soll der Band eine Zusammenstellung der Forschungen über die Organisation der dauerhaften kirchlichen Administration in den nach dem II. Weltkrieg an Polen angeschlossenen Gebieten bilden. Deshalb wurden in dem Band Fragen sowohl der Innenpolitik als auch der internationalen Politik behandelt.

Der erste Teil der Publikation eröffnet ein synthetischer Aufsatz von Bischof Professor Jan Kopiec *Die Beziehungen: Staat-Kirche in Polen in den Jahren 1945–1989*. In diesem Teil befinden sich auch folgende Texte: von Prof. Jerzy Pietrzak über die Rolle des Primas Hlond bei der Bestimmung der polnischen kirchlichen Administration in den Gebieten, die nach dem II. Weltkrieg an Polen angeschlossen wurden, von Marta Cichočka über die Tätigkeit von Primas Stefan Wyszyński in Westpommern, von Dr. habil. Kazimiera Jaworska über die Polnische Bischofskonferenz für die Angelegenheiten der Nord- und Westgebiete.

Im zweiten Teil des Bandes befinden sich Aufsätze betreffend der internationalen Fragen. Priester Prof. Jerzy Myszor stellte die territorialen Umwandlungen der Breslauer Diözese unter dem politischen Aspekt dar. Marek Mutor präsentierte das Wirken Erzbischofs Bolesław Kominek für die Bestimmung der dauerhaften kirchlichen Administration in den Nord- und Westgebieten im Kontext der Ostpolitik des Vatikans. Dr. Wojciech Kucharski analysierte die Dokumente der polnischen Botschaft in Italien aus den Jahren 1945–1972 betreffend der Kirche in den Gebieten, die nach dem II. Weltkrieg an Polen angeschlossen wurden.

Im dritten Teil wurden die Aufsätze betreffend der einzelnen kirchlichen Strukturen zusammengestellt. Priester Prof. Józef Pater kommentierte das Funktionieren der apostolischen Administration Niederschlesiens zur Zeit der Tätigkeit vom Priester Karol Milik. Priester Prof. Andrzej Hanik zeigte die Entwicklung und die Stabilisierung der Diözesanstruktur der Kirche in Oppeln Schlesien in den Jahren 1945–1972. Priester Prof. Grzegorz Wejman stellte die Bedeutung der Apostolischen Konstitution *Episcoporum Poloniae coetus* für die Kirche in Westpommern und in den Regionen an der Mittleren Oder (Śródkowe Nadodrze). Priester Prof. Andrzej Kopiczko schilderte die Ermland-Diözese (Diecezja Warmińska) zur Zeit der Regierung von Bischof Józef Drzazga in den Jahren 1965–1978.

Im letzten Teil der Publikation befinden sich drei Aufsätze, die zusätzliche Fragen umfassen. Prof. Grzegorz Strauchold stellte das „demographische“ Bild der in der katholischen Publizistik der 40er Jahre des 20. Jahrhunderts inkorporierten Gebiete dar. Dr. Edyta Koltan zeigte am Beispiel von Schwestern von Unbefleckter Maria, welchen Einfluss die Verschiebung der deutsch-polnischen Grenzen nach dem II. Weltkrieg auf die Frauenorden in Niederschlesien hatte. Dr. Norbert Wójtowicz schrieb den Text unter dem Titel: *Die Sache unter dem Decknamen „Kaszub-2“ als Beitrag zur Propaganda des PAX-Vereins betreffend der polnischen kirchlichen Organisation in den Nord- und Westgebieten.*

A path to stabilization of the Polish Church administration in the Western and Northern Lands

On the 40th anniversary of publication
of the Apostolic Constitution
Episcoporum Poloniae coetus
by Pope Paul VI

A change of borders in Europe was one of the significant consequences of the Second World War. It also resulted in a structural change of the Catholic Church organization in post-war Poland. However, as the victorious powers decided that the final settlement concerning the borders would be done only after signing the peace treaty, the issue of new borders, and following on from this the adjustment of the Church organization to the new shape of the Polish country, was in a state of limbo for a long time. The Primate of Poland Cardinal August Hlond used special powers granted by the Holy See on 8 July 1945, and he established the apostolic administrations and appointed the administrators by decree of 15 August 1945. The apostolic administrator of Wrocław was Reverend dr Karol Milik, in Opole – Reverend dr Bolesław Kominek, in Gorzów Wielkopolski – Reverend dr Edmund Nowicki. Reverend dr Andrzej Wronka was appointed an apostolic administrator in Gdańsk, and Reverend dr Teodor Bensch in the Warmińska diocese in Olsztyn. All the administrators were given the jurisdictional powers of residential bishops. Primate Hlond was certain that the establishment of the apostolic administration was the beginning of a stable Polish Church organization in the Western and Northern Lands. Meanwhile the Communist Authorities decided to dismiss the apostolic administrators on 26 January 1951, and replace them with the vicar capitulars, who supported the new authorities. It was only after the October thaw in 1956, when Primate Wyszyński was released from the penal institution in Komańcza, that he received an agreement on appointing new bishops from among the rightful ordinaries. On 23 March 1967, while the relations between the national authorities and the Church were still very tense, Pope Paul VI nominated four apostolic administrators: in Wrocław, Gorzów, Opole and Olsztyn. In terms of the Church organization the Pope's decision was a landmark decision in the history of that Church. First of all the administrators of those "four Church zones" stopped being general curates of the Polish Primate and became the administrators with the powers of the residential bishops directly dependent on the Pope for the time of their service. The Church really wanted to stabilize its organization in the Western and Northern Lands. After the social democrats and liberals gained power in the FRG in October 1969, it was reason-

able to assume that the change of relations between the Federal Republic of Germany and the Soviet Block would also result in border regulation. In August 1970, a political agreement was signed with the USSR, and on 7 December 1970 an agreement between the Polish People's Republic and the Federal Republic of Germany was signed. After the agreements signed with Poland and the Soviet Union were ratified by Bundestag on 17 May 1972, the path to final Church regulation of the Western and Northern Lands of Poland was wide open.

The following publication is a collection of research papers presented on a scientific conference commemorating the 40th anniversary of issuing the apostolic constitution of Paul VI, *Episcoporum Poloniae coetus* of 28 June 1972 on the final establishment of the Church organization in the Western and Northern Lands of Poland. This work discusses issues regarding the post-war legal status of the Catholic Church in the Western and Northern Lands. The conference organizers – The Papal Faculty of Theology in Wrocław, the Historical Institute of the University of Wrocław, and the “Remembrance and Future” Center – conceived this work to be a summary of all research on organizing stable Church administration on lands incorporated into Poland after the Second World War. As a result, the issues included in this publication concern both the internal and international policy.

The first part of the publication is opened by a synthetic article of Bishop Professor Jan Kopiec *Relacje państwo–Kościół w Polsce w latach 1945–1989* (Eng. *The relationship between Church and State in Poland, 1945–1989*). It also includes texts by: Professor Jerzy Pietrzak, referring to the significant role of Primate Hlond in the process of establishing Polish Church administration on the lands incorporated into Poland after the Second World War; by Marta Cichocka, regarding the activity of Primate Stefan Wyszyński in Western Pomerania; and by Doctor hab. Kazimiera Jaworska, regarding the Polish Episcopate's Commission for the Western and Northern Lands.

In the second part of the volume there are articles concerning international issues. Reverend Professor Jerzy Myszor presents the political aspect of the territorial transformation of the Wrocław diocese. Marek Mutor presents the activities of the Archbishop Bolesław Kominek in Rome concerning the establishment of stable Church administration in the Western Lands. Doctor Andrzej Grajewski discusses the issue of the Polish Church in the Western and Northern Lands in the context of the Vatican's policy towards the East. Doctor Wojciech Kucharski analyzes materials of the Polish embassy in Italy from years 1945–1972, concerning the Church on the lands incorporated into Poland after the Second World War.

The third part includes articles describing individual organizational structures of the Church. Reverend Professor Józef Pater discusses the apostolic administration operating in Lower Silesia in the time of Reverend Karol Milik. Reverend Professor Andrzej Hanich describes the development and stabilization of the diocesan structure of the Church in Opolski, Silesia between 1945–1972. Reverend Professor Grzegorz Wejman presents the significance of the Apostolic Constitution *Episcoporum Poloniae coetus* for the Church in Western Pomerania and Central Nadodrże. Reverend Professor Andrzej Kopiczko presents the Warmia Diocese under Bishop Józef Drzazga between 1965–1978.

The last part of the publication consists of three articles concerning additional issues. Professor Grzegorz Strauchold presents a “demographic” picture of the incorporated lands in Catholic journalism in the 1940s. Sister Doctor Edyta Kołtan describes the impact of the Polish-German border change after the Second World War on female congregations in Lower Silesia, based on the example of the Congregation of Mary Immaculate Sisters. Doctor Norbert Wójtowicz presents a text entitled *Sprawa o kryptonimie „Kaszub-2” jako przyczynek do propagandy Stowarzyszenia PAX dotyczącej polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych* (Eng: *An operation code-named ‘Kaszub-2’ as a contribution to the propaganda of PAX Association regarding the Polish Church organization on the Western and Northern Lands*).

A

Abraham Władysław 70
 Achremczyk Stanisław 195
 Adamczuk Lucjan 197
 Adami Carlo (Adari Carlo) 122
 Adari Carlo zob. Adami Carlo
 Adamiuk Antoni 58, 168–170
 Adamski Stanisław 40, 42, 81, 150, 151, 223
 Adenauer Konrad 103, 125, 127
 Aillaud Enrico 126
 Alessandrini Federico 136
 Arrighi Jean-François Mathieu 188

B

Baciński Antoni 36
 Bagiński Jan 170, 171
 Bahr Egon 112, 113
 Banasiak Stefan 229
 Baraniak Antoni 24, 25, 35–37, 39–41, 45
 Barciak Antoni 78
 Barcz Jan 135
 Baron Josef Johann 152
 Bartnik Paweł 188
 Bartuzel Franciszek Paweł 77, 78
 Bastiani N.N. 75
 Baum William 189
 Baziak Eugeniusz 19, 22, 24
 Bea Augustin 242, 243
 Bednorz Herbert 24, 89
 Bednorz Zbyszko 220
 Bender Ryszard 150
 Benedykt XIV 76
 Benedykt XVI 171
 Benelli Giovanni 98, 119, 131

Bensch Alfred 93
 Bensch Teodor 8, 140, 173
 Beran Josef 242
 Bernatowicz Grażyna 121
 Bertram Adolf 36, 80, 81, 138, 140, 147, 149
 Lech Beynar (Jasienica Paweł) 34, 219, 222, 223
 Bielinowicz Adam 203
 Bieniek Juliusz 157, 215
 Bierut Bolesław 8, 15, 19, 21
 Birecki Henryk 125, 126
 Birgieł Maria 138
 Blaeschke Alfons 141
 Bober Sabina 11, 212, 238
 Bobowski Kazimierz 138
 Bocheński Innocenty Maria 240
 Bogaczewicz Stanisław 124, 212
 Bogusz Henryk 74
 Bolesław Chrobry 8, 137
 Boll Friedhelm 92
 Bonaparte Napoleon 78
 Bonifacy św. 69
 Bończa-Bystrzycki Lech 175, 180, 181
 Borgieł Jan 138
 Borgieł Maria 138
 Borgieł Stanisław zob. Milik Karol
 Borzyszkowski Marian 195, 199
 Brandenburg Hubert 189
 Brandt Willy 96, 97, 112–114, 117, 118, 131–134
 Breitinger Hilary 13
 Breźniew Leonid 119
 Brom Rudolf 83
 Bryniarski Idzi 241

Brzezinka Zdzisław 153
 Brzoska Emil 141
 Bukowski S.W. 223
 Bülow Teodor Dietrich von 184
 Burdziej Igor 176

C

Campos José Guerra 92
 Casaroli Agostino 26, 65, 66, 92–94, 96–99,
 102–104, 109–112, 115, 116, 118–120,
 129–131, 133–136, 205
 Casoria Giuseppe 204
 Cebula Antoni 176
 Ceynowa Tadeusz 176, 183, 186, 188, 191,
 192, 239
 Chabasiński Wojciech 96, 122, 131–134
 Chączyński Mieczysław 241
 Chłosta Jan 195, 196
 Chojnacki Grzegorz 180
 Chojnowski Andrzej 17
 Choromański Zygmunt 16, 50, 89, 127, 162–
 164
 Chorzępa Michał 36, 174, 188
 Chrostowski Waldemar 30
 Cichocka Marta 9, 47
 Cicognani Amleto 107
 Cieślik Paweł 182, 191
 Cińcio Elżbieta 166, 232
 Civardi Ernest 168, 177
 Cleve Walter Theodor 243
 Confalonieri Carlo 168, 177
 Cook Terence J. 189
 Copello Giacomo Luigi 242
 Cortesi Filippo 13
 Cout Attilio 204
 Cymanowski Jan 106
 Cyrankiewicz Józef 113
 Cywiak Józef 127
 Czackowska Ewa K. 212
 Czaja Andrzej 171
 Czesław bł. 7
 Cziomer Erhard 112, 113, 117
 Czyrek Józef 135, 136

D

„Daniel” N.N. 87
 „Dominus” N.N. 87
 Dajczak Edward 182, 190, 192
 Dąbrowski Bronisław 58, 60, 62, 63, 65–67,
 97, 116, 118, 119, 133, 135, 136
 Dąbrowski Stanisław 183
 Dec Ignacy 144, 213
 Dell’Acqua Angelo 90, 104, 108
 Deptuła Czesław 174
 Deskur Andrzej 109, 111
 Dobraczyński Jan 239, 244, 247, 248
 Dojerski Henryk 247
 Dola Kazimierz 36, 147, 150, 153, 157, 166
 Domagała Bożena 206
 Domin Czesław 182, 190, 191
 Dominiczak Henryk 11
 Domke Radosław 225
 Donimirski S. 217
 Döpfner Julius 86, 97, 106, 127, 189
 Dostojewski Eugeniusz 242
 Drecki Ryszard 127
 Drozdowski Marian Marek 43
 Druto Jan 121, 125, 126,
 Drzazga Józef 10, 58, 65, 67, 94, 195–204,
 206–209
 Drzonek Maciej 239
 Dudek Antoni 11, 30, 56, 85, 88, 93, 98, 114,
 116, 122, 124, 125, 127, 207, 212, 232,
 237, 240
 Dunin Marcin 190
 Dwyer George 92
 Dyczkowski Adam 182, 190
 Dymek Walenty 140
 Dziemianko Antoni 189
 Dzierżyński Feliks 240
 Dziega Andrzej 182, 190, 192
 Dziurok Adam 124
 Dzwonkowski Tadeusz 47, 51, 54, 57, 183,
 211

E

Engelbert Kurt 36, 38,
 Etchegaray Roger 92, 95, 189
 Evangelisti Joseph Bartholomew 242

F

Fabiana s. 66
 Fanfani Amintore 89, 127
 Faulhaber Michael 123
 Ferche Józef 141, 156
 Ferdynand II 70
 Ferdynand III 71
 Franciszek II 74
 Franić Frane 189
 Frankiewicz Bogdan 175
 Frankowski Jan 238
 Frings Josef 86, 242
 Fryderyk II, 71, 73, 76, 77
 Fryderyk III 183
 Fryderyk Wilhelm III 78, 202

G

„Gustaw” N.N. 87
 Gajewski Stanisław 124
 Gałęcki Jan 182, 190, 191
 Gałoński Bronisław 148
 Gawlina Józef 24
 Gawroński Andrzej 78, 79
 Gąsiorowski Antoni 150
 Gerstmann Marcin 71
 Gierek Edward 27, 114, 115, 119, 120
 Glemp Józef 28, 44, 45, 185, 190
 Gocłowski Tadeusz 31
 Goethe Johann Wolfgang von 222
 Gołba Kazimierz 218–220
 Gołda Krzysztof 184
 Gołębiowski Marian 182, 190
 Gołębiowski Janusz 150
 Gołębiowski Piotr 24
 Gołubiew Antoni 238
 Gomułka Władysław 21, 25, 27, 86, 103, 114, 248
 Goroński Zenon 241
 Götting Gerald 241
 Goździewicz Hieronim 88
 Górecki Edward 153
 Grabski Władysław Jan 214–216, 238
 Grajewski Andrzej 9, 101, 151
 Grocholewski Zenon 188
 Grocholl Wolfgang 148

Gromyko Andriej 113, 115
 Grosz Wiktor 122
 Grulich Rudolf 45
 Gryglewicz Feliks 147, 150
 Gryz Ryszard 11, 56, 85, 88, 93, 98, 114, 122, 124, 125, 127, 232, 237
 Grzondziel Henryk 167–169
 Gufflet Henri 189
 Gulbinowicz Henryk 190, 192, 200
 Gulczyński Andrzej 151
 Guzikowski Kazimierz 191
 Guzowski Jan 144

H

d'Hospital Jean 124
 Habicht Mieczysław 188
 Hadrian IV 70
 Hadrossek Paul 243
 Hagemajer Jerzy 239
 Hanich Andrzej 10, 44, 45, 83, 147, 150, 151, 157, 211, 213
 Hannig Maria Gertrud 234
 Hartelt Konrad 44
 Heinemann Gustav 118
 Hejger Maciej 214
 Hengsbach Franz 189
 Hirschfeld Michael 42
 Hlond August 8, 9, 14–16, 33–45, 47–51, 57, 81, 101, 106, 122, 128, 138, 140–142, 145, 151–154, 156, 157, 159, 161, 162, 173, 184, 211, 212, 214, 224, 238
 Hładoń Magdalena 10
 Höffner Joseph 92
 Hohenlohe Joseph Christian 74, 78
 Homeyer Josef 189
 Horodyński Dominik 239
 Hoym Karl Georg von 76–78
 Hozjusz Stanisław 209
 Hudyga Tadeusz 38, 39
 Huhn Heinrich 189
 Hytrek-Hryciuk Joanna 218

I
 Innocenty IV 70
 Iwen Henryk 183

Izdebska Wanda 228, 232

J

Jacek św. 7

Jacyniak Aleksandra 196

Jadwiga Śląska św. 7, 25

Jan Kazimierz 21

Jan Paweł II zob. Wojtyła Karol

Jan XXIII zob. Roncalli Angelo Giuseppe

Janke Erwin 243

Jankowski T. 221

Janssen Heinrich Maria 118

Jaroszewicz Piotr 135

Jasienica Paweł zob. Lech Beynar

Jaskóła Piotr 170

Jaszczuk Andrzej 238

Jaworska Kazimiera 9, 57, 83, 85, 97, 212

Jerzmański Henryk 237

Jeź Ignacy 59, 61, 67, 135, 177–180, 182, 184, 188–191, 237

Jędruszuk Władysław 24

Jędrzychowski Stefan 113, 114

Jolcz Konstanty 37

Jop Franciszek 24, 58, 60, 65–67, 94, 163, 166–169, 240

Juliusz II 184

Jungnitz Joseph 69, 70, 77

K

Kaczmarek Czesław 19, 20, 22, 35, 125

Kaczmarek Ewa 231, 233

Kaczmarek Lech 58

Kalikst III 183

Kalinowski Dariusz 42

Kaller Maksymilian 35, 42, 195

Kałwa Piotr 24

Kamiński Czesław 44

Kamiński Łukasz 130, 237

Kamiński Zygmunt 182, 190–192

Kania Jan 230

Kania Stanisław 134

Kantzow Tomasz 184

Kaps Johannes 36, 41

Karp Hans-Jürgen 43

Kasyna Wojciech 42

Kawecki Arkadiusz 116, 205, 212

Kazimierz I opolsko-raciborski 71

Kazimierz Sprawiedliwy 71

Kazimierz Wielki 71

Kądziała Paweł 212

Kerski Basil 91

Kiełbasa Antoni 43

Kisielewicz Danuta 147

Klaffkowski Alfons 36, 137

Klepacz Michał 16, 20, 24, 56, 89

Klich Aleksander 108

Kliszko Zenon 94, 128, 129

Kłaczkow Jarosław 195

Kłos Stanisław 87

Kmiecik Stanisław 176

Knap Paweł 176, 239

Kobierzycki Emil 163–166

Kochanowska Janina 184

Kocwa Eugeniusz 217

König Franz 93, 95

Köhler Joachim 43

Kolbe Maksymilian bł. 29, 98, 115, 179, 180

Kołodziej Bernard 48

Kołtan Edyta 10, 212, 227, 230

Kominek Bolesław („Kozielski B.”) 7–9, 12, 24, 25, 36, 37, 39, 40, 44, 57–63, 65–68, 83–99, 119, 125–133, 140–142, 153–160, 162, 163, 165, 168, 211, 213, 219, 222, 237, 240, 246, 249

Kondrusiewicz Tadeusz 189

Konieczny Jan 43, 44

Kopernik Mikołaj 204

Kopiczko Andrzej 10, 195–200, 202, 203, 205, 206, 208, 212

Kopiec Jan 7, 9, 11, 71, 72, 147, 148, 150, 153, 157, 166, 167, 169–171

Korczyk Antoni 149

Korfańty Wojciech 154

Korgol Andrzej 139

Korzeniewska-Lasota Anna 206

Kosiński Stanisław 40, 41

Kościelak Sławomir 107

Kot Stanisław 121

Kowalczyk Józef 190

Kowalczyk Krzysztof 116, 205, 212, 239

- Kowalski Kazimierz 19, 25, 237
 Kozakiewicz Stanisław 196
 „Kozielski B.” zob. Kominek Bolesław
 Kozłowski Kazimierz 57, 62, 63, 183, 188, 199
 Kozłowski Krzysztof 246
 Krasicki Ignacy („Witold”) 89, 90
 Krasicki Ignacy bp 197
 Kredel Elmer Maria 189
 Krolik Berndt 245
 Krucina Jan 8, 40, 83, 92, 93, 97, 140, 141,
 153, 156, 165, 212
 Krupa N.N. 242, 243
 Krupa Piotr 182, 190
 Kruszyłowicz Marian Błażej 182
 Krzyżanowska Sylwia 212
 Kubaj Artur 116, 205, 212
 Kubina Teodor 149
 Kucharski Wojciech 10, 24, 83, 84, 90, 109,
 121, 125, 128–131, 133, 134, 153, 213,
 220, 237
 Kuczyński Stefan 138
 Kufel Robert 183
 Kuk Leszek 45
 Kula Marcin 17
 Kumor Bolesław 69–72, 75–77, 165, 168,
 174
 Kurojedow Władimir 115
 Kusz Gerard 170, 171
 Kutrzebianka A. 222
 Kycia Tomasz 91
- L**
- La Pira Giorgio 89, 127
 Labhard Kurt 245
 Labuda Gerard 137
 Lagosz Kazimierz 166
 Lange Ernest 141
 Latusek Paweł 7
 Leber Georg 96, 97, 131
 Lec Zdzisław 183
 Lehmann Max 75
 Lelek Helena 148
 Lesiński Andrzej 22, 205, 208
 Ligocki Edward 35
 Linek Bernard 213
- Lipski Aleksander Jan 75
 Lityński Tadeusz 182
 Louis Gilbert 189
 Lubinus Eilhardus 184
 Lucatelli E. 125
 Ludwiczak Antoni 139
 Luthe Hubert 242
 Lutterotti Mikołaj 142
- Ł**
- Łach Stanisław 212
 Łobodycz Mieczysław 126–128
 Łoziński Zygmunt 149
 Łukaszczyk Paweł 141
 Łukaszyk Romuald 147, 150
 Łyczywek R. 216
- M**
- „M. T.” N.N. 217
 „Marek Ryszard” zob. Wójcicki Ryszard
 Madajczyk Piotr 24, 91, 213
 Majdański Kazimierz 182, 184, 190, 191
 Mandziuk Józef 138, 151, 153
 Marecki Józef 239
 Margiciok Genezja 228, 232
 Maria Teresa 73
 Markiewicz Tadeusz 17
 Markowski Eugeniusz 122
 Maroń Franciszek 77
 Maroń Jerzy 43
 Marquard Aloys 202
 Marschall Werner 141
 Martuszewski Franciszek 205
 Marusak C. 144
 Masalski Robert 187
 Masch Olaf 245
 Matelski Dariusz 50
 Matwijowski Krystyn 81, 144, 213
 Mazowiecki Tadeusz 26
 Mazur Franciszek 16, 162
 Mączyński Franciszek 92, 131
 Meissner Joachim 189
 Merseburger Peter 113
 Mertens Johannes 234
 Micewski Andrzej 27, 157, 239, 240

Michalik Józef 182, 184, 190
 Michalski Bronisław 151
 Michałowski Jerzy 127, 175
 Mieczkowski Janusz 239
 Mieszko I 25
 Mijalski Tadeusz 241
 Mikołaj św. 21
 Mikołajec Józef 166
 Milik Karol („Borgiel Stanisław”) 7, 8, 10, 38,
 44, 125, 137–146, 153, 156, 228, 231
 Mirek Agata 233
 Misiak Roman 191
 Misiejuk Dariusz 125
 Misztal Henryk 208
 Mix Roswitha 231, 232
 Moczulski Leszek 27
 Mojaisky Perrelli Gastone 92
 Monse Franz 42
 Montalvo Gabriel 110, 116
 Montini Giovanni Battista (Paweł VI) 7–9,
 15, 25, 57, 59, 63, 64, 67, 91, 94–99, 105,
 107–115, 118–120, 128, 130, 131, 168,
 169, 173, 174, 177–179, 186, 187, 193,
 195, 196, 199, 227
 Morawski Stanisław 241
 Moro Aldo 120
 Mróz Maciej 123
 Muench Aloisius 125
 Münchow 75
 Mutor Marek 9, 83, 121
 Myszor Jerzy 9, 69, 80, 81, 91, 148, 150,
 151

N

Napierała Edward 178
 Naszkowski Marian 88, 129, 130
 Nathan Martin 148, 152, 159
 Negwer Joseph 36, 38, 44, 141
 Neven Monta Jürgen du 247, 248
 Niedźbala Franciszek 141
 Nitecki Piotr 97
 Nitschke Bernadetta 214
 Nossol Alfons 169–171
 Noszczak Bartłomiej 212
 Nowak Andrzej 35

Nowakowski Jerzy 241
 Nowicki Andrzej 42, 153
 Nowicki Edmund 8, 15, 37, 38, 49, 53, 54,
 87, 106–108, 126–128, 140, 153, 173,
 174, 176, 184, 185, 240
 Nowosielska-Sobel Joanna 230
 Nullo Francesco 108, 249
 Nycz Kazimierz 182, 190

O

„O. B.” N.N. 213, 221
 Obląg Jan 35, 37, 58, 200, 202, 209
 Ochab Edward 16, 131
 Ogrodziński Przemysław 127
 Okoński Władysław 218
 Oleśnicki Zbigniew 71
 Olszewski Józef 122
 Olszowski Stefan 120, 134–136
 Orchamp Jean 189
 Orszulik Alojzy 31, 58, 66, 67, 117
 Orzechowski Kazimierz 121
 Orzechowski Marian 137
 Osękowski Czesław 51, 54, 57, 211, 214
 Osmańczyk Edmund Jan 216
 Ostrowski Adam 121, 123
 Otto III 25
 Otton z Bambergu św. 178, 189, 190

P

Pacelli Eugenio (Pius XII) 15, 16, 22, 34,
 36–38, 41, 42, 45, 50, 51, 101, 107, 122–
 124, 126, 161, 166, 224, 238
 Pałyga Edward P. 116
 Papée Kazimierz 13, 48, 104, 105, 110, 115,
 116, 118, 119
 Pater Józef 10, 44, 45, 58, 137–139, 141,
 143–145, 147, 150, 153, 213
 Pater Mieczysław 195
 Patryas Jan 121
 Paukszta Eugeniusz 223, 224
 Paweł św. 185
 Paweł VI zob. Montini Giovanni Battista
 Pawlik Jerzy 138
 Pennington Kenneth 69
 Piasecki Bolesław 17, 238, 239

Piela Michał 7
 Pietrzak Jerzy 9, 14, 33, 39, 43, 48, 49, 138–141, 145, 150, 151, 211
 Piłsudski Józef 139
 Piontek Ferdinand 36–38, 44, 140, 141, 152, 156
 Pius VI 74
 Pius VII 174
 Pius XI zob. Ratti Achilles
 Pius XII zob. Pacelli Eugenio
 Piwarski K. 216
 Pizzarelo Giuseppe zob. Pizzardo Giuseppe
 Pizzardo Giuseppe (Pizzarelo Giuseppe) 124, 125
 Pluta Wilhelm 58, 60–62, 64, 65, 67, 94, 177, 178, 182, 187, 190–192, 240
 Poggi Luigi 146, 188
 Polak Michał zob. Pollak Michał
 Pollak Michał (Polak Michał) 216, 220, 223
 Popiełuszko Jerzy 29, 30
 Porada Rajmund 170
 Poremba Joachim 244
 Poupard Paul 188
 Prażma Just Wilhelm hr. 74
 Pruszyński Ksawery 122
 Przybyła Alfons 137
 Przykucki Marian 182, 184, 190, 191
 Pyka Jan 171
 Pytel Grzegorz 240

R

„R.H.” N.N. 215
 Raczyński Ignacy 78
 Raimondi Luigi 204
 Raina Peter 11, 16, 19, 26, 28, 29, 41, 64, 65, 67, 88, 101, 104, 106, 107, 111, 112, 117–119, 150, 152, 153, 156, 157, 159, 160, 162, 237, 249
 Rak Romuald 42, 150
 Rapacki Adam 94, 127
 Rasmus Artur 52, 191
 Ratti Achilles (Pius XI) 138
 Rausch James 189
 Regmunt Stefan 182, 190, 192
 Reszutek Emil 205

Reynys Mieczysław 13
 Rogalski Aleksander 157
 Rogowski Stanisław 41
 Rok Bogdan 43
 Romaniuk Marian P. 104
 Romanow Zenon 214
 Roncalli Angelo Giuseppe (Jan XXIII) 87–90, 105, 107, 108, 126, 128, 129, 167, 248, 249
 Rospond Stanisław 19, 22
 Rossi Opilio 188
 Rostropowicz Joanna 148
 Rostworowski Mikołaj 239
 Rostworowski Wojciech 239
 Roszkowski Wojciech 237
 Roth Thomas 92
 Rozen Barbara 144
 Rozmaryn Stefan 230
 Rozynekowski Waldemar 195
 Rubczewski Sergiusz 207
 Rubenow Henryk 183
 Rubin Władysław 92
 Rubisz Lech 147
 Rymar Dariusz A. 188

S

Sabisch Alfred 71, 141
 Sakson Andrzej 50, 206, 212, 214
 Samorè Antonio 89, 93, 107, 109, 205
 Sangau James 189
 Sapiecha Adam Stefan 8, 123
 Schaffgotsch Filip Gotard von 73, 74, 76, 80
 Scheel Walter 113, 117
 Scherpenberg Albert Hilger von 108
 Schick Ludwig 189
 Schiller Friedrich 222
 Schipp Josef 74
 Schlabrendorff Ernst Wilhelm von 76, 79, 80
 Schmidt Helmut 244
 Schneider Josef 189
 Scholz Franz 41, 44, 45, 152
 Schröfer Josef 188
 Schweter Joseph 228
 Seipolt Johannes 242

- Seppelt Franciszek Ksawery 141
 Setlak Adolf 207, 208
 Sidor Kazimierz 116, 119, 122, 134–136
 Siedlarz Jan 11
 Sienkiewicz Henryk 182
 Sikorski Juliusz 176
 Silnicki Tadeusz 69, 70
 Sinzendorf Filip 73, 74, 79
 Sitek Alojzy 150, 157, 166
 Siwek Władysław 52
 Siwiec Waclaw 202
 Skarżyński Aleksander 69, 85, 95, 115, 116,
 119, 134–136
 Skibiński Jerzy 135
 Skobelski Robert 131–133
 Skórczyński Witold 85
 Skrzyński Z. 224
 Skuza Sylwester 203
 Skworc Witold 23
 Sobeczko Helmut J. 166, 167, 169, 171
 Socha Paweł 47, 182, 190, 191
 Sossalla Jan 150, 157
 Splett Carl Maria 13, 15, 40, 106–108, 128
 Stalin Józef 11, 141
 Stancel Stanisław 203
 Stanisław św. 20
 Staniszewski Stefan 116, 132–134
 Starewicz Artur 114
 Starowiejska-Morstinowa Zofia 239
 Starzewski Jan 105, 110, 115, 116
 Stefanek Stanisław 182, 190
 Stehle Hansjakob 39, 114
 Stein Edyta 7
 Steinstraesser Inge 142
 Sterzinsky Georg 189
 Stępiński Włodzimierz 184
 Stobrawa Paweł 171
 Stomma Stanisław 26, 220–222, 239, 246
 Stopniak Franciszek 157
 Strachwitz Johann Moritz von 77
 Straszewski Konrad 108
 Strauchold Grzegorz 10, 24, 83, 109, 125, 130,
 153, 211–215, 218, 220, 225, 230, 237
 Stroba Jerzy 58–62, 65–67, 135, 177–179,
 182, 189, 190, 237
 Ströbinger Rudolf 40
 Strojny Marian 124, 125
 Struczyński Michał 127
 Subera Ignacy 72
 Subocz Marian 185
 Sula Dorota 229
 Sułowski Zygmunt 147, 150
 Swastek Józef 9, 10, 42, 58, 138, 144, 152,
 153, 177
 Swieżawski Stefan 24
 Swoboda Alojzy 83
 Syrnyk Jarosław 218
 Szablewski Kazimierz 95, 131, 132
 Szczepaniak Henryk 121
 Szczepaniak Jan 77
 Szelażek Zygmunt 184
 Szetelnicki Waclaw 34, 38, 144
 Sznitowski Mieczysław 202
 Szorc Alojzy 203
 Sztachelski Jerzy 63
 Szyłko Mieczysław 51
 Szymecki Stanisław 150
 Szymkiewicz Paweł 138, 152
 Szyszkowski Marcin 71
- Ś**
- Ślaski Jerzy 242, 244
 Śledź Izabela 197–199, 207
 Ślęzan N.N. 215
 Śliwina Wanda 218, 219
 Śliwiok Józef 83
 Śmiechowski Jerzy 241
 Śmierzchalski-Wachocz Dariusz 181, 183,
 188, 191, 192
 Śniegoń Franciszek 74
 Świdorski Leonard 146
- T**
- Tarasiuk Stefan 205
 Tarczyński Waldemar 184
 Tardini Domenico 14, 41, 87, 88, 101, 110
 Tejchma Józef 135
 Terlecki Ryszard 11, 19
 Tewes Ernest 189
 Theissing Heinrich 189

Tischner Józef 30
 Tisserant Eugène 242
 Tkocz Maksymilian 157
 Tobiasz M. 216
 Tomala Mieczysław 102, 114
 Tomecki Karol 73
 Torla Kazimierz 208
 Trembicka Krystyna 31
 Troyer Ferdinand Julius von 75, 76
 Trujillo Alfonso Lopez 188
 Turek Władysław 200
 Turowicz Jerzy 50, 239
 Turowski Konstanty 26, 177
 Turski Feliks 77, 78
 Tykociński Władysław 121, 123–125
 Tyrawa Jan 42, 153
 Tyszkiewicz Jakub 225

U

Urban Wincenty 7, 36–38, 66, 70, 71, 138,
 147, 240

V

Villot Jean-Marie 136

W

„Witold” zob. Krasicki Ignacy
 „Wójcicki Jan” N.N. 87
 Walewski Juliusz 241
 Walicki Jan 174
 Walkusz Jan 181
 Waluś Justyna 183
 Wałęga Leon 149
 Wałęsa Lech 29, 30
 Wantuła Andrzej 198
 Warcisław IX 183
 Wasilewski M.A. 221
 Wądlowski Zygmunt 247
 Wehner Herbert 96, 97, 131, 132
 Wejman Grzegorz 10, 48, 52, 61, 173, 175,
 179–181, 183, 184, 186, 187, 189–191
 Wejman Henryk 185
 Wenklar Michał 12
 Werblan Andrzej 111
 Werno Tadeusz 182, 191

Wesoły Szczepan 108
 Wieczorek Jan 170
 Wieczorek Janusz 85
 Wierbłowski Stefan 122–125
 Wiess Anzelm 183, 184
 Wilczyński Tomasz 195, 202, 240
 Wilk Stanisław 42–45
 Willebrands Johannes 131
 Willmann Adam 86, 91, 121, 122, 126–133
 Winiewicz Józef 132, 133
 Wink Włodzimierz 128
 Wisener Wilhelm 174
 Wiśniewski Jan 241
 Wiśniewski Tadeusz 127
 Włodkowski R. 239
 Wojciech św. 25, 179, 180, 190
 Wojciechowski Andrzej 241
 Wojciechowski Zygmunt 220
 Wojtkowski Jacek M. 196, 197
 Wojtkowski Julian 58, 59, 202, 206, 209
 Wojtyła Karol (Jan Paweł II) 7, 23–25, 28–30,
 93, 94, 98, 118, 169–171, 180, 185, 187,
 188, 190, 193, 204, 237, 240
 Wolski Władysław 16
 Woroniecki Jacek 34
 Wójcicki Ryszard („Marek Ryszard”) 40, 212,
 227
 Wójcik Stefan 138, 153
 Wójtowicz Norbert 10, 237
 Wronka Andrzej 7, 8, 39, 106, 125, 140
 Wrzesiński Wojciech 144
 Wrzeszcz Maciej 112, 115
 Wycisk Waclaw 58, 167–170
 Wyczawski Hieronim E. 174
 Wysocki Wiesław 91
 Wysocki Wiesław J. 29
 Wyszyński Bolesław 92
 Wyszyński Stefan 8, 9, 15, 16, 18–22, 24, 25,
 28, 29, 34, 35, 41, 43, 47–53, 56, 59–63,
 65, 85, 86, 88–91, 94, 95, 98, 99, 104–
 109, 114, 124–128, 131, 133, 144, 145,
 160, 162–164, 166–168, 173, 177, 178,
 184, 187, 190, 202, 203, 211, 237, 240,
 243, 246, 248
 Wyszyński Witold 122, 123

Z

„Zygfyd” N.N. 91
Zabłocki Janusz 110, 118
Zaborowski Jan 38, 212
Zadarko Krzysztof 182, 190
Zakrzewski Tadeusz 16
Załuczowski Tadeusz 173
Załuski Andrzej 76
Zambarberi Giuseppe 205
Zawieyski Jerzy 26, 91, 128, 239, 240
Zbrożek Marcin 28
Zdaniewicz Witold 197
Zdzitowiecki Stanisław 149
Zieliński Zygmunt 10, 11, 42, 48, 55, 124,
131, 177, 212, 232, 238

Ziemer Klaus 92
Zimniak Stanisław 45
Zimoń Damian 170
Związek Jan 78, 80

Ż

Żaryn Jan 14, 42, 48, 50, 56, 114, 122–124,
126, 161, 212, 232, 237, 239, 240
Żeleźnik Tadeusz 130
Żukrowski Wojciech 239
Żurek Jacek 17
Żurek Robert 83, 91, 130
Żurek Władysław 176

A

Ameryka Łacińska 242
 Anger 189
 Anglia zob. Wielka Brytania
 Argentyna 242
 Augsburg 41, 244
 Austria 73, 74, 76, 77, 79, 95, 241

B

Babimost 223
 Bałtyk zob. Bałtyckie Morze
 Bałtyckie Morze (Bałtyk) 147
 Bamberg 189
 Barczewo 205
 Bardo (Bardo Śląskie) 231
 Barlinek 187
 Bartoszyce 23, 207
 Bawaria 50
 Belgia 137
 Bergamo 108, 249
 Berlin (Berlin Zachodni) 13, 41, 43, 50, 78, 79, 93, 94, 103, 112, 149, 174, 175, 189, 228, 231–235
 Berlin Zachodni zob. Berlin
 Biała 79
 Białogard 175
 Białoruś 189
 Białystok 105, 116, 164
 Bielsko 138
 Bińcz 175
 Biskupiec zob. Biskupiec Reszelski
 Biskupiec Reszelski (Biskupiec) 202, 205
 Bisztynek 205
 Bogatynia 81, 137

Bolesław 155
 Bolonia 183
 Bonn 97, 103–105, 111–114, 118, 125, 132, 134
 Brandenburgia 228
 Branice 75, 148, 152, 155, 159, 232
 Brochów 143
 Brody 163
 Brzesko 163, 186
 Bug 12
 Byczyna 147
 Bydgoszcz 247
 Bytom 71, 77, 78, 149, 156, 163

C

Castel Gandolfo 136
 Chalons-en-Champagne 189
 Chełm 78
 Chorwacja 189
 Chorzczno 186
 Chorzów (Królewska Huta) 138, 139
 Chrzanów 206
 Chur 95
 Cieszyn 70, 73, 74, 138, 149
 Czechosłowacja (Czechy) 16, 17, 45, 66, 70, 71, 112, 115, 120, 148, 155, 159, 242
 Częstochowa (Jasna Góra) 21, 22, 24–26, 29, 77–79, 223

D

Darłowo 186, 190
 Dax 189
 Dębno 187
 Dobiegniew 187

Dobre Miasto 202
 Dolna Saksonia zob. Saksonia
 Dolny Śląsk zob. Śląsk Dolny
 Domacyno 186
 Drezdenko 181, 187
 Drohiczyn 24, 105, 116, 164
 Düsseldorf 243
 Dytmarów 70
 Dzieckowice 77
 Dzierżoń 199

E

Edelstadt 73
 Eisenach 243
 Elbląg 27, 204
 Elk 206
 Erfurt 44, 183
 Essen 189
 Europa (Europa Środkowa, Europa Wschodnia, Europa Zachodnia) 11, 12, 30, 91, 92, 95, 97, 101, 103, 104, 108, 109, 112, 114, 115, 119, 120, 125, 128, 137, 149, 153

F

Fatima 27
 Federacja Rosyjska (Rosja, ZSRR, Związek Sowiecki, Związek Radziecki) 9, 11, 12, 15, 21, 25, 77, 90, 105, 110, 112, 113, 115, 118, 120, 124, 135, 150, 163, 206, 211, 221, 238
 Francja 48, 92, 137, 189, 241
 Frankfurt nad Odrą 79, 162, 175, 184
 Freiwaldau 73
 Frombork 195, 199, 202, 204
 Frydek 74
 Frydland 70
 Fryzynga 123
 Fulda 109
 Fürstenwalde 183

G

Galicja 219
 Gdańsk (Wolne Miasto Gdańsk) 8, 15, 23, 27, 39, 48, 55, 101, 106–108, 239
 Gdynia 27

Giessen 45
 Gietrzwałd 203–205
 Gliwice 147, 149, 158
 Głogów 61, 178, 187, 189–191
 Głubczyce (Leobschütz) 75, 81, 155, 157–159
 Gniezno 15, 25, 45, 49, 52, 71, 72, 154, 173, 177, 180
 Golasowice 73
 Görlitz zob. Zgorzelec
 Gorzów Wielkopolski 8, 9, 15, 37, 49, 51, 54, 55, 61, 64–66, 94, 101, 110, 111, 116, 117, 119, 130, 137, 145, 153, 173, 175–178, 182, 184, 186–192, 213, 239
 Gorzów zob. Gorzów Wielkopolski
 Gościkowo zob. Paradyż
 Góra Chełmska 186, 191
 Góra Świętej Anny 169, 240
 Górów Hawecki 206
 Górzycza 183
 Greifswald zob. Gryfia
 Grimmen 175
 Grodków 157, 158
 Grodowiec 186
 Gryfia (Greifswald) 183, 184
 Gryfice 187
 Gurschdorf 73

H

Hamburg 245, 248
 Heidenberg 183
 Helsinki 120
 Hildesheim 118, 189
 Hiszpania 92
 Hluczyn (Hultschin) 75
 Hubertsburg 73
 Hultschin zob. Hluczyn

I

Imielin 78
 Indie 242

J

Jakubów 186
 Jałta 12, 150

Janowa Góra 140
 Janów Dolny 230
 Jasna Góra zob. Częstochowa
 Jastrzębie 23
 Jawornik (Johannesberg) 73, 74
 Jeziorany 205
 Johannesberg zob. Jawornik
 Jugosławia 93, 94, 99, 120

K

Kamienna Góra 70
 Kamień Pomorski 62, 131, 178, 182, 183,
 186, 188
 Kamień Śląski 169, 170
 Katcher zob. Kietrz
 Katowice 22, 24, 27, 170, 212, 231
 Kępno 79
 Kielce 22, 247
 Kietrz (Katcher) 75, 155
 Klenica 176
 Kłobuck 77, 79
 Kłodzko 75, 76, 81, 230
 Kociołek Szlachecki 198
 Kolonia 189, 242
 Kołobrzeg 49, 61, 134, 177, 179, 182, 183,
 188–191
 Komańcza 9, 20, 21
 Königstein 45
 Kostrzyn 187
 Koszalin 8, 15, 49, 61, 65, 116, 135, 175,
 176, 178–180, 182–192
 Kosztowy 78
 Koźuchów 61, 178
 Kraków 19–24, 26, 71, 78, 158, 177, 192,
 200, 246
 Krosno 70
 Królestwo Prus zob. Republika Federalna
 Niemiec
 Królewska Huta zob. Chorzów
 Krzeszów 142
 Krzyżanowice 155
 Kwisa 70

L

Lamsdorf zob. Łambinowice

Łąd nad Wartą 40
 Lebus zob. Lubusz
 Legnica 61, 63
 Lelów 78
 Le Mans 189
 Lębork 174
 Lidzbark Warmiński 204
 Limoges 189
 Lipiany 187
 Lipsk 183
 Londyn 13, 48
 Lourdes 27
 Lubaczów 105, 116, 164
 Lubawa 205
 Lublin 138
 Lubrza 70
 Lubusko zob. Lubusz
 Lubusz (Lubusko, Lebus) 62, 183
 Lwów 105, 160, 163

Ł

Łambinowice (Lamsdorf) 12, 158
 Łomianki 191
 Łoszniowa 143
 Łódź 37, 59
 Łuck 160
 Łużyce 79

M

Magdalena 31
 Magdeburg 69
 Małopolska 71, 219
 Marsylia 189
 Mazury 196, 198, 199, 220
 Meerut 242
 Miedźno 79
 Międzyrzecz 175, 186, 187, 190
 Mirsk 71
 Monachium 106, 123, 189, 243
 Morawy 45
 Morąg 205
 Moskwa 16, 21, 111–115, 118, 119, 224
 Moszczanka 70
 Mrągowo 199, 205
 Myślibórz 182, 186, 187

N

Nadodrże Środkowe 10, 173, 174, 180, 183,
186, 188, 192
Nakomiady 198
Nidzica 195
Niemcy zob. Republika Federalna Niemiec
Niemcy Zachodnie zob. Republika Federalna
Niemiec
Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD)
16, 50, 91, 102–105, 109, 112, 113, 129,
161, 189, 197, 241
Niemodlin 157, 158
Niepokalanów 16
Nowa Huta 23
Nowa Sól 61
Nowogard 49, 186
Nowy Jork 189
NRD zob. Niemiecka Republika Demokra-
tyczna
Numidia 168
Nysa 148, 157, 158, 169, 170
Nysa Łużycka (Nysa) 34, 38, 39, 48, 50, 65,
67, 69, 91, 93, 97, 102–106, 109, 111–
114, 125, 128, 129, 133, 137, 150, 162
Nysa rzeka zob. Nysa Łużycka

O

Odra 34, 38, 39, 48, 50, 55, 65, 67, 69, 70,
91, 93, 97, 102–106, 109–114, 125, 128,
129, 133, 137, 147, 150, 161, 174
Okęcie 139
Olmütz zob. Ołomuniec
Olsztyn 8, 9, 15, 51, 55, 65, 94, 101, 111,
117, 130, 133, 195, 196, 198–200, 202,
204, 205, 207, 239, 240, 248
Olsztynek 195, 205
Ołomuniec (Olmütz) 75, 76, 155
Opawa 74, 159
Opole (Oppeln) 8, 9, 12, 15, 23, 24, 55, 65,
66, 75, 76, 94, 101, 110, 111, 117, 130,
137, 148, 149, 151–154, 156, 157, 160,
162, 163, 165–169, 171, 213, 223, 239,
248
Oppeln zob. Opole
Ostrawica 70

Ostróda 204, 205

Ostrzeszów 79

Otorów 233

Otyń 175, 186

Owsiszcze 155

P

Paczków 147

Paderborn 109, 174

Paradyż (Gościkowo) 175, 176, 178, 179,
181, 183, 184, 188, 189, 191

Parma 75

Paryż 27, 248

Pawłowice 73

Pelplin 19, 25, 35, 42

Piacenza 75

Pieniężno 206

Pierzchały 202

Pilica 77

Piła 81, 174, 181, 182, 187

Pińsk 149, 160

Piotrków 71

Piszcz (Pišt) 155

Pišt zob. Piszcz

Płock 182

Płoty 49

Pobiedziska 145

Poczdami 12, 47, 79, 163

Poczesna 79

Półczyn Zdrój 176

Pomorze 12, 189, 215, 227

Pomorze Zachodnie 9, 10, 47–49, 51–54,
173–175, 180, 183, 184, 186, 188, 190–
192

Powisłe 217

Poznań 21, 24–26, 45, 48, 49, 139, 151, 156,
173, 214, 233

Praga 69, 71, 75, 84, 183, 242

Prosna 70

Protectorat Czech i Moraw 13

Prudnik 20, 70

Prusy Wschodnie 48, 212, 220, 221

Prusy zob. Republika Federalna Niemiec

Przysrów 79

Przystajń 79

Pszczyna 71, 73, 77, 78
 Pustkowie 186
 Pyrzyce 187, 189, 190

R

Racibórz 147, 232
 Radlin 25
 Radom 27
 Renardowice 138
 Republika Federalna Niemiec (Królestwo Prus, Niemcy, Niemcy Zachodnie, Prusy, RFN, Rzesza Niemiecka, III Rzesza, Rzesza) 9, 11, 12, 14, 15, 25, 39, 42–44, 48, 50, 53, 59, 60, 64, 65, 67, 70–73, 75–80, 85, 87, 88, 90, 92, 94, 96, 97, 99, 102, 103, 106–110, 112–115, 117, 118, 125–127, 131–135, 137, 139, 142, 147–150, 155, 158, 159, 161, 168, 188, 189, 197, 216, 219, 221, 222, 227–230, 231–235, 239–241, 243–248
 RFN zob. Republika Federalna Niemiec
 Resko 186
 Reszel 204
 Rokitno 49, 175, 176, 185, 186, 189, 190
 Rostok 183
 Rozogi 198
 Rybnik 25
 Rywałd Królewski 20, 145
 Rzesza Niemiecka zob. Republika Federalna Niemiec
 Rzym 9, 15, 18, 24, 27, 33, 34, 36, 41, 43–45, 48, 51, 65–67, 69, 76, 83–99, 106, 108, 114–116, 118, 119, 121–124, 126–133, 135, 142, 168, 177, 188, 200, 203, 207, 229, 233–235, 243

S

Saksonia 79, 42
 Sandomierz 24, 166
 Siekierki 186
 Siewierz 77, 78
 Skoczewie 138
 Skoczów 73
 Skrzatusz 175, 185, 186, 189, 190
 Sława Śląska 61, 178

Słubice 187
 Słupsk 54, 61, 176, 184, 189–191
 Spisz na Morawach 13
 Split 189
 Stalingrad 11
 Stany Zjednoczone zob. Stany Zjednoczone Ameryki
 Stany Zjednoczone Ameryki (Stany Zjednoczone) 122, 158, 189, 241
 Stare Krzepice 70
 Stargard 51
 Stargard Szczeciński 182, 187
 Stoczek Warmiński 20
 Stolica Apostolska zob. Watykan
 Strzelce Krajeńskie 187
 Studzienice 73
 Sudety 147
 Sulechów 187
 Susz 199
 Sybir 163
 Szamotuły 233
 Sząbruk 204
 Szczecin 8, 15, 23, 27, 49, 51–53, 55, 61, 65, 79, 110, 116, 131, 134, 135, 174–179, 182–193, 240
 Szczecinek 176
 Szlichtyngowa 79
 Szopienice-Rozdzień 232
 Szprotawa 61, 178
 Sztum 199
 Szwajcaria 95, 144
 Szwecja 189
 Szwerin 189

Ś

Ścinawa 229
 Śląsk 7, 10, 12, 45, 69–81, 144, 149, 154, 157, 170, 171, 182, 215, 218, 227–231, 233–235
 Śląsk Cieszyński 73, 74, 76, 80
 Śląsk Dolny 7, 10, 48, 51, 62, 63, 66, 67, 69, 83, 95, 101, 137, 140, 142, 143, 146, 153, 156, 227, 230, 231, 249
 Śląsk Górny 23, 25, 74, 147, 149, 154, 156, 211, 212, 230

Śląsk Opolski 10, 36, 48, 62, 101, 147–149,
151, 153–157, 159, 163, 165–168, 171,
211, 215, 218, 222

Śniatów 186

Środkowe Nadodrze zob. Nadodrze Środkowe

Świebodzin 186, 187

Święta Góra koło Polanowa 186

Święta Lipka 196, 203–205

Świnoujście 52

T

Tanzania 189

Tarnopol 223

Tarnowskie Góry 77

Tarnów 149

Teheran 12, 150

Toruń 26, 30

Troki 160

Truskolasy 79

Trzcianka 181

Trzebiatów 186

Trzebina 70

V

Vecht 42

W

Wałcz 175, 187

Warmia 12, 20, 65, 196, 197, 199, 205, 220,
227

Warszawa 21, 26, 31, 43, 45, 49, 52, 57, 59,
66, 97, 103–105, 110, 111, 113–116,
118–120, 129, 132, 134, 135, 139, 145,
161, 164, 174, 176, 195, 214, 247, 248

Warta 174

Waszyngton 189

Watykan (Stolica Apostolska) 10, 13–18, 25
33–35, 37, 39, 41–45, 49–51, 62–68, 72,
75, 76, 78–81, 84, 85, 87, 88, 91–99,
101–112, 114–136, 140–142, 145, 146,
149, 151–153, 155, 160–168, 173, 177–
180, 185, 188, 197, 202, 204, 205, 212,
235, 238, 247

Weidenau 73

Węgorzewo 204

Węgry 16, 17, 21, 115, 120, 241

Widnawa 138

Wiedeń 93–95

Wielka Brytania (Anglia) 92, 122

Wielkopolska 39, 217

Wilkowiecko 79

Wilków 70

Wilno 13, 160, 223

Winnica 187

Wisła 70

Władystok 110

Włochy 10, 92, 120, 121, 126, 128, 134, 144,
234, 241

Wrocław 29, 149

Wodzisław 73

Wolin 52, 182

Wolne Miasto Gdańsk zob. Gdańsk

Wołyń 52

Woźniki 77

Wrocław (Breslavia, Breslau) 7–10, 15, 23,
24, 26, 34, 36, 38, 39, 44, 48, 51, 53, 55,
57, 59–61, 64–66, 70, 72–76, 78, 80, 85,
87, 88, 90–95, 101, 103, 106, 108, 110,
111, 117, 119, 130, 137, 138, 140, 143–
145, 149, 151–153, 156, 159, 166, 174,
175, 177, 184, 228, 229, 231, 232, 239,
240, 243, 247–249

Wschowa 54, 78, 79, 176, 184, 187

Z

Zabrze 147

Zabrzeg 138

Zagłębie Dąbrowskie 219

Zaolzie 81

Zebrzydowice 73

Zgierz 191

Zgorzelec 50, 81, 239

Zielona Góra 51, 173, 175, 182–184, 187,
189, 190, 192

Zuckmantel 73

Ż

Żagań 61, 144, 178

Żary 61, 178

Żuraw 79

